ŚPIEWNIK
KOŚCIELNY

Z MELODYJAMI

I Z DODATKIEM.



W KRAKOWIE.

—

1838 i 42

1176931

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

CZYLI

PIEŚNI NABOŻNE Z MELODYJAMI

W KOŚCIELE KATOLICKIM UŻYWANE

A DLA WYGODY

KOŚCIOŁÓW PARAFIJALNYCH

PRZEZ

X. M. M. Mioduszewskiego

ZGROM. XX. MISS.

ZEBRANE.

KRAKÓW,

W DRUKARNI STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO.

1838.

1801

Wydawca książki pod tytułem: **ŚPIEWNIK KOŚCIELNY** czyli *Pieśni nabożne z Melodyjami w Kościele katolickim używane*, bardzo pożyteczną i pierwszą w tym rodzaju pracę sobie zadawszy, zebrał Pieśni duchowne, starożytnością potwierdzone, namaszczeniem pobożności tchnące i ze świętą wiarą katolicką zgodne, w stósowny porządek je ułożył i melodyje ich poważne i pospolitszem używaniem zalecone wynalazł, aby wierni według przestrogi Ducha S. Bogu jako Królowi wszystkiej ziemi *śpiewali mądrze*, a do pobożności i cnót świętych wzajemnie się pobudzali. Książkę więc niniejszą jako zalecającą się wyborem Pieśni gruntownie nabożnych i ich melodyjami, godną być sądzę druku.

w Warszawie u S. Krzyża dnia 11 Czerwca 1837 r.

Xiądz Adam *Długokęcki*
Zgromadzenia XX. Missyonarzy
Cenzor Ksiąg duchownych.

IMPRIMATUR.

STANISLAUS KOSTKA
Archiepiscopus Varsaviensis.

Datt. 15 Junii 1837 Varsaviæ.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA W ŁODZI
M 13549
KK 119/71/11

PRZEMOWA.

Co mnie skłoniło do zbierania Pieśni nabożnych wraz z ich Melodyjami i w jaki to sposób wykonałem, sądzę za rzecz potrzebną w krótkości tu nadmienić.

Wiadomo każdemu wiernemu, że pienia nabożne, są cząstką czci zewnętrznej którą Panu Bogu oddajemy, że są tak dawne jak i Religija, że ogłaszają Tajemnice i dobrodziejstwa Boskie, że nakoniec są dowodem czci wewnętrznej a skutkiem przepełnienia serc naszych miłością Bożą. Lecz że zazwyczaj przechodząc z ust do ust, pamięci tylko powierzane bywają, łatwo zatem ulegają zmienianiu; a w miarę stygnącej pobożności częstokroć i zupełnie zapominane bywają. Mamy wprawdzie w niektórych książkach dochowane pieśni dawne, ale z trudna natrafiamy ktoby ich prawdziwe i pierwotne znał melodyje: a co się stało z melodyjami dawnemi, to i z dzisiejszemi stać się może. Ta więc uwaga, obudziła we mnie chęć wywiadywania się o melodyjach nie tylko pieśni dawnych ale i teraźniejszych, i onych zgromadzania.

Druga a ta ważniejsza pobudka była, ułatwić XX. Plebanom nauczanie ludu prawowiernego śpiewów nabożnych, a młodzieży zostającej po seminaryjach, nastręczyć sposobność wczesnego obeznania się z niemi. Lubo się znajduje wiele Kościołów parafijalnych w których śpiewanie poważne i budujące oddawna jest zaprowadzone, gdzie lud wszystek bądź to w czasie Mszy ś.

bądź podczas innych nabożeństw wspólnie i zgodnie śpiewa; ale jest niemało i takich, w których albo nie było używane albo zupełnie zaniedbane zostało. Sama nieraz troskliwość wielu XX. Plebanów o zaprowadzenie porządnego śpiewania ludu, zostaje bez skutkn dla tego, że im zbywa i na śpiewach potrzebnych i częstokroć na organistach należycie usposobionych. A z tąd pochodzi: że lud staje się ociężałym w uczęszczaniu do Kościołów, albo też nudzi się, gdy mu przychodzi w czasie nabożeństw przestawać na samem tylko odmawianiu pacierzy. Nie usłyszysz go równie i pozostałego w domu w dni święte, lub w inne przy lżejszej pracy, aby się zabawiał pieśniami nabożnemi; bo niedosyć że ich nieumie, ale i niewidzi wzorów zachęcających go do tego. Wieleż się nam dziś pozostało pocieszających przykładów domowego nabożeństwa, tak niegdyś upowszechnionego, gdzieby się schodzono wspólnie na ranne i wieczorne modlitwy, albo w pewne godziny dnia, na odmawianie koronki lub śpiewanie godzinek? Przeznaczamy osobne miejsca do różnych potrzeb i zabaw naszych, mamy pokoje gościnne, bawialne, jadalne i t. p. lecz mamyż choć mały jaki kącik przeznaczony do modlitwy i do rozmowy z Panem Bogiem?.. samymże tylko żebrakom zostawimy śpiewanie pieśni i w głos uwielbianie Pana Boga?.. O co za różnica od zwyczajów bogobojnych przodków naszych!

Trzeci powód albo raczej życzenie moje było, ażeby pienia nabożne, a osobliwie te które nie wszędzie są znane, tym sposobem upowszechnione być mogły; a tak, by zwolna jednostajność w pieśniach i melodyjach zaprowadzoną została. Lecz nie jest moją myślą narzucać komu taki lub inny sposób śpiewania; bo wiem że to do władzy

a nawet i obowiązku każdego Biskupa należy przewodniczyć, urządzać i czuwać nad sposobami modlenia się wiernych, ich pieczy od Boga powierzonych. Przedstawiam to tylko, co jest pospoliciej używane a mnie wiadome.

Co się dotyczy samego zbierania pieśni, nieprzywięzywałem się do jednej tylko książki, ale użyłem rozmaitych ile ich mieć mogłem, w różnych czasach i miejscach wydanych; a gdy z trudnością przychodziło znaleść pieśń jaką, którąby we wszystkich zgodnie była wydrukowaną, natenczas trzymałem się albo dawniejszych wydań, albo mocniejszego wyrażenia. — Co do wyboru pieśni: te tylko umieściłem do których melodyje były mi wiadome i którym przystęp do świątyń Pańskich dozwolony być może. Nie pominąłem także i tych które do prywatnego śpiewania służą, jako i łacińskich które młodzież szkolna śpiewać zwykła. Lubo wiele jeszcze pieśni dobrych znajdować się może któreby tu miejsce mieć powinny, ale gdy mi nie są wiadome, czasowi się to zostawić musi. — W śpiewach podczas Mszy ś. używanych które zwykle Mszami nazywają, przy pomnażającej się coraz ich liczbie, ograniczyłem się do tych tylko, które są i łatwe do śpiewania dla ludu, i po wielu już Kościołach zaprowadzone.

Co do Melodyj: za najstósowniejszą rzecz osądziłem umieścić je razem z pieśniami w formacie podręcznym; bo wielka jest niedogodność w wyszukiwaniu onych gdy są oddzielnie, a gorzej że łatwo zagubieniu podpadają.— W oddawaniu przez nuty odrzucałem wszelkie niepotrzebne dodatki, a w tonach pieśni które w różnych stronach mniej więcej odmiennie śpiewane bywają, posze-

dłem za powszechniejszem używaniem. Nadto, zbliżałem się ile można do śpiewu choralnego; gdyż ten nie tylko że jest najpoważniejszy, ale że i wiele pieśni pierwiastkowo chorałem ułożonych było. Widzieć się to daje w dawnych melodyjach Adwentowych, w których prócz chorału jeden nawet ton panuje, niejako tęskliwy i wywołujący, a w Wielkanocnych lubo wesołych smutek się przebija. Pieśni zaś, które własnych melodyj nie mają, lub błędnie pod inne podkładane bywają, zupełnie ominąłem. — W użyciu klucza czyli znaku tenorowego, na to zwróciłem uwagę, że zarówno jest zrozumiały tak tym co śpiew muzyczny, jak i tym co tylko sam choralny znają. — Przy melodyjach nie kładłem żadnych napisów, które z nich prędko, które miernie, a które powolnie mają być śpiewane; bo własność śpiewu kościelnego jest: że jak najpowolniej i z powagą powinien być wykonywany: a przytem używanie łatwo pokaże, gdzieby prędzej śpiewać należało. Gdy zaś nie wszyscy z nut śpiewać umieją, dla takich będą exemplarze z samemi tylko pieśniami a z opuszczonemi melodyjami.

Wyłożywszy tedy powody jakie miałem do zbierania pieśni, równie i sposób w jaki to wykonałem, niepozostaje mi teraz tylko wezwać wszystkich z prorokiem do wielbienia Pana Boga: *Pójdźcie, radujmy się Panu, śpiewajmy Bogu zbawicielowi naszemu: uprzedźmy oblicze jego z wyznawaniem, a psalmami śpiewajmy mu.* **Ps. 94.**

CZĘŚĆ I.
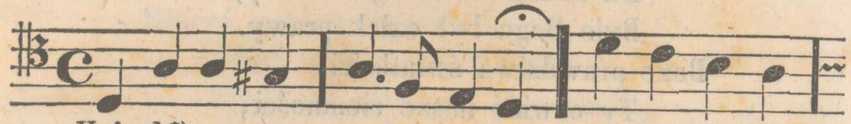
ZAWIERAJĄCA

PIEŚNI NA RÓŻNE CZASY ROKU ROZŁOŻONE.

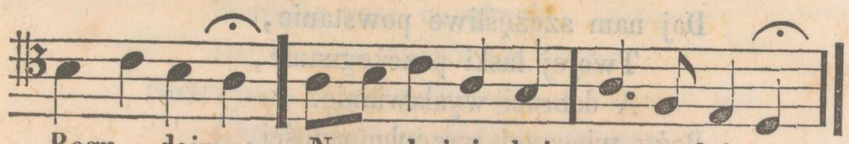
PIEŚNI ADWENTOWE.

PIEŚŃ I.

Hejnał Roratny.



Hejnał*) wszyscy zaśpiewajmy, Cześć i chwałę



Bogu dajmy, Na - bożnie knie - mu wołajmy.

Mocny Boże z wysokości,
Ty światłem swej wszechmocności,
Rozpędź piekielne ciemności.
Jużci ona noc minęła,
Co wszystek świat ucisnęła,
A początek z grzechu wzięła.
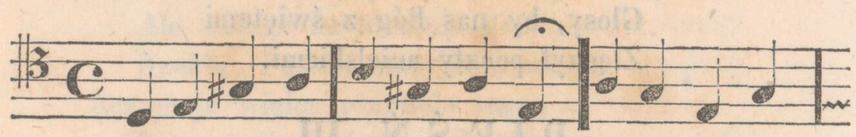
---

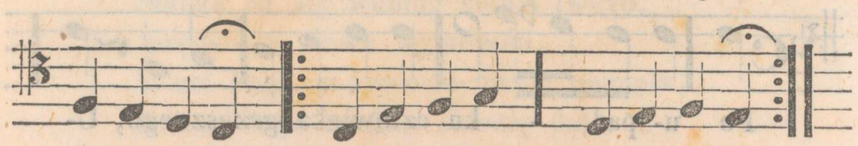
*) *Hejnał* lub *Eynał* wyraz dawny, oznaczający Pieśń budzącą, którą stróżowie po miastach rano śpiewali.

Na to Boży Syn jedyny,
By ciemności zniosł i winy,
W żywot wstąpił świętej Panny.
Temu Bóg dał nas w opiekę,
By czartowską zniosł z nas rękę,
I piekielną odjął mękę.
Ten łaskawie nas przyjmuje,
Z wiecznych ciemności wyjmuje,
Światłość zbawienną gotuje.
Tylko nam ta noc zostanie,
Co jest na odpoczywanie,
A odnawia pracowanie.
Lecz i prace i wsze sprawy,
Da szczęśliwe Bóg łaskawy,
Byle Bogu był człek prawy.
Boże prawdziwa światłości,
Ty oświeć nasze ciemności,
Wiodąc do twojej jasności.
Daj nam szczęśliwe powstanie,
Twojej łaski przeżegnanie,
A dobroci wysławianie.
Boże wiecznej wszechmocności,
Broń od złości i przykrości,
Nagłej, wiecznej, śmiertelności.
Ty, któryś jest dobrotliwy,
Odmień swój gniew sprawiedliwy,
A racz nam być miłościwy.
Amen, Amen, raczysz to dać,
Byśmy się tam mogli dostać,
Na wieki z tobą królować.

PIEŚŃ II.

Hejnał Roratny.

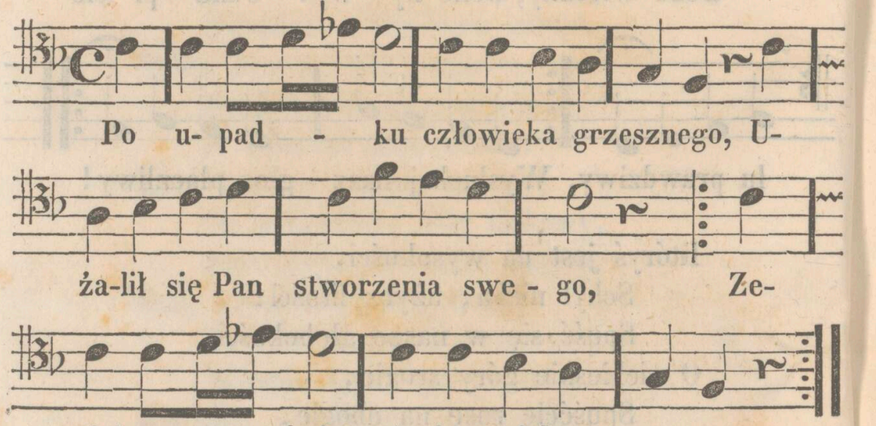




Któryś jest na wysokości,
Schyl nieba, użycz litości:
Spuść się w nasze głębokości.
O niebieskie góry srogie,
Spuśćcie rosę na ubogie,
Dajcie nam zbawienie drogie.
Nietrzymajcie przejrzanego,
Chmury swoim dżdżem naszego
Przynieście sprawiedliwego.
Przyjdź co rychlej miłosierny,
O Boże! człowiek mizerny,
Ciebie czeka, tobie wierny.
Obejdź się z nami łaskawie
Zmiłuj się po nagłej sprawie,
Racz przyjść ku twej wiecznej sławie.
Odmień Panie twój gniew srogi,
Odmień, niech człowiek ubogi
Nawiedzi twe święte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego,
Daj doczekać uciesznego
Narodzenia Syna twego.
Amen zakrzykniem wdzięcznemi
Głosy, by nas Bóg z świętemi
Złączył poczty anielskiemi.
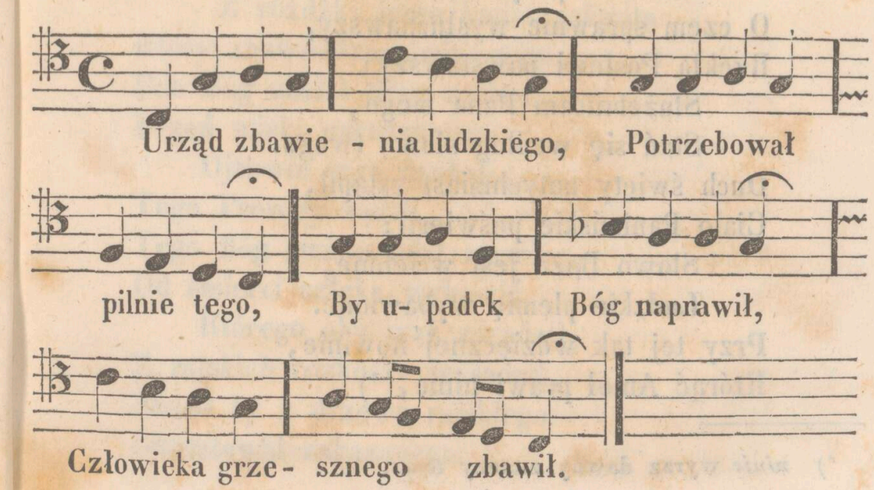
PIEŚŃ III.



Idź do Panny Imię jej Maryja,
Spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna,
Pan jest z tobą, nie bądźże troskliwa.
Panna na ten czas Psałterz czytała,
Gdy pozdrowienie to usłyszała,
Na słowa się Anielskie zdumiała.
Archanioł widząc Pannę troskliwą,
Jął ją cieszyć mową łagodliwą:
Panno nie lękaj się, Pan jest z tobą.
Nalazłaś łaskę u Pana swego,
Ty się masz stać Matką Syna jego,
Ta jest wola Boga wszechmocnego.

A będzie mu dane Imię Jezus,
Ten będzie zbawicielem wszystkich dusz,
Raczysz miła Panno przyzwolić już.
Panna aczkolwiek była troskliwa,
Ale widząc że to wola Boża,
Rzekła: Pańska służebnicamci ja.
Aczem ja wielce pragnęła tego,
Bym mogła być sługą Matki jego,
Stańże mi się według słowa twego.
Jak prędko te słowa wymówiła,
Wnet Pana w żywocie swym poczęła,
A tam Bogu cześć i chwałę dała.
O Panno gdyżeś takowej mocy,
Wołamy ktobie we dnie i w nocy,
Raczysz nam być grzesznym na pomocy.
Byśmy Panno przez twe przyczynienie,
Mieli tu swych grzechów odpuszczenie,
A potem wiekuiste zbawienie.

PIEŚŃ IV.

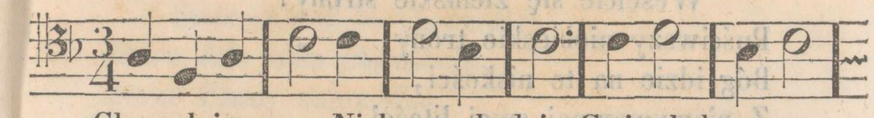


Pan Bóg w Trójcy świętej radził,
By świat zbawił, grzechy zgładził,
Przez wcielenie Syna swego,
Sprawą Ducha najświętszego.
Panna od wieku przejrzana,
Archaniołem obesłana:
Żeby na to przyzwoliła,
Matką najwyższego była.
Mówiąc: Zdrowaś bądź Maryja,
Łaskiś pełna żadna inna,
Pan jest z tobą od stworzenia,
Nie lękaj się pozdrowienia.
Oto poczniesz najwyższego,
Syna Boga wszechmocnego,
I porodzisz Boską mocą,
Ducha świętego pomocą.
Panna się z tego zdumiała,
Czego przedtem niesłyszała,
Wolą Bożą być baczyła,
Aniołowi przyzwoliła.
O czem sprawnie wysłuchawszy,
Rzekła Posłowi powstawszy:
Służebnicam Pana mego,
Stań się według słowa twego.
Duch święty natychmiast zstąpił,
Ciało Panieńskie poświęcił;
Słowo Boże jest wcielone,
Ludzkie plemię wybawione.
Przy tej tak wdzięcznej nowinie,
Którąć Anioł prawi ninie, *)
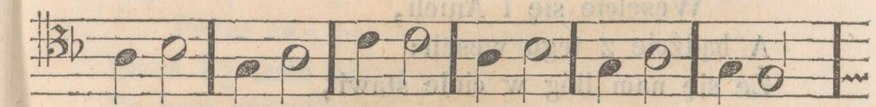
*) *ninie* wyraz dawny znaczy *teraz*.

Pełna łaski Panno prosim,
Łaskę Pańską niech odnosim.
W tobie jest obfitość wszelka,
A w nas jej potrzeba wielka,
Maryja morzem łask słynąc,
Dozwól łaskom na nas spłynąć.

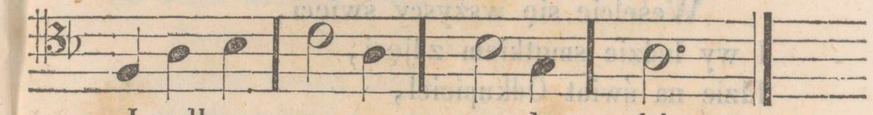
PIEŚŃ V.



Głos wdzięczny z Nieba wychodzi, Gwiazdę knam no-



wą wy- wodzi, Która rozświe- ca ciemności,



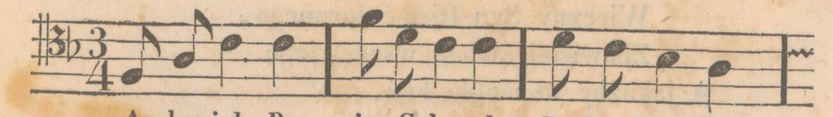
I odkry - wa na - sze zło - ści.
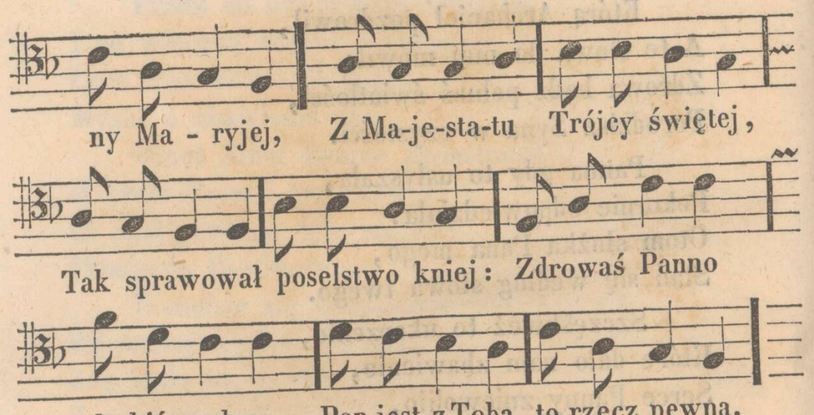
Z różdżki Jesse kwiat zakwita,
Który zbawieniem świat wita,
Pan Bóg zesłał Syna swego,
Przed wieki narodzonego.
Ojcowie tego czekali,
Tego Prorocy żądali,
Tego Bóg światu miał zjawić,
Od śmierci człeka wybawić.
Którego aby wąż zdradził,
Z rajskich rozkoszy wysadził,
Skusił by z drzewa rajskiego
Skosztował zakazanego.

Przez co był z Raju wygnany,
I na wieczną śmierć skazany;
Lecz Pan użalił się tego,
Myślił o zbawieniu jego.
Wnet Anioł Pannie zwiastował,
O czem Prorok prorokował:
Iż miał powstać Syn zacnego
Plemienia Dawidowego.
Weselcie się ziemskie strony!
Puściwszy niebieskie trony
Bóg idzie na te niskości,
Z niewymownej swej litości.
Weselcie się i Anieli,
A bądźcie z tego weseli:
Że się nam Bóg w ciele stawi,
Ten upadek nasz naprawi.
Weselcie się wszyscy święci,
I wy ludzie smutkiem zdjęci,
Idzie na świat Odkupiciel,
Strapionych wszystkich Zbawiciel.
Wesel się stary Adamie,
Wesel się i Abrahamie,
Już wstaje twe pokolenie,
Wszystkich narodów zbawienie.
Wesel się i ty Dawidzie,
Oto Król do ciebie idzie,
Który na tronie twym siędzie,
Na wieki królować będzie.
Weselcie się i dziateczki,
Matki i cne panieneczki;
Oto Panna Syna rodzi,
Niech ta wieść wszystkich zachodzi.

Którą Archanioł pozdrowił,
A te słowa do niej mówił:
Zdrowa bądź pełnaś światłości,
Porodzisz Syna w czystości.
Panna gdy to usłyszała,
Pokornie odpowiedziała:
Otom służka Pana mego,
Stań się według słowa twego.
Szczęśliweż to ukorzenie,
Które dało nam zbawienie,
Serce Panny zniewoliło,
Boga z nieba wywabiło.
Przez twą pokorę żądamy,
Niech tej łaski doznawamy,
By nam grzechy nie szkodziły,
Od Boga nas nie dzieliły.
Zjednaj nam u Syna twego,
Zbawiciela świata tego:
Czystość, miłość i pokorę,
Naszę gładzącą niestworę.
Daj nam pozbyć co jest złego,
Daj dojść dobra najwyższego;
Przez pokorę nas takową,
Wpraw w społeczność Jezusową.

PIEŚŃ VI.
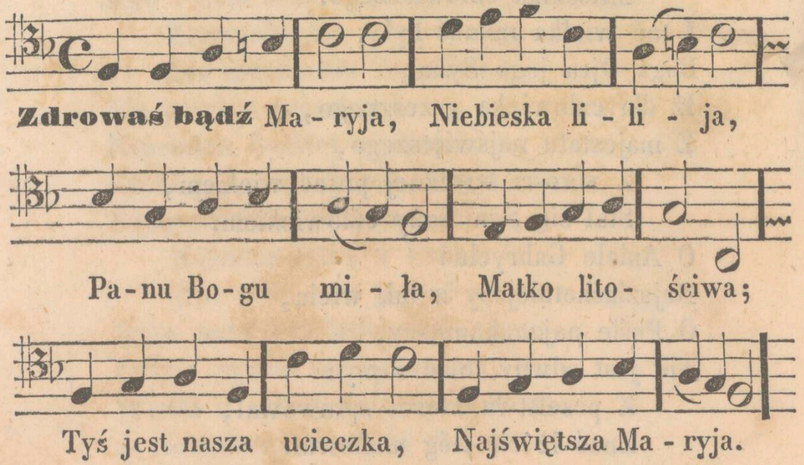




Panna się wielce zdumiała
Z poselstwa, które słyszała;
Pokorniuchno się skłoniła,
Jako Panna sromieżliwa,
    Zasmuciła się z tej mowy,
    Nic nie rzekła Aniołowi.
Ale poseł z wysokości
Napełnion Boskiej mądrości,
Rzekł jej: nie bój się Maryja,
Najszczęśliwszaś Panno miła,
    Nalazłaś łaskę u Pana,
    Oto poczniesz jego Syna.
Jezus nazwiesz Imię jego,
Będzie Synem najwyższego,
Wielki z strony człowieczeństwa,
A niezmierny z strony Bóstwa:
    Wieczny Syn Ojca wiecznego,
    Zbawiciel świata wszystkiego.
A jakożby to mogło być,
Jęła Panna kniemu mówić:

Ja nie chcę męża nigdy znać;
Jął jej Anioł tak powiadać:
    Iż duch święty z swej miłości,
    Sprawi to w tobie w czystości.
Temu Panna uwierzyła,
Przyzwalając tak mówiła:
O Pośle Boga wiecznego,
Gdyż to wola Pana mego,
    Toć ja służebnica jego,
    Stań się według słowa tego.
Rychlej niżby kto mgnął okiem,
Stał się Syn Boży człowiekiem,
W żywocie Panny najczystszej,
Ze krwie czystego serca jej,
    Sprawą Boga wszechmocnego,
    Miłośnika człowieczego.
I toć wielka miłość była,
Boga Ojca jego Syna;
Iż dla człowieka grzesznego,
Z majestatu najświętszego,
    Z miłości wiecznej przed wiekiem,
    Stał się Syn Boży człowiekiem.
O Aniele Gabryelu!
Najszlachetniejszy z tak wielu,
O Pośle najznakomitszy,
Nie jest równy tobie inszy:
    Z poselstwa któreś sprawował,
    Znać iż cię Bóg umiłował.
Pośle Boga wszechmocnego,
Gdyś tak w wielkiej łasce jego,
Módl się do Pana za nami,
I do tej najświętszej Panny,

Abyśmy z grzechów powstali,
Po śmierci z nim królowali.
Bogu Ojcu wszechmocnemu,
Synowi jego miłemu,
I Duchowi najświętszemu,
Bogu w Trójcy jedynemu,
Dziękujmy dziś w pokorności,
Za ten cud jego miłości.

PIEŚŃ VII.

Pieśń ta śpiewana bywa na Roratach. Po każdej strofie prozy łacińskiej: *Mittit ad Virginem*, śpiewa się jedna lub dwie strofy tej pieśni.
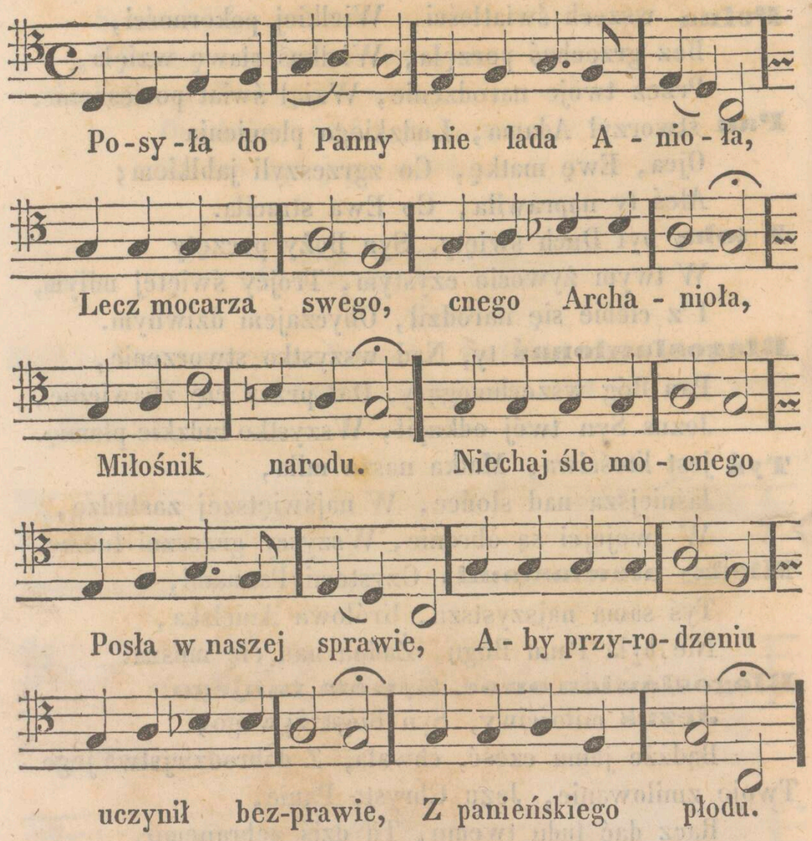


Maryja wielebna, Ukaż drogę pewną,
Przykazania twego, Boga wszechmocnego,
On ci wszystka nadzieja, Zbawienia naszego.

Łaskiś pełna pańskiej, Czystości anielskiej,
Pannaś nad Pannami, Święta nad świętemi,
O Najświętsza Maryja, Módl się dziś za nami.
Pełna wszech światłości, Wielkiej pokorności,
Bez grzechuś poczęła, Wielkąś sławę wzięła,
Przez twoje narodzenie, Wziął świat pocieszenie.
Pan stworzył Adama, Ludzkiego plemienia
Ojca, Ewę matkę, Co zgrzeszyli jabłkiem;
Aleś ty naprawiła, Co Ewa straciła.
Z tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty
W twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym,
I z ciebie się narodził, Obyczajem dziwnym.
Błogosławionaś ty, Nad wszystko stworzenie,
Pan Bóg wszechmogący, Dał przez cię zbawienie,
Jezus Syn twój odkupił, Wszystko ludzkie plemię.
Tyś jest litościwa, Matka nasza miła,
Jaśniejsza nad słońce, W najświętszej zasłudze,
W twojejci są obronie, Wszyscy grzeszni ludzie.
Między niewiastami, Czystemi Pannami,
Tyś sama najszystsza, Królowa Anielska,
Nie była Panu Bogu, Żadna nad cię milsza.
Błogosławion owoc, Żywota twojego
Jezus miłościwy, Syn Boga żywego,
Bądźże jemu cześć, chwała, Z dobrodziejstwa jego.
Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie,
Racz dać ludu twemu, Tu dziś zebranemu,
Przez zasługi Matki twej, Domieść chwały wiecznej.
Amen wszyscy rzeczmy, Wierni chrześcijanie,
Cośmy się tu zeszli, Ku chwale tej Pannie,
Zachowaj nas od złego, Twojemi prośbami.

PIEŚŃ VIII.

Z łacińskiego: *Mittit ad Virginem.*



Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały,
Króluje, panuje, i wszystkie zakały
Ze świata precz znosi.

Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy,
Żaden mocarz mocy jego nieuskoczy,
Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci Xiążę świata tego,
Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego
Państwa ojcowskiego.

Wychodź Pośle z temi posłany darami,
Odkryj co staremi tajono pismami,
Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona,
Mów że łaskiś pełna, że z Bogiem złączona;
Mów niech się nie boi.

Panno przyjmij ten skarb Boży, powierzony,
W którym czysty zamysł twój będzie spełniony,
I ślub się ostoi.
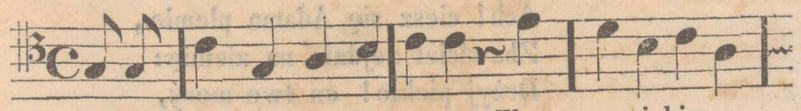
Wysłuchała Panna Posła i przyjęła,
Uwierzyła słowu i Syna poczęła,
Ale przedziwnego.
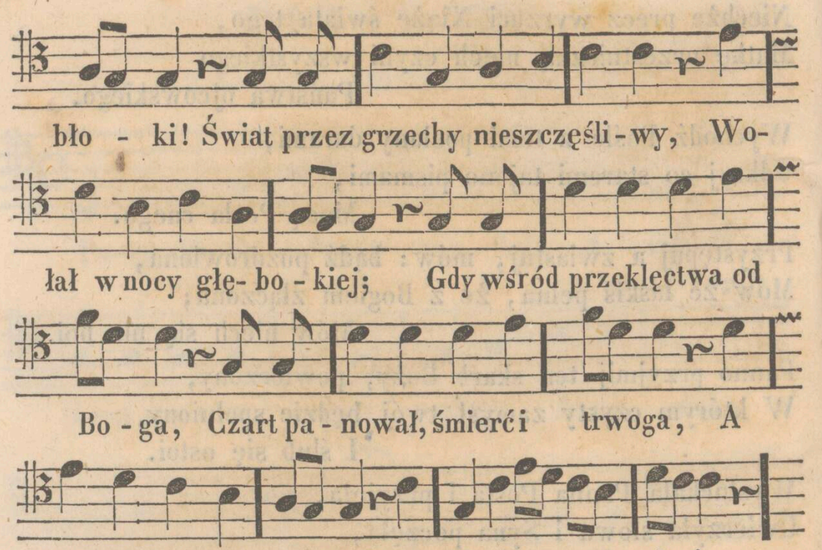
I Radcę i Rządcę narodu ludzkiego,
Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego,
W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie,
Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie
Na wysokiem niebie.

Racz błagać za nami Panno Syna swego,
Niech da do ojczyzny przyjść z wygnania tego,
Przez ten owoc z ciebie.

PIEŚŃ IX.





Ale się Ojciec zlitował
Nad nędzną ludzi dolą,
Syn się chętnie ofiarował,
By spełnił wieczną wolą:
Zaraz Gabryel zstępuje,
I Maryi to zwiastuje,
I że z Ducha świętego,
Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze
Wyrokom się poddaje,
Iszczą się wyroki Boże,
Słowo ciałem się staje.
Ach! ciesz się Adama plemie,
Zbawiciel zejdzie na ziemię:
Drżyj piekło! on twe mocy,
W wiecznej pogrąży nocy.

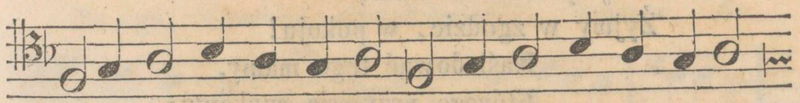
Oto się już głos rozchodzi:
Wstańcie bracia uspieni!
Zbawienie naszę nadchodzi,
Noc się w jasny dzień mieni.
Precz odtąd dzieła niecnoty!
Wylęgnione w śród ciemnoty:
Niech każdy z nas w przyszłości,
Zbroję wdzieje światłości.

Niech nas zdobi mierność stała,
W pokarmie i napoju,
Niehołdujmy chuciom ciała,
Żyjmy w zgodzie, w pokoju!
Naśladować tego mamy,
Którego przyjścia czekamy:
Ta jest powinność nasza
Jak Apostoł ogłasza.
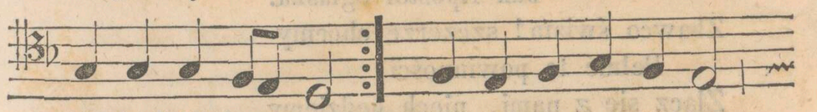
Zbawco świata! szczerze chcemy
Pełnić te powinności;
Złącz się z nami, niech będziemy
Twemi dziećmi w szczerości!
Wlej o! Jezu miłościwy!
W duszę mą pokój prawdziwy,
Posiądź, i serce moje
Wszak jestem dziecię twoje.

PIEŚNI
NA BOŻE NARODZENIE.

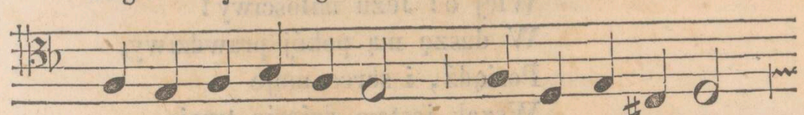
PIEŚŃ I.



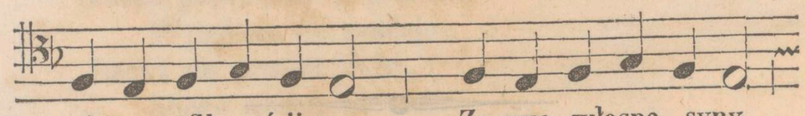
Nużeś-my Chrześcijanie, serdecznie się radujmy
Że się raczył narodzić z czystości Panieńskiej Syn



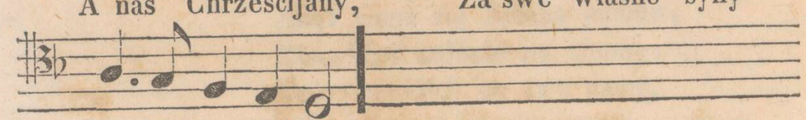
dnia dzisiejsze - go, A - by szatańską moc,
Boga żywe - go:



I je-go wszystką złość wiecznie za - gubił;



A nas Chrześcijany, Za swe własne syny



sobie poślubił.

O temci oni święci,
Ojcowie i Prorocy, Opowiadali:
Że niebieskie obłoki,
Zbawcę na świat szeroki, Wypuścić miały.
Aarona różdżka,
Aarona różdżka, Zakwitnąć miała;
Co Córka Syońska,
Co Córka Syońska, Już doczekała.
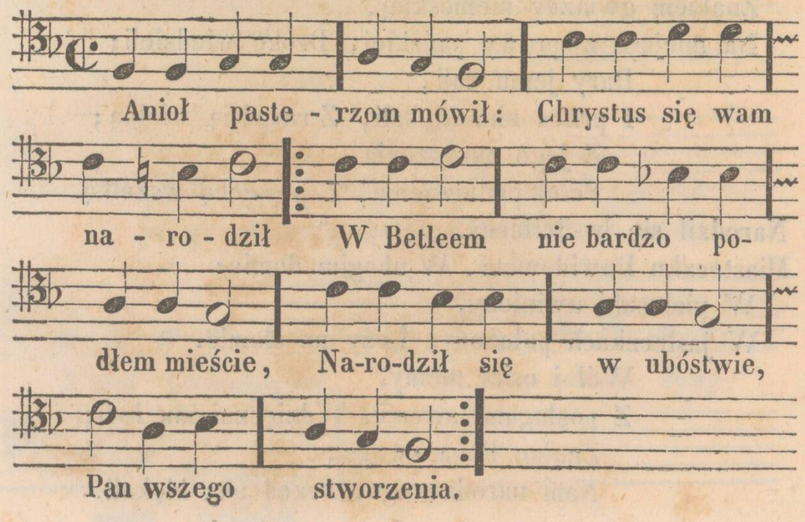
Anieli którzy w niebie,
Bogu w ludzkiej osobie, Chwałę dawali;
Na powietrzu będący,
Społem się radujący, Głosem wołali:
Ludzkiemu plemieniu,
Na tem uniżeniu, Pokój serdeczny;
Na wysokiem niebie,
Bądź cześć, chwała tobie, Boże wszechmocny.

Królowie z Saby, z Tarsu,
Tegoto prawie czasu, Wnet przyjechali;
Znakiem gwiazdy niebieskiej,
Na miejsce z sprawy pańskiej, Drogę wiedzieli;
Dary jemu dali,
I przed nim klękali, Z radością wielką;
Z jego narodzenia,
Pełni podziwienia, Z pociechą wszelką.

Narodził się w Betleem,
Miasteczku Dawidowem, W ubogim domie;
W pieluszki uwiniony,
W jasłeczkach położony, Leży na słomie.
Wół i osieł niemy,
Z posługami swemi, Wdzięczni mu byli;
Znając Pana swego,
Nam narodzonego, Przed nim klękali.
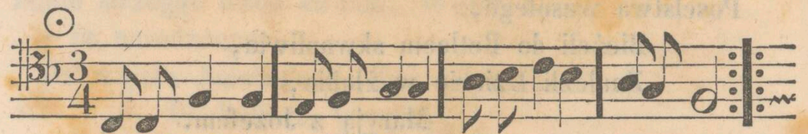
Pasterze krajów onych,
Pilnie strzegąc trzód swoich, Weseli byli;
I że narodzonego,
Od wojska Anielskiego, Być usłyszeli:
Do Betleem wszyscy,
Panu swemu ku czci, Wnet się udali;
Tam w jasłkach nagiego,
I rodzice jego, Przy nim naleźli.
Z tego się my radujmy,
I wdzięcznie przywitajmy, Pana naszego;
Że się raczył narodzić,
Chciejmyż jemu wdzięczni być, Z serca prawego;
Jemu dziś śpiewajmy,
Jemu chwałę dajmy, Mówiąc bez miary:
Tobie chwała Panie,
Tobie dziękczynienie, Za twoje dary.

PIEŚŃ II.
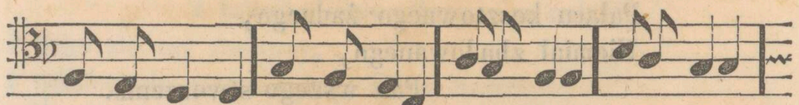


Chcąc się tego dowiedzieć
Poselstwa wesołego,
Bieżeli do Betleem skwapliwie,
Znaleźli Dziecię w żłobie,
Maryją z Józefem.
Jaki Pan chwały wielkiej!
Uniżył się z wysokiej,
Pałacu kosztownego żadnego,
Niemiał zbudowanego,
Pan wszego stworzenia.
O dziwne narodzenie!
Nigdy niewysłowione,
Poczęła Panna Syna w czystości,
Porodziła w całości,
Panieństwa swojego.
Już się ono spełniło,
Co pod figurą było:
Aaronowa różdżka, zielona
Stała się nam, kwitnąca
I owoc rodząca.
Słuchajcież Boga Ojca,
Jako go wam zaleca:
Tenci jest Syn najmilszy jedyny,
Wam w Raju obiecany,
Tego wy słuchajcie.
Bogu bądź cześć i chwała,
Któraby nieustała;
Jak Ojcu, tak i jego Synowi,
I świętemu Duchowi,
W Trójcy jedynemu.
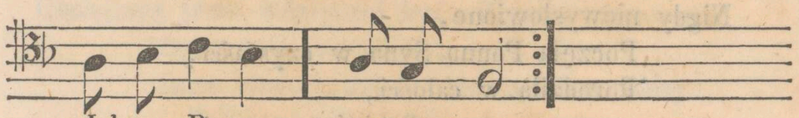
PIEŚŃ III.



W żłobie leży, któż pobieży, Kolendować małemu,
Je-zu-so-wi Chrystusowi, Dziś do nas zesłanemu?
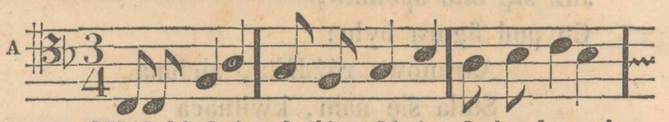


Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie,

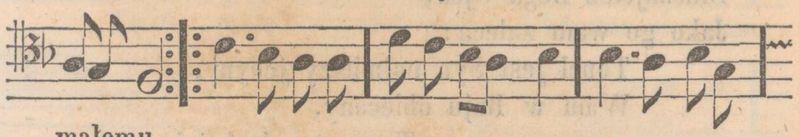


Jako Panu naszemu.

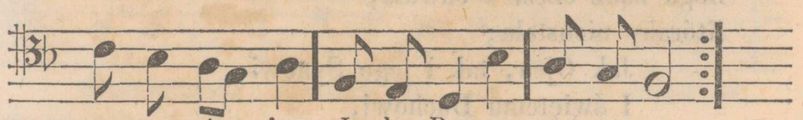
MELODYJA DRUGA.



W żłobie leży, któż pobieży kolendować
Je-zu-so-wi Chrystusowi, dziś do nas ze-
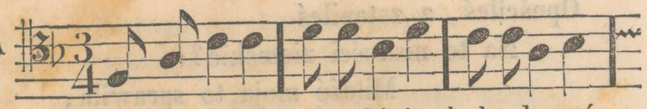


małemu, słanemu? Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie



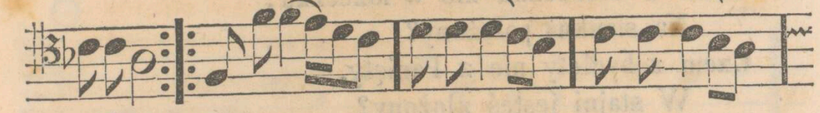
przygrywaj - cie, Ja-ko Pa-nu naszemu.

⊙ Znak taki położony przy melodyi, gdy ich jest dwie lub trzy do jednej pieśni, wskazuje która z nich jest pospoliciej używana.

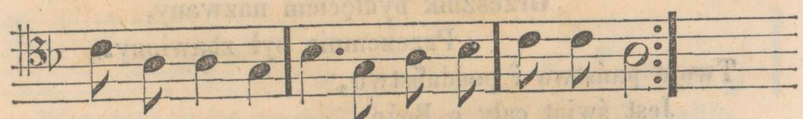
MELODYJA TRZECIA.



W żłobie leży któż pobieży kolendować
Je - zu - sowi Chrystusowi, dziś do nas ze-



małemu, słanemu? Pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie



przygrywajcie, Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami,
Za wami pospieszymy,,
A tak tego maleńkiego
Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy,
Zabrzmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emmanuel w niskości;
Jego tedy przywitajmy,
Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!
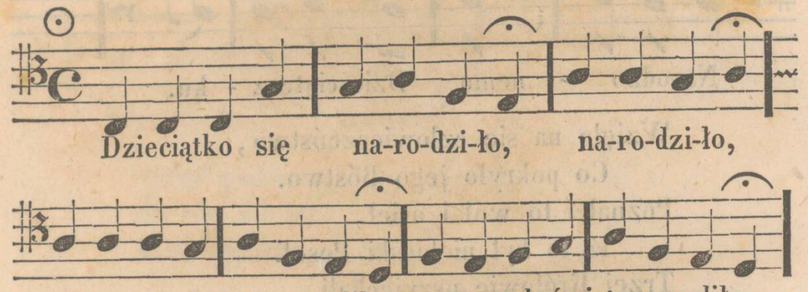
Witaj Panie, cóż się stanie,
Że rozkoszy niebieskie
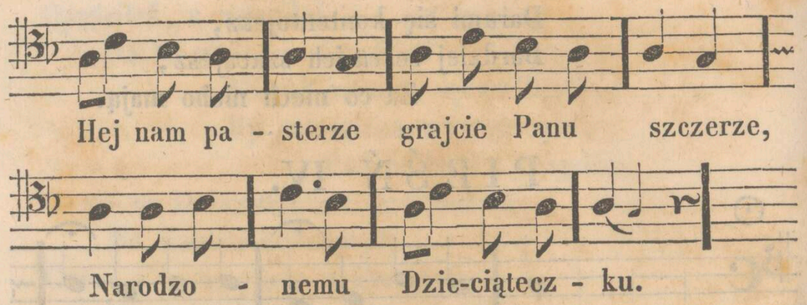
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.
Czem w żłobeczku nie w łóżeczku,
Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z Panięty,
W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrownany,
Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przezemnie był zbawiony.
Twoje państwo i poddaństwo,
Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż cię świat,
Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości,
Krzyżowe ściele łoże.
W Ramie *) głosy pod niebiosy,
Wzbijają się Racheli,
Gdy swe Syny bez przyczyny,
W krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie,
W krwawym czeka oceanie,
Z kąd niebo będą mieli.
Trzej Królowie Monarchowie
Wschodni kraj opuszczają.
Serc ofiary z trzema dary,
Tobie Panu oddają;

*) *Rama* było miasteczko w Ziemi świętej w pokoleniu Benjamin.

Darami się kontentujesz,
Bardziej serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

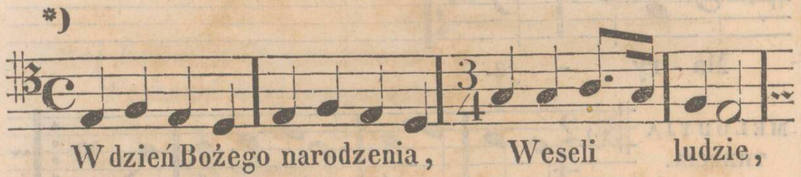
PIEŚŃ IV.



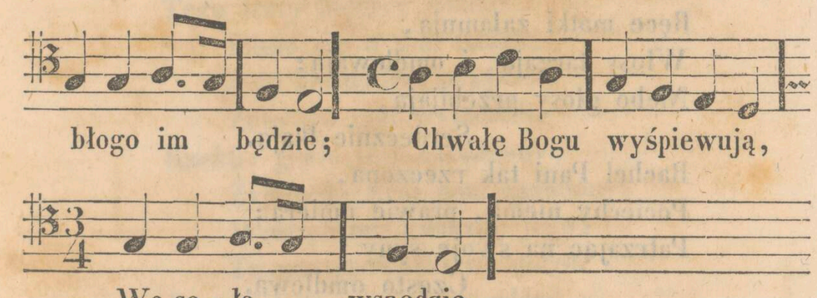


Wzięło na się człowieczeństwo,
Co pokryło jego Bóstwo.
Poznałci to wół i osieł,
Iż to był niebieski Poseł.
Trzej Królowie przyjechali,
Troje mu dary dawali.
Wchodząc do szopy klękali,
Bogu cześć, chwałę oddali.
Przynieśli mu dary, oto:
Mirę, kadzidło i złoto.
Na to Boże Narodzenie,
Wesel się wszystko stworzenie.
Świętą Trójcę wyznawajmy,
Bogu cześć i chwałę dajmy.

PIEŚŃ V.



*) Że niektórych Pieśni melodyje nie mają jednostajnego taktu, ale go dwa lub trzy razy zmieniają, jako to: Ogrodzie oliwny,

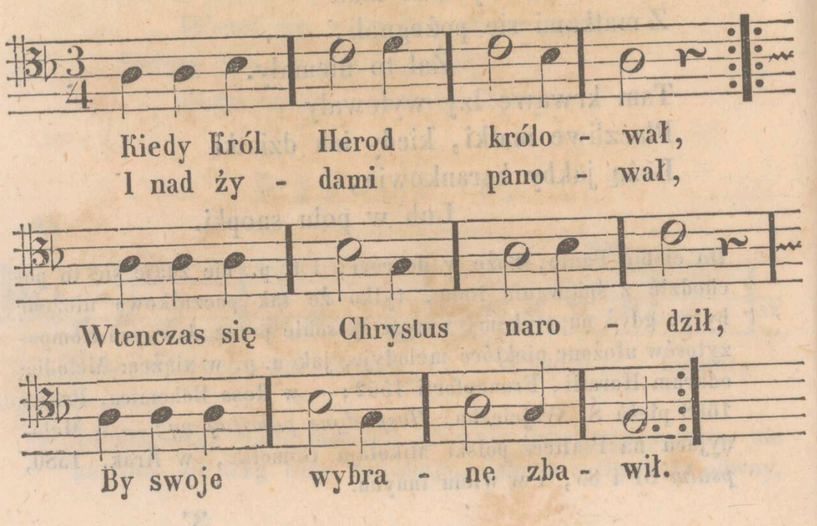


Anioł pasterzom zwiastował,
Że się narodził, nas uweselił;
Król Herod się zafrasował,
Dziatki pobić dał.
Bili, siekli, mordowali,
Srodzy katowie, właśni zbójcowie;
Krzyczą dziatki, płaczą matki,
Bardzo rzewliwie.
Od piersi ich wydzierali
I rozcinali: Rycerze mali
Z matkami się pożegnali,
Żal to niemały.
Tam krwawe łzy wylewały
Płaczliwe matki, kiedy ich dziatki
Leżą jakby barankowie,
Lub w polu snopki.

Do ciebie Panie, Boże w dobroci, i t. p. nie zdaje się to pochodzić z śpiewania ludu, tylko że tak początkowo ułożone były: gdyż napotykamy w tym sposobie przez dawnych Kompozytorów ułożone niektóre melodyje, jak n. p. w xiążce: Melodiæ odarum Horatii, Francoforti 1552; — w Rosa Bohemica, Pragæ 1668 pieśń Ś. Wojciecha: *Hospodyne pomiłuy ny*; — w Melodyjach na Psałterz polski Mikołaja Gomółki, w Krak. 1580, *psalm* 81 i 85, i w wielu innych.

Ręce matki załamują,
Włosy targają, i omdlewają;
Niebo głosy przebijają,
Serdecznie łkają.
Rachel Pani tak rzeczona,
Pociechy niema, prawie umiera;
Patrząc na swoje syny
Często omdlewa.
O! Herodzie okrutniku,
Wielka to wina, że twego syna,
Między dziatkami zabito,
Co za przyczyna?
Chciałeś trafić na Chrystusa
Syna Bożego; ale go z tego
Nie wykorzenisz królestwa,
Boć niebo jego.

PIEŚŃ VI.
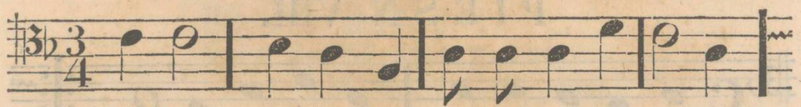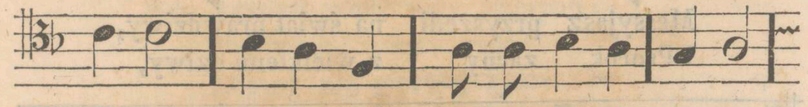


Tego trzej Mędrcy szukali,
Pilnie się o nim badali,
I do Jeruzalem przyszli,
Żeby go tam wynaleźli.
Rzekli: gdzie jest narodzony,
Żydowski Król nam zjawiony;
Widzieliśmy gwiazdę jego,
Ta nas prowadzi do niego.
Przyszliśmy mu pokłon oddać,
Imię jego światu podać,
Wielki to Pan i nielichy,
Choć jako Baranek cichy.
Gdy to Herod wyrozumiał,
Przelękłszy się tak się zdumiał,
Że z nim wszystko Jeruzalem,
Zażywało strachu z żalem.
Tedy zebrawszy Biskupy,
Mędrce i starce do kupy;
Pyta wszystkich chcąc dochodzić,
Gdzie się Chrystus miał narodzić.
Wszyscy na to się zgadzają,
O Betleem powiadają:
Że tam Pańskie narodzenie,
Ma z Proroków upewnienie.
Wziąwszy Król Mędrce osobnie,
Pyta ich znowu nadobnie,
I żeby mu powiedzieli,
Co o gwiaździe rozumieli.
Co skoro Herod obaczył,
Do Betleem iść naznaczył,
Aby Dzieciątka szukali,
I jemu znać o niem dali.
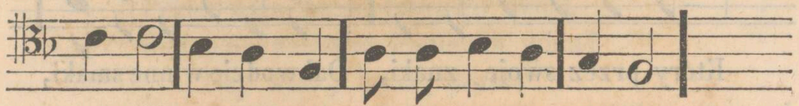
Idźcież spieszno wzdy Królowie,
Wysokich rzeczy Mędrcowie,
A ja tu was nazad czekam,
I będę rad gdy doczekam.
Mędrcy Króla pożegnali,
Za gwiazdą się swą udali,
Która szła jako poczęła,
Aż nad Betleem stanęła.
Kędy gdy do stajni weszli,
Czego szukali znaleźli,
Dziecię Jezusa miłego,
I Maryją Matkę jego.
Tam na kolana padając,
Swych dostatków dobywając,
Twórcy poczty dali oto:
Mirę, kadzidło i złoto.
Bóg Mędrce wziąwszy w przejrzenie,
Dał im we śnie objawienie,
Aby Heroda mijali,
Inędy się w dom swój brali.
Herod o tem obwieszczony,
Gniewając się jak szalony,
Do Betleem wyprawował,
Aby dziatki pomordował.
Tam wielki mord małych dziatek,
Uczynił płacz wielki matek;
Płaczą, krzyczą bez pociechy,
Zbywszy dziatek swej uciechy.
Jezu Chryste prosim ciebie,
Okaż jasność swą na niebie;
Oświeć nas z temi Mędrcami,
Daj się szukać i z darami.

Byśmy prawą wiarę mając,
Z miłością w tobie ufając,
Przyciągnieni tam do ciebie,
Królowali z tobą w niebie.

PIEŚŃ VII.
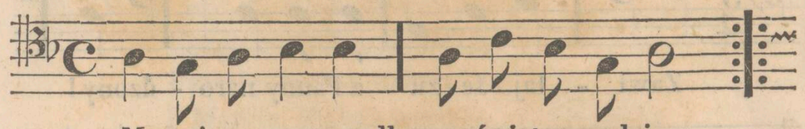






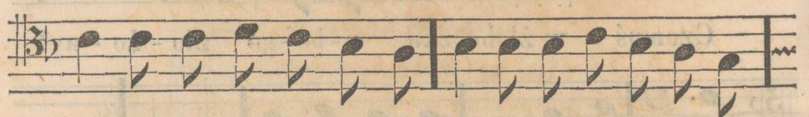
Cóż za przyczyna ubóstwa twojego?
Znać byś z sieroty czynił bogatego.
Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence?
Ziębisz w pieluszkach ciało twe panięce.
Płaczesz, a na cóż? znać byśmy weseli,
W górnych pałacach wszyscy cię widzieli.
Płacze i Rachel dziatek swych o Boże,
Krwią sfarbowanych jako śliczne róże.
A ty czem z niemi wraz się niefarbujesz?
Znać że swej dla nich więcej krwi gotujesz.
Jadą do ciebie wschodni trzej Królowie,
Oddają dary sławni Monarchowie.

Któremi ty się lubo kontentujesz,
Lecz bardziej serca onychże szacujesz.
Tyś serca pragnął przez Mędrca twojego,
Jakobyś nad nie nie miał nic milszego.
Więc z uprzejmością serca oddajemy,
Za co od ciebie zbawienia pragniemy.

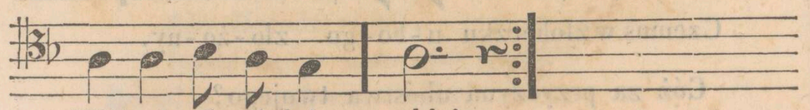
PIEŚŃ VIII.



Messyjasz przyszedł na świat prawdziwy,
I Prorok zacny z wielkiemi dziwy,



Który przez swoje znaki, Dał wodzie winne smaki,

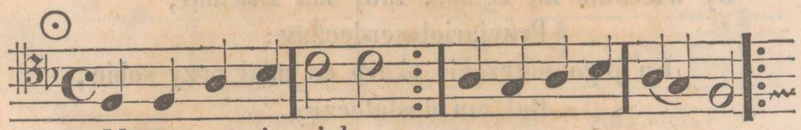


W Kanie Ga-li-lej - skiej.

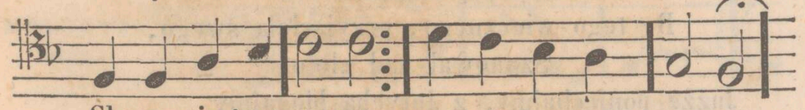
Wesele zacne bardzo sprawiono,
Pana Jezusa na nie proszono,
I zwolenników jego,
By strzegli Pana swego,
W Kanie Galilejskiej.
Z wielkim dostatkiem potrawy noszą,
Pana Jezusa aby jadł proszą:
Wszystkiego dosyć mają,
Tylko wina czekają,
W Kanie Galilejskiej.

Matka zaś jego gdy to ujrzała,
Oblubieńcowi dogodzić chciała:
Prosiła swego Syna,
By uczynił z wody wina,
W Kanie Galilejskiej.
Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody,
Kazał nanosić dostatkiem wody:
Hej gody, gody, gody!
Wnet będzie wino z wody,
W Kanie Galilejskiej.
Wnet prawdziwego Boga poznali,
Gdy zamiast wody wino czerpali:
Hej wino, wino, wino!
Lepsze niż pierwej było
W Kanie Galilejskiej.
Przez narodzenie twojego Syna,
Każ nam nalewać Panienko wina!
Hej wina, wina, wina!
U tak dobrego Pana,
W Królestwie niebieskiem.

PIEŚŃ IX.
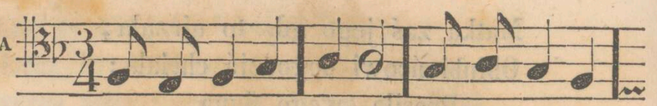


Mamy przyja-ciela, Wieku dzisiej-sze-go:
Chrysta zbawi-ciela,
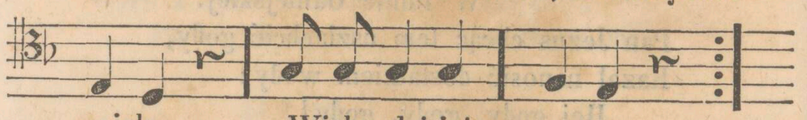


Słowo niestwo-rzone, Z żywota czy-stego.
Z Panny naro-dzone,

MELODYJA DRUGA.



Mamy przyja - ciela, Chrysta zbawi-
Słowo niestwo - rzone, Z Panny naro-

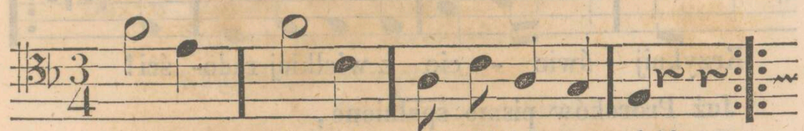


ciela, Wieku dzisiej - szego:
dzone, Z żywota czy - stego.
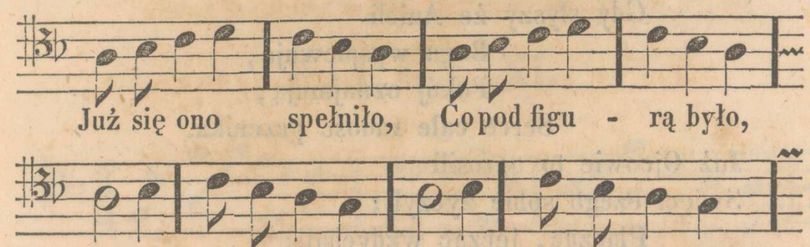
Przyjaciel to drogi! ten niebieskie progi,
Opuścił z daleka:
Aby pobitego, na poły żywego,
Uzdrowił człowieka.
Który z Jeruzalem szedł był z wielkim żalem,
Do Jerycha złości:
Tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze,
Odarł z niewinności.
Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy,
Dodał mu ochłody:
Na dobytek swego, Ciała najświętszego,
Wziął go do gospody.
By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął,
Przyjaciel serdeczny:
Ku jego potrzebie skarb co miał przy sobie,
Dał mu dostateczny.
Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawzdy,
Jak się starać o to:
By tego wiecznego, przyjaciela swego,
Szanował nad złoto.
Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy
Prosto do Betleem:

Betleem dom chleba, który przyszedł z nieba,
Ten jedząc nie mdlejem.
Tam przyjacielowi, Odkupicielowi,
Z Królmi ofiarujmy:
Serca swe z czystością, a potem z pilnością
Grzechów się warujmy.

PIEŚŃ X.

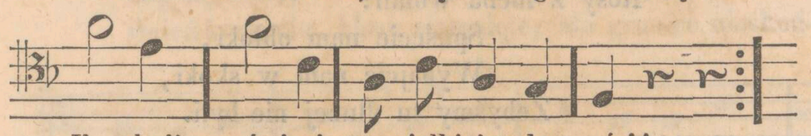


Wiwat dzisiaj Boskiej Istno - ści!
Gdy zstę - puje z niebios w niskości:
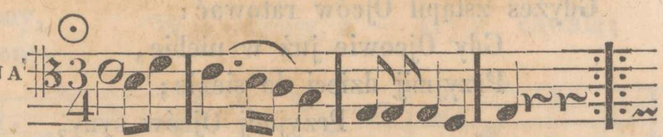


Już się ono spełniło, Co pod figu - rą było,

Weso - ło na ziemi, Gdy Bo - ga widzimy.
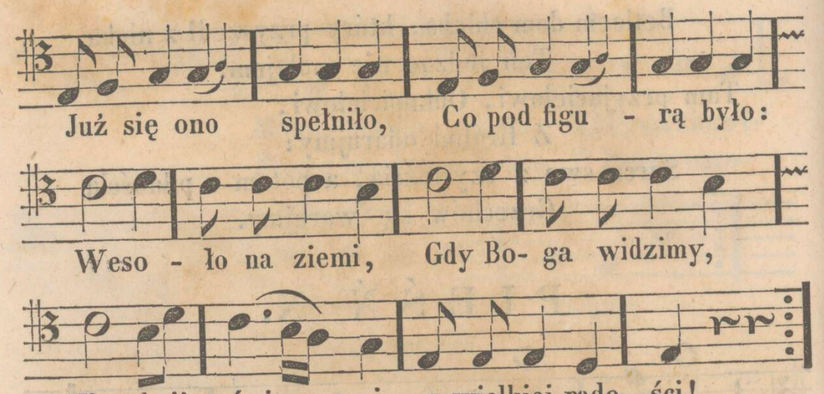


Krzyknij świecie z wielkiej rado - ści!

MELODYJA DRUGA.
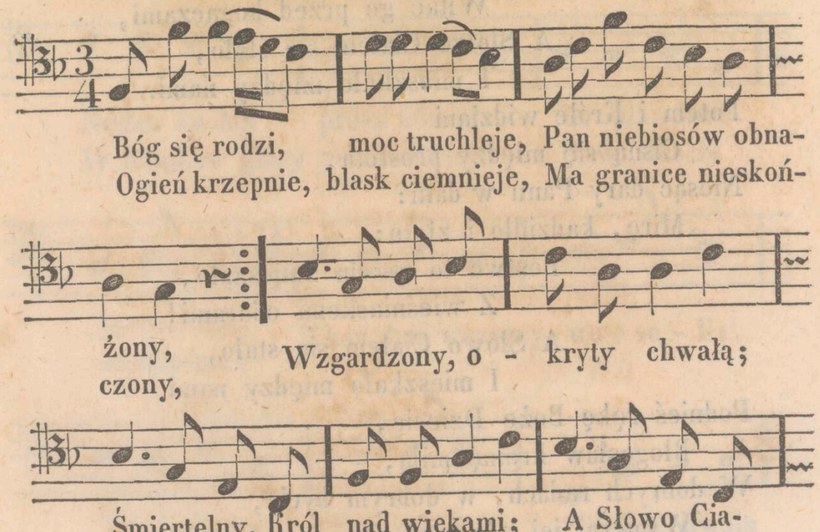


Wiwat dzi - siaj Boskiej Istności!
Gdy zstępu - je z niebios w niskości:
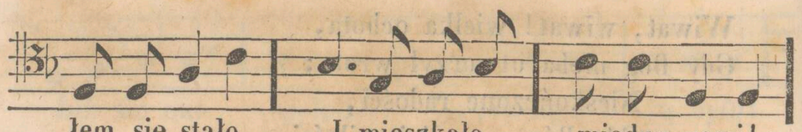


Już Proroków pismo spełnione,
Gdy widzimy słowo wcielone;
Symeon się weseli,
Gdy słyszy że Anieli
Bogu wyśpiewują,
Pokój oznajmują,
Serce całe radość przenika.
Już Ojcowie to uprosili
Swięci czego sobie życzyli;
Płacząc, jęcząc wzdychali,
Rosy z nieba wołali:
Spuśćcie nam obłoki,
Wydajcie nam w skoki,
Żebyśmy tu dłużej nie byli.
Słodki Jezu jak ci dziękować,
Gdyżeś zstąpił Ojców ratować:
Gdy Ojcowie już w niebie,
Przyjmij dzieci do siebie;
Przyjmij Ojców syny,
I Matek dzieciny,
Niechaj święci i nas ratują.

Wiwat, wiwat! wielka ochota,
Gdy Bóg nieba otworzył wrota:
Nieskończone radości,
Gdy Bóg z swojej miłości,
Piekło zawojował,
I czarta przykował,
O szczęśliwa niebios roboto!
Wiwat, wiwat! bądźmy weseli,
Gdy w tarasach owi anieli,
Których pycha zepchnęła,
Człowieka wywyższyła
Do Rajskiej wieczności,
Pokój na niskości,
Wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

PIEŚŃ XI.





łem się stało, I mieszkało między nami!

Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście twoje,
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemało cierpiał, niemało,
Żeśmy byli winni sami,
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.
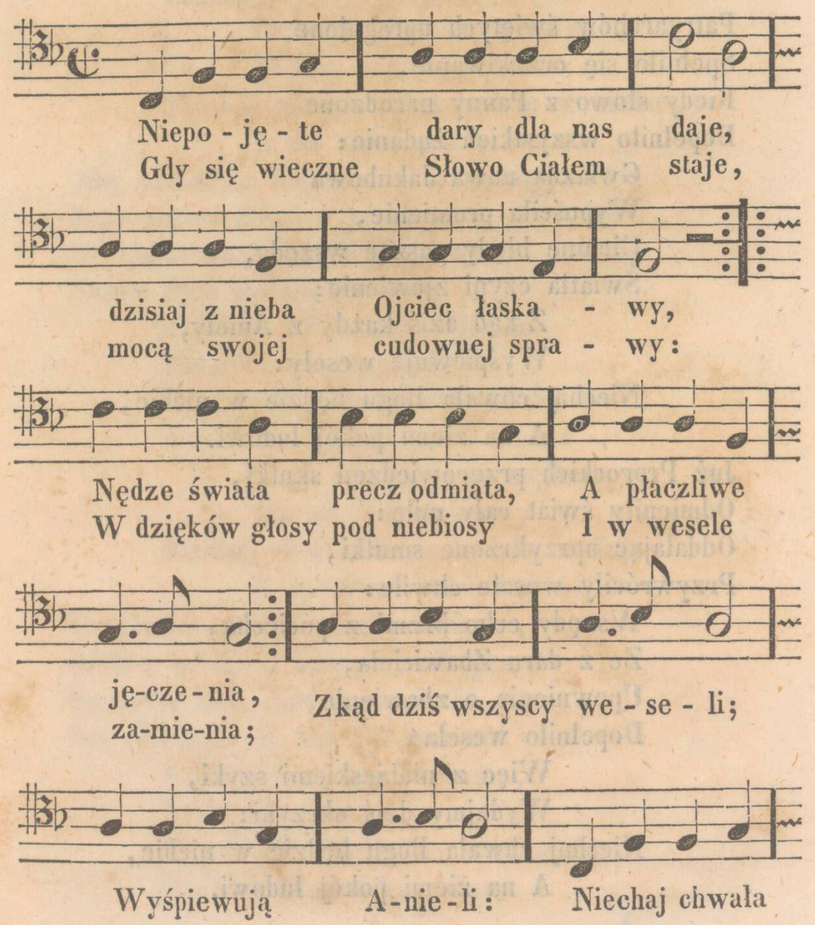
W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano;
Cóż jest, czem był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy! was to spotkało,
Witać go przed bogaczami,
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

Potem i Króle widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirę, kadzidło i złoto:
Bóstwo to razem zmieszało,
Z wieśniaczemi ofiarami!
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

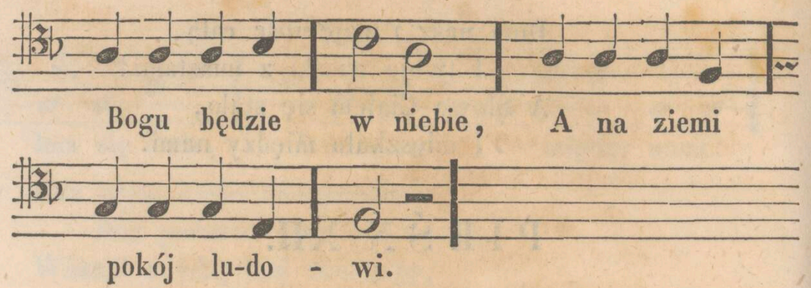
Podnieś rękę Boże Dziecie,
Błogosław krainę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie,
Wspieraj iej siłę swą siłą,

Dom nasz i majętność całą,
I twoje wioski z miastami!
A Słowo Ciałem się stało,
I mieszkało między nami.

PIEŚŃ XII.



Niepo - ję - te dary dla nas daje,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje,
dzisiaj z nieba Ojciec łaska - wy,
mocą swojej cudownej spra - wy:
Nędze świata precz odmiata, A płaczliwe
W dzięków głosy pod niebiosy I w wesele
ję-cze-nia, Zkąd dziś wszyscy we - se - li;
za-mie-nia;
Wyśpiewują A-nie-li: Niechaj chwała
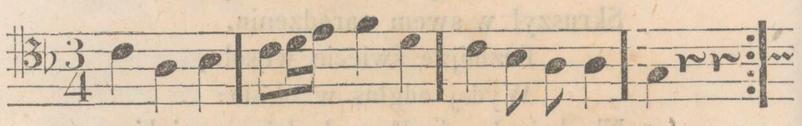


Patryarchów świętych upragnione
Spełniło się oczekiwanie,
Kiedy słowo z Panny narodzone
Dopełniło wszystkich żądanie:
Gwiazda nowa Jakubowa
Wypuściła promienie,
Ciemne błędy gasząc wszędy,
Światła czyni zjawienie;
Z kąd dziś każdy z Anioły,
Wyśpiewuje wesoły:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.
Już Prorockich przepowiedzeń skutki,
Odmieniły świat cały mile:
Oddalając uprzykrzone smutki,
Przywróciły wesołe chwile:
Wszędy echo brzmi z pociechą,
Ze z daru Zbawiciela,
Upewnienie o zbawienie,
Dopełniło wesela:
Więc z niebieskiemi szyki,
Wydajmy dziś okrzyki:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

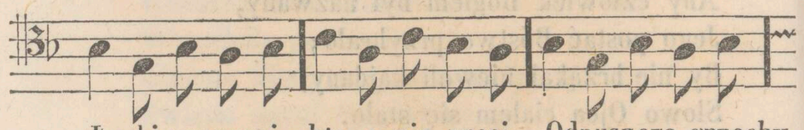
Niebo dzisiaj z ziemią połączone,
Wyśpiewuje wdzięczności pienie;
Dzięki Bogu czyni nieskończone,
Za zjawione ludziom zbawienie:
Radość nasza z Messyjasza
I wszystkiemu stworzeniu,
Że Pan chwały śmierci strzały
Skruszył w swem narodzeniu.
Brzmijże świecie wesoło,
Wydaj odgłos w około:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.
Aby człowiek Bogiem był nazwany,
Jego postać Bóstwo przybrało;
By nie brząkał niewoli kajdany,
Słowo Ojca ciałem się stało.
Sługa z Pana, ach odmiana!
Niesłychane przykłady!
By z wdzięczności dla miłości
Człowiek w Boga szedł ślady:
Więc niech pienia odgłosy,
Idą aż pod niebiosy;
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie
A na ziemi pokój ludowi.
Uczynione z twej miłości związki,
Bóstwa twego z naszym rodzajem,
Sprawiły nam ścisłe obowiązki
Byś miłowan od nas był wzajem.
Dajże Panie, me kochanie,
By ogniste pożary,
W sercach trwały na wiek stały,
Byś był kochan bez miary.

Nuż i teraz z miłości,
Wyśpiewujmy z radości:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi.

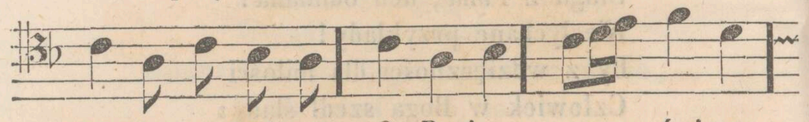
PIEŚŃ XIII.



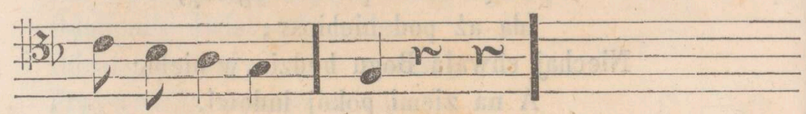
Pan z nieba i z ło-na Ojca przycho-dzi,
Oto się z Ma - ry-i dziś Jezus ro-dzi;



Łaski przynosi, kto o nie prosi, Odpuszcza grzechy,



da - je pociechy: O Panie nasz święty,
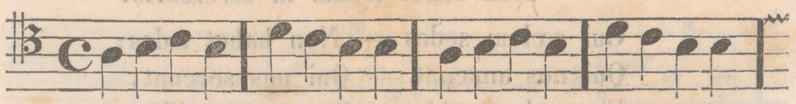


Cud nie-po-ję - ty.

Przystąpmy do Tronu z swemi prośbami,
Którego oczęta zpłynęły łzami;
Niech łaska Boże, twoja wspomoże;
Zlituj się Panie, oddal karanie
Od nas grzesznych ludzi, gdy trąba zbudzi.
Pamiętaj na dobroć, co się to stało,
Żeś przyjął z Maryi nikczemne ciało;
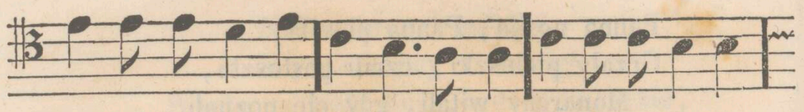
Panna nosiła, Panna powiła,
Grzały pieluszki, czcili pastuszki,
Monarchy witali, gdy cię poznali.
A siano i żłobek, i bydląt dwoje,
Bawiły pieszczone ciałeczko twoje;
Powieczki łzami, jakby perłami,
Przy piersiach snęły, gdy zatonęły,
Sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.
O! Panie tyś z Ojca, tyś światło z Boga,
Ubogiś i twoja Matka uboga:
Te czynią kroki, Boskie wyroki,
Aby stworzony człowiek, korony
Dostąpił przez ciebie i mieszkał w niebie.
Wejrzej o nadziejo! dawco zbawienia,
Na nędznych ubogich, któremu pienia
Oddają zorze. ziemia i morze,
Co tylko czuje, kołem się snuje,
Jan jeszcze w żywocie, znał cię w istocie.
Te same czynimy tobie i twemu
Ojcu i Duchowi w Bóstwie równemu,
Brzmiące okrzyki, przez swe języki,
Głębokie dzięki, święty na wieki,
Troisty, jedyny, odpuść nam winy.

PIEŚŃ XIV.

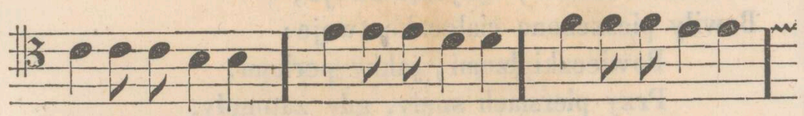
Proza na Boże Narodzenie.
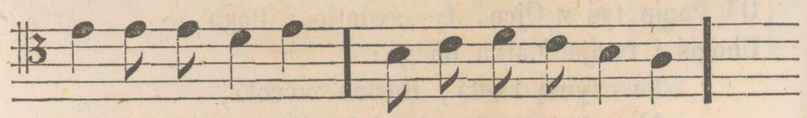


Infi-nitæ bonita-tis, Et immensæ Majestatis,



Scenam re-clu-dit præ-se-pi-um. Hic amor ri-get,



Hic ignis friget, Hic Deus jacet, Hic verbum tacet,



Hic immorta-lis na-sci-tur mortalis.

Pennis venti qui portatur,
Hic a ventis flagellatur,
Lux vera, nocte obruitur.

Soles gemelli — Fluunt ocelli,
Amore plenæ — Diffluunt genæ,
Artus tenelli — Trepidant Puelli.

Quem nec ampla terræ castra,
Nec cœlorum ambiunt astra,
Parvis contegitur fasciolis:

Pro Cœli aula — Vilis est caula,
Illustre tectum — Nix tegit lectum,
Patens rigori — Pervium furori.

Orbem terræ qui creavit,
Cœli molem qui fundavit,
Non habet locum in diversorio.

Cui cœlum sedes — Non habet ædes;
Qui nos amænat — Qni nos serenat,
Flet sub acerbis — Boreæ procellis.

Egredimini de duris,
Obstinati cordis muris,
Filiæ Sion egredimini!

Videte bellum — Regem Puellum,
Cui sella gramen — Cui thronus stramen,
Cui misellus — Servus est asellus.

O mi Jesu! o meorum
Prima vena gaudiorum:
O Angelorum lætitia!

O mi amator! — O sospitator!
Tune miselle — Rex es Puelle?
Tune Creator — Cœli Imperator?

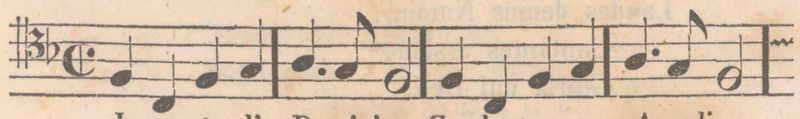
O immensæ charitatis,
Inexhaustæ bonitatis
Tuæ, mi Jesu! quis est numerus?

Quis te amor angit? — Quis te ignis tangit?
O mundi lumen! — O Cœli Numen!
Salutis author — Patrone et fautor.
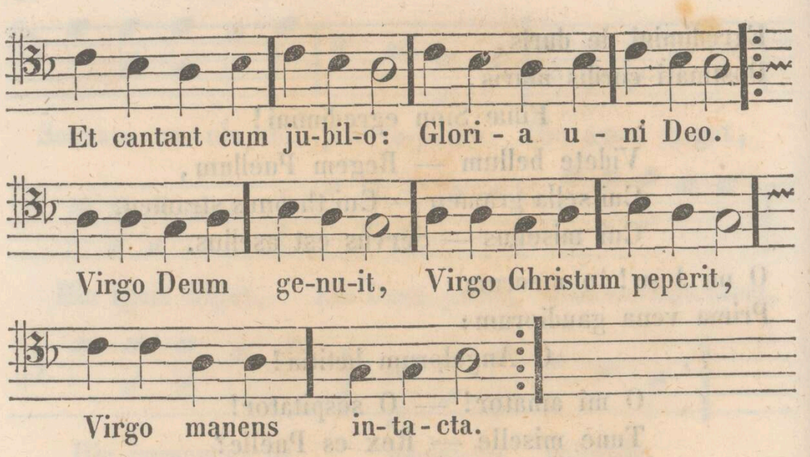
O cunabula! o fœnum!
O præsepe Deo plenum!
O Virgo Parens! o Puellule!

Puelle nate — Deus incarnate,
Hic ignis crescit — Cor emollescit,
Pectus liquescit — Amor obstupescit.

PIEŚŃ XV.



In na-ta-li Domini, Gaudent omnes Angeli,



Nuntiavit Angelus
Gaudium pastoribus,
Christi nativitatem,
Magnam jucunditatem.
Virgo Deum etc.

Tres Magi advenerunt,
Munera obtulerunt,
Christo nato Domino,
Salvatori humano.
Virgo Deum etc.

Stella cœli fulgida,
Apparuit splendida,
Quæ Magos conducebat,
Ubi Christus jacebat.
Virgo Deum etc.

De natali Domini,
Laudes demus Numini,
Cantantes assiduo:
Gloria uni Deo.
Virgo Deum etc.

PIEŚŃ XVI.

Z łacińskiego: In natali. — *Melodyja jak wyżej.*

Na Boże narodzenie,
Aniołów ucieszenie,
Gdy z weselem śpiewają,
Bogu cześć, chwałę dają.
Panna Syna powiła,
Chrystusa porodziła,
Panną będąc jak była.
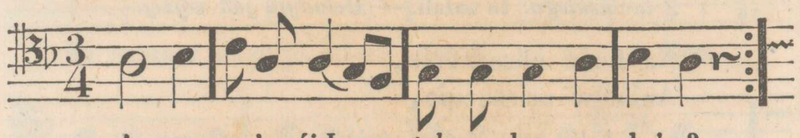
Pasterzom to wesele,
Przyniósł Anioł, że w ciele
Bóg się ludziom narodził,
Z grzechu ich oswobodził.
Panna Syna i t. d.

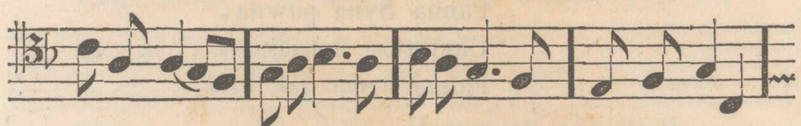
Trzej Królowie przybyli,
Darami go uczcili,
Jako Pana swojego,
Zbawcę rodu ludzkiego.
Panna Syna i t. d.

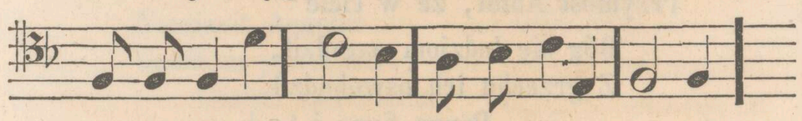
Gwiazda się pojawiła,
Co Królów prowadziła,
Prowadząc im świeciła,
Gdzie Panna z Synem była.
Panna Syna i t. d.

Z Bożego narodzenia,
Wznawiajmy dziękczynienia,
Nieustannie śpiewając,
Bogu cześć, chwałę dając,
Panna Syna i t. d.

PIEŚN XVII.







Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina?
Wszak świat, niebo, ziemia jego jest dziedzina,
Ale w stajence ubogiej,
Na sianeczku w ten mróz srogi;
W kamiennym żłobeczku,
Zimno Paniąteczku.
Czemuż nie w bogatej pościeli królewskiej,
Nie pod pawilonem leży Pan niebieski?
Pajęczyna pawilonem,
By każdy człek był zbawionym
Od nałogu złego,
Bogu obmierzłego.
A cóż za dworzany ma małe Dzieciątko,
Syn Ojca wiecznego, miłe pacholątko?
Osioł z wołem to dworzany,
Zważ człeku Pana nad Pany,

Bydlęta mu służą,
Jak Bogu posłużą.
A ty mu jak służysz, żałość mu zadajesz,
Gdy za jego dobroć, czartu się oddajesz;
Porzuć twoje złe nałogi,
Jezusowi łzy na nogi
Wylewaj serdecznie,
Będziesz z nim żył wiecznie.

PIEŚNI POSTNE.

NABOŻEŃSTWO PASSYJNE

CZYLI

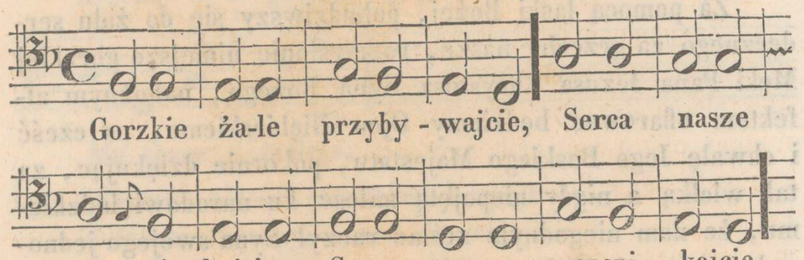
ROZPAMIĘTYWANIE MĘKI PAŃSKIEJ.

Przestroga względem tego Nabożeństwa.

W każdą Niedzielę wielkiego Postu gdzie się to nabożeństwo odprawiać zwykło, zaraz po skończonym nieszporze, wystawia się Przenajświętszy Sakrament, przy odśpiewaniu O salutaris Hostia. *Potem zaczyna się Pieśń* Gorzkie żale, *i śpiewa wspólnie od wszystkiego ludu. Po przeczytanej przez Xiędza Intencyi, następujące Pieśni śpiewają się na przemiany, to jest: jedną strofę mężczyzni a drugą niewiasty. Odśpiewawszy tym sposobem nabożnie trzy części Męki Pańskiej, następuje Kazanie, po niem Processyja, w czasie której śpiewa się Pieśń* Jezu Chryste, *a po Processyi* Wisi na Krzyżu. *Nakoniec, schowanie Najświętszego Sakramentu, przy odśpiewaniu* Salvum fac i Fiant Domine.

POBUDKA

Do Rozmyślania Męki Pańskiej.



Rozpłyńcie się me źrenice,
Toczcie smutnych łez krynice.
Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żałobą się pokrywają.
Płaczą rzewno Aniołowie,
A któż żałość ich wypowie!
Opoki się twarde krają,
Z grobów umarli powstają.
Co jest pytam? co się dzieje?
Wszystko stworzenie truchleje.
Boleść męki Chrystusowej,
Żal przeplata bez wymowy.
Uderz Jezu bez odwłoki,
W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój, we krwi ran twoich,
Obmyj duszę z grzechów moich.
Upał serca mego chłodzę,
Gdy w przepaść męki twej wchodzę.

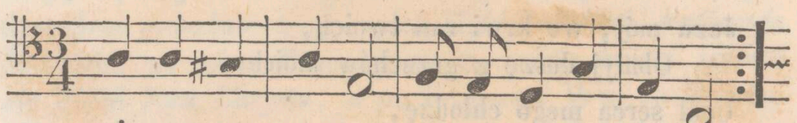
Część Pierwsza.

INTENCYJA.
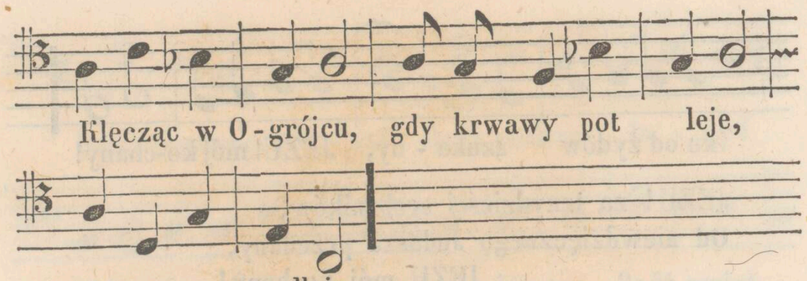
Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej Męki Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując, za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętej od siebie ludzkiej naturze, na dosyć uczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutne męki wycierpiał i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej. Także na uczczenie Świętych Pańskich, mianowicie tych, którzy gorliwszem pałali nabożeństwem ku męce Chrystusowej. A najprzód:

W następującej pierwszej części będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu, aż do niesłusznego u Sądu oskarżenia; które to zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu ofiarować będziemy: za Kościół Ś. Katolicki i podwyższenie jego — za najwyższego Pasterza z całem Duchowieństwem — na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

HYMN.



Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się go - tuje

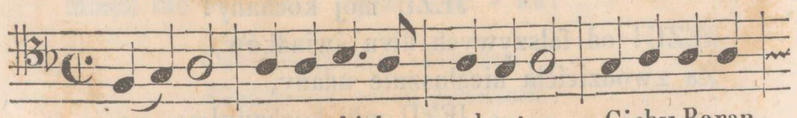


Klęcząc w O-grójcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.
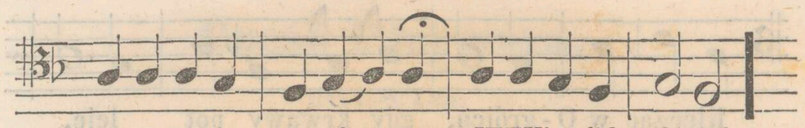
Więźnia miłości powrozmi krępuje
Żołnierz okrutny, uczeń zły całuje;
W tem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.
Bije, popycha, żyd nieposkromiony,
Nielitościwie z tej i z owej strony,
Za włosy targa; znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.
Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię mój Jezu, sprośnie obrażało;
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla twej miłości.

LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym Jezusem serdecznie bolejącej.

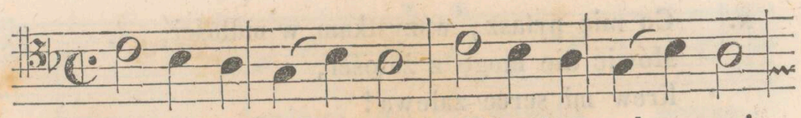


JE-ZU! na zabicie okrutne, Cichy Baran-

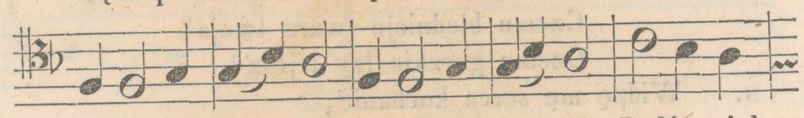


ku od żydów szuka - ny, JEZU! mój ko-chany!

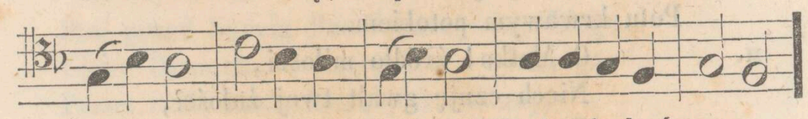
JEZU! za trzydzieści srebrników,
Od niewdzięcznego Judasza przedany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ciężkim smutku żałości,
Tęskliwą śmierci bojaźnią stroskany,
JEZU mój kochany!
JEZU! na modlitwie w Ogrójcu,
We mdłości krwawym potem zalany,
JEZU mój kochany!
JEZU! całowaniem zdradliwem,
Od niewstydliwego ucznia wydany,
JEZU mój kochany!
JEZU! powrozami grubemi
Od swywolnego żołnierstwa związany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od pospólstwa zelżywie,
U sądu Annaszowego najgrawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! przez ulice sromotnie,
Do Kaifasza za włosy targany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Malchusa srogiego,
Zbrojną rękawicą policzkowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od fałszywych dwu świadków,
Za zwodziciela niesłusznie udany,
JEZU mój kochany!



Bądź pozdro - wio - ny! Bądź pochwa- lo - ny!



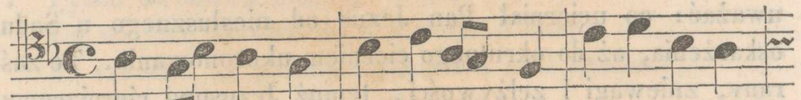
dla nas zel - żo - ny, I pohań - bio-ny, Bądź uwiel-
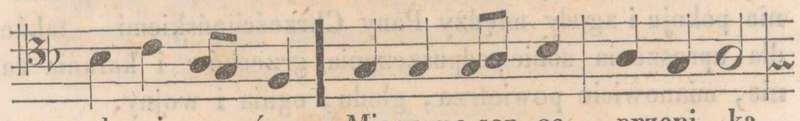


bio-ny! Bądź wysła-wio-ny! Boże nieskoń-czony.

SMUTNA ROZMOWA

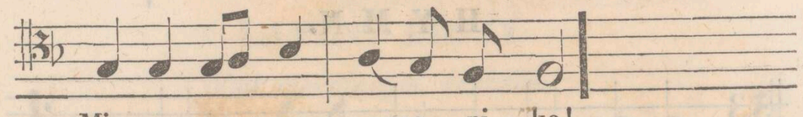
Duszy z żałosną Matką nad Synem swoim ubolewającą.



N. Ach! ja matka tak ża-ło-sna, Boleść mnie ści-



ska nie-zno-śna, Miecz me ser-ce przeni - ka,



Miecz me ser-ce prze - ni - ka!

M. Czemuś Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemu wszystka truchlejesz?

N. Co mię pytasz, wszystkam w mdłości,
Mówić nie mogę z żałości,
Krew mi serce zalewa!

M. Powiedz mi o Panno moja!
Czemu blednieje twarz twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

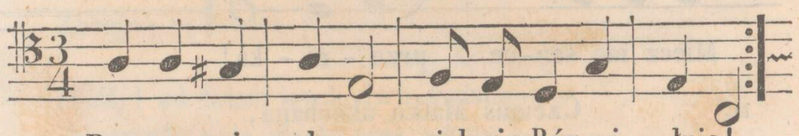
N. Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrójcu zlanie
Potu krwawym potokiem.
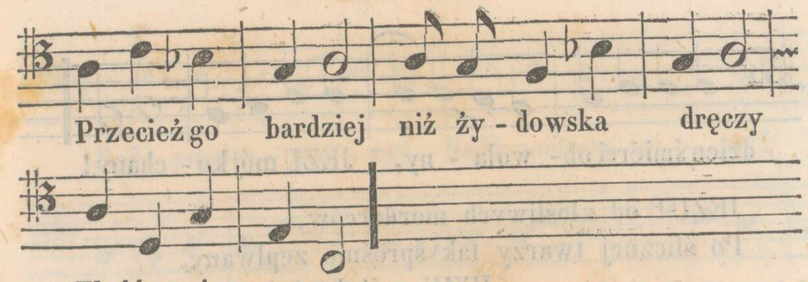
M. O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

Część Druga.

W drugiej części Rozmyślania Męki Pańskiej, będziemy uważać: co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u Sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy: za całe Chrześcijaństwo — na uproszenie pokoju i zgody między Pany Chrześcijańskiemi — także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.
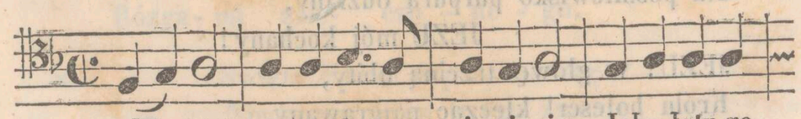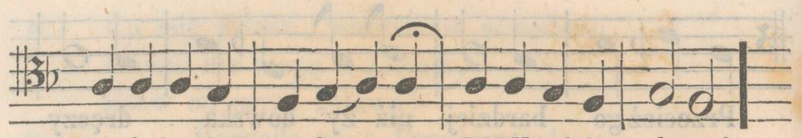




Stoi przed Sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę którą jest odziany,
Głupim nazwany.
Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody
Zdrój żywej wody.
Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży;
W szkarłat na pośmiech cierniem król zraniony,
Jest ozdobiony.
Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla twej miłości.

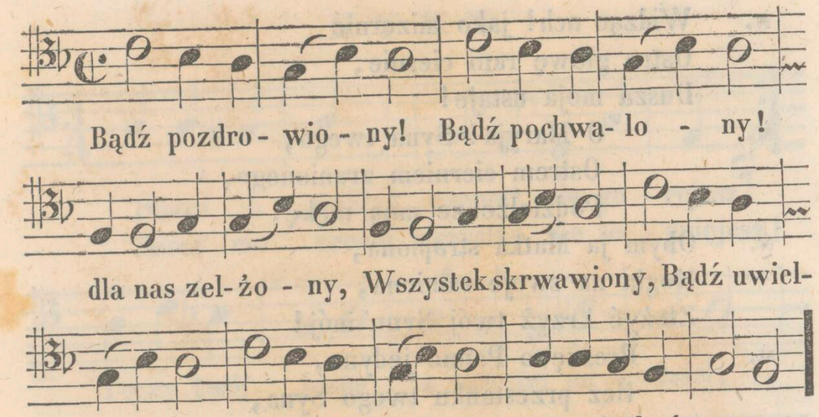
LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym Jezusem.
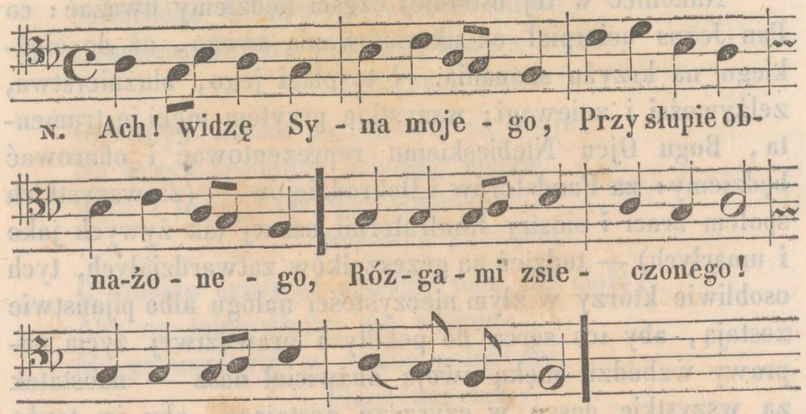




JEZU! od złośliwych morderców,
Po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
JEZU mój kochany!
JEZU! pod przysięgą od Piotra,
Po trzykroć razy z bojaźni zaprzany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od okrutnych oprawców,
Na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Heroda i dworzan,
Królu chwały! zelżywie wyśmiany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w białą szatę szydersko,
Na większy pośmiech i hańbę ubrany,
JEZU mój kochany!
JEZU! u kamiennego słupa,
Niemiłosiernie biczmi usmagany,
JEZU mój kochany!
JEZU! aż do mózgu przez czaszkę,
Ciernia kolcami ukoronowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! z najgrawania od żydów,
Na pośmiewisko purpurą odziany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w głowę trzciną ubity,
Królu boleści! klęcząc najgrawany,
JEZU mój kochany!



ROZMOWA DUSZY

z Matką Bolesną.
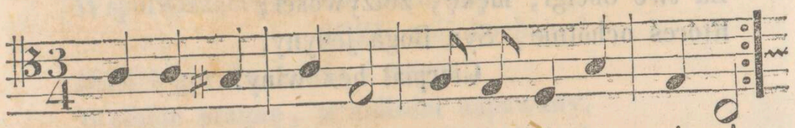


M. Swięta Panno dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię,
Mam na sercu wyryte!

N. Widząc ach! jako mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
M. O Maryja! Syna twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!
N. Obym ja Matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona,
Złożyć krzyż twój Synu mój!
M. Proszę o Panno jedyna,
Bez przestanku twego Syna,
Niechaj z tobą krzyż noszę

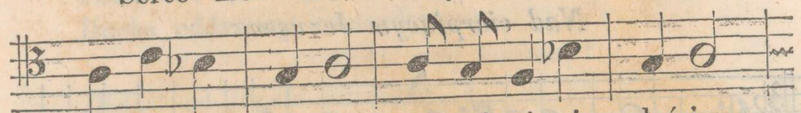
Część Trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać: co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi; wszystkie przytem męki instrumenta, Bogu Ojcu Niebieskiemu reprezentować i ofiarować będziemy: za Fundatorów i Dobrodziejów — (za wszystkich społem braci i siostry Konfraternii naszej tak żywych jako i umarłych) — tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz — naostatek za wszystkie dusze w czyszczu zostające, aby im tenże najlitościwszy Jezus, krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy, i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie, u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył.

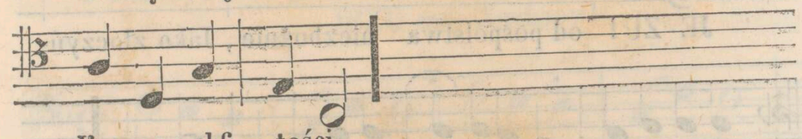
HYMN.



Duszo o - ziębła! czemuż nie go - rejesz!
Serce me czemu wszystko nie to - pniejesz!



Toczy twój Jezus z ognistej mi - łości,



Krew w obfi - tości.

Ogień miłości gdy go tak rozpala,
Szkaradne drzewo na ramiona zwala,
Zemdlony Jezus, pod krzyżowym klęka
Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia,
Sprawca zbawienia.
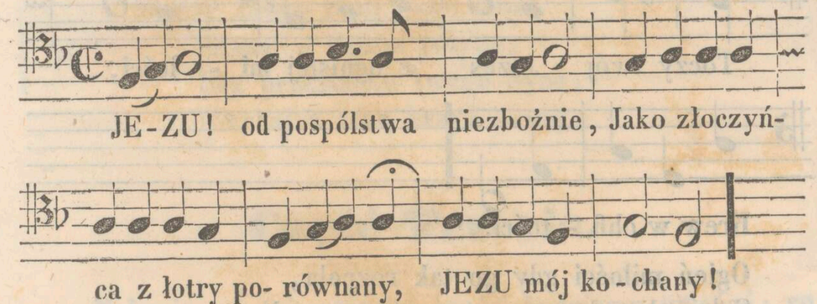
O słodkie drzewo! spuśćże nam już ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisiało;
My go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozpływało,
Że cię mój Jezu sprośnie obrażało,
Żal mi ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla twej miłości.

Niechżeć mój Jezu cześć będzie w wieczności,
Za twe obelgi, mękę, zelżywości;
Któreś ochotnie, Syn Boga jedyny,
Cierpiał bez winy.

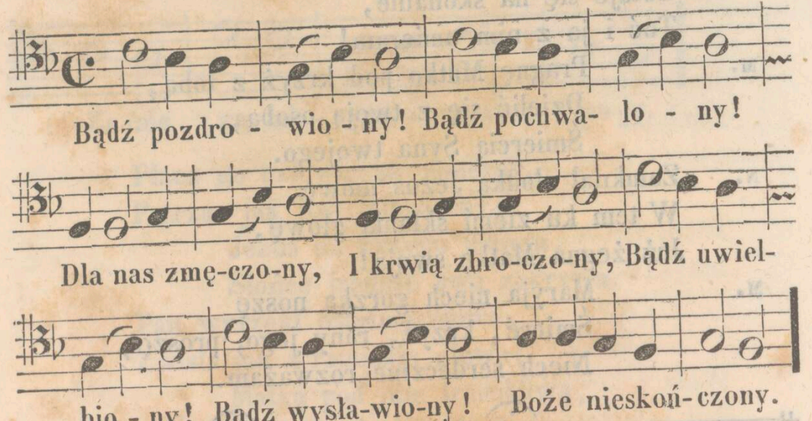
LAMENT DUSZY

Nad cierpiącym Jezusem.
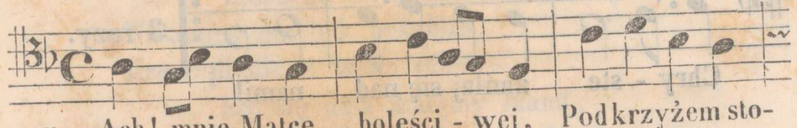


JEZU! od Piłata niesłusznie,
Na szubieniczną śmierć dekretowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! srogim krzyża ciężarem,
Na Kalwaryjską górę zmordowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! do sromotnego drzewa,
Przytępionemi gwoździmi przykowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! jawnie w pośród dwu łotrów,
Zelżywie od żydów ukrzyżowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od stojących około,
I przechodzących z hańbą urągany,
JEZU mój kochany!
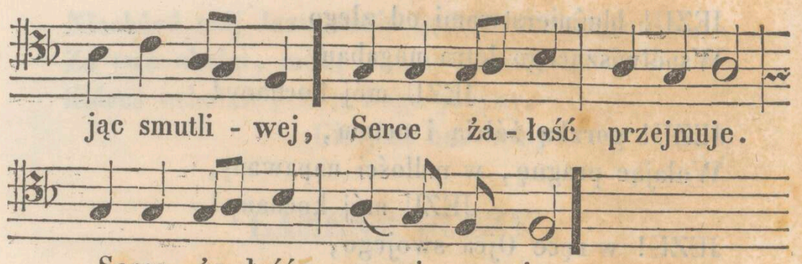
JEZU! bluźnierstwami od złego
Współwiszącego łotra nagabany,
JEZU mój kochany!
JEZU! gorzką żółcią i octem,
Wołając pragnę, w mdłości napawany,
JEZU mój kochany!
JEZU! w ręce Ojca swojego,
Ducha oddawszy zamordowany,
JEZU mój kochany!
JEZU! od Józefa uczciwie,
I Nikodema w grobie pochowany,
JEZU mój kochany!



ROZMOWA DUSZY

z Matką Bolesną.
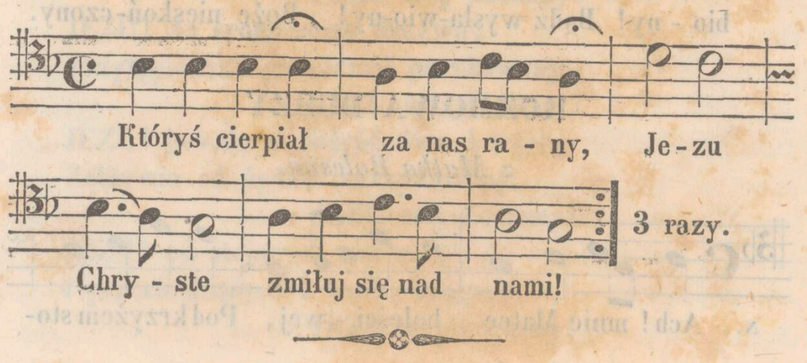




M. O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płaczę z tobą rzewliwie.

N. Jużci już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram!

M. Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Śmiercią Syna twojego.
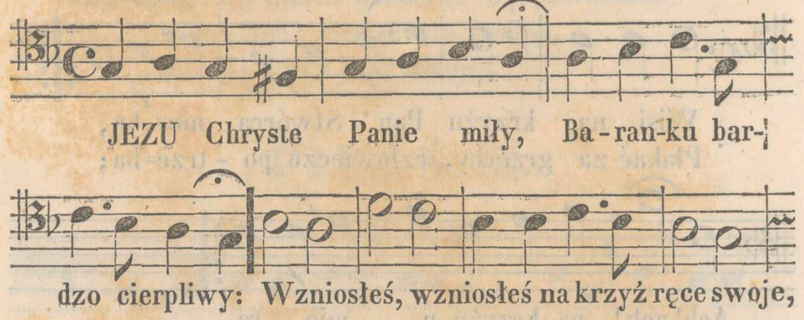
N. Zamknął słodką Jezus mowę,
W tem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoją!

M. Maryja niech gorzką noszę
Śmierć, krzyż, rany jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.



PIEŚŃ I.

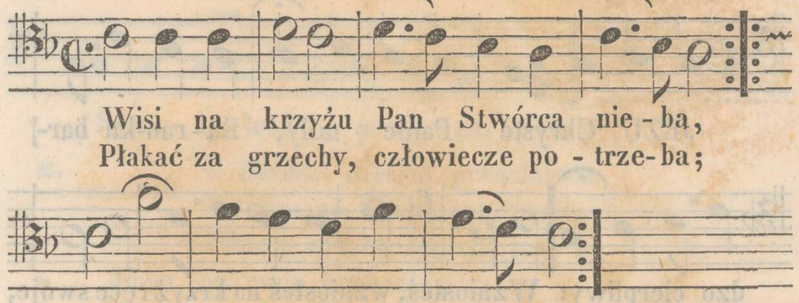
Która się śpiewa w czasie Processyi.



Płacz go człowiecze mizerny,
Patrząc jak jest miłosierny:
Jezus na krzyżu umiera,
Słońce jasność swą zakrywa.
Pan wyrzekł ostatnie słowa,
Zwisła mu z ramienia głowa;
Matka pod nim frasobliwa,
Stoi prawie ledwie żywa.
Zasłona się popadała,
Ziemia się rwie, ryczy skała;
Setnik woła: Syn to Boży!
Tłuszcza wierząc sobą trwoży.
Nakoniec mu bok przebito,
Krew płynie z wodą obfito:
My się dziś zalejmy łzami,
Jezu zmiłuj się nad nami!

PIEŚŃ II.

Która się śpiewa po Processyi.
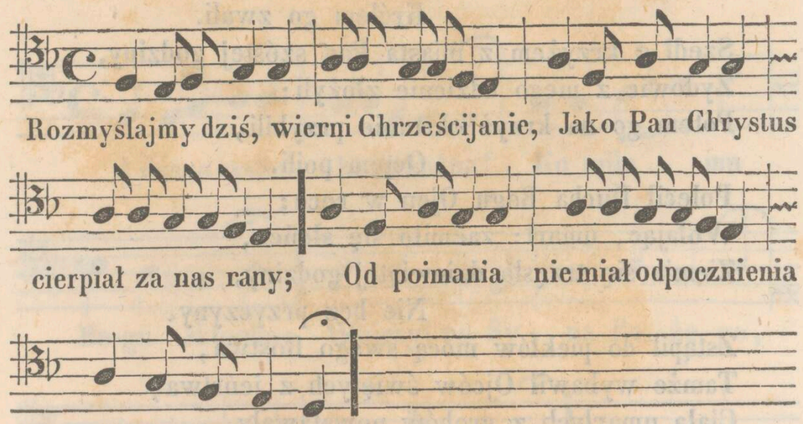


Wisi na krzyżu Pan Stwórca nie - ba,
Płakać za grzechy, człowiecze po - trze-ba;

Ach! ach! na krzyżu u - mie - ra,
Je - zus oczy swe za - wie - ra.

Najświętsze członki i wszystko ciało,
Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało.
Ach! ach! dla ciebie człowiecze,
Z boku krew Jezusa ciecze.
Ostrą koroną skronie zranione,
Język zapiekły i usta spragnione.
Ach! ach! dla mojej swywoli,
Jezus umiera i boli.
Woła i kona, łzy z oczu leje,
Pod krzyżem Matka bolesna truchleje.
Ach! ach! sprosne złości moje,
Sprawiły te niepokoje.
Więc się poprawię, ty łaski dodaj,
Życia świętego sposób mi podaj.
Ach! ach! tu kres złości moich,
Przy nogach przybitych twoich.
Tu z Magdaleną będę pokutować,
I za me grzechy serdecznie żałować.

Ach! ach! zmiłuj się nademną,
Uczyń miłosierdzie ze mną.
Rozbrat obłudny świecie wypowiadam,
Grzechów się moich szczerze wyspowiadam.
Ach! ach! serdecznie żałuję,
Bo cię Boże mój miłuję.

PIEŚŃ III.



Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześcijanie, Jako Pan Chrystus
cierpiał za nas rany; Od poimania nie miał odpocznienia
Aż do sko - na - nia.

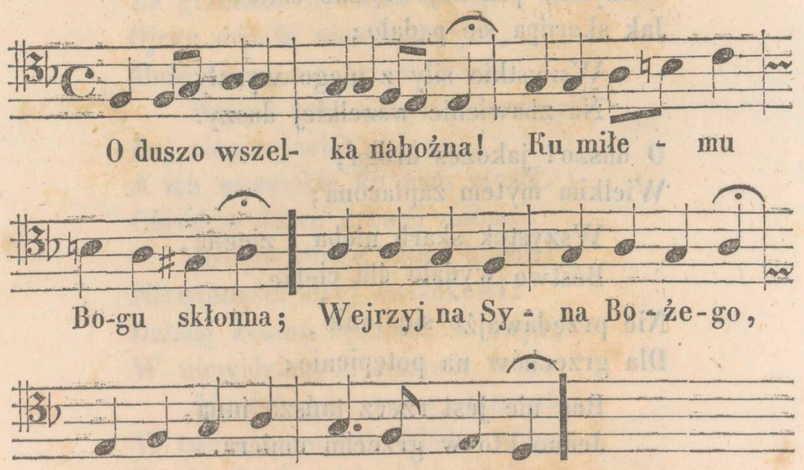
Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie,
Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię:
Oto żydowie mego Mistrza macie,
Tegoż imajcie.
Wnet się rzucili jako lwi okrutni,
Apostołowie od niego uciekli:
Tak z wielkim pędem wiedzion do Annasza,
Pociecha nasza.
Pierwszej godziny, przed Piłatem stawion,
Niesprawiedliwie od żydów oskarżon;

Rozkazał Piłat, aby był biczowan,
Ten niebieski Pan.
Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej,
Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takiej;
Niechaj na krzyżu swój żywot położy,
Ten to Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili,
Naszemu Panu na głowę wtłoczyli;
Naśmiewając się przed nim poklękali,
Królem go zwali.
Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstej godziny,
Żydowie z niego odzienie złożyli;
Potem go na krzyż okrutnie przybili,
Octem poili.
Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce;
Wołając, umarł: zaćmiło się słońce,
Ziemia się trzęsła dziewiątej godziny,
Nie bez przyczyny.
Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa,
Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa;
Ciała umarłych z grobów powstawały,
Widzieć się dały.
Nikodem z Józefem prośby uczynili,
By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli;
Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył,
Bo tak Bóg raczył.
Czasów nieszpornych, był z krzyża zdejmowan
Przez swoje sługi, wszego stworzenia Pan;
Matuchna jego ciało piastowała,
Rzewnie płakała.
Drogim balsamem ciało namazali,
A z nabożeństwem w Syndon uwinęli;

W grób je ostatniej godziny włożyli,
Płacz uczynili.
Płaczmyż też dzisiaj wierni Chrześcijanie,
Dziękując Panu za najdroższe rany,
Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć,
Chcąc nas sobie mieć.

PIEŚŃ IV.



Oglądaj na krzyżu jego,
Sromotnie zawieszonego,
Okrutnie rozciągnionego,
Wszystkiego zekrwawionego.
Wejrzyj na głowę skłonioną,
Ostrą koroną zranioną,
Głogową też i cierniową,
Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy jego krwią spłynęły,
Uszy i usta wyschnęły;
Wszystkie żyły w nim porwali,
Krew świętą z niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze,
Gwoździmi okrutnie przebite;
Bok i serce przebodzono,
Ostatek krwie wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało,
Jak skorupa się padało;
Wszystkie siły z niego wyszły,
Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo! jakożeś droga,
Wielkim mytem zapłacona;
Wszystek skarb nieba i ziemie,
Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawajże się tanie,
Dla grzechów na potępienie;
Boć nie jest rzecz tańsza inna,
Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć,
Że na świecie krótko ma żyć;
Tysiąc lat przeciw wieczności,
Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujmy,
Jezusa się rozmiłujmy;
Dać tu nam lekkie skonanie,
Po śmierci duszne zbawienie.

PIEŚŃ V.
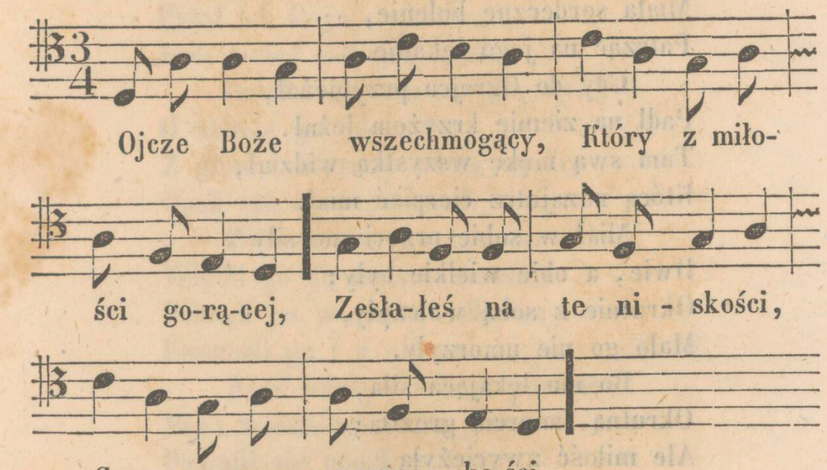
O siedmiu słowach Pańskich.

Melodyja jak: O duszo.

Wspominajmy Boże słowa,
Które Chrystus nasza głowa,
Z krzyża w męce swej z lamentem,
Nam zostawił testamentem.
Pierwsze słowo było jego,
Za grzeszne do Ojca swego:
Ojcze odpuść niewiedzącym,
Mnie niewinnie krzyżującym.
Racz i nam Chryste darować,
Daj nieprzyjaciół miłować,
A ich wszystkie ku nam złości,
Obróć w dobre z twej miłości.
Drugie słowo rzekł łotrowi,
Niewinności swej świadkowi:
Dzisiaj zemną będziesz w Raju,
W niewidzianych rozkosz kraju.
My też grzesznicy, łotrowie,
W twem zbawienie kładąc słowie,
Prosim Panie, odpuść grzechy,
A na Rajskie wwiedź pociechy.
Trzecie Matce rzekł o Janie:
Otoć ten się Synem stanie;
Tamże rzekł Pan Janie tobie:
Weźmij ją za matkę sobie.
Tobie Chryste raz oddany,
Niech i Świętym będę znany;
Nie wypuszczaj mnie z opieki,
Ty mnie i mych rządź na wieki.

Czwarte słowo, to słyszeli
Gdy Pan wołał: Eli Eli
Lamma sabachtani, Boże!
Ty opuszczasz któż wspomoże?
W każdym ucisku mym Panie,
Niech cię dojdzie me wołanie,
Sercem, usty krzyczącego,
Nie opuść ufającego.
Piąte słowo Pan tęskliwe:
Pragnę mówił, źródło żywe;
Pragnę mówił co z pragnienia
Ojców było i zbawienia.
Chryste najsłodsze pragnienie,
Daj z przykładem wspomożenie:
Byśmy pragnęli swojego
Zbawienia, również bliźniego.
Szóstem Pan zawołał słowem,
Gdy już konać był gotowym:
Boże Ojcze w ręce twoje,
Polecam ci duszę moję.
Boże święty, Boże wieczny,
Dzień skończywszy ostateczny,
Niech od ciebie duszę wziętą,
Tobie oddam miłą, świętą.
Siódme słowo a ostatnie,
Wszystko zamknęło dostatnie,
Gdy Pan rzekł: Już się spełniło,
Co potrzeba spełnić było.
Więc spełniwszy tajemnice,
Proroctwa i obietnice,
Racz to Chryste spełnić, sprawić,
Śmiercią twoją grzesznych zbawić.

PIEŚŃ VI.



Ku wielkiemu pocieszeniu,
Twemu ludzkiemu plemieniu,
Wydałeś go na stracenie,
Przez człowiecze odkupienie.
Miejmyż wszyscy na baczności,
Drogą śmierć jego miłości,
I smutek matuchny jego,
Który cierpiała dla niego.
Gdy go we czwartek żegnała,
Tak mu mówiąc narzekała:
Weźmij mię w Ogrojec z sobą,
Pójdę rada na śmierć z tobą.
Pan na nią smutnie poglądał,
Po swej Matce tego żądał:
Miła Matko racz mię puścić,
Nocci blisko już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie,
Z swym Synem tej miłej Pannie;
Miała serdeczne bolenie,
Patrząc na jego lękanie.
Gdy do Ogrójca przybieżał,
Padł na ziemię krzyżem leżał.
Tam swą mękę wszystką widział,
Którą nazajutrz cierpieć miał.
Miał w sobie przeciwne siły
Dwie, a obie wielkie były;
Okrutnie z sobą walczyły,
Mało go nie umorzyły.
Bo mu lękająca siła,
Okrutną śmiercią groziła;
Ale miłość zwyciężyła,
Bo ta w nim mężniejsza była.
Klęknął na kolana potem,
Jął się pocić krwawym potem;
Mówiąc: Ojcze możeli być,
Racz ten kielich precz oddalić.
Jezu miły nie lękaj się,
Wstań, nie klęcz, upamiętaj się;
Masz niedaleko Judasza,
Ciągnie z ludem od Annasza.
Wiedzie na cię lud niemały,
Z kijmi, z mieczmi, z pochodniami;
We zbroje się ubierali,
Przełożeni im kazali.
Wtem przystąpił Judasz cudnie,
Pozdrowił Pana obłudnie,
Potem go zdradnie całował,
Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać,
Począł z niemi wprzód rozmawiać,
Pytał ich kogo szukacie,
Jeśli mnie? oto mię macie.
Prędko kniemu przyskoczyli,
O ziemię go uderzyli;
Z głowy, z brody włosy rwali,
Opak mu ręce związali.
Związawszy go tak okrutnie,
Wiedli go do miasta chutnie;
Pchnęli go w rzekę cedrową,
Unurzali go i z głową.
Sami zdrajcy szli po moście,
Pana wiedli w rzekę proście;
Powalił się upadł w wodę,
Zbił sobie o kamien brodę.
Annasz go srogo przywitał,
Gdzie masz ucznie? tak go pytał;
Niemałoś tu złego zbroił,
Fałszywąś nauką zwodził.
Pan pokornie odpowiedział,
Panie Annaszu byś wiedział,
Zawsze ja jawnie w kościele,
Powiadałem prawdę śmiele.
Wyciągnąwszy żyd prawicę,
A miał zbrojną rękawicę;
Wyciął mu srogi policzek,
Pan nasz zemdlał, upadł wszystek.
Azaż tak odpowiadają,
Paniętom gdy cię pytają;
Czemuż nie masz w uczciwości,
Biskupa Jego miłości.
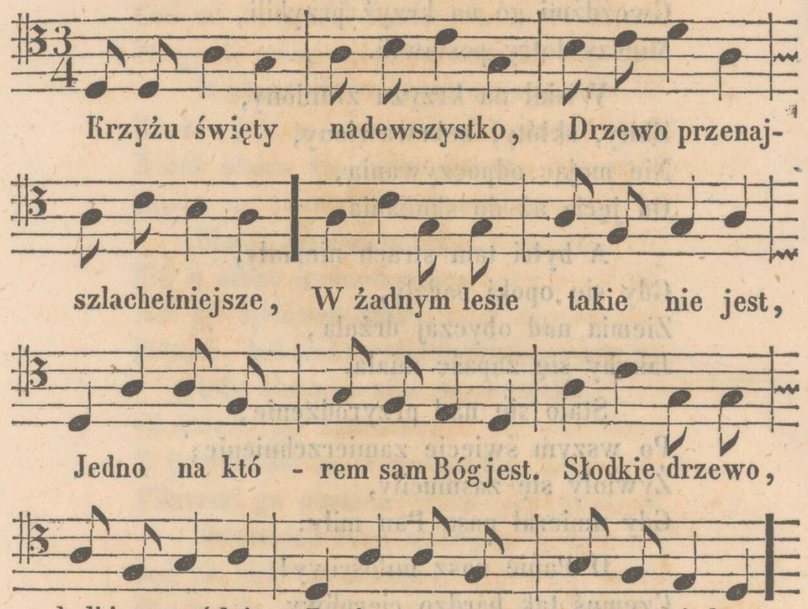
Więc na przemian wszyscy słudzy,
Jedni z tyłu z przodu drudzy,
Włosy mu z głowy targali,
Na jego świętą twarz plwali.
Gdy mu oczy zawiązali,
Prorokować mu kazali,
Godząc mu z pięścią do szyje,
Gadaj Jezu kto cię bije.
Posiedział Annasz w noc chwilę,
A miał czystą krotofilę,
Patrząc na więźnia swojego,
Na Zbawiciela naszego.
Annasz wiedzion do łożnice,
Pan nasz wepchnion do piwnice;
Jaki tam był nocleg jego,
Kościół nie śmie zjawić tego.
W piątek wywiedzion z piwnice,
Jakoby łotr z męczennice;
Prowadzon do Kaifasza,
Od okrutnego Annasza.
Widział tam Pan miłościwy,
Iż Biskup niesprawiedliwy,
Fałszywe nań świadki zwodził,
Bo go na śmierć wydać godził.
Gdy Kaifasz z swemi świadki,
Pletli nań wszystkie niestatki;
Stała prawda niestrwożona,
Przed Biskupem spotwarzona.
Piłatowi go posłali,
Osądzić mu go kazali,
Wdziali mu łańcuch na ramię,
Ten był śmierci jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie,
Że ten łańcuch dobrze znacie;
Każdy więzień co go nosi,
Od śmierci się nie wyprosi.
Dalej mu cierpieć nie możem,
Bo się czyni Synem Bożym,
I Królem się też mianuje,
Co się nigdzie nie znajduje.
Stał przed Piłatem związany,
Zbity, spluty, zekrwawiony;
Nie widział Piłat żadnego,
Więźnia takiego nędznego.
Zaś go posłał Herodowi,
Galilejskiemu Królowi;
Oto masz więźnia swojego,
Wyzwól jako niewinnego.
Rzekł mu Herod niewstydliwy,
Ukaż nam tu jakie dziwy;
Żydowie mi powiedzieli,
Iż twoje cuda widzieli.
Widział Pan Króla pysznego,
Nie rzekł mu słowa żadnego;
Chciał z nim Herod gadać dwornie,
Ale Pan milczał pokornie.
Król Herod serca pysznego,
Wzgardził Jezusa miłego;
Na jego większe pośmianie,
Wdziali nań z pawłok odzienie.
Pastwili mu się nad głową,
Z ostrą koroną cierniową;
Uczynili mu żydowie,
Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał go Król Sędziemu,
Wielce niesprawiedliwemu;
Coś mi to posłał niemego,
Przyjmij zasię więźnia swego.
Widział Piłat iż niewinny,
Rzekł: jest u mnie więzień inny;
Niech stanie się wola wasza,
Skażę na śmierć Barrabasza.
Kazał Jezusa miłego,
Bić u słupa kamiennego;
Bili go żydowie sami,
Biczmi, łańcuchy, miotłami.
Gdy się nad nim spracowali,
Ci którzy go katowali;
Z powrozów go rozwiązali;
Piłatowi go posłali.
Wywiódł Piłat ubitego,
Już na poły umarłego;
Oto macie więźnia swego,
Wypuszczam wam go żywego.
Niemiłosierni żydowie,
Okrutniejsi niż katowie;
Na Piłata zawołali,
Ukrzyżować go kazali.
Piłat w rozumie pobłądził,
Kwoli żydom go osądził;
Skazał na śmierć niewinnego,
Jezusa Syna Bożego.
O Piłacie niecnotliwy!
Czemuś tak niesprawiedliwy;
Oto Baranek niewinny,
Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie go pochwycili,
Na górę go wprowadzili,
Gwoździmi go na krzyż przybili,
Między łotry postawili.
Wisiał na krzyżu zraniony,
Zbity, skłóty, zekrwawiony,
Nie mając odpoczywania,
Od jęcia aż do skonania.
A byłci tam strach niemały,
Gdy się opoki padały,
Ziemia nad obyczaj drżała,
Jakoby się zapaść miała.
Stało się nad przyrodzenie,
Po wszym świecie zamierzchnienie;
Żywioły się zasmuciły,
Gdy umierał nasz Pan miły.
O Panie nasz miłościwy!
Czemuś tak bardzo cierpliwy,
Dla zmiłowania naszego,
Zapomniałeś Bóstwa swego.
Gdy nas tak bardzo miłujesz,
Sromot, razów, ran nie czujesz;
Raczże nas też tem darować,
Daj nam siebie zamiłować.
Weźmyż to każdy w swą głowę,
Najdroższą śmierć Jezusowę;
Rozmyślajmy ją serdecznie,
Będziem z nim królować wiecznie.

PIEŚŃ VII.
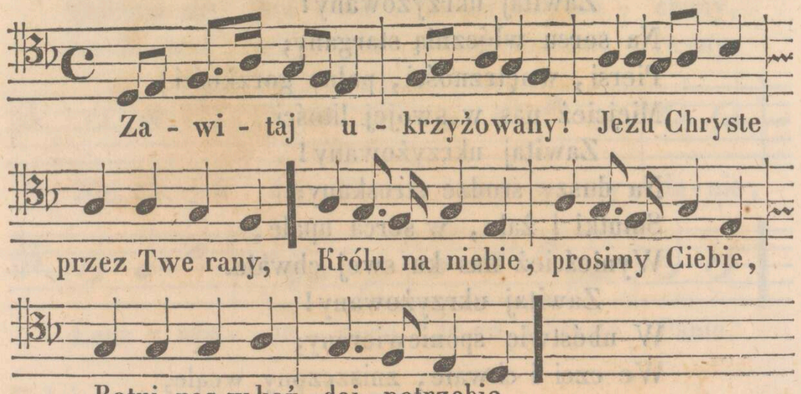


Skłoń gałązki Drzewo święte,
Ulżyj członkom tak rozpiętym,
Odmień teraz onę srogość,
Którąś miało z przyrodzenia,
Spuść lekkuchno i cichuchno,
Ciało Króla niebieskiego.
Tyś samo było dostojne,
Nosić światowe zbawienie,
Przez cię przewóz jest naprawion,
Swiatu który był zagubion;
Który święta krew polała,
Co z Baranka wypłynęła.

W jasłkach leżąc gdy tam płakał,
Już tam był wszystko oglądał,
Iż tak haniebnie umrzeć miał,
Gdy wszystek świat odkupić miał,
W on czas między zwierzętami,
A teraz między łotrami.
Niesłychanać to jest dobroć,
Za kogo na krzyżu umrzeć;
Któż to może dziś wykonać,
Za kogo swoją duszę dać;
Sam to Pan Jezus wykonał,
Bo nas wiernie umiłował.
Nędzneby to serce było,
Coby dziś nie zapłakało,
Widząc Stworzyciela swego,
Na krzyżu zawieszonego,
Na słońcu upieczonego,
Baranka Wielkanocnego.
Maryja Matka patrzała,
Na członki które powijała,
A powiwszy całowała,
Z tego wielką radość miała;
Teraz je widzi sczerniałe,
Zyły, stawy w nim porwane.
Nie był taki ani będzie,
Żadnemu smutek na świecie,
Jaki czysta Panna miała,
W on czas kiedy narzekała:
Nędzna ja sierota dzisiaj,
Do kogóż się ja skłonić mam.
Jednegom synaczka miała,
Com go z nieba być poznała,

I tegom już postradała,
Jednom się sama została;
Ciężki ból cierpi me serce,
Od żalu mi się rozsieść chce.
W radościm go porodziła,
Smutku żadnegom nie miała;
A teraz wszystkie boleści,
Dręczą mię dziś bez litości;
Obymże ja to mogła mieć,
Żebym mogła teraz umrzeć.
Byś mi Synu nizko wisiał,
Wzdybyś ze mnie jaką pomoc miał;
Głowębym twoją podparła,
Krew zsiadłą z lica otarła;
Ale cię nie mogę dosiądz,
Tobie Synu nic dopomódz.
Anielskie się słowa mienią,
Symeonowe się pełnią;
On mówił pełnaś miłości,
A jam dziś pełna gorzkości;
Symeon mi to powiedział,
Iż me serce miecz przebość miał.
Ni ja ojca, matki, brata,
Ni żadnego przyjaciela,
Zkądże pocieszenie mam mieć,
Wolałabym stokroć umrzeć,
Niż widzieć żołnierza złego,
Co przebił bok Syna mego.
Matki co synaczki macie,
Jako się w nich wy kochacie,
Kiedy wam z nich jeden umrze,
Ciężki ból ma wasze serce;

Cóż ja, com miała jednego!
Już nie będę mieć inszego.
O niestetyż miły Panie!
Toć niemałe rozłączenie,
Przedtem było miłowanie,
A teraz ciężkie wzdychanie;
Czemuż Boże Ojcze nie dbasz,
O Synaczku pieczy nie masz.
Którzy tej Pannie służycie,
Smutki jej rozmyśliwajcie,
Jako często omdlewała,
Często na ziemię padała;
Przez te smutki któreś miała,
Uprośże nam wieczną chwałę.

PIEŚŃ VIII.
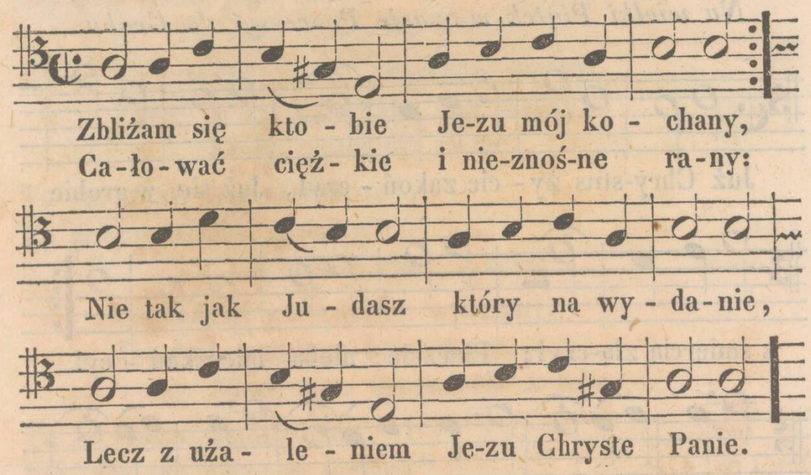


Zawitaj ukrzyżowany!
Całujem twe święte rany;
Przebite ręce, nogi w tej męce,
Miejcież nas w swojej opiece.

Zawitaj ukrzyżowany!
Biczmi srodze skatowany;
Zorane boki, krwawe potoki,
Wynieścież nas nad obłoki.
Zawitaj ukrzyżowany!
Cierniem ukoronowany;
W takiej koronie, zbolałe skronie.
Miejcież nas w swojej obronie.
Zawitaj ukrzyżowany!
Wprzód pod krzyżem zmocowany;
Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu,
Podźwignij nas ku zbawieniu.
Zawitaj ukrzyżowany!
Na twarzy zbity, zeplwany;
O święte Lice! łez, krwi krynice,
Zwróćcież na nas swe źrenice.
Zawitaj ukrzyżowany!
Na sercu włócznią stargany;
Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości,
Miejcież nas w swojej litości.
Zawitaj ukrzyżowany!
Na duszy srodze stroskany;
Smutki i żale, w serca upale,
Wynieścież nas ku swej chwale.
Zawitaj ukrzyżowany!
W ubóstwie sponiewierany;
We czci i chwale, zniszczony wcale,
Zbaw nas na twym trybunale.
Zawitaj ukrzyżowany!
Niewinnie zamordowany;
Bądź konający, na nas pomniący,
Raj łotrowi darujący.

Przez twoje gorzkie skonanie,
Litościwy bądź nam Panie!
W ostatnim zgonie, miej nas w obronie,
Na prawej postaw nas stronie.
O Jezu miłości moja!
Do twego wzdycham pokoju,
Za grzechy płaczę, sercem cię raczę,
Krzyżem twoim głowę znaczę.

PIEŚŃ IX.

Na wielki Piątek przy ucałowaniu Krzyża.
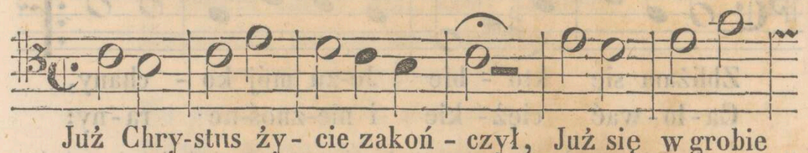


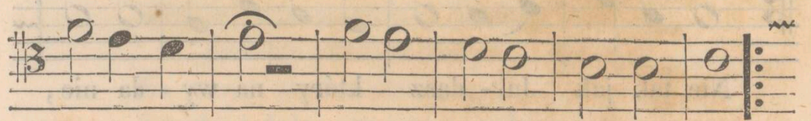
Całuję prawą twoją Jezu rękę,
Byś mnie nie oddał na piekielną mękę:
Całuję oraz lewą rękę twoją,
Byś zbawić raczył grzeszną duszę moją.
Zbliżam się sercem i do twego boku,
Nie daj na zgubę mnie z swego wyroku:

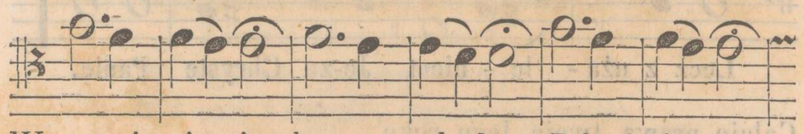
Padam do twojej prawej nogi Chryste,
Niechże łzy płyną z oczu mych rzęsiste.
Padam i do twej Jezu lewej nogi,
Którą ci zranił okrutnie gwóźdź srogi:
Padam pokornie i do krzyża twego,
Na którym wisisz dla mnie mizernego,
O Jezu drogi! Jezu mój kochany!
Zgładź grzechy moje przez twe święte rany,
Przyrzekam że cię więcej nie obrażę,
Że się wprzód na śmierć niż na grzech odważę.

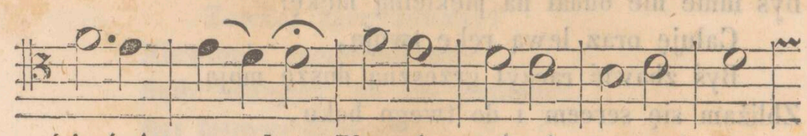
PIEŚŃ X.

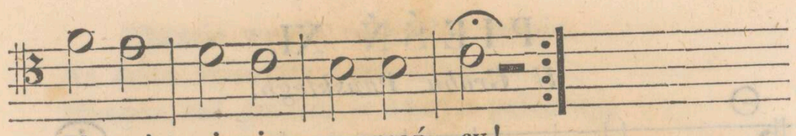
Na wielki Piątek w czasie Processyi do Grobu.











Grzeszniku zlewaj się łzami,
Tyś go umorzył grzechami,
Tyś go tu w grobie złożył.

Żałuj teraz należycie,
Przestań grzeszyć, popraw życie,
Abyś razem z nim ożył.

Tu grzeszniku pokalany,
Skrapiaj łzami jego Rany,
Tu masz łaskę dla siebie.

Tu możesz twych grzechów zmazy,
Zmyć w krwi Baranka bez skazy,
Który umarł dla ciebie.

Tu już Jezu przemieszkiwać,
Tu pragnę z tobą spoczywać,
Tu mię Panie złącz z sobą:
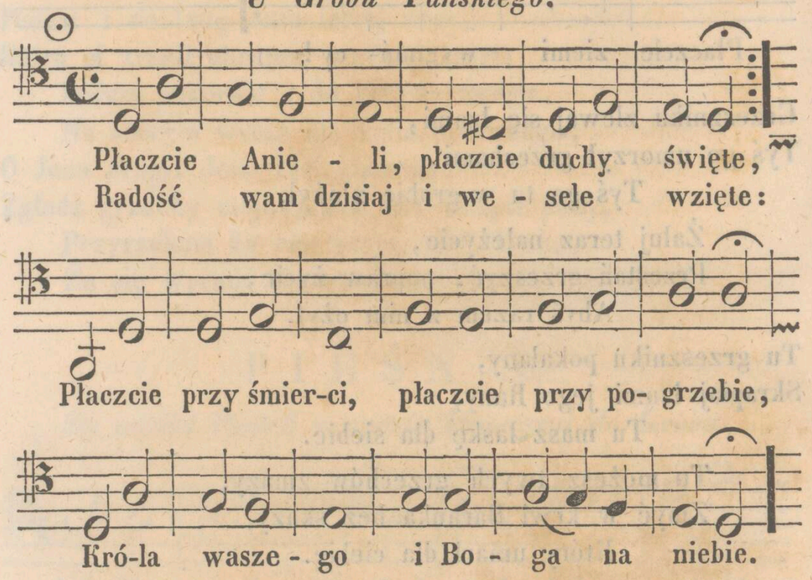
Aż śmierć zwyciężysz waleczny,
Do dnia trzeciego bezpieczny,
Niech mam spoczynek z tobą.

Tu ja płakać będę ciebie,
Póki cię nie ujrzę w niebie,
Jezu w dobroci stały:

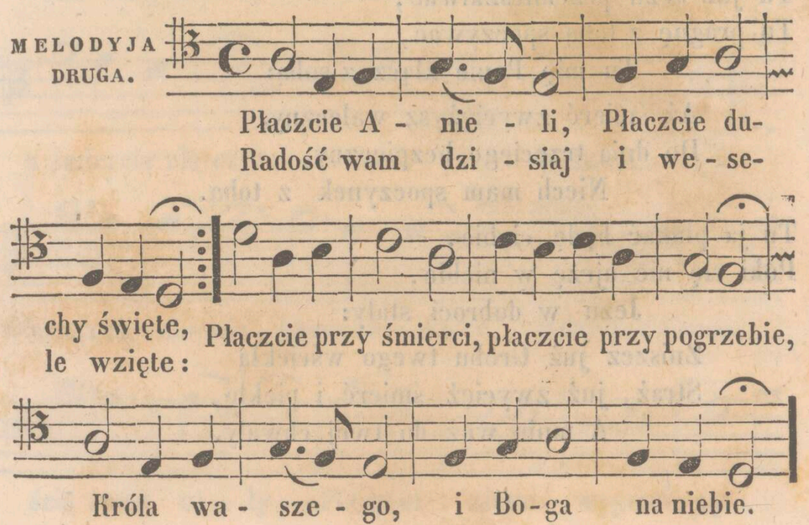
Zniszcz już Grobu twego wściekłą
Straż, już zwyciężż śmierć i piekło,
A mnie weź do twej chwały.

PIEŚŃ XI.

U Grobu Pańskiego.



MELODYJA DRUGA.



Płaczcie wesołe niebieskie pokoje,
Na dzień dzisiejszy i sieroctwo swoje;
Płaczcie nad grobem w którym położony,
Boga waszego Syn jednorodzony.

Płacz jasne słońce, płacz koło miesięczne,
Zalejcie gwiazdy światła swoje wdzięczne,
Płaczcie promienie z nieba wywieszone,
Wasze przedniejsze światło zagaszone.

Płaczcie obłoki, płaczcie chmury dżdżyste,
Łzy miasto rosy wylejcie rzęsiste;
Płaczcie pioruny, płaczcie błyskawice,
Nad grobem Króla niebieskiej stolice.

Płaczcie i wiatry i niebieskie biegi,
Płaczcie dżdże, grady, płaczcie mrozy, śniegi,
Płaczcie ścieląc się pod swemi górami,
W tym grobie leży, który władał wami.

Płaczcie zatopy, płaczcie morskie wały,
Płaczcie i wyspy, płaczcie morskie skały,
Płaczcie! umarł Pan który was fundował,
Tu leży, co wam wszystkim rozkazował.

Płaczcie i ryby i wielorybowie,
Płaczcie syreny, płaczcie delfinowie,
Płaczcie pod wodą niepojęte dziwy,
Umarł Pan a wasz Stworzyciel prawdziwy.

Płaczcie potoki, płaczcie niezmierzone
Rzeki i źródła płaczcie niezbrodzone,
Płaczcie, umarł Pan który wasze wody
Stoczył i brodom naznaczył przechody.

Płacz ziemio, płaczcie fundamenta ziemne,
Płaczcie jaskinie, płaczcie lochy ciemne,
Płaczcie, umarł Pan, budownik wasz miły,
W któregoście się ręku zawiesiły.

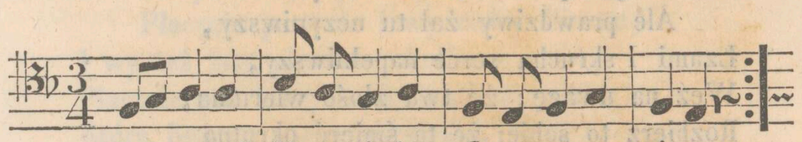
Płaczcie pagórki, płaczcie góry wielkie,
Płaczcie opoki i kamienie wszelkie,
Umarł Pan który rękami swojemi,
Was ugruntował na obszernej ziemi.
Płacz i ty góro święta uwielbiona,
Płacz Chrystusową śmiercią poświęcona,
Płacz którą krwawe pokropiły zdroje,
Płacz na której Pan stracił życie swoje.
Płacz i ty grobie w skale wykowany,
Płacz, który Pana piastujesz nad Pany:
Płacz śmierci jego, kamieniu szczęśliwy,
Pod którym leży Syn Boga prawdziwy.
Płaczcie pustynie i wy cedry śliczne,
I wy też lasy płaczcie okoliczne,
Płaczcie pod których cieniem leży ciało,
Które Bożego ducha ukrywało.
Płaczcie ptaszęta, płaczcie bydło polne,
Płaczcie i leśne zwierzęta swawolne,
Płaczcie robactwa, płaczcie i gadziny,
Stwórca wasz umarł, Syn Boga jedyny.
Płacz naostatek człowiecze, któremu
To wszystko gwoli stworzono samemu,
I owszem jakby stworzenie wszelakie,
Zawarł Bóg w tobie przez życie trojakie.
Bo rośniesz z drzewem, czujesz z bestyjami,
A rozumem się rządzisz z Aniołami;
Dopomóż tedy wszelkiemu stworzeniu,
Płakać nad Panem w jego umęczeniu.
Niech ci już teraz obłudy światowe,
Obmierzną, widząc bóle Jezusowe,
Niech cię swawolne nie rozbestwia ciało,
Coby cię raczej we łzach nurzać miało:

Gdy w Chrystusowem członka nie masz ciele,
Któryby za cię nie ucierpiał wiele.
Nie daj i czartu nad sobą przewodzić,
Gdyż Odkupiciel chcąc cię wyswobodzić,
Z niewoli jego, żywot swój położył,
I moc czartowską z którą on się srożył,
Starł i ukrócił, to wszystko dla ciebie
Czyniąc, ażebyś z nim wiekował w niebie.
Bierz przykład z Piotra jak w jaskini ślocha,
Obacz jak Pana po zaprzeniu kocha,
Niech cię wyuczy płakać Magdalena,
Nie tak jak płacze zdradliwa syrena.
Ale prawdziwy żal tu uczyniwszy,
Łzami i skruchą serce napełniwszy,
Weź na uwagę: że twa złość wierutna,
Rozbierz to sobie: że ta śmierć okrutna
Spotkała Pana, za twoje sprosności,
Za one w grzechach brzydkie bezecności.
Tyś to obnażył Pana niewstydami,
Biczowałeś go różnemi grzechami:
Tyś koronował cierniową koroną,
Kiedyś zezwalał i cieszył się oną
Nieczystą myślą; tyś na krzyż przykował,
Kiedyś przykazy jego przestępował.
Słuszna rzecz tedy płakać ci serdecznie
Człowiecze grzeszny i owszem koniecznie
Płakać potrzeba, rzewliwemi łzami;
I gdyby można, żeby upustami
Lały się z oczu twych bystre strumienie,
Oczyszczając ci tak brzydkie sumienie.
A jeślić trudność, serce opoczyste
Czyni do żalu, i oczy skaliste

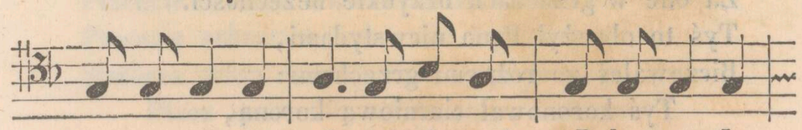
Nie chcą pozwolić do łez swej powieki,
Udaj się radzę, do szczerej opieki,
Pod krzyżem ciężko Panny bolejącej,
Oraz i Matki, rzewliwie płaczącej,
By łez obfitych, pozwolić ci chciała,
A serce żalem na pół rozkrajała;
Żebyś w tem życiu, płacząc dostatecznie,
Mógł potem w niebie z nią królować wiecznie.

PIEŚŃ XII.

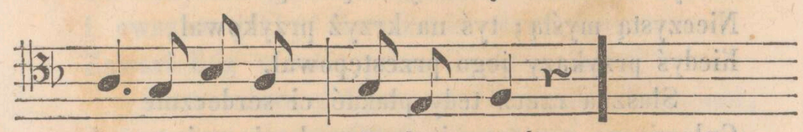
Pozdrowienie Ran Zbawiciela, przy odejściu od Grobu.



Dobranoc*) Głowo święta Je-zu-sa mo - jego,
Któraś by - ła zra-nio-na do mózgu sa - mego:



Dobranoc kwie - cie ró - ża-ny! Dobranoc Je-



zu ko-cha-ny, Do-bra - noc!

Dobranoc Włosy święte mocno potargane,
Które były najświętszą krwią zafarbowane:
Dobranoc kwiecie i t. d.

*) Dobranoc w *znaczeniu*: Daj mi noc dobrą, *czyli* szczęśliwą.

Dobranoc Szyjo święta w łańcuch uzbrojona,
Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Ręce święte na krzyż wyciągnione,
Jako strony na lutni gdy są wystrojone:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Boku święty z którego płynęła
Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Serce święte włócznią otworzone,
Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
Dobranoc kwiecie i t. d.
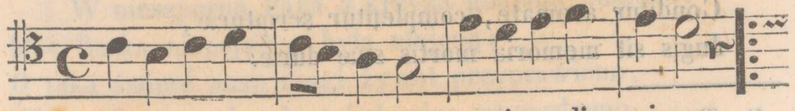
Dobranoc Nogi święte na wylot przeszyte,
I tępemi gwoździami do krzyża przybite:
Dobranoc kwiecie i t. d.

Dobranoc Krzyżu święty z którego złożony
Jezus, i w prześcieradło białe uwiniony:
Dobranoc kwiecie i t. d.

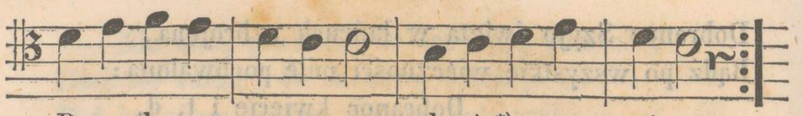
Dobranoc Grobie święty najświętszego Ciała,
Który Matka bolesna łzami oblewała;
Niech ci będzie cześć w wieczności,
Za twe męki, zelżywości,
Mój Jezu!

PIEŚŃ XIII.

De horis passionis Domini.



Patris sapi - en - ti - a veritas di - vi-na,



Deus homo captus est horâ *) matu - tina:
A notis discipulis, cito derelictus,
A Judæis traditus, venditus, afflictus.
Horâ primâ Dominum ducunt ad Pilatum,
Et a falsis testibus multum accusatum,
Colaphis percutiunt, manibus ligatum,
Vultum Dei conspuunt, lumen cœli gratum.
Crucifige, clamitant horâ tertiarum,
Illusus induitur veste purpurarum,
Caput ejus pungitur corona spinarum,
Crucem portat humeris ad locum pœnarum.
Horâ sextâ Jesus est cruci conclavatus,
Pendens cum latronibus est et deputatus,
Præ tormentis sitiens fellè saturatus:
Agnus crimen diluens sic ludificatus.
Horâ nonâ Dominus Jesus expiravit,
Eli clamans, spiritum Patri commendavit,
Latus ejus lanceâ miles perforavit,
Terra tunc contremuit, et sol obscuravit.
De cruce deponitur horâ vespertina,
Fortitndo latuit in mente divina,
Talem mortem subiit vitæ medicina,
Heu! corona gloriæ jacuit supina.
Horâ completorii datur sepulturæ,
Corpus Christi nobile, spes vitæ futuræ,
Conditur aromate, complentur scripturæ,
Jugis sit memoria mortis suæ duræ.

*) *Tempore nocturno, quo matutinum recitari debet.*

Has horas Canonicas cum devotione
Tibi Christe recolo piâ ratione:
Ut qui pro me passus es amoris ardore,
Sis mihi solatium mortis in agone.
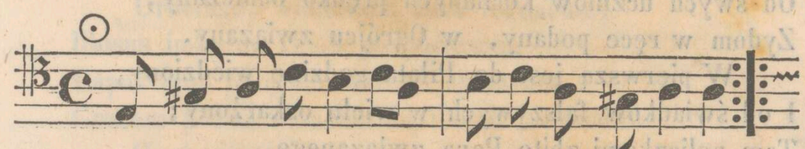
PIEŚŃ XIV.

Z *łacińskiego* Patris sapientia. — *Melodyja jak wyżej.*

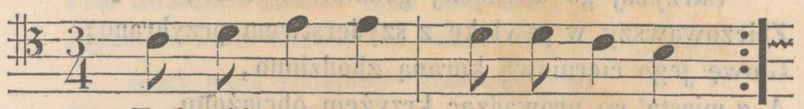
Jezus mądrość i prawda Ojca przedwiecznego,
Bóg i człowiek pojmany jest czasu nocnego;
Od swych uczniów kochanych prędko odbieżany,
Zydom w ręce podany, w Ogrójcu związany.
W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych w wielu oskarżony;
Tam policzkami zbito Pana związanego,
Na twarz plwano ślicznego Króla niebieskiego.
Ukrzyżuj go o trzeciej godzinie wołano,
Zbiczowawszy w pawłokę z szyderstwem przybrano;
Głowę jego cierniową koroną zbodziono,
A z miasta go prowadząc krzyżem obciążono.
Na krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony,
Między łotry złośliwie Jezus policzony:
Żółć z octem pragnącemu w mękach podawano;
Ciężko się z Zbawiciela świata natrząsano.
W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny,
Eli głosząc, dał Ojcu duszę swą bez winy;
Źródło w boku przekłutym nam się otworzyło,
Ziemia srodze zadrżała, słońce się zaćmiło.
W nieszporną Pana z krzyża godzinę złożono,
Moc Boska niepojęta, była utajoną;
O taką śmierć nasz drogi żywot przyprawiono,
Śliczną koroną chwały tak bardzo wzgardzono.

W czas wieczorny uczciwy pogrzeb mu sprawiono,
W ciele świętem nadzieję wskrzeszenia wznowiono;
Maści wonne przydano, pisma się spełniły,
Niechże wiecznie wspominam śmierć twą Jezu miły.
Te modlitwy nabożne tobie polecamy
Jezu Panie, i twoją mękę w nich wznawiamy;
A ty coś za nas cierpiał niezmierne boleści,
Domieść nas wiekuistych po śmierci radości.
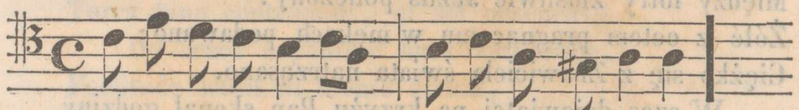
PIEŚŃ XV.



O - gro-dzie O-li-wny widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego na twarz u-pa-dłe-go:
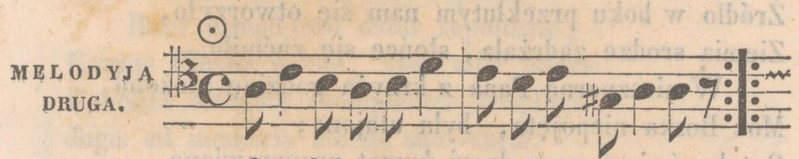


Tęskność smutek strach go ściska,
Krwawy pot z nie - go wy - ci - ska,
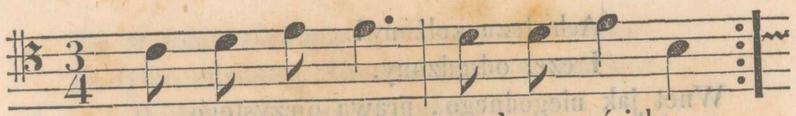


Ach Jezu mdlejący! Prawieś ko - na - ją - cy.
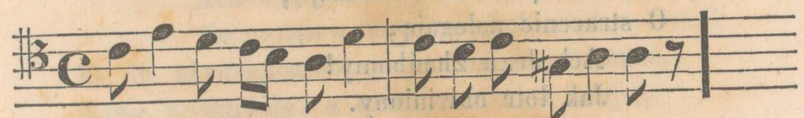
MELODYJĄ DRUGA.



Ogrodzie Oliwny widok w tobie dziwny,
Widzę Pana mego na twarz upadłego:



Tęskność smutek strach go ściska,
Krwawy pot z nie - go wy - ci - ska:



Ach Jezu mdle-ją-cy! Prawieś konający.

Kielich gorzkiej męki, z Ojca twego ręki,
Ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz,
Anioł ci się z nieba zjawia,
O męce z tobą rozmawia,
Ach Jezu strwożony!
Przed męką zmęczony.
Uczniowie posnęli, ciebie zapomnieli,
Judasz zbrojne roty, stawia przedewroty,
I wnet do Ogrójca wpada,
Z wodzem swym zbójców gromada,
Ach Jezusa truje!
Zdrajca gdy całuje.
A lubo z swym ludem, obalony cudem,
Gorzej niż padł wstaje, Jezusa wydaje:
Dopiero się nań rzucają,
Więzy łańcuchy wkładają,
Ach Jezu pojmany!
Za złoczyńcę miany.
W domu Annaszowym, Arcykapłanowym,
W twarz pięścią trącony, upada zemdlony;
Kaifasz go w zdradzie pyta,
A za bluźniercę poczyta;

Ach Jezu zelżony!
I czci odsądzony.
Wnet jak niegodnego, prawa ojczystego,
Przed sąd poganina, stawia Rzymianina;
Tam nań potwarze wkładają,
O stracenie nalegają;
Ach Jezu zhańbiony!
Jak łotr obwiniony.
A sędzia nieprawy, chroniąc się tej sprawy,
Zwala na drugiego, przeciwnika swego;
Herod się z niego naśmiewa,
W białą szatę przyodziewa;
Ach Jezu wzgardzony!
Na śmiech wystawiony.
W nieprzyjaźni byli, przez to się zgodzili,
Król Herod z Piłatem, kat z okrutnym katem;
Zaś na Ratusz prowadzony,
Pan powtóre osądzony;
Ach Jezu strudzony!
Tam i sam włóczony.
Stróż sprawiedliwości, świadkiem niewinności
Jezusa się staje Piłat, lecz wydaje
Wyrok swój na przywiązanie
Do słupa i biczowanie;
Ach Jezu w tej sprawie,
Ciężkie jest bezprawie.
Wnetże kaci wściekli, z szat go swoich zwlekli,
Nagość mu niż bicie, czyni cięższe życie;
Zatem sieką na przemiany,
W ranach głębsze czynią rany;
Ach Jezu zmęczony!
We krwi swej zbroczony.

Nic w tobie zdrowego, nic niezranionego,
Ta tylko odmiana, siność, krew a rana,
Widzieć gołe żeber kości,
Widzieć przez nie i wnętrzności;
Ach Jezu twe ciało
Co w ten czas cierpiało!
Za nic okrucieństwo, mając to męczeństwo,
Nowe wynajduje, z ciernia wieniec snuje;
Ten na głowę świętą wdziewa,
Krew z niej ranami wylewa;
Ach mój Jezu drogi!
Jak to ból twój srogi.
Krew nosem i usty, jakby przez upusty,
Krew przez uszy, oczy, strumieniem się toczy;
W tym się z niego urągają,
Przy purpurze trzcinę dają;
Ach Jezu wszech Królów,
Królu oraz bólów!
W takim go ubiorze, Sędzia z sobą bierze,
W rynku go ludowi, na widok stanowi;
Oto człowiek! taka postać
Czy może się w życiu zostać?
Ach Jezu! nikt ciebie,
Nie wsparł w tej potrzebie.
Okrzyk na cię srogi, uczynił gmin mnogi:
Zabij, strać, ukrzyżuj, z żywota go wyzuj;
Rzecze Sędzia: co uczynił?
W czem któremu z was zawinił?
Ach Jezu! nie było,
Coby cię winiło.
Cóż za wola wasza, macie Barrabasza,
Kogo z tych dwóch chcecie, życiem darujecie.

Krzyknęli: Barrabasz życia
Godzien jest, a ten zabicia.
Ach Jezu! twa waga,
Ciężka jest zniewaga.
Zatem jakby smutny, Piłat łotr okrutny,
Ręce wodą myje, krew niewinną pije,
Dekret nań śmierci wydaje,
Na wolą żydom podaje;
Ach Jezu! na złego,
Trafiłeś Sędziego.
Więc nań krzyż wkładają, z miasta wypychają,
Przy nim ku ochydzie, para łotrów idzie;
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winny.
Ach Jezu zmęczony!
Lecz bardziej wzgardzony.
Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy,
Na każdą łzy leje, a od żalu mdleje;
Na twarz upada w tej drodze,
Upadłego biją srodze;
Ach Jezu! ach Panie!
Ach moje kochanie!
Ach w tak ciężkiej toni, żaden cię nie broni,
Co chce dokazuje złość, nikt nie ratuje;
Dostałeś się w srogie ręce,
Jak lwiej zajadłej paszczęce;
Ach Jezu żałości
Nasza, ach miłości!
Z wielką sił słabością, pod krzyża ciężkością
Na górę wstępuje, a co raz szwankuje;
O góro straszna śmierciami,
Straszna trupiemi głowami.
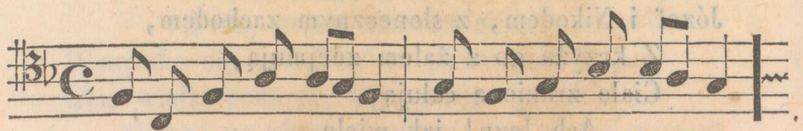
Ach Jezu! przybycie
Twe tu skończy życie.
Z szat go odzierają; na ziemię rzucają,
Do krzyża stosują, ciągną, rwą, mordują;
Każdy kat swój gwóźdź przymierzy,
Młotem weń mocno uderzy;
Ach Jezu mój Boże!
Jak twe twarde łoże.
Gwoździe gdy przez dłonie, szły na obie stronie,
Że chrapawe były, wlokły z sobą żyły;
Tęż mękę nogi cierpiały,
Gdy je gwoździe przebijały;
Ach Jezu mój święty!
Na krzyżu rozpięty.
Z krzyżem podniesiony, na nim w dół wtrącony,
Jednem dziwowiskiem, raczej pośmiewiskiem,
Stawasz twym nieprzyjaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom;
Ach Jezu! my sami
Płaczem z Aniołami.
Mało z Aniołami płakać ze sługami,
Większej społeczności, trzeba w tej żałości,
Z Matką twą gorzko płaczemy,
Ciebie Jezu żałujemy;
Ach Jezu zbolały!
Krwią zlany, zsiniały.
Lecz próżno płaczemy, jeśli nie widzimy,
Że większej tej męki, powód z naszej ręki;
Grzechy go nasze zmęczyły,
I srogą śmiercią zabiły;
Ach Jezu! ma wina,
Twych bólów przyczyna.

Oprawcy o szaty, jakby łup bogaty,
Wesołemi głosy, rzucają swe losy;
Igrzysko przed nim sprawują,
A tem samem go mordują;
Ach Jezu! twe szaty,
Grą są między katy.
Za nieprzyjaciele, prośby Ojcu ściele,
Łotr gdy pokutuje, Raj mu obiecuje,
Ukochanemu uczniowi,
Matkę poleca Janowi,
Ach Jezu, niech twoja
Matka będzie moja.
Ojcu opuszczenie, ludziom swe pragnienie
W bólach oznajmuje, pomocy nie czuje,
I owszem się naśmiewają,
Ocet z żółcią mu podają,
Ach Jezu! pragnienie
Twe, nasze zbawienie.
Wszystko się spełniło, co pismo mówiło,
Głos wielki podnosi, Ojca swego prosi:
Ojcze! po skończonej męce,
Przyjmij Ducha mego w ręce.
Ach Jezus umiera!
Oczy swe zawiera.
Matko Boga mego, dla mnie zabitego,
Coś w tenczas cierpiała, gdyś na to patrzała,
Zwłaszcza gdy mu z bokiem razem,
Serce przebito żelazem;
Ach Jezu! krew, woda,
Z niego, nam ochłoda.
Lecz jako twa męka, którąć sroga ręka
Zadała, nasz Panie, tak i twe skonanie,

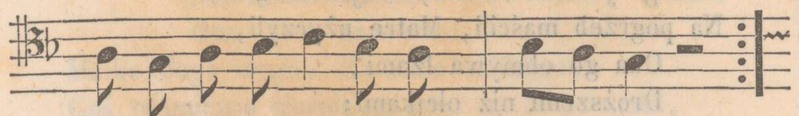
Spólne z tobą Matce było,
Na sercu ją umorzyło;
Ach Jezu zmęczony!
Z Matką umorzony.
Przy odejściu Pana, wszech rzeczy odmiana,
Wprzód słońca zaćmienie, toż ziemi trzęsienie;
Opoki się w poły krają,
Żal swój nad Panem wydają;
Ach Jezu mój! skały
Nad tobą płakały.
W kościele zasłona, Bogu poświęcona,
Na pół się rozdziera, pustki w nim otwiera,
Umarli z grobów powstają,
Że Syn Boży zmarł znać dają;
Ach Jezu! ich siła,
Smierć twoja wzbudziła.
Dwaj święci mężowie, w swym ludu wodzowie,
Józef i Nikodem, z słonecznym zachodem,
Z krzyża go z żalem zdejmują,
Ciało zranione całują;
Ach Jezu! jak wiele
Ran jest w twojem ciele.
Nim go jednak swemi, olejki drogiemi
Na pogrzeb maścili, Matce użyczyli,
Ona go obmywa łzami,
Droższemi niż olejkami;
Ach Jezu! twe skronie,
Składasz na jej łonie.
Składa ciało święte, z jej wnętrzności wzięte,
Na którem źli kaci, nic ludzkiej postaci
Mordując nie zostawili,
Tak je srodze poranili;

Ach Jezu! co siła
Złych w tobie sprawiła.
Już też w pogrzebowe prześcieradło nowe,
Pana uwijają, do grobu wkładają;
Matka się z Synem rozstaje,
Ostatnie mu słowo daje,
Ach Jezu! przy tobie:
Składam serce w grobie.
I my swe składajmy, Panu dzięki dajmy,
Że dla nas zmęczony, zmarł i pogrzebiony;
A przy ostatniem rozstaniu
Z nim, mówmy na pożegnaniu:
Ach Jezu! za mękę
Twą, miej wieczną dziękę.
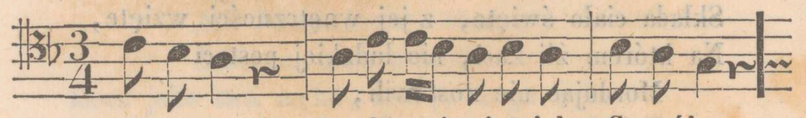
PIEŚŃ XVI.



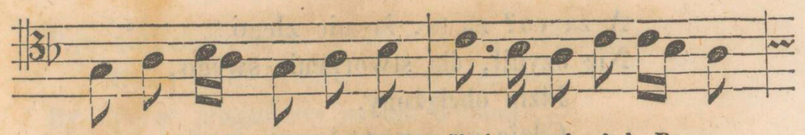
Będąc przestraszony tak dziwnym widokiem,
W Ogrójcu gdy widzę na modlitwie o - kiem



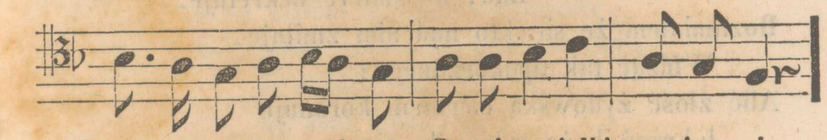
Że się Bóg swojej smierci lę - ka!
Dla mnie mizernego czło - wie - ka:



Ma umrzeć Stwórca ziemi, nieba, Czegóż nam



spodziewać się trzeba? Którzy nie jak Bogu,



Przy swym złym nałogu, Czynim wielkie zniewagi.

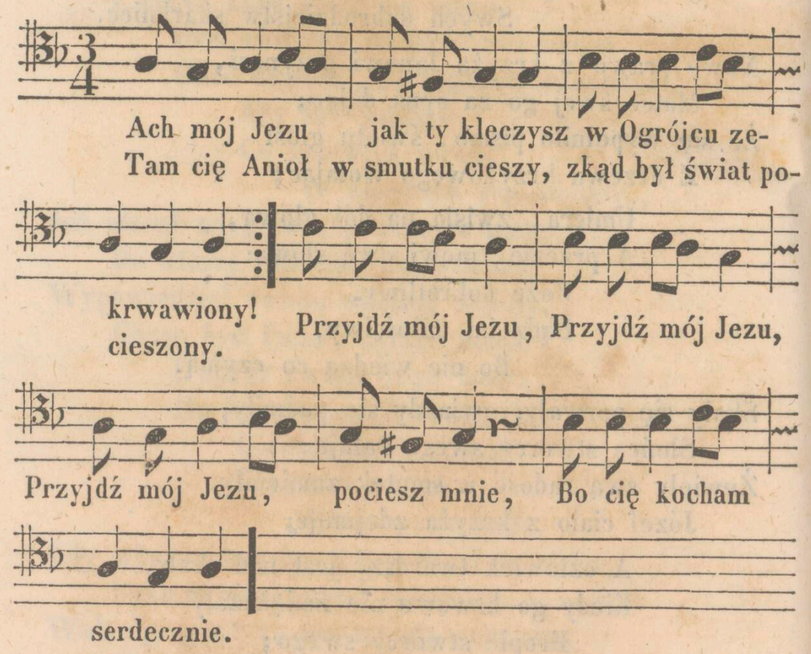
Postępując dalej myślą w tej podróży,
Widząc, że już Boga imają;
Pragnienie mnie bierze, abym patrzał dłużej,
Co za przyczynę tego mają:
Nie widzę, tylko dobroć Pana;
Ta rana jemu jest zadana,
Którą dla zbawienia,
Ludzkiego plemienia,
Poniósł, bym był zbawiony.
Stawia się już Pan nasz wysadzonym sobie,
Którzy go mają dekretować;
Okazuje im się w najlichszej osobie,
Chcąc całemu światu pokazać:
Żem ja Bóg, mógłbym czynić siła,
Ale mnie, miłość zwyciężyła,
Która dla każdego,
Chociaż najgorszego,
Przy skrusze dać się rada.
Idąc za tym torem, którym Boga włócząc,
Złość żydowska drogę toruje;
Od zaczętej męki nic mu nie folgując,
Owszem więcej męczarń gotuje:

A za co? za to, że nic złego
Nie czynił, dla stworzenia swego,
Idzie obciążony,
Gdzie go zgromadzony
Lud, na śmierć dekretuje.
Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje,
Widząc tak upokorzonego;
Alić złość żydowska cierniem koronuje
I krzyż każe robić dla niego.
Król chwały! za światowe złości
Chce umrzeć, szczególnie z miłości,
Aby tak zapłacił,
Co człowiek utracił
W złościach zapamiętały.
Już stanął na górze, pokazując metę,
Do której każdemu iść trzeba;
Wypowiedział światu ostatnią waletę,
Chcąc być Panem całego nieba:
I zaraz święte jego ciało,
Do krzyża przybite zostało,
Gwoździmi okrutnemi
Niezaostrzonemi,
Które ręce zorały.
Gdy wisi na krzyżu Bóg i Stwórca nieba,
Upałem słonecznym spieczony,
Woła: pragnę! że mu napoju potrzeba,
Aby człowiek mógł być zbawiony.
Z serc ludzkich, łez żalu wyciąga,
Lecz się złość żydowska sprzysięga,
By mu żółci dała,
Octem napawała,
Boga, zamiast słodyczy.

Pije niezmarszczony żółć z octem zmieszaną,
Który nam krwawe źródło toczy:
By żydów pragnienie napoił wylaną
Krwią; przed onychże stawia oczy.
Dwa źródła z boku wytoczone,
Gdy serce włocznią przebodzone,
Z miłości zostało,
By nam udzielało
Swych dobrodziejstw skarbnice.
Nowe prawo z krzyża Janowi przynosi,
Matce swej go za syna dając;
Że się wypełniło pismo, światu głosi
Z drzewa krzyżowego wołając;
Umiera, zwisła na dół głowa,
A przecie, mówi owe słowa:
Boże dobrotliwy,
Bądź im miłościwy,
Bo nie wiedzą co czynią.
Skały się porwały, gwiazdy się poćmiły,
Słońce stwórcy swego żałuje;
Żywioły swą radość w smutek zamieniły,
Józef ciało z krzyża zdejmuje:
A człowiek twardszy jest nad skały,
Kiedy go krwawe nie zmiękczały
Krople stwórcy swego;
I pomienionego
Smutku w nim nie wzbudzają.
Odbiera Maryja syna umarłego,
Na swojem świętem składa łonie;
W białe prześcieradło już uwinionego,
Zranione, maścią skrapia skronie:

Do grobu z żałością zanosi,
I łzami syna pogrzeb głosi,
Byśmy go chwalili,
I w sercu nosili,
Jako Boga prawego.
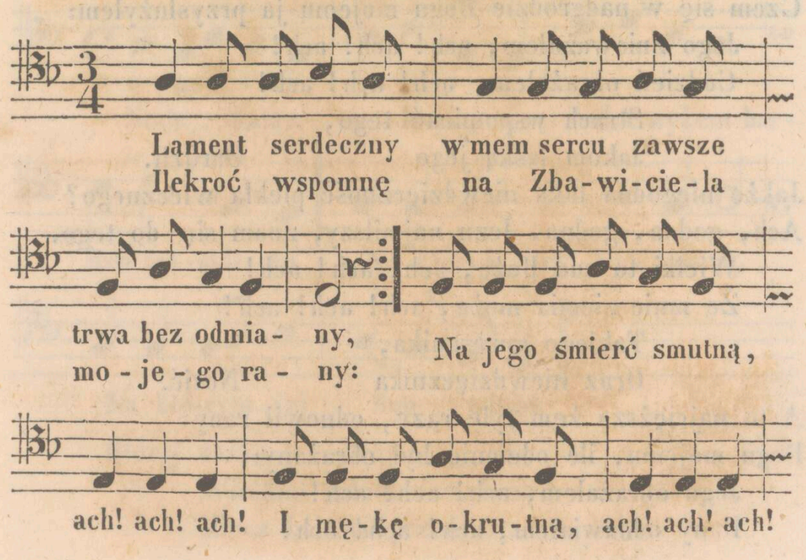
PIEŚŃ XVII.
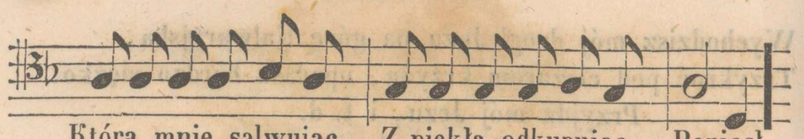


Ach mój Jezu co za boleść cierpisz w ostrej koronie!
Twarz najświętsza zekrwawiona, Głowa wszystka w krwi tonie.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
Ach mój Jezu jakieś srodze do słupa przywiązany!
Za tak ciężkie grzechy nasze, okrutnie biczowany.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.

Wychodzisz mój drogi Jezu na górę Kalwaryjską,
Trzykroć pod ciężarem krzyża, upadasz bardzo ciężko.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
A gdy mój najmilszy Jezu na krzyżu już umierasz,
Dajesz Ducha Ojcu w ręce, grzesznym niebo otwierasz.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
Ach mój Jezu gdy czas przyjdzie, że już umierać trzeba,
Wspomniej na swą gorzką mękę, nie chciej zawierać nieba.
Przyjdź mój Jezu, i t. d.
Gdyś jest sędzią postawiony nad żywemi, zmarłemi,
Zmiłujże się nad duszami w czyszczu zostającemi;
Wieczny pokój, wieczny pokój,
Wieczny pokój, daj im Panie,
W niebie odpoczywanie.

PIEŚŃ XVIII.
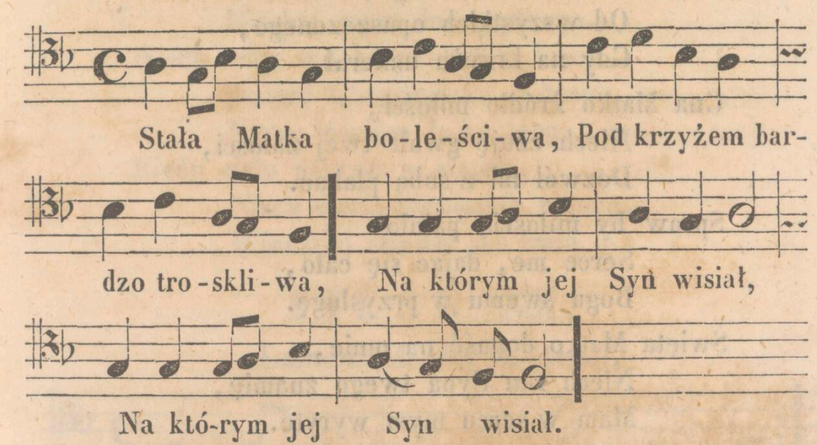




Którą mnie salwując, Z piekła odkupując, Poniosł.

Ach jak tyrańsko Jezus najmilszy był biczowany,
Potem koroną z ciernia ostrego koronowany:
Trzcinę w rękę dano, ach! ach! ach!
Królem przez śmiech zwano, ach! ach! ach!
Zbity, zekrwawiony,
Policzkiem zelżony, Ciężkim.
On dla zbawienia mego, na krzyżu był rozciągniony,
Cichy baranek gorszym nad łotry był ogłoszony:
Ręce przykowano, ach! ach! ach!
W bok ranę zadano, ach! ach! ach!
Za okupno moje,
Dawał ciało swoje, Męczyć.
Czemże tę dobroć Pana Jezusa ja odwdzięczyłem,
Czem się w nadgrodzie Bogu mojemu ja przysłużyłem:
Jego znieważałem, ach! ach! ach!
Codzień obrażałem, ach! ach! ach!
Strach wspominać tego,
Jakom łaską jego Gardził.
Jakże niegodna taka niewdzięczność piekła wiecznego?
Ach, godna, godna, Jezu najmilszy, znam się do tego.
Wielki to cud Boże, ach! ach! ach!
Że mnie ziemia może, ach! ach! ach!
Takiego grzesznika,
Oraz niewdzięcznika Nosić.
A to najcięższa żem tyle razy, odnowił rany
Bogu mojemu, ile odemnie był obrażany:
Jego obrażałem, ach! ach! ach!
Rany odnawiałem, ach! ach! ach!

Nie pamiętaj Panie,
Odpuść me karanie Ciężkie.
Bo już do ciebie Jezu najmilszy ja się udaję,
Serce ci moje na wieczną służbę w ręce oddaję:
O Panie jedyny, ach! ach! ach!
Odpuść moje winy, ach! ach! ach!
Wszakżeś miłosierny,
W dobroci niezmierny, Wieczny!
Już chcę żałować za grzechy moje, chcę płakać za nie;
Choćbym miał w oczach ocean cały, łez mi nie stanie:
Bom nieskończonego, ach! ach! ach!
Boga Stwórcę swego, ach! ach! ach!
Obrażał szkaradnie,
Nie przebłagam snadnie Jego.

PIEŚŃ XIX.



Stała Matka bo-le-ści-wa, Pod krzyżem bar-
dzo tro-skli-wa, Na którym jej Syn wisiał,
Na któ-rym jej Syn wisiał.

Której duszę tak strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał.

O! jak smutna i strapiona,
Matka ta błogosławiona,
Syna jednorodzonego.

Która płakała i łkała,
Z żalu drżała gdy widziała,
Mękę Syna miłego.

Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewno nie płakał.

Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomniąc o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem jedynym.

Dla złości ludu swojego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego.

Widziała kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał.

Cna Matko źródło miłości,
Niech czuję gwałt twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać.

Spraw by miłością pałało
Serce me, dając się cało,
Bogu swemu w przysługę.

Święta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna twego znamię,
Mam w sercu mym wyryte.

Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną mękę podzielaj.

Niech z tobą płaczę prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Dokąd duch z ciałem żyje.

Pragnę stać pod krzyżem z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Tak surowym płaczem twym.

Ze wszech Panien Panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczna,
Daj się z sobą napłakać.

Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany jego, proszę
Niech na sercu uważam.

Niech mnie zranią rany jego,
Niech znam moc krzyża świętego,
Przez miłość Chrystusową.
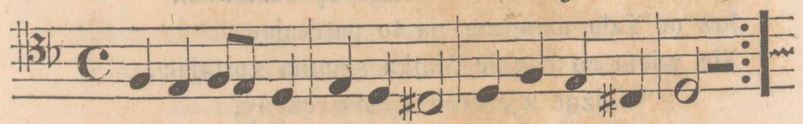
Jego zapał niech mam w sobie,
Poruczenie Panno w tobie,
Niechaj mam dnia sądnego.

Niech mnie ten krzyż pański broni,
Śmierć Chrystusowa ochroni,
Niech wspiera łaska jego.

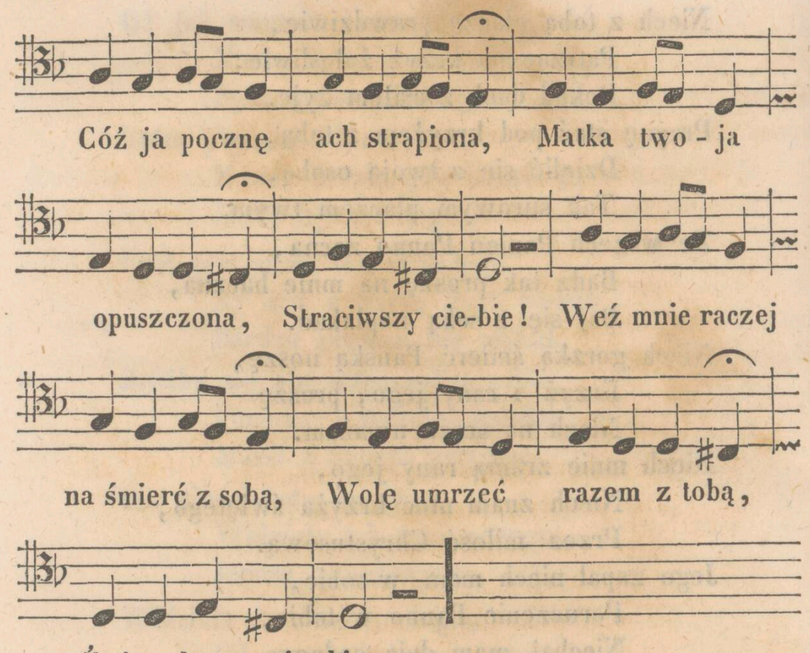
Kiedy ciało pójdzie w ziemię,
Niech dusza niebieskie plemię,
Wiecznej chwały nie traci.

PIEŚŃ XX.

Lament Matki bolesnej.



Już cię żegnam najmilszy Synu Chrystu- sie,
Ser-ca me-go pociecho śliczny Jezu - sie;
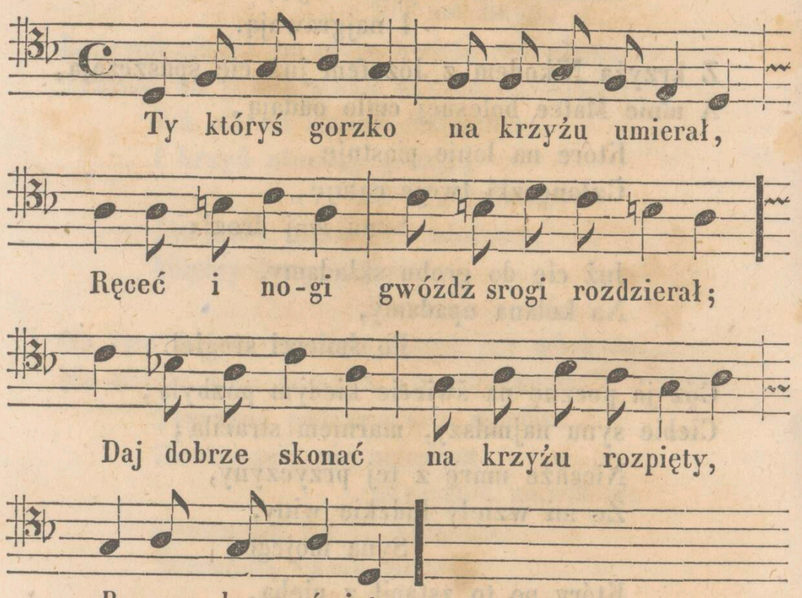


Wieczerzą świętą z ciała twego gotujesz,
Nogi uczniom umywasz, mile całujesz;
Schylasz się do stóp Judasza,
Sliczność i ozdoba nasza,
Łzami polewasz;
Abyś go odwiódł od zdrady,
Od niezbożnych żydów rady,
Wzgardę odbierasz.
Już od żalu umieram na to patrzając,
Nie wiem co czynić Matka smutna zostając,
Widząc zjadłych żydów czyny,
Imają cię bez przyczyny,
Dosyć żałości:

Na modlitwie klęczącego,
Krwawym potem płynącego,
Nie masz litości.
Wiążą, tłuką i w rzekę z mostu wrzucają,
Ani przed Biskupami nie przepuszczają!
Policzki ciężkie zadają,
Do piwnice cię wtrącają
Pastwią nad tobą;
Depcą, oczy zawięzują,
Prorokować rozkazują,
Sami przed sobą.
Niestetyż mnie strapionej! żem doczekała
Nieszczęśliwej godziny, gdym oglądała
Ciebie Syna zranionego,
Przed Piłatem stawionego,
By cię męczyli:
Do Heroda cię posłali,
Aby cię i tam wyśmiali,
I wyszydzili.
Srogość większą u Piłata ci pokazują,
Gdy u słupa rózgami mocno biczują:
Lud wielce zakamieniały,
W złości swej zapamiętały,
Nic nie folguje;
W którąkolwiek spojrzę stronę,
Widzę trudną być obronę,
Nikt nie lituje.
Miecz okrutny przebija moje wnętrzności,
Widząc zawziętą srogość żydowskiej złości,
Że cię w purpurę obłoczą,
Ostre ciernie w głowę tłoczą,
Nic nie folgując;

Na Piłata krzyczy woła,
By cię na śmierć sądził zgoła
Nic nie litując.
Łańcuch ciężki na szyję świętą wkładają,
Trzcinę na pośmiewisko w ręce dawają;
Już cię na śmierć dekretują,
I krzyż okrutny gotują,
O zła godzina!
Na który masz być włożony,
Między łotry policzony,
Straszna nowina!
Na twe święte ramiona krzyż już włożono,
Na śmierć jako baranka poprowadzono;
Trzykroć pod krzyżem upadasz,
Zmiłowania nie oglądasz,
Wszystek zemdlony;
Cyreneusz krzyż podpiera,
Weronika twarz ociera,
Takeś zmęczony.
Na górze Kalwaryi już cię krzyżują,
Gwoździe, młoty i włócznią na cię gotują;
Wleką na krzyż przybitego,
Do miejsca naznaczonego,
Serce me mdleje;
Patrząc na twą mękę srogą,
I krew przenajświętszą drogą,
Która się leje.
I w tem jeszcze okrutni nie przestawają,
Ale więcej boleści mnie dodawają,
Gdy cię widząc zemdlonego,
I nie życząc mieć żywego,
Żółć ci pić dają;

Bok ci włócznią przebijają,
Ostatek krwi wypuszczają,
I najgrawają.
Z krzyża Nikodem z Józefem już cię spuszczają,
A mnie Matce bolesnej ciało oddają,
Które na łonie piastuję,
Członeczki twoje całuję,
Synu mój drogi;
Już cię do grobu składamy,
Na kolana upadamy,
Po śmierci srogiej.
Cóż ja pocznę na świecie kiedym pozbyła,
Ciebie synu najmilszy, marniem straciła;
Niechże umrę z tej przyczyny,
Że mi wzięły ludzkie winy,
Syna mojego,
Który po to zstąpił z nieba,
Że okupu było trzeba,
Ludowi jego.
A po śmierci proszę kto z swojej litości,
Włożywszy w grób me ciało, zbolałe kości,
Niech napisze takie słowa:
Że tu Matka Jezusowa,
Żalem strapiona;
Której śmierci jest przyczyna,
Że pozbyła swego Syna,
Tu położona.

PIEŚŃ XXI.



Pragnę umierać wraz z tobą i w tobie,
W spólnej boleści, w smutku i żałobie;
Wcześnie się w twoje zakopuję rany,
Jezu kochany.

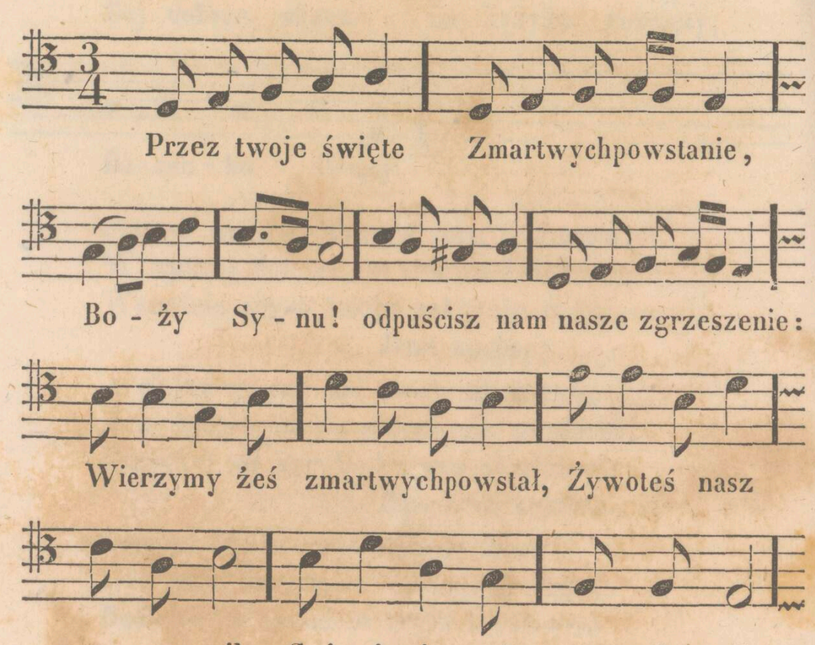
A ci którzy już dni swoje skończyli,
A z długów ci się swych nie wypłacili,
Przychyl im krzyża i serca skarbnice,
Ran krwi krynice.

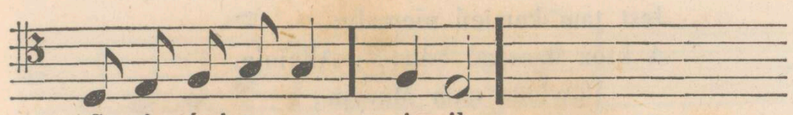
Bolesna Matko najwyższego Boga!
Gdy mnie śmiertelna opanuje trwoga,
Bądź mi w zbolałem sercu litościwem
Portem szczęśliwym.

Michale święty i stróżu Aniele!
Gdy duszni ścisną mnie nieprzyjaciele,
Zgromcie ich hasłem: Któż jak Bóg niezmierny!
Nam miłosierny.

PIEŚNI WIELKANOCNE.
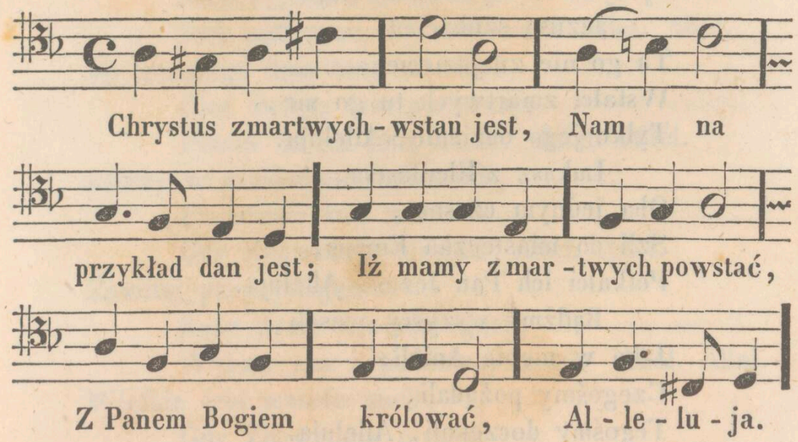
PIEŚŃ I.





W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego śpiewa się: Przez twoje święte Wniebowstąpienie, *a na Zielone Świątki:* Przez twoje święte Ducha zesłanie.

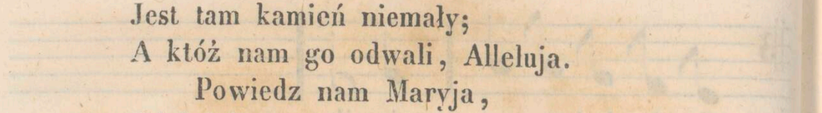
PIEŚŃ II.
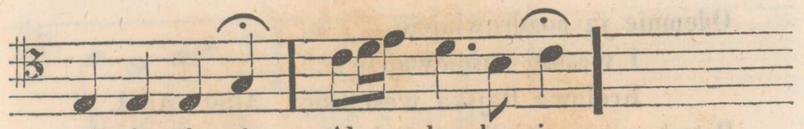


Leżał trzy dni w grobie,
Dał bok przebić sobie;
Bok, ręce, nodze obie,
Na zbawienie człowiecze tobie, Alleluja.
Trzy Maryje poszły,
Drogie maści niosły,
Chciały Chrystusa pomazać,
Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.
Gdy na drodze były,
Tak sobie mówiły:

Jest tam kamień niemały;
A któż nam go odwali, Alleluja.
Powiedz nam Maryja,
Gdzieś Pana widziała?
Widziałam go po męce,
Trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.
Gdy nad grobem stały,
Rzekł im Anioł biały:
Nie bójcie się dziewice,
Ujrzycie Boże lice, Alleluja.
Jezusa szukacie?
Tu go nie znajdziecie;
Wstałci zmartwych tu go nie,
Tylko jego odzienie, Alleluja.
Łukasz z Kleofasem,
Oba jednym czasem,
Szli do miasteczka Emaus,
Potkałci ich Pan Jezus, Alleluja.
Bądźmy wszyscy weseli,
Jako w niebie Anieli;
Czegośmy pożądali,
Tegośmy doczekali, Alleluja.

PIEŚŃ III.
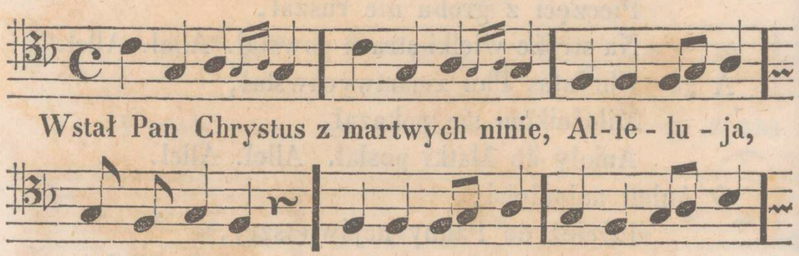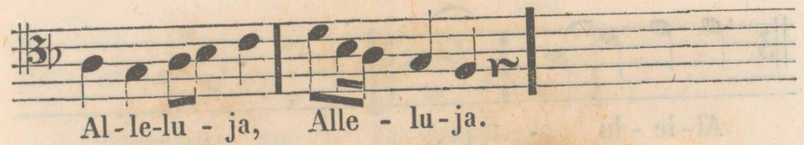




Król niebieski knam zawitał,
Jako śliczny kwiat zakwitał,
Po śmierci się nam pokazał. Allel. Allel.
Piekielne mocy zwojował,
Nieprzyjaciele podeptał,
Nad nędznemi się zmiłował. Allel. Allel.
Do trzeciego dnia tam mieszkał,
Ojce święte tam pocieszał,
Potem im za sobą kazał. Allel. Allel.
Którzy w otchłaniach mieszkali,
Płaczliwie tam zawołali,
Gdy Zbawiciela ujrzeli. Allel. Allel.
Zawitaj przybywający!
Boże Synu wszechmogący,
Wybaw nas z piekielnej mocy. Allel. Allel.
Wielkie tam wesele mieli,
Gdy Zbawiciela ujrzeli,
Którego zdawna żądali. Allel. Allel.
Potem swą mocą zmartwychwstał,
Pieczęci z grobu nie ruszał,
Na stróże wielki strach powstał. Allel. Allel.
A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał,
Miłośnikom się pokazał,
Anioły do Matki posłał. Allel. Allel.
O Anieli najmilejsi,
Idźcież do Panny najświętszej,
Do Matki mej najmilejszej. Allel. Allel.

Odemnie ją pozdrawiajcie,
I wesoło zaśpiewajcie:
Królowa Rajska wesel się. Allel. Allel.
Potem z swą wielką światłością,
Do Matki swej przystąpiwszy,
Pocieszył ją pozdrowiwszy. Allel. Allel.
Napełniona bądź słodkości,
Matko moja i radości,
Po onej wielkiej żałości. Allel. Allel.
Witajże Jezu najsłodszy,
Synaczku mój najmilejszy,
Pocieszenie wszelkiej duszy. Allel. Allel.
Jestem już bardzo wesoła,
Gdym cię żywego ujrzała,
Jakobym się narodziła. Allel. Allel.
Łaskawie z nim rozmawiała,
Usta jego całowała,
W radości się z nim rozstała. Allel. Allel.
Przez twe święte zmartwychwstanie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie. Allel. Allel.

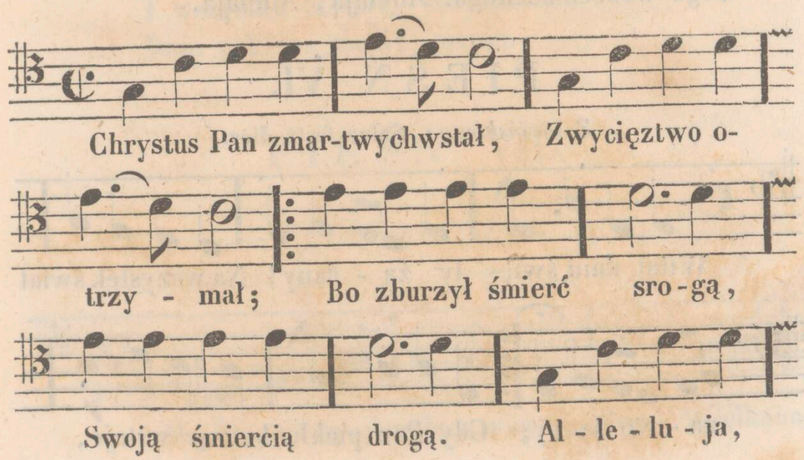
PIEŚŃ IV.
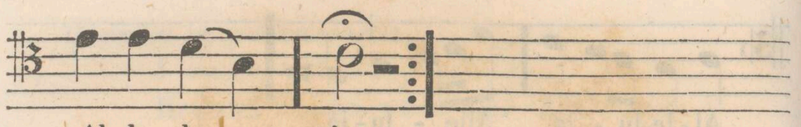




Który cierpiał dnia trzeciego, All. All.
Dla człowieka mizernego. All. All.
Niewiasty gdy do grobu szły, All. All.
Drogie maści z sobą niosły. All. All.
W bieli Anioła ujrzały, All. All.
Trwożyć sobą poczynały. All. All.
Niewiasty co się boicie, All. All.
Do Galilei tam idźcie. All. All.
Powiedźcie to Zwolennikom All. All.
Iż powstał król na wiek wieków. All. All.
Tego dnia Wielkanocnego, All. All.
Chwal każdy Syna bożego. All. All.
Świętą Trójcę wyznawajmy, All. All.
Bogu cześć i chwałę dajmy. All. All.

PIEŚŃ V.
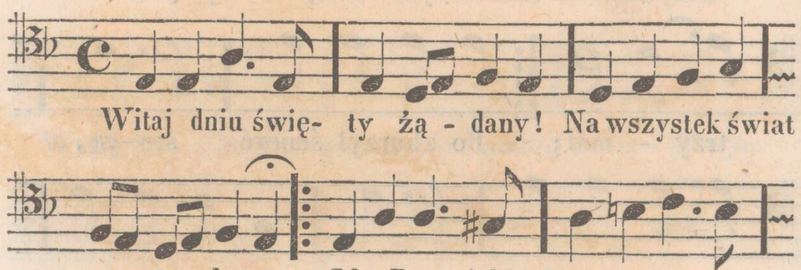




Al-le-lu - ja,
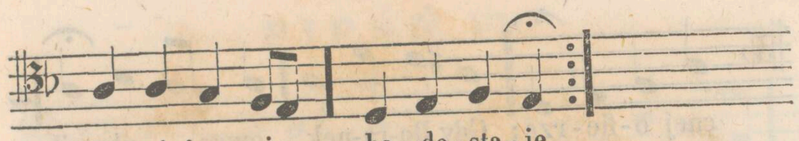
Zwalczył czarta złego,
I starł głowę jego:
Człowieka grzesznego,
Wydarł z mocy jego. Alleluja, Alleluja.
Śmierć srodze poraził,
A moc czarta skaził,
Żywot nasz naprawił,
To z łaski swej sprawił. Alleluja, Alleluja.
O Chryste nasz Panie!
Przez twe zmartwychwstanie,
Daj nam z grzechów powstać,
Łaski twojej dostać. Alleluja, Alleluja.
A po tym kłopocie,
Daj w wiecznym żywocie,
Widzieć Ojca swego,
Boga wszechmocnego. Alleluja, Alleluja.

PIEŚŃ VI.

Z łacińskiego: Salve festa dies.



Witaj dniu świę- ty żą - dany! Na wszystek świat za - wo-ła-ny; Gdy Pan piekło burząc wstaje,

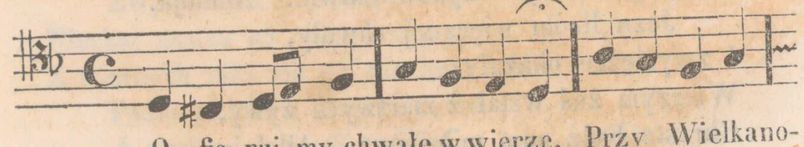


Zwycięzca nie - ba do-sta-je.
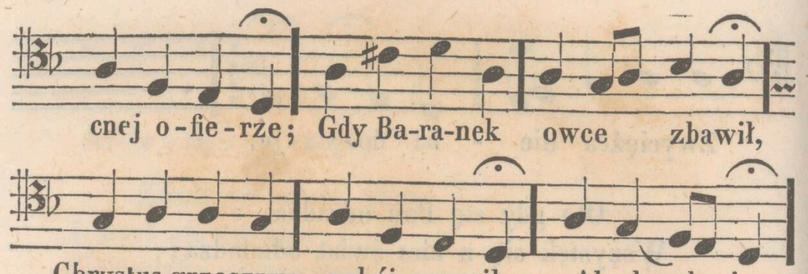
Oto gdy się Pan odradza,
Wszystek się z nim świat odmładza;
Wszystko z Panem swym stworzenie,
Ma swych darów przywrócenie.
Gdy Pan bowiem tryumfuje,
Każda się rzecz z nim raduje;
Drzewo liściem, kwieciem trawa,
Chwały Pańskiej moc wyznawa.
Gdy piekielne prawo znosi,
A w niebo się Pan podnosi;
Wszystko Panu chwałę daje,
Okrąg nieba, ziemskie kraje.
Bóg co był ukrzyżowany,
Wszędzie za króla przyznany,
I wszystko Stwórcy stworzenie,
Daje pokłon, modły, pienie.

PIEŚŃ VII.

Z łacińskiego: Victimæ.



O - fia-ruj-my chwałę w wierze, Przy Wielkano-



Z Bogiem Ojcem naszym Panem,
Srodze na nas rozgniewanym,
Pogodził nas śmiercią srogą,
Za nas lejąc krew swą drogą. Alleluja.

Śmierć i żywot zbyt przeciwną,
Bitwę zwiedli bardzo dziwną;
Żywot choć umarł prawdziwie,
Zabity wszelako żywie. Alleluja.
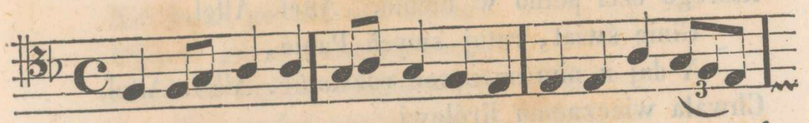
Maryja racz powiedzieć nam,
Coś widziała? czy żyje Pan?
Widziałam grób już żywego,
Patrzałam i na twarz jego. Alleluja.
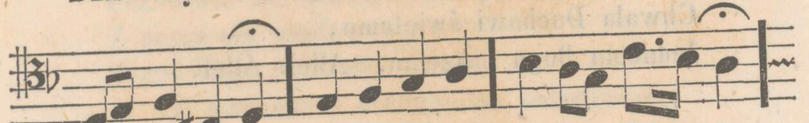
Widziałam Pana mojego,
W chwale swej zmartwychwstałego;
Widziałam dziwne widzenie:
Aniołów, potnik, odzienie. Alleluja.
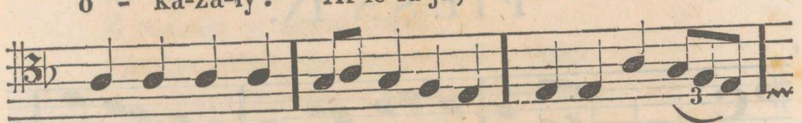
Powstał Pan kochanie moje,
Ujrzy w Galilei swoje;
Wierzmyż świętej białogłowie,
Bardziej niż złych żydów mowie. Alleluja.

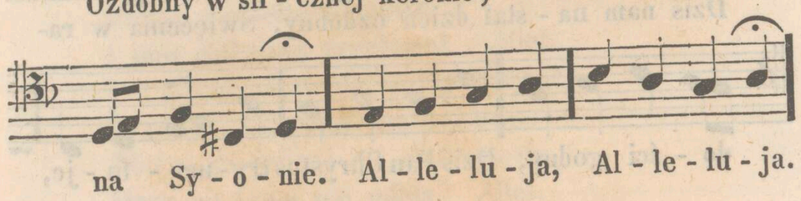
Jezu Królu wiecznej chwały,
I zwycięzco okazały;
Wierzym żeś wstał z martwych żywy,
Chryste bądź nam miłościwy. Alleluja.

PIEŚŃ VIII.









Gdzież teraz śmierci moc twoja?
Kędy twa szatanie zbroja? Allel. Allel.

Naszedł mocniejszy zbrojnego
Mocarza, i wziął łup jego. Allel. Allel.

O Jezu na wieczne lata,
Ozdobo całego świata: Allel. Allel.
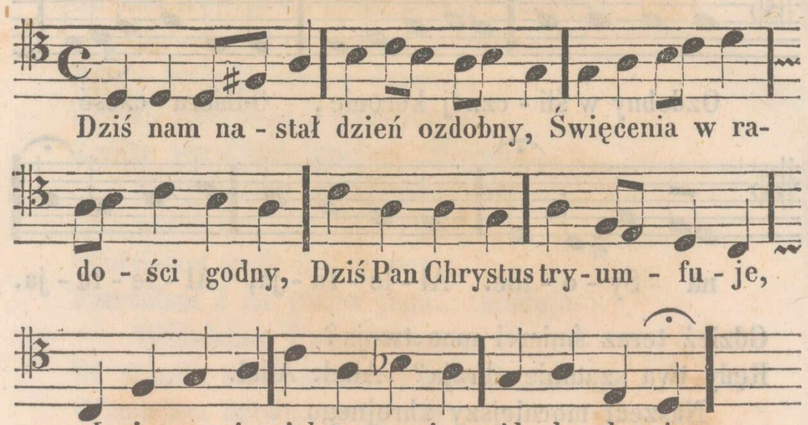
Z łaski przypuść nas do swego
Zwycięztwa nieśmiertelnego. Allel. Allel.

Niechaj szatan co chce broi,
Z wiernych nikt się go nie boi: Allel. Allel.

Padło piekło z wojski swemi,
A myśmy dziećmi bożemi. Allel. Allel.

Ztąd na ziemi chwalim ciebie,
Którego czci pełno w niebie. Allel. Allel.
Ginie świat, ratuj swych Panie,
A daj z nim szczęsne rozstanie. Allel. Allel.
Chwała wiecznemu Królowi,
Bogu Ojcu i Synowi; Allel. Allel.
Chwała Duchowi świętemu,
Jednemu Bogu naszemu. Allel. Allel.

PIEŚŃ IX.
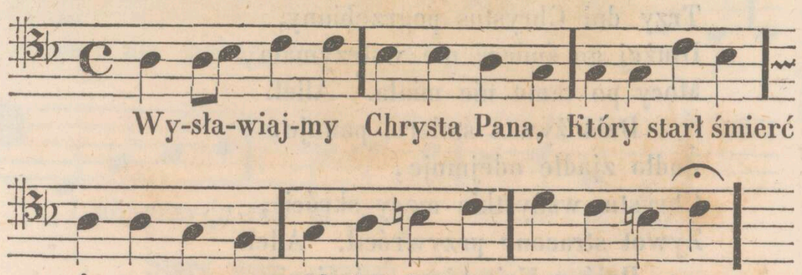


Stary wąż, grzech, śmierć i piekło,
Przed twarzą jego uciekło;
Biedy, trwogi dziś ustały,
Pan to sprawił zmartwychwstały. Allel.
Trzy Maryje się wybrały
Do grobu, by namazały
Chrystusa pogrzebionego,
Aż słyszą zmartwychwstałego. Allel.

Czegóż rzekł Anioł szukacie?
Nie masz go tu, oto macie
Miejsce gdzie Pana złożono,
Niech to będzie rozgłoszono. Allel.
Tą nowiną przerażeni,
Uczniowie bardzo strwożeni,
Z serca się uradowali,
Skoro Pana oglądali. Allel.
Z dwiema w drodze Pan rozmawiał,
Bardzo im się ludzko stawiał;
Z radości w sercu pałali,
Łamiąc chleb, że on poznali. Allel.
Nasz Samson Chrystus, srogiego
Pokonał Lwa piekielnego;
Bramy piekielne połamał,
I moc diabelską przełamał. Allel.
Jonasz trzy dni był połkniony,
Trzy dni Chrystus pogrzebiony,
Dłużej go śmierć nie wstrzymała,
Mocy po temu nie miała. Allel.
Dziś żywot śmierci panuje,
Żądło zjadłe odejmuje,
Chrystus wszystkie mocy skrócił,
Żywot stracony przywrócił. Allel.
Dziś z Egipskiego więzienia,
Dostępujem uwolnienia;
Dziś pożywamy świętego
Baranka Wielkanocnego. Allel.
Mija nas Anioł trujący,
Pierworodztwo mordujący;
Krwią Chrystusa poznaczone
Drzwi nasze są ochronione. Allel.

Dziś stary kwas wyrzucamy,
Słodkie chleby przybieramy,
Chodząc w żywota nowości,
W myśli i serca czystości. Allel.
Wszystko co się potrwożyło,
Niebo, ziemia, dziś ożyło;
Poległ Xiąże świata tego,
Wielka radość z zguby jego. Allel.
Wszyscy się wspólnie radujmy,
Alleluja wyśpiewujmy:
Miej o Jezu zmartwychwstały,
Od nas wszystkich wieczne chwały. Allel.

PIEŚŃ X.

Z łacińskiego: Collaudemus.
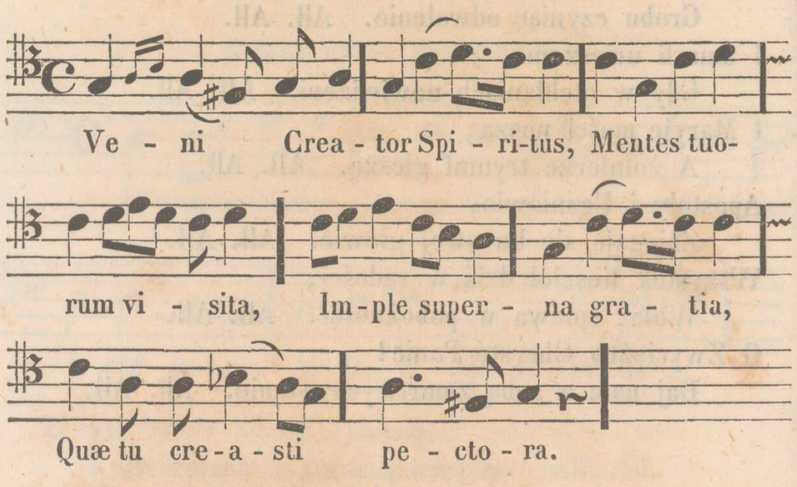


Z tym bolały słońce, miesiąc,
I stworzenia z Twórcą cierpiąc. All. All.
Z męki pańskiej i Anieli,
Płaczu z żalem powód mieli. All. All.
Skały trzasły, ziemia drżała,
Zasłona się święta rwała. All. All.

I umarli żałowali,
Na żal z grobów powstawali. All. All.
Łzy Maryje nad nim lały,
A żołnierze przeszydzali. All. All.
Apostoły i Uczniowie,
Rozbiegli się po swej głowie. All. All.
Wszystek Kościół był w żałobie,
Z męki Pańskiej czuł żal w sobie. All. All.
Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje,
Wszystkim radość wielką daje. All. All.
Słońce, miesiąc, są jaśniejsze,
Uczcić święto chcąc dzisiejsze. All. All.
I Anieli dzisiaj w bieli,
Po żałobie są weseli. All. All.
Ruszył ten dzień i kamienie,
Grobu czyniąc odwalenie. All. All.
I umarli ucieszeni,
Gdy w otchłaniach nawiedzeni. All. All.
I Maryje maści noszą,
A żołnierze tryumf głoszą. All. All.
Apostoły i Uczniowie,
Zbiegają się ku swej głowie. All. All.
Wszystek Kościół dziś w radości,
Woła, śpiewa w pobożności: All. All.
O Zwycięzco Chryste Panie!
Daj nam z sobą zmartwychwstanie. All. All.

PIEŚNI
NA ZIELONE ŚWIĄTKI.

PIEŚŃ I.

Hymn o Duchu Świętym.



Qui diceris Paraclitus,
Altissimi donum Dei,
Fons vivus, ignis, charitas,
Et spiritalis unctio.

Tu septiformis munere,
Digitus Paternæ dexteræ,
Tu rite promissum Patris,
Sermone ditans guttura.
Accende lumen sensibus,
Infunde amorem cordibus,
Infirma nostri corporis
Virtute firmans perpeti.
Hostem repellas longius,
Pacemque dones protinus;
Ductore sic te prævio,
Vitemus omne noxium.
Per te sciamus da Patrem,
Noscamus atque Filium;
Te utriusque Spiritum
Credamus omni tempore.
Deo Patri sit gloria,
Et Filio, qui a mortuis
Surrexit, ac Paraclito,
In sæculorum sæcula. A.

PIEŚŃ II.

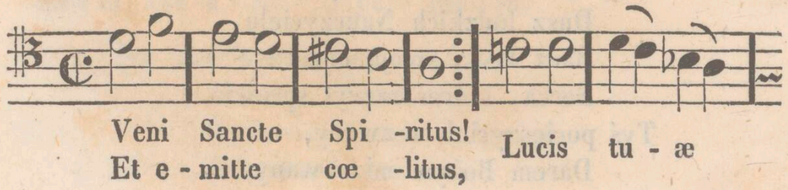
Hymn z łacińskiego: Veni Creator. — *Melodyja jak wyżej.*
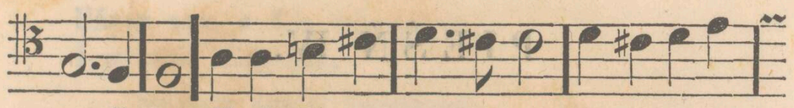
Przybądź Duchu Stworzycielu,
Dusz ludzkich Nauczycielu,
Racz łaską swoją obdarzyć
Serca, któreś raczył sprawić.
Tyś pocieszycielem zwany,
Darem Bożym mianowany,
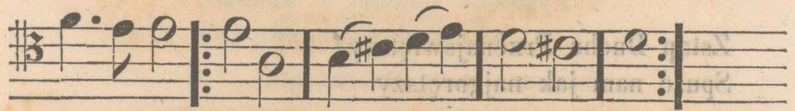
Żywem źródłem i miłością,
Ogniem i duszną światłością.
Darów twoich siedm liczymy,
Palcem Bożym być cię wiemy,
Obietnicąś jest ojcowską,
Zdobiąc w nas miłość Synowską.
Racz dać zmysłom dar światłości,
Pomnażaj w sercach miłości,
A krewkość serca naszego,
Utwierdź mocą Bóstwa swego.
Odpądź od nas czarta złego,
Użycz pokoju twojego,
Aby za twoją obroną,
Złe odeszło inną stroną.
Racz nam Ojca Niebieskiego
Dać poznać i Syna jego,
I ciebie Ducha Świętego,
Od obu pochodzącego.
Bogu Ojcu Wszechmocnemu,
Synowi zmartwychwstałemu,
I z Duchem Świętym społecznie
Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

PIEŚŃ III.

Proza o Duchu Świętym.







Consolator optime!
Dulcis hospes animæ,
Dulce refrigerium:
In labore requies,
In æstu temperies,
In fletu solatium.
O lux beatissima!
Reple cordis intima,
Tuorum fidelium.
Sine tuo numine,
Nihil est in homine,
Nihil est innoxium.
Lava quod est sordidum,
Riga quod est aridum,
Sana quod est saucium:
Flecte quod est rigidum,
Fove quod est frigidum,
Rege quod est devium.
Da tuis fidelibus,
In te confidentibus,
Sacrum septenarium:
Da virtutis meritum,
Da salutis exitum,
Da perenne gaudium.

PIEŚŃ IV.

Proza z łacińskiego: Veni Sancte. *Melodyja jak wyżej.*

Zstąp Duchu Przenajświętszy!
Spuść nam jak najgorętszy
Promień twojej miłości:
Przyjdź o Ojcze ubogich!
Przyjdź dawco darów drogich!
Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu,
Drogi nasz przyjacielu,
Słodka nasza ochłodo:
Tyś w pracach odpocznienie,
W upałach ugaszenie,
Miła w smutku swobodo.

O Najświętsza Światłości!
Oświeć serc głębokości,
Ludu twego wiernego:
Boć bez twojej dzielności,
Nic w ludzkiej nikczemności,
Nie masz nic porządnego.
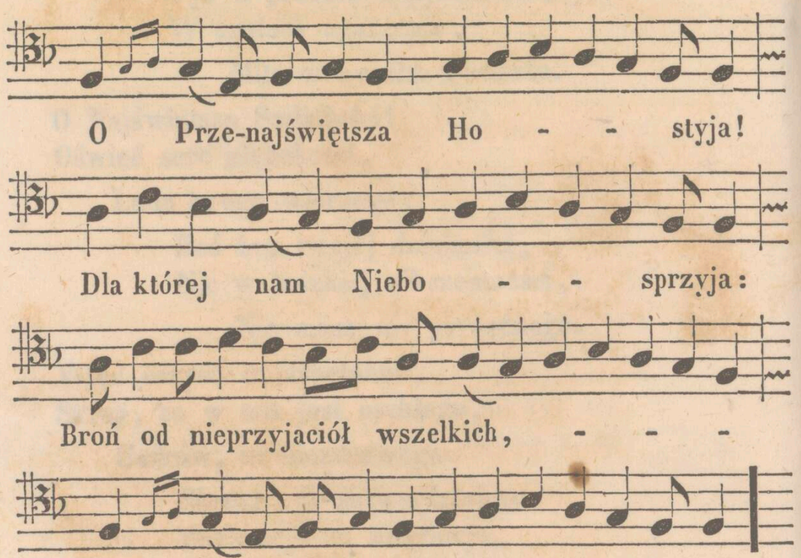
Więc oczyść co szpetnego,
Skrop, co w nas jest oschłego,
Uzdrów, co niezdrowego:
Skrusz, co zatwardziałego,
Rozgrzej, co oziębłego,
Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym,
I w tobie ufającym,
Siedmiu darów światłości:
Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę,
Daj zapłatę w wieczności.

PIEŚNI
NA BOŻE CIAŁO.

PIEŚŃ I.
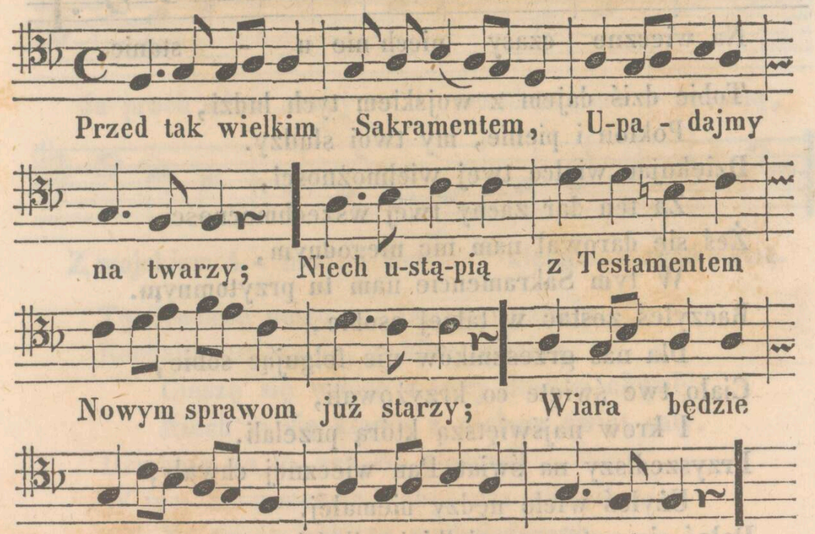
Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.



Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewice narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu,
Bogu w Trójcy jedynemu. Amen.

PIEŚŃ II.

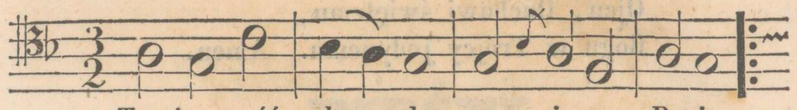
Przy schowaniu Najśw. Sakramentu.



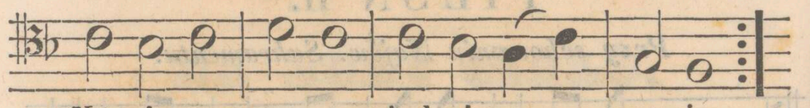
Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch święty błogosławi,
By się jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi,
Gdzie jest wieczna część, chwała. Amen.

Przez Oktawę Bożego Ciała śpiewa się podług Melodyi: Sław języku, *str.* 161.

PIEŚŃ III.



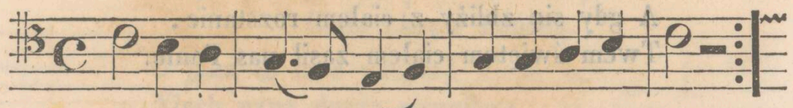
Twoja cześć, chwa - ła, nasz wieczny Panie,
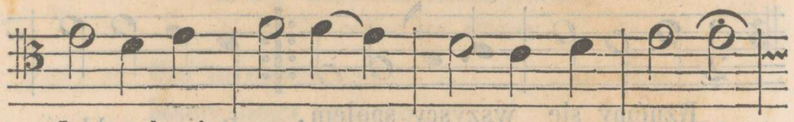


Na wieczne czasy niech nie u - stanie.

Tobie dziś dajem z wojskiem tych ludzi,
Pokłon i pienie, my twoi słudzy.
Dziękując wielce twej wielmożności,
Za ten dar zacny twej wszechmocności.
Żeś się darował nam nic niegodnym,
W tym Sakramencie nam tu przytomnym.
Raczyłeś zostać w takiej osobie,
Dla nas grzeszników nie folgując sobie,
Ciało twe święte co krzyżowali,
I krew najświętszą którą przelali.
Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały,
Użyłeś wiele nędzy niemałej.
Dałeś się potem z wielkiej miłości,
Na męki srogie bez twej litości.
Wstępując potem do chwały wiecznej,
Zostawiłeś nam, ten to dar zacny.
Na co my patrząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką, serce nam roście.
Tobie my Boże teraz śpiewamy,
Przed twą światłością nizko padamy.
Użycz nam łaski wszechmocny Boże,
Bez twej pomocy człek nic nie może.

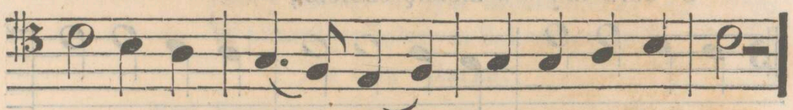
PIEŚŃ IV.



Kłaniam się to - bie przedwieczny Bo-że,
Któ - re - go nie - bo ob - jąć nie mo-że:



Ja proch mi - zerny przed twą mo - żnością,
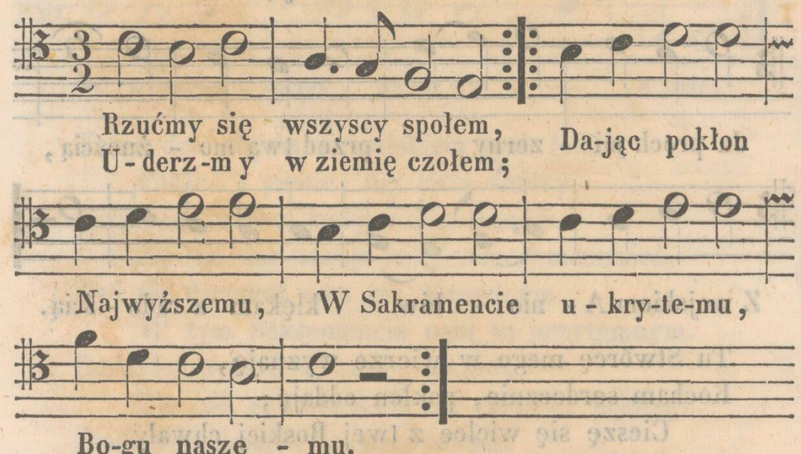


Z wojskiem A - nio - łów klękam z rado - ścią.

Tu Stwórcę mego w wierze wyznaję,
Kocham serdecznie, pokłon oddaję;
Cieszę się wielce z twej Boskiej chwały,
Niech ci się kłania z niebem świat cały.
Dziękuję za to żeś się postawił
W tym Sakramencie, abyś nas zbawił;
Za twoje łaski tu wyświadczone,
Odbieraj od nas serca skruszone,
Które przed tronem twoim rzucamy,
O co pokornie wszyscy wołamy:
Błogosław Panie twemu stworzeniu,
Broń od nieszczęścia, ciesz w utrapieniu.
Przed oczy twoje nędze stawiamy,
Ratuj, od ciebie niech pomoc mamy.
Tyś Bogiem naszym piękności wieczna,
Bądź i obrona zawsze skuteczna.

Zostawaj z nami póki żyjemy,
W tym Sakramencie niech cię wielbimy,
A gdy się zbliży z ciałem rozstanie,
Twem świętem ciałem zasil nas Panie.

PIEŚŃ V.



Wszak pod utratą nieba,
Wierzyć każdemu trzeba:
Że pod temi przymiotami
Chleba, wina, jest Bóg z nami,
Choć utajony.
A jeśli kto nie wierzy,
Ma z ostatniej wieczerzy
Jasny dowód, co się stało:
Że wino w krew, a chleb w ciało,
Bóg swe przemienił.
I tę moc dał Kapłanom:
Nie Królom ani Panom;

Aby oni poświęcali,
I nam grzesznym rozdawali,
Ciało, krew Pańską.

O jaka to moc wielka!
Niech uzna dusza wszelka:
Że to Kapłan słowem sprawi,
Iż się Chrystus zaraz stawi,
Z nieba na ołtarz.
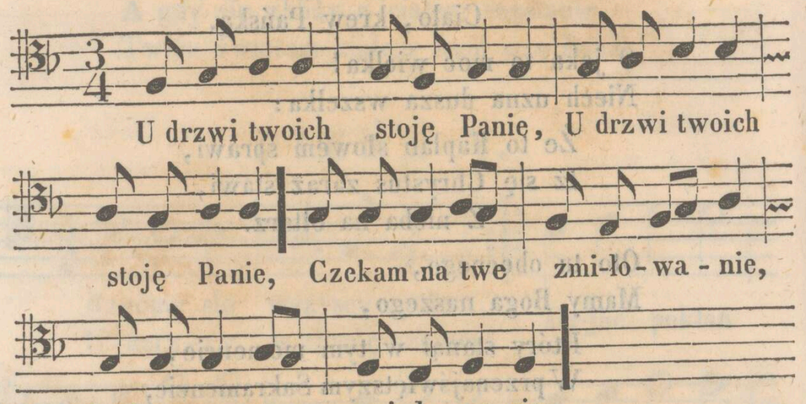
Oto tu obecnego,
Mamy Boga naszego,
Który stanął w tym momencie,
W przenajświętszym Sakramencie,
Na tym ołtarzu.

Nuż Królowie i Pany,
I wszystkie ludzi stany,
Upadajcie na kolana,
Uznawajcie swego Pana,
I Zbawiciela.

Oto tu Aniołowie,
Z nieba święci duchowie,
Panu swemu assystują,
Jego godność adorują,
Choć niewidomi.

Więc i my się korzymy,
Dzięki Panu czynimy:
Niech ci za twą łaskę Panie,
Chwała w niebie nie ustanie,
Na wieki wieków.
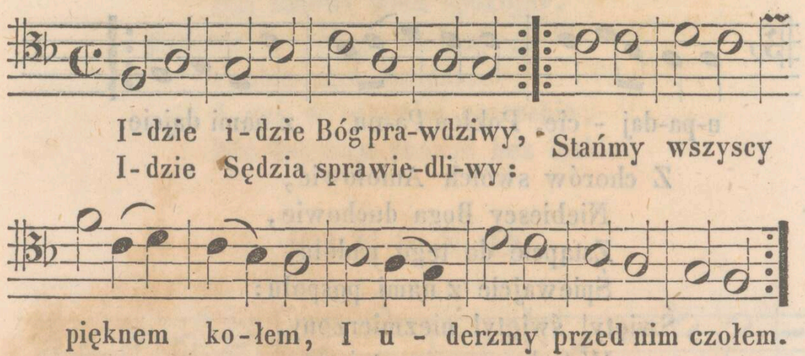
PIEŚŃ VI.



Który pod osobą chleba,
Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.
W tym najświętszym Sakramencie,
Z nieba stawa tu w momencie.
W tej Hostyi jest Bóg żywy,
Choć zakryty lecz prawdziwy,
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w ciało swe przemienił;
A nam pożywać zostawił:
Chcąc, aby nas przez to zbawił.
Święty, mocny, nieśmiertelny,
W Majestacie swym niezmierny.
Aniołowie się lękają,
Choć na jego twarz patrzają.
Wszyscy niebiescy Duchowie,
Lękają się i Królowie.
Niebo, ziemia, ani morze,
Pojąć, co jest Bóg nie może.

Żaden z wojska anielskiego,
Nie dostąpi nigdy tego;
Czego człowiek dostępuje,
Ciało i krew gdy przyjmuje.
Jam niegodzien Panie tego,
Abyś wszedł do serca mego.
Rzeknij tylko słowo twoje,
A tem zbawisz duszę moję.
Kłaniam się tobie samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu.
Niechaj żyję z tobą Panem,
Aż na wieki wieków, Amen.

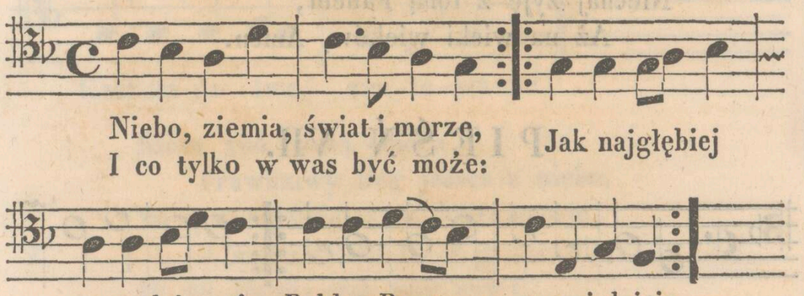
PIEŚŃ VII.



Idzie idzie Bóg łaskawy,
Idzie Twórca wszego prawy:
Stańmy wszyscy i t. d.
Idzie idzie Król przemożny,
Idzie wielce Pan wielmożny:
Stańmy wszyscy i t. d.

Idzie idzie światłość wieczna,
Idzie ku nam moc przedwieczna:
Stańmy wszyscy i t. d.
Idziesz idziesz miły Panie,
A gdzie Majestat twój stanie,
Niechaj tam stanąwszy kołem,
Na wiek wieków bijem czołem.

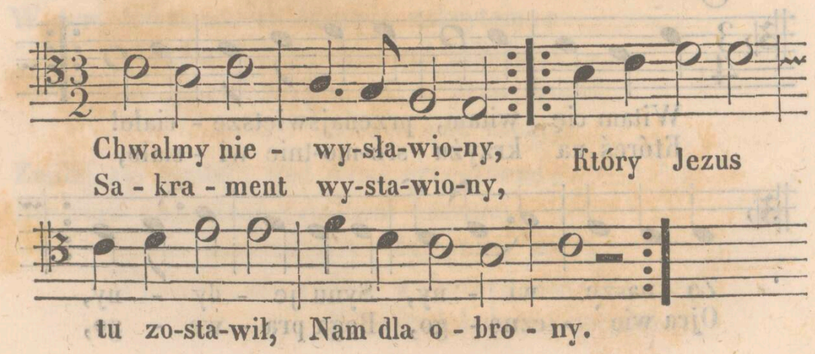
PIEŚŃ VIII.



Z chorów swoich Aniołowie,
Niebiescy Boga duchowie,
Zstąpcie do tego padołu,
Śpiewajcie z nami pospołu:
Święty! święty! niezmierzony,
W Sakramencie utajony;
Honor, chwała, wieczna sława,
Niech ci Boże nie ustawa.
Tyś jest pod osobą chleba,
Któryś dla nas zstąpił z nieba:
W tym Najświętszym Sakramencie,
W każdym zostajesz momencie.
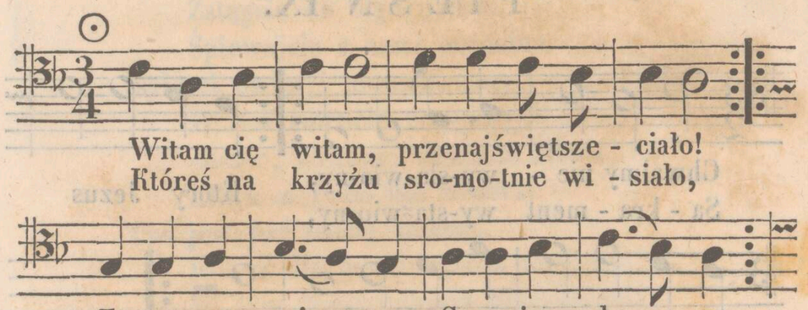
W tej Hostyi jest Bóg żywy,
Choć zakryty lecz prawdziwy.
Jak wielki cud Bóg uczynił,
Że chleb w ciało swe przemienił.
Teraz na ołtarzu czeka,
Aby mógł przyjść do człowieka.
Ni Anieli, Cherubiny,
Nie dostąpią Serafiny,
Czego człowiek dostąpuje,
Ciało i krew gdy przyjmuje.
Więc o Boże utajony,
Bądź od wszystkich pochwalony.
Pobłogosław lud twój Panie,
Niech nas minie twe karanie;
Oddal głód, mor, krwawe wojny,
Daj ludowi wiek spokojny.
Sprawuj w pokoju te kraje,
Pobłogosław urodzaje;
A zaś w ostatniej potrzebie,
Nie daj nam skonać bez ciebie.

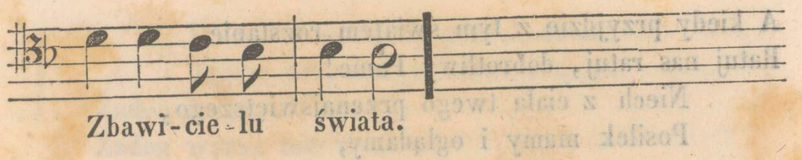
PIEŚŃ IX.



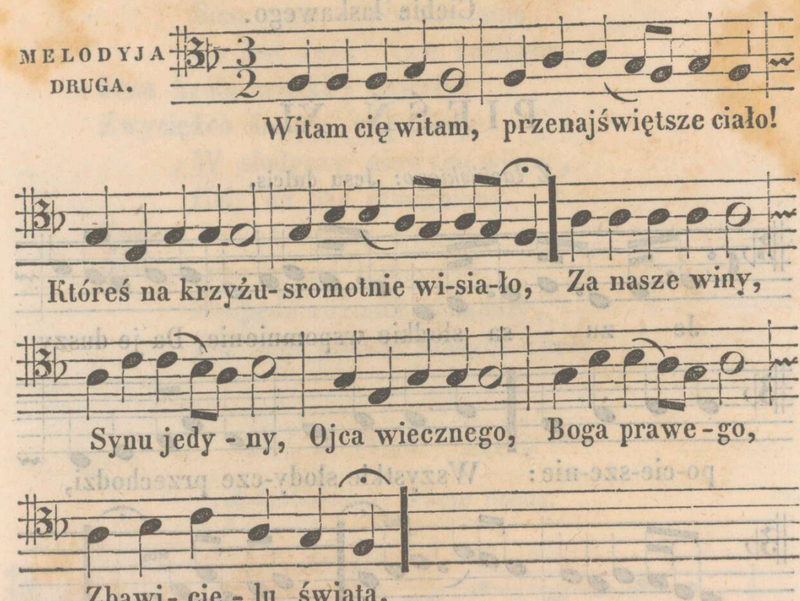
Ta jego krew i ciało,
Dobrem wielkiem się stało;
Gdy go godnie przyjmujemy,
Da łask niemało.
Niech cię uczci lud wierny,
Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny,
Bądź miłosierny.
Błogosław prosim ciebie,
Z niebios Najświętszy chlebie;
Ulecz, broń, ratuj i zasil,
W każdej potrzebie.
Wierzymy stale Panie,
Żeś tu jest; niech wyznanie,
Które sercem ci składamy,
Ofiarą stanie.
Rozum, wolą dajemy,
Serca ofiarujemy,
O Jezu nasz Zbawicielu!
Kochać cię chcemy.

PIEŚŃ X.





MELODYJA DRUGA.
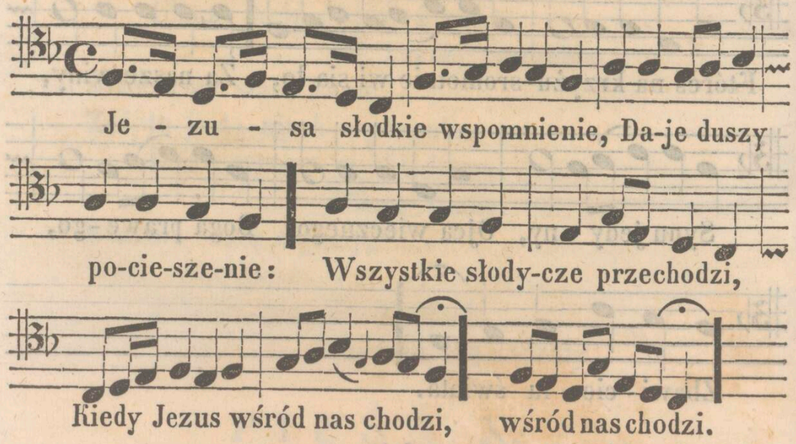


Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,
W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu;
Żebrzem litości, od twej miłości,
Byś gniew twój srogi, o Jezu drogi!
Pohamować raczył.
Zmiłuj się zmiłuj, nad nami grzesznemi,
Nie racz pogardzać prośbami naszemi;
Zgrom hardych siły, daj pokój miły,
Wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady,
Z pośród ludu twego.

A kiedy przyjdzie z tym światem rozstanie,
Ratuj nas ratuj, dobrotliwy Panie!
Niech z ciała twego przenajświętszego,
Posiłek mamy i oglądamy,
Ciebie łaskawego.

PIEŚŃ XI.

Z łacińskiego: Jesu dulcis.
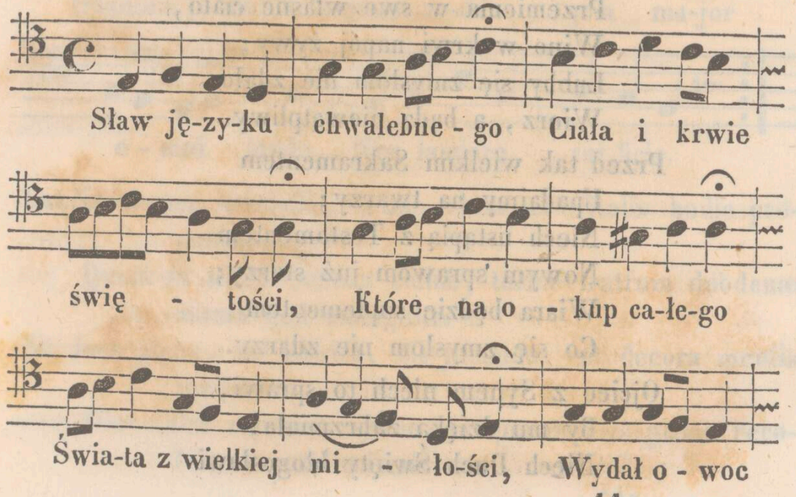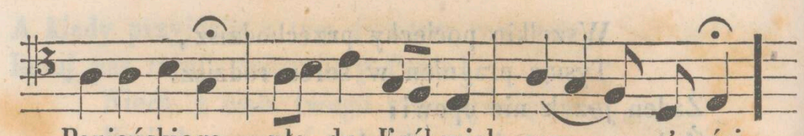


Ani wdzięcznych śpiewów pienie,
Ani miłe uszom brzmienie,
Świętych myśli nie pomnoży
Jak ty Jezu Synu Boży!
Jezu grzeszników nadziejo!
Gdy w pokucie łzy swe leją:
Kto cię szuka, kto cię prosi,
Skarb twej łaski w sobie nosi.
Jezu! pociecho serc czystych:
Źródło prawd Boskich wieczystych:

Wszelkie pociechy przechodzisz,
Tysiąc pragnień w sercu rodzisz.
Żaden język nie opowi:
Żaden wyraz nie wysłowi:
Samo uczy doświadczanie,
Co jest Jezu! twe kochanie.
Jezu królu wielkiej chwały!
Zwycięzco śmierci wspaniały:
W słodyczy niewymówiony,
Cały od nas upragniony.
Zostań Panie! zostań z nami,
Oświeć nas twemi łaskami:
Rozpędź rozumu ciemnoty,
Daj nam poznać słodycz cnoty.

PIEŚŃ XII.

Z łacińskiego: Pange lingua.





Nam jest dany, nam się zrodził
Z czystych Panny wnętrzności,
I po świecie siejąc chodził
Ziarno Boskiej mądrości;
Gdy mu czas zejścia przychodził
Cud czyni swej miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem
Siedząc z Apostołami,
Wieczerzając z niemi społem,
Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem
Dał się swemi rękami.

Słowo co się Ciałem stało,
Słowem swem chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne ciało,
Wino w krwi napój żywy;
Lubby się zmysłom nie zdało,
Wierz, a bądź niewątpliwy.
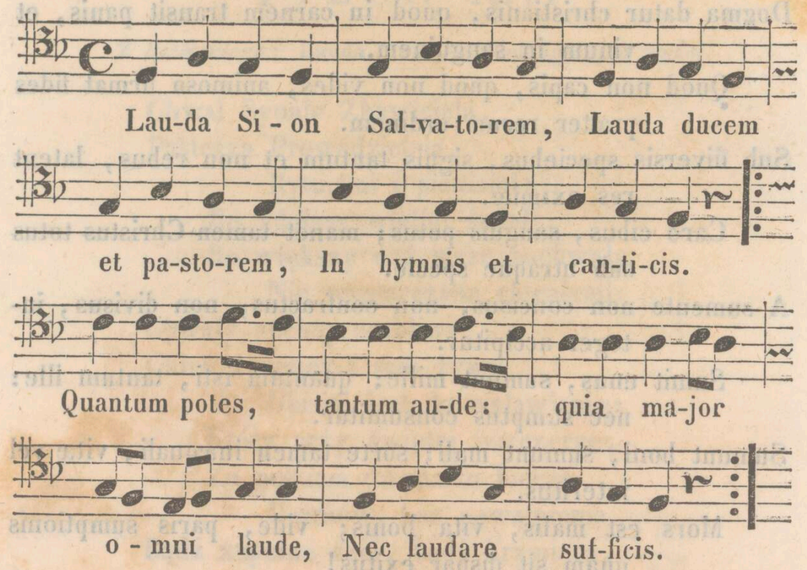
Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarzy;
Niech ustąpią z Testamentem
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem
Co się zmysłom nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięka zabrzmiała;
Niech Duch Święty błogosławi

By się jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawi
Gdzie jest wieczna cześć, chwała.

PIEŚŃ XIII.

Proza o Najśw. Sakramencie.



Laudis thema specialis, panis vivus et vitalis hodie proponitur.

Quem in sacræ mensa cœnæ, turbæ fratrum duodenæ datum non ambigitur.

Sit laus plena, sit sonora, sit jucunda, sit decora mentis jubilatio.

Dies enim solemnis agitur, in qua mensæ prima recolitur hujus institutio.

In hac mensa novi Regis, novum Pascha novæ legis Phase vetus terminat.

Vetustatem novitas, umbram fugat veritas, noctem lux eliminat.

Quod in cœna Christus gessit, faciendum hoc expressit, in sui memoriam.

Docti sacris institutis, panem, vinum in salutis consecramus hostiam.

Dogma datur christianis, quod in carnem transit panis, et vinum in sanguinem.

Quod non capis, quod non vides, animosa firmat fides præter rerum ordinem.

Sub diversis speciebus, signis tantum et non rebus, latent res eximiæ.

Caro cibus, sanguis potus; manet tamen Christus totus sub utraque specie.

A sumente non concisus, non confractus, non divisus, integer accipitur.

Sumit unus, sumunt mille; quantum isti, tantum ille: nec sumptus consumitur.

Sumunt boni, sumunt mali; sorte tamen inæquali, vitæ vel interitus.

Mors est malis, vita bonis; vide, paris sumptionis quam sit dispar exitus!

Fracto demum Sacramento, ne vacilles; sed memento, tantum esse sub fragmento, quantum toto tegitur.

Nulla rei fit scissura: signi tantum fit fractura, qua nec status, nec statura signati minuitur.

Ecce panis Angelorum! factus cibus viatorum: vere panis filiorum, non mittendus canibus.

In figuris præsignatur, cum Isaac immolatur, Agnus Paschæ deputatur, datur Manna patribus.

Bone Pastor, panis vere, Jesu nostri miserere: tu nos pasce, nos tuere; tu nos bona fac videre in terra viventium.

Tu, qui cuncta scis et vales, qui nos pascis hic mortales: tuos ibi commensales, cohæredes et sodales fac sanctorum civium. Amen.

PIEŚŃ XIV.

Z łacińskiego: Lauda Sion. — *Melodyja jak wyżej.*

Chwal Syonie Zbawiciela,
Pasterza Prowadziciela,
Rytmami i pieniami:
Ile zdołasz wielbij śmiały,
Bo większy nad wsze pochwały,
Nie wystarczysz chwałami.
Chwały pochop osobliwy,
Chleb żywiący i sam żywy,
Dzisiaj iest do wsławienia:
Który przy świętej wieczerze,
Za pokarm dwunastu bierze
Uczniów, bez powątpienia.
Bądź zupełna czci, bądź brzmiąca,
Bądź rozkoszna, bądź zdobiąca,
Myśli uweselenie:
Bo dzisiaj dzień uroczysty,
W który bierze ten stół czysty,
Pierwsze ustanowienie.
Na ten stół nowy Król stawa,
Nowa Pascha, nowe prawa,
Obrząd dawny skończony.

Przed nowością dawność znika,
Cień się przed prawdą umyka,
Mrok światłem rozpędzony.

Co w wieczerzy Chrystus sprawił,
To czynić rozkaz zostawił
Nam dla swojej pamięci.

Wiedząc święte ustawienie,
Chleb i wino na zbawienie,
W Hostyi nam się święci.

U Chrześcijan ta nauka,
Iż się w Ciało chleba sztuka,
Wino zaś w krew przemienia:

Coć pojąć, widzieć z trudnością,
To stwierdzasz Wiary żywością,
Wbrew prawom przyrodzenia.

Pod różnemi postaciami,
Znaki tylko nie rzeczami,
Wybór rzeczy tajony:

Ciało karmi, krew napawa,
Cały Chrystus w nich zostawa,
W dwóch postaciach złączony.

Od biorących nie skrajany,
Nie zdwojony, nie złamany,
W całości pożywany:

Czy jeden, czy tysiąc bierze,
Ów i tamci w jednej mierze,
A rozchód nieprzebrany.

Biorą dobrzy, ladajacy,
W szczęściu przecie są dwojacy,
Życia lub potępienia.

Śmiercią jest złym, dobrym życiem,
Uważ choć równem zażyciem,
Jak są różne skończenia.

Więc w złamanym Sakramencie,
Niewątpliwe bierz pojęcie,
Iż tyle w cząsteczce bywa,
Ile cały ukrywa.

Nie ma rzecz złamania szlaku,
Gdyż się tylko dzieje w znaku,
Przez co w istności postaci,
Znaczony nic nie traci.

Oto chleb Anielski żywy!
Podróżnych pokarm prawdziwy,
Chleb Synom na pokarm dany,
Nie ma być psom miotany.

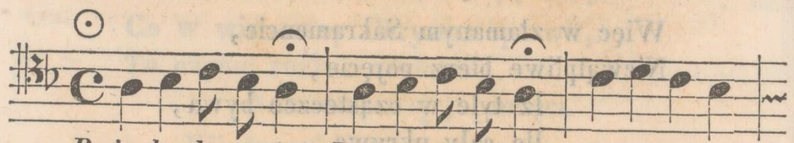
W obrazach dawniej wytknięty,
Gdy Izaak miał być rżnięty,
Baranka jeść kazano,
Mannę Ojcom zsyłano.

Cny Pasterzu, Chlebie prawy,
JEZUSIE bądź nam łaskawy,
Ty nas paś, ty nas miej w pieczy,
Ty nas domieść w samej rzeczy,
Dóbr w królestwie żyjących.
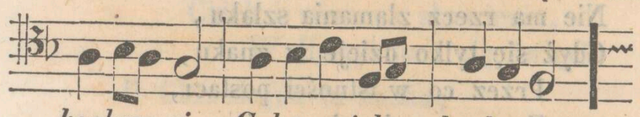
Któryś jest wszystko mogący,
Tu nas śmiertelnych żywiący,
Tam nas u twojego stołu,
Współdziedzicami pospołu,
Spraw w niebie królujących.

PIEŚŃ XV.

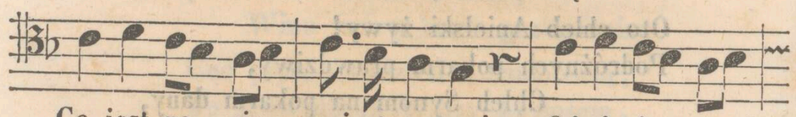
O Miłości Boskiej. **Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.**
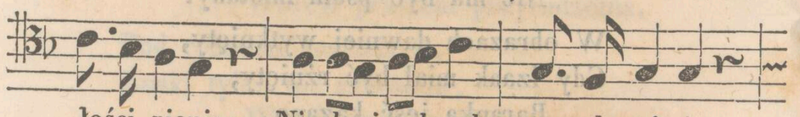


Boże kocham cię! Boże kocham cię! Całem sercem
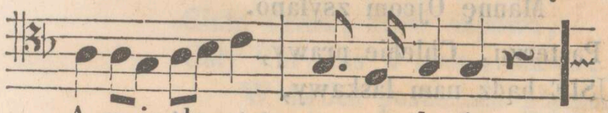


kocham cię, Całem niebem kocham cię.



Co jest na zie - mi stworzenia, Odmieniam w mi-
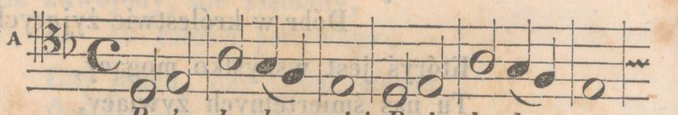


łości pienia: Niech cię chwalą, wy-sła-wia-ją,
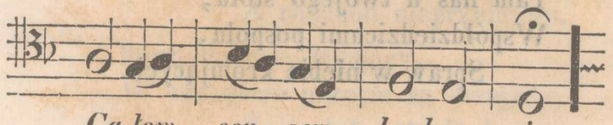


A mnie do u - szu wo-ła-ją: *Boże kocham cię!*

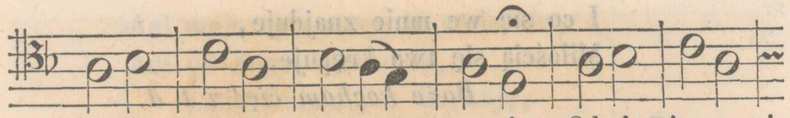
MELODYJA DRUGA.



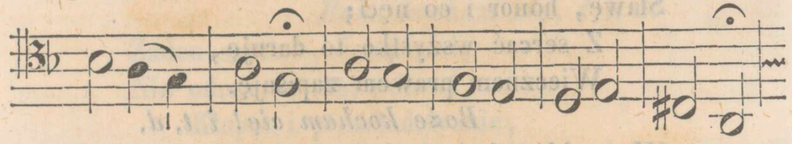
Boże kocham cię! Boże kocham cię!



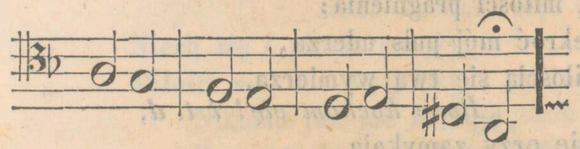
Ca-łem ser - cem kocham cię.



Co jest na zie - mi stwo - rzenia, Odmie-niam w mi-



łości pienia: Niech cię chwalą wysła - wia-ją,



A mnie do u- szu wo- ła-ją: *Boże kocham cię!*

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,
Rok, godziny, moment każdy,
Dzień i noc niechaj cię chwalą,
Serce miłością zapalą.
Boże kocham cię! i t. d.

Co się na ziemi znajduje,
Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa,
Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa:
Boże kocham cię! i t. d.

Ile trawek się rachuje,
Ile liścia się znajduje,
Tyle pragnę mieć języka,
Każdym z nich serce wykrzyka:
Boże kocham cię! i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły,
Ciebie tylko ulubiły,

I co się we mnie znajduje,
Miłością się twą krępuje.
Boże kocham cię! i t. d.

Rozum, wolą, zmysły, chęci,
Sławę, honor i co nęci;
Z sercać wszystko to daruję,
Wiecznem prawem zapisuję.
Boże kocham cię! i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia,
Znaczą miłości pragnienia:
Ilekroć mój puls uderza,
Miłością się twą wymierza.
Boże kocham cię! i t. d.

Choć się oczy zamykają,
Snu z potrzeby zażywają;
Dusza, serce, chęci czują,
Ustawicznie wykrzykują:
Boże kocham cię! i t. d.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy,
I roboty, i zabawy,
Gdziekolwiek się ja obrócę,
Zawsze śpiewam, zawsze nucę:
Boże kocham cię! i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie,
O to tylko me wołanie:
Weźmij co jest światowego,
A daj mi siebie samego.
Boże kocham cię! i t. d.

Weź już świecie co jest twego,
Weźmij co jest pieszczonego;
Nic mnie już nie kontentuje,
Tylko kiedy wyśpiewuję:
Boże kocham cię! i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie,
Ani od Boga odwiedzie,
Całe światu już dziękuję,
Tobie szczerze wyśpiewuję:
Boże kocham cię, i t. d.
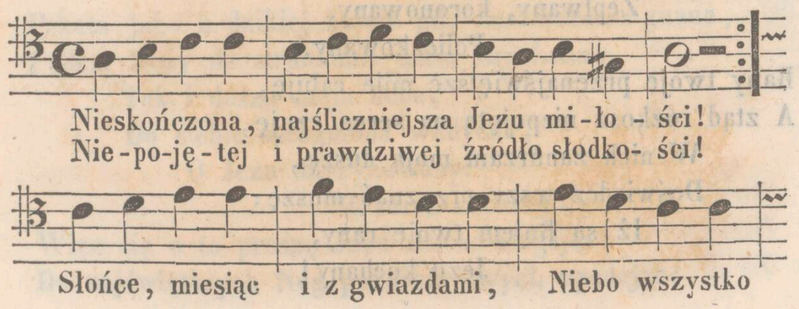
Żaden smutek, doległości,
Nie odmienią mej miłości,
Kłopot i prześladowanie,
Tylko wzmocnią me kochanie.
Boże kocham cię! i t. d.
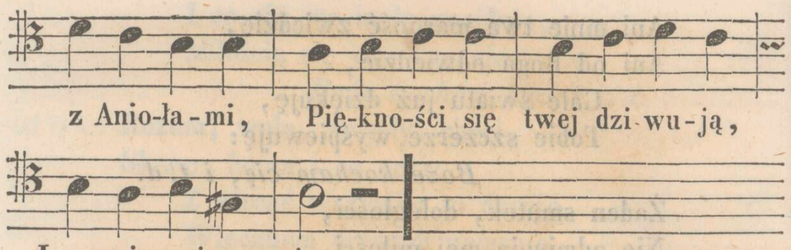
Niech się i piekło natęży,
Miłości mej nie zwycięży,
Nikomu już nie hołduję,
Bo w tych słowach tryumfuję:
Boże kocham cię! i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie,
Choć mnie i opuścisz Panie,
Choć wszystko złe na mnie padnie,
Wołać będę nieustannie:
Boże kocham cię! i t. d.

PIEŚŃ XVI.

O Panu Jezusie. **Na 40sto-godzinne Nabożeństwo.**
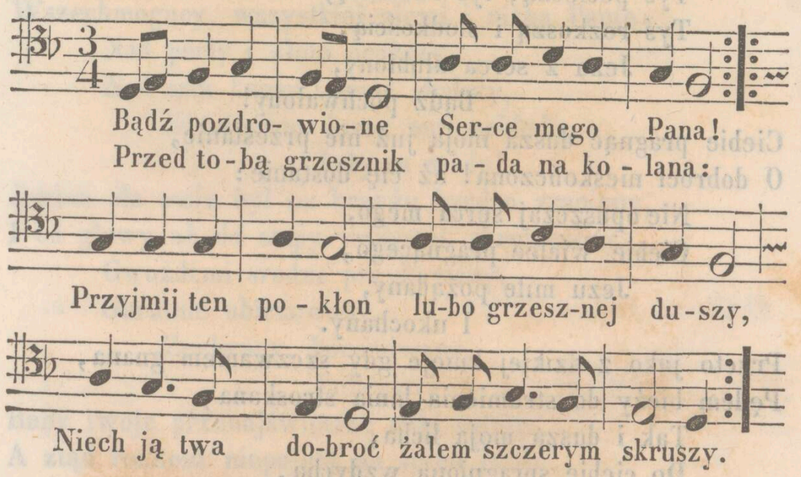




Tyś lilija, tyś kwiateczek, wdzięczny, różany,
Nader wonny, nader śliczny, wszystek rumiany;
I na ziemi i na niebie,
Panie Jezu nic nad ciebie
Nie masz nigdzie piękniejszego,
I wdzięczniejszego.
O jedyne serca mego Jezu kochanie,
Wszechmogący, wszystkiej ziemi i nieba Panie;
Nad perły i złoto droższy,
Nad sam kanar i miód słodszy,
Wdzięczna duszy mej ochłodo,
I żywa wodo!
Jakżeś dla mnie był na krzyżu bardzo zraniony,
I od głowy aż do stopy wszystek skrwawiony,
Gwoździmi srodze przykowany,
Okrutnie ubiczowany,
Zeplwany, koronowany,
Policzkowany.
Rany twoje przenajświętsze mile całuję,
A ztąd rozkosz niepojętą na sercu czuję,
W nich zanurzam moją duszę,
Doświadczywszy przyznać muszę:
Iż są Rajem twoje rany,
Jezu kochany!

Z serca twego najświętszego źródło wypływa
Które szpetne dusze ludzkie ślicznie obmywa;
Kto zupełnej jest nadzieje,
By był murzyn wybieleje,
Krwią najświętszą twą polany,
Jezu kochany!
Twoje rany są skarbnicą wszelkiej słodkości,
Nieskończony, niepojęty, upał miłości;
Lodowate rozgrzewają,
I kamienne rozpalają,
Serca ludzkie, nasycają
I roztapiają.
O nadziejo wdzięczna Jezu pokutujących!
O wesele niepojęte w smutku będących!
Tyś pociechą, tyś radością,
Tyś rozkoszą i słodkością,
Jezu z serca ulubiony,
Bądź pochwalony!
Ciebie pragnąć dusza moja już nie przestanie,
O dobroci nieskończona! aż cię dostanie:
Nie opuszczaj serca mego,
Ciebie wielce pragnącego,
Jezu mile pożądany,
I ukochany.
Przeto jako z dzikiej knieje gdy szczwaniem gnana,
Pędem bieży do strumienia łania stroskana;
Tak i dusza moja licha,
Do ciebie spragniona wzdycha,
O Jezu ukrzyżowany!
Z serca kochany.
Więc cię o to proszę Jezu mocno błagając,
Do najświętszych Nóg pokornie twych upadając:

Przy konaniu, ducha mego
Przyjm do serca zranionego;
Łaskawie mi odpuść złości,
Jezu miłości!
Od łaski twej nie oddalaj sługi twojego,
Do Królestwa racz przypuścić pożądanego;
Niech oblicze święte twoje,
Oglądam kochanie moje:
Wychwalając Jezu ciebie,
Na wieki w Niebie.

PIEŚŃ XVII.

O Sercu Pana Jezusa.
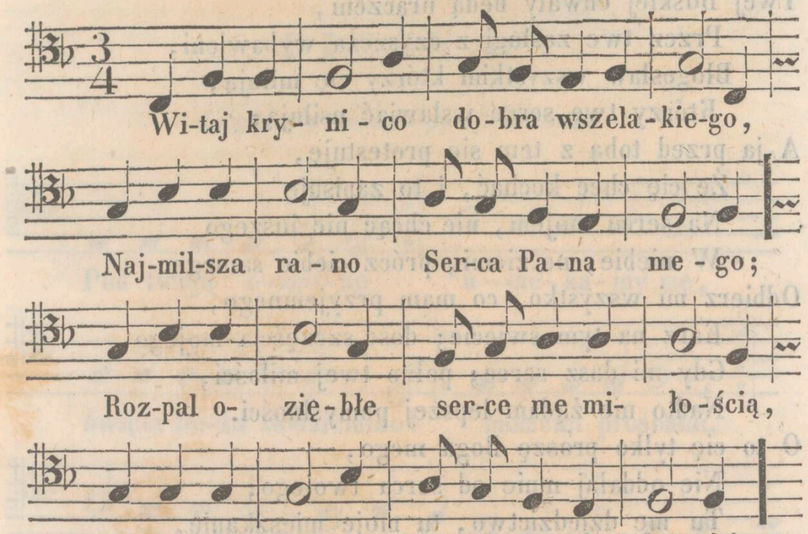


Tyści jest Boskiej stolicą dobroci,
Niechaj ta moją proszę złość ukróci;
Niech krwi serdecznej ten odniosę skutek,
Za grzechy moje bolejący smutek.

Wiem że ci bardziej nad włocznią Longina,
Wskróś święte Serce rani moja wina:
Na moje serce twoją przenieś ranę,
Tak rany lecząc szczęśliwym zostanę.
Z tą raną wszystkie życia mego chwile
Prowadzić myślę, z tą umierać mile;
Z tą święte serce mieć, żyć z tobą w niebie,
Czegóż tam więcej mam pragnąć nad Ciebie.

PIEŚŃ XVIII.

O Sercu Pana Jezusa.
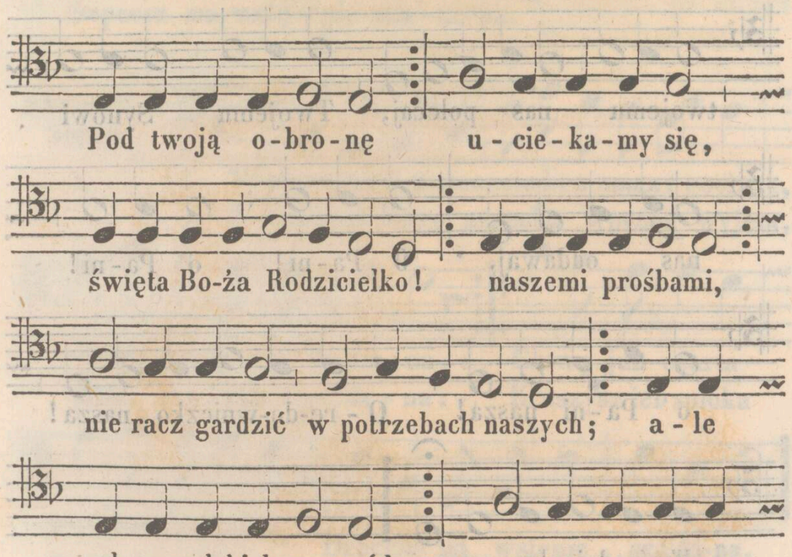


Zdarz to ażebym w tem wygnaniu świata,
W tobie zostawał przez me wszystkie lata:
Serce Jezusa włocznią otworzone!
Niechaj przy śmierci w tobie mam obronę.

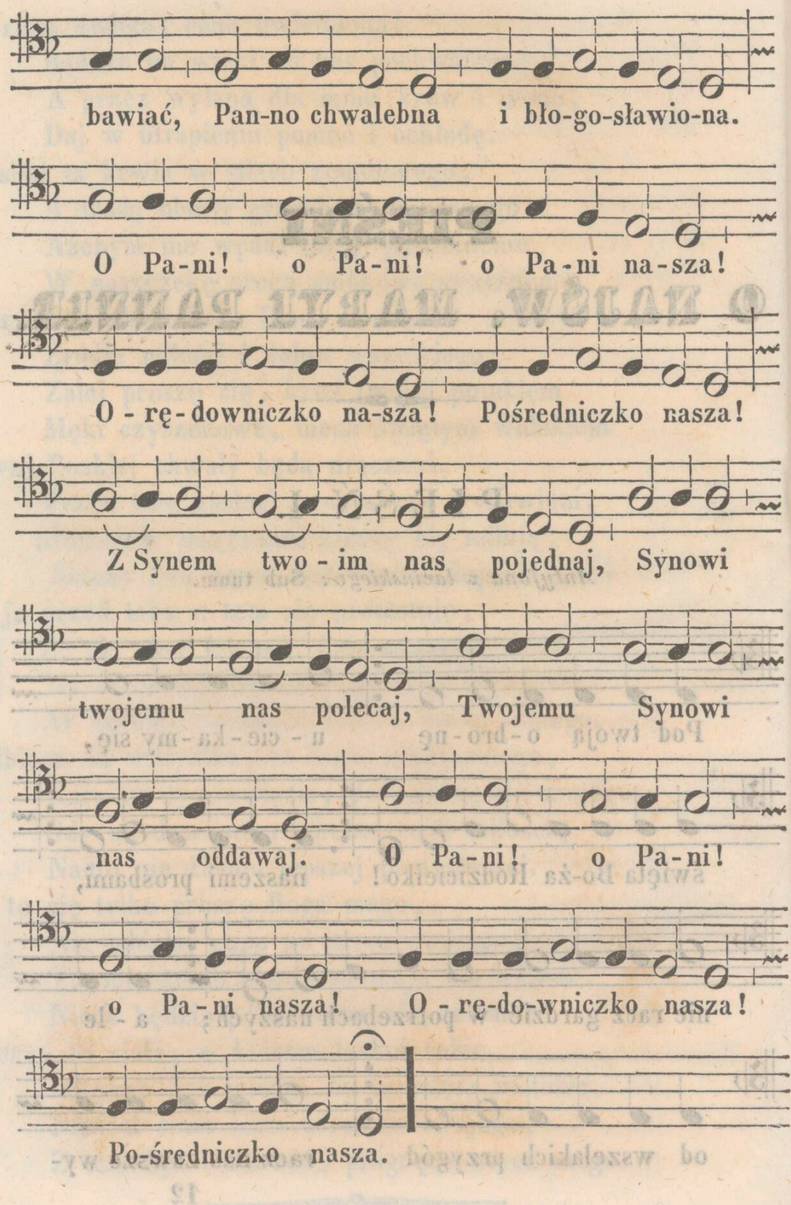
O rano święta, rano uwielbiona!
Bądźże na wieki od nas pochwalona;
A przez wylaną dla mnie krew i wodę,
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.
Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,
A wodą obmyj grzechem zmazanego:
Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu
W paszczekę srogą smokowi strasznemu.
Rano najsłodsza boku Pana mego,
Źródło miłości i dobra wszelkiego;
Zalej proszę cię, krwi twojej potokiem
Męki czyszczowe, niech świętym widokiem
Twej Boskiej chwały będą uraczeni,
Przez twe zasługi z czyszcza wybawieni,
Błogosław wszystkim którzy cię miłują,
Którzy twe serce wsławiać usiłują:
A ja przed tobą z tem się protestuję,
Że cię chce kochać, i to zapisuję
Na sercu mojem, nie chcąc nic inszego
W niebie, na ziemi, prócz ciebie samego.
Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego,
Karz na tym świecie; dość szczęścia mojego,
Gdy mi dasz serce; pełne twej miłości,
Nadto nie żądam lepszej pomyślności.
O to cię tylko proszę Boga mego,
Nie oddalaj mnie od serca twojego;
Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie,
Niech będzie póki wolna nie zostanie
Dusza od ciała; w którem tęskni sobie,
Pragnąc być wolną, by spoczęła w tobie.
Przytul mnie Jezu do serca twojego,
Z tem żyć i umrzeć, pragnę z serca mego.

PIEŚNI
O NAJŚW. MARYI PANNIE.

PIEŚŃ I.

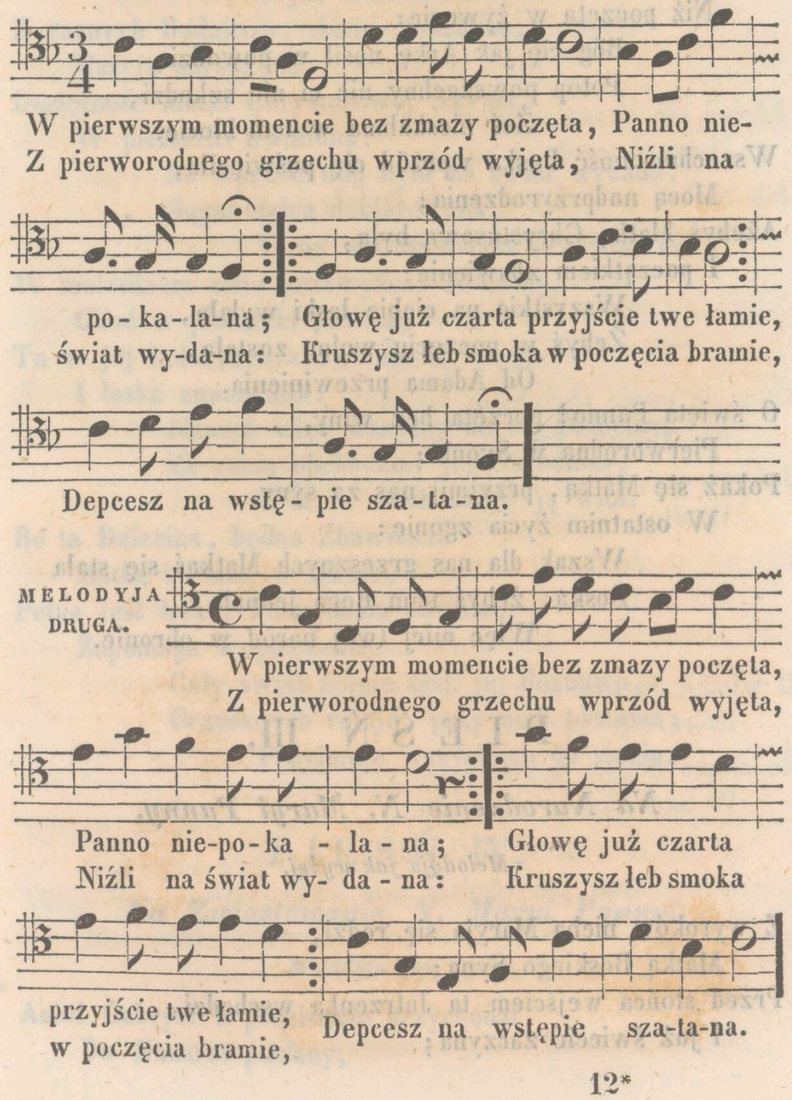
Antyfona z łacińskiego: Sub tuum.





PIEŚŃ II.

Na Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny.



Razem z Chrystusem, byłaś przeznaczona
Przed wieki w swej istocie;
W umyśle Boskim wprzódeś wystawiona
Niż poczęta w żywocie:
Bóg cię jak Arkę nosił w powodzi,
Potop powszechny nic ci nie szkodzi,
Żeś nieskalana w tem błocie.
Wszechmocność Boska wprzód cię poświęciła,
Mocą nadprzyrodzenia;
Ażebyś Matką Chrystusową była,
I początkiem zbawienia:
Wszystkie na ciebie łaski wylała,
Żebyś w poczęciu wolną została,
Od Adama przewinienia.
O święta Panno! poczęta bez winy,
Pierworodna w Syonie;
Pokaż się Matką, przyjmij nas za syny,
W ostatnim życia zgonie:
Wszak dla nas grzesznych Matkąś się stała
Boską, żebyś nam Boga jednała,
Więc miej twój naród w obronie.

PIEŚŃ III.

Na Narodzenie N. Maryi Panny.

Melodyja jak wyżej.

Z wyroków nieba Maryja się rodzi,
Matką Boskiego Syna;
Przed słońca wejściem ta Jutrzenka wschodzi,
I już świecić zaczyna;

Głowę już smoka jej narodzenie
Kruszy, i daje światu zbawienie,
O jak wesoła nowina!
Z zacnych Rodziców, Anny, Joachima,
Maryja narodzona;
Dostojność Matki Chrystusowej trzyma,
W pieluszki uwiniona:
Bo wprzód nim była na świat wydana,
Bogarodzicą deklarowana,
Wraz z Chrystusem przeznaczona.
W maleńkiem ciele przewyższa Niebiosy,
Choć w pieluszki powita;
Tu w jej kolebkach zbawienia są losy,
I łaska znamienita:
Idźmyż więc wszyscy do tej Dzieciny,
Ze czcią obchodźmy jej Narodziny,
Z serca niech każdy ją wita.
Bo ta Dziecina, będąc Zbawiciela
Matką i Panią w niebie,
Pełna jest łaski, której nam udziela,
Zapomaga w potrzebie:
Cały świat hojnie łask jej doznawa,
Grzesznych ratuje, przy nich obstawa;
Przyjmuje wszystkich do siebie.

PIEŚŃ IV.

Na Zwiastowanie N. Maryi Panny.

Melodyja jak wyżej.

Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi,
Do Nazaret posłany,

Zwiastując Pannie że Syna porodzi,
Bez panieństwa odmiany;
Mówi: że poczniesz w czystym żywocie,
Boga Człowieka, w dwojej istocie,
Który będzie świętym zwany.

Zdziwi się Panna pomieszana zgoła,
Nowość myśl jej natęża;
Jak to być może? rzecze do Anioła,
Ponieważ nie znam męża.
Wierz, boś znalazła łaskę u Pana,
Syna Boskiego Matkąś obrana,
Żebyś głowę starła węża.

Otom ja twoja służebnica Panie,
Na rozkaz twój gotowa;
Już wierzę, niech się wola twoja stanie
Według danego słowa:
Jeśli mój żywot ciasnyć jest Boże,
W sercu więc ci dam przestrzeńsze łoże,
Miłość cię moja wychowa.

O wielkie szczęście Maryja dla ciebie!
Które cię dziś potkało:
Że słowo Boskie w zbawienia potrzebie,
W tobie ciałem się stało.
A więc o Matko Boska i nasza,
Racz już urodzić nam Messyjasza,
Który z ciebie dziś wziął ciało.

PIEŚŃ V.

Na Nawiedzenie N. Maryi Panny.

Melodyja jak wyżej.

Maryja Panna Elżbietę nawiedza,
Idąc spiesznie na góry;
Królowa sługę z wizytą uprzedza,
Pierwsze świadczy honory:
Matką jest Boską, wyższą nad ludzi,
Przecież do niższej sama się trudzi,
Dając nam przykład pokory.

Elżbieta ze czcią w objęcia ją chwyta,
I do siebie zaprasza,
Każdy tę Panią z uprzejmością wita,
W domu Zacharyjasza:
Zkądże ta łaska o Matko droga,
Że nam przynosisz w żywocie Boga,
Stwórcę, oraz Messyjasza.

Jan na Maryi przyjście wyskakuje,
Choć w wnętrznościach zamknięty;
Już drogę Panu przesłaniec toruje,
Sam niedawno poczęty:
Brzemię Maryi Boskie przenika,
Stwórcę poznaje, palcem wytyka,
Skacze w żywocie Elżbiety.

Bywają wzajem wizyty na świecie,
Ale pełne zgorszenia;
Więc bierzmy za wzór, oddane Elżbiecie
Maryi nawiedzenia,
Które nie miały żadnej biesiady,
Tylko o Bogu i cnotach rady,
Pożyteczne do zbawienia.

PIEŚŃ VI.

Na Oczyszczenie N. Maryi Panny albo *Gromnice.*

Melodyja jak wyżej.

Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka,
Idąc w poczet z grzesznemi;
Lubo jest Matką Boga i człowieka,
Panią nieba i ziemi:
Z Mojżeszowego wyjęta prawa,
Przecież na wywód w kościele stawa,
Wraz z niewiastami innemi.
Będąc bez grzechu, idzie na ofiarę,
Z pokorą do wywodu;
Kładzie na ołtarz Synogarlic parę,
Na okup swego Płodu:
Niesie na ręku Matka jedyna,
Swego i oraz Boskiego Syna,
Zbawcę ludzkiego narodu.
Symeon stary Boga błogosławi,
Widząc go w tej dziecinie;
Szczęśliwaś Matko, że twój Syn świat zbawi,
Że masz Boga w rodzinie:
Więc teraz Panie wypuść mnie z ciała,
Gdy cię już dusza moja widziała,
W tej pożądanej godzinie.
Zwycięża pychę, Maryi pokora,
Wyniosłość bierze w pęta;
Gdy oczyszczenie ta przyjmuje, która
Bez zmazy jest poczęta:
Dała nam przykład Królowa nieba,
Jak się w pokorze ćwiczyć potrzeba;
Więc zgiń hardości przeklęta!
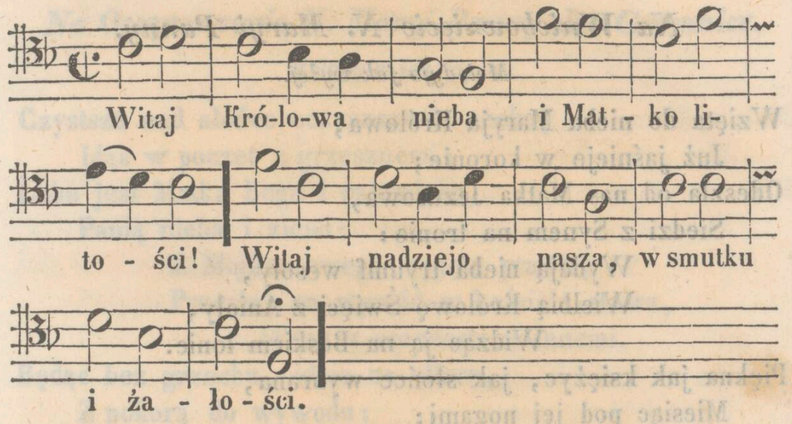
PIEŚŃ VII.

Na Wniebowzięcie N. Maryi Panny.

Melodyja jak wyżej.

Wzięta do nieba Maryja Królowa,
Już jaśnieje w koronie;
Odeszła od nas Matka Jezusowa,
Siedzi z Synem na tronie:
Wydają nieba tryumf wesoły,
Wielbią Królowę Święci z Anioły,
Widząc ją na Boskiem łonie.
Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana,
Miesiąc pod jej nogami;
Na niej purpura ze słońca utkana,
Haftowana gwiazdami:
Z dworem Aniołów weszła do chwały,
Równych widoków nieba nie miały,
Z takiemi wspaniałościami.
Ze dwunastu gwiazd uwita korona,
Panieńskie wieńczy skronie;
I nad Anielskie chory wyniesiona,
Blizko przy Boskim tronie.
Dziw wielki w niebie, każdy się pyta:
Cóż to za Pani, którą Bóg wita,
I sadza po prawej stronie.
Odchodzisz od nas, o Matko jedyna,
Byś nam zjednała Boga;
Więc racz się wstawiać do swojego Syna
Zawsze, gdy na nas trwoga:
Ażeby od nas odwrócił wojny,
Uśmierzył burze, dał czas spokojny;
Niech twoja sprawi przyczyna.

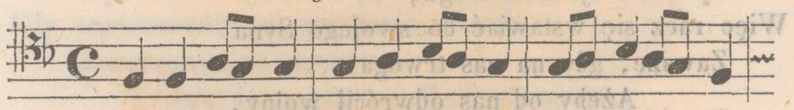
PIEŚŃ VIII.



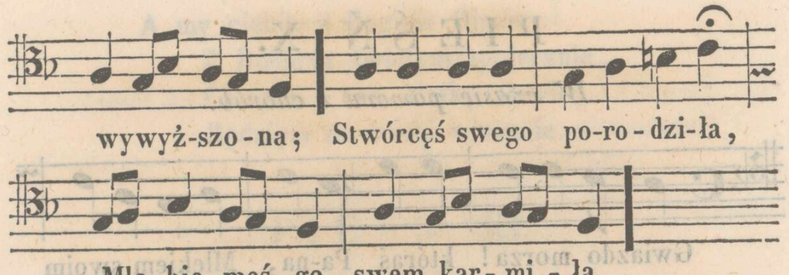
Ktobie wygnańcy Ewy wołamy synowie,
Ktobie wzdychamy płacząc z padołu więźniowie.
Orędowniczko nasza, racz swe litościwe
Oczy, spuścić na nasze serca żałośliwe.
I owoc błogosławion żywota twojego,
Racz pokazać po zejściu z świata mizernego.
O łaskawa! pobożna! o święta Maryja!
Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.
O Jezu! niech po śmierci ciebie oglądamy,
O Maryja! uproś nam czego pożądamy.

PIEŚŃ IX.

Z łacińskiego: O Gloriosa Domina.
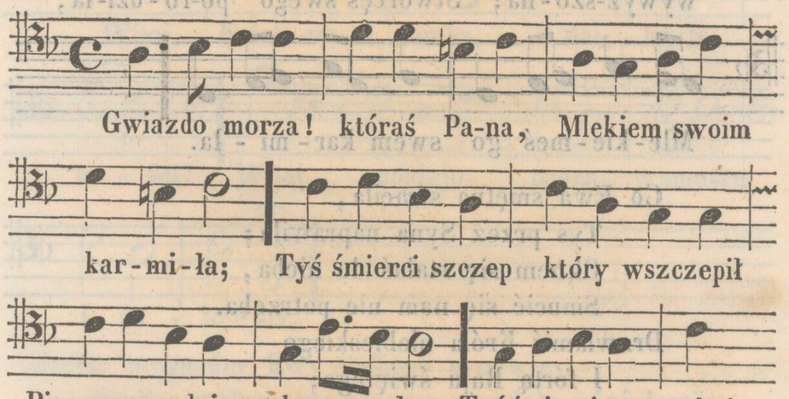


*) Gospodze *wyraz dawny, znaczy:* Pani.



Co Ewa smętna straciła,
Tyś przez Syna naprawiła;
Oknem się stałaś do nieba,
Smucić się nam nie potrzeba.
Drzwiamiś Króla niebieskiego
I fórtą Raju świętego;
Wszyscy jej ludzie śpiewajcie,
Bo przez nią zbawienie macie.
Maryja Matko miłości!
Matko wszelakiej litości!
Broń nas od skonania złego,
I od czarta przeklętego.
Maryja Panno nad Panny,
Niech twój Syn przez cię błagany,
Wszystkie winy nam odpuści,
A do łaski swej przypuści.
Przez Syna Panno twojego,
Ojca i Ducha świętego,
Przybądź na nasze skonanie,
A daj dobre dokonanie.
Chwała bądź Panu naszemu
Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu jego wiecznemu,
Także Duchowi świętemu.

PIEŚŃ X.
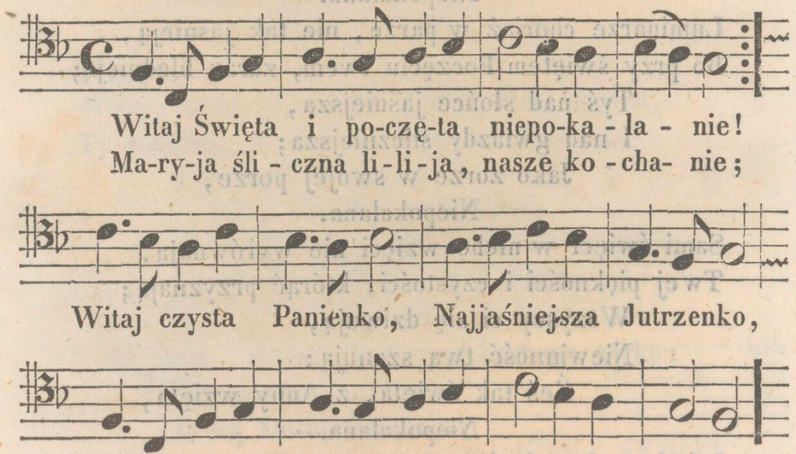
W czasie pomoru i chorób.



Śliczna gwiazdo racz nam teraz
Uskromić niebo srogie;
Które trapi ciężkim morem
Zewsząd ludzie ubogie.
O lekarko chrześcijańska!
Racz nas chorób pozbawić;
Co nie zdoła ludzka siła,
Racz nam u Syna sprawić.
Odwróć od nas głód, mor ciężki,
Zachowaj krwawej wojny;
Użycz zdrowia i żyznych lat,
Racz nam dać wiek spokojny.
Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn
Odmówić nic nie może;
Zbaw nas dla prośby Matki twej,
O Jezu wieczny Boże!

A my ciebie z Bogiem Ojcem,
Z Duchem świętym społecznie,
Chwalić i twą Matkę sławić,
Będziem na wieki wiecznie.

PIEŚŃ XI.



Twą pięknością, niewinnością, nieba górujesz;
Dostojeństwa i Panieństwa wszystkie celujesz;
W pierwszym Panno momencie,
Święte twoje poczęcie,
Jaśniejące jako słońce,
Niepokalanie.
Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla tej przyczyny,
Żeś się stała i została zawsze bez winy;
Tyś przed wieki przejrzana,
I za Matkę wybrana,

Jezusowi Chrystusowi,
Niepokalana.
Twoje Państwo i poddaństwo świat, nieba Pani!
Cesarzowie, Monarchowie, twoi poddani;
Dla twojej niewinności,
Dał ci Bóg z swej hojności:
Żeś poczęta zaraz święta,
Niepokalana.
Luminarze chociaż w parze, nie tak jaśnieją,
Bo przy świętem Poczęciu twem, zaraz blednieją;
Tyś nad słońce jaśniejsza,
I nad gwiazdy śliczniejsza;
Jako zorze w swojej porze,
Niepokalana.
Sami święci w niebo wzięci nie wyrównają,
Twej piękności i czystości, którąć przyznają;
Wszyscy ci się dziwują,
Niewinność twą szanują:
Żeś tak święta, z Anny wzięta,
Niepokalana.
I świat cały, choć zuchwały, twoje poczęcie
Niepokalane wysławia, w pierwszym momencie;
Wszystkie razem stworzenia,
Wyznają bez wątpienia:
Żeś jest droga Matka Boga,
Niepokalana.
Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno prosimy:
Niech czystemi, niewinnemi, zawsze będziemy,
Za to życie dajemy,
I mocno wyznajemy:
Żeś jest święta i poczęta,
Niepokalana.

PIEŚŃ XII.
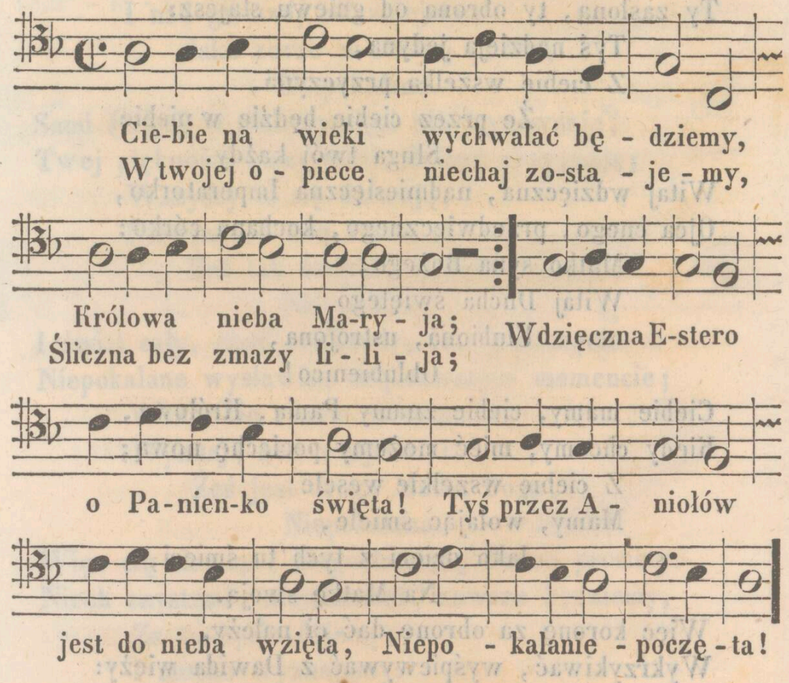
O Najśw. Maryi P. Różańcowej.

Melodyja jak wyżej.

Witaj nieba i nad nieba jasna ozdobo!
A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo;
Maryja Różańcowa,
Nieba, ziemi Królowa,
Monarchini i Mistrzyni
Sług twoich, witaj!
Witaj, życie co sowicie grzesznikom dajesz,
Ty zasłoną, ty obroną od gniewu stajesz:
Tyś nadzieja jedyna,
Z ciebie wszelka przyczyna,
Że przez ciebie będzie w niebie
Sługa twój każdy.
Witaj wdzięczna, nadmiesięczna Imperatorko,
Ojca cnego, przedwiecznego, kochana córko:
Matko syna Bożego,
Witaj Ducha świętego
Ulubiona, ustrojona,
Oblubienico!
Ciebie mamy, ciebie znamy Panią, Królową,
Kiedy chcemy, mieć możemy pociechę nową;
Z ciebie wszelkie wesele
Mamy, wołając śmiele,
Jako dzieci z tych tu śmieci,
Na Matkę swoją.
Więc koronę za obronę dać ci należy,
Wykrzykiwać, wyśpiewywać z Dawida wieży:
Wieńczyć głowę różami,
Chwalić sercem, ustami,

Jerychońską i Syońską
Różę, Maryją.
Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają,
Utyskując, opłakując łzy wylewają:
Niech mają pocieszenie,
Przez Różańcowe pienie;
Naostatek jak swych dziatek
Ratuj, o Matko!

PIEŚŃ XIII.



Na każdy moment, na każdą godzinę,
Twojej pomocy żądamy;
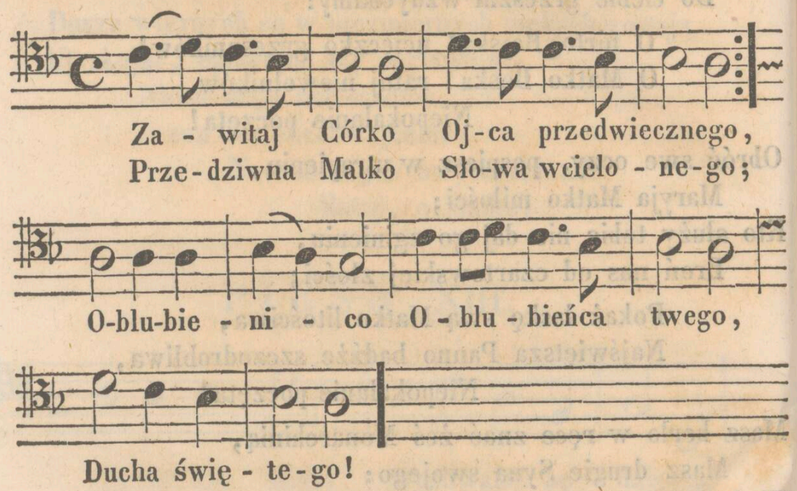
Pani Anielska odproś naszą winę,
Do ciebie grzeszni wzdychamy:
O fórto Rajska! ucieczko grzeszników!
O Matko Boska! ratuj niewolników,
Niepokalanie poczęta!

Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu,
Maryja Matko miłości;
Kto służy tobie nie daj go zginieniu,
Broń nas od czartowskiej złości;
Pokaż łaskę swą Matko litościwa,
Najświętsza Panno bądźże szczodrobliwa,
Niepokalanie poczęta!

Masz berło w ręce znać żeś Monarchinią,
Masz drugie Syna swojego;
Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę,
W on dzień skonania naszego;
Niech cię chwalimy z twym Synem społecznie,
Jak teraz w życiu, tak i potem wiecznie,
Niepokalanie poczęta!

Przybądź o Matko w ostatnim terminie,
Ciebie my grzeszni wzywamy,
Na pomoc naszą w śmiertelnej godzinie,
Niechaj przy tobie skonamy:
Ubłagaj Syna niechaj się zmiłuje,
A żywot wieczny po śmierci daruje,
Niepokalanie poczęta!

PIEŚŃ XIV.



Najświętszej Trójcy przedziwny kościele,
Który poświęcił Bóg Syn w naszem ciele;
Boskie kochanie, niewinnie poczęta,
Panienko święta!

Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie,
Jak rzeki w morzu w jednej twej osobie;
Łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie,
Najwyższy Tronie!

Jeszcze nie jaśniał Firmament gwiazdami,
Ani słoneczne koło promieniami;
A tyś świeciła niewinnie poczęta,
Panienko święta!

Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły,
Ani w swych brzegach morza zatonęły,
Gdy Boska mądrość pagórki ważyła,
Tyś przy niej była.

Wewnątrz i z wierzchu ty skrzynia złocista,
Bez rdzy grzechowej zawdy promienista,
Bez cienia zmazy niewinnie poczęta,
Panienko święta!

Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie,
Zmazy nie widział i na chwilę w tobie,
Z ust najwyższego wynikłaś w wieczności,
Światłość z Światłości.

Nim grzesznik Adam stanął po lewicy,
W przejrzeniu boskiem jednaś po prawicy
Przed wieki była, niewinnie poczęta,
Panienko święta!
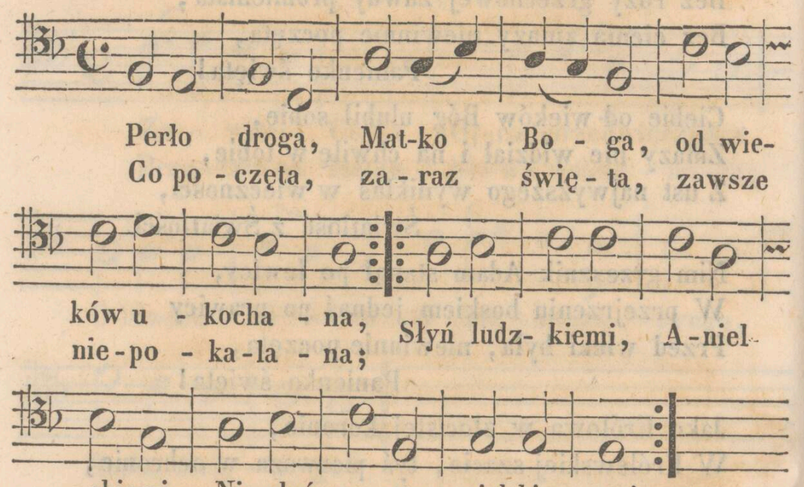
Jako Królowa w złocistej koronie,
W Królewskiej szacie, tyś pierwsza w ochronie,
U Syna pierwej jesteś odkupiona,
Niźli stworzona.

Tyś jadowitą węża głowę starła
Przy twem poczęciu, która nas pożarła;
Szlachetna Judyt, niewinnie poczęta,
Panienko święta!

Zjadł nas i stargał lew grzechu pierwszego,
Tyś nie słyszała i ryku samego;
Samson zaś świętszy rozszarpał lwa tego,
Pierworodnego.

Przez twe poczęcie Panno prosim ciebie,
Na wieki z tobą niech królujem w Niebie;
Tam śpiewać będziem, niewinnie poczęta,
Panienko święta!

PIEŚŃ XV.
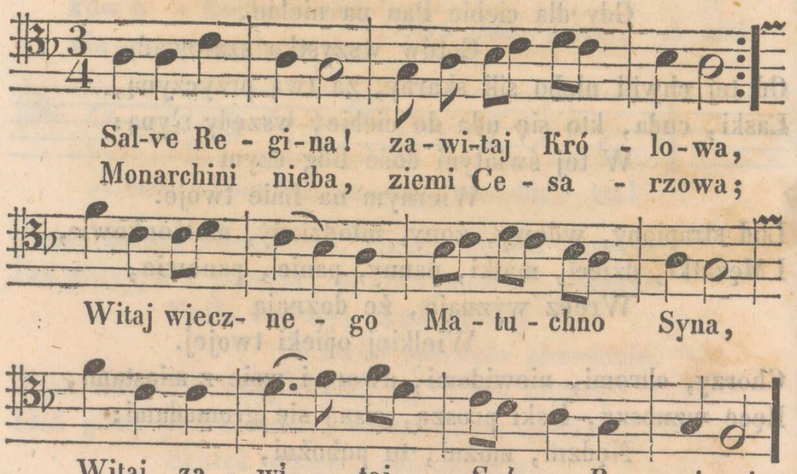


Ciebie sławi, błogosławi, niebo, ziemia i morze;
Żeś przyjęła i poczęła, w niewymownej pokorze
Króla chwały, zkąd na cały
Świat spłynęło zbawienie.
O jak święci z całej chęci, tej żądali nowiny!
Słali głosy pod niebiosy, nudne licząc godziny,
Skutek wzięła, coś zaczęła:
Oto ja służebnica!
Tyś się cała spodobała Stwórcy bez porównania,
Na twe zdanie, serc kochanie Jezus uszu nakłania;
Ziemia prosi, Anioł głosi
Ciebie świata Królową.
Najmilejszaś najśliczniejszaś oczu Boskich źrenico,
Ty się cenisz, jedną mienisz Pańską być służebnicą;
Tak zdrobniała w oczach mała
Pokornych, zacność twoja!

W twej Osobie, pałac sobie Trójca święta zakłada,
W twym żywocie brylant w złocie Król nad królmi osiada;
Ty tem jawniej jako dawniej,
Uniżasz duszę twoją.
O Królowa, Chrystusowa Matko a Pani nasza!
Niech cię żywo takie dziwo na cały świat rozgłasza:
Żeś ty sama z Cór Adama
Skarb łaski odzyskała.
Przez te względy jakże wszędy nie ma cię świat szanować?
Jak nie kochać, jęczeć, szlochać, u nóg twych pokutować?
Gdy dla ciebie Pan na niebie,
Gotów wszystko szafować.
Od tej chwili niebo sili skarby, za twą przyczyną,
Łaski, cuda, kto się uda do ciebie, wszędy słyną:
W tej świątyni dość Bóg czyni
Wiernym na Imie twoje.
Lud strapiony, wdowy, żony, młodziany, małżonkowie,
I Mężatki, dzieci, matki, panny, panie, panowie,
Wręcz wyznają, że doznają
Wielkiej opieki twojej.
Chorzy, chromi, niewidomi, dwory i wsie z miastami,
Ręce wznoszą, łaski proszą, cisną się gromadami;
Nędzni, możni, tu pobożni,
Serca swe wylewają.
Są tu ślady, są przykłady, jak na samo wejrzenie,
Wdzięk twej twarzy miłość żarzy w słodko płynne strumienie;
Że przyciężej patrzyć tężej,
Bez zalania się łzami.
Więc o Pani! gdy Kapłani z ludem łączą westchnienia,
Gdy się sadzą i gromadzą na rozliczne uczczenia;
Wszystkich chęci miej w pamięci,
Bądź Matką pocieszenia.

Wróć wiek złoty wiary, cnoty, Matko twemu ludowi;
Strzeż obrazy, chroń zarazy, daj pomyślność krajowi:
Węzłem zgody zwiąż narody,
Miłością sprzymierzone.
Szczęście, zdrowie, w lat osnowie, niech wszyscy dziedziczymy!
A przy zgonie niech na łonie twoiem w Bogu zaśniemy;
Uproś Syna, o jedyna
Pani nasza Maryja!
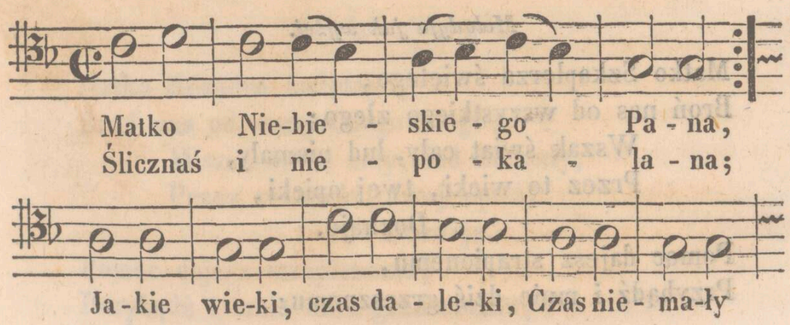
PIEŚŃ XVI.

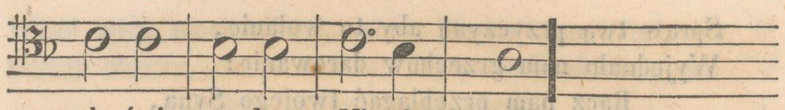


O miłosierna! miłosierdzia żądam,
Żywota pragnę, litości wyglądam;
Słodkości pełna, Matko jedyna,
Nadziejo nasza, *Salve Regina!*
Do ciebie wzdycha serce grzesznikowe,
Woła do ciebie plemie Adamowe,
Woła syn, woła córka Ewina,
Wespół wołając: *Salve Regina!*

Spraw twą przyczyną aby to wołanie,
Wyjednało nam grzechów darowanie:
Racz nam przebłagać twojego Syna,
Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*
Oto nas ucisk, płacz i narzekania,
Do żałosnego przywodzą wzdychania:
Osusz łzy których pełna dolina,
Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*
Racz na nas wejrzeć Matko miłosierna,
Rozbrój gniew Syna, opiekunko wierna;
Niech nam to sprawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*
O najłaskawsza! o najlitościwsza!
O Pani słodka! o najmiłościwsza!
Gdy się nam zbliży śmierci godzina,
Daj w niebie śpiewać: *Salve Regina!*
A dusze zmarłych które się dostały
W męki czyszczowe, by się wypłacały,
Niech je wybawi twoja przyczyna,
Gdy ci śpiewamy: *Salve Regina!*

PIEŚŃ XVII.





gdy świat ca-ły, Nie sły - szał.

Wszystkie skarby co są w niebie,
Bóg wydał Panno na ciebie;
Jak bogata z słońca szata,
Z gwiazd korona upleciona,
Na głowie.
Miesiąc swe ogniste rogi
Skłonił pod twe święte nogi;
Gwiazdy wszystkie assystują,
Bo królowę w niebie czują,
Nad sobą.
Przez twą poważną przyczynę,
Niech nam Bóg odpuści winę;
Uproś pokój Panno święta,
Boś bez zmazy jest poczęta,
Maryja!

PIEŚŃ XVIII.

O Najświętszej Maryi Pannie Szkaplerznej.

Melodyja jak wyżej.

Matko Szkaplerza świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki, twej opieki,
Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu;

Wszak cię proszę, niech odnoszę,
W moim smutku, w samym skutku,
Pociechę.
Więzy, wszelkie utrapienie,
Niknie na twoje wspomnienie;
Chorzy wstają, zdrowie mają,
Zmarli głoszą i to wnoszą
Żeś Cudna.
Czego ty nie dokazujesz,
Szatą, którą ofiarujesz,
A czy mało? powiedz ciało,
Wszak ta szata, choć i czarta
Odpędza.
Więc tej zaśpiewajmy Pannie:
Niechaj jej brzmi nieustannie,
Honor, sława, bo obstawa
Za swojemi, by Bóg niemi
Nie gardził.

PIEŚŃ XIX.

O Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej.
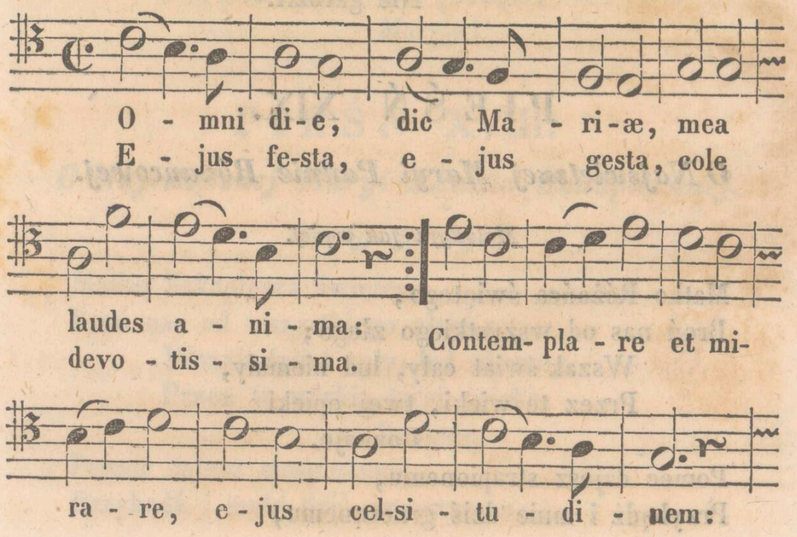
Melodyja jak wyżej.
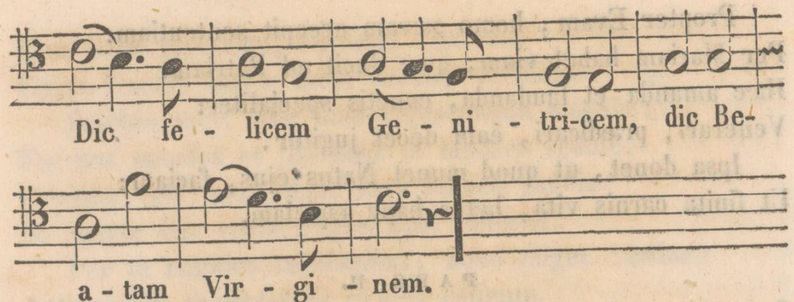
Matko Różańca świętego,
Broń nas od wszystkiego złego;
Wszak świat cały, lud niemały,
Przez te wieki, twej opieki
Doznaje.
Pomoc dajesz strapionemu,
Przybądź i mnie dziś grzesznemu,

Każdy tego żebrze i ja,
Kto cię wielbi o Maryja
Najświętsza!
Więzy, wszelkie utrapienie,
Niknie na twoje wspomnienie,
Chorzy przez cię zdrowie mają,
Umarli z grobów powstają,
Szczęśliwie.
Przez twe najświętsze zasługi,
Jezus niechaj grzechów długi
Nam odpuści; my statecznie
Służyć tobie, będziem wiecznie
Maryja!

PIEŚŃ XX.

Przez Świętego Kazimierza ułożona.





Ipsam cole, ut de mole te criminum liberet:
Hanc appella, ne procella vitiorum superet.
Hæc persona, nobis dona contulit cœlestia:
Hæc Regina, nos divina illustravit gratia.
Lingua mea, dic trophæa Virginis puerperæ:
Quæ inflictum maledictum, miro transfert germine.
Sine fine dic Reginæ mundi, laudum cantica:
Ejus dona semper sona, semper illam prædica.
Omnes mei sensus ei personate gloriam:
Frequentate tam beatæ Virginis memoriam.
Nullus certè tam disertæ extat eloquentiæ:
Qui condignos promat hymnos, ejus excellentiæ.
Omnes laudent, unde gaudent, Matrem Dei Virginem:
Nullus fingat, quod attingat ejus celsitudinem.
Sed necesse (quod prodesse piis constat mentibus),
Ut intendam, quod impendam me ipsius laudibus.
Quamvis sciam, quod Mariam nemo dignè prædicet:
Tamen vanus et insanus est, qui illam reticet.
Cujus vita erudita disciplinâ cœlicâ,
Argumenta et figmenta destruxit hæretica.
Hujus mores tanquam flores exornant Ecclesiam:
Actiones et sermones, miram præstant gratiam.
Evæ crimen, nobis limen Paradisi clauserat:
Hæc dum credit et obedit, Cœli claustra reserat.

Propter Evam, homo sævam accepit sententiam:
Per Mariam habet viam, quæ ducit ad Patriam.
Hæc amanda et laudanda, cunctis specialiter:
Venerari, prædicari, eam decet jugiter.
Ipsa donet, ut quod monet Natus ejus, faciam:
Ut finita carnis vita, lætus hanc aspiciam.

PARS II.

O cunctarum fœminarum, decus atque gloria!
Quam electam et evectam scimus super omnia.
Clemens audi, tuæ laudi quos instantes conspicis:
Munda reos, et fac eos donis dignos cœlicis.
Virga Jesse, spes oppressæ mentis, et refugium:
Decus mundi, lux profundi, Domini sacrarium.
Vitæ forma, morum norma, plenitudo gratiæ:
Dei templum, et exemplum totius justitiæ.
Virgo salve, per quam valvæ cœli patent miseris:
Quam non flexit, nec allexit fraus serpentis veteris.
Generosa et formosa, David Regis filia:
Quam elegit Rex, qui regit et creavit omnia.
Gemma decens, rosa recens, castitatis lilium:
Castum chorum ad polorum, quæ perducis gaudium.
Actionis et sermonis, facultatem tribue:
Ut tuorum meritorum, laudes promam strenuè.
Opto nimis, ut imprimis des mihi memoriam:
Ut decenter et frequenter, tuam cantem gloriam.
Quamvis muta et polluta mea sciam labia:
Præsumendum, nec silendum est de tua gloria.
Virgo gaude, omni laude digna et præconio:
Quæ damnatis, libertatis facta es occasio.
Semper munda et fœcunda Virgo tu puerpera:
Mater alma, velut palma florens et fructifera.

Ejus flore et odore, recreari cupimus:
Cujus fructu, nos a luctu liberari credimus.
Pulchra tota, sine nota cujuscunque maculæ:
Fac nos mundos et jucundos te laudare sedulè.
O beata, per quam data nova mundo gaudia:
Et aperta fide certa Regna sunt cœlestia.
Per te mundus lætabundus, novo fulget lumine:
Antiquarum tenebrarum exutus caligine.
Nunc potentes sunt egentes, sicut olim dixeras:
Et egeni fiunt pleni, ut tu prophetaveras.
Per te morum nunc pravorum, delinquuntur devia:
Doctrinarum perversarum, pulsa sunt præstigia.
Mundi luxus atque fluxus, docuisti spernere:
Deum quæri, carnem teri, vitiis resistere.
Mentis cursum, tendi sursum pietatis studio:
Corpus angi, motus frangi, pro cœlesti præmio.
Tu portasti, inter casti ventris claustra Dominum
Redemptorem, ad honorem nos reformans pristinum.
Mater facta, sed intacta genuisti filium:
Regem Regum, atque rerum Creatorem omnium.
Benedicta, per quam victa mortis est versutia:
Destitutis spe salutis, datur indulgentia.
Benedictus Rex invictus, cujus Mater crederis:
Increatus ex te natus, nostri salus generis.

PARS III.

Reparatrix, consolatrix desperantis animæ:
A pressura, quæ ventura malis est, nos redime.
Pro me pete, ut quiete sempiterna perfruar:
Ne tormentis comburentis stagni miser obruar.
Quod requiro, quod suspiro, mea sana vulnera:
Et da menti te poscenti, gratiarum munera.

Ut sim castus et modestus, dulcis, blandus, sobrius:
Pius, rectus, circumspectus, simultatis nescius.
Eruditus et munitus divinis eloquiis:
Timoratus et ornatus sacris exercitiis.

Constans, gravis atque suavis, benignus, amabilis:
Simplex, purus et maturus, patiens et humilis.
Corde prudens, ore studens veritatem dicere:
Malum nolens, Deum colens pio semper opere.

Esto tutrix et adjutrix Christiani populi:
Pacem præsta, ne molesta nos perturbent sæculi.
Salutaris stella maris, summis digna laudibus:
Quæ præcellis cunctis stellis, atque luminaribus.

Tua dulci prece fulci supplices et refove:
Quidquid gravat vel depravat mentes nostras, remove.
Virgo gaude, quod de fraude dæmonum nos liberas:
Dum in vera et sincera Deum carne generas.

Illibata et donata cœlesti progenie:
Gravidata nec privata flore pudicitiæ.
Nam quod eras, perseveras, dum intacta generas:
Illum tractans, atque lactans, per quem facta fueras.

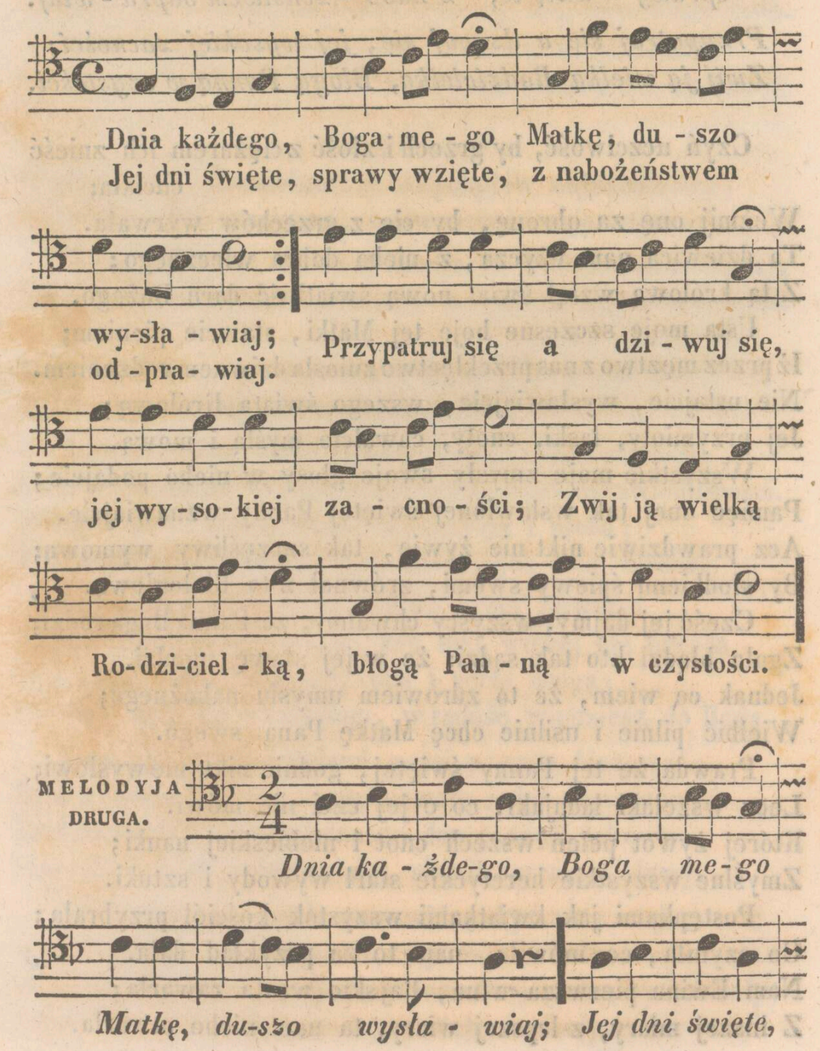
Commendare me dignare Christo tuo Filio:
Ut non cadam, sed evadam de mundi naufragio.
Fac me mitem, pelle litem, compesce lasciviam:
Contra crimen da munimen, et mentis constantiam.

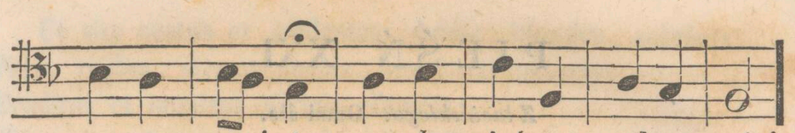
Non me liget nec fatiget sæculi cupiditas:
Quæ indurat et obscurat, mentes sibi subditas.
Nunquam ira, nunquam dira me vincat elatio:
Quæ multorum fit malorum frequenter occasio.

Ora Deum, ut cor meum suâ servet gratiâ:
Ne antiquus inimicus seminet zizania.
Da levamen et juvamen tuum illis jugiter:
Tua festa, sive gesta qui colunt alacriter.

PIEŚŃ XXI.

Z łacińskiego: Omni die.





sprawy wzię-te, z nabo - żeństwem odpra - wiaj.

Przypatruj się a dziwuj się, jej wysokiej zacności;
Zwij ją wielką Rodzicielką, Błogą Panną w czystości.

Czyń uczciwość, by grzech i złość z ciężarem ich znieść chciała;
Weźmij onę za obronę, by cię z grzechów wyrwała.
Ta dziewica nam użycza, z nieba dobra wiecznego;
Z tą królową wziął świat nową światłość daru Bożego.

Usta moje szczęsne boje tej Matki, sławcie pieniem;
Iż przez męztwo z nas przeklęctwo zniosła dziwnem rodzeniem.
Nie ustajcie, wysławiajcie, wszego świata Królową;
Jej przymioty, łaski, cnoty, chwalcie myślą i mową.

Wszystkie moje zmysły swoje głosy w niebo podajcie;
Pamięć onej tak wsławionej świętej Panny wznawiajcie.
Acz prawdziwie nikt nie żywie, tak szczęśliwy wymową;
By słodkiemi śpiewy swemi, zrównał z tą Białogłową.

Cześć jej dajmy, wszyscy chwalmy, ze Panna Boga rodzi;
Zgoła błądzi kto tak sądzi: że w jej sławę ugodzi.
Jednak co wiem, że to zdrowiem umysłu nabożnego;
Wielbić pilnie i usilnie chcę Matkę Pana swego.

Prawda że tej Panny świętej, godnie nikt nie wysłowi;
Lecz wszelaki ladajaki, co o jej czci nie mówi.
Której żywot pełen wszech cnot i niebieskiej nauki;
Zmyślne wszystkie heretyckie starł wywody i sztuki.

Postępkami jak kwiatkami wszystek kościół przybrała;
Co czyniła, co mówiła, nam to za przykład dała.
Nam Ewina pierwsza wina, Rajskie wrota zawarła;
Z inszej miary, z lepszej wiary, ta nam niebo otwarła.

Z pierwszej Matki, wszystkie dziatki wzięliśmy potępienie;
A z tej drugiej Matki drogiej, bierzemy swe zbawienie.
Tę miłować i szanować, wszystkimby nam przystało;
Chwałę dawać nie ustawać, z której Bóg nasz wziął ciało.

Niech pozwoli, abym woli Syna jej tu pilnował;
By ztąd zszedłszy w żywot lepszy, na wieki z nim królował.

CZĘŚĆ II.

O wielebna i chwalebna! z białychgłów najzacniejsza;
Już wybrana i wezwana, z stworzenia najprzedniejsza.

Słysz łaskawie, ku twej sławie co z chęcią przynosimy;
Zbaw nas wszystkich grzechów brzydkich spraw nas nieba godnemi.
Różdżko Jesse, ty w pociesze myśl postawiasz troskliwą;
O światłości w tej ciemności! tyś Bożą skrzynią żywą.

Twoja cnota, wzór żywota pełen świątobliwości;
Zwać cię możem, domem bożym, kształtem sprawiedliwości.
Witaj Panno, której dano klucze raju i nieba;
Tyś wężowę zdradną głowę starła, jak było trzeba.

Urodziwa i prawdziwa Córko króla Dawida!
Tyś od Pana tak wybrana, żeć nikt więcej nie przyda.
Tyś kwiat nowy lilijowy, róża i perła droga;
Ty swe sługi przez zasługi, w radość wiedziesz do Boga.

Racz sprawami i ustami memi zawsze kierować;
Bym z ochoty twojej cnoty chwałę mógł odprawować.
Bardzo proszę, niech odnoszę dar pamięci takowy;
Bym cię hojnie i przystojnie, sławił sercem i słowy.

Acz zmazane i związane widzę być usta moje;
Jednak trzeba aż pod nieba, wynosić chwały twoje.
Ciesz się Panno, której dano wszelkiej godną być chwały;
Przez cię one potępione dusze niebo zyskały.

Cna dziewico i rodzico, Panno nienaruszona;
Matko godna, jako płodna palmaś jest rozkrzewiona.
Twą ślicznością i wonnością ucieszyć się pragniemy;
Że twój wiecznie i koniecznie Owoc zbawia wierzymy.

W twej cudności i zacności nie masz żadnej przysady;
Niech wstydliwe i uczciwe usta cię chwalą rady.
O szczęśliwa! z której żywa radość światu wypływa;
Gdy otwarte, choć zawarte niebo, przez cię nam bywa.

Tyś sprawiła i zrządziła, światu wesele nowe;
Zbyło złości i ciemności potomstwo Adamowe.
Teraz możni są dóbr próżni, jakoś obiecowała;
A ubóstwo wszego mnóstwo ma, coś prorokowała.

Przez cię płonne i skażone zleczone obyczaje;
A fałszywych i błędliwych nauk, brzydkość ustaje.
Świata złości i próżności, tyś nas uczyła wzgardzać;
Bogu służyć, ciało kruszyć, grzechom się nie poddawać.

Myśl ku górze wieść po sznurze rozmyślania boskiego;
Ciało gromić, żądze tłumić, dla królestwa wiecznego.
Tyś w czystości swych wnętrzności, Chrystusa nam nosiła
Zbawiciela; byś wesela i czci nas nabawiła.

Matko istna, jednak czysta, zrodziłaś święte plemię;
Króla tego co z niczego, stworzył niebo i ziemię.
Tyś od Pana przeżegnana, tyś śmierć zdradną stłumiła;
A zwątpieniu o zbawieniu, nadziejęś przywróciła.

Więc proś tego Króla cnego, co mu się matką czujesz;
By dla ciebie i nas w niebie stawił, gdzie z nim królujesz.

CZĘŚĆ III.

Pocieszenie i zbawienie grzesznych rozpaczających;
Zbaw ciężkości, nas za złości swe nie pokutujących.

Módl się proszę, niech odniosę swój odpoczynek wiecznie;
Bym srogiego piekielnego ognia uszedł bezpiecznie.

Czego żądam niech oglądam, zlecz me rany Maryja:
W mem żądaniu, w mem wołaniu, niech cię głos mój nie mija.

Bym w czystości i mierności, ludzkość, trzeźwość zachował;
Bym ostróżnie i pobożnie żył, a szczerość miłował.
Bym ćwiczony, opatrzony Pańskich słów rozkazami;
Bogobojnie i przystojnie szedł świętemi ścieszkami.

Cichy, skromny, w dobroć skłonny, łaskawy, wstrzemięźliwy,
Prosty, stały, doskonały, pokorny i cierpliwy.
Bym roztropny i pochopny był prawdę w uściech chować;
Grzech porzucał, siebie wuczał Boga sercem miłować.

Miej w obronie i ochronie Panno, lud Boży wierny;
Życz pokoju, by w tym boju nie wygrał świat mizerny.
Matko Boska, gwiazdo morska, Majestacie jasności;
Gwiazdy wszelkie, światła wielkie gasną przy twej światłości.

Modły twemi gorącemi ciesz i wspieraj proszące;
Znieś ciężary, z każdej miary duszy naszej szkodzące.
Bądź wesoła, któraś zgoła z piekła nas wybawiła;
Gdyś prawdziwie, niewątpliwie Boga w ciele zrodziła.
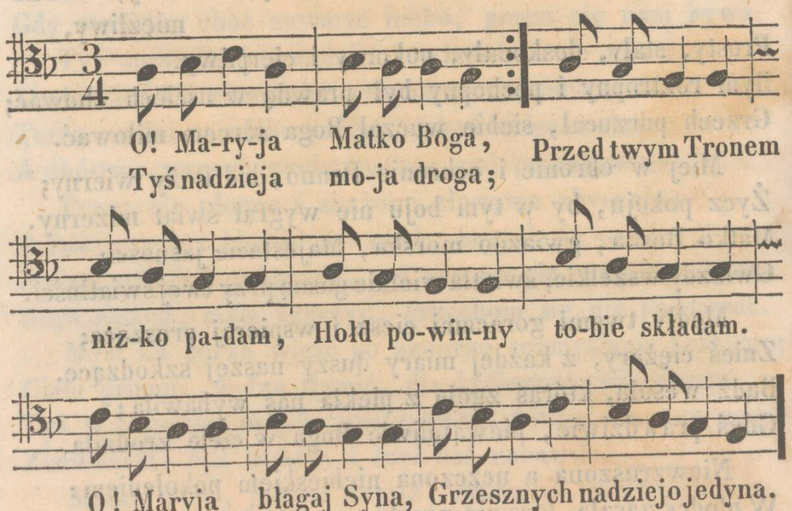
Niewzruszona a uczczona niebieskiem pokoleniem:
W płodeś zaszła, lecz nie zgasła czystość twem porodzeniem.
Bo zrodziwszy Panną bywszy zostałaś czemeś była;
Twórcę swego wcielonego, swemiś piersi karmiła.

Chrystusowi Synaczkowi twemu, zaleć mnie pilnie;
Bym nie zginął, lecz wypłynął z świata toni usilnie.
Daj w cichości i czystości pędzić życie spokojne,
Przeciw złości w stateczności daj mi cnoty przystojne.

Niech nie wiąże świata Xiąże, myśli mej do swej woli;
Bo w zaćmienie, w zatwardzenie wiedzie, kto mu po woli.
Niech gniewliwie i chełpliwie sobie nie postępuję;
Gdyż do złego z źródła tego, pochop być upatruję.

Proś Chrystusa, by ma dusza zakwitła łaską jego;
By czart stary z jakiej miary, nie wsiał kąkolu swego.
Życz pomocy, dodaj mocy i ratuj tych szczęśliwie,
Co dni święte, jawy wzięte twoje, sławią chętliwie.

PIEŚŃ XXII.



Sług twych wiernych usta głoszą,
Serca się nasze unoszą,
Gdy cię Matką być uznają,
Bo wszystko przez ciebie mają.
O! Maryja błagaj, i t. d.

Jam jest grzesznik wielce srogi,
A w łaskę boską ubogi,
Twych darów otwórz skarbnicę,
Niechaj się niemi nasycę.
O! Maryja i t. d.

Tyś jest Matką, więc ci składam:
Ciało, zmysły i czem władam;
Przyjmij serce w podarunku,
A pociesz mnie w mym frasunku.
O! Maryja i t. d.

Obłąkany Syn nie zginie,
Ni szczęścia swojego minie,
Gdy tylko do swego łona,
Przyjmie go twoja obrona.
O! Maryja i t. d.

Choćby Matka dzieciom miła,
Z pamięci ich wypuściła,
Ty wspierasz nasz niedostatek,
Przewyższasz miłość wszech matek.
O! Maryja i t. d.

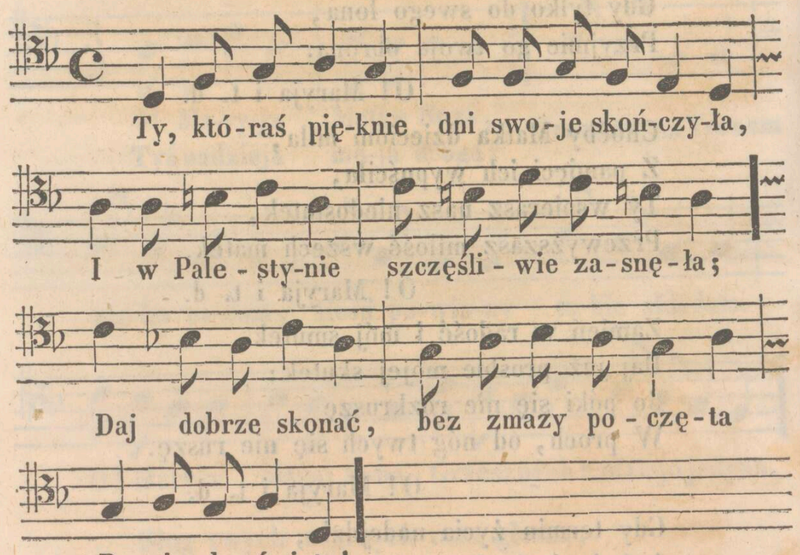
Zamień w radość i mój smutek,
Daj już prośbie mojej skutek:
Bo póki się nie rozkruszę
W proch, od nóg twych się nie ruszę.
O! Maryja i t. d.

Gdy termin życia nadejdzie,
A śmierć się już zbliżać będzie,
W ten czas miej o mnie staranie,
Oddal odemnie lękanie.
O! Maryja i t. d.

Gdy na mnie uderzą mdłości,
Straszne śmiertelne słabości,
Ratuj mnie w takim momencie,
Trwogi ostatniej odmęcie.
O! Maryja i t. d.

Gdy zaś zawrę me powieki,
Na niepoliczone wieki,
Otwórz mi niebieskie wrota,
Do szczęśliwego żywota.
O! Maryja i t. d.

PIEŚŃ XXIII.



A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Kiedy nam język śmiertelność skrępuje,
I myśli nasze rozum rozwięzuje,
Uproś nam skruchę, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Twój Syn a Bóg nasz był przy zejściu twojem,
Gdy będziem konać, świętem ciałem swojem
Niech nas posili, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Tobie dwunastu Kapłanów służyli,
Prosimy żeby i ci z tobą byli
Przy naszej śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Józef Panieństwu twemu poślubiony,
Ty z jednej a on także z drugiej strony,
Niech przy nas będzie, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Śmiertelne ciało ziemi zostawimy,
W godzinę śmierci duszęć oddajemy,
Do ręku twoich, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Ciebie do nieba z tryumfem Duchowie
Zaprowadzili święci Aniołowie;
Nam też dopomóż bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Szczęśliwaś, której Panieńskiego ciała,
Śmierć się okrutna dotykać nie śmiała;
Broń nagłej śmierci, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Przez boleść twoją którąś w on czas miała,
Gdy Syn twój konał, tyś pod krzyżem stała,
Uproś dobrą śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko święta!
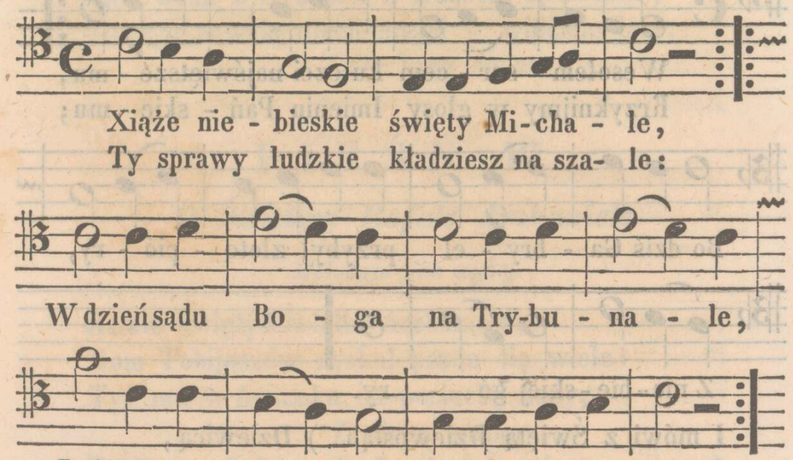
A że przy tobie dano Raj Łotrowi,
Za twą przyczyną i mnie grzesznikowi
Niech niebo dadzą, bez zmazy poczęta
Panienko święta!

Szczęśliwyś Łotrze, że z litości swojej
Jezus z Maryją, był przy śmierci twojej;
Uproś lekką śmierć, bez zmazy poczęta
Panienko święta!
A ci którzy już dni swoje skończyli,
I straszny termin śmierci odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

PIEŚNI
O ŚŚ. PAŃSKICH.

PIEŚŃ I.

O Swiętym Michale Archaniele.
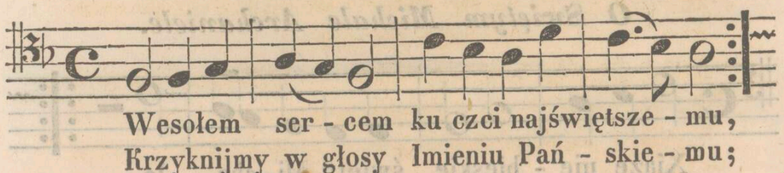


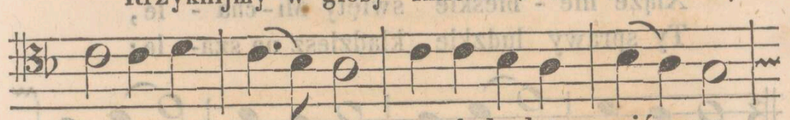
Za Protektora bądź mi Patrona,
Niech mnie wspomoże twoja obrona;

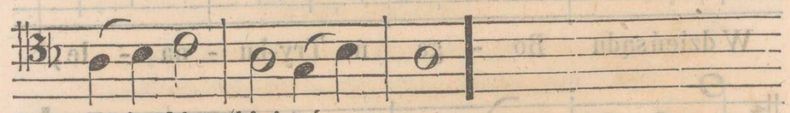
Uśmierz czartowską zuchwałość srogą,
Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.
Na sądy boskie, pójdę z mieszkania
Ziemi, od piekła broń mnie karania,
I od wiecznego wyzwól więzienia,
Dla najsłodszego Jezus imienia.
Niech po ostatnim żywota zgonie,
Wnijdę za tobą święty Patronie,
Tam gdzie jest żywot, przy tem śpiewaniu:
Chwała, cześć, Bogu Zastępów Panu.

PIEŚŃ II.

O Świętym Gabryelu Archaniele.







I mówi z Świętą Dziewosłąb *) Dziewicą,
By pozwoliła Bożą być Rodzicą:

*) Dziewosłąb *jest wyraz dawny, oznaczający tego który albo małżeństwo radł, albo był przełożonym wesela.*

Dziś tryumfują z tej miary Anieli,
Wszyscy weseli.
Przeto dziś wszyscy cośmy tu przybyli,
Słuszna rzecz byśmy to Xiąże wielbili,
Z siedmiu stojących przed Bogiem jednego,
Co przedniejszego.
Jest to pośrednik i poseł noszący
Wielkie poselstwa, światu zwiastujący
Od majestatu skryte tajemnice,
Bożej Stolice.
Prześwietny Duchu! zwiastuj nam żądamy:
On pokój wieczny którego czekamy;
Byśmy za czasem tam byli przyjęci,
Gdzie żyją święci.
Zdarz nam tę łaskę Bóstwo w szczęściu wieczne,
Ojcu wraz z Synem i z Duchem społeczne,
Którego chwałą niech brzmi w wieczne lata,
Cały krąg świata.

PIEŚŃ III.

O Świętym Rafale Archaniele.

Melodyja jak wyżej.

Rafale święty! wielki Archaniele,
Dom Tobijaszów zyskał przez cię wiele:
Tyś mu w frasunku na pociechę dany,
Z nieba posłany.
Tobijasz młody w drodze jest bezpieczny,
W twem towarzystwie przewódzco waleczny;
Ty go ochraniasz od wszelakiej szkody,
I złej przygody.

Zląkł się on ryby co go pożreć chciała,
Lecz na twe słowo lekarstwo mu dała,
Którem z ślepoty Ojca wyprowadził,
Czarta wykadził.
Tyś mu odebrał długi od Gabela,
Tyś uszczęśliwił córkę Raguela,
Tyś Tobijasza młodego ożenił,
Złe w dobreś zmienił.
Odwodzisz nazad Tobijasza syna,
Zkąd dla rodziców pociecha jedyna,
Żeś utrapionych jakby zmarłych wskrzesił,
Dziwnie ucieszył.
Jak miłe Bogu sprawiedliwych życie,
Jako przy cnocie trza cierpieć obficie;
Dom Tobijasza jaśnie wyuczyłeś,
Gdy się zjawiłeś.
Tyś w Betsaidzie co rok zwiedzał chore,
Wzburzeniem wody uzdrawiał niektóre:
Zbawże o Swięty! od wszelkiej choroby,
Nasze osoby.
O ty Lekarzu, Stróżu, Przewodniku!
W różnych potrzebach dziwny pomocniku;
Święty Rafale opiekuj się nami,
Twemi sługami.
Racz być Lekarzem, Stróżem, Wodzem naszym,
Proś Boga za nas, jak za Tobijaszem,
Byśmy pod rządem twym szczęśliwie żyli,
Nieba nabyli.
Racz nam to zdarzyć Ojcze litościwy,
Z Synem i z Duchem Boże nasz prawdziwy;
Którego chwałą brzmią po wszystkie lata,
Granice świata.

PIEŚŃ IV.

O Świętym Aniele Stróżu.

Melodyja jak wyżej.

Cześć winną tobie Stróżu mój Aniele
Z serca oddaję, oraz za tak wiele
Łask odebranych, dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.
Ty mnie na ręku jak matka piastujesz,
Ty mi do nieba drogę pokazujesz;
W pośrodku błędnych świata obłudności,
Świecisz w ciemności.
We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co moment strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak źrenicę twego
Oka własnego.
Ty w smutku cieszysz, ty duszę wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sideł szatańskich.
Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało
We wszystkiem, serce me, zawsze i wszędzie,
Kochać cię będzie.
Proszę cię święty Stróżu mój Aniele,
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele:
Strzeż, rządź i broń mię, póki mnie przez siebie
Nie stawisz w niebie.

PIEŚŃ V.

O Świętych Aniołach.

Melodyja jak wyżej.

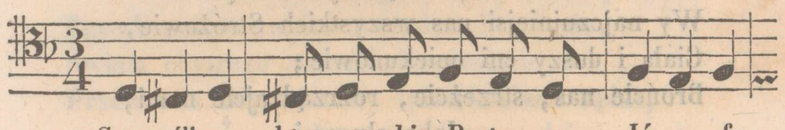
Zawitaj wojsko nieogarnionego
Króla, ozdobo nieba wspaniałego:
Wiecznie chwalebni święci Aniołowie,
Boscy posłowie.
Michale święty wielki nasz Patronie,
Prosim pokornie miej nas w swej obronie,
Z twem towarzystwem, modląc się za nami,
Swemi sługami.
Najbliżsi Boga cni Serafinowie,
Was pismo święte ognistemi zowie;
Gdyżeście pełni ognistej światłości,
Boskiej miłości;
Raczcie nam szczodrze dodać ognia tego,
Mile ku Bogu rozpalającego;
Który niech spali w nas żądze odmienne,
Wznieci zbawienne.
Cherubinowie nad słońce świecący,
Których oświecił Pan Bóg wszechmogący;
Dziwną jasnością jesteście uczczeni,
Z Bogiem złączeni.
Dodajcie prosim nam światła swojego,
Serdeczną ciemność rozganiającego;
Niech się zjednoczym wzajemną miłością,
Z Bogiem z chciwością.
Prześliczni w swoim porządku Tronowie,
Świata chytrego straszliwi sędziowie;
Przez was Bóg wieczny sprawiedliwie sądzi,
I wszystkiem rządzi.
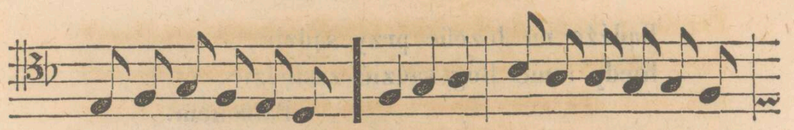
Rozliczne plagi od nas oddalajcie,
Na grzechy nasze nic się nie skwapiajcie;
Aż ubłagamy Pana swem wzdychaniem,
Płaczem, wołaniem.
Xiążęta zacne, wielcy Przełożeni,
Nad przeklętemi duchy wystawieni;
Miejcie na wodzy czarta okrutnego,
Nam zawistnego.
My grzeszni ku wam ręce wyciągamy,
Z płaczem z więzienia serdecznie wołamy,
O waszą pomoc, byśmy nie zginęli,
Piekło minęli.
Do was Mocarze z ufnością wzdychamy,
Niechaj ratunku waszego doznamy,
W czynnościach naszych, by z czcią boską były,
Dodajcie siły.
Każdy cud przez was od Boga sprawiony,
W wybranych jego bywa potwierdzony;
I kiedy ludzkie choroby leczyli,
Wyście w tem byli.
Prosim usilnie was Archaniołowie,
Dworzanie Pańscy i jego posłowie;
W czas ostateczny, miejcie nas w ochronie,
W pilnej obronie.
Byśmy szczęśliwie wojnę odprawiwszy,
Nieprzyjacioły potężnie zgromiwszy,
Mogli dziękować za waszą obronę,
Wziąwszy koronę.
Wy najczujniejsi nas wszystkich Stróżowie,
Ciała i duszy cni opiekunowie;
Brońcie nas, strzeżcie, rozrządzajcie nami,
Jako sługami.
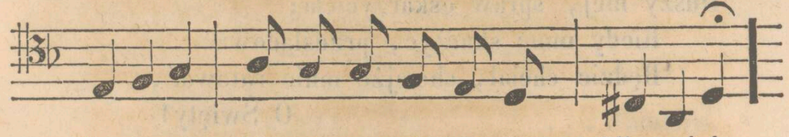
Prosim nakoniec, Wojsko niezliczone
Aniołów świętych, w niebie utwierdzone;
Byś nam zjednało łaskę Boga twego,
Królestwo jego.
Na chwałę waszą modlitwy czynione,
Niech wam Aniołom będą zalecone,
Prosząc byście nas w swej łasce chowali,
W czas ratowali.
Chciejcie to sprawić z miłosierdzia swego,
Wprowadźcie w niebo każdego grzesznego;
By z wami wiecznych rozkoszy kosztował,
Z Bogiem królował.
Nawróć nas prosim Boże z twej litości,
A przez Anielskie prośby, nasze złości
Odpuść, któremi ciebie obrażamy,
Gdy wykraczamy.
Przez twe Anioły Boże ku pomocy
Przybądź, byśmy cię czcili we dnie w nocy,
Współ z Aniołami, którzyć pokłon dają,
Święty! śpiewają.
Święty zastępów Ojcze wszechmogący,
Z Synem i z Duchem świętym królujący;
Miej chwałę wieczną od Aniołów twoich,
I nas sług swoich.

PIEŚŃ VI.

O Świętym Józefie.







Idźcie precz marności światowe,
Boście wy do zguby gotowe;
Już ja mam nad kanar słodszego,
Józefa Opiekuna mego,
Przy sobie.
Ustąpcie, szatańskie najazdy,
Przyzna to zemną człowiek każdy,
Że choćby i samo powstało,
Piekło się na mnie zbuntowało,
Nie zginę.
Gdy mi jest Józef ulubiony,
Obrońca od każdej złej strony;
On ci mnie ze swojej opieki
Nie puści, i zginąć na wieki
Nie mogę.
Przeto cię upraszam serdecznie,
Józefie święty, bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie,
I grzechów moich skasowanie,
Przy śmierci.
Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się, wielce straszliwego;
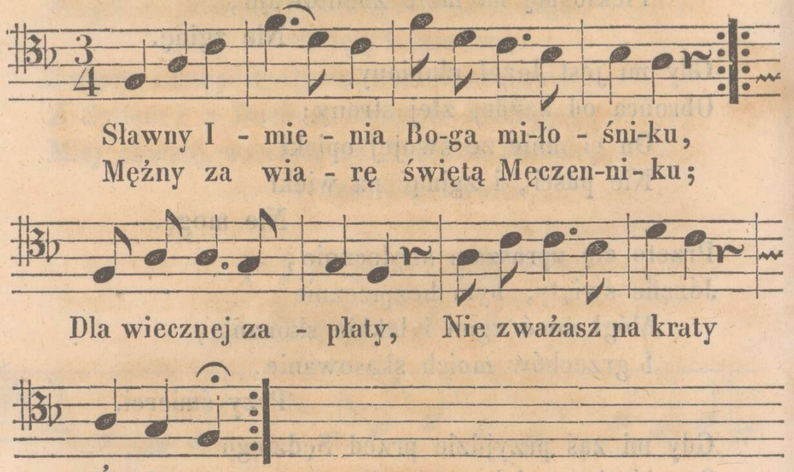
Bądźże mi Józefie przy sądzie,
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie,
Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela
Duszy mej, spraw oskarżyciela;
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować,
O Święty!

Józefie! oddal czarta złego,
A Boga mnie zagniewanego
Przejednaj, o co cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie
Królować.

PIEŚŃ VII.

O Świętym Wawrzyńcu.



Z własną ochotą przymuszasz wyroki
Waleryjana, które bez odwłoki,
Dla ciebie gotuje,
Palić rozkazuje . . . . . Żywego.

Smaży się święte na kracie twe ciało,
Ty przecie wołasz na tyrana śmiało:
Przewróć, kraj pieczenie,
Uczyń dopełnienie . . . . . Zamiaru.

Niech ci smakuje, przyłóż więcej złości,
Większe wewnętrzne Bóg ogniem miłości
Serce me zagrzewa,
A twoje zalewa . . . . . Płomienie.

Patronie święty! ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona,
Niech w każdej potrzebie,
Doznamy od ciebie . . . . . Pomocy.

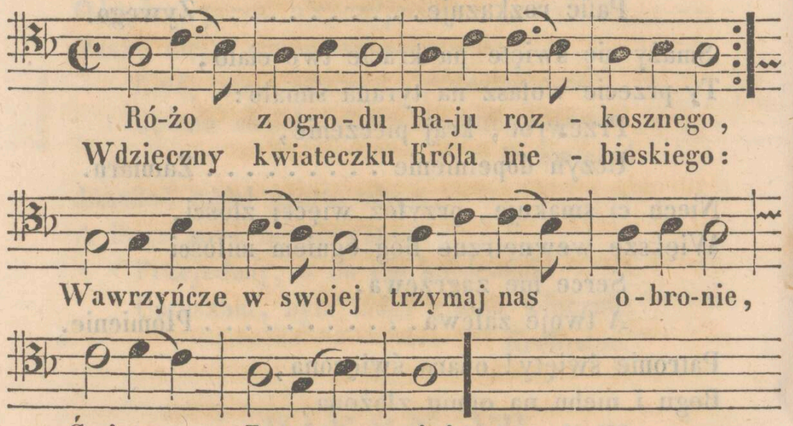
Tyś jest od ognia szczególna zasłona,
Ciebie świat wielbi i ma za Patrona:
Zagaszaj pożary,
Kto cię z dobrej wiary . . . . . Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze nietylko majątku,
Piastuj i dusze aż do życia szczątku:
Zagaś w nas płomienie,
Które potępienie . . . . . Sprawują.

Zjednaj Patronie grzechów odpuszczenie,
Życie cnotliwe i duszy zbawienie;
Niech dla twej przyczyny,
Bóg odpuści winy . . . . . Młodości.

PIEŚŃ VIII.

O Świętym Wawrzyńcu.
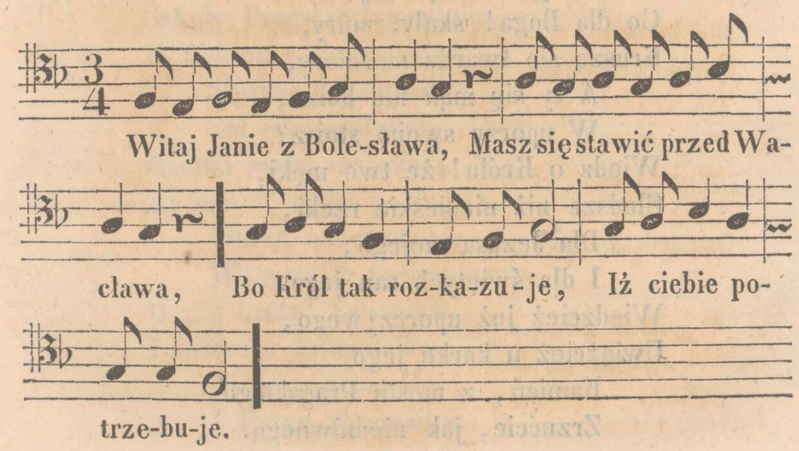


Boga twojego wielki miłośniku,
Na tak okrutne stosy Męczenniku
Zbyt prędkim byłeś, cząstkę nam ochoty,
Uproś do cnoty.
Jak wonne w ogniu kadzidło, wydałeś
Dość wdzięczny zapach, piecząc się wołałeś
Na kracie: przewróć, jedz co się upiekło,
Ztąd tobie piekło.
Waleryjanie okrutny tyranie!
Laur ten w płomieniach twoich nie ustanie;
Smaż go jako chcesz, obracaj na strony,
Woła smażony:
Większy mnie ogień dogrzewa miłości
Wewnątrz ku Bogu, przyłóż więcej złości,
Stosów, katowni, Niebu daję dzięki
Za takie męki.

Ogień piekielny, często się rozchodzi
Po sercach naszych, za którym przywodzi
Czart piekło swoje, a marnego ducha
Niejeden słucha.
Wawrzyńcze święty, spuść nam łask strumienie,
Na tak szkodliwe piekielne płomienie:
Nadzieję mamy w twej świętej pomocy,
W każdej niemocy.
Patronie święty, ofiaro święcona,
Bogu i niebu na ogniu złożona;
Uproś cierpliwość, daj dar z nieba wzięty,
Wawrzyńcze święty.
Spraw duszom wszystkim w czyszczu ochłodzenie,
Niech zgasi ogień, krwi twej roztoczenie;
Daj to, okrutnie na krzyżu krwią zlany,
Jezu kochany!

PIEŚŃ IX.

O Świętym Janie Nepomucenie.
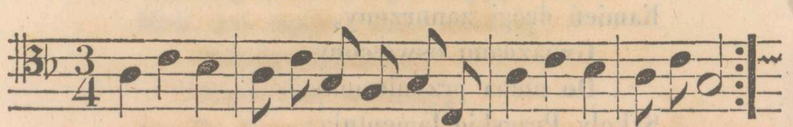


Czemuż tak rozkaz surowy?
Jestem na wszystko gotowy;
Wiem jaka tam nowina,
Smierci mojej godzina.
Pyta się Król Jana śmiele,
Co mu Królowa w kościele
Do ucha powiadała,
Z czego się wyznawała.
Wolę wszystkie męki znosić,
Niż jedno słowo ogłosić;
Większy rozkaz od Boga,
Niż twa Królu powaga.
Zawołajcie prędko katów,
Zewleczcie do naga z szatów,
Palcie go pochodniami,
I smolnemi świecami.
Złoto ogniem wyczyszczają,
Mnie zaś ogniem doświadczają,
Ochoty dodawają,
Rany twe wyrażają.
Co dla Boga! skały, mury,
Kruszą się twarde marmury,
A ty się mąk nie boisz,
W uporze swoim stoisz?
Wiedz o Królu! że twe męki,
Słodsze niż niebieskie rzeki,
Dla Jezusa mojego,
I dla świętych ran jego.
Wiedźcież już uporczywego,
Uwiążcież u karku jego
Kamień, z mostu Pragskiego
Zrzućcie, jak niemównego.

Król mi mówić rozkazuje,
Spowiedź usta pieczętuje,
I myśleć się nie godzi,
Co słyszę przy spowiedzi.
Już dekret nieodwołany,
Jesteś już na śmierć skazany;
Upamiętaj się Janie,
A znajdziesz łaskę u mnie.
Nie śmiem mówić Królu tego,
Co przeciw sławie bliźniego;
Tobie za śmierć dziękuję,
Którą mile przyjmuję.
Płaczcie sieroty ubogie,
Już związane ręce drogie,
Które was ratowały,
I jałmużny dawały.
Już w Mołdawie utopiony,
Kamień drogi zanurzony,
Gwiazdami oświecony,
Do nieba przeniesiony.
Szkoły Pragskie lamentują,
O Doktorze się zwiadują,
Słysząc że utopiony,
Żal ich nieukojony.
Dziatki małe narzekają,
Za nim w niebo poglądają,
Płaczą nauczyciela,
Wszystkich pocieszyciela.
O zły królu! kanonika,
I świętego Jałmużnika,
Niewinnie utopiłeś,
I Pragę zasmuciłeś.

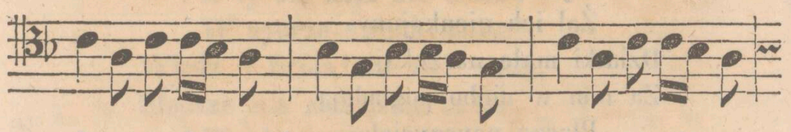
Zgasła świeca na Ambonie,
Stracił się klejnot w koronie;
Sieroty się pytają,
Gdzie Ojca swego mają?
Już w niebie z Bogiem króluje,
Za nami tam oręduje;
Jest tam naszym Patronem,
I sławnym Opiekunem.
Niech doznamy twej przyczyny,
Teraz i w śmierci godziny,
O nasz miły Patronie!
Nepomuceński Janie!

PIEŚŃ X.
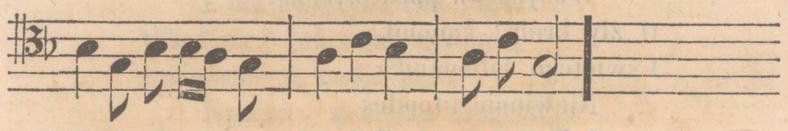
O Świętym Mikołaju Biskupie.



Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Mikołaju,
Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do górnego kraju



Otwarta dro-ga, kto się do Bo-ga Uda przez nie-go,

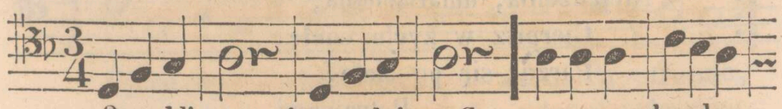


dojdzie wiecznego Portu szczę-śliwości.
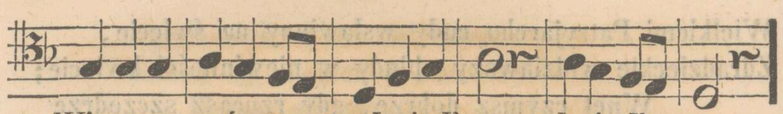
Wielkiemi Patryjarcho cudy wsławiony na świecie,
Zdradzieckie widziawszy obłudy w niewinności kwiecie;
Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze
Trzy bryły złota, ażeby cnota
Jaśniała przed niebem.
Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi,
Mikołaj przywraca sowicie, tyrana zawstydzi,
Zrąbanych sztuki, dla swej nauki,
Prawdziwej wiary, Bogu ofiary,
Wolny przystęp czyni.
Kto tylko do jego opieki uda się serdecznie,
Ten nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie;
Przy jego pieczy w każdej mu rzeczy,
Szkoda się wróci, on zabezpieczy,
Obroni od złego.
Do ciebie cnót obrońco wielki, w dobytkach strażniku,
Z ufnością garnie się człek wszelki, sierot miłośniku,
Broń nas każdego przypadku złego,
Którzy do ciebie w każdej potrzebie,
Garniem się sieroty.
Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi,
Wzywa cię każda świata strona obcy i domowi,
Abyś w ich sprawie pomógł łaskawie,
Stawał w obronie wielki Patronie,
Święty Mikołaju!

PIEŚŃ XI.

O Świętym Janie Kantym.



O-so-bli-wy i prawdziwy, Czysty w swym kandorze,



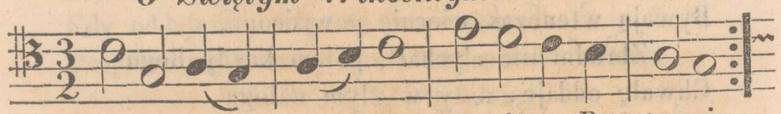
Wieczysty cnót wzorze, Janie Kanty, Janie Kan-ty.

Ciebie Święty, dały Kęty,
Gdzie z lat młodych kwiatu,
Czynisz zapach światu,
Niewinności.
Oświecenia i ćwiczenia,
Pragnąc w szkołach młody
Puszczasz się w zawody,
Do Krakowa.
Professorem i Doktorem
W naukach się liczysz,
Swych uczniów w tych ćwiczysz,
Bogobojnie.
Trzykroć w Rzymie, cny Pielgrzymie
Stawasz zbójcom srodze,
Sprawiasz się na drodze,
Z kilku złotych.
Smutnych cieszysz, z cudem spieszysz,
Dzban z mlekiem stłuczony,
Czynisz naprawiony,
Krzyżem świętym.
Ubogiemu i nędznemu,
Płaszcz z siebie darujesz,
Wtem inszy przyjmujesz,
Z rąk Maryi.
Niejedzenia, umartwienia,
Cierpisz w życiu wiele,
Parząc się po ciele,
Potrawami.
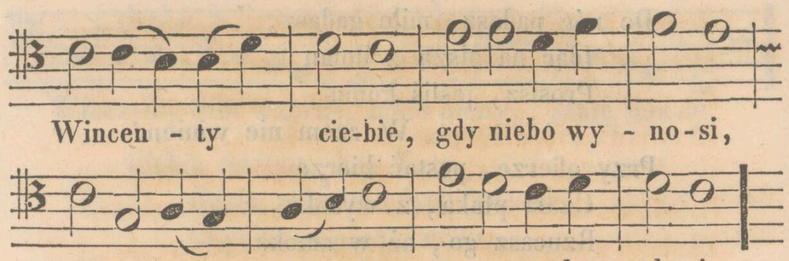
Do nóg padasz, mile gadasz,
Idąc na Mszą z domu
Prosisz, jeśliś komu
W czem nie winien.
Przy ofierze, postać bierze
Czart ptaka, z wysoka
Rzucasz go, aż w smoka
Przemienia się.
Po tych cudach, życia trudach,
Przed dniem narodzenia
Boga dla zbawienia,
Z świata schodzisz.
Przy twym grobie, któż w chorobie
Zdrowia nie doznaje,
Wiedzą różne kraje,
Iżeś lekarz.
Tu niemowa, mówi słowa,
Ślepy wzrok odbiera,
Jeszcze nie umiera
Konający.
Racz przy zgonie nasz Patronie,
Z Bogiem królujący,
Nam dobrze życzący,
Być ratunkiem.

PIEŚŃ XII.

O Świętym Wincentym a Paulo.



Ojcze u - bo - gich i sierot Pa - tro-nie,
Któryś stra - pio - nym dany ku o - bronie;
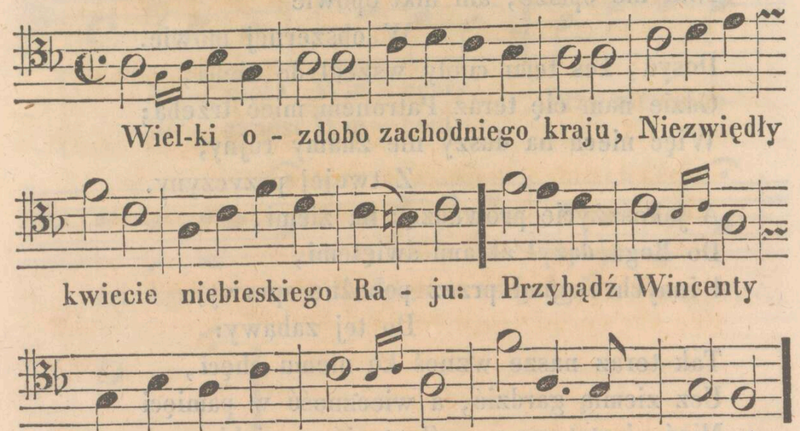


Na wzór Chrystusa grzeszników prowadzisz
Do Boga, gdy im spowiedź szczerą radzisz
Z całego życia, by za rozgrzeszeniem,
Bogu służyli prawem już sumieniem.
Po wsiach, miasteczkach nauczasz prostaka,
Zarówno z Panem kochasz mizeraka,
Stajesz się wszystkim wszystko, bez pragnienia
Innej korzyści, prócz ludzi zbawienia.
Jak wielki skutek twoje prace mają,
Polska i cudze kraje to zeznają;
Gdy na nauki lud i na kazania
Bieży, szukając z Bogiem pojednania.
Dziatki rodzicom do nóg upadają,
One rzewnemi łzami polewają;
A nieprzyjaciel poprzestając złości,
Daruje krzywdy dla boskiej miłości.
Ustają gusła i wszeteczne mowy,
Przeklęctwa, zdrady, przysięgi, obmowy;
Kradzione rzeczy, albo też zgubione,
Bywają wtenczas wiernie powrócone.
Zbrodni nie słychać, potem każdy Bogu
Chwałę oddaje, a ty w złym nałogu
Grzeszniku leżysz, nie myślisz o duszy,
W błocko grzechowe zabrnąwszy po uszy.

Jeśli się lękasz karania wiecznego,
Wzywaj pomocy dzielnej Wincentego;
Popraw się z grzechów, pokutuj serdecznie,
Zbawionym będziesz i nie zginiesz wiecznie.
O święty ojcze! prosim wszyscy ciebie,
Ratuj nas ratuj, każdego w potrzebie,
Zjednaj nam nędznym grzechów odpuszczenie,
A potem duszne po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ XIII.

O Świętym Wincentym a Paulo.
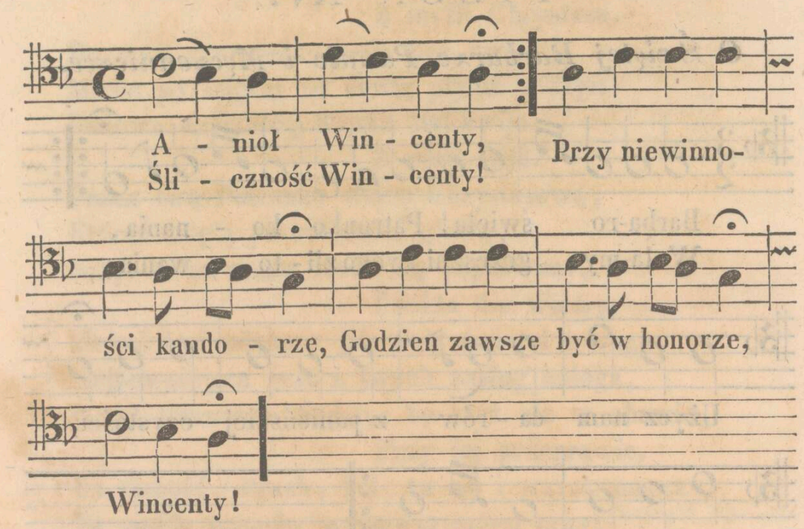


Tobie modlitwy pobożne i pienie
Gdy oddajemy, więc na wspomożenie
Pospiesz się nasze, niech twą pomoc znamy,
Której ufamy.
Miłość, cierpliwość, gruntowną pokorę,
Twoją łaskawość na ubogie, chore,

Któż może wsławić jaśnie, doskonale,
Ku twojej chwale?
Kto Apostolskie wyliczy starania?
Ludzi ubogich po wsiach nawracania?
Których pożytek widzieć się nam daje
Przez wszystkie kraje.
Przez cię Duchownych szczególna naprawa,
W Kościele Bożym bardzo wdzięczna sława!
W siostrach pobożnych jesteś ku bliźniemu,
Ojcem nędznemu.
Twoja gorliwość o wiarę jak żwawa!
O honor Boga i o jego prawa!
Nikt nie opisze, ani nikt opowie
W obszernej mowie.
Dosyć, żeś temi cnoty wszedł do nieba,
Gdzie nam cię teraz Patronem mieć trzeba;
Więc niech na duszy nie znamy rujny,
Z twojej przyczyny.
A jakoś życie prowadząc na ziemi,
Do Boga dążył aktami świętemi,
I innych ciągnął przez pobożne sprawy,
Do tej zabawy:
Tak teraz nasze wznoś ku niemu chęci,
Ucz ziemią gardzić, a wieczność w pamięci
Mieć, i stateczną myśl utopić w niebie,
Wzór biorąc z ciebie.
Niech nam zbawienia gorliwość ognistą,
Nizką pokorę, miłość płomienistą
Da Pan, i twoim rządzić się przykładem,
Twym chodzić śladem.
Niech za twą prośbą w Chrystusa Kościele,
Ludzi żarliwych rozkrzewia się wiele:

Niech w Duchowieństwie pobożność trwa mocna,
Wierze pomocna.
Chwała bądź Bogu nigdy nieskończona,
Że cię nam posłał nowego Patrona;
Który nas niech z swej nie puszcza opieki
Świętej, na wieki.

PIEŚŃ XIV.

O Świętym Wincentym Ferrerym.

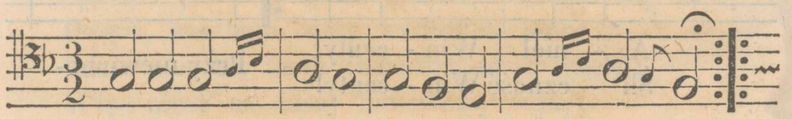


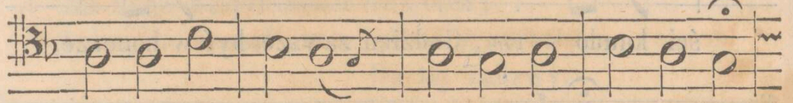
Światłość Wincenty, Słońce Wincenty!
Mową pali serca lodne,
Przez pokutę czyniąc godne . . Wincenty!
Patron Wincenty, Mocny Wincenty!
Kto się do niego udaje,
Temu pomocy dodaje . . . . . Wincenty!

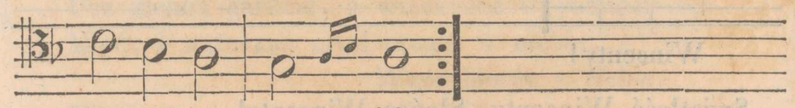
Życie Wincenty, Zdrowie Wincenty!
Ślepych, głuchych, konających,
Ratuje umierających . . . . . Wincenty!
Miasto Wincenty, Wieża Wincenty!
Gdy nieszczęście kogo goni,
Modlitwami swemi broni . . . . . Wincenty!
Tryumf Wincenty, Szczęście Wincenty!
Wszakże z Bogiem tryumfuje,
Niechaj nas przed nim ratuje . Wincenty!

PIEŚŃ XV.

O Świętej Barbarze Pannie i Męczennicze.







Cały świat wzywa twojego ratunku,
Przybądź na pomoc w ostatnim frasunku:
Między niewiernym urodzonaś ludem,
Niebaś jest cudem.

Dyoskor Ojciec na chrześcijan srogi,
Fałszyweć kazał adorować Bogi;
Nie chciałaś w świętej zatopiona Trójcy,
Słuchać zabójcy.
My mamy światłość, wiarę i kapłanów,
Grzesząc jesteśmy gorsi od Poganów:
Oddal miecz Boski, daj żal Panno święta,
Z rąk Ojca ścięta.
Wtrąconej w ciężką trójokienną wieżą,
Bóg ci pokarmem, Bóg ci był odzieżą;
Nie odjęła ci niewierna pokusa,
Z myśli Chrystusa.
Rozmyśl grzeszniku jeśli bez racyi,
Mleko po ścięciu ze krwią płynie z szyi:
Różowa czystość, Rajska Relikwija,
Z różą lilija.
Przez twą Patronko wiarę Chrystusową,
Którąś uciętą potwierdziła głową,
Schyl serca nasze niech się poprawimy,
Punktu nie wiemy.
Możeż być większa jak przy śmierci trwoga,
Najpewniejsza jest z twych zasług załoga,
Przed strasznym Sędzią; bo któż nie w obawie,
Przy tej przeprawie.
Tu słabość, strach, ból, tu się i wzrok mroczy,
Tu piekło grzechy wystawia przed oczy:
Dokąd się dokąd, strapiony człowiecze
Złość twa uciecze.
Barbaro święta! padamy przed tobą,
Masz Boga pod krwi i ciała osobą,
Daj nam w tę podróż święte posilenie,
Pewne zbawienie.

Tyś szczodrobliwą podskarbinią nieba,
Hojnie udzielasz Boskiego nam chleba;
Bądź karmicielką w ostatnim terminie,
Żaden nie zginie.

Świętego Kostki osłabione siły,
Chlebem Anielskim przez cię się zmocniły:
Przybądź z posiłkiem w punkt śmiertelnej mdłości,
Dodaj czerstwości.

Gdy nam śmiertelnej trudno wstrzymać fali,
Gdy się zda że świat cały na nas wali;
Posil mocarzów chlebem, dodaj łodzi,
Wybrniem z powodzi.

Udzieliłaś nam swoich świętych kości,
Niech nas zagrzeją do Boskiej miłości;
Teraz, gdy one z tobą w Bogu czcimy,
Nieba pragniemy.

A gdy masz władzy tyle na Syonie,
Bądź przy ostatnim prosimy cię zgonie;
Niech się pokutą z czartowskiej korzyści,
Każdy oczyści.

PIEŚŃ XVI.

O Świętej Barbarze Pannie i Męczennicze.

Melodyja jak wyżej.

Barbaro święta! perło Jezusowa,
Ścieszko do nieba grzesznikom gotowa,
Wierna przy śmierci patronko smutnemu,
Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki,
Nie wypuszczaj mnie z twej świętej opieki,
Ty mnie przygotuj na drogę wieczności,
W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim,
W życiu i zgonie, tak jako był twoim;
Niech duszę moją w niebie z twej pomocy,
Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie,
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie;
Ostatnie słowo Jezus i Maryja,
Niech mnie nie mija.

W ranach najsłodszych, w męce jego drogiej,
Zakryj mnie Panno od szatańskiej trwogi;
Abym umierał dobrze z twej obrony,
Nieustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę,
Najbardziej w ten czas, kiedy konać muszę;
Barbaro droga, oddajże ją Bogu,
W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniej, duszę swą polecę,
Jak tobie, a ty Jezusowi w ręce
Oddaj, o perło drogo zapłacona,
Krwią odkupiona.
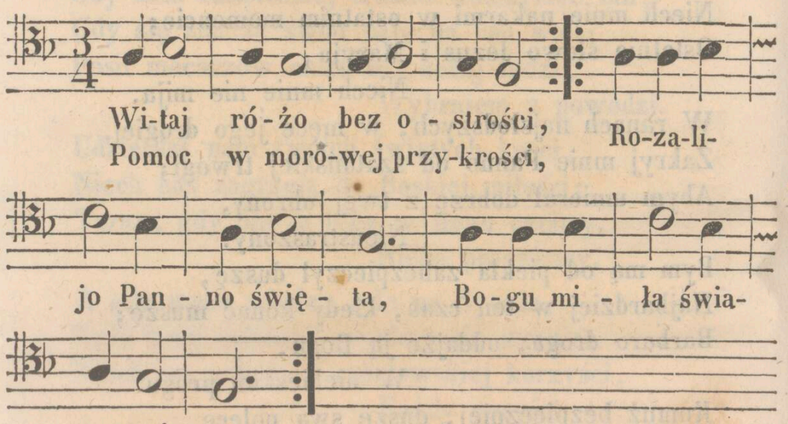
Szczęście to wielkie przy mej śmierci będzie,
Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiędzie,
Przy konającym, ty ocieraj moje
Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam,
I ducha mego w ręce Bogu oddam,
Gdy przy mnie staniesz wraz z Jezusem twoim,
A Sędzią moim.

Barbaro święta uproś godne życie,
Bym mógł opłakać złości me sowicie;
Po dobrej śmierci z świętemi mieszkanie,
Daj Jezu Panie.

PIEŚŃ XVII.

O Swiętej Rozalii Pannie.
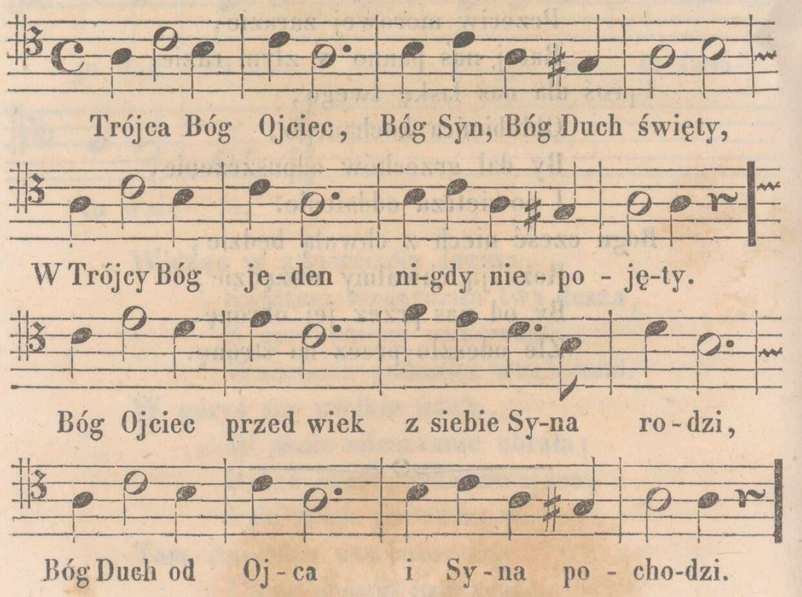


Widząc w zwierciadle Jezusa,
Światem wzgardziła twa dusza,
Z ojcowskiemi namowami,
Wszelkich godności względami.
W góryś się wielkie udała,
W skale mieszkanie obrała;
Dobre chęci, wzmacniające,
I do Boga prowadzące.
Tam Anielskie nawiedzenia,
Dałyć sposób nauczenia,

Jakobyś Boga kochała,
Kwiat mu róż twych oddawała.
Jaskiniać się niebem stała,
Gdzieś Jezusa oglądała,
Z Matką jego i Anioły,
Wraz z świętemi Apostoły.
Od Pana złotą koroną,
Gdyś została zaślubioną,
Opuściłaś te niskości,
Pewna niebieskich radości.
Twoje zmarłe święte ciało,
Wielce dziwny pogrzeb miało,
Spadające krople z skały,
Mocno go wskróś okowały.
Po wielu lat znaleziona,
Za Patronkę objawiona,
Przeciw morowej zarazie,
Ratuj nas panno w złym razie.
Uproś dla nas łaskę twego,
Oblubieńca kochanego,
By dał grzechów odpuszczenie,
I powietrza oddalenie.
Bogu cześć niech z chwałą będzie,
Rozaliją chwalmy wszędzie,
By od nas przez jej obronę,
Złe odeszło precz na stronę.

PIEŚNI PRZYGODNE.

PIEŚŃ I.

Katechizmowa.
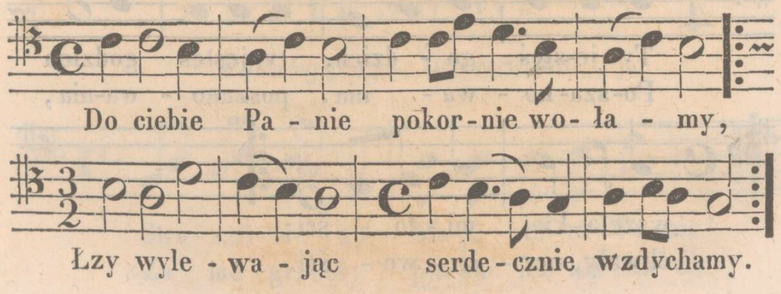


Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie,
Wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie;
Począł się z Ducha świętego bez męża,
Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.
Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami,
Okrutnie na krzyż przybity gwoździami:
Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych, potem na niebiosa wstąpił;
A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny,
Dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny.
A że zły człowiek łamie przykazanie,
W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie:
A Bóg rozkazał wierz w Boga jednego,
Drugie, Imienia nie bierz darmo jego,
Trzecie pamiętaj byś święcił dni moje,
Czwarte zaś szanuj ojca, matkę twoję;
Piąte nie zabijaj, Szóste nie cudzołóż,
Siódme nie kradnij, Ósme fałszu nie mnóż;
Dziewiąte żony nie żądaj bliźniego,
Dziesiąte ani żadnej rzeczy jego.
Pięć kościelnego mamy przykazania,
Dni święte święcić z dawnego podania;
Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie,
Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.
Czyń spowiedź szczerą, blisko Wielkiejnocy,
Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy.
Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie,
Ciała Krwi Pańskiej także przyjmowanie:
Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte,
I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.
I tać przyczyna Boskiego karania,
Że człowiek łamie jego przykazania.

Aby się dusza dostała do nieba,
Zostawać w wierze katolickiej trzeba:
Co Kościół Rzymski daje do wierzenia,
Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.
Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty,
I jedna wiara: mówi Paweł święty.
Piotr z następcami jest głową w Kościele,
Ta wiara sama, innych chociaż wiele
Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony
Człowiek nie będzie, ale potępiony.
Bóg to objawił swym wiernym dla tego,
Iż nieomylna prawda święta jego.
Straszliwa trwoga na świecie powstanie,
W ten czas gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie:
Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy
Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.
Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi,
Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi.
On dzień ostatni i niebieskie siły
Poruszy, oraz odsłoni mogiły.
Przegniłe ciało i skruszone kości,
Zarówno przyjdą do swojej całości:
Wróci się dusza do swojego ciała,
Aby z spraw swoich rachunek oddała.
Na Jozafata staniemy dolinie,
Tam się obaczym, wraz wszyscy w godzinie.
Lecz niezadługo odmiana nastanie,
Zważ, co świat kochasz! zważcie Chrześcijanie!
Matce od córki odłączyć się trzeba,
Córka do piekła, a matka do nieba:
Albo też córka pójdzie ze świętemi,
Nieszczęsna matka! wraz z potępionemi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie,
Jedno do nieba, drugie w piekle stanie:
I mąż od żony weźmie rozłączenie,
Jedno na męki, drugie na zbawienie.
Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie,
Ogłosi wyrok, co tam za płacz będzie!
Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy,
Myśli, złe mowy i sprosne zabawy.
Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje,
Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje.
Rzecze do dobrych: pójdźcie ze świętemi,
Źli zaś na wieki, idźcie z przeklętemi!
Szczęśliwy który w niebo się dostanie,
Ach! biada temu co w piekle zostanie.
Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości,
Poprzestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.
Łaskawy Pan Bóg, nie gubi człowieka,
Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka:
Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie,
Będziesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

PIEŚŃ II.
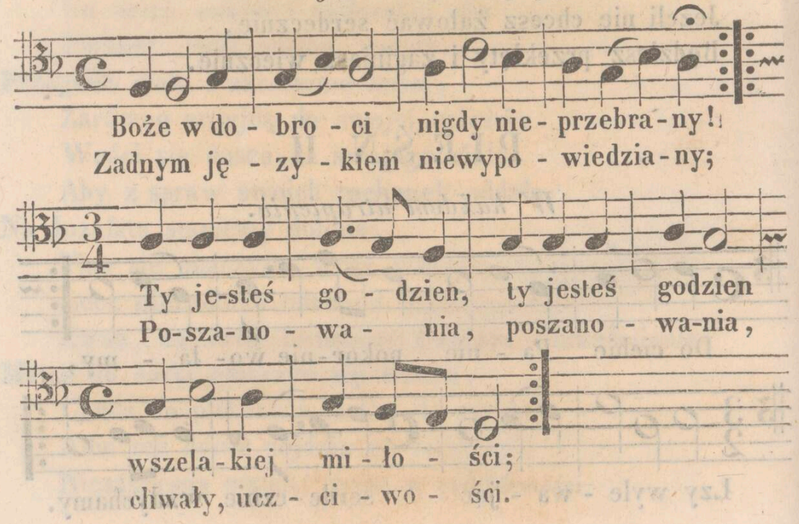
W każdem utrapieniu.



Racz na nas wejrzeć z nieba wysokiego,
A racz pocieszyć człowieka grzesznego.
Któregoś Panie zbytnie umiłował,
I Krwie najświętszej przelać nie litował.
Acz miecz twój srogi bardzo się rozszerzył,
By złości nasze swą srogością zburzył.
Lecz nic nie dbamy, w złościach naszych trwamy,
Jednakże Panie ku tobie wołamy:
Byś złości nasze łaskawie przebaczył,
A gniew swój srogi pohamować raczył.
Użycz łaski twej ku upamiętaniu,
Daj serce prawe ku twemu wzywaniu;
Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z świętemi na wieki chwalili.

PIEŚŃ III.
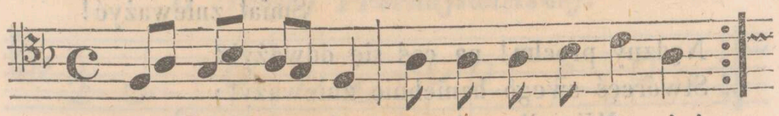
Zawierająca Akt Skruchy.
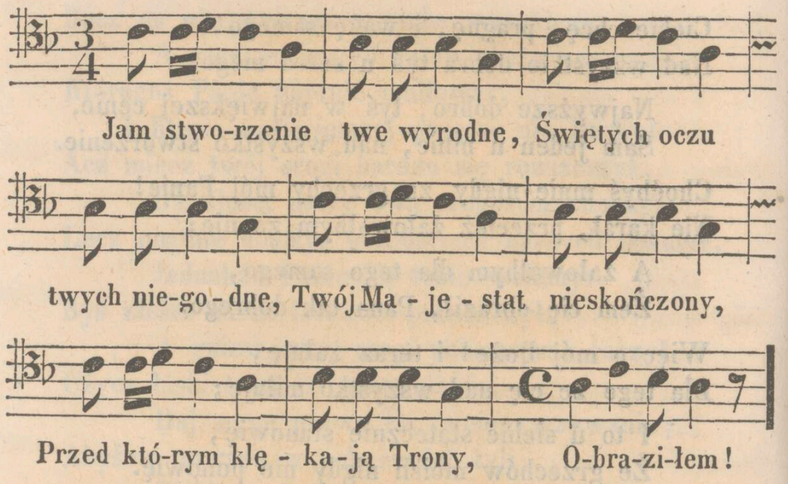


Ciebie chcę, pragnę, i ważę samego,
Nad wszystkie dobra tyś u serca mego;
Najwyższe dobro, tyś w największej cenie,
Sam jeden u mnie, nad wszystko stworzenie.
Choćbyś mnie nigdy za grzechy mój Panie!
Nie karał, przecież żałowałbym za nie;
A żałowałbym dla tego samego,
Żem cię obraził, Pana tak dobrego.
Więc o mój Boże! i teraz żałuję,
Dla tego że cię nad wszystko miłuję;
I to u siebie statecznie stanowię,
Że grzechów moich nigdy nie ponowię.
Mam mocną wolą spowiadać się szczerze,
I zawsze trzymać z tobą to przymierze;
Co gdy uczynię, spodziewam się ciebie
Widzieć z radością, i żyć z tobą w niebie.
O Boże dobry! Boże litościwy!
Racz być mej duszy nędznej miłościwy;
Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia,
Użycz twej łaski, broń od potępienia.

PIEŚŃ IV.

Pokutującego Grzesznika.





Nie śmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale sprawa z bardzo dobrym panem;
Skoro w oczach łzy obaczy,
Wszystko mi darować raczy;
Lecz ztąd w sercu większa rana,
Żem tak łaskawego Pana,
Śmiał obrazić!

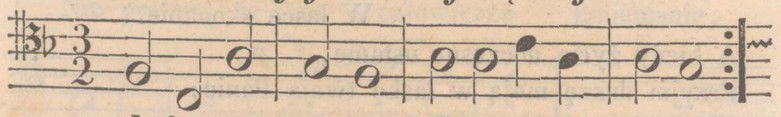
Kto da oczom łez obfite rzeki!
Trzeba bowiem płakać całe wieki;
Żem wiecznego Boga mego,
Za moment czegoś marnego,
Ja grzesznik zapamiętały,
Pana wiekuistej chwały,
Śmiał znieważyć!
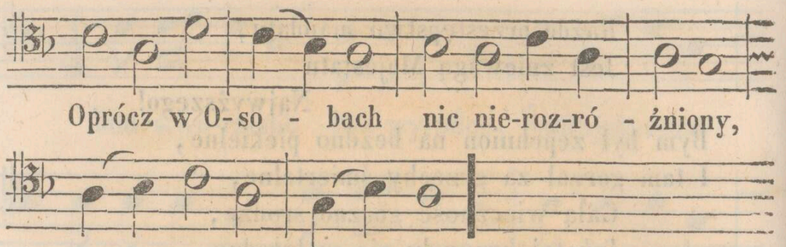
Nędzny prochu! na coś się odważył?
Stwórcęś swego haniebnie znieważył;
Wieszli co jest grzech przeklęty?
Słuchaj co rzekł Paweł święty:

Każde przestępstwo mandatu,
Jest zniewagą Majestatu
Najwyższego!
Bym był zepchnion na bezdno piekielne,
I tam gorzał za grzechy śmiertelne,
Całą wieczność gorząc srodze,
Już tej krzywdy nie nadgrodzę,
Chyba że mi sam daruje,
Na wieki nie powetuje,
Tej zniewagi!
O! nad wieczność i ogień piekielny,
Straszliwszyś mi jest grzechu śmiertelny!
Zadość tobie nie uczynię,
W owej ognistej dolinie,
Chyba dla krwi Syna swego,
Odpuści dług grzechu mego,
Bóg łaskawy!
Jakoż ufam, że mój grzech wyznany,
Przez najświętsze Jezu twoje rany,
Zgładzisz z dobroci twej wiecznie,
Gdy za niego, ach serdecznie!
Płakać będę z wielkim wstydem,
Mówiąc pokornie z Dawidem:
Ach zgrzeszyłem!

PIEŚŃ V.

O Trójcy Przenajświętszej.



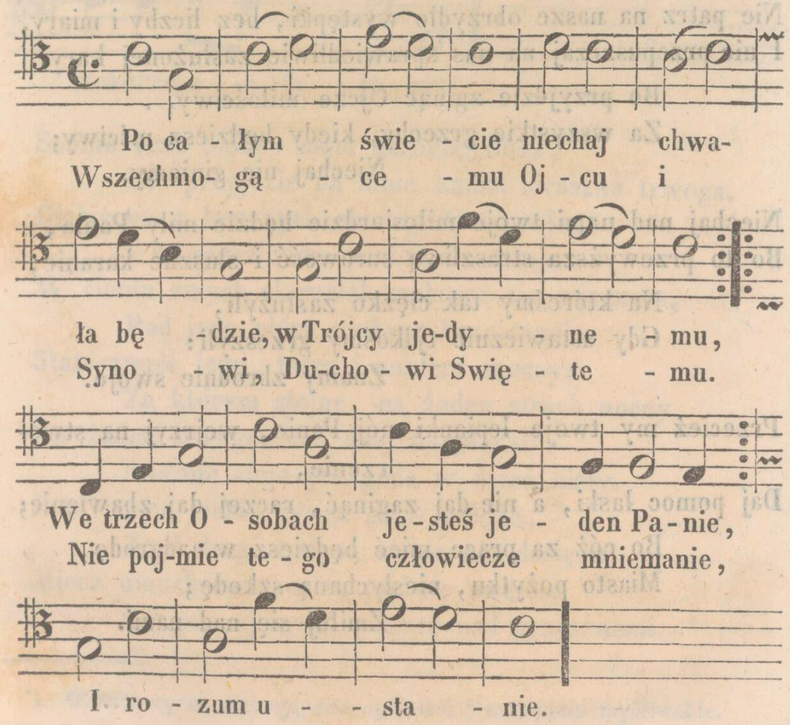


Do ciebie Trójco Najświętsza wołamy,
Na pomoc naszą pokornie wzywamy:
Dla twej dobroci błogosław lichemu,
Stworzeniu twemu.
Pokaż ojcowską Ojcze łaskę twoją,
Oczyść w krwi twojej Synu duszę moją:
Przyjdź Duchu święty i pociesz w potrzebie,
Proszących ciebie.
Ojcze równego sobie Syna rodzisz,
Duchu społecznie od obu pochodzisz:
A my w twej łasce niech się odrodzimy,
I z cnot słyniemy.
We trzech Osobach złączonyś jednością
Bóstwa, sił, zgody i jedną wiecznością:
Złącz i nas mocno, wiary statecznością
I serc miłością.
Oddal niezgody, powietrze, głód, wojny,
Bądź na nas grzesznych w łaskach swoich hojny:
Daj dobre życie, grzechów opłakanie,
W łasce skonanie.
A kiedy życie doczesne ustanie,
Przyjm duszę moją w łaskę twoją Panie:
Niech cię oglądam w Trójcy jedynego,
Stwórcę swojego.

Duszom które już twej sprawiedliwości,
Wypłacają się w czyszczowej ostrości:
Daj Trójco święta odpoczynek wieczny,
W niebie bezpieczny.
Ratuj umarłych z wiarą Trójcy świętej,
Przyjmij ich do twej chwały niepojętej:
Jako twym sługom odpuść Boże winy,
W Trójcy jedyny.

PIEŚŃ VI.

O Trójcy Przenajświętszej.



Bo nietylkoć my twego Majestatu pojąć nie możemy,
Którzy na świecie mizerne stworzenia dobrze nie żyjemy;
Lecz i tym trudno którzy już są w niebie,
Aby pojmować godnie mogli ciebie,
Niepojęty Panie.

Więc upadamy przed twym Majestatem Wszechmogący Boże,
Daj skutek łaski czego ludzki rozum pojmować nie może,
A odpuść grzechy stworzeniu swojemu,
Spraw by był koniec życiu bezbożnemu,
Pokornie prosimy.
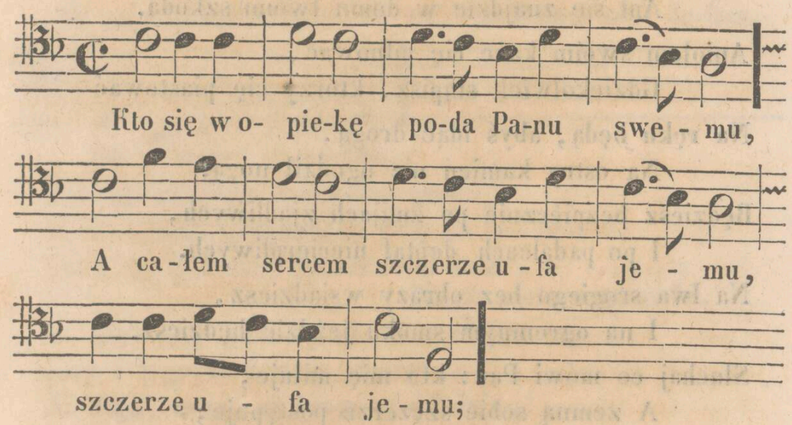
Nie patrz na nasze obrzydłe występki, bez liczby i miary,
I nie przepuszczaj na nas sprawiedliwie zasłużonej kary:
Bo przyjdzie zginąć Ojcze miłościwy,
Za wszystkie grzechy, kiedy będziesz mściwy;
Niechaj nie giniemy.

Niechaj nad nami twoje miłosierdzie będzie miły Panie,
Bo to przewyższa straszliwą surowość i słuszne karanie,
Na któreśmy tak ciężko zasłużyli,
Gdy ustawicznie tylkośmy grzeszyli:
Znamy zbrodnie swoje.

Przecież my twoje lepianki mój Panie, wejrzyj na stworzenie,
Daj pomoc łaski, a nie daj zaginąć, raczej daj zbawienie;
Bo cóż za prace mieć będziesz w nadgrodę,
Miasto pożytku, niesłychaną szkodę;
Zmiłuj się nad nami.

PIEŚŃ VII.

O Opatrzności Boskiej.



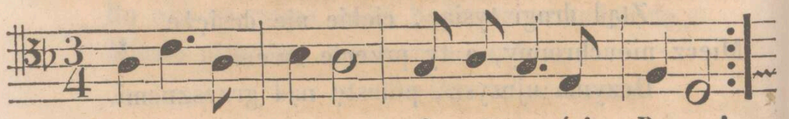
Śmiele rzec może: mam obrońcę Boga,
Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.
Ciebie on z łowczych obierzy *) wyzuje,
I w zaraźliwem powietrzu ratuje.
W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie,
Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.
Stateczność jego, tarcz i puklerz mocny;
Za którym stojąc, na żaden strach nocny,
Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały,
Któremi sieje przygoda w dzień biały.
Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże,
Ztąd drugi tysiąc, ciebie nie dosięże
Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi,
Oczyma ujrzysz, pomstę nad grzesznemi.
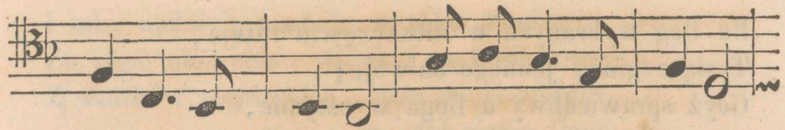
*) Obierz *wyraz dawny, znaczy:* sieci i narzędzia myśliwskie.
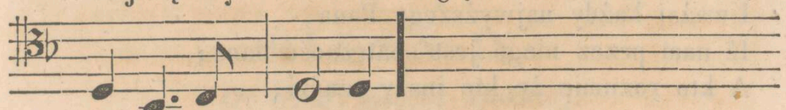
Iżeś rzekł Panu: tyś nadzieja moja,
Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja;
Nie dostąpi cię żadna zła przygoda,
Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.
Aniołom swoim każe cię pilnować,
Gdzickolwiek stąpisz, którzy cię piastować
Na ręku będą, abyś idąc drogą,
Na ostry kamień nie ugodził nogą.
Będziesz bezpiecznie po źmijach zjadliwych,
I po padalcach deptał niecierpliwych.
Na lwa srogiego bez obrazy wsiądziesz,
I na ogromnym smoku jeździć będziesz.
Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje,
A zemną sobie szczerze postępuje;
Ja go też także w jego każdą trwogę
Nie zapamiętam, i owszem wspomogę.
Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony,
Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony
Niech pewien będzie, pewien i zacności,
I lat sędziwych i mej życzliwości.

PIEŚŃ VIII.

O Opatrzności Boskiej.
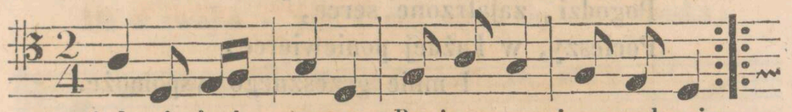






Kto się na Boga doskonale spuści,
W wszelkich przygodach Bóg go nie opuści:
Twej się polecam Opatrzności Boże,
Niech mnie wspomoże.
W głębokiej puszczy okrutne zwierzęta,
Lwy i tygrysy i małe ptaszęta,
Ni sieją, orzą, ni brogów składają,
A żywność mają,
Z twej Opatrzności miłościwy Boże:
A któż twą łaskę godnie sławić może;
Z której jesteśmy i z której żyjemy,
Bez niej nie tchniemy.
Noe z potopu świata uwolniony,
Lot z Sodomskiego ognia wywiedziony,
Mojżesz i Jonasz w morzu nie zginęli,
Nie potonęli.
Józef przedany od rodzonych braci,
W Egipcie żyje i sławy nie traci;
Bo cały Egipt, Ojca z bracią żywi,
Świat mu się dziwi.
Nie umarł z głodu na puszczy Elijasz,
Anioł pilnuje, szczęśliwy Tobijasz,
Daniel głodnym lwom na pożarcie dany,
Nic nietykany.
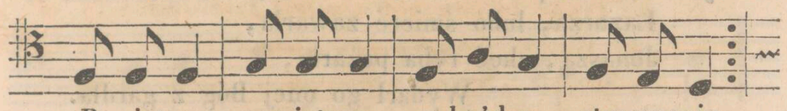
Bo Bóg wybranych w nieszczęściu ratuje,
Tysiące giną, jednego salwuje;
Gdyż sprawiedliwy u Boga w estymie,
Nigdy nie zginie.
Uważaj każdy najwyższego Pana,
Iż nam przez niego jest opatrzność dana;
A kto rozumie że kto inszy rządzi,
Wiecznie pobłądzi.
Jako rzemieślnik drzewo do wyboru,
Na potrzebę swą ścina bez uporu;
Nie wymówi się, ani żadne zgadnie,
Gdzie które padnie.
Jedne na Trony królewskie wycięte,
Drugie na Ołtarz, gdzie ofiary święte
Kapłan odprawia, trzecie ogień pali,
Inne wiatr wali.
Tak Bóg z człowiekiem wyrabia igrzysko,
Jednego w górę a drugiego nizko
Stawia na nogi, któż ci się mój Boże
Sprzeciwić może.
Ja życia mego losy na twą wolą
Składam mój Panie, z swą mizerną dolą,
Ukaż mi szczęście, fortunę i drogę,
Niech się wspomogę.
Bom mizerny człek, nędznie trawię lata,
Będę cię wielbił do skończenia świata,
Bo mi jest przykre w mem ubóstwie życie,
Opatrz sowicie.
Przyrzekłeś Chryste, to wiernym przymierze:
Że każdy prosząc, skutek prośby bierze,
Gdy się do Ojca uda w swym frasunku,
Dozna ratunku.
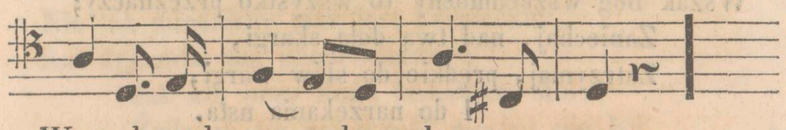
I tak, nadzieję mam ja w tobie Panie,
Że choć nierychło, wszak i na mnie kanie
Z skarbów niebieskich, łaska nieprzebrana,
Od ciebie Pana.

PIEŚŃ IX.

O Opatrzności Boskiej.







Podajesz rękę wdowie i sierocie,
Ratujesz wszystkich w smutku i kłopocie;
Wspomagasz, największe ubóstwo,
Wyrażasz, w miłosierdziu Bóstwo,
Czyniąc Wszechmocności wzorem.
I gdzie nie może ludzka siła dostać,
Tam Opatrzności twojej kładziesz postać;
Niech będą, jak biedne kruczęta,
Zgubione, od matki kurczęta,
A Bóg i o nich pamięta.

I owszem niech mnie cały świat odstąpi,
Ogień, powietrze i woda obstąpi,
Porzucą, wszyscy przyjaciele,
Utopią, w łez gorzkich kąpiele,
I wszystkie się zwalą troski:

Wszechmocny Ojciec ten mnie nie odstąpi,
Z każdym łagodnie w nieszczęściu postąpi;
Pogodzi, zajątrzone serce,
Pocieszy, w każdej poniewierce,
I mnie grzesznego wspomoże.

On Joba zleczył na szczęściu i zdrowiu,
Mojżesza nosił po wodach w sitowiu,
Łazarza, lubo śmierć zawarła,
Jonasza, choć ryba pożarła,
Wydarł go onej Bóg z gardła.
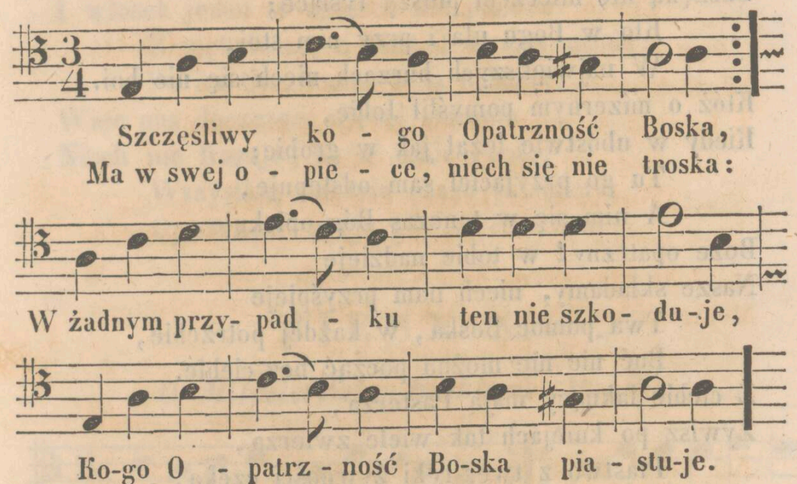
Ach serce moje porzuć twe rozpaczy,
Wszak Bóg wszechmocny to wszystko przeznaczy;
Zaniechaj, nad twą dolą skargi,
Zatrzymaj, prędkie do słów wargi,
I do narzekania usta.

Najlepiej sobie poradzisz w twym stanie,
Kiedy się oddasz na Boskie staranie;
Poczekaj, na wyroki z nieba,
Bądź pewien, będziesz miał coć trzeba,
Zaufaj dawcy wszystkiego.

Więc o mój Boże, już do ciebie wołam,
Bo tej przykrości podobno nie zdołam;
Przyjmuję, z rąk twych dopuszczenie,
Lecz żebrzę, o twe przemienienie,
Smutku w żądane pociechy.

PIEŚŃ X.

O Opatrzności Boskiej.



Nie tak miedziany mur jest bezpieczny,
Ani dyjament tak długo-wieczny;
Jak kto przy Bogu łaskawym stoi,
Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy,
Niechaj me serce w żalach zanurzy;
Gdy tylko spojrzy niebieskie oko,
Wyjdę z tej toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga,
Sucha wpół morza ściele się droga;
A Faraona wozy i konie,
I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.
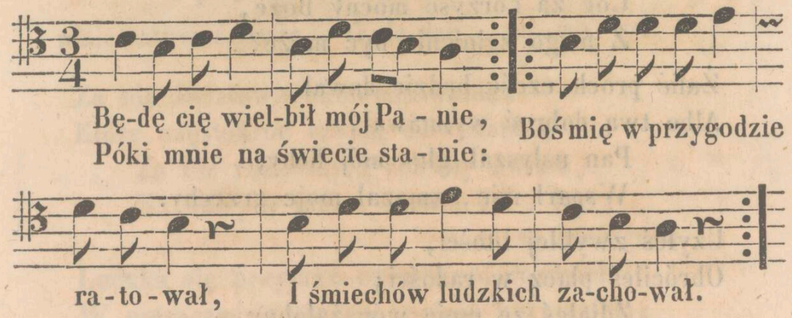
Miecz Dawidowi nie był potrzebny,
W królewskiej zbroi nie tak chwalebny;

Gdy młode jego Bóg szczęści lata,
Jednym kamykiem zbił Golijata.
Samson na siebie się zbierające,
Szczęką nie mieczem płoszy tysiące;
Kto w Bogu ufa i przy nim stoi,
W największych burzach niech się nie boi.
Któż o mizernym pomyślił Jobie,
Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie;
Tu go przyjaciel sam odstępuje,
A nim się w tenczas Bóg opiekuje.
Boże opatrzny! w tobie nadzieje
Nasze składamy, niech nam przyśpieje
Twa pomoc Boska, w każdej potrzebie,
Boć nic nie można począć bez ciebie.
Z ciebie łaknący mają Pasterza,
Żywisz po kniejach tak wiele zwierza,
Ptastwo z twej ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tyś chorującym jest za lekarza,
Błędnego wiedziesz morzem żeglarza;
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Którym twa Boska Opatrzność rządzi.
Tobijasz drogę, Józef więzienie,
Zuzanna cierpi złe osławienie;
Izmael pragnie, Lwy Daniela
Straszą, nie było tam przyjaciela.
Ale gdy ciebie Boże wzywają,
Sławę, ochłodę i wolność mają:
Ty strażą jesteś i przewodnikiem,
Któż to wysłowi ludzkim językiem.
Gdy woda w górę Noego wzbiła,
Ręka go Boska tam unosiła:

Mojżesz rzucony w koszu na wody,
I tam najmniejszej nie poniosł szkody.
A dzieciom onym co w Babilonie,
I włosek jeden w ogniach nie płonie;
Z piękniejszą z tamtąd wyszły urodą,
Bo im Opatrzność była ochłodą.
Więc nas doczesne więcej staranie
Niech nie frasuje, bo w tobie Panie,
Wszystkie starania nasze składamy,
Opatrzność twoją gdy wychwalamy.

PIEŚŃ XI.

O Miłosierdziu Boskiem. Ps. 29.



Panie! wołałem ku tobie,
A tyś mię wsparł w mej chorobie;
Dodałeś mi swej pomocy,
Żem nie ujrzał wiecznej nocy.
Zborze Pański! śpiewaj swemu
Obrońcy najpewniejszemu:
Uczyń cześć powinną z chęci,
Jego najświętszej pamięci.

Gniew jego prędkiej odmiany,
A łaski wiek nieprzetrwany;
Kogo w wieczór zafrasuje,
Tego rano pożałuje.

Mnie zuchwałe szczęście było
Tak dalece ułudziło,
Żem śmiał rzec: w tej klubie stoję,
Że się odmiany nie boję.

Łaska twoja Panie! była
Tak mocno mnie utwierdziła;
Ale skoroś twarz odwrócił,
Wneteś moją hardość skrócił.

Cóżem ja miał począć sobie?
Jedno głos podnieść ku tobie:
Coć za korzyść mocny Boże,
Z mego zginienia być może?

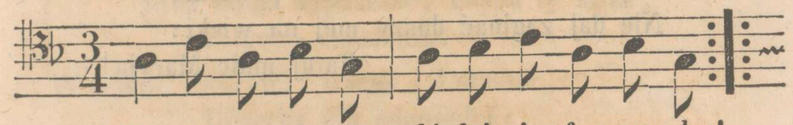
Żalić proch cześć będzie dawał,
Albo twą dobroć wyznawał?
Pan usłyszał głos mój lichy,
Wsparł mię, zmazał moje grzechy.

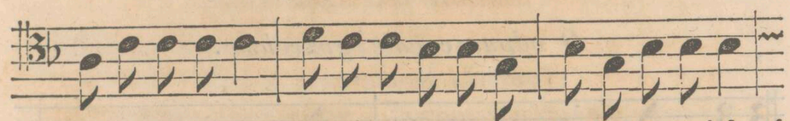
Użyłeś zwykłej litości,
Obróciłeś płacz w radości;
Zdjąłeś ze mnie wór żałobny,
A włożyłeś płaszcz ozdobny.
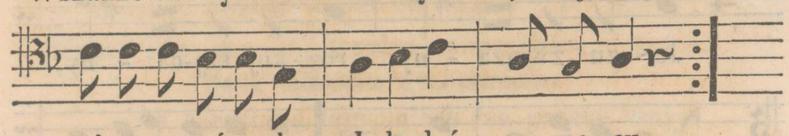
Przeto cię wesoło wszędzie
Lutnia moja wielbić będzie:
Chwała twoja wieczny Panie!
W ustach moich nie ustanie.

PIEŚŃ XII.

W utrapieniu.
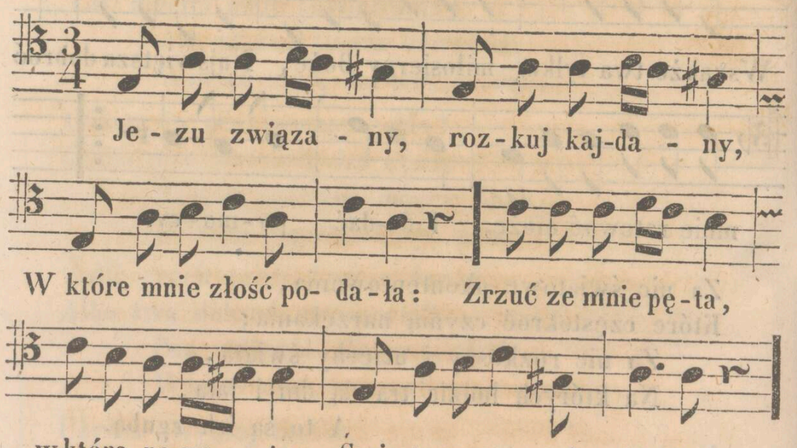






Za nic światowe ukontentowania,
Które częstokroć czynią narzekania;
Za nic rozkoszy i uciechy świata,
Na których ludzie trawią dni i lata,
A te są ich zgubą.
Ludzka się przyjaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno znaleść przyjaciela;
W szczęściu się każdy przyjacielem staje,
W nieszczęściu żaden pomocy nie daje,
Jeszcze się naśmiewa.
Więc ja mój Jezu do nóg twych upadam,
W tobie nadzieję jedyną pokładam;
Chciej mnie pocieszyć w utrapieniu mojem,
Albowiem ufam w miłosierdziu twojem,
Litościwy Jezu.

O Matko Boska ty najwięcej możesz
Po Bogu, komu zechcesz dopomożesz;
Dopomóż i mnie nim zawrę powieki,
Nie daj zaginąć duszy mej na wieki:
Ratuj mnie Maryja!

PIEŚŃ XIII.

O odpuszczenie grzechów.



Wielki Kapłanie! widzisz wzdychanie,
Daj z grzechów rozgrzeszenie:
Bym z twej przyczyny, wolny od winy,
Mógł otrzymać zbawienie.

Prawda że krwawą męką twą, prawo
Dane do nieba miałem:
Lecz przez śmiertelny grzech, jak piekielny
Niewolnik postradałem.

Jednak w łaskawcy i życia dawcy,
Nadziei nie straciłem:
Któż mnie wspomoże, chyba ty Boże,
Którego obraziłem.

Wszakże Piotrowi, wszak i Łotrowi,
Grzechy ich odpuściłeś:
I Magdalenie w drogiej łez cenie,
Skarb łaski przywróciłeś.

Byłeś za życia, tego użycia,
Żeś z grzesznemi obcował:
Marnotrawników, Jawnogrzeszników,
Miłosierdziem darował.
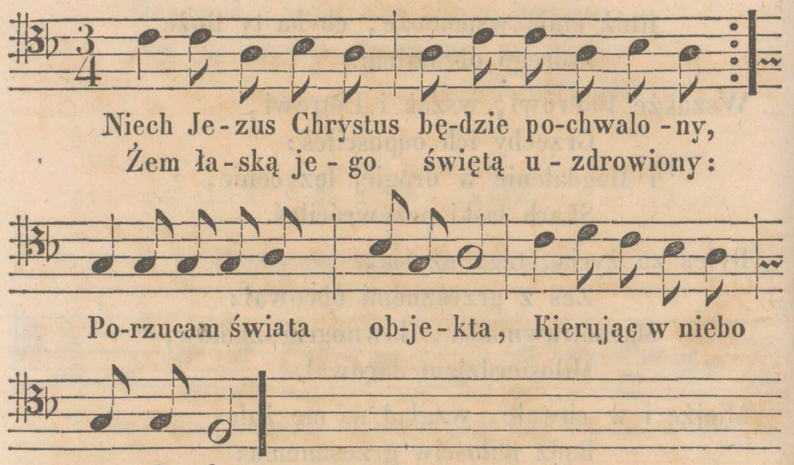
Miejże i w chwale, wzgląd na me żale,
Bądź miłościw grzesznemu:
W piersi się biję, niech łza grzech zmyje,
Daj łaskę niegodnemu.

W tak ciężkim razie, przy twym Obrazie,
Stoję z sercem skruszonem:
Nie pójdę z kroku, póki do boku,
Nie będę przypuszczonym.

Wiem o mój Panie, twoje żądanie,
Wiem że pragniesz mej duszy:
Przyjmij do siebie, pozwól być w niebie,
Broń od piekła katuszy.

Niechaj twe rany, Jezu kochany,
Ukryją mnie bezpiecznie:
Abym swobody, świętych nadgrody,
Zażywał w niebie wiecznie.
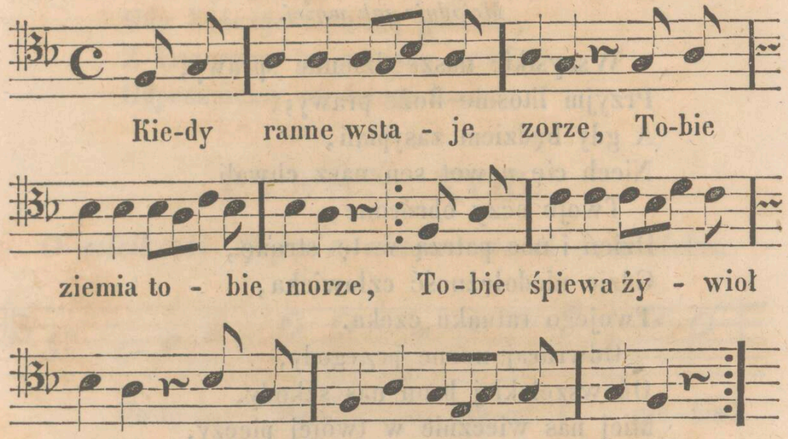
PIEŚŃ XIV.



Teraz mój Panie o to ciebie proszę,
Niech w swych zamysłach szkody nie ponoszę:
Duszę i serce w twe rany,
Oddajęć Jezu kochany.
Jeżeli przez grzech jestem oddalony,
Wracam się Jezu do ciebie skruszony:
Weź z serca mego ofiarę,
Że cię chcę kochać nad miarę.
Już nie chcę więcej światowego licha,
Do ciebie Jezu serce moje wzdycha:
Oczy od ciernia twe krwawe,
Niech będą na mnie łaskawe.
Na wieczne czasy i przez milijony,
Niech Jezus Chrystus będzie pochwalony;
Że nas przyjmuje do siebie,
Chwalmyż go wszędzie i w niebie.

PIEŚŃ XV.

Poranna.



A człowiek który bez miary
Obsypany twemi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemużby cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie,
I szukam go koło siebie!

Wielu snem śmierci upadli,
Co się wczora spać pokładli;
My się jeszcze obudzili,
Byśmy cię Boże chwalili.

PIEŚŃ XVI.

Wieczorna.

Melodyja jak wyżej.

Wszystkie nasze dzienne sprawy,
Przyjm litośnie Boże prawy;
A gdy będziem zasypiali,
Niech cię nawet sen nasz chwali.
Twoje oczy obrócone,
Dzień i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedołężność człowieka,
Twojego ratunku czeka.
Odwracaj nocne przygody,
Od wszelakiej broń nas szkody,
Miej nas wiecznie w twojej pieczy,
Stróżu i Sędzio człowieczy.

PIEŚŃ XVII.

Pod czas pracy w polu.
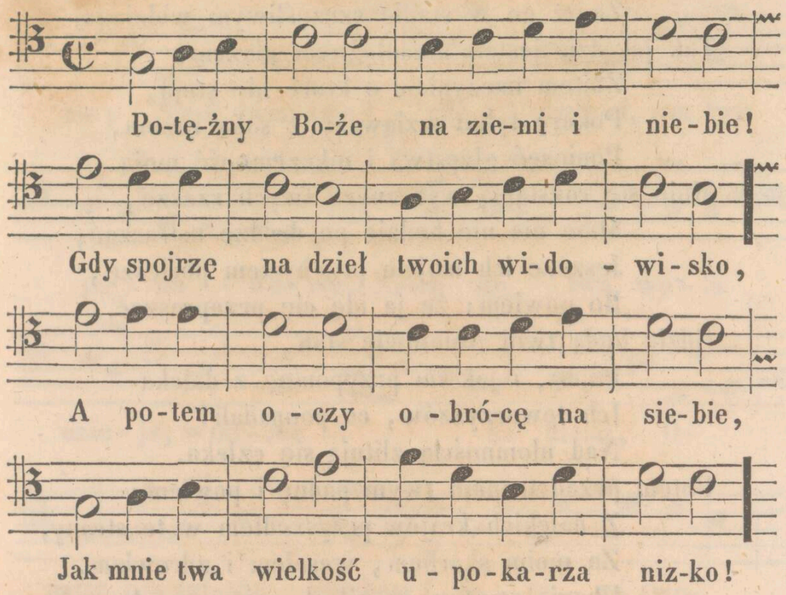
Melodyja jak wyżej.

Boże z twoich rąk żyjemy,
Choć naszemi pracujemy;
Z ciebie plenność miewa rola,
My zbieramy z twego pola.
Wszystko cię mój Boże chwali:
Aleśmy i to poznali,
Że najmilszą ci się zdała,
Pracującej ręki chwała.
Co rządzisz ziemią i niebem,
Opatrz dzieci twoje chlebem;

Ty nam daj urodzaj złoty,
My ci dajem trud i poty.
Kiedyś przyjdziem na godzinę,
Gdy kończąc ziemską gościnę,
Z Łazarzem po naszym zgonie,
Odpoczniemy na twem łonie.

PIEŚŃ XVIII.

O wielkości Boga a nikczemności człowieka.

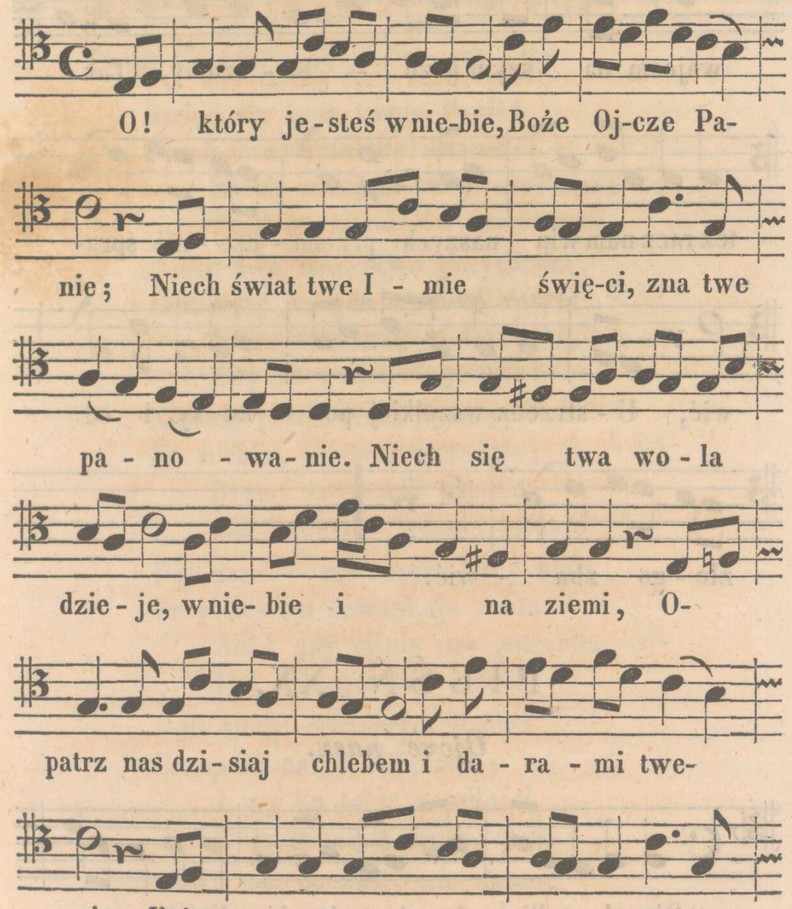


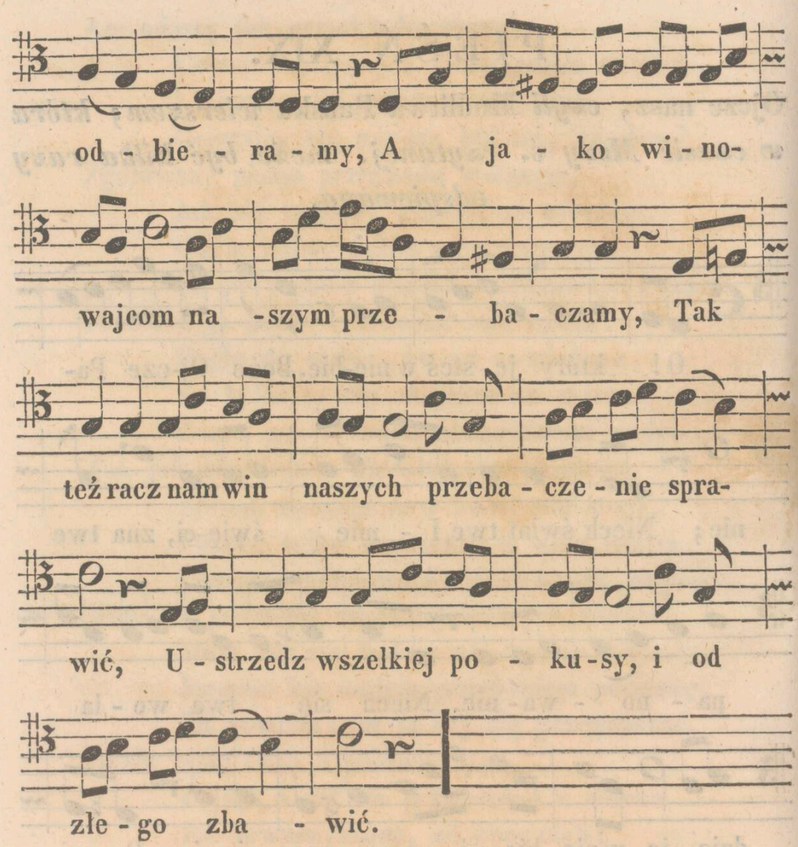
Przecież chociażem istotą tak małą,
Pójdę do ciebie, twa dobroć mi znana!
I wlać mi chciałeś jakąś duszę śmiałą,
Co się chce przedrzeć do samego Pana.

Ale odarty jak przed tobą stanę?
Cechę wierności z piersi moich starłem,
I niewinności sukienkę mi daną,
Ocierając się między ludźmi, zdarłem!
Zgubiwszy pismo przechodu wolnego,
Jak się tamtędy przebierać odważę,
Gdzie hufiec pułku milijonowego,
W przysionku Pańskim odprawuje straże?
Przecież ja pójdę cokolwiek mię czeka,
Pójdę do ciebie, bo mi powiadano:
Że byleś ty się obejrzał na człeka,
Zaraz go w stanie szczęśliwym widziano.
Tak jak dziś jestem niedołężnym płazem,
Zbitem naczyniem o które nie stoją,
Pokorę tylko wziąwszy z sobą razem,
Poniosęć głupstwa i nikczemność moją.
Mnie się rozstąpią wybranych twych rzesze,
Mnie nic nie będzie po drodze ustraszać;
Jeszcze ich mojem przybyciem pocieszę,
Bo powiem: że ja idę cię przepraszać.
Gdzie będą twoi Aniołowie stali,
Pójdę, i jak im przypomnę z daleka
Ich towarzyszów, co poupadali!
Nad ułomnością zlitują się człeka.
Potem przed tronem twym padnę i powiem:
Z dalekich krajów przyszedłem w te strony,
Za moim skarbem, weselem i zdrowiem,
Ubogi, smutny, na siłach zniszczony!
Jużbym ja nie chciał mieć Pana inszego,
Ani twej woli w czem kiedy być sprzeczny;
Ale gdy moją znasz skłonność do złego,
Trzymaj mnie ty sam, bo ja niestateczny.

PIEŚŃ XIX.
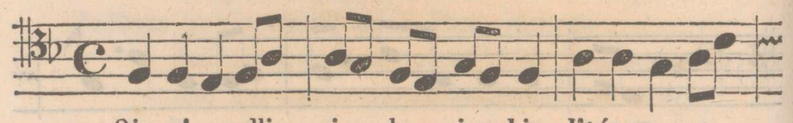
Ojcze nasz, *czyli* Modlitwa Pańska *wierszem; która w czasie Mszy ś. czytanej, może być kilka razy odśpiewana.*

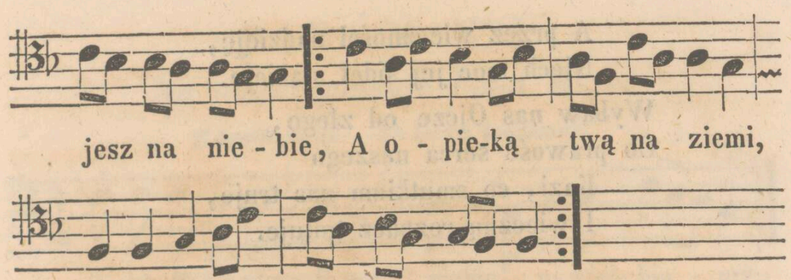




PIEŚŃ XX.

Ojcze nasz.





Święć się Imie twoje Panie!
Niech twa wola nie ustanie:
Niech oddajem twej wielkości,
Hołd na ziemi i w wieczności.

Niech twe Królestwo przychodzi,
Gdzie się prawda z cnotą rodzi;
Które syn twój wybudował,
Aby nam niebo zgotował.

Niechaj twoja wola będzie,
Na niebie, ziemi i wszędzie;
Byśmy cię czcili jedynie,
Jak Święci w górnej krainie.

Daj nam — nie chcem kupy złota,
Przy którem szwankuje cnota;
Ach! gdy ciśnie nas potrzeba,
Daj spokojności i chleba.

Jeśli kiedy zgrzeszym Panie!
Przepuść nasze obłąkanie;
I my ku tobie z miłości,
Odpuszczamy innym złości.

Niech nas do złego nie zmusi
Zwodnicza zbrodnia, gdy kusi;

A przez wieczności nadzieję,
Niech moc jej sideł słabieje.

Wybaw nas Ojcze od złego,
Co prawość serca naszego
Kazi, co smutkiem nas truje,
I wieczną rozpacz gotuje.

Zdrowaś Maryja.

Wielbmy także w pobożności,
Pannę którą dla wierności,
Wybrał Pan Bóg z pośród wiela,
Za Matkę dla Zbawiciela.

Bądź Maryja pozdrowiona!
Wśród niewiast błogosławiona,
Łaski pełna: Pan jest z tobą,
Tyś była ziemi ozdobą.

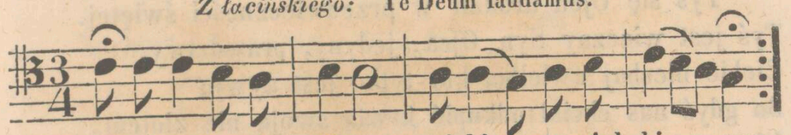
Owoc żywota twojego
Jezus, Syn Boga żywego,
Twemi piersi wykarmiony,
Niechaj będzie pochwalony.

Matko Boża! racz w potrzebie
Ratować nas prosim ciebie,
Teraz i w śmierci godzinie,
Niechaj z nas nikt nie zaginie.

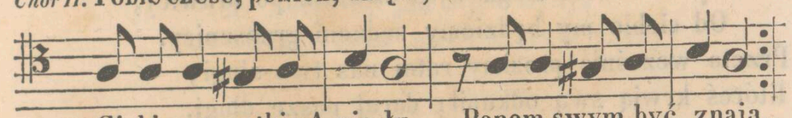
PIEŚŃ XXI.

Na dziękczynienie Panu Bogu.

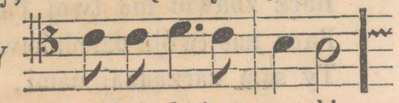
Z łacińskiego: Te Deum laudamus.



Chór I. Ciebie Boże chwa-li-my, ciebie u-wiel- bia - my,
Chór II. Ciebie Panem nad Pany, z serca wyzna - wa - my.
Chór I. Ciebie Ojcze przedwieczny, wielbi ziemia ca - ła,
Chór II. Tobie cześć, pokłon, dzięki, tobie wieczna chwa- ła.



Chór I. Ciebie wszystkie A-nio-ły Panem swym być znają,
Chór II. Tobie niebo z wszystkiemi Mocarstwy cześć da-ją.
Chór I. Cheru-bin, Sera - fi - ny, chwałę czy-nią to-bie,
Chór II. Bezu-stan-ne-mi głosy



wykrzykując so-bie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w niebie królujący,
Pan zastępów wojskami Duchów władający.
Wspaniałości twej chwały, pełne całe nieba,
Wszystek świat nie ogarnie jej tak jako trzeba.
Wielbi cię Apostolski Chór twych służebników,
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników:
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci społem,
Chwałę twą wyśpiewują, swym głosem wesołym.
Tobie Kościół powszechny nieśmiertelny Panie,
W całym okręgu świata głosi twe wyznanie:
Żeś Ojcem Majestatu swego niezmiernego,
Wielbiąc i Syna twego jednorodzonego;

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi,
Co mówił przez Proroki, świętemu Duchowi.
Jezu Chryste tyś Królem chwały niepojętej,
Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętej.
Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy,
Ciebie niechaj uwielbia kto tylko jest żywy;
Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją nie złotem,
Nie wzgardziłeś o Stwórco! Panieńskim żywotem.
Tyś sam starł żądło śmierci, tyś nam nieba bramy
Otwarł, i wskazał drogę którą tam iść mamy.
Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy,
Od ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.
Przeto wcześnie prosimy ratuj nas twe sługi,
Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi.
Spraw byśmy w liczbie świętych byli zapisani,
Na wieczną śmierć od ciebie nie byli skazani.
Racz zbawić lud twój Panie, racz nam błogosławić,
Racz nas twoje dziedzictwo w chwale wiecznej stawić.
Ty sam zarządzaj nami, podług woli twojej,
Spraw byśmy ci służyli tak jako przystoi.
Niech ci Boże każdego dnia błogosławimy,
Niech zawsze i na wieki Imie twe chwalimy.
Racz nas Panie od grzechu zachować dnia tego,
I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.
Zmiłujże się nad nami zmiłuj dobry Panie,
Pokaż nam twoją łaskę, twoje zlitowanie:
Wszak tylko w tobie samym ufność pokładamy,
Niech tedy miłosierdzia twojego doznamy.
W tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy:
Że nas wiecznie nie zhańbisz, bo w tobie ufamy.

Pieśń za Króla.
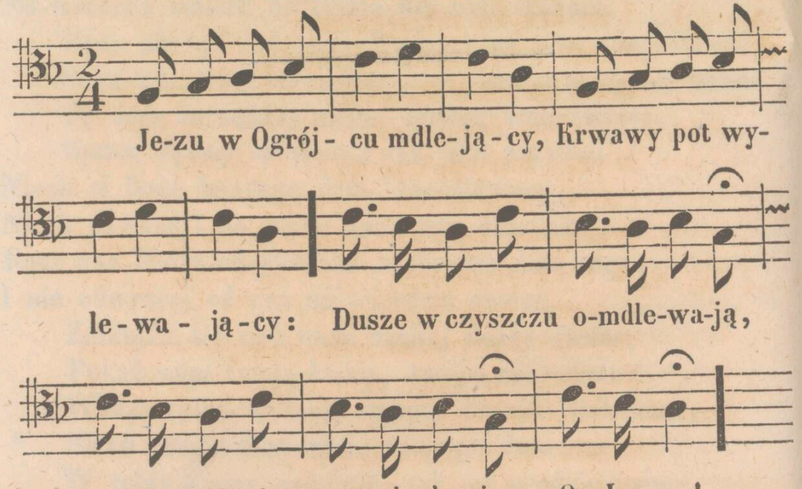
(*Nadesł. bez Melodyi*).

Zachowaj Boże nam Ojca ludu,
Dopomagaj mu wśród jego trudu:
Niech nami włada, naszemi losy,
Wznośmy zań modły w same niebiosy.
Niech berłem włada z wschodu do zachodu,
Dla chwały Tronu, szczęścia Narodu:
Bo Go kochamy jak Ojca Syny,
Pan Nieba, Jego niech kieruje czyny.

PIEŚNI
ZA UMARŁYCH.

PIEŚŃ I.

Do Pana Jezusa.
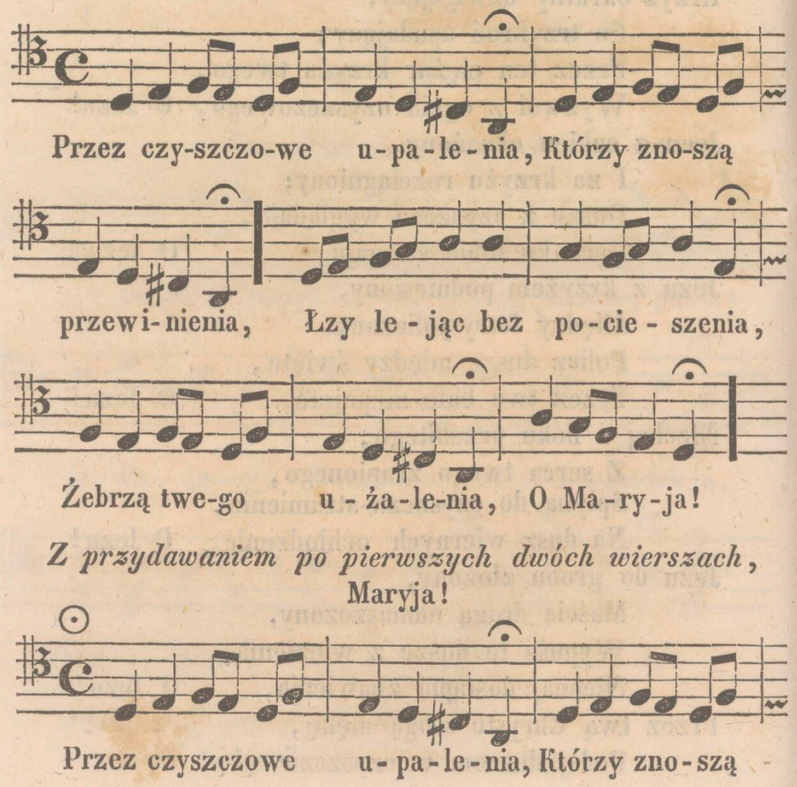


Przez twój pot o Jezu drogi!
Wyzwól dusze z męki srogiej:
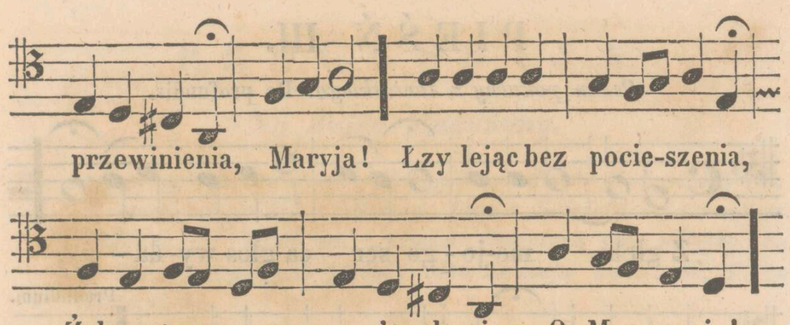
Potu krwawego strumienie,
Niechaj zaleją płomienie, O Jezu!
Przez twe Jezu dyscypliny,
Któreś cierpiał dla dusz winy;
Niech z rózg krwią twoją zbroczonych,
Spłyną krople na strapionych, O Jezu!
Królu w cierniowej koronie,
Przez ukłóte twoje skronie,
Wyrwij z czyszcza do korony,
Którzy żebrzą twej obrony, O Jezu!
Krzyż okrutny dzwigający,
Po trzykroć upadający;
Przez ten ciężar krzyża twego,
Wyzwól z ognia czyszczowego, O Jezu!
Jezu z sukien obnażony,
I na krzyżu rozciągniony;
Dusze z czyszcza wyglądają,
Ręce ku tobie ściągają, O Jezu!
Jezu z krzyżem podniesiony,
Między łotry policzony,
Policz dusze między święte,
Przez twe bole niepojęte, O Jezu!
Niechaj z boku przebitego,
Z serca twego zranionego,
Spłyną do czyszcza strumienie,
Na dusz wiernych ochłodzenie, O Jezu!
Jezu do grobu złożony,
Maścią drogą namaszczony,
Wypuść te dusze z więzienia,
Niechaj dostąpią zbawienia, O Jezu!
Przez twą Chryste srogą mękę,
Podaj duszom w czyszczu rękę,

Wyciągnij je do swobody,
Policz między świętych trzody, O Jezu!
Wprowadź do rajskiej wieczności,
Do niebieskiej szczęśliwości,
Gdzie Święci, Święty! śpiewają,
Trójcę świętą wychwalają, O Jezu!

PIEŚŃ II.

Do Najświętszej Maryi Panny.





Tyś źródło grzechy czyszczące,
Wszystkim zdrowie przynoszące,
Posilaj umierające,
Ratuj męki ponoszące, O Maryja!

Ktobie umarli wzdychają,
W tobie ufność pokładają,
Niech twarz macierzyńską znają,
Niech przez cię nieba dostają, O Maryja!

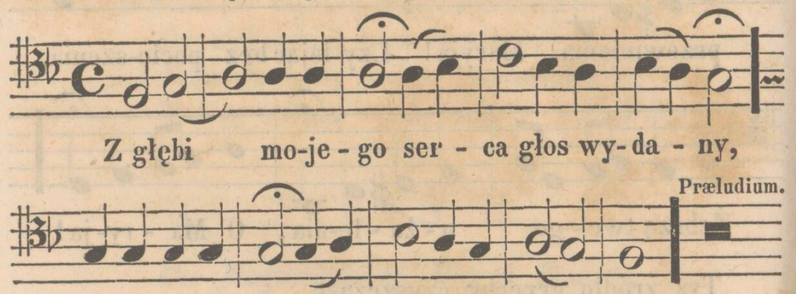
Kluczu do nieba zrządzony,
Więzień w czyszczu utrapiony,
Pragnie przez cię być puszczony
Z więzienia w niebieskie strony, O Maryja!

Sprawiedliwych oświecenie,
Nadziei grzesznych zmocnienie,
Niech przez twoje przyczynienie,
Gasną czyszczowe płomienie, O Maryja!

Twe zasługi, twe przyczyny,
Popłaciwszy grzechów winy,
Niech wprowadzą ludzkie syny,
Z mąk do niebieskiej krainy. O Maryja!

PIEŚŃ III.

Psalm pokutny z łacińskiego: De profundis.



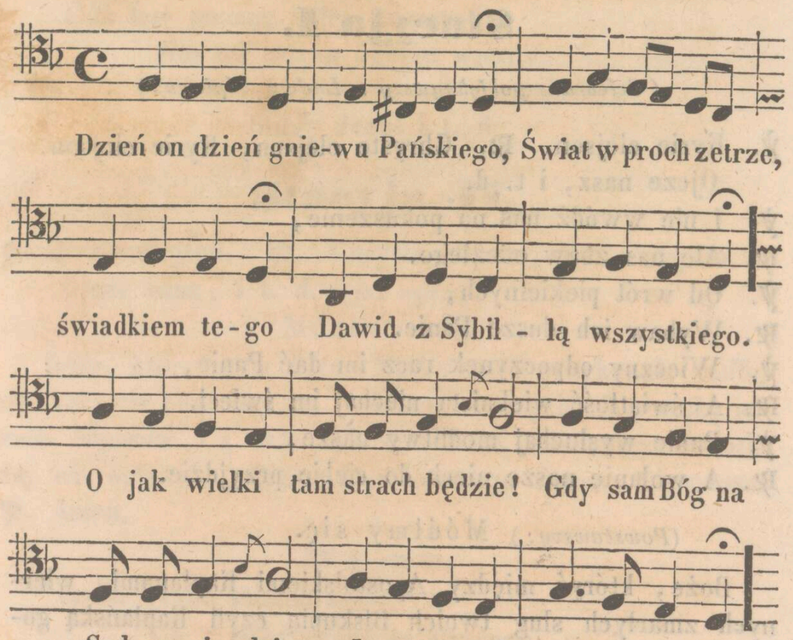
Natęż słuch Panie! nachyl do mnie ucha
Na głos mój, który wydaje ma skrucha.
Jeśli uważać będziesz nieprawości:
Któż to wytrzyma Panie? któż bez złości?
Ja widząc, że Bóg Pan nasz jest łaskawy,
Chcę z serca, jego zachować ustawy.
Pańskiemu słowu ufa moja dusza,
Że grzech odpuści, gdy się serce skrusza.
Nadzieję w dobrym Panu mam: że raczy
Grzech mój odpuścić, gdy łzy me obaczy.
Izrael ufa od świtu do zmierzchu,
Że mu Pan litość ześle z Niebios wierzchu;
Bo miłosierdziem słynie nasz Pan luby,
A nigdy nie chce Bóg grzesznika zguby.
Ma Bóg niezmierny skarb na okupienie,
Byle nas skruszył żal za przewinienie;
Ze z grzechów wszystkich, choć wielkich i wielu,
Bóg cię odkupi, ufaj Izraelu.

PROCESSYJA

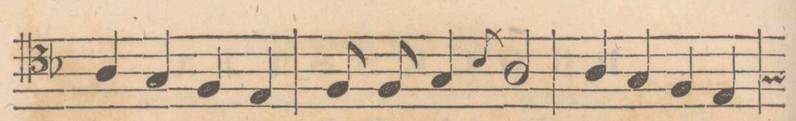
Na dzień Zaduszny.

Po skończonych Nieszporach żałobnych w dzień Wszystkich ŚŚ. i nazajutrz po Mszy żałobnej, idąc z Kościoła na Cmentarz śpiewa się: Dzień on. *A jeżeli Cmentarz jest odległy, to jedna z powyższych pieśni, albo Litanija do N. M. P. za umarłych.*

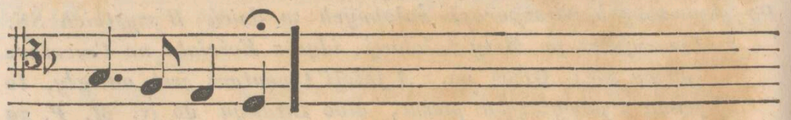
Hymn.



Trąba dziwny głos puszczając,
Groby ziemskie przenikając,
Wszystkich wzbudzi pozywając.



Do-bry Je - zu! a nasz Pa - nie, Daj im wieczne



spo-czy-wa-nie.

Stacyja I.

(*Celebrans poklęknąwszy z Ludem, śpiewa:*)

℣. Kyrie elejson. ℟. Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d.
℣. I nie wwódź nas na pokuszenie,
℟. Ale nas zbaw odezłego.
℣. Od wrót piekielnych,
℟. Wybaw ich dusze Panie.
℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

(*Powstawszy:*) Módlmy się.

Boże, któryś między Apostolskiemi Kapłanami, wiernych zmarłych sług twoich Biskupią czyli Kapłańską godnością ozdobić raczył: sprawże jeszcze prosimy cię pokornie; ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

Hymn.

Zdumieje się przyrodzenie
I śmierć, gdy wstanie stworzenie,
Na ostatnie rozsądzenie.
Księgi spisane wystawią,
Które każdą rzecz wyjawią,
Z czego na świat dekret sprawią.
Sędzia tedy gdy zasiędzie,
Wszelka skrytość jawną będzie,
Kary żaden grzech nie zbędzie.
Cóż tam pocznę człek mizerny!
Kto mi patron będzie wierny,
Gdzie i świętym strach niezmierny.
Dobry Jezu! i t. d.

Stacyja II.

℣. Kyrie elejson. ℟. Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, któryś nam Ojca i Matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami Rodziców naszych, i grzechy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

Hymn.

Królu Tronu straszliwego,
Co z łaski zbawiasz każdego,
Z miłosierdzia zbaw mnie swego.
Wspomnij o mój Jezu drogi!
Żem przyczyną twojej drogi,
Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany,
Odkupiłeś krzyżowany,
Niech nie giną twoje rany.
Sędzio pomsty sprawiedliwy,
Uczyń wyrok miłościwy,
Niż nastąpi Sąd straszliwy.
Dobry Jezu! i t. d.

Stacyja III.

℣. Kyrie elejson. ℟. Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia: prosimy twojej łaskawości; abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zeszli, za przyczyną Błogosławionej zawsze Maryi Panny ze wszystkiemi Świętemi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

Hymn.

Wzdycham jako obwiniony,
Wstyd mnie za grzech popełniony,
Odpuść Boże nieskończony.
Tyś Magdalenie odpuścił,
Łotraś do łaski przypuścił,
Mnieś nadzieję z nieba spuścił.
Znam się w prośbach niegodnego,
Otóż cię proszę dobrego,
Zbaw mnie od ognia wiecznego.
Dobry Jezu! i t. d.

Stacyja IV.

℣. Kyrie elejson. ℟. Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpoczynek mają: sługom i służebnicom twoim, i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj litościwie odpuszczenie grzechów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. ℟. Amen.

Hymn.

Daj mi miejsce z owieczkami,
Nie odłączaj mnie z kozłami,
Na prawicy staw z sługami.
Pohańbiwszy potępionych,
W ogień wieczny osądzonych,
Weź mnie do błogosławionych.
Proszę duchem uniżonym,
Sercem jak popiół skruszonem,
Bądź mi do końca Patronem.
Opłakanyż to dzień będzie,
Kiedy się z prochu dobędzie,
Na sąd straszny człek mizerny,
Bądź mu Boże miłosierny.
Dobry Jezu! i t. d.

Stacyja V.

℣. Kyrie elejson. ℟. Chryste elejson, Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d. (*jak wyżej*).

Módlmy się.

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic twoich, odpuścić wszystkie ich grzechy; ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały: Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci.
℣. Niech odpoczywają w pokoju, ℟. Amen.

Witaj Królowa nieba . . str. 186.

albo na Stacyi V. śpiewa się: Libera me Domine.

CZĘŚĆ II.

ZAWIERAJĄCA

MSZE, NIESZPORY, SUPLIKACYJE, LITANIJE, KORONKĘ I GODZINKI.
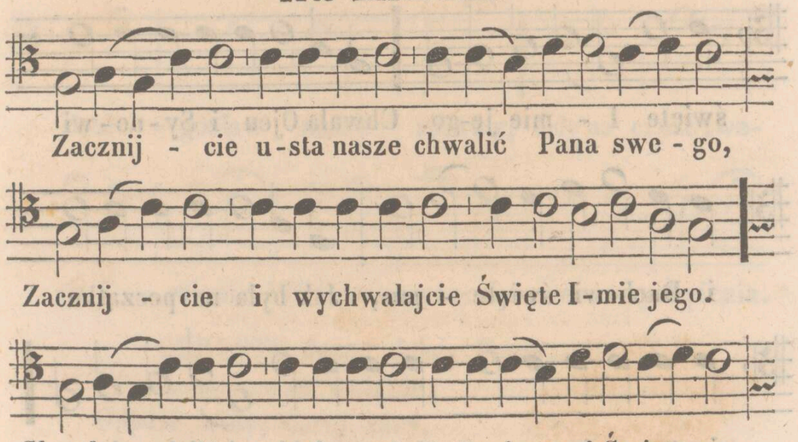
M S Z E.
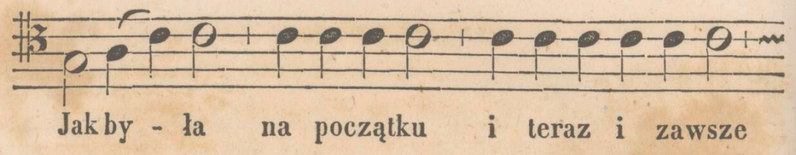
MSZA I.

MISSYJNA ZWANA

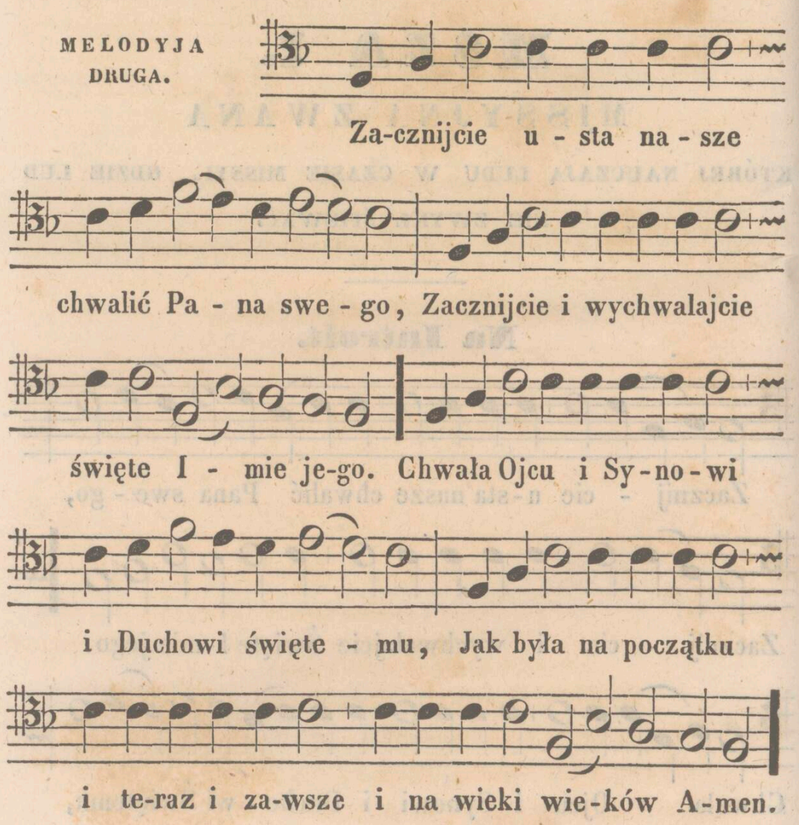
KTÓREJ NAUCZAJĄ LUDU W CZASIE MISSYI, GDZIE LUD NIE ZWYKŁ ŚPIEWAĆ.

Na Introit.

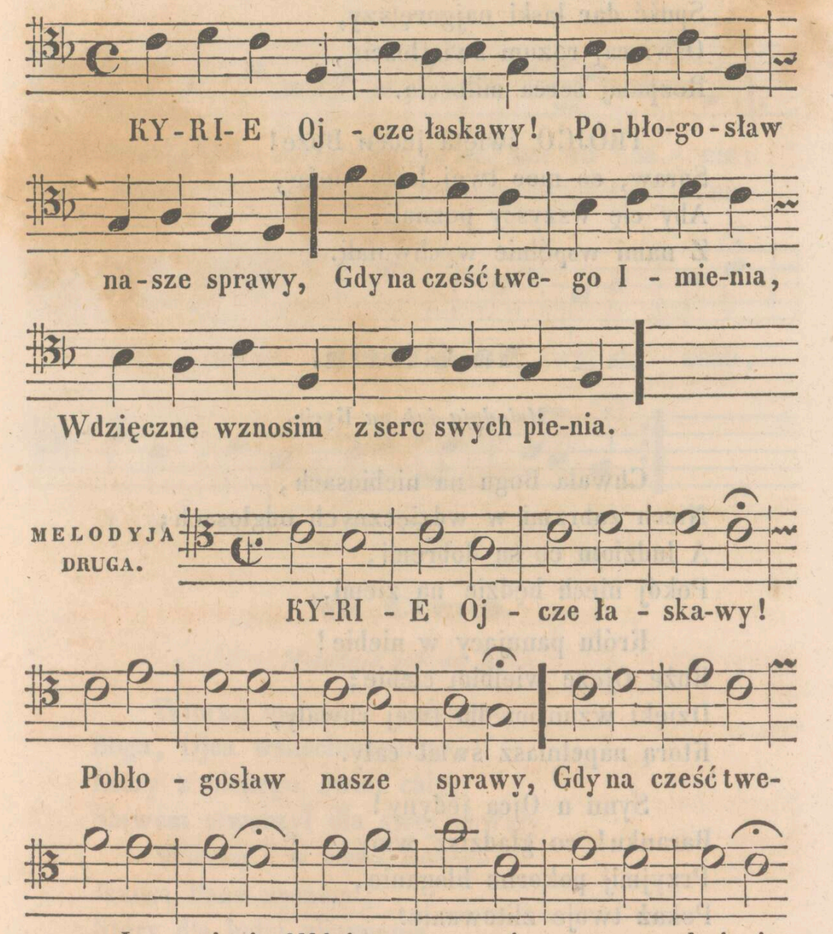




MELODYJA DRUGA.



Na Kyrie.



MELODYJA DRUGA.

CHRYSTE Jezu! dobry Panie,
Wysłuchaj nasze wołanie;
Odpuść winy, daruj kary,
Przez moc tej świętej ofiary.

KYRIE Duchu najświętszy!
Spuść dar łaski najgorętszy,
Oświecaj rozum światłością,
Rozpalaj serca miłością.

TRÓJCO święta jeden Boże!
Spraw, co moc twej łaski może,
Aby cię wszyscy poznali,
Z nami wspólnie wychwalali.

Na Gloria.

Melodyja jak na Kyrie.
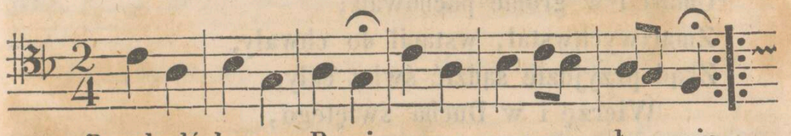
Chwała Bogu na niebiosach,
Niech zabrzmi w wdzięcznych odgłosach;
A ludziom co są dobremi,
Pokój niech będzie na ziemi.

Królu panujący w niebie!
Boże Ojcze wielbim ciebie;
Dzięki wznosim dla twej chwały,
Którą napełniasz świat cały.

Synu u Ojca jedyny!
Baranku! co gładzisz winy;
Przyjmij pokorne błaganie,
Pokaż twoje zlitowanie.

Boś ty sam Święty, sam Bogiem,
Z Duchem świętym w szczęściu błogiem,
I w chwale Ojca panujesz,
Po wszystkie wieki królujesz.

Na Graduał przed Ewangelią.



Na Credo.

Melodyja jak na Kyrie.

Wierzę mocno w jedynego
Boga, Ojca wszechmocnego,
Który z niczego świat cały,
Słowem stworzył dla swej chwały.

Wierzę i w Syna Bożego,
Jezusa Pana naszego;
Który dla ludzi zbawienia,
Dla nas grzesznych odkupienia,

Z Ducha świętego wcielony,
Z Maryi Panny zrodzony;
Będąc Ojcu równy w Bóstwie,
Wiódł żywot w nędzy, w ubóstwie.

Klęczą.

Potem męczon, ukrzyżowan,
Umarł i w grobie pochowan;
Zmartwychwstał, wstąpił do chwały,
Zkąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę i w Ducha świętego,
Z Ojca z Syna idącego,
Równej chwały, równej mocy,
Z niego mówili Prorocy.
Wierzę Kościół, w nim zbawienie,
Wierzę grzechów odpuszczenie,
Czekam umarłych wskrzeszenia,
Chwały wiecznej dostąpienia.

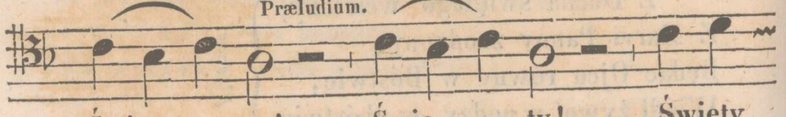
Na Offertorium.

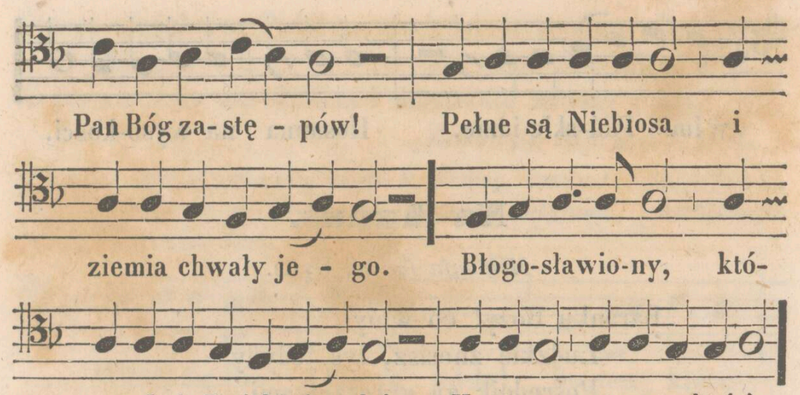
Melodyja jak na Graduał.

Przyjmij od nas Boże tę świętą Ofiarę,
Przyjmij ją za grzechy a daruj nam karę;
Wszak to jest krew, ciało, najmilszego Syna,
W przymiotach chleba i wina.
Niech będzie przed tobą najmilszym zapachem,
Niech będzie dla piekła przeraźliwym strachem,
Niech będzie dla ludzi łask źródłem skutecznych,
Do zbawienia pożytecznych.
Niech mają i dusze czyszczowe, ochłodę;
Niech spływa ztąd chwała i na świętych trzodę:
My ofiarujący przez ręce Kapłańskie,
Niech mamy oblicze Pańskie.

Na Sanctus.

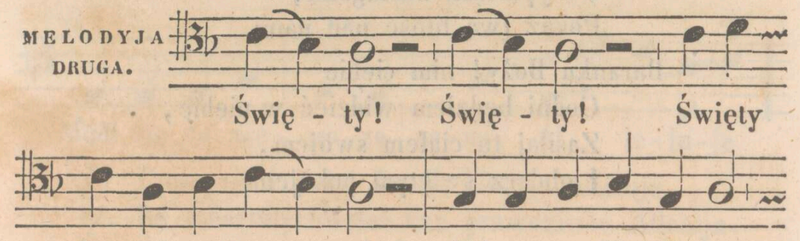
Præludium.

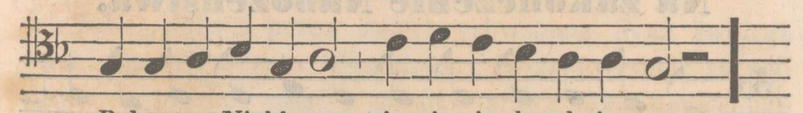




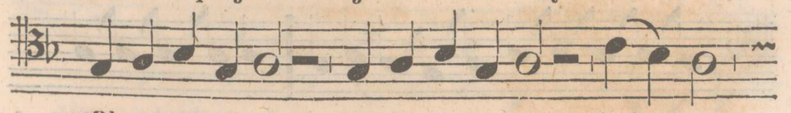
UWAGA. *Po Podniesieniu śpiewa się jedna lub dwie strofy Pieśni o Najśw. Sakramencie, n. p.* Rzućmy się.... Witam cię witam.... *lub innej.*
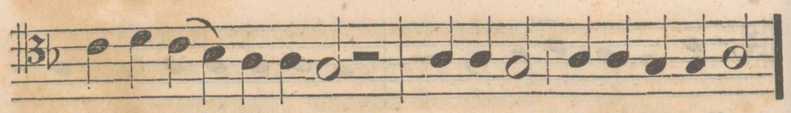
MELODYJA DRUGA.





UWAGA. *Jeżeli* Błogosławiony, *po Podniesieniu ma być śpiewane, to tu przydać należy:* Hosanna na wysokości.





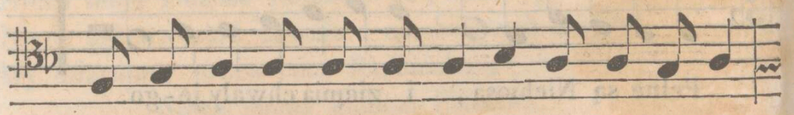
w Imie Pań-skie idzie. Hosanna na wyso-kości.

Na Agnus.

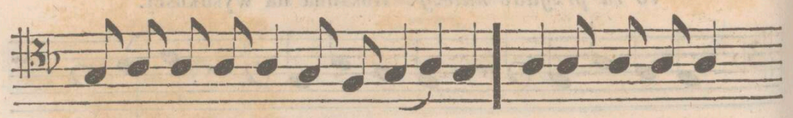
Melodyja jak na Kyrie.

Baranku Boży! co winy
Ludzkie znosisz, tyś jedyny
Pośrednik za grzesznikami,
Pokaż twą litość nad nami.
Baranku Boży! nasz Panie,
Co znosisz grzechów karanie,
I wypłacasz zasługami,
Pokaż twą litość nad nami.
Baranku Boży! nim ciebie
Godni będziem widzieć w niebie,
Zasilaj tu ciałem swojem,
I obdarz świętym pokojem.

Na zakończenie Nabożeństwa.



A - nioł Pański zwiasto - wał Pan-nie Ma-ry - i,
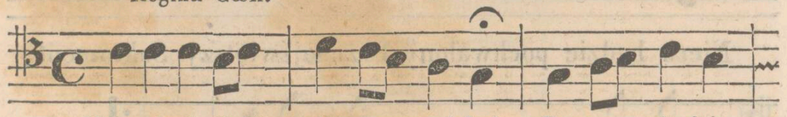


i po-czę-ła z Ducha święte - go. *Zdrowaś Maryja i t. d.*
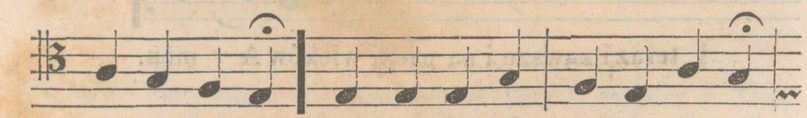
Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. *Zdrowaś Maryja i t. d.*

A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami. *Zdrowaś Maryja i t. d.*
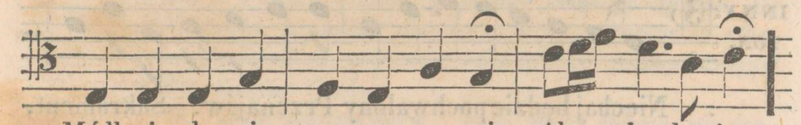
UWAGA. *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy, zamiast:* Anioł Pański, *śpiewa się stojąc następująca Antyfona, z łacińskiego:* Regina Cœli.



Wesel się Kró - lo-wa mi-ła! Bo ten które-



goś zro-dzi-ła, Zmartwychwstał Pan nad Pa-na-mi,
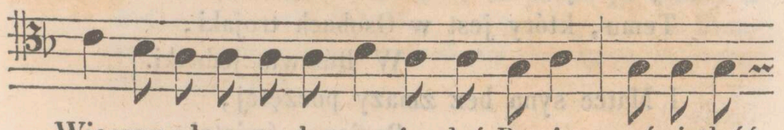


Módl się do nie- go za na-mi, Al - le-lu-ja.

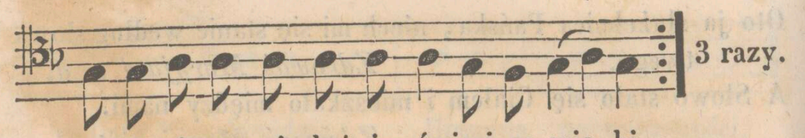
℣. Ciesz się i raduj Panno Maryja Alleluja,
℟. Bo zmartwychwstał Pan prawdziwie Alleluja.

Módlmy się.
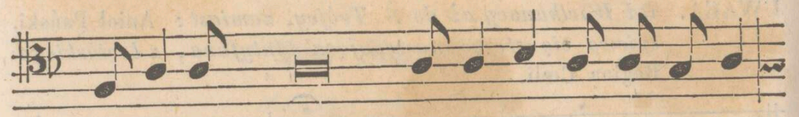
Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna twojego Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył: spraw to prosimy ciebie; abyśmy przez jego Rodzicielkę Pannę Maryją, wiecznego żywota wesele otrzymać mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.
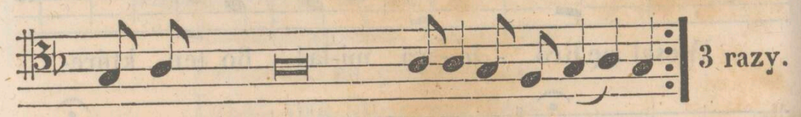


Wieczny odpoczynek racz im dać Pa-nie, a światłość



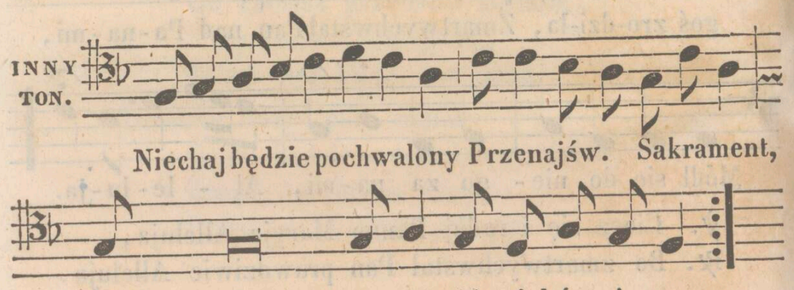
wieku-i-sta niechaj im świeci na wie-ki.



Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament,



i teraz i zawsze i na wieki wieków A men.



Niechaj będzie pochwalony Przenajśw. Sakrament,

i teraz i zawsze i na wie-ki wieków A-men.

UWAGA. *W niektórych Kościołach po* Anioł Pański, *na zakończenie Nabożeństwa, śpiewają następującą pieśń podług Melodyi:* Ty, któraś pięknie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żal za grzechy, bez zmazy poczęta
Panienko święta!
A ci którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy termin odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądany,
Jezu kochany!
Niech będzie pochwalony, i t. d.

UWAGA. *Powyższy sposób śpiewania na Mszy ś. służy* od Ś. Trójcy aż do Adwentu, i od Oktawy trzech Króli aż do Niedzieli I. Postu. *Podług pierwszej Melodyi śpiewa się w Niedziele, a podług drugiej w Święta uroczyste: albo, śpiewając podług pierwszej całą Mszą, podług drugiej można śpiewać* Credo.

W czasie Adwentowym, *cała Msza śpiewa się jak:* Głos wdzięczny. — *Na Roratach zaś jak:* Urząd zbawienia.

Od Bożego Narodzenia aż do Oktawy trzech Królów, *podług Melodyi niżej położonej.*

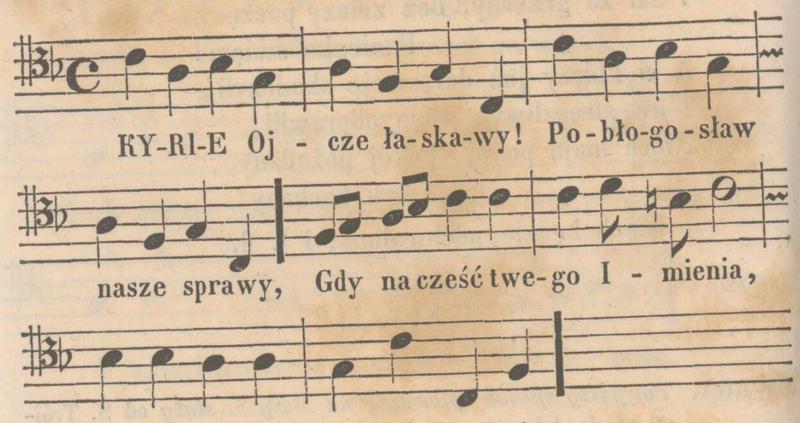
Na wielki Post, Kyrie *jak:* Jezu Chryste, — Credo *jak:* Ojcze Boże, — Agnus *jak:* O duszo wszelka.

Przez czas Wielkanocny, *cała Msza jak:* Wesoły nam.

Przez Oktawę Bożego Ciała, *jak:* Jezusa słodkie wspomnienie, *bez powtarzania ostatnich słów.*

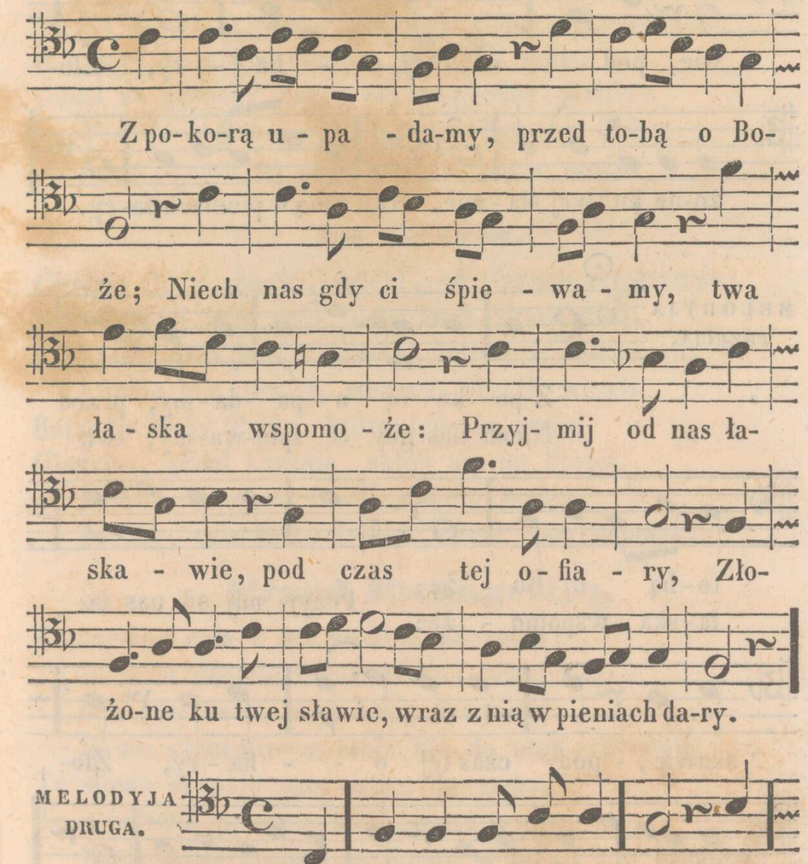
Śpiewanie zaś to odbywa się w ten sposób: że jedną strofę śpiewają Mężczyzni a drugą Niewiasty. W wielu zaś Kościołach zachowujący się od dawna porządek, iż Mężczyzni à cornu Epistolæ, *a Niewiasty* à cornu Evangelii *zajmują miejsce, niemało się przyczynia do porządnego śpiewania.*

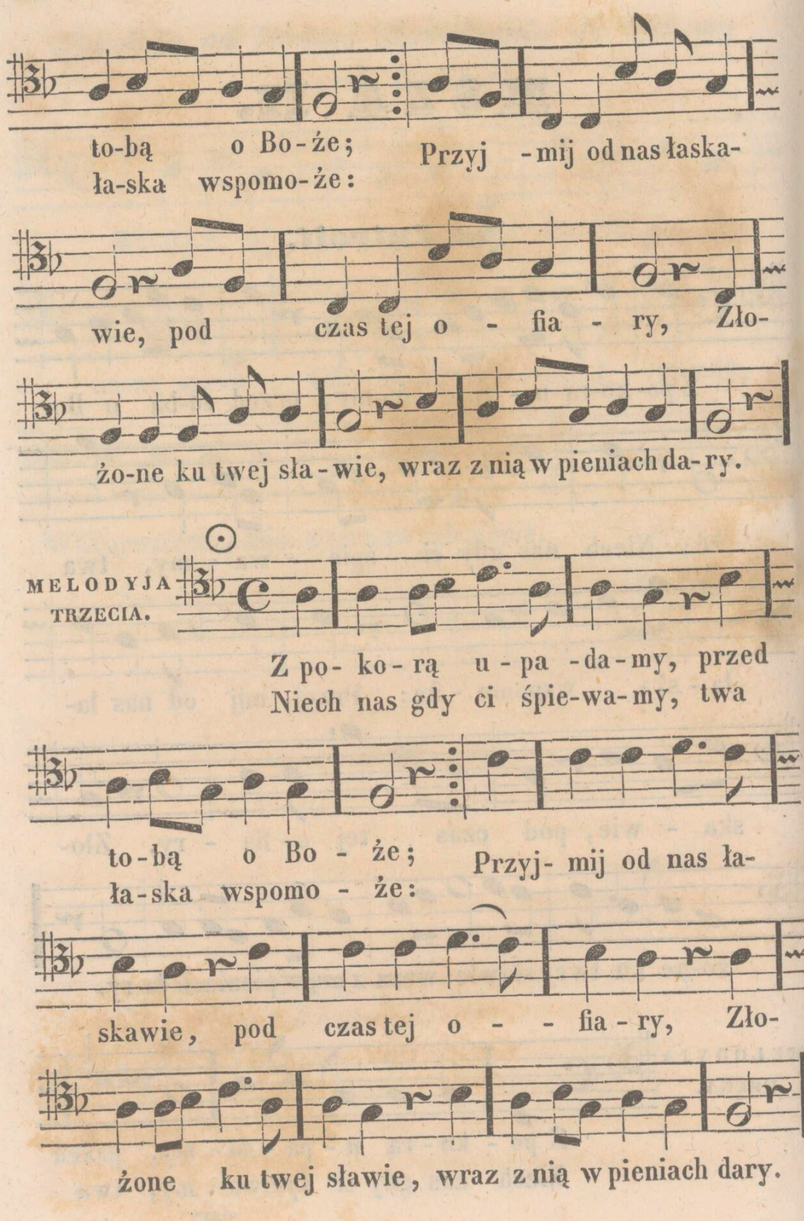
Melodyja od Bożego Narodzenia do Oktawy trzech Królów.



MSZA II.

Na Introit.





Dniem przed swą śmiercią srogą, Syn Boga jedyny
Chrystus, chcąc zgładzić drogą swą krwią ludzkie winy;
W Wieczerniku się stawił z uczniami pospołu;
Chleb, wino błogosławił, mówiąc im u stołu:
Bierzcie i pożywajcie to jest Ciało moje;
To krew moja, tą dajcie karmić dusze swoje:
To ciało za lud będzie okrutnie zmęczone;
Tą krwią wylaną, wszędzie dusze odkupione.
O Panie! tę ofiarę świętą, przyjmij mile;
Oddal za grzechy karę, daj swobodne chwile:
Wszak ci już nie zwierzęta ofiarujem Boże;
Lecz Jezusa co pęta niewoli znieść może.

Na Gloria.

Chwała Bogu, cześć, dzięki, od wszego stworzenia;
Moc Boskiej jego ręki, daje znak zbawienia:
Pokój głosi ten w skutku, byśmy trwale mieli;
I tobie bez trwóg, smutku, służyli weseli.
Baranku Boży Panie, który ludzkie złości
Gładzisz, oddal karanie, skłoń się do litości.
Miłości niepojęta Duchu święty Boże!
Prosim, twa łaska święta, niech nam dopomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangelija cała z ust boskich pochodzi;
Ta ludziom światło dała, ta nas Bogu rodzi:
Bóg sam naukę daje który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje kto do niej przychyla.
Te słowa ukazują nam drogę do nieba,
Te i ścieszki prostują któremi iść trzeba.
Panie spraw! niech je mamy w sercu i w pamięci,
Abyśmy w nieba bramy zostali przyjęci.

Na Credo.

Wierzę w Boga jednego Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, co rządzi wszystkiemi:
W Jezusa Syna jego, który dla zbawienia
Ludu, z Ducha świętego nad bieg przyrodzenia;
Począł się i narodził z Maryi Dziewice, } Klęcząc
Nauczając obchodził miast i wsiów ulice. }
Za nas ukrzyżowany, umarł jako znamy;
I w grobie pochowany, zstąpił w piekłów bramy.
Zmartwychwstał dnia trzeciego, w Niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego, potem z tej stolicy,
Przyjdzie zmarłych i żywych, sądzić ostatecznie,
Nadgrodzi sług prawdziwych, złych ukarze wiecznie.
Wierzę w Ducha świętego; jeden kościół święty,
Który od Najwyższego Pasterza jest wzięty:
I świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, życia wieczne mienie.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie łaskawy Ofiary złożone,
To wino i chleb prawy od ciebie stworzone;
Aby w twe święte Ciało i krew przemienione,
Żywym, zmarłym, zjednało na wieki obronę.
Myśl, wolą, serca tobie i dusze dajemy;
Rządź niemi w każdej dobie, dopóki żyjemy:
Abyśmy należycie twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie, Nieba dostąpili.
Wszystko co tylko mamy i co mieć możemy;
Od ciebie to być znamy, tobie oddajemy.
Spuszczaj rosę na ziemię, z twojej opatrzności;
Błogosław ludzkie plemię, udziel mu żyzności.

Na Sanctus.

Do Boga nasze głosy niechaj się podnoszą;
I trzykroć pod Niebiosy z Aniołami głoszą:
O święty, święty, święty! Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty, niech cię czcić pomoże.
Byśmy potem społecznie, cześć i chwałę dali;
Z miłości tobie wiecznie, Hosanna śpiewali:
A kto w twe Imie Panie, do ciebie się spieszy;
Niech szczęśliwym zostanie, i z tobą się cieszy.

Po Podniesieniu.

Dajemy w tym momencie, Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie dziwnie zakrytemu:
Wzrok, smak i dotykanie, w tobie się omyla;
Słów tylko twych słuchanie w wierze nas posila.
Na krzyżuś Bóstwo twoje ukrył, tu i ciało
Taisz przed nami swoje, które tam wisiało:
Ten cud któryś z miłości uczynił dla ludzi,
Niech do dzięk i wdzięczności, serca nasze wzbudzi.
O Jezu dobry Panie! dla ludu grzesznego,
Niech Krew twa łaźnią stanie, zmyje grzech każdego:
Tu zakrytego ciebie, pokornie błagamy;
Daj, niech cię jawnie w niebie, wszyscy oglądamy.

Na Agnus.

Cud się wielki przed nami chrześcijanie staje,
Pod chleba przymiotami, Pan nam siebie daje:
Tu Ciało ubóstwione, Krew Jezusa żywa,
Na Ołtarzu złożone tai i ukrywa.
Jezu Baranku Boży! któryś ludzkie winy
Zgładził; niech w nas pomnoży ten pokarm jedyny,

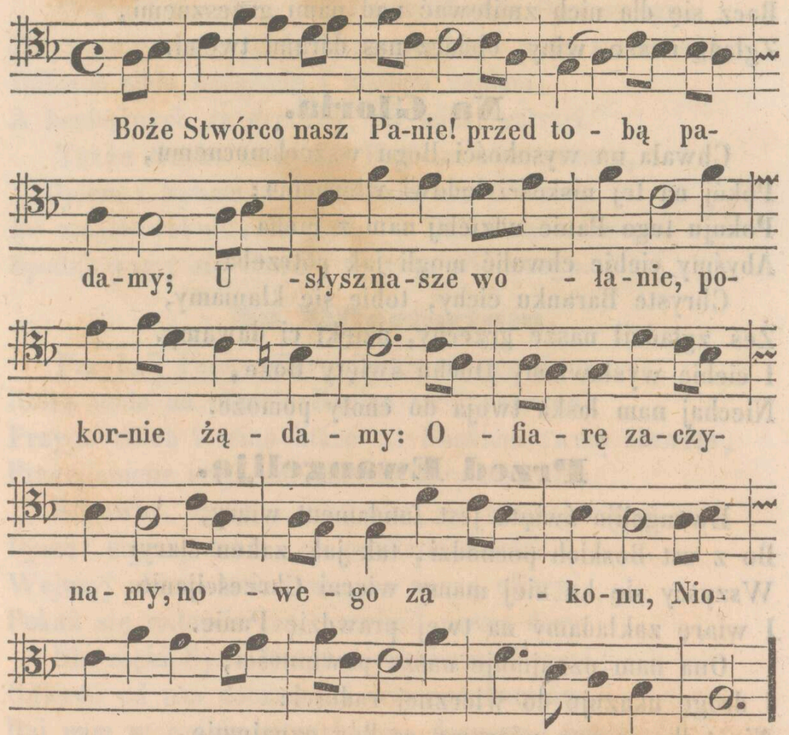
Łaski twe, byśmy jego godnie używali,
I ciebie Pana swego, tem więcej kochali.
Wszakże nas wiara uczy, że ten pokarm święty,
Ciało i duszę tuczy, nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnot woni, błogosławi sprawy,
Od śmierci wiecznej broni, sąd jedna łaskawy.
Dla czego niech ci będzie Jezu dobry Panie!
Cześć, chwała, od nas wszędzie, żeś nam w nędznym stanie,
Dał krew twoją i ciało, dziwnie tu zakryte;
Aby nam życie dało, w radości obfite.
Wzbudź w nas mocne pragnienie tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie nastąpi, momentu
Pozwól, by uwolnieni od wszelakiej winy,
Zostali przeniesieni, w niebieskie krainy.

Na przeżegnanie.

Gdyśmy już wysłuchali, Mszy świętej o Boże!
Niech lud który cię chwali, twa łaska wspomoże:
Błogosław nam łaskawie, przyjmij tę ofiarę,
Ku twej większej czci, sławie, oddal od nas karę.
Niech nie znamy dnia tego, nieprzyjaciół mocy
Szkodliwej, broń od złego i dodaj pomocy;
Odpuść nam nasze winy, gdy staniem przed tobą,
Boże w Trójcy jedyny! daj nam mieszkać z sobą.

MSZA III.

Na Introit.



Którą jak każdy wierny, mocno temu wierzy,
Chrystus Pan ustanowił, przy onej wieczerzy;
Gdy wziąwszy chleb i wino, przemienił oboje,
Boską swą mocą i dał, między ucznie swoje.

Mówiąc im: pożywajcie, to jest moje Ciało,
Które za naród ludzki będzie umierało;
W kielichu jest krew moja, którą ja z miłości
Wyleję, za całego świata nieprawości.
Tegoż Jezusa, jego zasługi i rany,
Ofiarujemy tobie Ojcze nasz kochany!
Racz się dla nich zmiłować nad nami grzesznemi,
Zgładź nasze winy, obdarz nas darami twemi.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
Pokój na tej niskości ludowi wiernemu:
Pokoju tego Panie udzielaj nam z nieba,
Abyśmy ciebie chwalić mogli jak potrzeba.
Chryste Baranku cichy, tobie się kłaniamy,
Żeś zgładził nasze grzechy, dzięki ci dawamy.
I ciebie wysławiamy Duchu święty Boże,
Niechaj nam łaska twoja do cnoty pomoże.

Przed Ewangelią.

Ewangelija święta jest fundament wiary,
Bo z ust Boskich pochodzi, tak jak zakon stary:
Wszyscy się ku niej mamy wierni Chrześcijanie,
I wiarę zakładamy na twej prawdzie Panie.
Ona nam oznajmuje nasze powinności,
I drogę ukazuje do wiecznej radości:
Nie tylko mocno wierzmy co Bóg oznajmuje,
Ale też wiernie czyńmy co nam rozkazuje.

Na Credo.

W trzech Osobach jednego Boga wyznawamy,
Stworzyciela wszystkiego Ojcem nazywamy:

Ten zrodził Syna sobie równego przed wiekiem,
Który się dla nas grzesznych, raczył stać człowiekiem.
Ten się bez męża z Panny Maryi narodził, } Klęcząc
Ażeby nas z niewoli piekła wyswobodził: }
W mękach srogich na krzyżu umarł zamęczony,
Trzeciego dnia zmartwychwstał chwałą uwielbiony.
Wstąpił do nieba, siedzi w chwale Ojca swego,
Zkąd przyjdzie z Majestatem w dzień sądu strasznego;
Dobrym odda nadgrodę i niebem zapłaci,
A bezbożnych za grzechy, na wieki zatraci.
Także Ducha świętego Bogiem wyznawamy,
Z Ojcem i Synem pokłon boski mu dawamy.
Po zmartwychwstaniu ciała, w dzień sądu owego,
Spodziewamy się chwały żywota wiecznego.

Na Offertorium.

Przyjmij Panie ofiarę świętą twego Syna,
Którą tobie na chwałę Kapłan twój zaczyna:
Przyjm chleb i wino które za Boskiem twem słowem,
Przemienione staje się ciałem Chrystusowem.
Zdrowie, życie i wszystko, co z twej mamy ręki,
Ojcze! dajemy tobie, na powinne dzięki:
Wejrzyj okiem łaskawem, na nasze ofiary,
Pokaż się miłościwym, przyjmij nasze dary.
Dla męki Syna twego, miłosierny Panie!
Odwróć od nas doczesne i wieczne karanie:
Daj nam w czasie potrzebnym, deszcze i pogodę,
Niech ziemia z twej dobroci, wydaje urodę.

Na Sanctus.

Z Aniołami śpiewajmy: Święty, Święty, Święty!
Bóg nasz jest w Majestacie swoim niepojęty:

Niech go wszelkie stworzenie, w niebie i na ziemi,
Nieustannie uwielbia, z wszystkiemi świętemi.
Daj Boże! by cię wszelkie narody poznały,
A święte Imie twoje, godnie wychwalały:
Niechaj wszyscy społecznie, tu wielbimy ciebie,
Potem na wieki z tobą królujemy w niebie.

Po Podniesieniu.

Przed tobą w tej świętości skryty Boże! padam,
Twej Boskiej wielmożności, winny ukłon składam:
Zapieram się na twoje słowo mej źrenicy,
Ciebie Boże wyznaję, tu w tej Tajemnicy.
Na krzyżu samo tylko Bóstwo skryte było,
Tu zaś i Człowieczeństwo nam się utaiło:
Ta świętość pokazuje wielką miłość Boską,
Gdy na pamięć przywodzi, śmierć Jezusa gorzką.
Oczyść nas we krwi twojej z naszych nieprawości,
A zapal serca nasze, ogniem twej miłości:
Niechaj w niebie na twoje oblicze patrzymy,
Którzy cię w tej świętości, obecnego czcimy.

Na Agnus.

Wesel się duszo wierna, gdyż Chrystus swe ciało,
Na pokarm daje, które za ciebie cierpiało:
Masz pod osobą chleba Chrystusa żywego,
Bez kielicha pożywasz Ciała i krwi jego.
Jezu! ja grzesznik twojej niegodzien miłości,
Byś wszedł do serca mego, bo jest pełne złości:
Ale zgładź grzechy moje, wszak to możesz sprawić,
I jednem słowem twojem, duszę moją zbawić.

Boże zbawicielu mój, żywy z nieba chlebie,
Daj, byśmy czystem sercem pożywali ciebie:
A w ostatnim momencie, w śmiertelnej ciężkości,
Bądźże naszym posiłkiem, na drogę wieczności.

Na przeżegnanie.

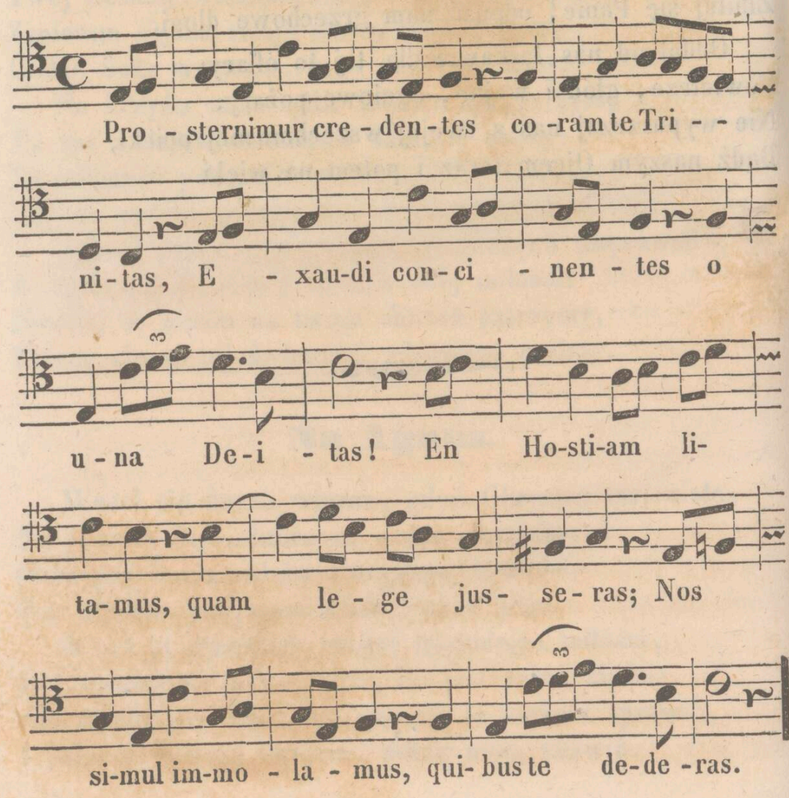
Kończąc ofiarę świętą, prosimy cię Panie:
Niechaj się miłą w twojej obliczności stanie;
Przez krzyż Syna twojego i jego zasługi,
Zmiłuj się Panie! odpuść nam grzechowe długi.
Oddal od nas łaskawie dla tej to ofiary;
Powietrze, głód i wojnę, ogniowe pożary:
Nie wypuszczaj nas z twojej wszechmocnej opieki,
Bądź naszym Ojcem teraz i potem na wieki.

MSZA IV.

HYMNUS LITURGICUS,

≈ którego przekład polski: Z pokorą upadamy,
i drugi: Boże Stwórco.

Ad Introitum.



Ascendat ut incensum isthæc oblatio;
Fiat munus impensum tui placatio:
Non vitulos donamus, ut Aaron fecerat;
In ara Christum damus, qui se sacraverat.
Servator ante cœnam, quæ fuit ultima,
Vadens in mortis pœnam, amoris Victima;
Panem, vinum accepit, dedit discipulis,
Hoc facerent, præcepit, sacris in epulis.
Vos, ait manducate hoc carnis epulum,
Et calicem libate salutis poculum:
Hoc mortis monumentum, ne mente abeat,
Amoris documentum in vobis maneat.

Ad Gloria.

O Deus Majestatis! tibi laus, gloria;
Sit bonæ voluntatis cunctis lætitia:
Ne bella, fac clementer, fideles opprimant,
Altari confidenter qui tuo proximant.
Rex cœli, Pater magnus, glorificamus te.
O Fili! Dei Agnus! proni laudamus te.
Spiritui Divino compar sit gloria,
Honor sit Uni Trino, secla per omnia.

Ad Evangelium.

Est Dei Testamentum in Evangelio;
Hoc habet fundamentum vera Religio:
Hoc Lumen orbi dedit, qui nunquam fallitur;
Felix, qui firmus credit, et promptus sequitur.
Hoc verbum Veritatis commonstrat semitam,
Sanctæ beatitatis justis pollicitam.
Da Deus custodire, quæ per te credimus:
Ad vitam sic venire, ad quam contendimus.

Ad Credo.

Te Patrem confitemur, factorem omnium;
Et Filium fatemur salutis pretium.
Ad nos venit de cœlo natus de Virgine,
Confracto mortis telo, passus pro homine.

Crucis morti addixit illum gens impia;
Post dies tres revixit virtute propria:
Ascendens cœlos sedet in Patris gloria;
Venturus Judex reddet pœnas et præmia.

Paraclitum fatemur, quod in Ecclesia
Communio, docemur, sit Sanctis socia:
Peccatum relaxatur; carnis surrectio,
Perpetuæque datur vitæ fruitio.

Ad Offertorium.

Æternus Deus unus oblatum suscipe,
Panis et vini munus placatus accipe;
Nam panis Corpus verum, pro cunctis Hostia,
Et sanguis Christi merum fiet propitia.

Sacramus voluntatem, cor, corpus, omnia;
Juva fragilitatem suprema gratia:
Da leges custodire, quas jubes exsequi,
Malo non consentire, salutem adsequi.

Quæ das terrena bona, tibi offerimus:
Vitam, et cuncta dona litantes credimus.
Nunc pluviam faventem, nunc solem cedito,
Nunc rore immadentem tellurem pascito.

Ad Sanctus.

Mentem et cor levemus, ad Cœli atria;
Ter Sanctus insonemus Deo in gloria.

O! cujus Majestate plena sunt omnia,
Da gentes cæcitate leventur noxia.

Ut sic unito corde mens Hosanna pium,
Procul a quavis sorde applaudat omnium.
Benedictus qui venit in Dei nomine,
Qui probra nostra lenit mundans nos crimine.

Ad Elevationem.

Adoro te devotè, velata Deitas!
Quis capit vel remotè modum, quo latitas?
Hic sola fides regnat; nam est mysterium,
Fidelis ut quis credat tantum prodigium.

In cruce fuit tecta sola Divinitas;
Sed isthic et contecta manet humanitas.
Divinum Manna datur, panis cœlestium;
Mors Christi memoratur, salutis pretium.

O Jesu! nos immundos in tuo sanguine
Munda, et fac fœcundos cruoris germine:
Æternam, quam speramus, vitam in Patria,
Da, ut obtineamus in cœli curia.

Ad Communionem.

Gaudete piæ mentes, ecce Mysterium!
Este corde præsentes ad hoc convivium:
Sub velo panis latet Corpus indubiè,
Et Sanguis Christi latet sub vini specie.

Agnus Dei, qui deles mundi piacula,
Sacramento fideles pascens per sæcula:
O Jesu! miserere, contritos respice;
In pace nos tuere, nec abs te rejice.

Indigni quidem sumus, ad quos tu venias;
Mox tamen sani sumus, si nos respicias.
O! dic, hoc Sacramentum mundet nos crimine,
Sit nobis firmamentum in vitæ limine.

Ad Ite Missa est.

O Deus Gratiarum tibi litavimus,
Solemnia Missarum tibi dicavimus:
Obsequium collatum clementer suscipe,
Da nobis te placatum, nunquam nos despice.
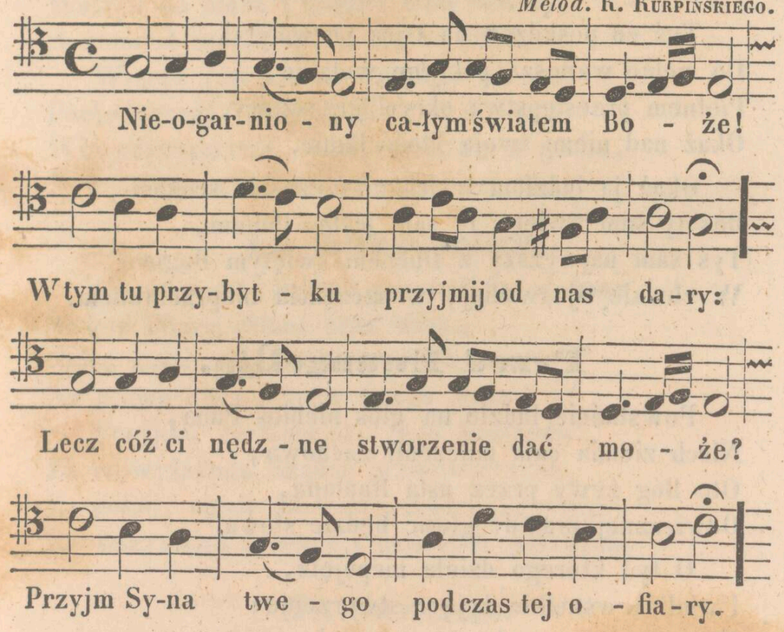
O Deus Sancte, Fortis! tui dilectio
Sit in momento mortis nostra protectio,
Immunes peccatorum coram te Judice,
Ut Civium Sanctorum signemur indice.

UWAGA. *Powyższe Melodyje Mszy II, III i IV mogą do każdej z nich być użyte.*

MSZA V.

Na Introit.

Melod. K. Kurpińskiego.



Wszak przez nią cześć ci najwyższą składamy,
Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki,
Za grzechy nasze gniew twój rozbrajamy,
I nowe dary bierzem z twojej ręki.

Na Gloria.

Chwała ci Boże na wysokiem niebie!
A pokój ludziom cnotliwym na ziemi:

Ciebie wielbimy, błogosławim ciebie,
Tobie cześć niesiem głosy złączonemi.

Potężny Boże dla twej wielkiej chwały,
Ojcze! którego niepojęta władza,
Ogarnia razem niebo i świat cały,
I grzechy ludzkie dobrocią zagładza.

Tyś co posadzon na Ojca prawicy!
Do ciebie wznoszą pokorne wołanie,
Piętnem przestępstwa okryci grzesznicy,
Okaż nad niemi twoją litość Panie.

Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiem,
Boś ty sam Święty, ty sam jesteś Panem,
Tyś sam najwyższy z Duchem świętym Bogiem
W chwale Ojcowskiej, w szczęściu nieprzebranem.

Przed Ewangelią.

Powstańcie ludzie na głos niebios Pana,
Niech ziemia cała milczenie zachowa;
Oto Bóg żywy przez usta Kapłana,
Odwiecznej prawdy głosić będzie słowa.

O ty! którego dzieła niepojęte,
Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie;
Oczyść me serce by twe prawdy święte,
Znalazły godne dla siebie schronienie.

Na Credo.

W jednego wierzę Boga przedwiecznego:
Ojca, co wywiódł z niczego stworzenia,
I w Syna jemu we wszystkiem równego,
Co zstąpił z nieba dla ludzi zbawienia.

Cud niesłychany! zegnijmy kolana,
Bóg się człowiekiem, Słowo ciałem stało,
Panna zrodziła swego Stwórcę, Pana,
Mocą to Ducha świętego się działo. } Kilkrotnie.

Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały,
Potem zmartwychwstał jako jest w prorokach,
Wstąpił do nieba i zasiadł tron chwały,
A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.

Wierzę i w Ducha świętego od obu
Pochodzącego: Wierzę Kościół święty,
Win odpuszczenie, Ciał powstanie z grobu,
Żywot bez końca w chwale niepojęty.

Na Offertorium.

Ojcze przedwieczny! przyjmij tu złożone
Święte ofiary chleba oraz wina,
Które zostaną w krótce przemienione,
Na prawe ciało i krew twego Syna.

Przyjmij za Kościół i jego Kapłanów,
Za najwyższego Rządcę prawowiernych,
Za pokój, zgodę Chrześcijańskich Panów,
Za wszystkich żywych i umarłych wiernych.

Na Sanctus.

Bogu zastępów co włada wojskami,
Którego chwałą cały świat objęty,
Łączmy swe głosy i z Serafinami
Wyśpiewujmy mu: Święty! Święty! Święty!

Po Podniesieniu.

Oto Bóg z nieba usty Kapłańskiemi
Sprowadzon do nas, niech zabrzmi hymn nowy!

Mówmy z dziatkami Jerozolimskiemi:
Hosanna tobie Synu Dawidowy!

Na Agnus.

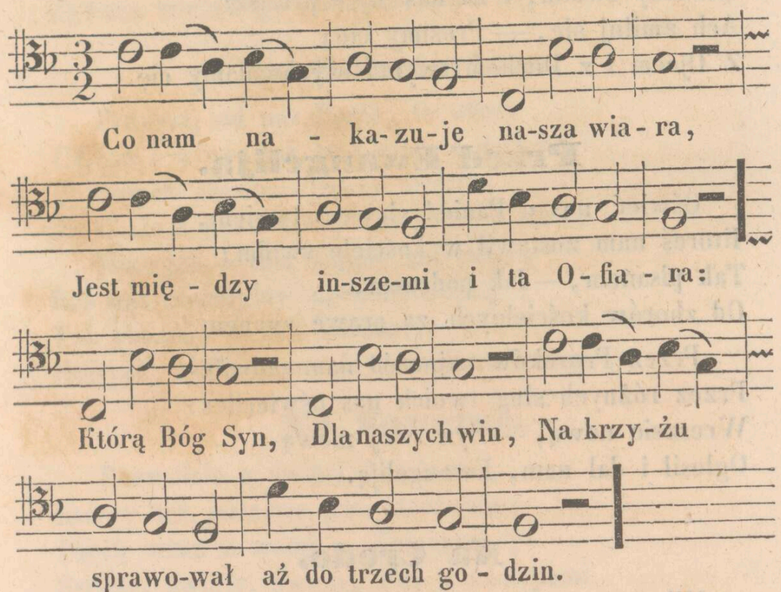
Na krzyżu srodze dla nas zamęczony,
Co się pod chleba, wina postaciami,
Na pokarm duszny dajesz utajony,
Baranku Boży zlituj się nad nami!
Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny
Przed tobą grzechy wyznajem ze łzami:
Tyś za całego świata cierpiał winy,
Baranku Boży zlituj się nad nami!
Na domiar twojej bez granic miłości,
Karmisz niegodnych świętem ciałem twojem;
Uczyń godnemi, odpuść nasze złości
Baranku Boży, i obdarz pokojem.

Na przeżegnanie.

Pobłogosław nas Ojcze dobrotliwy!
Wszak my twe dzieci udzielaj nam chleba,
Obdarzaj zdrowiem, daj żywot cnotliwy,
Po śmierci przyjmij z świętemi do nieba.

MSZA VI.

Na Introit.



Tę dziś odnawiamy z tym Kapłanem,
Przed tobą o Boże! najwyższym Panem.
Kyrie elejson, — Chryste elejson,
Z serc naszych wstępuje przed twój święty Tron.
Przed tym twoim Tronem upadamy,
I dzięki uprzejme tobie składamy:
Za stworzenie, — Odkupienie,
I przez łaskę twoją nas poświęcenie.

Na Gloria.

Już na wysokości Bogu chwała,
Z narodzin Chrystusa Pana się stała:
A nam dany — Pożądany
Pokój na ziemi, niech trwa nieprzerwany.

Baranku niewinny, który znosisz
Grzechy świata, i za nas Ojca prosisz:
Ach zmiłuj się, — Prosimy cię;
Z Ojcem i z Duchem twym, wychwalamy cię.

Przed Ewangelią.

Oświeć nas o Panie! słowem twojem,
Któreś nam zostawił w kościele swoim;
Tak pisanem, — Jak podanem,
Od zborów kościelnych za prawe znanem.

Przez Proroków najprzód nam mówiłeś,
Przez różnych sług twoich nas oświeciłeś:
Wreszcie nową, — Syn twój mową
Ogłosił i dał nam, Ewangeliją.

Na Credo.

Wierzymy o Panie! coś objawił,
Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił:
Żeś twojego — Jedynego
Syna, dla zbawienia posłał naszego.

Wierzymy, że twój Syn z Panny czystej, } Klęczą
Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi: z tej } Klęczą
Narodzony, — Umęczony
Pod Piłatem na krzyż był zawieszony.

Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego,
I z nieba nam zesłał Ducha świętego:
Ducha tego, — Prawdziwego,
Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

Wierzymy i Kościół jeden, święty;
Który jest po całym świecie przyjęty:
Win zgładzenie, — Ciał wskrzeszenie,
Żywota wiecznego odziedziczenie.

Na Offertorium.

Przyjmij od nas Panie, te ofiary
Chleba i wina, jak twe własne dary;
Z których prawa — Duszy strawa,
Bo Ciało i Krew twa, dla nas się stawa.

Nikt już o tem wątpić ani może,
Boś nas nieomylny upewnił Boże,
Tak cudami, — Jak łaskami,
Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

Pozwólcie o święci Aniołowie,
Którzy też jesteście nasi stróżowie;
Niech wraz z wami, — Zaśpiewamy:
Swięty, święty, święty, Pan z zastępami.

Zastępami twemi otoczony,
O Boże Sabaoth! bądź pochwalony:
Niech cię znają, — Niech kochają,
Niech wszelkie stworzenia pokłon oddają.

Zmiłuj się też Panie nad owemi,
Co nam są przeciwni błędami swemi:
Do uznania, — Przyjmowania
Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

Po Podniesieniu.

Ten co był na krzyżu zawieszony,
Ten sam jest w Hostyi tej utajony:
Bóg wcielony, — Uwielbiony,
I mnóstwem Aniołów swych otoczony.
Na krzyżu Bóstwo twe utajone,
Tu i człowieczeństwo jest zasłonione:
To oboje, — Lubo dwoje,
Jednym Panem jest przez złączenie swoje.
Niech więc ustępuje zakon stary,
Daleko przedniejsze są te ofiary,
Które nowy, — Chrystusowy
Kościół Bogu daje, według swej wiary.

Na Agnus.

Ten co się na krzyżu ofiarował,
W podobieństwie chleba nam się darował:
By, ognistem — Sercem czystem
Przyjęty, obdarzył życiem wieczystem.
Tego gdy już kapłan sam pożywa,
Od nas też duchownie pożywan bywa:
Według miary, — Naszej wiary,
Hojnie nas zbogaca swojemi dary.
Już więc serca nasze otwierajmy,
Na przyjęcie Pana usposobiajmy;
Żeby sobie, — W nich jak w żłobie,
Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.
Tym niebieskim chlebem posileni,
Tym napojem Pańskim już pokrzepieni;
Nie wątpimy, — Że zwalczymy,
Ciało, świat, z pokusami czartowskiemi.

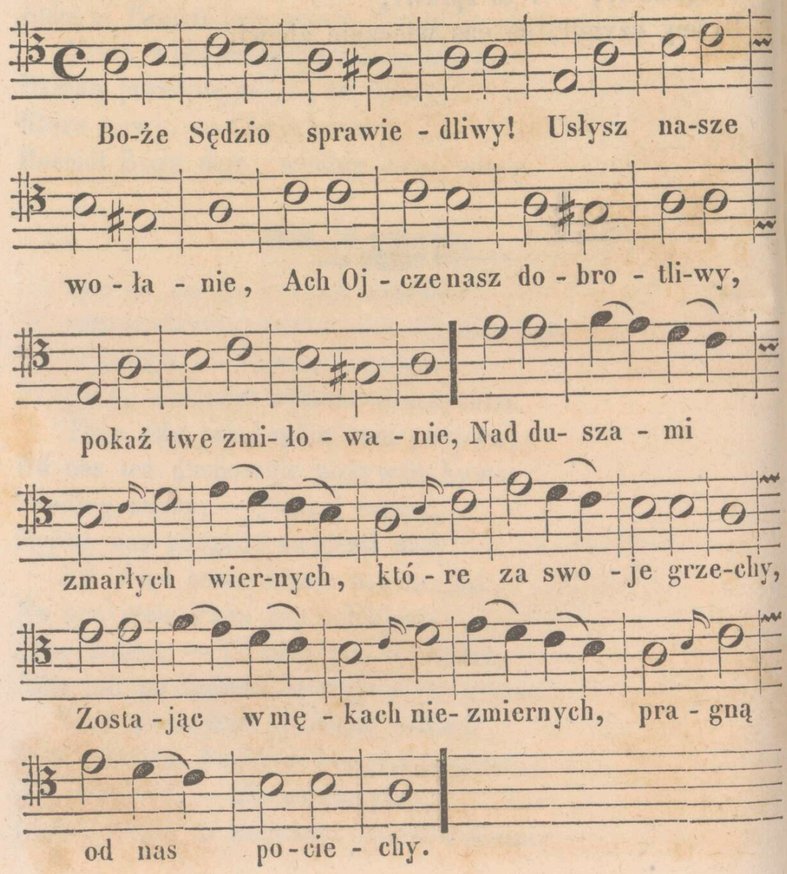
Na przeżegnanie.

Kończy się ofiara ta bezkrwawa,
Którąśmy oddali już według prawa:
Więc klękajmy, — Odbierajmy
Zegnanie, i Panu się polecajmy.
Niech Ojciec, Syn, i Duch, Bóg jedyny,
Darowawszy już nam wszelakie winy;
Błogosławi, — I to sprawi,
Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi.

MSZA VII.

ZA UMARŁYCH.

Na Introit.



Na Graduał.

Wszyscy którzy spoczywają w grobach, Syna Bożego
Głos usłyszą i powstaną, w dzień ów sądu strasznego:
Sprawiedliwi za swe sprawy, chwałę wieczną osiędą;
A źli za żywot nieprawy, w piekło wtrąceni będą.

Wspomóżże nas Jezu drogi, Zbawicielu nasz Panie!
Daj chwalebne na ów błogi żywot, zmartwychpowstanie:
Użycz nam teraz skutecznej łaski twej, do poprawy;
Byśmy w on dzień trwogi wiecznej, mieli wyrok łaskawy.

Na Offertorium.

Święta jest myśl i zbawienna, modlić się za zmarłemi;
A tobie Boże przyjemna, przeto nie gardź naszemi
Pokornemi modlitwami, ale z wielkiej litości,
Zmiłuj się nad dłużnikami twojej sprawiedliwości.

Długi naszych siostr i braci tobie Ojcze kochany,
Niech Jezus Syn twój zapłaci, przez swoje święte rany:
Bądź im miłościw dla niego, dla krzyżowej ofiary;
I dla gorzkiej męki jego, uwolnij ich od kary.

Na Sanctus.

Swięty, święty, nad świętemi! prośby naszej miłości,
Przyjmij za twemi wiernemi, odpuść ich ułomności;
Których jak Pan sprawiedliwy skazałeś do więzienia,
Lecz jak Ojciec miłościwy pragniesz ich wybawienia.

Boże wszelakiej pociechy, w tobie nadzieję mamy;
Odpuść zmarłej braci grzechy, których my polecamy,
Twojej Ojcowskiej miłości, dla zasług Syna twego,
Użycz im z twojej litości, odpoczynku wiecznego.

Po Podniesieniu.

Spojrzyj na Syna twojego, na boleści i rany,
Na tak gorzką mękę jego, Boże Ojcze kochany!
A zmiłuj się nad duszami, za które dał swe życie;
By w chwale twej z Aniołami, żywot miały obficie.
Wspomnij na twoje stworzenie, usłysz nasze wzdychanie;
Daj im wieczne odpocznienie, Stwórco wszechmocny Panie:
Światłość wieczna niech im świeci, niech odziedziczą ciebie;
Wszakże to są twoje dzieci, niech z tobą żyją w niebie.

Na Agnus.

O Baranku któryś zgładził grzechy świata całego,
Abyś nas wszystkich wprowadził do żywota wiecznego:
Niechże dusze zmarłych wiernych, doznają twej litości,
Będące w mękach niezmiernych za swoje ułomności.
Uśmierz sprawiedliwość srogą, przebłagaj Ojca swego,
Męką i krwią twoją drogą; a z miłosierdzia twego,
Ugaś czyszczowe upały, odpuść im nieprawości,
Wprowadź ich do wiecznej chwały, do niebieskiej radości.

Po Requiescant.

Zmiłuj się nad niemi Panie! a z miłosierdzia twego,
Racz im darować karanie, więzienia czyszczowego:
Przez Jezusowe zasługi, któreć ofiarujemy;
Odpuść im grzechowe długi, pokornie cię prosimy.
Nas żyjących wspomóż Panie, byśmy się nie dostali
Na tak surowe karanie: gdy będziemy konali,
Spojrzyj okiem miłosiernem, o Panie Jezu Chryste!
A po tem życiu mizernem, daj życie wiekuiste.

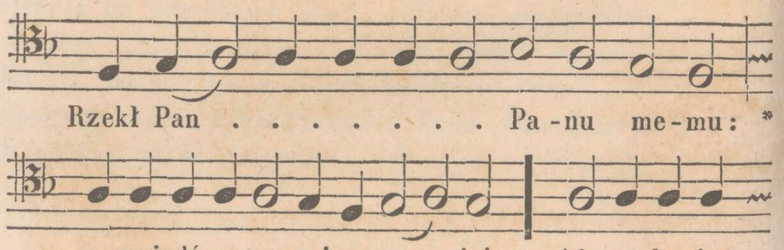
UWAGA. *Z położonych tu kilku Mszy czyli sposobów śpiewania na Mszy ś. dosyć będzie dla ludu po Parafijach, zwłaszcza nieumiejącego czytać, gdy się nauczy jednej n. p. pierwszej:* Kyrie Ojcze łaskawy, *która w melodyjach do różnych czasów roku jest zastósowana, także i drugiej: którąby niekiedy dla odmiany lub na Wotywach śpiewał: inne zaś, mogą służyć bądź Klerykom po Seminaryjach, bądź młodzieży szkólnej do codziennego śpiewania, albo gdy sam Organista śpiewa. Na Mszach czytanych można śpiewać i pieśni stósowne do czasu, n. p. w Adwencie,* Adwentowe i t. p. *lub na cześć świętego, którego tego dnia Kościół pamiątkę obchodzi, albo też zastósowane do dni w tygodniu, jako to: w Poniedziałek, Pieśń o Trójcy ś.* Po całym świecie; *we Wtorek, o śś. Aniołach:* Zawitaj wojsko; *we Środę, o ś. Patronie Kościoła, lub* Ojcze nasz; *we Czwartek, o Najśw. Sakram.* Lauda Sion; *w Piątek, o Męce Pańskiej:* Patris Sapientia; *w Sobotę, o Najśw. M. P.* Omni die; *co zależyć będzie od miejscowego Rządzcy Kościoła.*

NIESZPORY.

W Kościołach Parafijalnych wiejskich, Nieszpory pospolicie odprawują się po łacinie tak jak w Chórze. Po zaczęciu przez celebrującego Deus in adjutorium, *Organista przy organie śpiewając Antyfony, Psalmy i t. d. chór zastępuje. W niektórych zaś w miejsce psalmów, lud śpiewa Litaniją o Imieniu Jezus, a gdzieniegdzie nawet, lud śpiewa Psalmy, Hymn i t. d. po polsku; Celebrans zaś* Deus in adjutorium, Capitulum etc. *po łacinie: który to sposób tu się załącza. Psalmy mogą być śpiewane podług jednej lub drugiej Melodyi.*

PSALM 109.

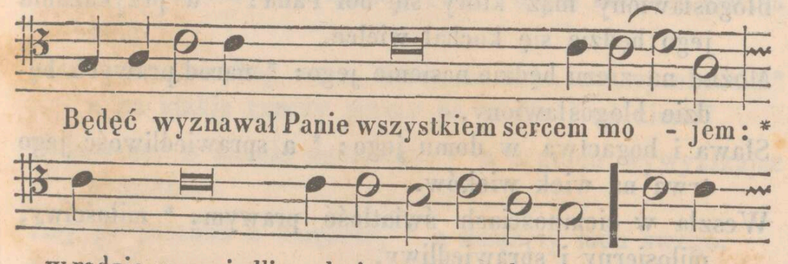
Dixit Dominus Domino meo.



Aż położę nieprzyjacioły twoje, * podnóżkiem nóg twoich.
Laskę mocy twojej wypuści Pan z Syonu: * panuj w pośród nieprzyjaciół twoich.
Przy tobie przodkowanie w dzień możności twojej, w jasnościach świątości: * z żywota przed jutrzenką zrodziłem cię.
Przysiągł Pan a nie będzie mu żal: * ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchisedechowego.
Pan po prawicy twojej, * poraził w dzień gniewu swego króle.
Będzie sądził narody, napełni upaści: * potłucze głowy wielu na ziemi.
Z strumienia na drodze pić będzie: * dla tego wywyższy głowę.
Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi świętemu.
Jak była na początku i teraz i zawsze, * i na wieki wieków, Amen.

PSALM 110.

Confitebor tibi Domine.



Wielkie sprawy Pańskie, * doświadczone we wszystkiem upodobaniu jego.

Wyznanie i wielmożność dzieło jego: * a sprawiedliwość jego trwa na wieki wieków.
Uczynił pamiątkę dziwów swoich, miłosierny a litościwy Pan: * dał pokarm tym którzy się go boją.
Pamiętać będzie wiecznie na testament swój: * moc uczynków swoich oznajmi ludowi swemu.
Aby im dał dziedzictwo poganów: * uczynki rąk jego prawda i sąd.
Pewne są wszystkie przykazania jego: utwierdzone na wieki wieczne: * uczynione w prawdzie i w prawości.
Posłał odkupienie ludowi swemu: * postanowił na wieki testament swój.
Święte i straszne Imie jego: * początek mądrości bojaźń Pańska.
Wyrozumienie dobre wszystkim którzy je czynią: * chwała jego trwa na wiek wieku.
Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 111.

Beatus vir.

Błogosławiony mąż który się boi Pana: * w przykazaniu jego będzie się kochał wielce.
Możne na ziemi będzie nasienie jego: * naród prawych będzie błogosławiony.
Sława i bogactwa w domu jego: * a sprawiedliwość jego trwa na wiek wieków.
Weszła w ciemnościach światłość prawym: * miłościwy, miłosierny i sprawiedliwy.
Rozkoszny człowiek który się zlituje i pożycza, będzie miarkował mowy swe z rozsądkiem: * bo na wieki nie będzie poruszon.

W wiecznej pamiątce będzie sprawiedliwy: * nie będzie się bał posłuchu złego.
Gotowe serce jego nadzieję mieć w Panu, umocnione jest serce jego: * nieporuszy się aż wzgardzi nieprzyjacioły swemi.
Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku: * róg jego wywyższy się w chwale.
Grzesznik ujrzy i będzie się gniewał, będzie zgrzytał zęboma swemi a będzie schnął; * żądza niezbożnych zaginie.
Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 112.

Laudate pueri Dominum.

Chwalcie dzieci Pana: * chwalcie Imie Pańskie.
Niechaj będzie Imie pańskie błogosławione, * odtąd i aż na wieki.
Od wschodu słońca aż do zachodu, * chwalebne Imie Pańskie.
Wysoki nad wszystkie narody Pan, * a nad niebiosa chwała jego.
Któż jako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości, * a na nizkie rzeczy patrzy na niebie i na ziemi?
Podnoszący z ziemie nędznego: * a z gnoju wywyższając ubogiego:
Aby go posadził z książęty, * z książęty ludu swego.
Który czyni iż niepłodna mieszka w domu, * matka synów wesoła.
Chwała Ojcu i t. d.

PSALM 116.

Laudate Dominum omnes gentes.
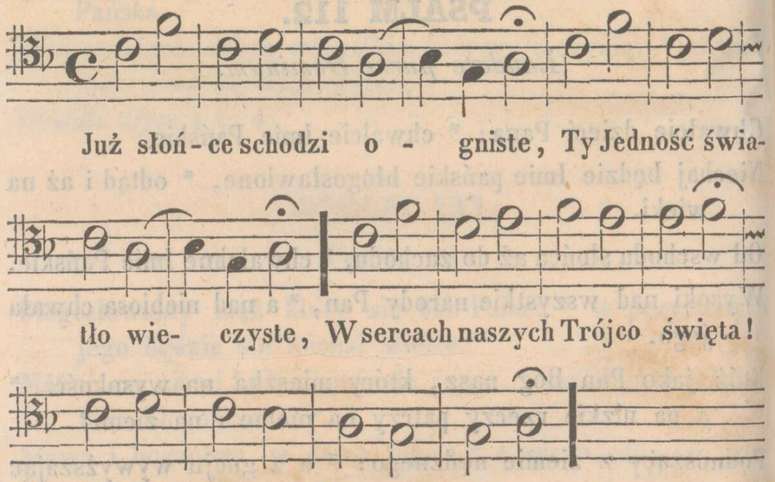
Chwalcie Pana wszyscy pogani: * chwalcie go wszyscy narodowie.

Bo się umocniło nad nami miłosierdzie jego: * a prawda Pańska trwa na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

HYMN.

O Trójcy Świętej.

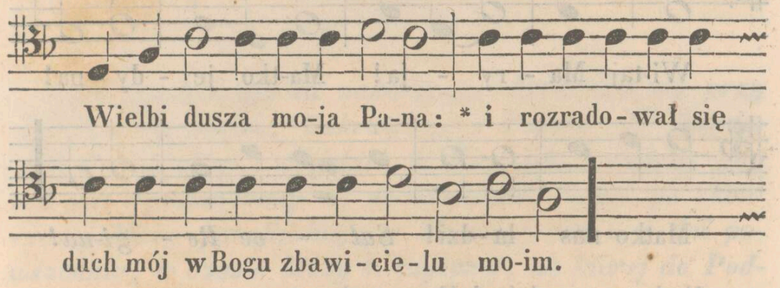


Ciebie my zrana wielbimy,
Ciebie wieczorem prosimy;
Racz to sprawić byśmy ciebie,
Z świętemi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi,
Świętemu także Duchowi,
Jak była tak niechaj wszędzie,
Wieczna chwała zawsze będzie.

Magnificat.

Pieśń Najświętszej Maryi Panny. Luc. 1.



Iż wejrzał na pokorę służebnice swojej: * oto bowiem odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody.

Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy który możny jest, * i święte Imie jego.

A miłosierdzie jego od narodu do narodów: * bojącym się jego.

Pokazał moc w ramieniu swojem: * rozproszył pyszne myślą serca ich.

Złożył mocarze z stolicy: * a podwyższył pokorne.

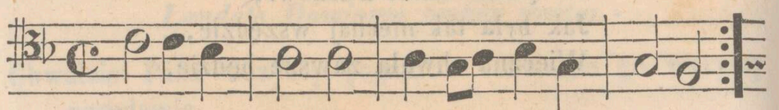
Łaknące napełnił dobrami: * a bogacze próżne odprawił.

Przyjął Izraela sługę swego: * wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
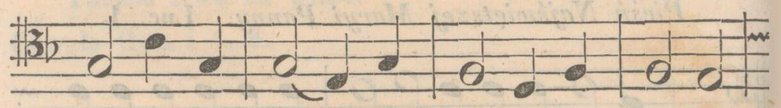
Jako mówił do Ojców naszych: * Abrahama i potomków jego na wieki.

Chwała Ojcu i t. d.

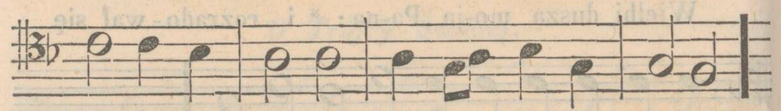
Salve Regina.



Witaj Kró- lo-wa! Ma - tko li - to-ści,
Nasza na - dzie-jo, ży - cia słod- ko-ści:



Wi-taj Ma - ry - ja! Ma-tko je - dy - na!



Matko nas lu-dzi! *Sal - ve Re - gi-na!*
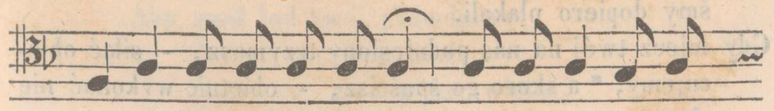
Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie Matko, z płaczem wzdychamy;
Niech nas wspomaga twoja przyczyna,
Na tym padole. *Salve Regina!*
O Pośredniczko! rzuć twe wejrzenie
Łaskawe na nas; przyjmij westchnienie:
Pokaż nam Matko twojego Syna
W górnej krainie. *Salve Regina!*

SUPLIKACYJE.
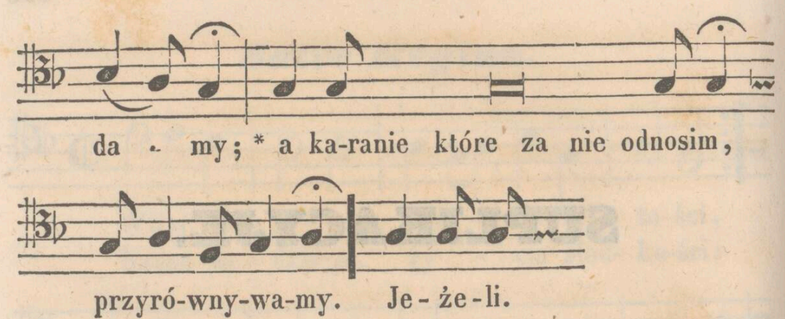
Gdy Suplikacyje są nakazane, odprawują się przy wystawieniu Najśw. Sakramentu w Puszce. W Kościołach Parafijalnych wiejskich w Niedziele i Święta, gdy lud jest zgromadzony na nabożeństwo, zaraz po skończonej Mszy parafijalnej; w Miastach zaś i w dni powszednie, w czasie Mszy ś. czytanej; na której do Podniesienia śpiewa się Litanija o Panu Jezusie, *a po podniesieniu* Przed oczy twoje i t. d. — *Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu śpiewa się:* O salutaris Hostia, *przy schowaniu zaś* Fiant Domine.

PIEŚŃ

W każdem utrapieniu: od Ojca Ś. Urbana VIII. Papieża złożona.



Przed o - czy twoje Pa-nie, wi-ny na-sze skła-



Jeżeli uważamy złości, - któreśmy popełnili, * mniej daleko cierpimy, - niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnemi; * a lżejsze to co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, * a przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

W pośród plag twoich, - niedołężność nasza wielce truchleje, * wszakże w nieprawości, - żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, * a upor w złem trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, * złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, - my się nie poprawujemy; * jeżeli się sprawiedliwie mścisz, - wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, - czegośmy się dopuszczali, * a po nawiedzeniu zapominamy, - czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz twój na nas podniesiony trzymasz, - siłać obiecujemy, * a skoro go spuścisz, - obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, - prosimy abyś się zmiłował, * a gdy przestaniesz, - pobudzamy cię znowu, - abyś nam nie folgował.

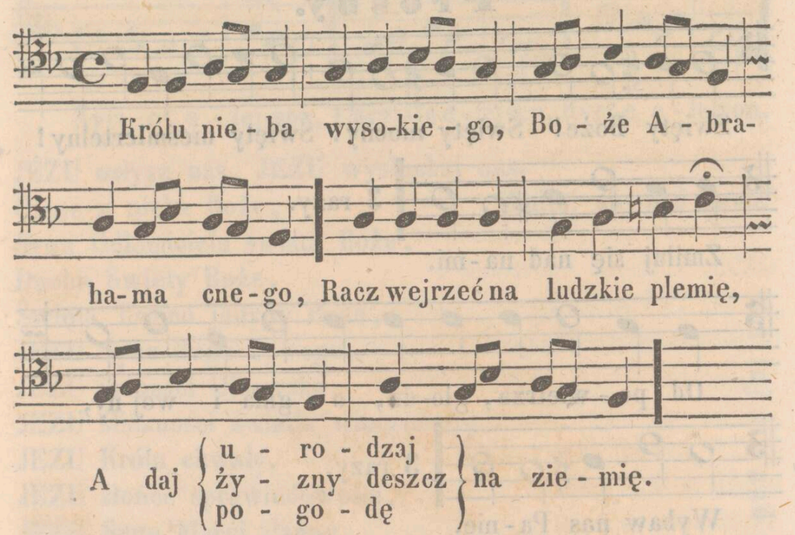
Oto nas masz korzących się tobie, - wszechmogący Boże; * wiemy iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, - sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać o co żebrzemy, - lubośmy nie zasłużyli, * któryś nas z niczego stworzył, - abyśmy cię prosili.

PIEŚŃ

O urodzaj, deszcz lub pogodę.

Z łacińskiego: Domine Rex.



Aby znał lud twój prawdziwy,
Żeś ty jest Bóg litościwy;
A my cię za ten dar wielki,
Będziem wielbić na czas wszelki.

Zlitujże się nad strapionym,
Drogą krwią twą odkupionym;
Zlitujże się, zlituj Panie!
Niech się łaska twoja stanie.

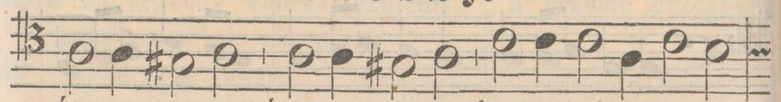
PIEŚŃ

O pokój.

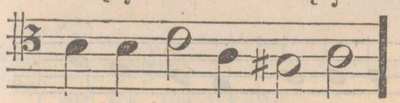
Z łacińskiego: Da pacem. — *Melodyja jak wyżej.*

Daj nam miły pokój Panie,
Oddal wojenne karanie;
Bo któż nas obronić może,
Jedno ty wszechmocny Boże.

Prośby.

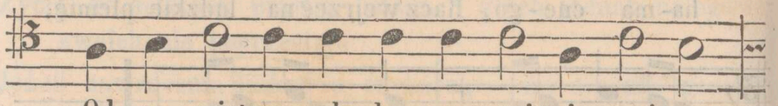


Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!

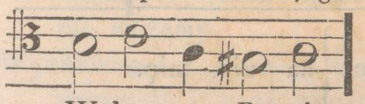


3 razy.

Zmiłuj się nad na-mi.



Od po-wietrza, gło-du, o-gnia i woj-ny,



3 razy.
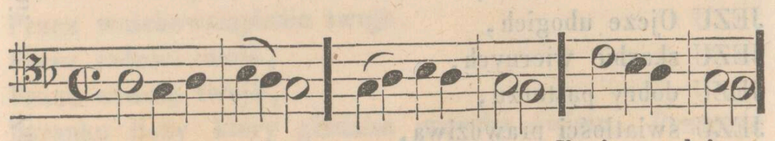
Wybaw nas Pa-nie.

Od nagłej i niespodzianej śmierci, Zachowaj nas Panie.
My grzeszni ciebie Boga prosimy, Wysłuchaj nas Panie.

LITANIJE.

LITANIJA

Do Pana Jezusa.



Kyri-e e-lej-son, Chry-ste e-lejson, Kyri-e e-lejson.

JEZU usłysz nas, JEZU wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu Święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,
JEZU Synu Boga żywego,
JEZU jasności Ojcowska,
JEZU śliczności światła wiecznego,
JEZU Królu chwały,
JEZU słońce sprawiedliwości,
JEZU Synu Maryi Panny,
JEZU Przedziwny,
JEZU Boże mocny,
JEZU Ojcze przyszłego wieku,
JEZU wielkiej rady Aniele,

Zmiłuj się nad nami.

JEZU najmężniejszy,
JEZU najcierpliwszy,
JEZU najposłuszniejszy,
JEZU cichy i pokornego serca,
JEZU miłośniku czystości,
JEZU miłości nasza,
JEZU Boże pokoju,
JEZU dawco żywota,
JEZU przykładzie cnot,
JEZU dusz żarliwości,
JEZU Boże nasz,
JEZU ucieczko nasza,
JEZU Ojcze ubogich,
JEZU skarbie wiernych,
JEZU dobry pasterzu,
JEZU światłości prawdziwa,
JEZU mądrości wieczna,
JEZU dobroci nieskończona,
JEZU żywocie i drogo nasza,
JEZU wesele Aniołów,
JEZU mistrzu Apostołów,
JEZU Doktorze Ewangelistów,
JEZU męztwo Męczenników,
JEZU światłości Wyznawców,
JEZU czystości Panieńska,
JEZU korono wszystkich Świętych,

Bądź nam miłościw, Odpuść nam JEZU.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas JEZU.
Od grzechu każdego, Wybaw nas JEZU.
Od gniewu twego, Wybaw nas JEZU.
Od śideł szatańskich, Wybaw nas JEZU.
Od ducha nieczystego, Wybaw nas JEZU.

Zmiłuj się nad nami. Zmiłuj się nad nami.

Od śmierci wiecznej,
Od zaniedbania natchnienia twego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia twego,
Przez narodzenie twoje,
Przez dzieciństwo twoje,
Przez najświętsze życie twoje,
Przez prace twoje,
Przez mękę i krwawy pot twój,
Przez krzyż i opuszczenie twoje,
Przez mdłości twoje,
Przez śmierć i pogrzeb twój,
Przez zmartwychwstanie twoje,
Przez wniebowstąpienie twoje,
Przez radości twoje,
Przez chwałę twoją,

Wybaw nas JEZU.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam JEZU.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas JEZU.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami.
JEZU usłysz nas, JEZU wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

LITANIJA

Do Najświętszej Maryi Panny.

Melodyja jak wyżej.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże,	Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże,	Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże,	Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja,	Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,	
Święta Panno nad Pannami,	
Matko Chrystusowa,	
Matko łaski Bożej,	
Matko najczystsza,	
Matko najśliczniejsza,	
Matko niepokalana,	
Matko nienaruszona,	
Matko najmilsza,	
Matko przedziwna,	
Matko Stworzyciela,	
Matko Odkupiciela,	
Panno roztropna,	
Panno czci godna,	
Panno wsławiona,	
Panno można,	
Panno łaskawa,	
Panno wierna,	
Zwierciadło sprawiedliwości,	
Stolico mądrości,	
Przyczyno naszej radości,	
Naczynie duchowne,	
Naczynie poważne,	
Naczynie osobliwszego nabożeństwa,	
Różo duchowna,	
Wieżo Dawidowa,	
Wieżo z kości słoniowej,	
Domie złoty,	
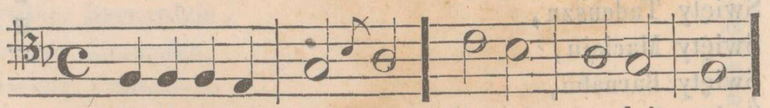
Módl się za nami.

Módl się za nami.

Arko przymierza,
Bramo niebieska,
Gwiazdo zaranna,
Uzdrowienie chorych,
Ucieczko grzesznych,
Pocieszycielko utrapionych,
Wspomożenie wiernych,
Królowa Anielska,
Królowa Patryjarchów,
Królowa Proroków,
Królowa Apostołów,
Królowa Męczenników,
Królowa Wyznawców,
Królowa Panieńska,
Królowa wszystkich Świętych,
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

LITANIJA

Do Wszystkich Świętych.



Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże, Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryja,
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Święty Michale,
Święty Gabryelu,
Święty Rafale,
Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie, Módlcie się za n.
Wszyscy święci niebiescy Duchowie, Módlcie się za nami.
Święty Janie Chrzcicielu, Módl się za nami.
Święty Józefie, Módl się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Patryjarchowie i Prorocy, Módlcie się za nami.
Święty Pietrze,
Święty Pawle,
Święty Andrzeju,
Swięty Jakóbie,
Święty Janie,
Święty Tomaszu,
Święty Jakóbie,
Święty Filipie,
Święty Bartłomieju,
Święty Mateuszu,
Święty Szymonie,
Święty Tadeuszu,
Święty Macieju,
Święty Barnabo,
Święty Łukaszu,
Święty Marku,

Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie, Módlcie się zan.
Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie, Módlcie się za nami.
Święty Szczepanie,
Święty Wawrzyńcze,
Święty Wincenty,
Święty Wojciechu,
Święty Stanisławie,
Święty Wacławie,
Święty Floryjanie,
Święci Fabijanie i Sebastyjanie, Módlcie się za nami.
Święci Janie i Pawle, Módlcie się za nami.
Święci Kosma i Damijanie, Módlcie się za nami.
Święci Gerwazy i Protazy, Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Męczennicy, Módlcie się za nami.
Święty Sylwestrze,
Święty Grzegorzu,
Święty Ambroży,
Święty Augustynie,
Święty Hieronimie,
Święty Marcinie,
Święty Mikołaju,
Święty Kazimierzu,
Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy, Módlcie się za nami.
Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, Módlcie się za nami.
Święty Antoni,
Święty Benedykcie,
Święty Bernardzie,
Święty Dominiku,
Święty Franciszku,
Święty Jacku,
Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie, Módlcie się za nami.

Módl się za nami.

Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy, Módlcie się za nami.
Święta Anno, Módl się za nami.
Święta Maryja Magdaleno,
Święta Agato,
Święta Łucyjo,
Święta Agnieszko,
Święta Cecylijo,
Święta Katarzyno,
Święta Anastazyjo,
Święta Jadwigo,
Święta Elżbieto,
Wszystkie Święte Panny i Wdowy, Módlcie się za nami.
Wszyscy Święci i Święte Boże, Przyczyńcie się za nami.
Bądź nam miłościw, Odpuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.
Od wszego złego, Wybaw nas Panie.
Od grzechu każdego,
Od gniewu twego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Od sideł szatańskich,
Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
Od ducha nieczystego,
Od piorunów i gwałtownej niepogody,
Od potępienia wiekuistego,
Przez tajemnicę świętego wcielenia twego,
Przez przyjście twoje,
Przez narodzenie twoje,
Przez chrzest i święty post twój,
Przez krzyż i mękę twoją,
Przez śmierć i pogrzeb twój,
Przez święte zmartwychwstanie twoje,

Módl się za nami. Wybaw nas Panie.
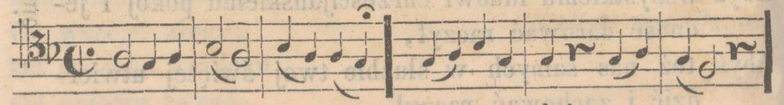
Przez cudowne wniebowstąpienie twoje, Wybaw nas Panie.
Przez Ducha Ś. pocieszyciela zesłanie, Wybaw nas Panie.
W dzień sądu twego, Wybaw nas Panie.
My grzeszni ciebie prosimy, Wysłuchaj nas Panie.
Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
Abyś karanie od nas oddalić raczył,
Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,
Abyś Kościół twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciele kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś Królom i Panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność darować raczył,
Abyś też nas samych w służbie twej świętej utwierdzić i zachować raczył,
Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu podnieść raczył,
Abyś wszystkim dobrodziejom naszym, wiekuistą zapłatą uczynność ich nadgrodzić raczył,
Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów naszych, od wiekuistego zatracenia wyswobodzić raczył,
Abyś urodzaje ziemskie dać i one zachować raczył,
Abyś wszystkie wierne zmarłe wiecznego odpocznienia domieścić raczył,
Abyś prośby nasze łaskawie przyjąć raczył,
Synu Boży ciebie prosimy,
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Przepuść nam Panie.

Wysłuchaj nas Panie.
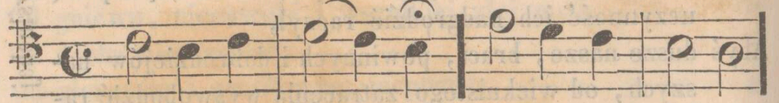
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Wysłuchaj nas Panie.
Baranku Boży który gładzisz grzechy świata, Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Melodyje do Litanij.

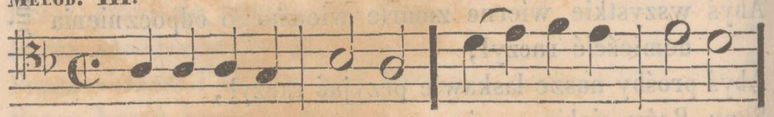
Melod. I. *do Litanii o Imieniu Jezus, podług której dzieci w Szpitalu Warszawskim Dzieciątka Jezus śpiewają.*



Melod. II. *do Litanii o N. M. P. za umarłych, z stósownem odpowiadaniem:* Zmiłuj się nad niemi, *lub* Módl się za niemi.

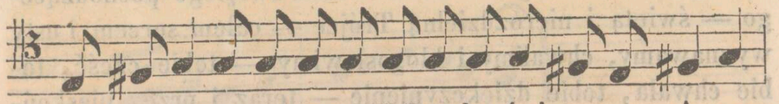


Melod. III.
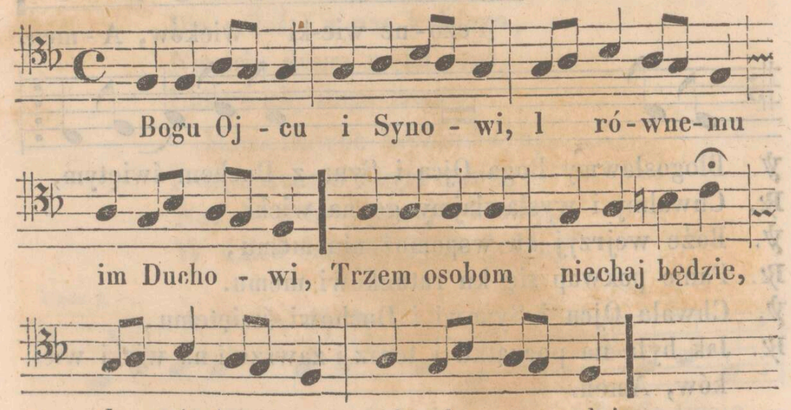


KORONKA
O TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ

KTÓRA SIĘ ZWYKŁA ŚPIEWAĆ PO PARAFIJACH W KAŻDĄ NIEDZIELĘ.
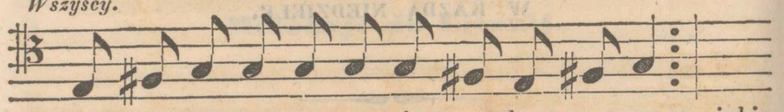


Hymn.



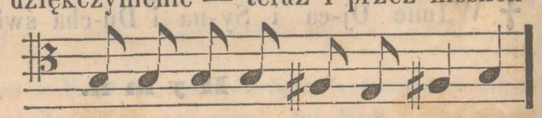
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco święta,
I wysłuchaj prośbę moją,
A nam pokaż łaskę twoją.
Niech cię chwalę Boga mego,
W Trójcy świętej jedynego;
Chwała twoja wieczny Panie,
Niech w sercu mem nie ustanie.

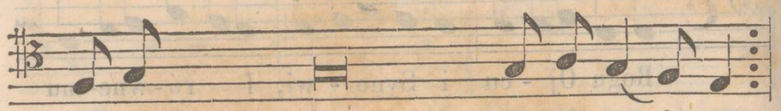
ANTYFONA.

Wszyscy.



Cie - bie Bo - ga Oj - ca nie - ro - dzo - ne - go — ciebie Syna jednorodzonego — ciebie Ducha świętego pochodzącego — świętą i nierozdzielną Trójcę — całem sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy — tobie cześć, tobie chwała, tobie dziękczynienie — teraz i przez nieskończone wie-ki wieków, A - men.
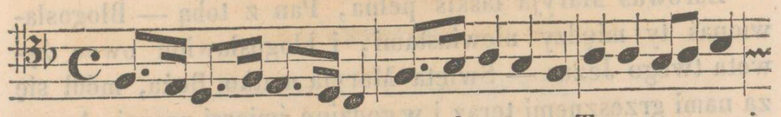




℣. Błogosławmy Boga Ojca i Syna z Duchem świętym,
℟. Chwalmy i wysławiajmy go na wieki.
℣. Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu,
℟. Panie pokwap się ku ratunkowi memu.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wicki wieków, Amen.
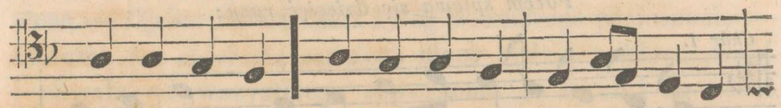
CZĘŚĆ PIERWSZA.

Na chwałę Boga Ojca, pierwszej Osoby Trójcy przenajświętszej.
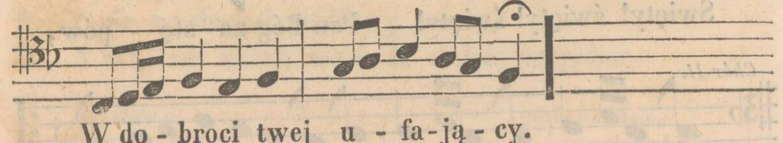
Hymn.



Bo - że Oj - cze wszechmogący, Twe stworzenie



ko - cha-ją - cy, Wysłu-chaj nas lud pro - szą-cy,

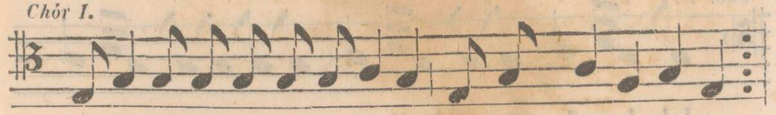


W do - broci twej u - fa-ją - cy.

Dałeś na śmierć Syna twego,
Dla miłości z nas każdego,
Niechże droga męka jego,
Ubłaga cię Boga mego.

Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy,
Nas do dobrej przyjm krainy,
W dzień śmierci Ojcze jedyny.

Chór I.



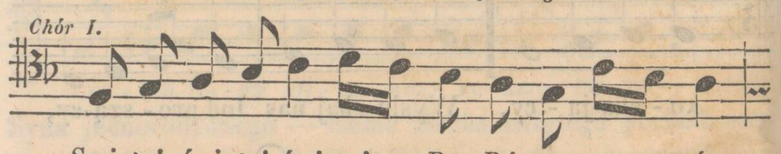
Ojcze nasz któryś jest w niebiesiech, święć się I - mie twoje —

Chór II. Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi — Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom — I nie wwódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw odezłego, Amen.

Zdrowaś Maryja łaskiś pełna, Pan z tobą — Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twego Jezus — Święta Maryja matko Boża, módl się za nami grzesznemi teraz i w godzinę śmierci naszej, Amen.
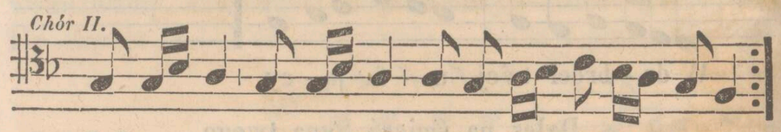
Potem śpiewa się dziesięć razy:

Chór I.



Swięty! święty! święty! Pan Bóg za - stę - pów,

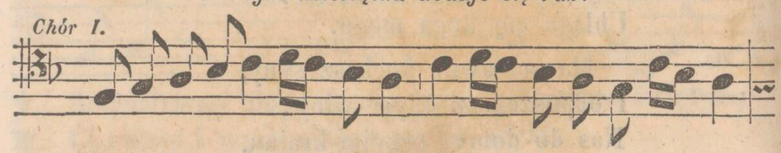
Chór II.



Peł - ne są nie - bio - sa i zie-mia chwały je-go.
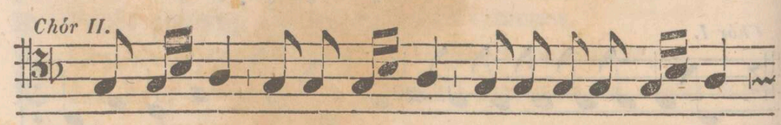
Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chór I.
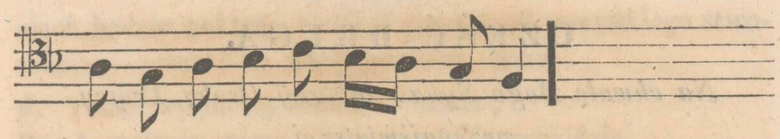


Chwała Ojcu i Sy - nowi i Du-cho-wi święte-mu,

Chór II.



Jak by - ła na po-czą-tku i te-raz i za - wsze



i na wie-ki wie-ków, A - men.

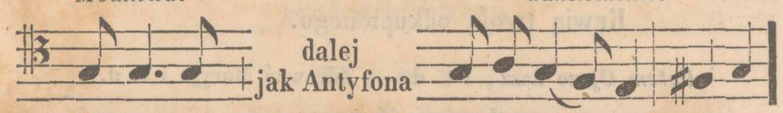
ANTYFONA.

Melodyja jak: Ciebie Boga Ojca.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa — Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiego pocieszenia — któremu (*tu się trzeba pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Modlitwa. dalej jak Antyfona *zakończenie.*



Módlmy się. śmierci na - szej. ℟. Amen.

Łaskawy i miłosierny wszechmogący Boże Ojcze — pokornie ciebie prosimy przez miłość i ojcowskie Imie twoje — pokaż nam grzesznym miłosierdzie twoje — teraz i w godzinę śmierci naszej. ℟. Amen.

CZĘŚĆ DRUGA.

Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy przenajświętszej.

Hymn.

Melodyja jak: Boże Ojcze.

Synu Boży narodzony,
W Sakramencie utajony,
A na krzyżu umęczony,
Bądź za wszystko pochwalony.
W serca twego miłej ranie,
Niech otrzyma ubłaganie,
Nasze do ciebie wołanie,
Synu Boży Jezu Panie.
Mocą krzyża krwią zlanego,
Od wszelkiego zasłoń złego,
Każdego człeka grzesznego,
Krwią twoją odkupionego.

Potem Ojcze nasz, i t. d. — Zdrowaś Maryja i t. d.

I znowu 10 *razy:*

Święty! święty! święty! Pan Bóg zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków,
Amen.

ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg Syn Ojca niebieskiego — światło z światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego — Pan i odkupiciel nasz Jezus Chrystus — któremu *(tu się pokłonić)*

niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego — prawdziwy w naturze ludzkiej Boże — pokornie ciebie prosimy przez miłość twoją która cię z nieba sprowadziła — i przez wszystkie trudy, prace i boleści całego życia twojego — przyjmij w przenajświętszą łaskę twoją grzeszne dusze nasze — teraz i w godzinę śmierci naszej. ℟. Amen.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Na chwałę Boga Ducha Ś. trzeciej Osoby Trójcy przenajświętszej.

Hymn.

Melodyja jak: Boże Ojcze.

Duchu święty daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
Przez łask twoich udzielenie,
A potem wieczne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Udziel daru roztropności,
W przeciwnościach cierpliwości,
I należytej czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,

Przewodnikiem bądź błądzącym,
I przytomnym ciebie czczącym.

Potem Ojcze nasz, i t. d. — Zdrowaś Maryja i t. d.

I znowu 10 *razy:*

Święty! święty! święty! Pan Bóg zastępów,
Pełne są niebiosa i ziemia chwały jego.

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,
Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków,
Amen.

ANTYFONA.

Błogosławiony Bóg Duch święty od Ojca i Syna pochodzący — Bóg prawdy i miłości, poświęciciel dusz naszych — pocieszyciel wszystkich utrapionych i osierociałych — któremu (*tu się pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia — teraz i na wieki wieków, Amen.

℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu przenajświętszy, oświecicielu grzesznych i pocieszycielu wszystkich utrapionych — przez nieskończone miłosierdzie i miłość twoją pokornie ciebie prosimy — racz oświecić łaską twoją zmysły i serca nasze — i w potrzebach naszych racz nam być wspomożycielem — teraz i w godzinę śmierci naszej. ℟. Amen.
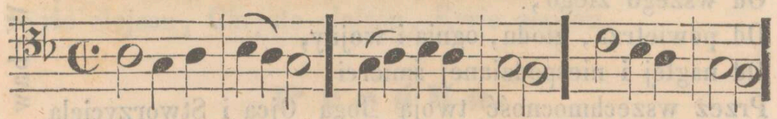
Melodyja jak: Ojcze nasz.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa Syna jego jedynego Pana naszego; który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie; grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny, Amen.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna Trójca, teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

LITANIJA

Do Trójcy przenajświętszej.



Kyri-e e-lej-son, Chry-ste e-lejson, Kyri-e e-lejson.

Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze wszechmogący Stworzycielu świata Boże,
Synu przedwieczny Odkupicielu świata Boże,
Duchu najświętszy Oświecicielu świata Boże,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże we trzech osobach, niepojęty i niewysłowiony,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, przez którego i w którym jest wszystko,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, którego niebo i ziemia ogarnąć nie mogą,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który jako Ojciec opatrznością wszystko rządzisz,

Zmiłuj się nad nami.

Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który czynisz cuda na ziemi,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, obrońco nasz i zapłato nasza wielka,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, Królu nad królmi i Panie nad wszystkiemi panującemi,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który nie chcesz zguby grzesznego człowieka,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, który pokutujących do łaski swojej przyjmujesz,
Ś. TRÓJCO jedyny Boże, którego własność jest pokazywać zawsze miłosierdzie,

Zmiłuj się nad nami.

Bądź nam miłościw, Przepuść nam Panie.
Bądź nam miłościw, Wysłuchaj nas Panie.

Wybaw nas Panie.

Od wszego złego,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Od nagłej i niespodzianej śmierci,
Przez wszechmocność twoją Boga Ojca i Stworzyciela naszego,
Przez Wcielenie, mękę i śmierć Syna Zbawiciela naszego,
Przez oświecenie twoje Ducha świętego Pocieszyciela naszego,
Przez przyczynę Przenajświętszej Panny Maryi i wszystkich świętych twoich,
Prosimy niegodne stworzenia twoje, Wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy ciebie Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych, kochali i miłowali, Wysłuchaj nas Panie.
Abyśmy przykazania i nauki twoje wiernie zachowywali, Wysłuchaj nas Panie.
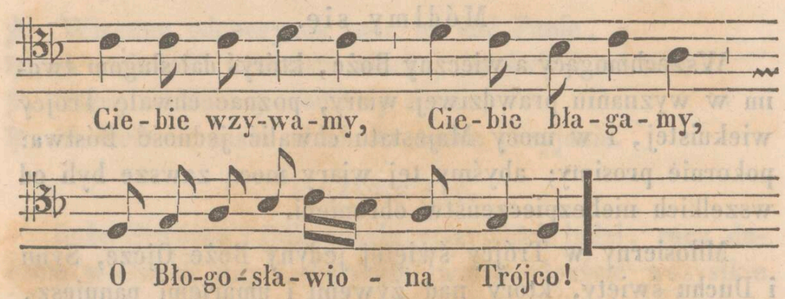
Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześcijańskim sprawić i pomnażać raczył,
Abyś królestwo nasze i to miasto, obywatelów jego i okoliczne kraje, od wszelakich plag surowej sprawiedliwości twojej zachować raczył,
Abyś nam grzechy nasze odpuścić, i do chwały królestwa twojego przyjąć nas raczył,

Wysłuchaj nas Panie.

Zamiast Baranku Boży.

Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Odpuść nam Panie.
Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Wysłuchaj nas Panie.
Święty Boże, święty mocny, święty nieśmiertelny, Zmiłuj się nad nami.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Prośba.



Ratuj stworzenie, Daj opatrzenie,
O Błogosławiona Trójco!
Wlej Ducha twego, Do serca mego,
O Błogosławiona Trójco!

Wspomóż w potrzebie, Proszących ciebie,
O Błogosławiona Trójco!
Odpuść nam złości, Dla twej litości,
O Błogosławiona Trójco!
Znieś głód, mor, wojny, Daj czas spokojny,
O Błogosławiona Trójco!
Daj dar miłości, I pobożności,
O Błogosławiona Trójco!
Szczęść Państwu temu, Jako swojemu,
O Błogosławiona Trójco!
Strzeż w niem żyjących, Broń konających,
O Błogosławiona Trójco!
Daj nam być w niebie, Prosimy ciebie,
O Błogosławiona Trójco!

℣. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim,
℟. Chwalebny i nieskończonej chwały godny na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący a wieczny Boże, któryś dał sługom twoim w wyznaniu prawdziwej wiary, poznać chwałę Trójcy wiekuistej, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie prosimy; abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny w Trójcy świętej jedyny Boże Ojcze, Synu i Duchu święty, który nad żywemi i umarłemi panujesz, i nad wszystkiemi miłosierdzie twoje pokazujesz: pokornie cię prosimy; pokaż miłosierdzie twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, dobrodziejom naszym, daj wieczne dobro, i duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętej Bóg jedyny na wieki wieków. ℟. Amen.

HYMN.

Za Dusze zmarłych.

Melodyja jak: Boże Ojcze.
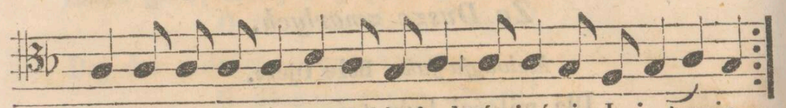
Dla miłości ludu twego,
Trójco święta z czyszczowego
Wyzwól ognia, twoje sługi,
Przez wszystkich świętych zasługi.
Wspomnij Jezu na twe rany,
Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi,
Z czyszcza rękami swojemi.
O Maryja dobrotliwa,
Matko wszystkim litościwa,
Módl się do Boga za niemi,
Srogie męki cierpiącemi.

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi, racz duszom wiernych sług i służebnic twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornemi prośbami naszemi, zmiłowania twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. ℟. Amen.

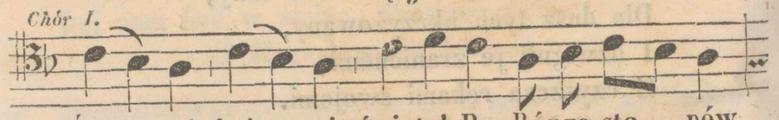
Inny sposób śpiewania w Koronce: Ojcze nasz, — Święty! — *i* Ciebie wzywamy; *który może być użyty w Niedziele uroczystsze.*



Ojcze nasz któryś jest w niebiesiech, święć się Imie twoje,
Zdrowaś Maryja łaskiś pełna, ... i t. d.
Wierzę w Boga Ojca . . . . . i t. d.

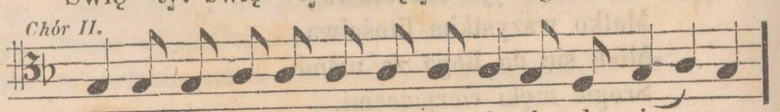
Święty!

Chór I.



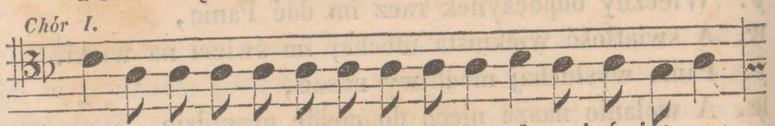
Świę - ty! świę - ty! święty! Pan Bóg za-stę - pów,

Chór II.
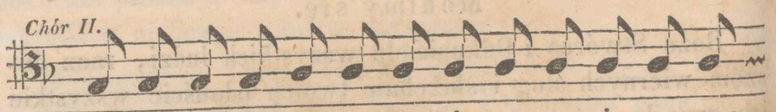


Peł-ne są nie-bio-sa i zie-mia chwały je - go.

Chór I.

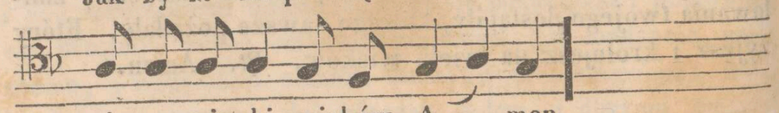


Chwała Oj-cu i Sy-no-wi i Du-cho-wi święte-mu,

Chór II.
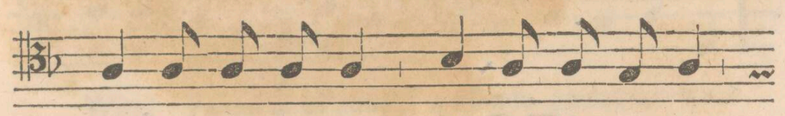


Jak by-ła na po-czą-tku i te-raz i zawsze
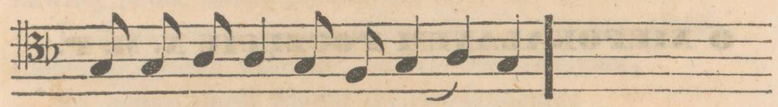


i na wie-ki wieków, A - men.

Prośba.



Cie - bie wzy-wa-my, Cie - bie bła - ga - my,

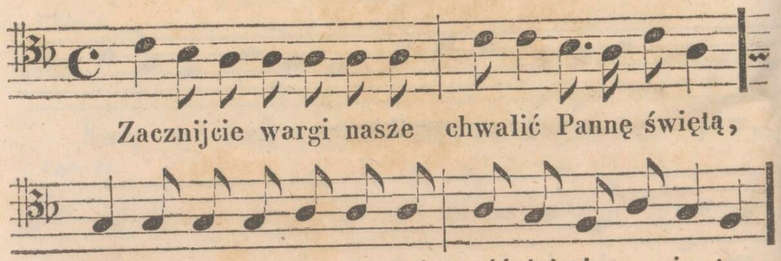


O Bło-go-sła-wio-na Trój - co!

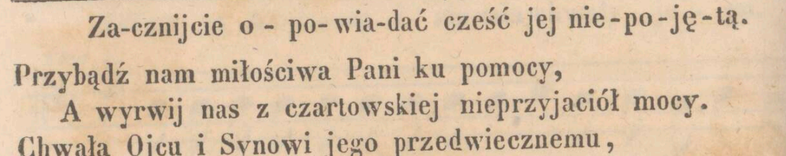
GODZINKI

O NIEPOKALANEM POCZĘCIU N. M. P.

NA JUTRZNIĄ.
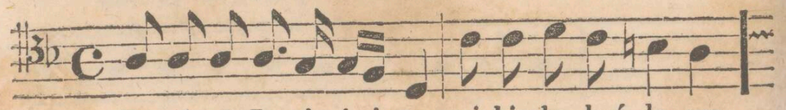


Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,



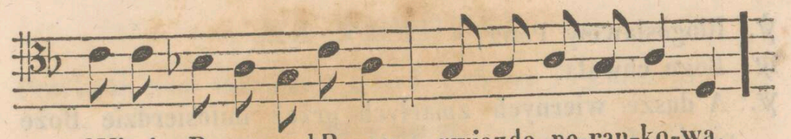
Za-cznijcie o - po-wia-dać cześć jej nie-po-ję-tą.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu:
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

Hymn.



Za-wi-taj Pa-ni świa-ta, niebieska kró-lo-wa,



Witaj Panno nad Panny, gwiazdo po-ran-ko-wa.

Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani na pomoc świata spiesz się, zbaw nas złości.
Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,
Za matkę obrał Słowu jednorodzonemu:
Przez które ziemi okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przeźroczyste.
Ciebie oblubienicę przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w tobie.

℣. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,
℟. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Święta Maryja królowa niebieska, Matko Pana naszego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas Pani nasza łaskawem okiem miłosierdzia twego, a uproś nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich grzechów naszych; abyśmy, którzy teraz święte twoje i niepokalane poczęcie nabożnem sercem rozpamiętywamy, wiecznego błogosławieństwa zapłatę w niebie otrzymać mogli: co niechaj da ten któregoś ty Panno porodziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który z Ojcem i z Duchem świętym żyje i króluje, w Trójcy jedyny Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

℣. Błogosławmy Panu,
℟. Bogu chwała.
℣. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. ℟. Amen.

NA PRYMĘ.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.
Chwała Ojcu i Synowi jego przedwiecznemu,
I równemu im w Bóstwie Duchowi świętemu:
Jak była na początku i zawsze i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

Hymn.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobiły.
Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwej święta w żywocie matki, niż zrodzona.
Tyś matką wszech żyjących, tyś jest świętych drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tyś nad Aniołami.
Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź chrześcijan ucieczką, i port nieomylny.

℣. Sam ją stworzył w Duchu świętym,
℟. I wylał ją na wszystkie dzieła rąk swoich.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się. Święta Maryja i t. d.

NA TERCYJĄ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

Hymn.

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów Boskim ogniem gorejąca,
Różdżko Aaronowa, śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamkniona, runo Gedeona,
Tyś niezwyciężonego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnej zachował, i zmazy Ewinej.
Który ciebie za matkę obierając sobie,
Chciał by przywara grzechu, nie postała w tobie.
℣. Ja mieszkam na wysokościach,
℟. I tron mój w słupie obłoku.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się. Święta Maryja, i t. d.

NA SEXTĘ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

Hymn.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedynego,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panieńskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O Palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta i pierworodną zmazą niedotkniona.
Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelkąś łaską jedyna Panno napełniona.

℣. Jak lilija między cierniem,
℟. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
Módlmy się. Święta Maryja i t. d.

NA NONĘ.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

Hymn.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona
Dawidowa, basztami i bronią zmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
I Abizag prawego Dawida grzejąca.
Rachel ożywiciela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Maryja powiła.
℣. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja,
℟. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie była.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
Módlmy się. Święta Maryja i t. d.

NA NIESZPOR.

Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

Hymn.

Witaj zegarze w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linij, gdy Słowo wcielone.

Aby człowiek z padołu powstał wywyższony,
Niezmierny od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieńmi Maryja jaśnieje,
W poczęciu swem jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilija kruszy łeb smokowi,
Piękna jak w pełni xiężyc, świeci człowiekowi.
℣. Jam sprawiła na niebie aby wschodziła światłość nieustająca,
℟. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
Módlmy się. Święta Maryja i t. d.

NA KOMPLETĘ.

Niech nas Pani twą prośbą do siebie nawróci,
Jezus Syn twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa i t. d. *jak na Prymie.*

Hymn.

Witaj matko szlachetna w panieńskiej czystości,
Gwiazdami uwieńczona, Pani łaskawości.
Niepokalana, czystsza niźli Aniołowie,
Po prawej ręce króla stoisz w złotogłowie.
O rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących,
O jasna gwiazdo morska, o porcie tonących.
Bramo rajska, niemocnych zdrowie, w twej obronie,
Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.
℣. Olej wylany o Maryja Imie twoje,
℟. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.
℣. Pani wysłuchaj modlitwy nasze,
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.
Módlmy się. Święta Maryja i t. d.

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem Panno święta ofiaruję tobie,
Te godzinki ku większej czci twej i ozdobie:
Prosząc byś nas zbawienną drogą prowadziła,
A przy śmierci nam słodką Maryją przybyła.

ANTYFONA.

Tać jest różdżka, w której ani sęk pierworodny, ani skaza uczynkowej winy nie postała.

℣. W poczęciu twojem Panno niezmazanaś była,
℟. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się.

Boże któryś przez niepokalane Panny Maryi poczęcie, godne Synowi twojemu mieszkanie zgotował: prosimy cię; aby jakoś ją przez śmierć tegoż Syna przejrzaną od wszelakiej zmazy zachował, takeś nam też za jej przyczyną niepokalanemi przyjść do siebie dopuścić raczył. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z tobą żyje i króluje na wieki wieków. ℟. Amen.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

SPIS PIEŚNI.

CZĘŚĆ I.

PIEŚNI ADWENTOWE.

	Str.
1 Hejnał wszyscy	9
2 Boże wieczny	11
3 Po upadku	12
4 Urząd zbawienia	13
5 Głos wdzięczny	15
6 Archanioł Boży	17
7 Zdrowaś bądź	20
8 Posyła do Panny	22
9 Spuśćcie nam	23

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

1 Nużeśmy Chrześcijanie	26
2 Anioł Pasterzom	28
3 W żłobie leży	30
4 Dzieciątko się	33
5 W dzień Bożego	34
6 Kiedy Król Herod	36
7 Zawitaj Jezu	39
8 Messyjasz przyszedł	40
9 Mamy przyjaciela	41
10 Wiwat dzisiaj	43
11 Bóg się rodzi	45
12 Niepojęte dary	47
13 Pan z nieba	50
14 Infinitæ bonitatis	51
15 In natali Domini	53
16 Na Boże narodzenie	55
17 A czemuż mój Jezus	56

PIEŚNI POSTNE.

	Str.
1 Gorzkie żale	59
2 Żal duszę ściska	60
3 Jezu na zabicie	61
4 Ach ja Matka	63
5 Przypatrz się duszo	64
6 Jezu od żydostwa	65
7 Ach widzę Syna	67
8 Duszo oziębła	69
9 Jezu od pospólstwa	70
10 Ach mnie Matce	71

1 Jezu Chryste	73
2 Wisi na krzyżu	74
3 Rozmyślajmy dziś	75
4 O duszo wszelka	77
5 Wspominajmy	79
6 Ojcze Boże	81
7 Krzyżu święty	88
8 Zawitaj ukrzyżowany	91
9 Zbliżam się ktobie	93
10 Już Chrystus życie	96
11 Płaczcie Anieli	100
12 Dobranoc głowo ś.	101
13 Patris Sapientia	103
14 Jezus mądrość	104
15 Ogrodzie oliwny	112
16 Będąc przestraszony	116
17 Ach mój Jezu	

Str.

18 Lament serdeczny . . . 117
19 Stała Matka 119
20 Już cię żegnam 121
21 Ty któryś gorzko . . . 126

PIEŚNI WIELKANOCNE.

1 Przez twoje święte . . 128
2 Chrystus zmartwych. . . 129
3 Wesoły nam. 130
4 Wstał Pan Chrystus . . 132
5 Chrystus Pan zmartw. . 133
6 Witaj dniu święty. . . 134
7 Ofiarujmy chwałę . . . 135
8 Dziś Chrystus Król . . 137
9 Dziś nam nastał . . . 138
10 Wysławiajmy Chrysta . 140

PIEŚNI NA ZIELON. ŚWIĄTKI.

1 Veni Creator 142
2 Przybądź Duchu . . . 143
3 Veni sancte Spiritus . . 144
4 Zstąp Duchu. 146

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1 O Przenajśw. Hostyja . 148
2 Przed tak wielkim. . . 149
3 Twoja cześć, chwała. . 150
4 Kłaniam się tobie . . . 151
5 Rzućmy się wszyscy . . 152
6 U drzwi twoich. . . . 154
7 Idzie, idzie Bóg . . . 155
8 Niebo ziemia 156
9 Chwalmy niewysł. . . . 157
10 Witam cię witam . . . 158
11 Jezusa słodkie 160

Str.

12 Sław języku. 161
13 Lauda Sion 163
14 Chwal Syonie 165
15 Boże kocham cię . . . 168
16 Nieskończona 171
17 Bądź pozdrowione . . . 174
18 Witaj krynico 175

PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

1 Pod twoją ohronę . . . 177
2 W pierwszym mom. . . 179
3 Z wyroków nieba . . . 180
4 Anioł Gabryel 181
5 Maryja Panna 183
6 Czystsza nad słońce . . 184
7 Wzięta do nieba . . . 185
8 Witaj Królowa nieba . . 186
9 O Gospodze uwiel. . . . 186
10 Gwiazdo morza 188
11 Witaj święta i poczę. . . 189
12 Witaj nieba i nad . . . 191
13 Ciebie na wieki 192
14 Zawitaj Córko 194
15 Perło droga 196
16 Salve Regina! zawit. . . 198
17 Matko niebieskiego . . . 199
18 Matko Szkaplerza ś. . . 200
19 Matko Różańca ś. . . . 201
20 Omni die 202
21 Dnia każdego 207
22 O Maryja Matko . . . 212
23 Ty któraś pięknie . . . 214

PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1 *O ś. Michale* - Xiąże nieb. 217
2 *O ś. Gabryelu* - Wesołem 218

Str.

3 *O ś. Rafale* - Rafale ś. . . 219
4 *O ś. Aniele str.*-Cześć win. 221
5 *O śś. Anioł.* - Zawitaj woj. 222
6 *O ś. Józefie* - Szczęśliwy . 224
7 *O ś. Wawrz.* - Sławny Im. 226
8 *O ś. Wawrz.* - Różo z ogr. 228
9 *O ś. Janie N.* - Witaj Janie 229
10 *O ś. Mikołaju*-Niech będzie 232
11 *O ś. Janie Kan.* - Osobliwy 233
12 *O ś. Winc. a P.* - Ojcze ubo. 235
13 *O ś. Winc. a P.* - Wiel. ozd. 237
14 *O ś. Winc. Ferr.* - Anioł W. 239
15 *O ś. Barbarze* - Barbaro ś. 240
16 *O ś. Barbarze* - Barbaro ś. 242
17 *O ś. Rozalii* - Witaj różo . . 244

PIEŚNI PRZYGODNE.

1 Trójca Bóg Ojciec . . . 246
2 Do ciebie Panie 249
3 Boże w dobroci 250
4 Straszliwego 251
5 Jeden w naturze . . . 253

Str.

6 Po całym świecie . . . 255
7 Kto się w opiekę . . . 257
8 Wszechmocna mego . . 258
9 Ach nieskończony . . . 261
10 Szczęśliwy kogo 263
11 Będę cię wielbił . . . 265
12 Któż mnie pocieszy . . 267
13 Jezu związany 268
14 Niech Jezus Chrystus . . 270
15 Kiedy ranne 271
16 Wszystkie nasze . . . 272
17 Boże z twoich rąk . . . 272
18 Potężny Boże 273
19 O który jesteś 275
20 Ojcze modlim się . . . 276
21 Ciebie Boże chwalimy . . 279

PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

1 Jezu w ogrójcu 282
2 Przez czyszczowe . . . 284
3 Z głębi mojego 286
4 Processyja na dzień zadus. 287

CZĘŚĆ II.

MSZE.

1 Zacznijcie usta 295
2 Z pokorą upadamy . . . 307
3 Boże Stwórco 313
4 Prosternimur 318
5 Nieogarniony 323
6 Co nam nakazuje . . . 327
7 Boże Sędzio 332

NIESZPORY.

Psalmy 336
Hymn 340
Magnificat 341
Salve Regina 342

SUPLIKACYJE.

1 Przed oczy twoje . . . 343
2 Królu nieba 345
3 Daj nam miły 346
4 Święty Boże 346

LITANIJE.

1 Lit. do P. Jezusa . . . 347
2 Lit. do N. M. Panny. . 349
3 Lit. do Wszystkich śś. . 351
4 Melodyje do Litanij . . 356

KORONKA

O Trójcy Przenajśw. . . 357

GODZINKI

O Niep. Poczęciu N. M. P. 372

BUŁ 2000000896966

Cena Exemplarza Złp. 8.

1408789

Dodatek

DO

ŚPIEWNIKA KOŚCIELNEGO.

Uzupełniając ***Śpiewnik Kościelny*** *dalszemi Pieśniami których melodyje doszły mej wiadomości, umieściłem je w tym Dodatku tak, iżby ze Śpiewnikiem jedną całość stanowiły. Dla czego, i stronnice dalszym biegną porządkiem, i spis ogólny przy końcu położony, obejmuje zarazem wykaz wszystkich pieśni.*

Lubo dotąd nie mogłem się dowiedzieć o melodyjach do wszystkich pieśni katolickich obrządku greckiego, znajdujących się w dziele X. Szczurowskiego Missyi Bialskiej; zamieściłem jednak wszystkie w tem przekonaniu, że mają swoje własne melodyje, a oraz i w nadzici że ktoś bliższy tamtych miejsc, albo odkryje już pisane, albo ze śpiewania wynotowawszy zechce nadesłać dla dopełnienia Śpiewnika.

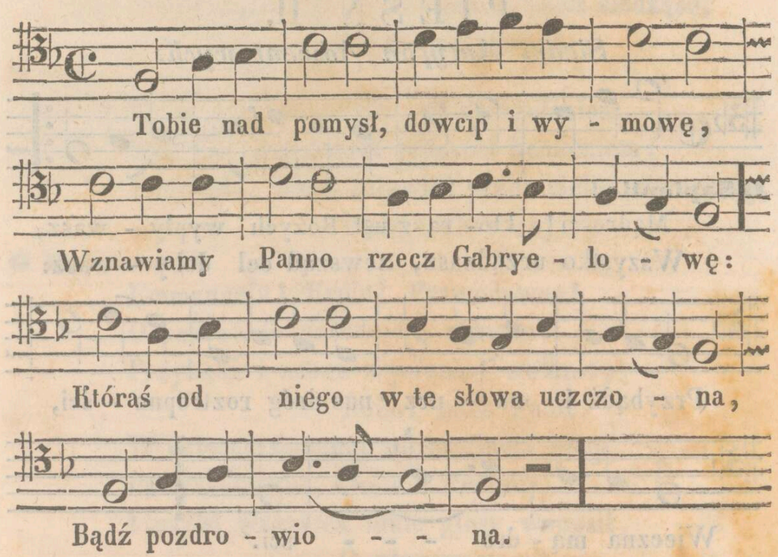
Gdy niektórym znak Tenorowy czyni niejakąś trudność, winienem oznajmić, że zawsze na czwartej linii leży nuta C która odpowiada choralnej Ut, *a Organiści którzy z Gradualu lub Antyfonarza śpiewać umieją, i podług tego klucza śpiewać potrafią, gdyż to jest tylko śpiew Choralny miarowy. Jeżeli zaś Pan Bóg pozwoli, to się wyda i Gralnik Kościelny, czyli melodyje Śpiewnika na Organ.*

Dodatek do Śpiewnika Kościelnego jako zgodny z nauką wiary i obyczajów Kościoła Katolickiego, godnym druku uznaję.
W Warszawie dnia 9 Listopada 1841 r.
X. Jan Dekert
Archidyakon Metrop. Warszawski
Cenzor Xiąg Duchownych.

IMPRIMATUR.
Thomas Chmielewski Eppus
Administrator Archidioecesis Varsaviensis.

PIEŚNI ADWENTOWE.

PIEŚŃ I.

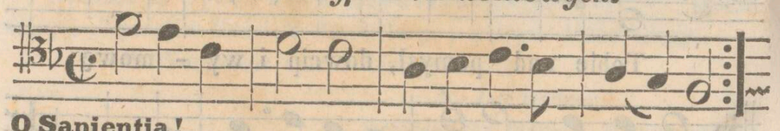


U ciebie jednej niebieskie są dary,
Któremi cię Bóg obdarzył bez miary:
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od Boga daną.
Pan z tobą, ciebie przed czasy wszystkiemi,
Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi:
Zkąd cię do nieba przeniósł nad obłoki,
Na tron wysoki.

Nad inne panny, które zachowały
Swe Bogu śluby, masz przywilej cały:
Z białychgłów żadna bez wady wszelakiej,
Czci nie ma takiej.
Dla tego słusznie ciebie wychwalamy,
I twej u Syna pomocy żądamy,
By nam odpuścił z twej świętej zasługi,
Bóg nasze długi.
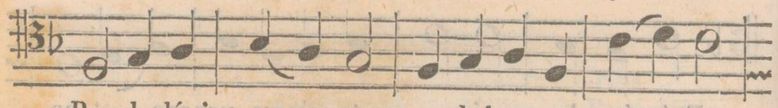
PIEŚŃ II.

Siedm Antyfon Adwentowych.
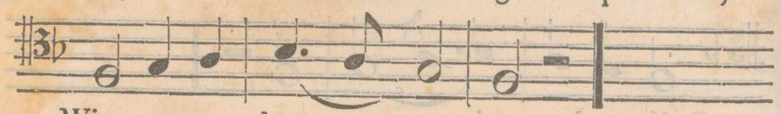


O Sapientia!

Mądrości! któ- ra z ust Bożych wypły - wasz,
Wszystko urządzasz, zewsząd cel doby - wasz:



Przybądź i na - ucz nas dróg roztropno - ści,



Wieczna mą - dro - - - ści.

O Adonai!

O Adonai! Wodzu Izraela,
Coś go wybawił z rąk nieprzyjaciela:
Przybądź upadłym pod ciężkiem brzemieniem,
Z silnem ramieniem.

O Radix!

Korzeniu Jesse! tyś chorągwią ludów,
Zamilkną króle na widok twych cudów:
Przybądź i pospiesz, użal się złej doli,
Wybaw z niewoli.

O Clavis!

Kluczu Dawidów! Izraela Boże!
Co ty otworzysz, nikt zamknąć nie może:
Przybądź a wywiedź mocą twej prawicy,
Więźniów z ciemnicy.

O Oriens!

O wschodzie ranny! światło wiekuiste,
Sprawiedliwości słońce promieniste:
Przybądź i oświeć w ciemnościach siedzące,
Nędznych tysiące.

O Rex!

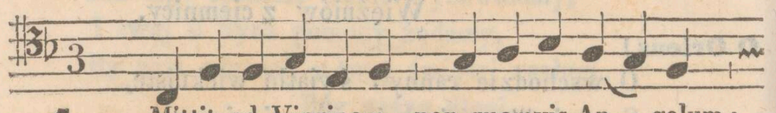
Królu narodów! tyś ich upragnieniem,
Tyś jest węgielnym jedności kamieniem:
Przybądź, niech człowiek przez ciebie stworzony,
Będzie zbawiony.

O Emmanuel!
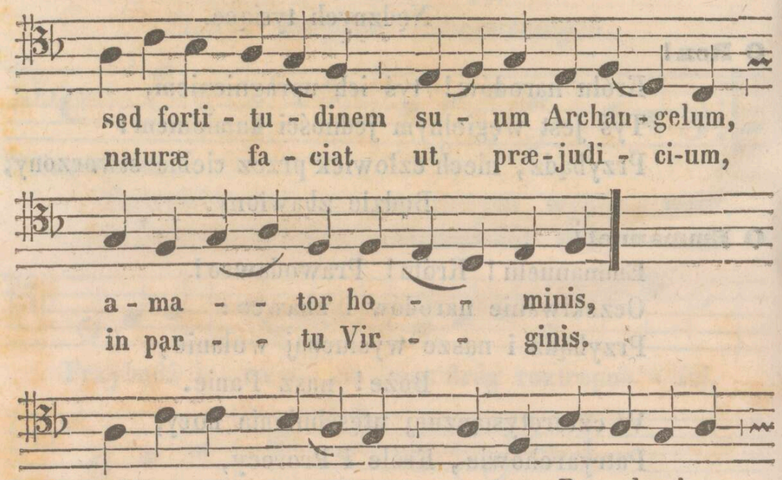
Emmanuelu! Królu! Prawodawco!
Oczekiwanie narodów i zbawco:
Przybądź i nasze wysłuchaj wołanie,
Boże! nasz Panie.
W czterotysiącznej utęschnienia nocy,
Patryarchowie, Króle i Prorocy,
I naród wszystek takie głosy wznosił,
O zbawcę prosił.
Też głosy wznosim dziś w kościele nowym,
W czteroniedzielnym czasie Adwentowym:
Pamiętni skutków upadku ciężkiego
Adamowego.
Ty coś z szatańskiej wykupił nas ręki,
O Chryste! przyjmij cześć naszą i dzięki:
Daj twój obchodzić w czystości sumienia,
Dzień narodzenia.

PIEŚN III.

Pieśń ta czyli Proza Adwentowa, śpiewa się na Roratach przed Ewangelią; a po każdej jej strofie, lud wszystek śpiewa jedną strofę Pieśni: Zdrowaś bądź Maryja.
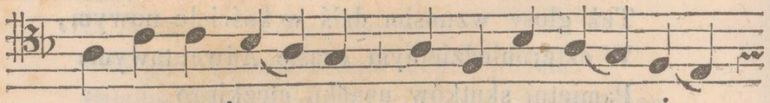


1. Mittit ad Virginem non quemvis An - gelum:
2. Fortem ex - pediat pro nobis nun - tium:



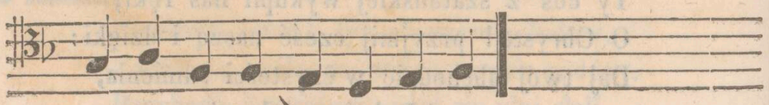
sed forti - tu - dinem su - um Archan - gelum,
naturæ fa - ciat ut præ - judi - ci-um,

a - ma - - tor ho - - minis,
in par - - tu Vir - - ginis.

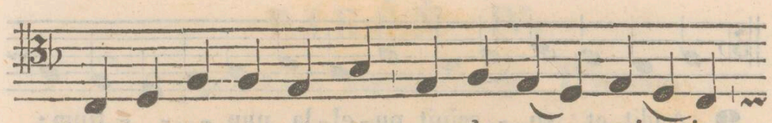
3. Naturam su - peret natus Rex glo-ri-æ:
4. Superbi - en - tium terat fasti - gi - a:



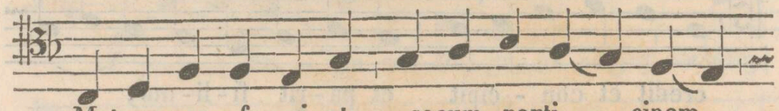
reg - net et im - peret, et zy-ma-sco - riæ
col - la subli - mium calcet vi pro - pria,



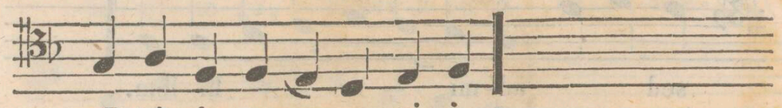
tollat de me - - di - o.
potens in præ - - li - o.



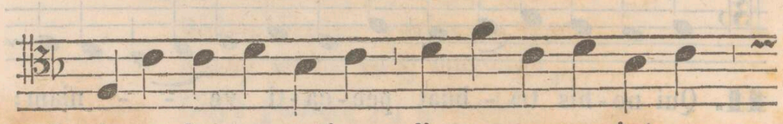
5. Foras ej - i - ci - at mundanum prin - cipem:
6. E - xi qui mit - te - ris hæc do - na di - cere:



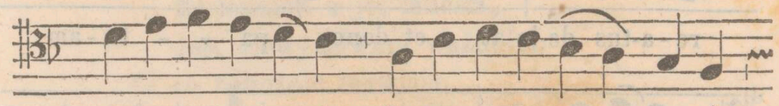
Matremque fa - ci - at secum parti - cipem,
re - ve - la ve - te - ris ve - la - men li - teræ,



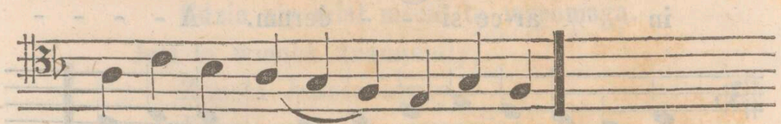
Patris im - pe - - ri - i,
virtu - te nun - - ti - i.
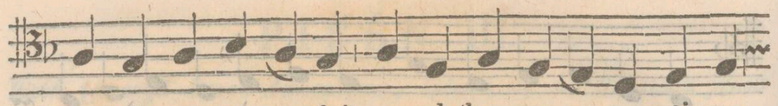


7. Ac - cede nun - tia, dic a - ve cominus:
8. Virgo su - sci - pias De - i de - positum:



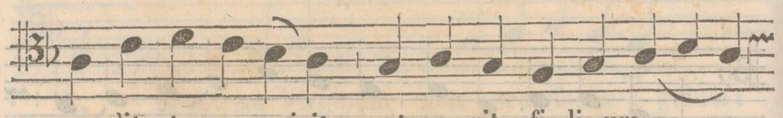
dic plena gra - tia, dic tecum Do - - minus
in quo perfi - cias castum propo - - situm



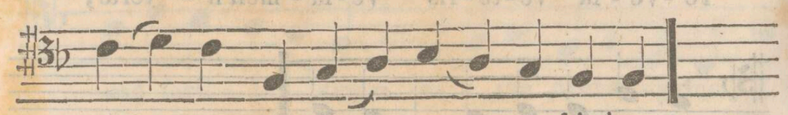
et dic ne ti - - - - meas.
et vo- tum te - - - - neas.



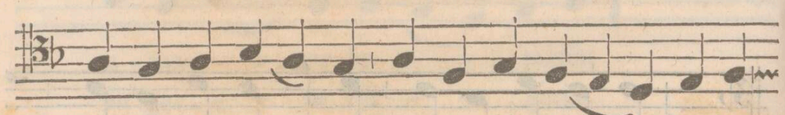
9. Audit et su - scipit pu-el-la nun - - - tium:
10. Con-si-li - a - rium hu-ma-ni ge - - - neris:
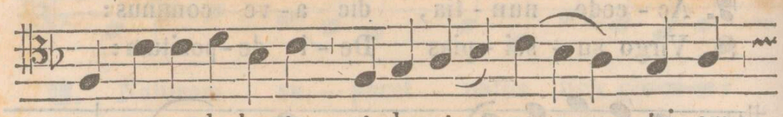


credit et con - cipit et pa-rit fi-li-um,
et Deum for - tium et patrem po-ste-ris,



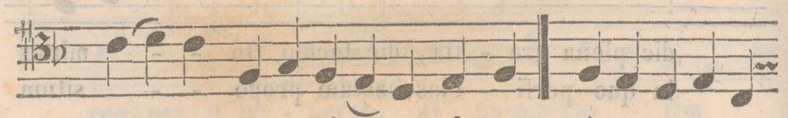
sed ad-mi - ra - - bi-lem.
in fi-de sta - - bi-lem.



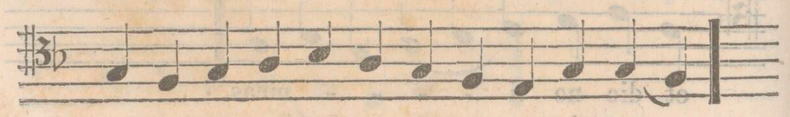
11. Qui no-bis tri - buat pec-ca-ti ve - - niam:



re-a-tus de-le-at et donet pa - - tri-am



in ar-ce si - - derum. A - - - -
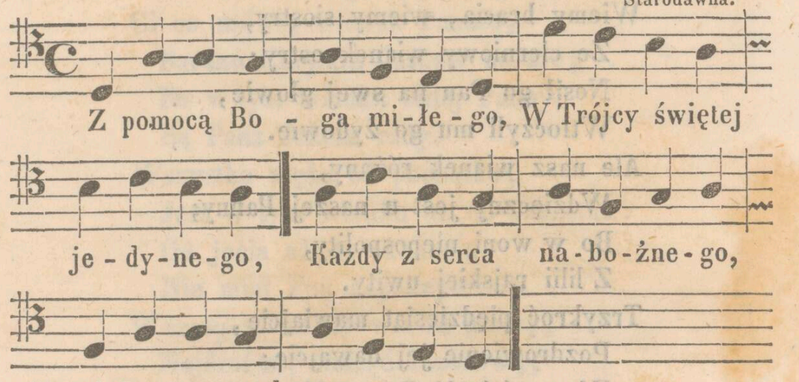


- - - - - - - - - - men.

PIEŚŃ IV.

O pożytkach Różańcowego Wianka.

Melodyja prócz Adwentu jak w Różańcu.

Starodawna.



Z pomocą Bo - ga mi-ło - go, W Trójcy świętej
je - dy-ne-go, Każdy z serca na-bo-żne-go,
Chwal Boga wszech-mo-gą-ce-go.

Chwal też matkę Syna jego,
Będzie bardzo wdzięczna tego:
Każdy wedle swej możności,
Czyń posługę jej godności.
Wielkie pomocy miewają,
Ci co wianek jej mawiają:
Bo wianek u jej miłości,
Jest niewymównej ważności.
Ci co nabożnie mawiają,
Częstokroć gniew Boży koją:
Bo Panna Syna ubłaga,
Gdzie się miał mścić to wspomaga.
Jest to wianek znamienity,
Z męki Jezusa uwity,
Kto go nabożnie wspomina,
Ubłaga gniew Boga Syna.

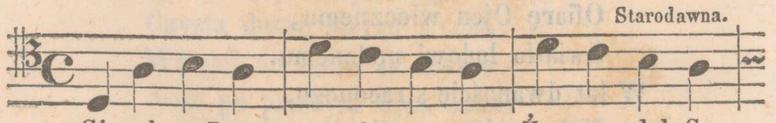
Ten co go nabożnie mawia,
Z grzechów go Pan Bóg wybawia,
Smutek od niego oddala,
Z trudnych razów go wyzwala.
Wiemy bracia, wiemy siostry,
Ze cierniowy wianek ostry:
Nosił go Pan na swej głowie,
Wtłoczyli mu go żydowie.
Ale nasz wianek różany,
Wdzięczny jest u naszej Panny;
Bo w woni niepospolity,
Z lilii rajskiej uwity.
Trzykroć piędziesiąt mawiajcie,
Pozdrowienie jej dawajcie:
Zdrowaś bądź Panno Maryja,
Jezusowa matko miła.
Przed każdym dziesiątkiem pacierz,
Każdy brat i siostra takżeż:
Bo bez zapłaty nie będzie,
Z jej Synem królować będzie.
Żywe i zmarłe wpisują,
Insi za nie ofiarują:
Bracia, siostry za nie proszą,
Z grzechów i z mąk je wynoszą.
Miłościwe lato dano,
I też odpusty przydano,
Aby tej Pannie służono,
I jej pomocy proszono.
Kto tej Pannie wiernie służy,
Temu czart najmniej nie płuży,
Bo go Panna w swojej mocy,
Broni we dnie także w nocy.

Bracia wianka różanego,
Nauczaj jeden drugiego;
Bo kto go więcej nauczy,
Ten zbawiennej drogi uczy.
Ci co mówią wianek Pannie,
Bardzo Chrystus łaskaw na nie;
Bo w tym wianku miłej Panny,
Są Pana Jezusa rany.
Wszystka męka od początku,
Jest w tym wianku aż do szczątku:
Od jęcia aż do skonania,
Nie miał Pan odpoczywania.
Weźmij to każdy w swą głowę,
Najdroższą śmierć Jezusowę,
Rozmyślając ją serdecznie,
Będziesz z nim królować wiecznie.
Rozmiłujmyż się Maryi,
Pozdrawiając ją wiankiem jej:
Przez to święte pozdrowienie,
Odbierzem wieczne zbawienie.
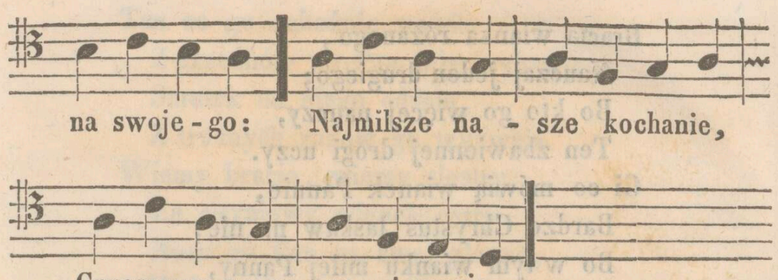
PIEŚŃ V.

O Tajemnicach Różańca S.

Starodawna.



Chwalmy Boga wszechmocnego, Że nam dał Sy-



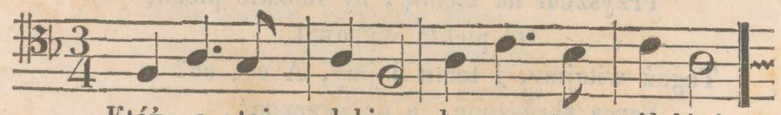
Jegoż matkę czcić nam trzeba,
Zdrowaś Panno, Pani nieba,
Szczęśliwszaś płodem nad inne,
Twoja cześć po świecie słynie.
Onać miła wieść nastała,
Gdyś Anioła wysłuchała:
Za matkę Bogu zmówiona,
O godność niewysławiona!
Toż Elżbiecie Bóg objawił,
Przeto mówi: któż mi sprawił,
Że ty mnie Bogarodzica
Nawiedzasz, jam służebnica.
O przesławny święty żłobie,
Utaiłeś Boga w sobie:
Panaś Panno tam powiła,
A panieństwaś nie straciła.
Poniosłaś go do kościoła,
Prawo Boże pełniąc zgoła,
Ofiarę Ojcu wiecznemu,
Światło ludowi nędznemu.
W lat dwanaście straconego,
Nalazłaś Syna miłego:

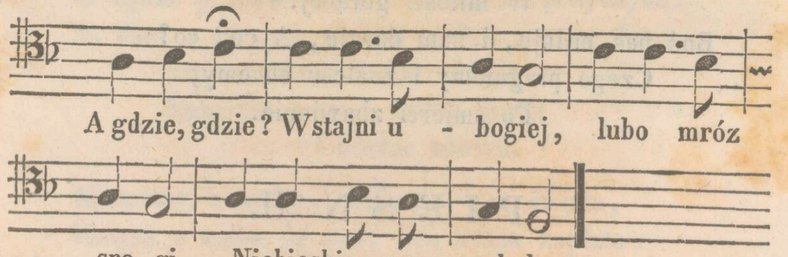
Choć przeszedł mądre doktory,
Wszakżeć się dał w moc z pokory.
Ciernie Panno twych żałości
Nastąpiło, gdy ze mdłości
Syn twój krwią spłynął w ogrójcu,
Upadając Bogu Ojcu.
Wedle słupa przywiązany,
Był sromotnie katowany:
Wycierpiał za nas karanie,
Przez niezmierne zmiłowanie.
Jeszcze nad nim kat zbytkował,
Gdy go cierniem koronował:
Bił trzciną głowę zbitemu,
Dał policzek uplwanemu.
Potem na śmierć srogą dany,
Wyszedł z łotry poczytany:
Wziął krzyż na ramię zemdlone,
Szło na dziw miasto szalone.
Widząc Panno zabitego,
Dotkniesz z boku serca swego,
Mówiąc: ach Synu mój miły,
Toć ustały we mnie siły.
Gdy zaś powstał dnia trzeciego,
Straż poczuła możność jego:
Twój smutek zmienił w wesele,
Nadgrodził w prześlicznem ciele.
Pożegnał się potem z tobą,
Czystą duszę biorąc z sobą:
Wstąpił do nieba w obłoku,
Siadł po prawym Ojca boku.

Ztamtąd ucznie swe tęskliwe
Stwierdził, i serca lękliwe,
Przez Ducha swego świętego,
Swym najmilszym zesłanego.
Twą tęskliwość też nagrodził,
Gdy cię matkę zaprowadził
Z ciałem nad chory Anielskie,
Nad wszystkie duchy niebieskie.
Tam przy Boskim tronie jego,
Siedząc, ratujesz nędznego:
Nieba i ziemi królową
Słynąc nad pychę czartową.
O Maryja! o królewno!
Z tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim z prośbami,
Ty się zawsze módl za nami.
Miła Panno żeś tak można,
Niech na sobie tego dozna,
Każdy w to bractwo wpisany,
Aby nie był wymazany.
Aby dobroć Syna twego
Rozważając i trud jego,
Po tej tak miłej robocie,
Świętował w wiecznej Sobocie.

PIEŚNI
NA BOŻE NARODZENIE.

PIEŚŃ I.

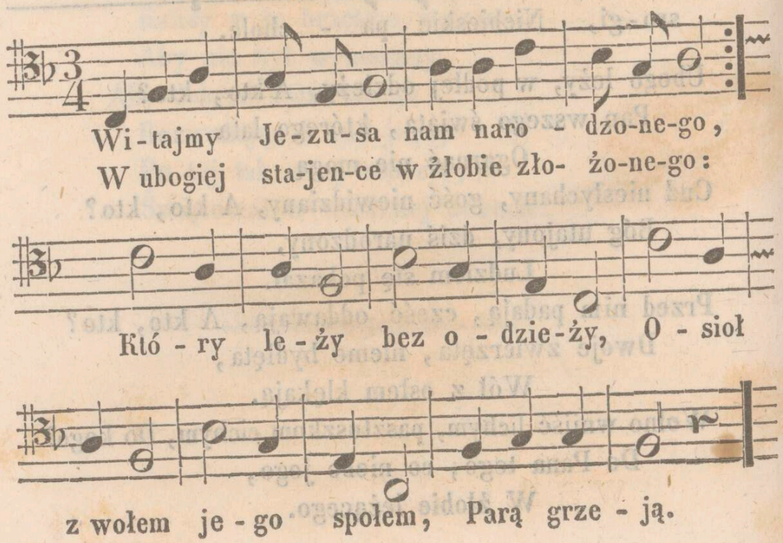




Ubogo leży, w podłej odzieży, A kto, kto?
Pan wszego świata, którego lata
Ogarnąć nie mogą.
Cud niesłychany, gość niewidziany, A kto, kto?
Bóg utajony, dziś narodzony,
Ludziom się pokazał.
Przed nim padają, cześć oddawają, A kto, kto?
Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta,
Wół z osłem klękają.
Wolno wnijść lichym, pasztuszkom cichym, Do kogo?
Do Pana tego, co niebo jego,
W żłobie leżącego.

Królowie jadą, korony kładą, A zkąd, zkąd?
Od wschodu słońca, szukają końca,
Zbawienia swojego.
Skarb otwierają, dary dawają, A komu?
Wielcy Panowie, możni królowie,
Dzieciątku małemu.
Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi, A po co?
Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię
Od piekła wybawił.
Tegoż witajmy, i temu dajmy, A co, co?
Serca skruszone, a oczyszczone,
W miłości gorącej.
Boć nas miłuje, i nam daruje, A co, co?
Czego pragniemy i znaleść chcemy,
Po śmierci zbawienie.

PIEŚŃ II.



Któż ci jest przyczyną mój Jezu kochany,
Od kogoś na ten świat w tę nędzę przysłany?
Tyś Pan nieba, czegoć trzeba
Tu na ziemi, między temi
Bydlętami.

Za co twój majestat tak jest poniżony?
Przed którym najwyższe zwykły padać Trony
Na kolana, wielbiąc Pana,
Stwórcę swego i wiecznego
Szczęścia dawcę.

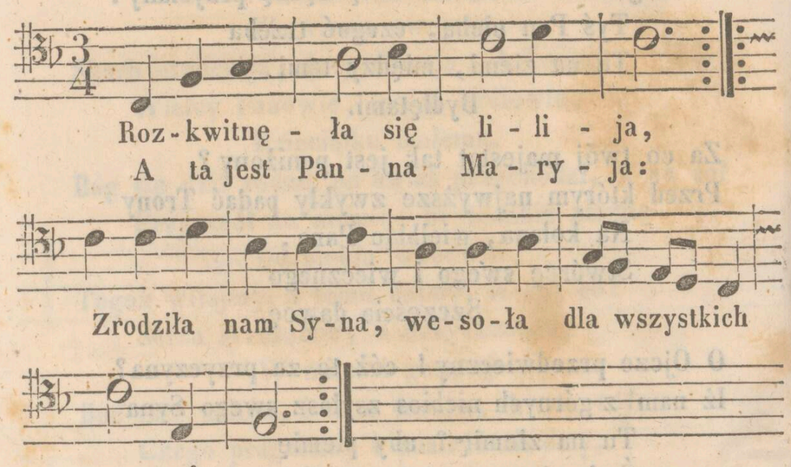
O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna?
Iż nam z górnych niebios zsyłasz swego Syna
Tu na ziemię? aby plemię
Śmiercią srogą i krwią drogą
Ludzkie zbawił.

Niewinny baranku, Boże stwórco świata,
Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata:
Witaj Panie i kochanie!
Ludu twego mizernego
Zbawicielu.

Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia,
Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia:
On świat zbawi i to sprawi,
Że strasznego i wiecznego
Ujdziem piekła.

Pobłogosław Jezu nas lud twój ubogi,
Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew twój srogi:
A my ciebie tu i w niebie
Niech wielbimy i chwalimy,
Na wiek wieków.

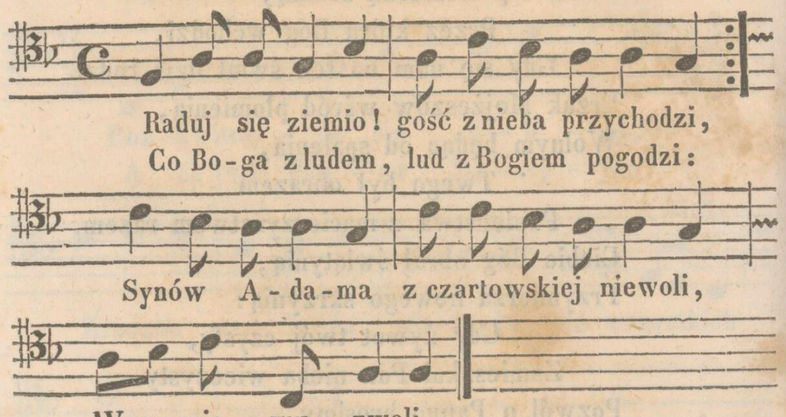
PIEŚŃ III.



Porodziła go w radości,
W panieństwa swego całości:
Wydała kwiat z siebie,
Którego początek jest w niebie.
Troskliwie z nieba pełnemi,
Karmiła piersiami swemi:
Od zimna chroniła,
W pieluszki dziecięce powiła.
Złożyła go na sianeczku,
W lichej stajence w żłobeczku:
Pokłon mu oddała,
Jak Boga swojego witała.
O święta Bogarodzico!
O przenajczystsza dziewico!
Tyś różdżka z Jessego,
Dałaś kwiat zapachu wdzięcznego.

Nie zmazanaś grzechu plamą,
Stałaś się niebieską bramą,
Przez którą Bóg wchodzi,
Gdy się nam na ten świat dziś rodzi.
Krzak Mojżeszów wśród płomienia,
Wolnym będąc od spalenia,
Twego był obrazem
Panieństwa z macierzyństwem razem.
Ciebie Bóg obrał świątynią,
Przymierza nowego skrzynią:
Gdy żywot twój czysty,
Zamieszkał Pan nieba wieczysty.
Pozwól o Panno prosimy,
Niech prośby nasze złożymy:
Bo twoja przyczyna,
Jest mocy przeważnej u Syna.
Spraw to niech Syn twój jedyny,
Odpuściwszy nasze winy,
Gdy na świat przychodzi,
Przez łaskę w sercach się narodzi.
Niechaj wzbudzi w nas ochotę,
Abyśmy szli z cnoty w cnotę:
Niech wolą zapali,
Byśmy go statecznie kochali.
Niech i w doczesnym pobycie,
Opatruje nasze życie:
Strzeże od przygody,
Uprząta w służbie swej przeszkody.

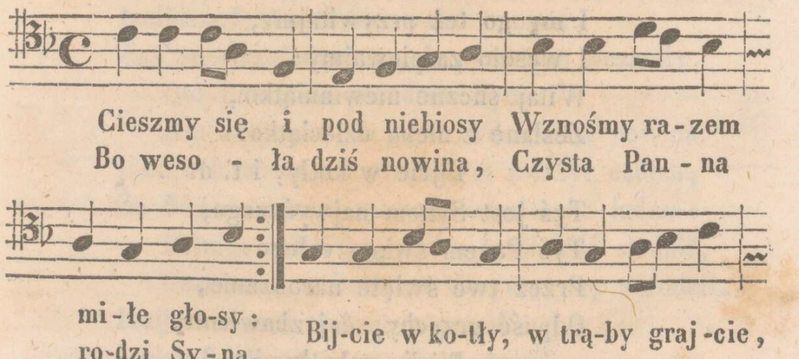
PIEŚN IV.

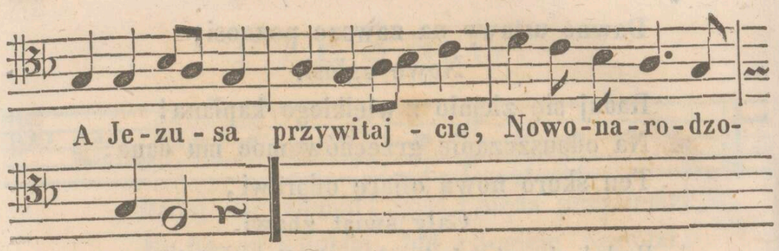


Raduj się ziemio! śpiewaj z Aniołami,
Wychwalaj Boga, ciesz się z niebianami:
Już nie podnóżkiem jesteś najwyższego,
Lecz tronem jego.
Raduj się ziemio! masz pokój żądany,
Bóg ci przebaczył, dotąd zagniewany:
Połącz się z niebem boś już dzisiaj święta,
Niegdyś przeklęta.
Raduj się ziemio! oto światło wschodzi,
Które każdego co na świat przychodzi,
Blaskiem oświeca, a wnet znikną wszędy,
Ciemność i błędy.
Raduj się ziemio! Prorok wielki idzie,
Co będzie gromił żyjących w bezwstydzie:
On wskaże drogę pewną do zbawienia,
Zniszczy zgorszenia.
Raduj się ziemio! idzie prawodawca,
Nowego prawa i zakonu dawca:

Dawne ustawy na zawsze poznosi,
Nowe ogłosi.
Raduj się ziemio z wielkiego kapłana!
Na odpuszczanie grzechów moc mu dana:
Ten skoro nową ofiarę odprawi,
Cały świat zbawi.
Raduj się ziemio! masz króla u siebie,
Pana co włada na ziemi i niebie:
Królestwo jego końca mieć nie będzie,
Gdy tron posiędzie.
Raduj się ziemio! bo to Bóg tym Panem,
Bóg Prawodawcą, Prorokiem, Kapłanem:
On to w naturze człowieka się rodzi,
Na świat przychodzi.
Raduj się ziemio! witaj tego Pana,
I ludy wszystkie zegnijcie kolana:
On wam przynosi przez swe Narodzenie
Wieczne zbawienie.

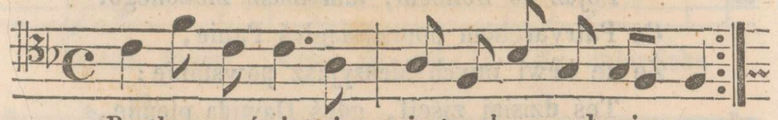
PIEŚŃ V.

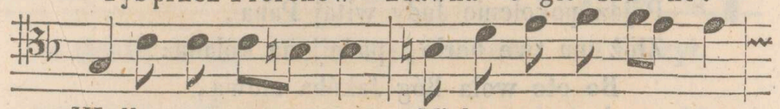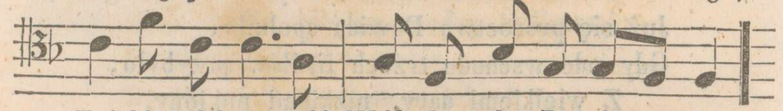




Złożyła go na sianeczku,
Między bydlęty w żłobeczku:
Aniołowie go witają,
Chwałę z wysoka śpiewają.
Bijcie w kotły, i t. d.
Pasztuszkowie na znak dany,
Znalazłszy Pana nad pany,
Z pociechą serca witają,
Bogiem go swoim wyznają.
Bijcie w kotły, i t. d.
Trzej Królowie ode wschodu,
Z darami swego narodu,
Do Betleem pospieszają,
Pokłon i dary mu dają.
Bijcie w kotły, i t. d.
I my go też przywitajmy,
I wesoło zaśpiewajmy:
Witaj śliczne niewinniątko,
Zesłane z nieba dzieciątko.
Bijcie w kotły, i t. d.
Tyś jest Synem najwyższego,
Tyś Panem świata całego:
Przez twe święte narodzenie,
Odpuść grzechy, daj zbawienie.
Bijcie w kotły, i t. d.

PIEŚŃ VI.
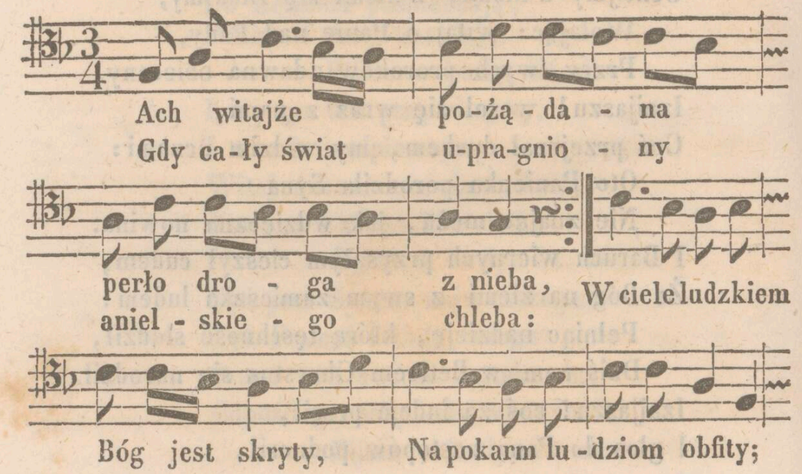




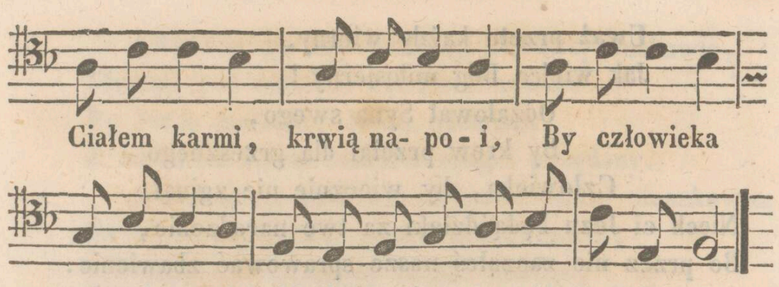


To się już dzisiaj spełniło na tobie,
Posiadasz Boga w maluczkiej osobie:
O jakże wdzięcznie brzmią Anielskie pienia,
Wyśpiewujące hymny uwielbienia.
Tych więc Aniołów i my naśladujmy,
Uczcijmy z niemi, z niemi się radujmy,
Wołając: witaj o Panie nad Pany,
Przez twych proroków zdawna obiecany.
Izaijaszu! wesel się wraz z nami,
Coś przejrzał duchem, my widzim oczami:
Oto Panienka porodziła Syna
Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.
I Baruch wiernych przyszłym cieszył cudem,
Że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem:
Pełniąc nadzieję, którą tęschność słodził,
Dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.
Izaijaszu! coś za ludem prosił,
I głos do Pana zastępów podnosił,

By dał Baranka nam panującego,
Pójdź do Betleem, tam masz złożonego.
Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie,
Że ze krwi onych Messyjasz powstanie:
Toś dzisiaj zjścił, gdyś Dawida plemię,
Uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.
Pójdź pokolenie Judy witaj Pana,
Złóż mu twe berło, padnij na kolana:
Bo oto woła Bóg Jakóba mową,
Że wszystkich ludów Chrystus będzie głową.
Już się proroctwo Dawida spełniło,
Gdy ode wschodu trzech Królów przybyło,
Z wielkiemi dary, nizkiemi pokłony,
U nóg dzieciątka składają korony.
Dziś więc do Pana przybliżmy się społem,
Cześć mu oddajmy i uderzmy czołem,
Wołając: Panie zmiłuj się nad nami,
A nie racz gardzić naszemi prośbami.

PIEŚŃ VII.

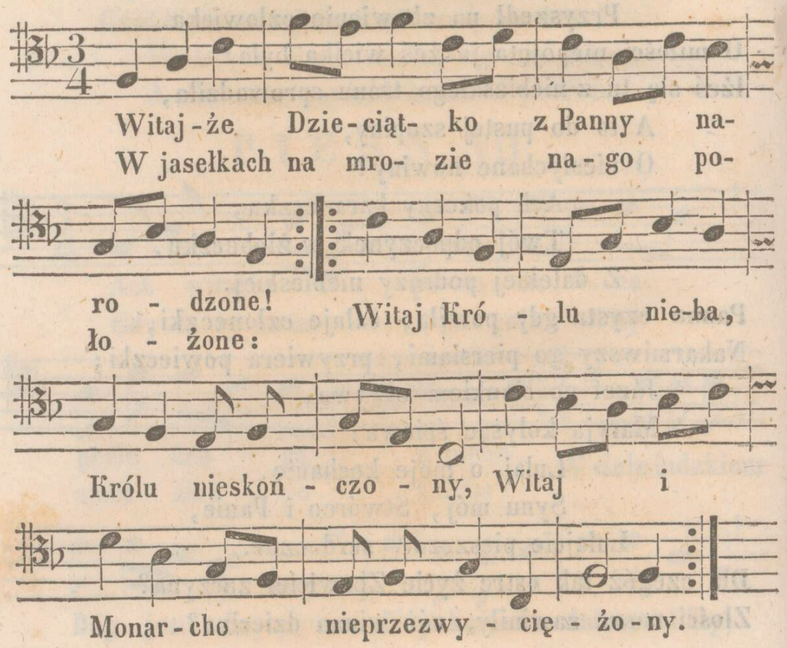




Niedośćże to Boskie dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami:
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy,
W ludzkiem ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.
O miłości niepojęta jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
A to do pustej szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach pokorny baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiej podróży niebieskiej.
Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy go piersiami, przywiera powieczki;
Józef go siankiem okrywa,
Maryja kołysąc śpiewa:
Lulaj o moje kochanie,
Synu mój, Stwórco i Panie,
Lulajcie pieszczoty serdeczne.
Dla czegóż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny!
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.
Niech ci Jezu będą dzięki za twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
Miłość która to sprawiła,
Iż cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.
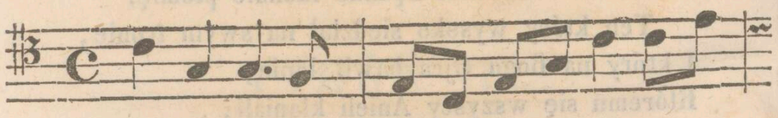
PIEŚŃ VIII.



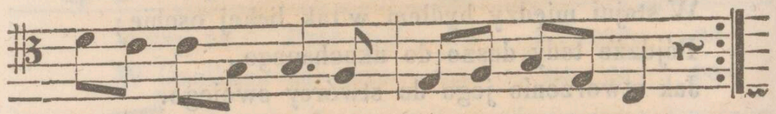
Chwalcie go dziś wszyscy niebiescy duchowie,
Sławcie pod niebiosa cni Serafinowie:
Bo Jezus maleńki, Jezus ukochany,
Z nieba na świat ludziom zstąpił pożądany.
Chwalcie go dziś wszyscy powietrzni ptaszkowie,
Chwalcie czołgający ziemni robaczkowie,
Chwalcie dzieciąteczko Jezusa małego,
Dziś z przeczystej Panny nam narodzonego.
Chwalcie go wraz wszystkie po lasach zwierzęta,
Chwalcie i domowe pracowne bydlęta:
Bo Król i Monarcha, Pan nieba i ziemię,
Tak bardzo ukochał nędzne ludzkie plemię.
Ten który wysoko siedział na swym tronie,
I który na Boga Ojca bawił łonie,
Któremu się wszyscy Anieli kłaniali,
Któremu cześć, chwałę w każdy czas dawali:
Teraz o! jak w podłym Jezus leży żłobie,
W stajni między bydłem w tak lichej osobie;
Pójdźże tedy duszo do ukochanego,
Jak stworzenie jego do stwórcy swojego.
A gdzież go mam szukać? nędzna, utrapiona!
I kędyż go znajdę? zewsząd opuszczona!
Pójdę do Betleem, przebiegnę miasteczko,
Azaż tam Jezusa znajdę dzieciąteczko.
Powiedzże ktokolwiek wiesz o moim Bogu?
Oto leży w stajni na trosze barłogu.
Ach mój Jezu wdzięczny, serdeczne kochanie!
Ochłodo niebieska, duszy mej wzdychanie!
A cóż to ja widzę!.. widzę Pana mego,
Na trosze barłogu w stajni złożonego:
Od zimna srogiego podsiniały oczy,
Łza łzę popychając hojny strumień toczy.

A cóż ci to po tem Jezu najśliczniejszy,
Że tak wiele cierpisz Jezu najwdzięczniejszy?
Dla mnie to wiem pewnie, dla mej grzesznej duszy,
A przecie me serce na to się nie wzruszy.
Pójdę tedy prędko, pójdę bez odwłoki
Do ciebie mój Jezu, uczyń z tej opoki
Serce moje miękkie, niech się w oceanie
Łez twoich zanurzy, najłaskawszy Panie.

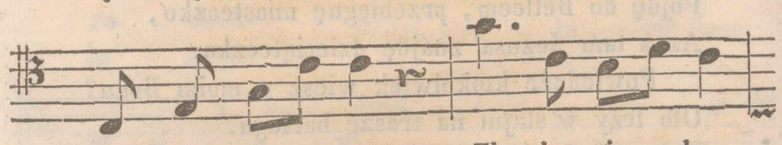
PIEŚŃ IX.



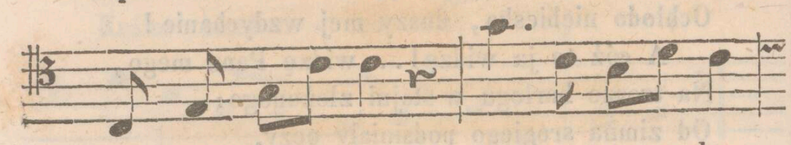
Na - rodze - nie Chry - stu - sowe,
Pa - tryarchów, któ - rych owe,



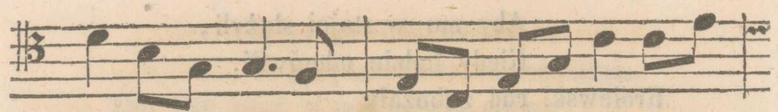
Do - peł - ni - ło żą - da - nia
By - ły - częste wo - ła - nia:



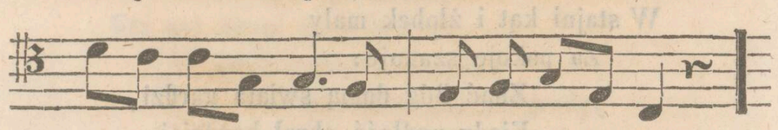
Spuśćcie nie - ba Zbawi - cie - la,



Dla prośb czę - stych I - zra - e - la,



Ześlij - cie spra - wie - dli - wego,



U - rodź ziemio Zbawcę swe - go.

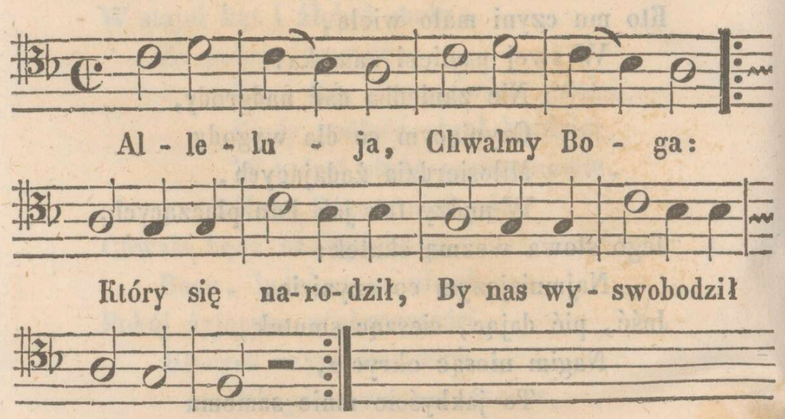
Przyszedł poczęty w żywocie
Panny niepokalanej,
W ubogiej ciała prostocie
Od świata nieuznanej,
Ani w własności przyjęty,
Chociaż Bóg nad świętych święty:
Któż się nie zdziwi ze łzami,
Widząc Boga z bydlętami.
Pająki snują obicie,
Ze słomy dywan drogi,
Z chust podłych zimne okrycie,
Zamiast puchów barłogi,
Miasto wonnego kadzidła,
Duszące wyziewy bydła;
Takie wygody gościowi,
Czyni świat Stworzycielowi.
Oślica do Balaama
Przemówiła cudownie,
Dawida i Abrahama
Plemię się rodzi równie;
Nie dziw tedy że wół osioł,
Stwórcę za sobą uprosił,

Aby mu w stajni służyli,
Kiedy ludzie odmówili.
Królewski ród zubożały
Pałacu nie znajduje,
W stajni kąt i żłobek mały
Za pokoje szanuje:
Znać Bóg dumą świata gardzi,
Kiedy podłość obrał bardziej,
W której służą pastuszkowie,
Nucą Panu Aniołowie:
Chwała bądź na wysokości
Bogu, ludziom na ziemi
Pokój żyjącym w skromności,
Których czyni świętemi
Chrystusowe narodzenie,
Przynoszące im zbawienie,
Podług żądania Proroków,
Gdy Bóg spuszczony z obłoków.
Niebieskie muzyki brzmijcie
Bogu wraz człowiekowi,
Wszyscy go mile przyjmijcie,
Dajcie pokłon Królowi:
Anielskie chóry śpiewajcie,
Pastuszkowie się zbiegajcie,
Uznajcie Majestat w Bóstwie,
Chociaż dziecina w ubóstwie.
Słodkie Aniołów śpiewania
Weselcie kwilącego,
Pasterze znoście odziania
Aby zagrzać drżącego:
Wpatrując się myślą w dziecię,
Nieco inszego powiecie,

Tylko godzien użalenia,
W przykrościach rozweselenia.
Ten Pan choć w maleńkiem ciele,
Serca myśli przenika;
Kto mu czyni mało wiele,
W swej pamięci zamyka:
Nie zaniedba dać nadgrody,
Czyniącym co dla wygody
Miłosierdzia żądających,
W nędzy tak jak Pan płaczących.
Jego słowa wezmą skutek:
Najmniejszym co czynicie,
Jeść, pić dając, ciesząc smutek,
Nagim niosąc okrycie,
To jakbyście mnie samemu
Dali, dając ubogiemu;
Za co weźmiecie po zgonie,
Miejsce w Abrahama łonie.
Przeto miejmy przedsiewzięcie
Od Pana narodzenia,
Żywot nasz prowadzić święcie
Przez dobrych spraw czynienia:
By była radość dzieciny,
Z uczynków naszych przyczyny,
Który z nieba zstąpił na to,
By nam był wieczną zapłatą.
Na wiek wieków niechaj będzie
Chwała Bogu naszemu,
I teraz niech słynie wszędzie
Nowo narodzonemu,
Który się nam w ciele zjawił,
Ażeby nas wszystkich zbawił:

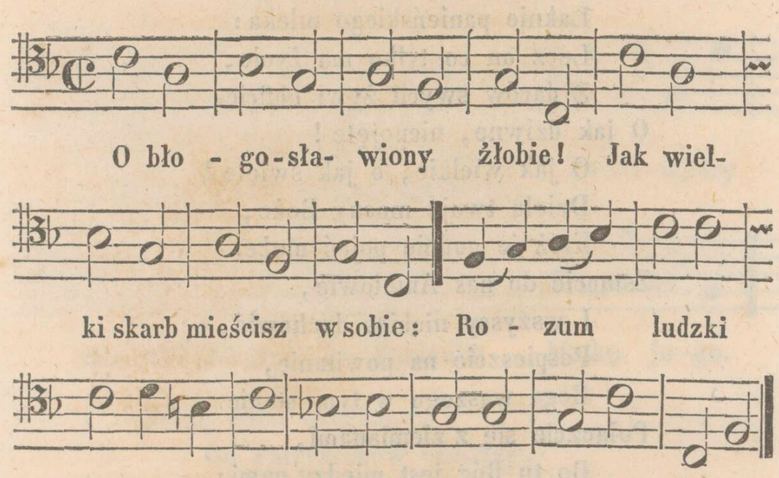
Niech mu oraz będą dzięki,
Przez radosne głosów dzwięki.

PIEŚŃ X.



Alleluja, Chwalmy Boga:
Którego Anieli
Śpiewając weseli . . . Chwalili.
Allel. i t. d. Którego Pasterze
W prostocie swej szczerze Chwalili.
Allel. — Którego Ptaszęta
I nieme bydlęta . . . Chwaliły.
Allel. — Którego Królowie,
Od wschodu Mędrcowie . Chwalili.
Allel. — Którego mniemany
Ojciec, Józef zwany, . . Wychwalał.
Allel. — Którego Maryja,
Dziś w żłobie powija . . W pieluszki.
Allel. — W tem życiu na ziemi,
A potem z świętemi . . Na wieki.
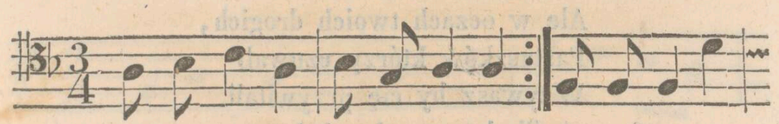
PIEŚŃ XI.



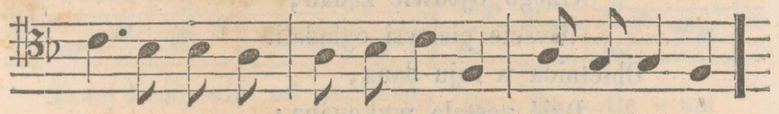
Co jest najdroższego w niebie,
Posiadasz to wpośród siebie:
Więcej nad to, bo cud wielki,
Przechodzący rozum wszelki.
Dwie natury nieskończenie,
Różne w bycie, różne w cenie,
W jednej złączone osobie,
Dziś są umieszczone w tobie.
Wstrzymaj rozumie twe zdanie,
Boś kropelką w oceanie:
Wiara tu tylko prawdziwa,
Sama uczy, przekonywa.
Ten co w nędznym żłobie leży,
Bez posłania, bez odzieży,
On o wszystkiem pieczą miewa,
On świat cały przyodziewa.

Z głodu w naturze człowieka,
Łaknie panieńskiego mleka:
Lecz on co tylko ma życie,
Z darów swych żywi obficie.
O jak dziwne, niepojęte!
O jak wielkie, o jak święte!
Dzieła twoje mocny Boże,
Któż je godnie pojąć może.
Zstąpcie do nas Aniołowie,
I wszyscy niebios duchowie,
Pospieszcie na powitanie,
Boga waszego w tym stanie.
Połączcie się z ziemianami,
Bo tu Bóg jest między nami:
Połączcie przymierzem stałem,
Bo się słowo stało ciałem.
Już się ta ściana zwaliła,
Która nas od was dzieliła:
Bóg się z ludem swoim złączył,
Aby nas z wami połączył.
Jezu drogi! Boże z nami!
Witamy cię z Aniołami,
Który w maleńkiem dzieciątku,
Bogiem jesteś bez początku.
Niech ci za to będzie chwała,
W nieskończone wieki trwała,
Który przez swe narodzenie,
Przynosisz wszystkim zbawienie.

PIEŚŃ XII.



Pójdźmy wszyscy do sta-jen-ki, Po-wi-taj-my
Do Je - zu - sa - i Panien-ki:
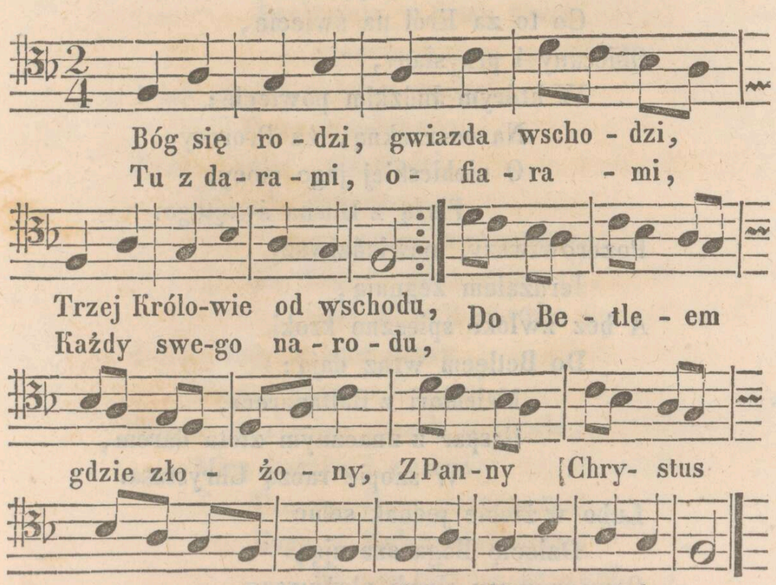


ma-leń-kie-go, I Panienkę Matkę je-go.

Witaj Jezu ukochany,
Od Patryarchów czekany,
Od Proroków ogłoszony,
Od narodów upragniony.
Witaj dzieciniczko w żłobie,
Wyznajemy Boga w tobie,
Coś się narodził tej nocy,
Byś nas wyrwał z czarta mocy.
Witaj Jezu nam zjawiony,
Witaj dwakroć narodzony,
Raz z Ojca przed wieków wiekiem,
A teraz z matki człowiekiem:
Któżto słyszał takie dziwy,
Tyś człowiek i Bóg prawdziwy,
Ty łączysz w boskiej osobie,
Dwie natury różne sobie.
Tyś świat stworzył, a świat ciebie
Nie poznał, mając wśród siebie:
Idziesz dla jego zbawienia,
On ci odmawia schronienia.

Za to u świata ubogich,
Ale w oczach twoich drogich,
Pastuszków którzy czuwali
Wzywasz by cię przywitali.
O szczęśliwi pastuszkowie!
Któż radość waszą wypowie:
Czego Ojcowie żądali,
Wyście pierwsi oglądali.
Obietnica w raju dana,
Dziś została wykonana:
Boże! jakżeś miłosierny,
W darach hojny, w słowach wierny.
Takeś świat ten umiłował,
Iżeś Syna nie żałował:
Zesłałeś go na cierpienia,
Od samego narodzenia.
O Jezu nasze kochanie,
Czemu nad niebios mieszkanie,
Przekładasz nędzę, ubóstwo,
I wyniszczasz swoje Bóstwo.
Miłości to twojej dzieło,
Z miłości początek wzięło:
Byś nas zrównał z Aniołami,
Poniżasz się między nami.
Spraw to Jezu Boskie dziecię,
Niech cię kochamy nad życie:
Niech miłością odwdzięczamy
Miłość której doznawamy.
Święta Panno twa przyczyna,
Niech nam wyjedna u Syna;
By to jego narodzenie,
Zapewniło nam zbawienie.

PIEŚŃ XIII.
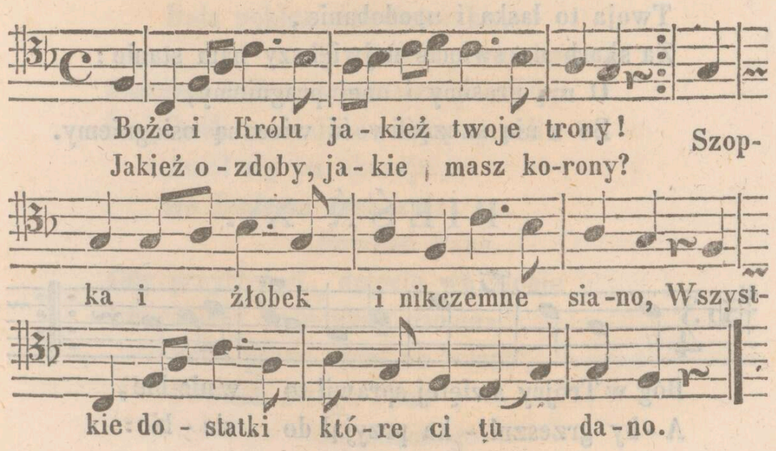


Murzynowie, Arabowie,
Z Tarsu to są królowie;
Nauczeni, oświeceni,
Ci święci trzej Magowie
Przez Proroka Balaama,
Co potwierdza gwiazda sama,
Prowadząca do szopy.
Nie leniwi lecz skwapliwi,
Swoje kraje rzucają,
A w te strony swe korony,
W szopie Panu składają;
Jeruzalem nawiedzając,
I Heroda się pytając,
Gdzie Król Chrystus narodzon.

Herod wita, Królów pyta,
Co to za Król na świecie,
Obiecany i przysłany,
W którym Judzkim powiecie:
Na co rzekną, że Prorocy
O niebieskiej jego mocy,
Piszą z Ducha świętego.
Pozdrowiwszy, nawiedziwszy
Jeruzalem żegnają,
A bez zwłoki spieszne kroki
Do Betleem wraz dają:
Melchiori z Baltazarem,
Gaspar z znacznym złota darem,
W szopie raczą Chrystusa.
Lubo w żłobie jednak sobie
Dziecię Boga szacują,
Otworzywszy skarb złożywszy,
Wonność, mirę darują:
A w najczystsze Panny ręce
Matki Bożej swe panience,
Wdzięczne dary złożyli.
Złoto Pana, a kapłana
Kadzidło oznaczało,
Mira znakiem mękę smakiem
W tych darach wyrażało:
Co Królowie gdy oddali,
Pana w żłobie pożegnali,
Z matką jego Maryją.
Więc w krainę, w swą dziedzinę
Święci spieszą Panowie,
A w spocznieniu i zaśnieniu
Z nieba stają posłowie:

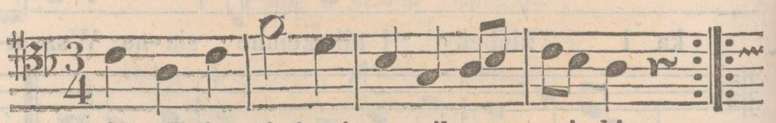
Świętych Królów proste drogi,
Rozkazują w domu progi
Inszym wracać gościńcem.
I tak święci w łaskę wzięci,
Od Pana wcielonego,
Przy radości, wesołości,
Dla nas narodzonego,
Wierni będąc wyznawali,
Że Bóg zrodzon ogłaszali,
Aby zbawił narody.
I my dary, z serc ofiary
Dajmy Panu z Królami,
Miłość w złocie, zapach w cnocie,
Mirę gorzką i z nami:
Prosząc Pana poznanego,
Boga w żłobie złożonego,
By nas niebem darował.
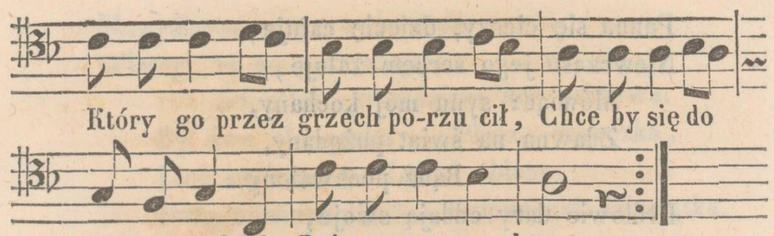
PIEŚŃ XIV.



Gdzież się zostały szaty purpurowe,
Gdzie są szkarłaty, gdzie tkania perłowe?
Mizerne siano! o jak ostra trawa!
Czemu się miększą pościołką nie stawa.
Schowaj pod ziemię skarby swoje świecie,
Schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie:
Milszy jest Bogu żłobek siankiem słany,
Niźli szpalerów złota pełne ściany.
Wyjdźcie xiążęta z ozdobnych pokoi,
Patrzcie czy Bogu tak leżyć przystoi:
Żadnych się bogactw od was nie doprasza,
Niech go okryje siankiem ręka wasza.
Wynijdźcie wszyscy co wygód pragniecie,
Patrzcie jak w nędzy leży Boskie dziecię,
Jako pogardza świata dostatkami,
Jako naucza gardzić rozkoszami.
Boże! coś zstąpił z niebios wysokości,
Nie pragniem bogactw, trzymaj nas w mierności:
Wolimy cnoty nad bogate mienie,
Przy którem trudno otrzymać zbawienie.
Twoja to łaska i upodobanie,
Za skarb na świecie największy nam stanie:
O nią prosimy i onej pragniemy,
Bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy.

PIEŚŃ XV.





Bóg Ojciec Syna z łona swojego,
Zsyła na okup człeka grzesznego:
Tak Bóg Syn, Jezus najmilszy,
Idzie na świat, nie kto inszy,
Zbawić człowieka.
Zstępuje Poseł z nieba górnego,
Jako pociecha ludu swojego:
Bóg Ojciec swą wszechmocnością,
I Duch święty swą mądrością,
Wszystko to sprawił.
Panna poczęła i porodziła,
Gdy przez miesięcy dziewięć nosiła:
Złożyła go na sianeczku,
Dała pokłon dzieciąteczku,
Z wielkiem weselem.
Pasterze którzy straż trzody mieli,
Światłość na niebie wielką ujrzeli:
Anioł się im ukazuje,
Do Betleem rozkazuje,
Powitać Pana.
Gdy przybieżeli, dziecię we żłobie
Ubogo leży w ludzkiej osobie:
Padli przed niem na kolana,
Powitali swego Pana
Narodzonego.

Panna się cieszy, dziecię całuje,
Niewczasu jego sercem żałuje,
Mówiąc: synu mój kochany,
Zdawna na świat pożądany,
Bądź pochwalony.
Królowie dary oddają swoje,
Przyjmijże Dziecię wszystko to twoje:
Pierwszy mu oddaje złoto,
Mówiąc że już nie dbam o to,
Bo cię miłuje.
Drugi kadzidło stawia przed Pana,
Znaj Stwórcę twego duszo kochana:
Trzeci mirę ofiarował,
Każdy co miał to darował
Panu swojemu.
A my grzesznicy w grzechach ospali,
Trzeba żebyśmy pokłon oddali:
Boć on nam odpuści grzechy,
Da z sobą zażyć pociechy,
Na wieki wieczne.

PIEŚŃ XVI.

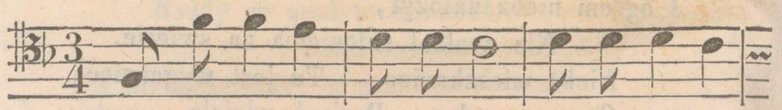
Z łacińskiego Infinitae — *Melodyja taż sama.*

Wspaniałości niezmierzonej,
I dobroci nieskończonej,
Żłób nam widowisko otwiera.
Tu miłość mdleje — Ogień ziębnieje,
Tu Bóg w spocznieniu — słowo w milczeniu,
Tu nieśmiertelny — Rodzi się śmiertelny.

Skrzydlaste co go wznaszają
Wiatry, tu go przerażają,
Światłość prawdziwą noc pokrywa.
By dwa słoneczka — Płaczą oczeczka,
Lice kochane — Łzami oblane,
Drżą niemowlątka — Członeczki dzieciątka.
Którego objąć nie może
Ziemia, niebo, w swym przestworze,
Szczupłe przyodziewa powicie.
Za dwór niebieski — Ma zły chlew wiejski,
Co za pokrycie — Snieg mży na dziecię,
Mróz srogi ściska — Wiatr się zewsząd wciska.
Ten co ziemi okrąg stworzył,
I ogrom nieba założył,
Nie znalazł skłonienia na świecie.
Nieba mieszkaniec — Tu jest wygnaniec;
Co rozwesela — Pociech udziela,
Zlewa się łzami — Pod wiatrów burzami.
Uporczywych serc i hardych,
Wychodźcie już z murów twardych,
Wychodźcie córeczki Syońskie.
Patrzcie na czyny — Króla dzieciny,
Tron tego Pana — Z słomy i siana,
Słudzy: osiołek — I mizerny wołek.
O Boże! tyś źródło czyste
Mej pociechy i wieczyste,
O uweselenie Anielskie!
O kochający! — O zbawiający!
Tyżeś dzieciątko — Król niemowlątko?
Tyżeś jest stwórca — Tyżeś nieba rządzca?
O miłości niezmierzona!
O dobroci nieskończona!

Jezu! któż cię określić może!
Jakaż cię męczy — Miłość i dręczy?
O światło świata! — W niebie odpłata,
Zbawienia sprawco — Obrońco i dawco.
Kolebeczko! o sianeczko!
Pełna Boga stajeneczko!
Panno rodzicielko! o dziecię!
Dziecię zrodzone! — Słowo wcielone!
Tu ogień wzrasta — Serca przyrasta,
Tu pierś topnieje — Tu miłość drętwieje.
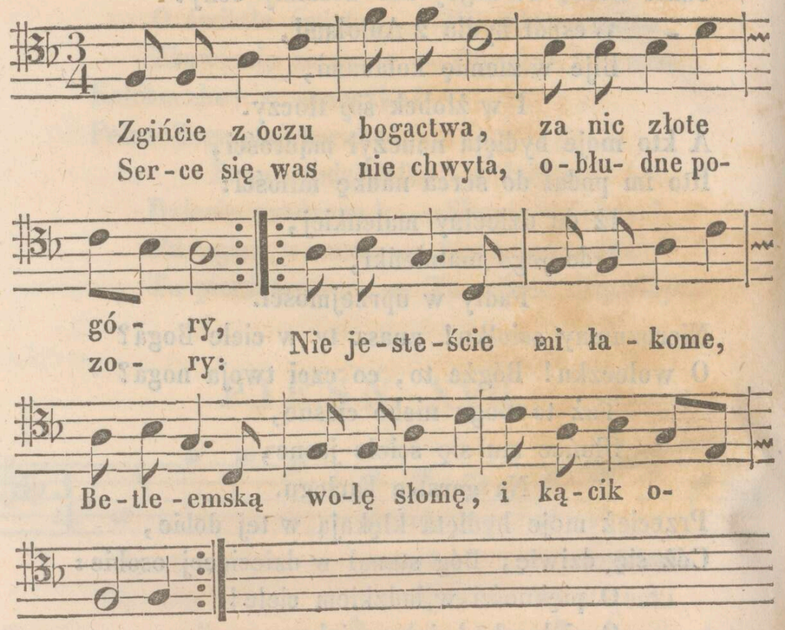
PIEŚŃ XVII.



Słyszę z nieba muzykę, jużci to na jawie,
Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie:
Że Bóg przyjął stan człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
Ku ludzkiej naprawie.

Skoczmyż raźno kto pierwej do szopy przyskoczy,
Jużci widzę co nigdy nie widziały oczy:
Wespół bydło z Aniołami,
Bije w ziemię kolanami,
I w żłobek się tłoczy.
A kto moje bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do serca naukę miłości:
Iż do dzieciny maleńkiej,
I do jego matuleńki,
Padły w uprzejmości.
Nierozumny osiołku! znasz ty w ciele Boga?
O wołeczku! Bógże to, co czci twoja noga?
Toż to Bogu niebo ciasne,
Słońce mu się ściele jasne,
Na garstce barłogu.
Przecież moje bydlęta klękają w tej dobie,
Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecięcej osobie:
O piękności w ludzkiem ciele!
O ciałeczko! jako wiele
Magnesu jest w tobie.
Pozwólże mi mateńko szczęśliwa i święta,
Wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta
Duszę moją zapaliły,
I z więzienia uwolniły,
Zdjąwszy z onej pęta.
Cości cóś do mnie dziecię śliczne przemówiło,
I z oczu swych pochodnie do serca rzuciło:
Nikt nie zgadnie, jak mnie kradnie,
Duch nie władnie, węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.

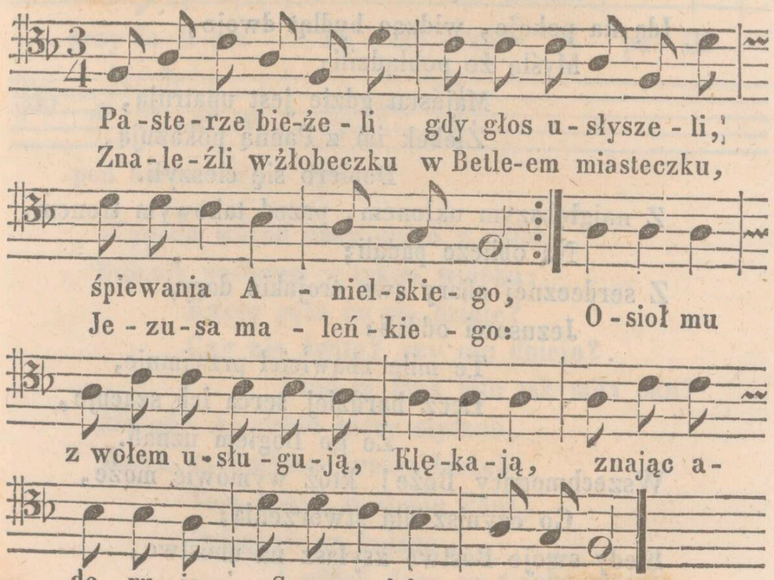
PIEŚN XVIII.



Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata,
Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata:
Ile Bóg jest w sobie drogi,
Tyle mają te barłogi,
Ta bydlęca chata.
Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele,
Komuż niebo wygrywa tak radosne trele?
Być to musi że wesoło,
Przy ubóstwie stawia czoło,
Bóg mój w ludzkiem ciele.
Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie?
Czem cię ziemia daruje ulubionem tobie?

Czego niebo nie szafuje,
Znalazł czem się kontentuje,
W najuboższej dobie.
Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy,
Niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy:
A na zastaw stawia Bóstwo,
Aby w skarbie miał ubóstwo,
W niem samem dziedziczy.
Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju,
O doczesne bogactwa toczycie do znoju?
Uczy dziecię z nieba dane,
Że ubóstwo szacowane,
W lepszym stawia stroju.

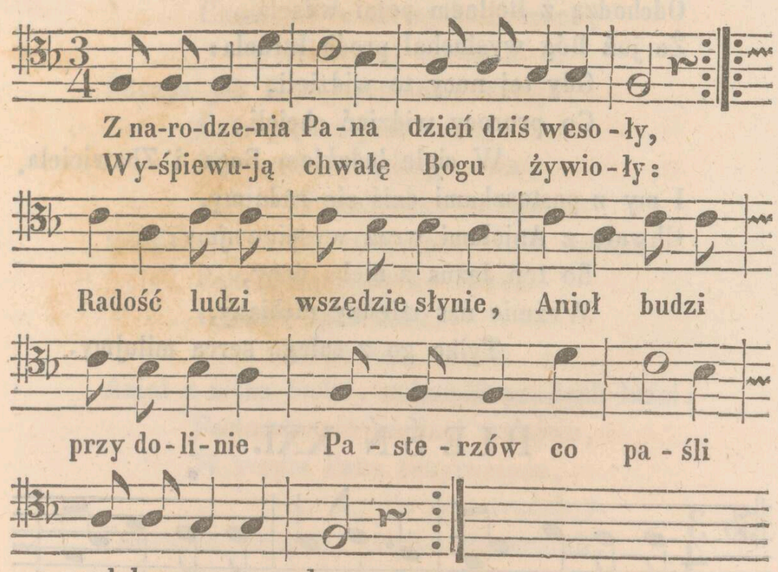
PIEŚŃ XIX.



Widząc to pasterze iż bydlęta szczerze
Nieme, ukłon oddają;
Padli na kolana, tak wielkiego Pana
Zaśpiewawszy witają:
Zawitaj Boże utajony,
Z Panienki czystej narodzony;
Na twarze upadają.
Gdy się pokłonili, do trzody spieszyli
Weseli pastuszkowie;
Bo gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli,
Alić to trzej królowie
Od wschodu z darami jechali,
By pokłon Panu królów dali
Poddani Monarchowie.
Będąc blizko szopy, że poszyta w snopy,
Bardzo się zadziwili;
Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje,
Myślą że pobłądzili:
Majestat gdzie jest upatrują,
Żłobek im z Panną pokazują,
Dopiero się cieszyli.
Z najgłębszym ukłonem, przed takowym tronem,
Na oblicze padali;
Z serdecznej ofiary swe trojakie dary,
Jezusowi oddali:
Te mile zbawiciel przyjmuje,
Lecz bardziej serca ich szacuje,
Że go Bogiem uznali.
Wszechmogący Boże! któż wymówić może,
Co czynisz dla stworzenia;
Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo,
I na srogie męczenia:

Niechże ci w Trójcy jedynemu,
Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu
Będzie, bez zakończenia.

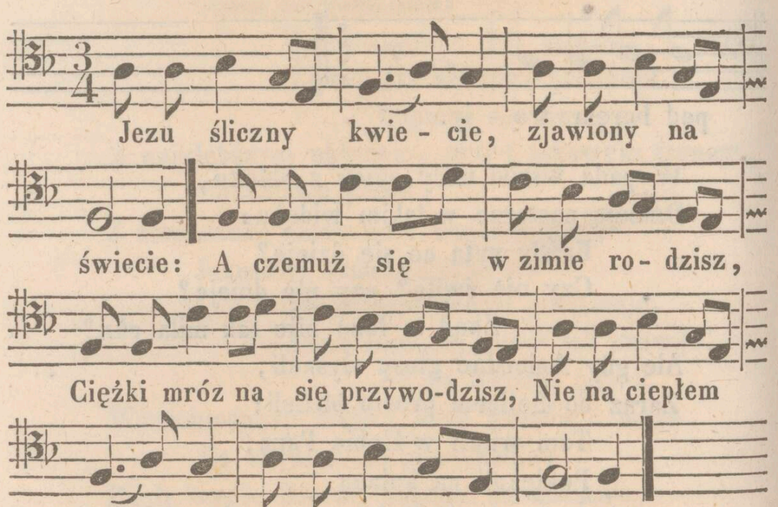
PIEŚŃ XX.



Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku:
Każdy pyta co się dzieje?
Czy nie świta? czy nie dnieje?
Zkąd ta łona bije tak miła oku?
Ale gdy Anielskie głosy słyszeli,
Zaraz do Betleem prosto bieżeli:
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana,
I oddali dary co z sobą wzięli.

Potem wykrzyknęli wgłos na przemiany,
Żyj Jezu maleńki na świat wydany:
Niech ci Panie od nas chwała,
Nie ustanie wiecznie trwała;
Żyj, żyj Zbawicielu z nieba zesłany.
Odchodzą z Betleem pełni wesela,
Że już Bóg wysłuchał prośb Izraela:
Gdy tej nocy to widzieli,
Co prorocy widzieć chcieli,
W ciele ludzkiem Boga i Zbawiciela.
I my z pastuszkami dziś się radujmy,
Chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujmy:
Bo ten Jezus z nieba dany,
Weźmie nas między niebiany,
Tylko go z całego serca miłujmy.

PIEŚŃ XXI.



Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,
Nie w pałacuś jest złożony,
W lichej szopie narodzony,
I między bydlęty. 2.
Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku:
Czem nie w złotej kolebeczce,
Niewinny Baranku. 2.
Śliczna jak lilija, panienka Maryja,
Cała piękna jako róża,
Nie szuka pańskiego łoża,
W żłobeczku powija. 2.
Osiołek i z wołem stoją przed nim społem,
Zagrzewają swego Pana,
Upadają na kolana,
Nizko biją czołem. 2.
Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi:
Pastuszkowie prędzej wstajcie,
W szopie Pana przywitajcie,
Co się dla was trudzi. 2.
Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami,
To z różnemi ofiarami,
Panu cześć dawali.
Gwiazda assystuje i w drodze przodkuje,
Dokąd wschodu Monarchowie,
Jechać mają trzej Królowie,
Szopę pakazuje. 2.
Wielcy luminarze, xiężyc z słońcem w parze,
Światłem swojem przyświecają,
Usługi Bogu oddają,
Światłości szafarze.

Zacny opiekunie, Józefie piastunie,
Nie mogłeś znaleść gospody,
Jezusowi dla wygody,
I najświętszej Pannie. 2.
O szczęśliwa szopka, ubogiego chłopka,
W której Boga mego ciało
Narodzone spoczywało,
Jest pokory próbka. 2.
W tem najświętszem ciele, jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara,
Których uczy święta wiara,
W powszechnym kościele. 2.
O dobroci morze, niepojęty Boże!
Któż ci godnie za te dary,
Co sypiesz na nas bez miary,
Wydziękować może. 2.
O Jezu kochany nam z nieba zesłany,
Przez twe święte narodzenie,
Daj szczęśliwe powodzenie,
Żywot pożądany. 2.

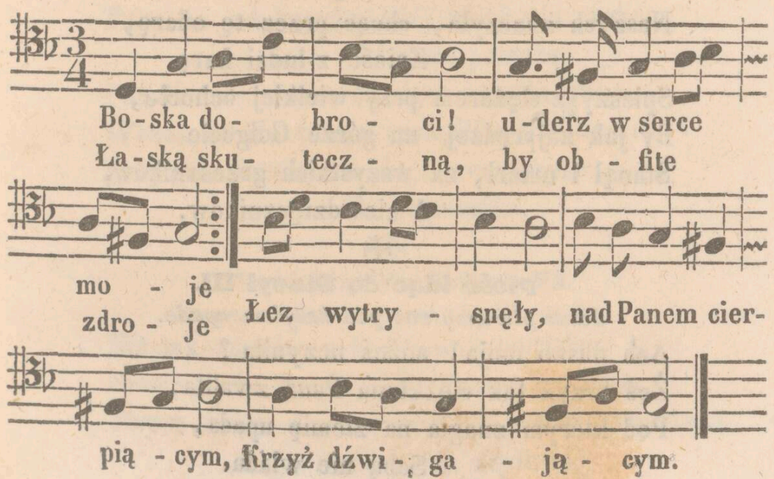
PIEŚNI
POSTNE.

PIEŚNI
PRZY OBCHODACH DROGI KRZYŻA Ś. ZE STACYJAMI.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem drogi krzyżowej.

Melodyja jak: Rozmyślajmy dziś. *lub następująca.*



Niech te strumienie, które grzech głęboko
Zamulił w sercu, spławią nasze oko;
Bo inszych Jezus zmęczony tak srodze,
Nie chce w swej drodze.

✠

Pieśń idąc do Stacyi I.

Jezus na śmierć krzyżową skazany.

Po wielu krzywdach i obelgach Pana,
Zawziętość ludzka stawia przed tyrana;
Aby nań wyrok ogłosił wołają,
Zbawcy nie znają.
Obwinia Piłat niewinność istotną,
Na śmierć skazuje u wszystkich sromotną,
Żeby na krzyżu Bóg zawisł z łotrami,
I złoczyńcami.

✠

Pieśń idąc do Stacyi II.

Jezus bierze krzyż na ramiona swoje.

Bierze Zbawiciel krzyżową machinę
Na swe ramiona, która grzechów winę
Naszych znaczyła, chcąc przez tę ofiarę,
Znieść z ludzi karę.
Spieszy z ciężarem przy wielkiej ochocie,
By jak najprędzej na górze Golgocie
Stanął i umarł, za wszystkich grzeszników,
I niewdzięczników.

✠

Pieśń idąc do Stacyi III.

Jezus pierwszy raz pod krzyżem upada.

Ach duszo moja! cóżeś uczyniła?
Żeś krzyż tak ciężki na Pana zwaliła,
Pod którym znagła na ziemię upada,
Sobą nie włada.

Żeby wstał prędko kaci nalegają,
Naśmiewając się, nogą popychają:
Żaden w upadku Zbawcy nie ratuje,
Ani folguje.

✠

Pieśń idąc do Stacyi IV.

Jezus potyka się z bolesną Matką swoją.

Powstawszy z ziemi, gdy na Kalwaryją
Zwróci się Jezus, postrzeże Maryją
Matkę kochaną, ta ku niemu drżąca
Idzie płacząca.
Wejrzą na siebie, nie mówią i słowa,
Dla żalów ciężkich ustała wymowa:
Same w nich słychać głębokie wzdychania,
Jęki i łkania.

✠

Pieśń idąc do Stacyi V.

Szymon Cyreneusz Jezusowi krzyż nieść pomaga.

Boleść z żałością, że się wraz złączyły,
Jezusa w siłach ciężko osłabiły:
Tak, że już krzyża daléj nieść nie może,
Któż mu pomoże?
Pomóż człowiecze dźwigać krzyża Panu,
Wszak to dla twego szczęśliwości stanu:
Przyłącz się chętnie do Cyrenejczyka,
Za pomocnika.

✠

Pieśń idąc do Stacyi VI.

Jezusowi Twarz ociera Ś. Weronika.

Nie tak rzęsisty sok z grona wyciska
Prassa, jako krzyż, gdy Pana przyciska:
Twarz świętą broczy krwią z potem zmieszaną,
Od złych zeplwaną.

Na co żałosna patrząc Weronika,
Ociera Pańską twarz wziąwszy ręcznika:
Tę wyrażoną w nadgrodę uczynku,
Ma w upominku.

✠

Pieśń idąc do Stacyi VII.

Jezus drugi raz pod krzyżem upada.

Postąpi dalej, niosąc krzyża brzemię
Jezus kochany, w tem padnie na ziemię:
W bramie sądowej drzewem obalony,
Leży zemdlony.
Leje się źródłem krew z najświętszej głowy,
Gdy krzyż uderzył o wieniec cierniowy:
Ztąd nowa boleść Jezusowi memu,
Na pół żywemu.

✠

Pieśń idąc do Stacyi VIII.

Jezus napomina niewiasty nad sobą płaczące.

Zacne Matrony na ten widok nowy
Zapatrując się, a nie mogąc słowy
Żalu wyrazić, łzy obficie leją,
Wszystkie truchleją.
Cieszy je Jezus, nad własną osobą
Nie każąc płakać, chybaby nad sobą,
I nad synami, za których swawole,
Cierpi te bóle.

✠

Pieśń idąc do Stacyi IX.

Jezus trzeci raz pod krzyżem upada.

Gdy daléj krzyża nieść w mdłości nie zdoła
Jezus zraniony, a hałastra woła:
Postępuj prędzej na miejsce karania,
Bez omieszkania.

Upadłszy ciężko, już to po raz trzeci,
Niby Cedr wielki gdy z Libanu leci,
Stęknie na ziemi, krew się z ran dobywa,
Hojnie wypływa.

✠

Pieśń idąc do Stacyi X.

Jezus z szat obnażony, octem z mirą i żółcią napojony.

Już stanął Jezus na górze Golgocie,
Gdzie go złość katów ku większej sromocie
Z szat obnażyła, zkąd się Jezus wstydzi,
Lud z niego szydzi.
Podaje ocet żółcią zaprawiony
Ustom Jezusa, by wypił spragniony,
Częstuje rzesza, nagli do spełnienia,
Dawcę zbawienia.

✠

Pieśń idąc do Stacyi XI.

Jezus okrutnie do krzyża przybity.

Obnażonego o krzyż uderzają,
Złośliwi kaci, litości nie mają:
Ciągną za nogi, ręce, bez ochrony,
Jak w lutni strony.
Dziurawią dłonie i nogi gwoździami,
Bijąc w nie silnie ciężkiemi młotami:
Krew się obficie leje z każdej rany,
Jako z fontany.

✠

Pieśń idąc do Stacyi XII.

Jezus na krzyżu wywyższony umiera.

Podnosi z krzyżem Jezusowe ciało,
Które się zewsząd krwią najświętszą zlało,
Stawia je wpośród dwóch łotrów, w dół skały,
Lud zbyt zuchwały.

Patrzy na wszystko Matka Boska z Janem,
Ta nad swym Synem, ten płacze nad Panem,
Że tak okrutnie na krzyżu rozpięty,
Kochanek święty.

✠

Pieśń idąc do Stacyi XIII.

Jezus z krzyża zdięty, na łonie Matki swojej złożony.

Już dług wypłacił śmiercią Pan na drzewie,
Za grzech nieszczęsny w Adamie i Ewie:
Zdejmują ciało, nie bez łez wylania,
Do pochowania.
Matka bolesna mając na swem łonie
Syna zmarłego, niemal we łzach tonie:
Płacze, narzeka, ręce załamuje,
Rany całuje.

✠

Pieśń idąc do Stacyi XIV.

Jezus do grobu włożony.

Obmywszy ciało Jezusowe łzami,
Matka stroskana, z świętemi uczniami
Niesie do grobu, i w nim ze czcią składa,
Mdlejąc upada.
Cna Magdalena, że jej na łzach mało,
Skrapia olejkiem woniejącym ciało:
Jęczy jak gołąb, że nadspodziewanie
Traci kochanie.

✠

Pieśń idąc do Najświętszego Sakramentu.

Płacz i ty duszo, wszak ta śmierć dla ciebie,
Żebyś wiecznością żyła z Bogiem w niebie;
Żałuj za grzechy, proś o zmiłowanie:
Odpuść mi Panie.
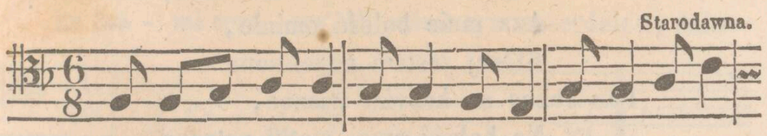
PIEŚNI.

Melodyja jak: O duszo.
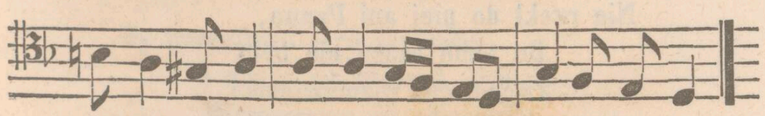
O jak srodze jest rozpięty!
Na krzyżu mój Jezus święty,
Dla mizernego grzesznika,
Włócznia bok jego przenika.
Już niechaj serce kamienne,
Staje się teraz odmienne:
Niechaj z swej twardej opoki,
Puści źródło, łez potoki.
Gdy Jezus Ducha świętego,
Wypuszcza z ciała swojego;
Z grzesznikiem czyni przymierze,
Do raju go z sobą bierze.

PIEŚŃ II.

Starodawna.



Daj nam Chryste wspomo-żenie, Daj bo-le-ści



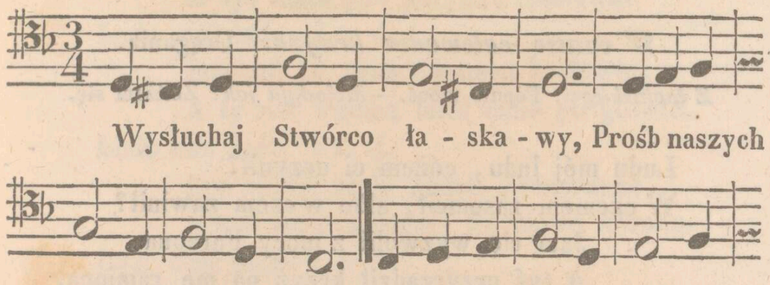
wysła-wienie, Panny Ma-ry- i Matki twej.

Która w on czas boleść miała,
Kiedy na cię poglądała,
Na krzyżu zawieszonego.
Stała Matka boleściwa,
Pod krzyżem bardzo smutliwa,
Na którym był jej Syn wisiał.
Stojąc, kniemu wzniosła oczy,
Żądając z nieba pomocy,
Boga Ojca niebieskiego.
Mówiąc: mój Synu najmilszy,
Me smutne serce pocieszy,
Przemów słowo łagodliwe.
Słyszę iże z łotrem gadasz,
A na mnie nic niepamiętasz,
Któram ciebie porodziła.
Wejrzyj na moje ubóstwo,
Udręczenie i sieroctwo,
Które mnie zewsząd nachodzi.
Potem do Syna wołała,
Narzekający wzdychała,
Żądający pocieszenia.
Przemów, przemów słowo ku mnie,
Aza mnie boleść ominie,
Której jestem napełniona.
Pan Jezus na krzyżu wisząc,
Na boleść swej matki patrząc,
A sam też nie mniejszą cierpiąc;
Nie rzekł do niej ani Panno,
Bo temu czasu nie było
Łagodnego rozmówienia:
Ale jej rzekł jako srogo,
Nadewszystko przykre słowo:
Niewiasto, oto Syn tobie,

Potem rzekł do zwolennika,
Do swojego miłośnika:
Janie, oto matka twoja.
Na poły wszystka umarła,
Zemdlawszy na ziemię padła,
Od smutku bardzo wielkiego.
Przez twe Chryste umęczenie,
Daj nam grzechów odpuszczenie,
A potem duszne zbawienie,
Z tobą wieczne królowanie.

PIEŚŃ III.

Z łacińskiego Audi benigne.



Ty przenikasz serc skrytości,
I znasz sił naszych słabości:
Wracającym do zbawienia,
Udziel łaskę odpuszczenia.

Do wielu się grzechów znamy,
Odpuść gdy je wyznawamy:
Dla chwały twego Imienia,
Ulecz nasze osłabienia.
Spraw aby to grzeszne ciało,
Tak się postem umartwiało,
Iżby i dusza od winy,
Wolną była z tej przyczyny.
Daj Trójco błogosławiona,
Jedności nierozdzielona,
Aby się posty twym wiernym,
Stać mogły skarbem niezmiernym.

PIEŚŃ IV.

W czasie całowania krzyża. Urągania.

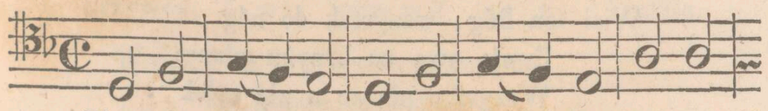
Z łacińskiego: Populе meus. — *Melodyja jak:* Zbliżam się.

Ludu mój ludu, cóżem ci uczynił?
W czemem zasmucił, albo w czem zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona,
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

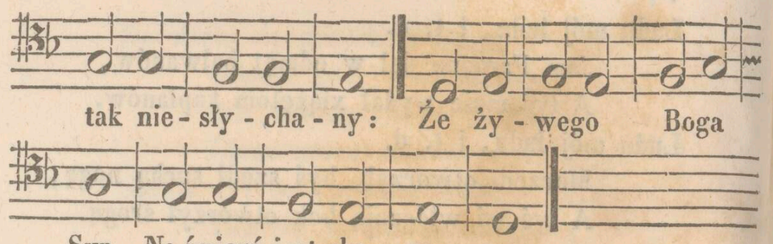
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący,
Tyś mi zgotował śmierci znak hańbiący.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie szczepił winnico wybrana,
A tyś mnie octem poił swego Pana.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie,
A tyś mnie wydał na ubiczowanie.

Ludu mój ludu, i t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów,
A tyś mnie wydał xiążętom kapłanów.
Ludu mój ludu, i t. d.
Morzem otworzył, byś szedł suchą nogą,
A tyś mi włócznią bok otworzył srogą.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku,
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś mnie odpłacił policzkowaniami.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś mnie poił goryczą żółciową.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam dał że zbici Chanaan królowie,
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam ci dał berło Judzie powierzone,
A tyś mnie wtłoczył cierniową koronę.
Ludu mój ludu, i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami,
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

PIEŚŃ V.



Płacz płacz kto żyw, patrząc na dziw, Na żal
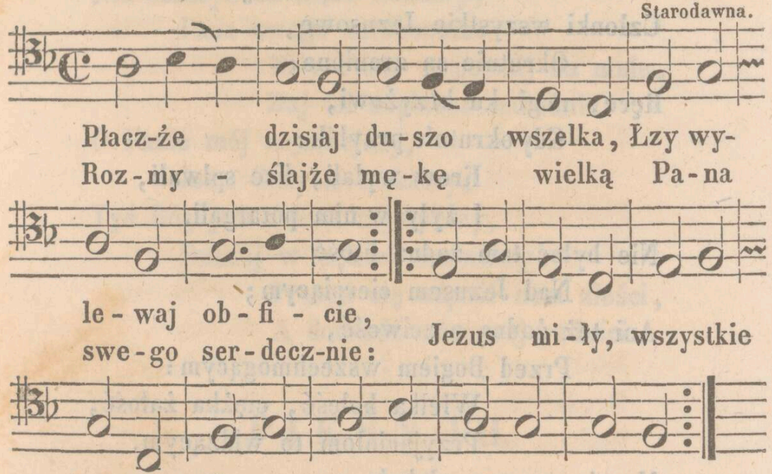


Straszny to sąd, z łotrami w rząd
Jezusa policzono:
I tak, że człek zawinił,
Boga zawieszono.
Słońce ten dzień, ukrywszy w cień,
Nocą się zasłaniało:
Żeby swem na taką śmierć
Okiem nie patrzało.
Żałosny wzór niemównych gór,
A zadumiane skały,
Krwawych łez nie mogąc lać,
Z żalu się pękały.
Ziemia na gwałt, widząc ten kształt,
Proch boską krwią skropiony,
Aż się trzęsła, tak ją zdjął
Żal nieutulony.
Słychać niemal na niebie żal,
Jak tam Anielskie trony,
Lamentują że tak jest
Boski Syn zhańbiony.
Wisi ten Bóg, wszystek do nóg
Krwią swą na krzyżu zlany:
Wszystko płacze a zły człek
Nie dba o te rany.

O Jezu nasz! takąż to masz
Za twoją śmierć nadgrodę:
My cię krzyżujemy znów,
Pijąc grzech jak wodę.
Lecz widząc ztąd, nasz wielki błąd,
To przed tobą stanowim:
Że już dla miłości twej,
Grzechów nie ponowim.
W ostatku tak, na zgody znak,
O Jezu między nami:
Podpiszem się tobie dziś
Ty krwią a my łzami.

PIEŚŃ VI.

Starodawna.

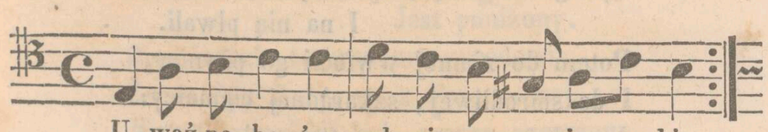


Wejrzyj na krzyż okiem swojem,
Na Jezusa krwawego;
Żałuj sercem bardzo gorzkiem,
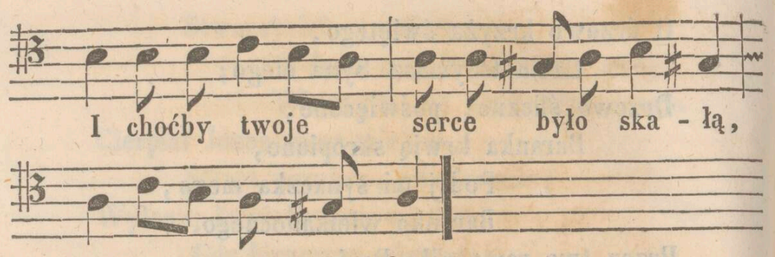
Stworzyciela swojego:
O Jezu mój ja człowiek twój,
Wejrzyjże na mnie grzesznego.
Cierpiał Jezus razy wielkie,
Słowa przykre, niesłusznie;
Wylanie krwi bardzo wielkie,
Gdy biczowan okrutnie:
I koronę gdy wciśniono
Na głowę nielitościwie.
Nie jest taka ani będzie
Żadna boleść na świecie;
Wierzą to nabożni ludzie,
Bogu cześć, chwała idzie:
Jezus słodki w mękach gorzkich,
Dał biczować swoje ciało.
Członki wszystkie Jezusowe,
Okrutnie są zranione;
Ręce, nogi ku krzyżowi,
Gdy okrutnie przybili:
Krew wylali, lice splwali,
I żyły w nim potargali.
Nie byłać tam żadna litość
Nad Jezusem cierpiącym;
Ani też żadna uczciwość,
Przed Bogiem wszechmogącym:
Wielka boleść, ciężka żałość,
Przyjaciołom to widzącym.
Maryja rzewno płakała,
Syna swego żałując;
Silnie, rzewno narzekała,
Na rany jego patrząc:
O Jezu! synaczku miły,
Jakożeś żyw tak cierpiący.

O drzewo krzyża świętego,
Czem trzymasz Syna mego;
Drzewo śliczne, poświęcone,
Baranka krwią skropione,
Podaj mi synaczka mego,
Baranka wielkanocnego.
Przez twe rany miły Panie,
Któreś cierpiał okrutnie;
O lekarzu duszy wszelkiej
I stworzenia wszelkiego:
O Jezu mój! ja człowiek twój,
Wejrzyjże na mnie grzesznego.
O serce me! czemuś twarde,
Bardzo nielitościwe;
Nie rozmyślasz męki wielkiej,
Pana swego serdecznie:
Miły Panie wspomnij na mnie,
Daj mi zapłakać nabożnie.
O Panie mój najmilejszy,
Jezu Chryste łaskawy;
Tyś Bóg jest i król najwyższy,
Dzisiaj w mękach rzewliwy:
Prosim cię odpuść nam złości,
A domieść wiecznej radości.

PIEŚŃ VII.



U-waż po-bo-żny człowiecze u sie - bie,
Co Pan w piwnicy u-cierpiał dla cie - bie:



Najprzód z ogrójca był wyprowadzony,
I przed Annasza pierwej postawiony:
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,
Aż upadł wszystek.
W domu biskupim fałszywi świadkowie,
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:
Kaifasz zdrajca bez żadnej przyczyny,
Szukał w nim winy.
A gdy się nad nim dość naurągali,
Sami spać poszli, Jezusa oddali
Między hałastrę żydowskiej czeladzi,
O jak mu radzi.
Przykazując im, aby pilnowali,
Żeby mu w nocy spoczywać nie dali:
Tam go hultajstwo okrutnie trapiło,
Srodze dręczyło.
Kiedy mu jedni z brody włosy rwali,
Drudzy za głowę okrutnie targali:
Inni go w świętą twarz policzkowali,
I na nią plwali.
Potem do zimnej wwiedli go piwnicy,
I do smrodliwej, szkaradnej ciemnicy:
Jeszcze mu oczy szmatą zawiązali,
Lżyli, szturchali.
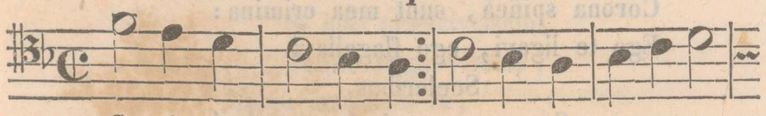
I tak do słupa mocno kamiennego
Przykrępowawszy, jak łotra jakiego;
Zewsząd pięściami między oczy bili,
Srodze bluźnili.
Odwiązawszy go po ziemi włóczyli,
Niemiłosiernie koronę tłoczyli,
Depcąc po ciele najświętszem, łajali
I przeklinali.
Mówiąc: czynisz się nad doktory mędrszym,
I nad biskupy nasze rozumniejszym;
A na cóż przyszła twoja teraz mądrość,
I umiejętność.
Potem nań gnojem smrodliwym rzucali,
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali;
Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu,
Nauczycielu.
Poczekaj jeno, jak ci prawo każe,
I jak nam twoje postępki pokaże;
Wnet cię wywyższym, tam gdzie są grzesznicy,
Na szubienicy.
Już więc zstępujcie święci Aniołowie,
Trony niebieskie i Serafinowie,
Którzy pałacie miłością ku niemu,
Panu swojemu.
Monarsze swemu tu się zadziwujcie,
Iż jest zelżony, wszyscy go żałujcie:
Płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony,
Jest poniżony.
Opowiedźcie to wszemu narodowi:
Że to Syn Boży, co z Faraonowej
Niewoli wywiódł lud, morze czerwone,
Rozdzielił one.

Powiedźcie: że to ten Pan co na puszczy,
Przez lat czterdzieści dawał mannę tłuszczy;
Gdzie się odzienie nigdy nie kaziło,
Jak nowe było.
Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami,
Żałujcie Pana z swojemi siłami:
Płaczcie go chmury, płaczcie i wiatrowie,
Wszystkich wodzowie.
Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały,
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:
Niech się źli ludzie już upamiętają,
Niech go poznają.
Żałujcie Pana powietrzni ptaszkowie,
I ryby morskie, ziemscy robaczkowie:
Płaczcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,
Mękę u słupa.
Załujcie Pana wszystkie elementa,
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:
Płaczcie go rzewnie, płaczcie z Aniołami,
Nad boleściami.
Dajcie znać Pannie Matce przenajświętszej,
Niechaj co rychlej do niego pospieszy:
Niech póki jeszcze zastanie żywego,
Pocieszy jego.
Aleć o Matko! gdybyś go ujrzała,
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:
Bo tam jest trudno dostąpić do niego,
Dla ludu złego.
Gdzieżeś się podział Piotrze wierny sługo,
Broniłeś Pana, aleś się niedługo
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,
Mistrza swojego.
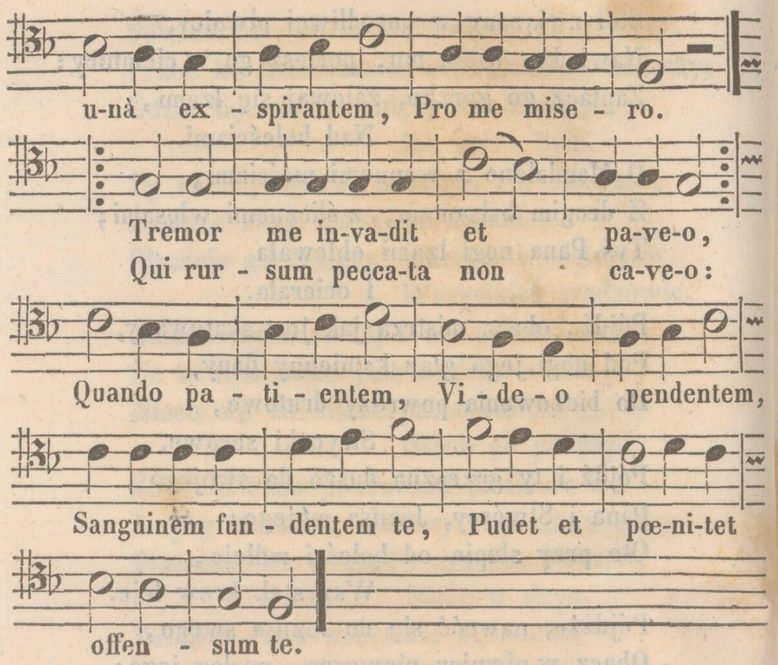
Stoi związany w smrodliwej piwnicy,
Nawiedź, usłuż mu, pociesz go w ciemnicy:
Zapłacz go gorzko, zalewaj się łzami,
Nad boleściami.
O Magdaleno z wonnemi maściami,
Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami;
Tyś Pana nogi łzami oblewała
I ocierała.
Pójdź, obacz mistrza jak jest skatowany,
Pod nogi jego głaz kamienny dany,
Do biczowania powrozy drutowe,
Stryczki surowe.
Pójdź i ty grzeszna duszo do swojego
Pana i Stwórcy, Jezusa mojego:
Oto przy słupie od boleści mdleje,
Wszystek krew leje.
Pójdźże, nawróć się do Jezusa swego,
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg jego:
Uważ jak termin odprawił straszliwy,
Bóg sprawiedliwy.
Skrusz się tu serce z opoczystej skały,
By twoje oczy hojne łzy wylały:
Żałuj serdecznie jego zelżywości,
Z szczerej miłości.

PIEŚŃ VIII.

De Christo patiente.



Con-fu-sus hæ-re-o,
Dum Jesu vi-de-o Te a-go-nizantem,

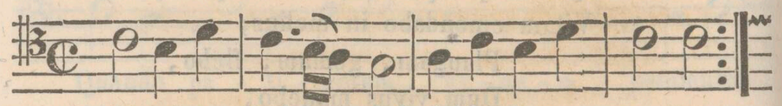


Sum qui te vendidi, Judæis tradidi,
Toties peccando et desiderando
Lege vetita:
Ego te Barrabæ postposui,
Tibi creaturas præposui;
Crucifige dixi,
Dum perversè vixi,
Christianum finxi me,
O! utinam possem placare te.
Corona spinea, sunt mea crimina:
Ego te ligavi, ego flagellavi
Sceleribus.
Sum causa sudoris sanguinei,
Effusi cruoris purpurei:
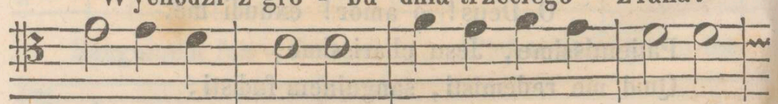
Fele te pot-avi,
Cor transverberavi,
In crucem adegi te,
Amando vitia, transfixi te,
Sum reus omnium dolorum, vulnerum;
Vita scelerata, crux est fabricata,
Confiteor.
Quæcunque patravi, non amplius;
Vitam emendabo in melius;
Plangam, gemam, flebo,
Dum vivus manebo,
Offensum dolebo te,
O Deus! o amor! exaudi me.
Patientissime, Jesu charissime,
Quid me redemisti, sanguinem fudisti,
Ne peream.
Quid pro hoc amore retribuam?
Quid agam, ut dignè respondeam?
Posthac non peccabo,
Crimina vitabo
Et solum amabo te,
Tuo servitio sacrabo me.
O Deus! trado me, o amor! amo te,
Amo et amabo, quam diu spirabo,
Toto animo.
Extra te nil quæram quod diligam,
Tibi me dicare non negligam:
Si hoc præscivissem,
Teque cognovissem,
Unicè amassem te,
Solum et unicum amabo te.

PIEŚNI
WIELKANOCNE.

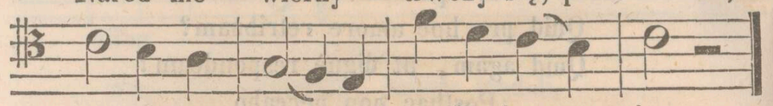
PIEŚŃ I.



Zwycięzca śmier - ci, piekła i sza - ta - na,
Wychodzi z gro - bu dnia trzeciego z rana:



Naród nie - wierny trwoży się, prze - strasza,



Na cud Jo - na - sza, Al - le - lu - - ja.

Ziemia się trzęsie.... straż się grobu miesza....
Anioł zstępuje.... niewiasty pociesza:
Patrzcie mówi im, grób się próżny został,
Pan zmartwychpowstał — Allel.

Ustąpcie od nas smutki i trosk fale,
Gdy Pan Zbawiciel tryumfuje w chwale:
Ojcu swojemu uczynił już zadość,
Nam niesie radość — Allel.

Cieszy swych uczniów co mu wierni byli,
Utwierdza w wierze aby nie wątpili:
Obcuje z niemi, daje nauk wiele,
O swym Kościele — Allel.

Już nie spółkuje z narodem niewiernym,
Samym się tylko ukazuje wiernym:
Nieśmiertelności przedstawia znamiona,
Wśród uczniów grona — Allel.

Boleści, rany, wzgardy wyrządzone,
I śmierć haniebna, są już nadgrodzone:
Za poniżenia został wywyższony,
Nad wszystkie trony — Allel.
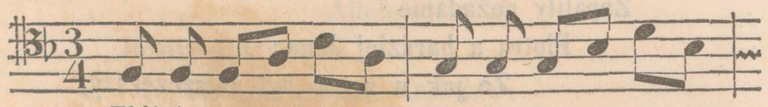
Ciesz się Syonie Chrystusów kościele!
Oto zabity Bóg twój żyje w ciele;
Śpiewaj z weselem!: Pan króluje z drzewa,
Jak Dawid śpiewa — Allel.

Cieszmy się wszyscy, już śmierć pohańbiona,
Wina pierwszego Rodzica zgładzona,
Niebios zamkniętych otwarta jest brama,
Synom Adama — Allel.

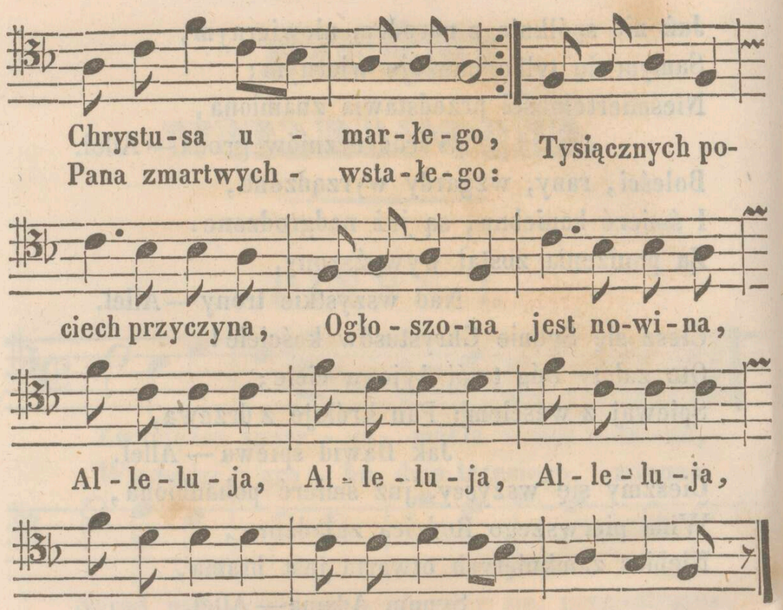
Stargawszy pęta nałogów grzechowe,
Chrystusa wzorem wiedźmy życie nowe,
Zdala mijając nieszczęść naszych groby,
Miejsca, osoby — Allel.

Przez twe chwalebne Chryste zmartwychwstanie,
Daj w łasce twojej stateczne wytrwanie,
I niech tak w chwale, jakoś ty równie my
Zmartwychwstaniemy — Allel.

PIEŚŃ II.



Złóżcie tro - ski ża - łu - ją - cy -
O - trzyjcie już łzy płaczą - cy



Niewiasty które przy grobie
Były, to powiedziały:
Że Chrystus w chwały ozdobie,
Żyje już zmartwychwstały.
Ztąd pociechy, ztąd radości,
Na stronę pójdźcie żałości,
Alleluja i t. d.

Chrystusowe zmartwychwstanie
I miłość wielka Pana,
Zapaliły pożądanie
Piotra a bardziej Jana:
Że jak w życiu był najszczerszy,
Tak do grobu przyszedł pierwszy,
Alleluja i t. d.

Piotr i Jan już przeświadczeni
Gdy od grobu bieżeli,
Doświadczeniem upewnieni
Innym opowiedzieli:
Jako grób znaleźli pusty,
A w nim pogrzebowe chusty,
Alleluja i t. d.

Aniołowie co świadkami
Tego tryumfu byli,
Głosząc go przed niewiastami,
W grób im wnijdźcie mówili:
Patrzcie wszak tu był złożony,
Tu kamieniem przywalony,
Alleluja i t. d.

Magdalena wzwyczajona
Szukać Pana swojego,
Raz i drugi w grób schylona
Patrzy zmartwychwstałego:
Płakać jednak nie przestaje,
Dotąd że żyw nie uznaje,
Alleluja i t. d.

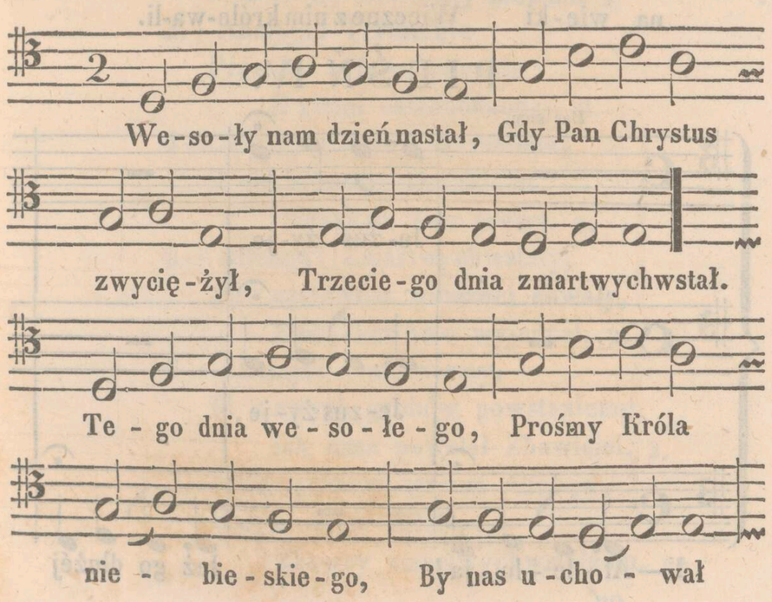
Zaczem w ogrodnika scenie
Chrystus się pokazuje,
Na pociechę Magdalenie,
W niej wszystkim oznajmuje:
Że poległ dla ich zbawienia,
Zmartwychwstał dla podwyższenia,
Alleluja i t. d.

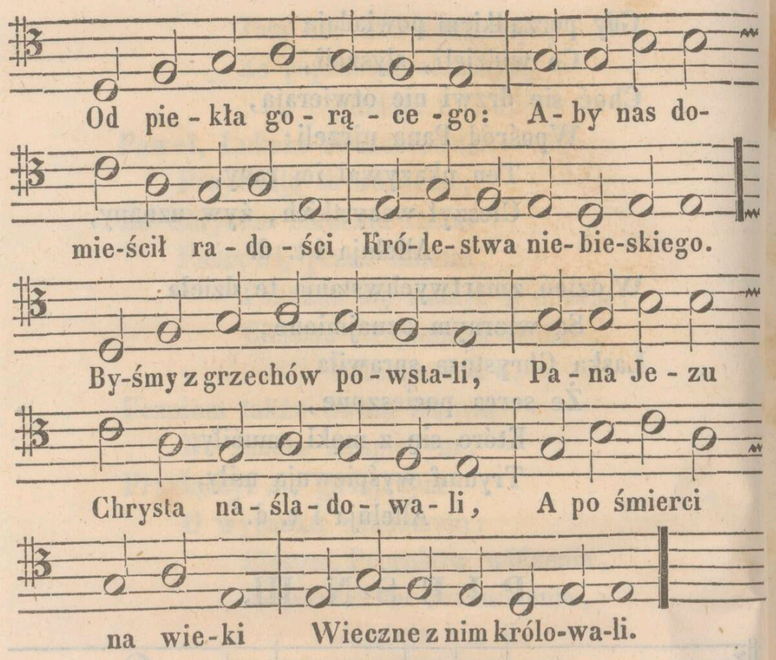
Józefa z Arymatei
Grób się próżny zostaje,
Pan zaś uczniom w Galilei
Widomym się być daje.

Tam aby szli rozkazuje,
Że poprzedzi obiecuje,
Alleluja i t. d.
Paweł, Łukasz świadectwami
Przyznają to swojemi,
Że Chrystus zlanemu łzami
Piotrowi, przed innemi,
Pokazać się raczył w drodze,
Ciesząc strapionego srodze,
Alleluja i t. d.
Uczniom także dwom idącym
Do Emaus strapionym,
Przyłączył się gadającym
O wypadku wiadomym:
Którym Proroków widzenia,
Wykładał do zrozumienia,
Alleluja i t. d.
Przymuszony na wieczerzą
Raczył Pan isć łaskawie,
Łamiącemu chleb, już wierzą
Że zmartwychwstały w jawie:
Wątpliwość ich dziw oddala,
Oziembłe serca zapala,
Alleluja i t. d.
Ucieszeni z oglądania
Pana najświętszej twarzy,
Spieszą do opowiadania
Że nie widmo się marzy,
Lecz w istocie prawda szczera,
Zmartwychwstanie to popiera,
Alleluja i t. d.
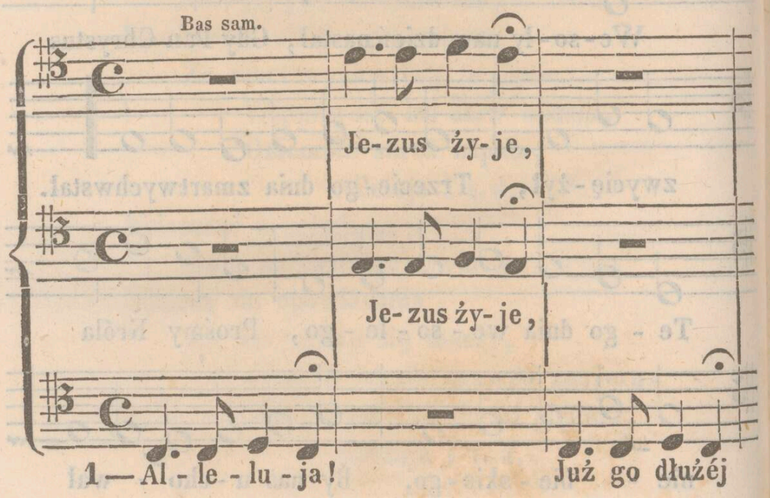
Gdy porządkiem powiadają
Co widzieli, słyszeli,
Choć się drzwi nie otwierają,
Wpośród Pana ujrzeli:
Ten ukazywał im rany,
Cieszył wszystkich, żyw uznany,
Alleluja i t. d.
W dzień zmartwychwstania te dzieła
Są wiernym oznajmione,
Łaska Chrystusa sprawiła
Że serca pocieszone,
Które się z męki smuciły,
Tryumf wyśpiewują miły,
Alleluja i t. d.
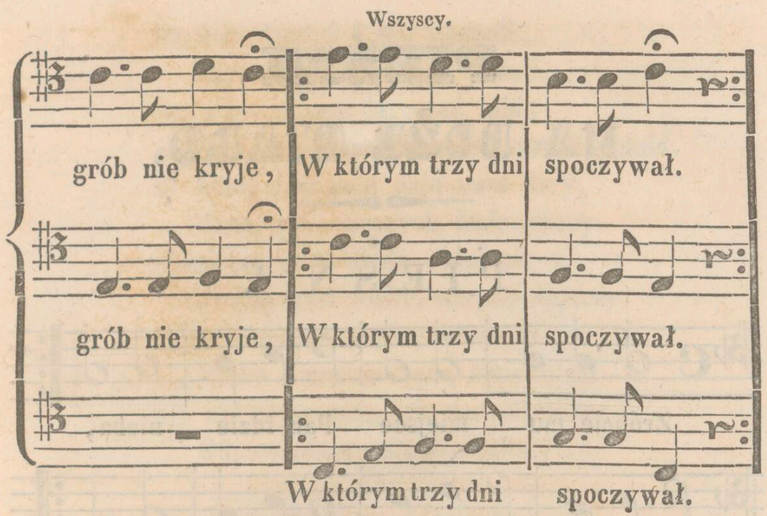
PIEŚŃ III.





PIEŚŃ IV.





2 — Alleluja! Przezwyciężył
Jezus czarta, co nas więził
W tej haniebnej niewoli. 2.

3 — Alleluja! Tryumfuje
Prawda, a fałsz ustępuje
Z ziemi oswobodzonej. 2.

4 — Alleluja! Złość zgromiona,
A niewinność wyniesiona,
Odzyskała swe prawa. 2.
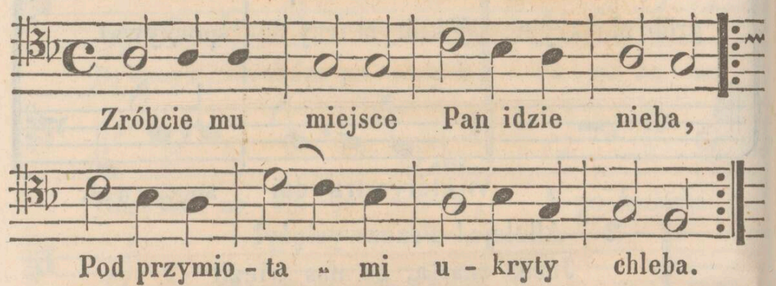
5 — Alleluja! Zmartwychwstały,
Jest zastawem wiecznej chwały,
Którą krwawo wyjednał. 2.

6 — Alleluja! I my wiemy,
Iż z swych grobów powstaniemy,
Jak nasz powstał Zbawiciel. 2.

7 — Wdzięcznem sercem Alleluja,
Zaśpiewajmy Alleluja,
Zbawcy zmartwychwstałemu. 2.

PIEŚNI
NA BOŻE CIAŁO.

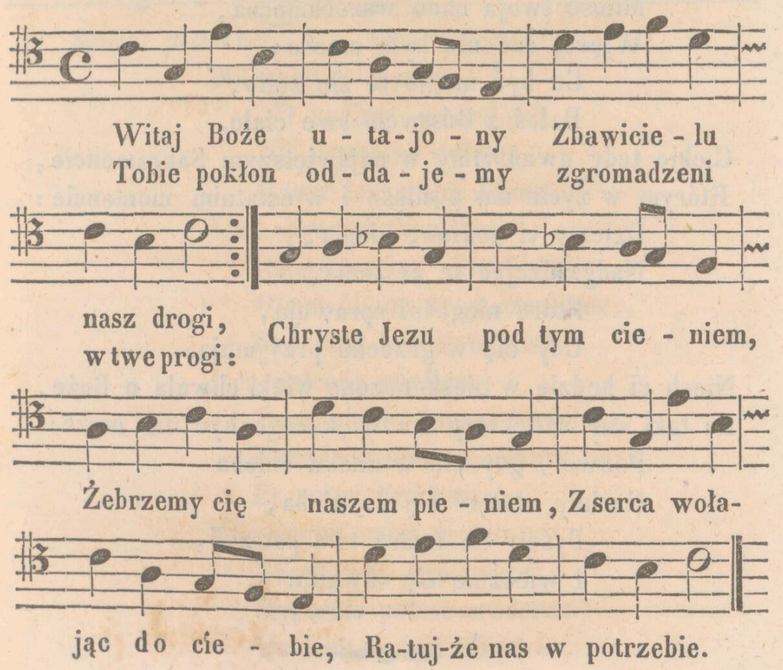
PIEŚŃ I.



Zagrody nasze widzić przychodzi,
I jak się dzieciom jego powodzi.
Otocz go wkoło rzeszo wybrana,
Przed twoim Bogiem zginaj kolana.
Pieśń chwały jego śpiewaj z weselem,
On twoim Ojcem, on przyjacielem.
Nie dosyć było to dla człowieka,
Że na ołtarzu codzień go czeka:
Sam ludu swego odwiedza ściany,
Bo nawykł bawić między ziemiany.
Uścielajcie mu kwiatami drogi,
Którędy Pańskie iść będą nogi.
Okrzyknijcie to na wszystkie strony:
Wśrodku nas idzie błogosławiony.
Straż przy nim czynią Anieli możni,
Nie przystępujcie blizko bezbożni.

Obyście kiedyś i wy poznali,
Jakiegośmy to Pana dostali.
On winy nasze darować lubi,
Jego się wsparciem ten naród chlubi.
W domu i w polu daje nam dary,
Serc tylko naszych żąda ofiary.
Niesiemy ci je Boże, niesiemy:
Dawaj nam łaski, sercać dajemy.
I tej zamiany między stronami,
Niebo i ziemia będą świadkami.
My nie słyszymy, jak nam niebiosy
Odpowiadają swemi odgłosy!...

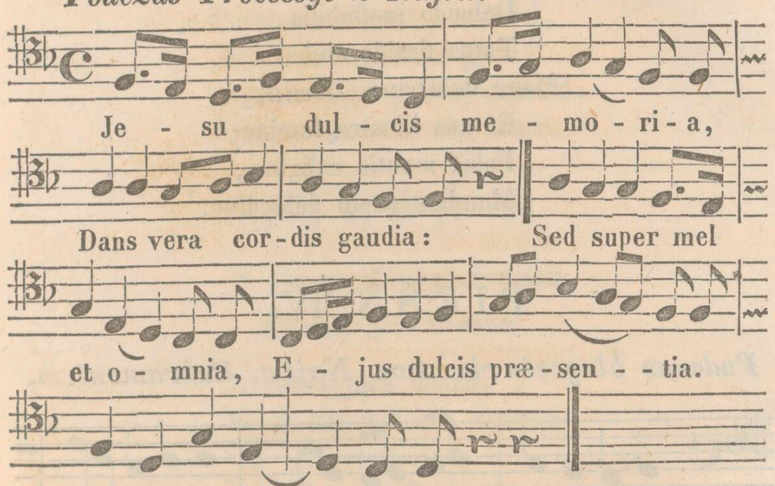
PIEŚŃ II.



Tyś pod przymiotami chleba ukrył siebie całego,
Byś tym świętym Sakramentem mógł nasycić każdego:
Na ołtarzu przemieszkujesz,
Swe nam ciało ofiarujesz,
Wzywasz: pójdźcie obciążeni,
Będziecie posileni.
Nie widzą cię oczy nasze, ale serce pojmuje,
Że tu jest Bóg utajony który nas zachowuje:
Tu jest Baranek niewinny,
Który gładzi nasze winy,
Tu jest Jezus ukochany,
I Pan nad wszystkie Pany.
Mógłżeś więcej co uczynić dla nas niegodnych Panie,
Podjąwszy śmierć dałeś się nam jeszcze na pożywanie:
Miłość twoja choć wszechmocna,
Więcej dać nie była mocna;
Co być mogło to się stało,
Dałeś z Bóstwem swe ciało.
Ciebie tedy uwielbiamy w najświętszym Sakramencie,
Którym w życiu nas posilasz i w ostatnim momencie:
Dajemy ci pokłon, pienia,
Nadgradzając te zelżenia,
Które niegodni sprawują,
Gdy cię w grzechu przyjmują.
Niech ci będzie w nieskończone wieki chwała o Boże,
Za taki dar nad który nic większego być nie może:
Pozwól, gdy cię w znaku chleba
Czcimy, dostać się do nieba,
Byśmy na twarz twą patrzyli,
I wiecznie cię chwalili.

PIEŚŃ III.

Podczas Processyi z Najśw. Sakramentem.
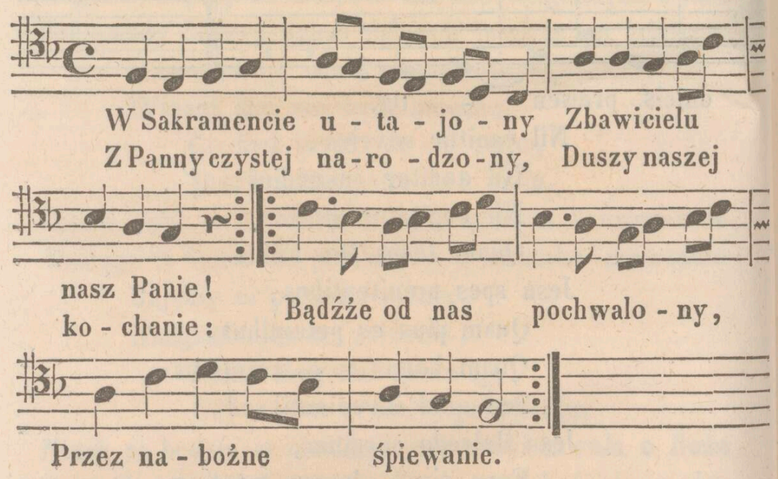


Nil canitur suavius,
Nil auditur jucundius,
Nil cogitatur dulcius,
Quam Jesus Dei Filius.
Jesu spes pœnitentibus,
Quam pius es petentibus,
Quam bonus te quærentibus:
Sed quid invenientibus?
Jesu dulcedo cordium,
Fons vivus, lumen mentium,
Excedens omne gaudium,
Et omne desiderium.
Nec lingua valet dicere,
Nec littera exprimere,
Expertus potest credere,
Quid sit Jasum diligere.

Jesu Rex admirabilis,
Et triumphator nobilis,
Dulcedo ineffabilis,
Totus desiderabilis.
Mane nobiscum Domine,
Et nos illustra lumine,
Pulsa mentis caligine,
Mundum reple dulcedine.

PIEŚŃ IV.

Podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.



W Majestacie swym niezmierny,
Tobie my się kłaniamy;
Pobłogosław lud twój wierny,
Pokornie cię błagamy;
Zbaw nas Jezu miłosierny,
Jako w tobie ufamy.

Chwała tobie w tej świętości,
Którąś dla nas jedynie,
Postanowił z twej miłości,
Niech na wieki nie ginie;
A po śmierci z twej dobroci,
Niech nas niebo nie minie.

PIEŚŃ V.

O Sercu Pana Jezusa.

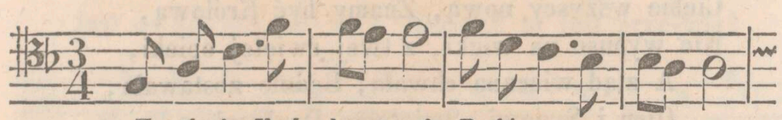
Melodyja jak: Chwalmy.

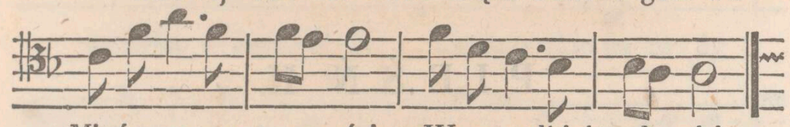
Każda żyjąca dusza,
Niech się miłością wzrusza,
Uwielbiając, wychwalając
Serce Jezusa.
Bo niebo ani ziemia,
Nic tak słodkiego nie ma,
Jako serce Jezusowe
Pełne zbawienia.
Dla nas otwarte stoi,
Niech się grzesznik nie boi,
Niech żałuje, pokutuje,
Tu rany zgoi.
Tu źródło żywej wody
Pełne dla dusz ochłody:
Przybywajcie a czerpajcie
Słodycz, tu gody.
W najświętszym Sakramencie,
To serce uwielbiajcie,
Za te dary, serc ofiary
Chętnie oddajcie.

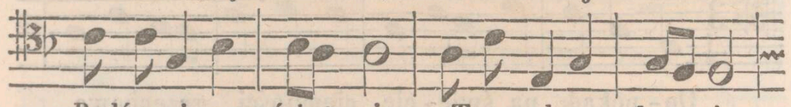
Niech Jezusa mieszkanie,
W sercach naszych zostanie:
Niechaj dusza, ma Jezusa
Za posilanie.
Posilaj Jezu drogi!
Rzucam się pod twe nogi:
Serce kruszę, dajęć duszę,
Człowiek ubogi.
Gdy się zbliży konanie,
A serce me ustanie;
Z twej opieki, mnie na wieki
Nie wypuść Panie.
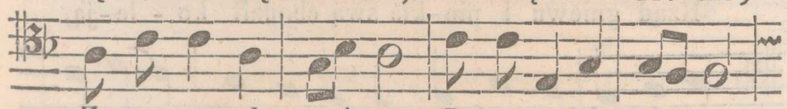
PIEŚNI
O NAJŚW. MARYI PANNIE.

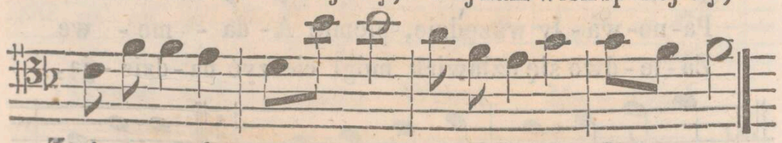
PIEŚŃ I.
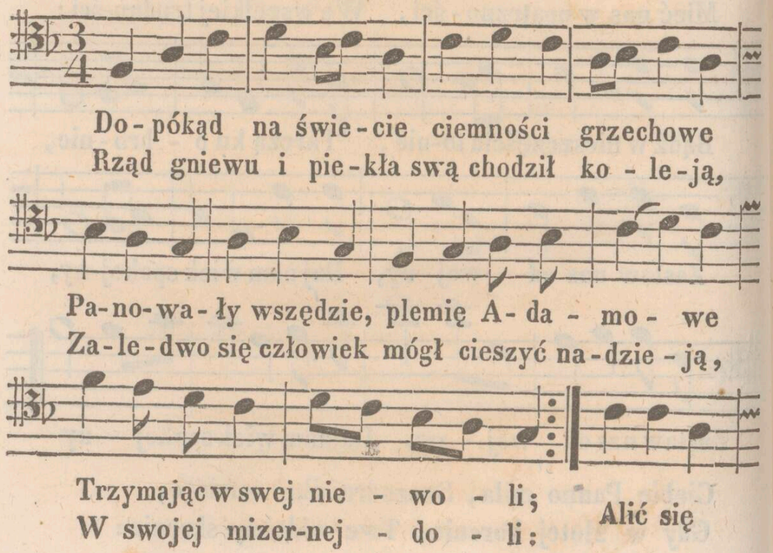








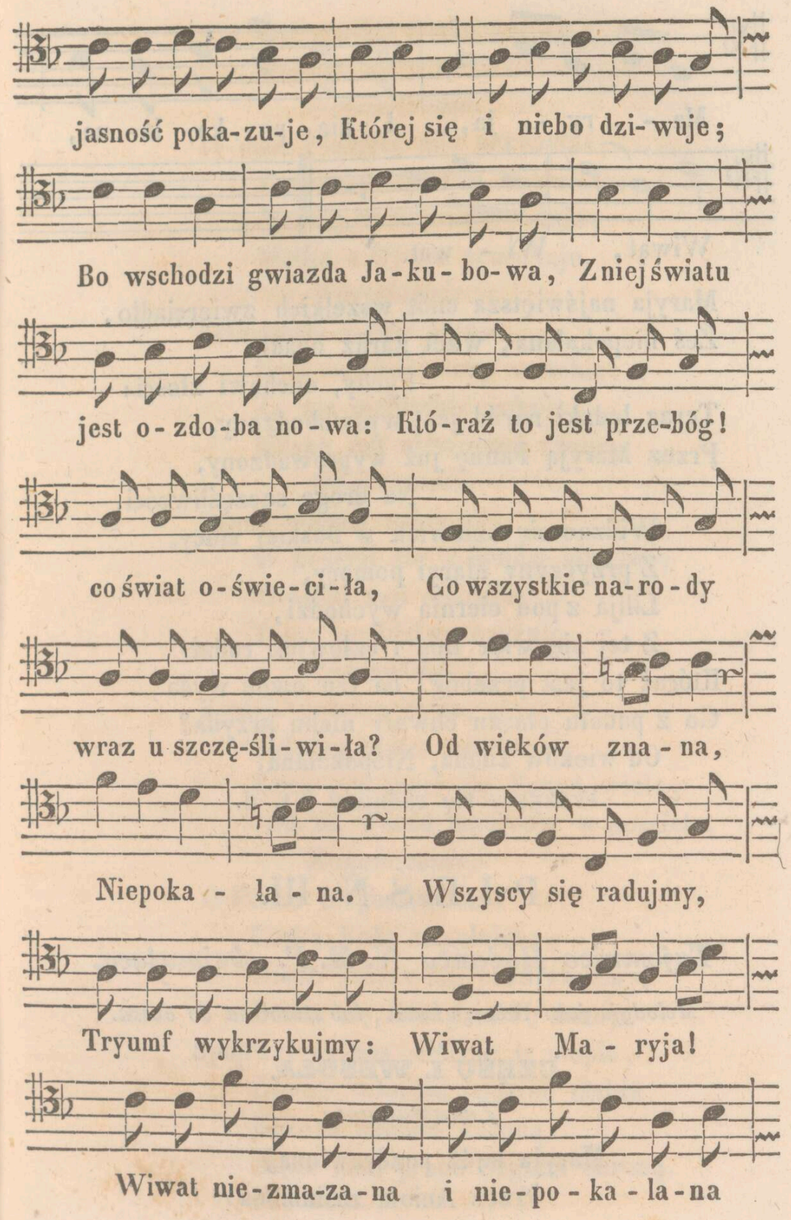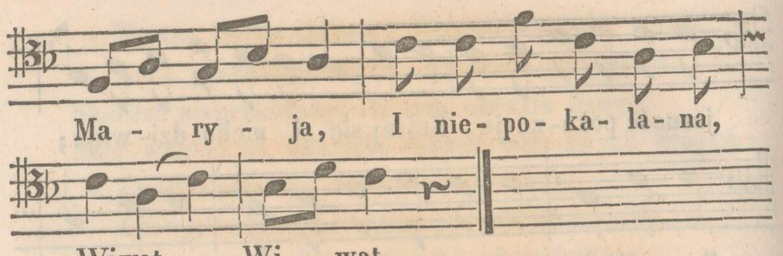


Ciebie Panno miła, Szczodra dłoń zdobiła,
Gdy w złotej koronie, Twe widzimy skronie:

Twarz twoja łaskawa Niechaj się nam stawa
Racz przebłagać Syna, Pociecho jedyna. 2.
Skarbie nieprzebrany, W tym obrazie dany,
Miej wzgląd na ubogich, Użycz łask twych drogich:
Ubogać sieroty, W doskonałe cnoty,
Chorych słabe siły, Daj by się wzmocniły. 2.
Ucieczko grzeszników! Uwolń niewolników,
Nabaw ich cnót wszelkich o Matko miłości!
Otwórz twoje oko, Na ludzi szeroko,
By człowiek zgubiony, Doznał twej obrony. 2.
Ciebie wszyscy nową, Znamy być Królową,
Nie wypuść na wieki, z twej świętej opieki,
A ztąd wieczna chwała, Będzie zostawała,
Ojcu i Synowi, Świętemu Duchowi. 2.

PIEŚŃ II.







Maryja najświętsza cnót wszelkich zwierciadło,
Żeś niepokalana, wnet zaraz opadło
Pychy, duchowi złości:
Teraz ludzki naród jest wyswobodzony,
Przez Maryją Pannę już wyprowadzony,
Na drogę szczęśliwości.
Widząc się człowiek w Boskiej mocy,
Z przyczyny Maryi pomocy,
Lilija z pod ciernia wychodzi,
Z tej się więc Bóg i człowiek rodzi.
Któraż to jest przebóg! co ten owoc wyda,
Co z padołu płaczu chwały niebu przyda?
Od wieków znana, Niepokalana.
Wszyscy się radujmy i t. d.

PIEŚŃ III.

Tajemnice Różańca N. M. P. obejmująca.

Melodyja jak: Którego świat, *lub stosowna do czasu.*

CZĘŚĆ I. WESOŁA.

Zwiastowanie.

Maryja bądź pozdrowiona,
Przez Anioła zaślubiona:

Żeś matką Boską została,
Pokora ci to zjednała.

Nawiedzenie.

W dom Elżbiety gdy przybyłaś,
Radość wszystkim uczyniłaś:
Jan się w żywocie raduje,
Matka z Ojcem prorokuje.

Narodzenie.

Betleemski zacny żłobie,
Król niebieski leży w tobie:
Za nic niebieskie pokoje,
Milsze mu niewczasy twoje.

Ofiarowanie.

Panna wierna zakonowi,
W kościół się z Synem stanowi:
Gołąbki zań ofiaruje,
Tanio go biskup szacuje.

Znalezienie.

Zgubili rodzice Syna,
Żałośna matce nowina:
Lecz nie smuć się Panno wiele,
Jest on wśród mędrców w kościele.

Zakończenie.

O Panno błogosławiona!
Łaską Bożą napełniona;
Niech którzy cię pozdrawiamy,
Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas siedząc w niebie,
Którzy wiernie codzień ciebie
Różaną zdobim koroną:
Bądź nam przed Bogiem obroną.

Niechaj w bractwo twe wpisani,
Nie będziemy wymazani
Z ksiąg żywota, lecz z świętemi
Niebo wiecznie osiągniemy.

CZĘŚĆ II. ŻAŁOSNA.

Modlitwa w Ogrójcu.

Wspomnij sobie duszo moja,
Jak Pan Chrystus miłość twoja,
Cały krwią spłynął w ogrójcu,
Modły czyniąc Bogu Ojcu.

Biczowanie.

Do słupa był przywiązany,
I okrutnie biczowany:
Wylał tam krew swą obficie,
Na grzechów ludzkich omycie.

Koronowanie.

Żołnierze słudzy tyrana,
Cierniem koronują Pana:
Trzcinę zamiast berła dali,
W szyderską szatę przybrali.

Dźwiganie krzyża.

Potem go na śmierć skazano,
Równo z łotry poczytano:
Idzie krzyżem obciążony,
I pada pod nim zemdlony.

Ukrzyżowanie.

Wreszcie do krzyża przybity,
Leje krwi potok obfity:
Bok mu przebił oszczep srogi,
A gwoździe ręce i nogi.

Zakończenie.

O Panno! coś ocierała,
Krew zsiadłą Synowi z ciała:
Spraw by on dla twej przyczyny,
Zgładził grzechów naszych winy.
Spojrzyj na nas, i t. d. *jak w* 1 *części.*

CZĘŚĆ III. RADOSNA.

Zmartwychwstanie.

Smutek się zmienił w wesele,
Pan po śmierci żyje w ciele:
Czarta i piekło zwojował,
Więźniów wolnością darował.

Wniebowstąpienie.

Niebo się otwiera całe,
Na przyjęcie okazałe,
Pana i Króla swojego,
Z wojskiem świętych wchodzącego.

Ducha Ś. zesłanie.

Uczniowie Pańscy kochani,
Nowym darem obesłani,
Przyjmują Ducha świętego,
W ogniu z nieba zesłanego.

Wniebowzięcie N. M. P.

Chciał Pan mieć matkę u siebie,
Wzięta już spoczywa w niebie:
Od Aniołów zaniesiona,
Nad ich chóry wywyższona.

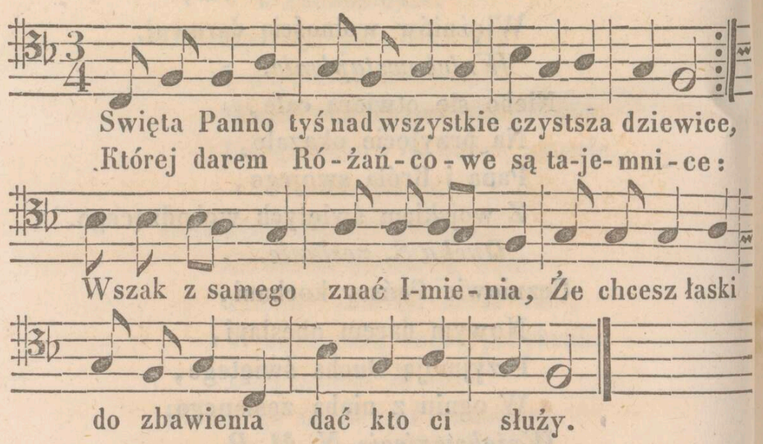
Koronowanie N. M. P.

Posadził ją Syn na tronie,
Koroną ozdobił skronie:

Zaczem niebieską królową,
Wszystkie ją narody zową.
Zakończenie.
O Panno błogosławiona!
Chwałą niebieską uczczona:
Niech którzy cię pozdrawiamy,
Przez cię Boską łaskę mamy.
Spojrzyj na nas i t. d. *jak w* 1 *części.*

PIEŚŃ IV.

O Najśw. Maryi P. Różańcowej.



Uciekam się do twej łaski i ja niegodny,
Użycz proszę z darów twoich mej duszy głodnej:
Niechaj w grzechu nie umiera,
Wszakże skarb się tu otwiera,
Całemu światu.
Żywisz wszystkich boś Królowa i Pani miła,
Wszak Monarchę niebieskiego tyś wykarmiła;
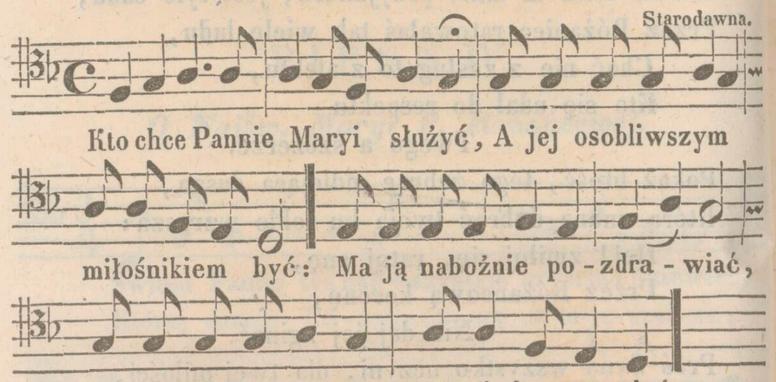
A cóż stworzenie mizerne,
Gdy obrócisz miłosierne
Ku niemu oczy.
Lubo wiem że gorzej jeszcze niźli łotr żyłem,
Gdy na świecie ciężkich grzechów dość popełniłem:
Ciałom tylko miał w wygodzie,
A dusza była o głodzie,
Ach! nieszczęśliwa.
Jednak ufam iż mnie przyjmiesz, jest tyle cudu,
Przez Różaniec ratowałaś tak wiele ludu,
Choć nie z zasług to z afektu,
Kto się udał do respektu
Twego a szczerze.
Pokaż litość, tego żebrze mdlejąca dusza,
Którą znana dobroć twoja ku tobie wzrusza:
Hej! zmiłuj się, ratuj onę,
Przez Różańcową koronę,
Nie daj jej zginąć.
Proś Syna wszystko uczyni, dla twej miłości,
Niech drogim ran swych balsamem orzeźwi mdłości:
Niech tym chlebem, w którym święta
Krew jest z ciałem wraz zamknięta,
Wiecznie nasyci.
Oddaję się twej opiece Pani łaskawa,
Abym słuchał Syna twego świętego prawa:
Dodaj siły, a me życie
Niech ci służy należycie,
Przez całe wieki.
Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pana?
Jak Maryja Różańcowa niepokalana:
Niech jej każdy chwałę śpiewa,
Bo nas karmi i odziewa,
Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwem, dajże i w śmierci
Mieć cię w sercu z twoim Synem wraz i w pamięci:
Niech w skonaniu, każdy i ja
Grzesznik ma imie Maryja,
Jezus i Józef.

PIEŚŃ V.

O Koronce Najśw. Maryi Panny.

Starodawna.



Którą Panna słudze swojemu,
Zjawiła pustelnikowi jednemu:
Mówiąc, kto mnie tak pozdrawia,
Łaskę sobie Syna mojego zjedna.
O tem słysząc Bernardyn święty,
Miłością gorącą ktej Pannie zdjęty,
Przed obraz jej zawsze chadzał,
Jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał.
Tak pałały jego wnętrzności,
I ogniem gorzały ku jej miłości:
Iż ciotuchnie swojej mawiał,
A z Panny najświętszej tak się przechwalał:

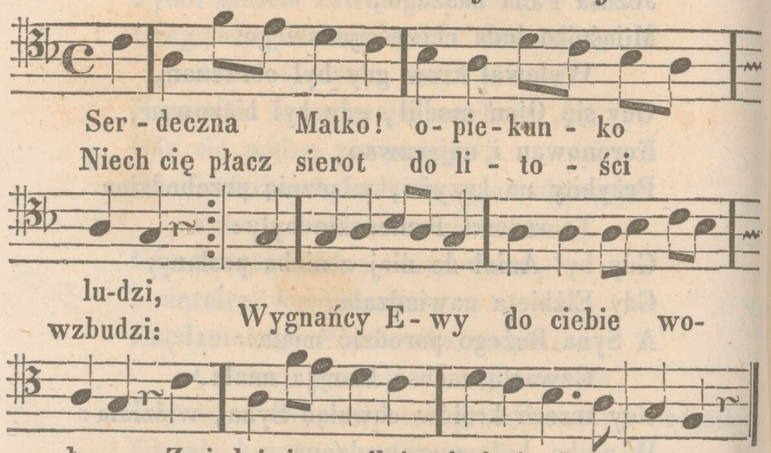
Znam ja jedną Pannę nadobną:
Nad wyrozumienie ludzkie ozdobną:
Nie mógłbym jeść ani też pić,
Któregobym jej dnia nie miał nawiedzić.
W tej koronce ustawca pierwszy,
Położył modlitew sześćdziesiąt i trzy:
Bo tyle lat Panna miała,
Póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.
Przez te smutki i te radości,
Racz uprosić sługom twoim z miłości,
Grzechów wszystkich odpuszczenie,
A potem Bożej łaski otrzymanie.
Pierwsza boleść serca Maryi,
Gdy Jan święty przyszedł do Bethanii:
Mówiąc, o Ciotuchno moja!
Żałosna dziś będzie duszyczka twoja.
Już jęt Jezus a Synaczek twój,
Najmilszy braciszek, także też mistrz mój:
Widziałem go związanego,
A w pośrodku ludu niełaskawego.
Szedłem za nim na biskupi dwór,
Gdziem słyszał policzek jak największy grom,
Gdy Jezusa uderzono,
Podobno go Panno i umorzono.
Pójdźmyż rychło a nie mieszkajmy,
Aza jeszcze Jezusa oglądamy,
I żywego zastaniemy,
A w czem będziem mogli, w tem posłużymy.
Wtórą boleść Maryja miała,
Gdy w piątek zzarana Syna ujrzała,
Jako łotra związanego,
Łańcuch wielki na szyi noszącego.

Chciała kniemu blizko przystąpić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić:
Tylko głosem zawołała,
Czegomże ja smutna dziś doczekała.
Ach mój Synu, moja radości!
Napełniłeś serce moje gorzkości,
Gdy cię widzę związanego,
Od niezbożnych sędziów prowadzonego.
Trzecią boleść Pannie zadano,
Gdy Jezusa srodze ubiczowano,
I cierniem koronowano,
Znędznionego Pannie ukazowano.
Czwarty smutek Panna cierpiała,
Gdy się z swym Synem przed miastem potkała:
Chciała krzyża pomódz nosić,
Ale też od smutku nie mogła chodzić.
Piąta boleść Panieńska była,
Gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła:
Widząc Synaczka nagiego,
Zakryła rąbeczkiem tę nagość jego.
Szóstą boleść duch panieński miał,
Gdy Jezus na krzyżu z płaczem umierał:
Słońce się jasne zaćmiło,
A przez trzy godziny nic nie świeciło;
Płacząc stworzyciela swojego,
Powściągnęło promień świecenia swego:
Ziemia też tak bardzo drżała,
Obyczajem swoim Pana płakała.
Siódmy smutek Maryja miała,
Ciało z krzyża zdjęte gdy piastowała:
Nieutulnie narzekając,
Maściami i łzami je oblewając.

Te tu siedm pacierzy mawiajmy,
Siedmioro wylanie krwi rozmyślajmy,
Jezusa Pana naszego,
Miłośnika ludu chrześcijańskiego.
Wylewał krew gdy był obrzezan,
Gdy się Ojcu modlił, gdy był biczowan,
Koronowan i najgrawan,
Przybity na krzyżu, włocznią przebodzion.
Te radości Panieńskie były:
Gdy był Anioł do niej z nieba posłany,
Gdy Elżbieta nawiedzała,
A Syna Bożego porodzić miała.
Czwartą radość Maryja miała,
Gdy trzech królów chwaląc Syna, widziała:
W niebo była wprowadzona,
Tam od Syna swego koronowana.
Kto tę koronkę mawiać będzie,
Łaski sobie wiecznej Bożej nabędzie:
Co pożąda to otrzyma,
Przez prośbę Panieńską, Bóg mu wszystko da.
Nuż my bracia i miłe siostry,
Nie leńmy się służyć Maryi każdy;
Bo ta Panna jest poczesna,
A nam grzesznym bardzo jest pożyteczna.
Już cię miła Panno prosimy,
Tę koronkę na twą głowę kładziemy,
Twej się łasce polecamy,
Racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy.

PIEŚŃ VI.

O Sercu Najśw. Maryi Panny.



Do kogóż mamy wzdychać nędzne dziatki,
Tylko do ciebie ukochanej matki:
U której serce otwarte każdemu,
A osobliwie nędzą strapionemu.

Zasłużyliśmy to prawda przez złości,
By nas Bóg karał rózgą surowości:
Lecz kiedy ojciec rozgniewany siecze,
Szczęśliwy kto się do matki uciecze.

Ty masz po sobie i Ojca i Syna,
Snadnie go twoja przejedna przyczyna:
Pokazawszy mu piersi i wnętrzności,
Łatwo go skłonisz Matko łaskawości.

Dla twego serca wszystko Bóg uczyni,
Daruje plagi choć człowiek zawini:
Jak cię cna Matko nie kochać serdecznie,
Gdy się skryć możem pod twój płaszcz bezpiecznie.

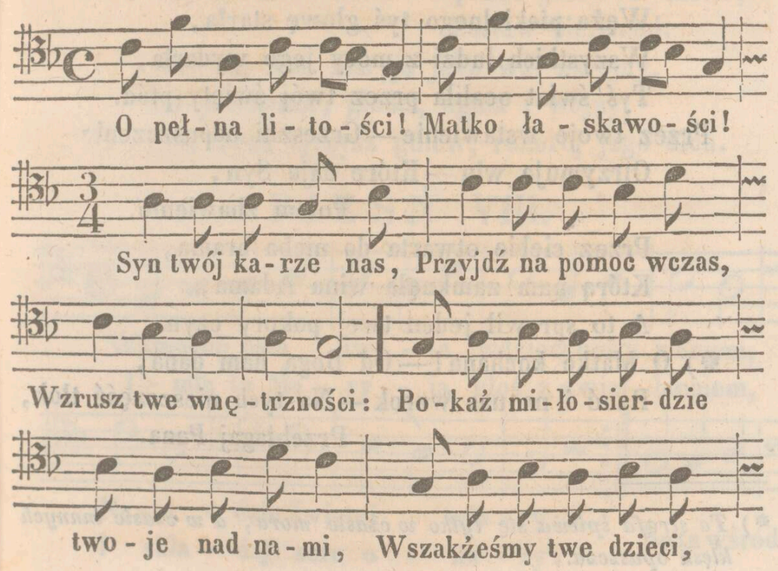
Ratuj nas ratuj Matko ukochana,
Zagniewanego gdy obaczysz Pana:
Mieczem przebite pokazuj mu serce,
Gdyć Syna na krzyż wbijali morderce.
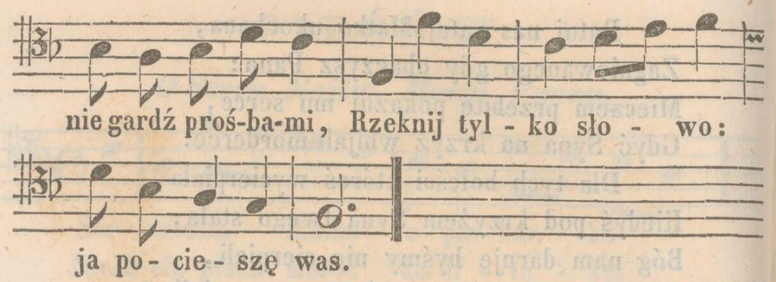
Dla tych boleści któreś wycierpiała,
Kiedyś pod krzyżem Syna twego stała:
Bóg nam daruje byśmy nie cierpieli,
Cośmy wytrzymać za złość naszą mieli.

A gdy ujdziemy tak gniewu jak ciłosty,
Pokaż nam Matko tor do nieba prosty:
Niechaj to serce, z którego opieki
Dotąd żyjemy, kochamy na wieki.

PIEŚŃ VII.

W czasie moru lub innych klęsk.



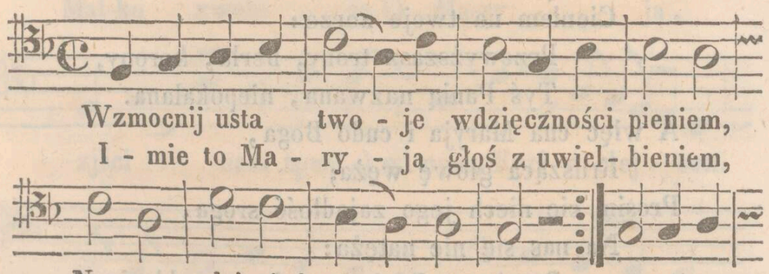


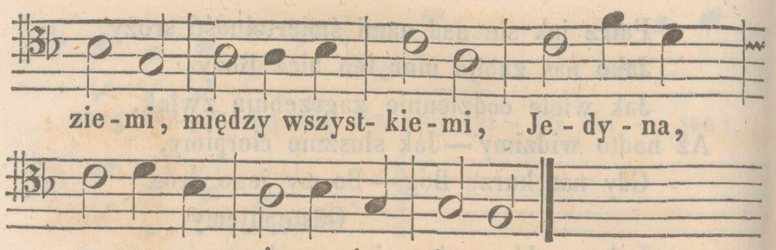
Ty w każdej potrzebie — Gdy błagano ciebie,
Wysłuchałaś głos — Wstrzymywałaś cios,
Broniłaś w niebie:
Ktokolwiek się udał pod twą obronę,
Znalazł pewną pomoc, wsparcie, ochronę,
Tyś zawsze słodziła przykry ludzi los.
Zeznać mogą wieki — Skutki twej opieki,
Zezna ludzki ród — Od jak wielu szkód
Stał się daleki.
Węża piekielnego tyś głowę starła,
Wszystkich ludzi z mocy jego wydarła,
Tyś świat ocaliła przez twój święty płód.
Przez twoje wstawienie — Grzeszni odpuszczenie
Otrzymują win — Które daje Syn,
Potem zbawienie.
Przez ciebie otwarta do nieba brama,
Którą nam zamknęła wina Adama,
A to sprawił jeden twej pokory czyn.
*) O Matko kochana! — Od Boga nam dana,
Rzuć i na nas wzrok — Na tych nieszczęść tłok,
Przebłagaj Pana.

*) *Ta strofa śpiewa się tylko w czasie moru, a w czasie innnych klęsk opuszcza.*

Patrz jak się nad nami śmiertelność sroży,
Jako nas zabija mor ten bicz Boży,
Jak wiele codziennie zagrzebują zwłok.
Aż nadto widzimy — Jak słusznie cierpimy,
Gdy nas karze Bóg — Bo my jego dróg
Odstępujemy.
Lekce sobie ważym jego rozkazy,
Pełno między nami Boskiej obrazy,
Błagajmyż go z płaczem, upadłszy do nóg.
Ach bądź litościwy! — Jezu dobrotliwy!
Ty sam serca skrusz — Do pokuty wzrusz,
Daj żal prawdziwy:
Nie pomnij na nasze tak ciężkie winy,
Przebacz nam dla Matki twojej przyczyny,
I na jej wstawienie nie zamykaj usz.
O Matko! za nami — Miękcz Syna prośbami,
Gdy ma karać broń — I przed gniewem chroń,
Zastaw piersiami.
Stań się nam Maryja jako wał zbrojny,
Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
Gdy Syna ujrzysz gniew, rozbrój jego dłoń.

PIEŚŃ VIII.



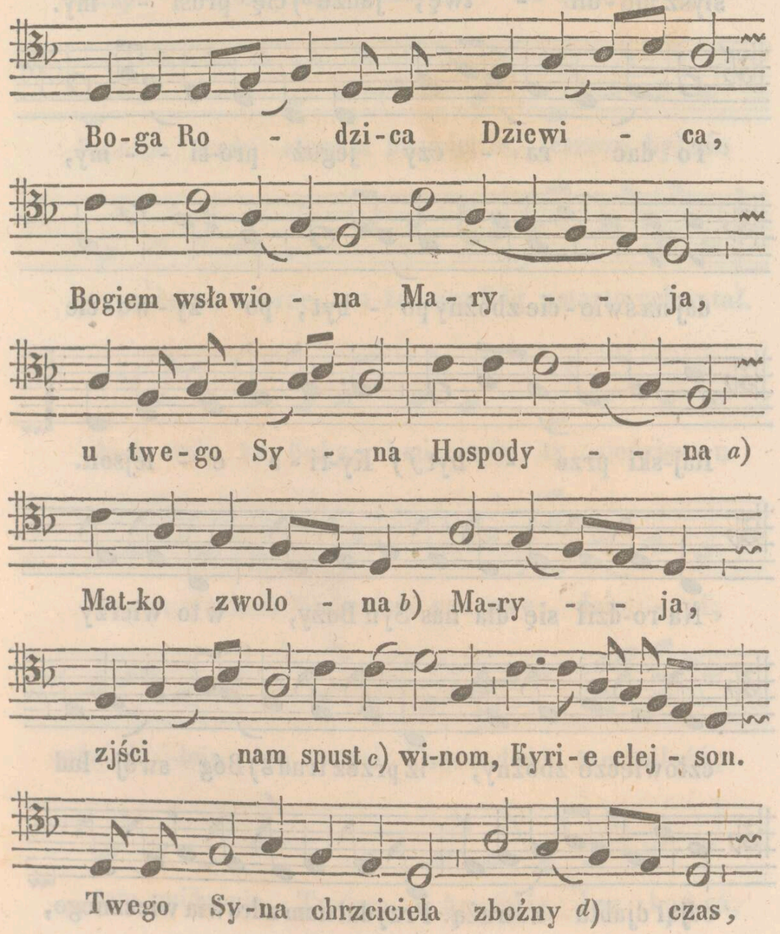


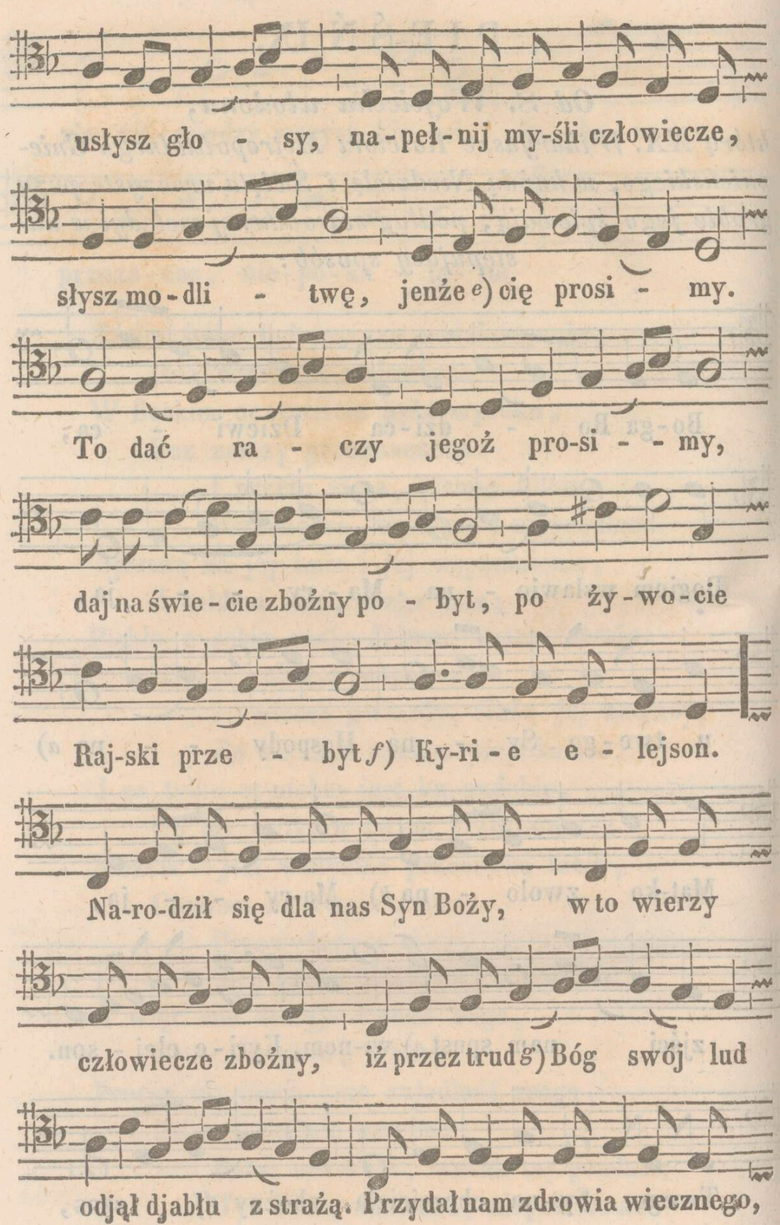
Zanim świat był jeszcze widzialny oku,
Ona wtenczas wsławiona
W Boskim oczywiście była wyroku,
Bez zmazy przeznaczona:
I przeto sama, plemię Adama
Przechodzi, wybrana, niepokalana.
Spieszą na jej Imie i jej wspomnienie,
Z hołdem czci, nieba całe;
Piekło w sobie czuje dziwne wstrząśnienie:
Xiężyc, słońce wspaniałe
I świetne gwiazdy, służą jej zawzdy,
Bo od nich uznana niepokalana.
I co tylko w niebie jest ku ozdobie,
Co ma świat w swym przestworze;
Niczem to jest wszystko przeciwko tobie,
Cieniem na twoje zorze:
Przewyższasz trony, berła, korony,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.
A więc cna Maryja i cudo Boga,
Krusząca głowę węża;
Prosim cię niech jego zajadłość sroga,
Na nas się nie natęża:
Ratuj nas Pani, wszak my poddani,
Tyś Panią nazwana, niepokalana.

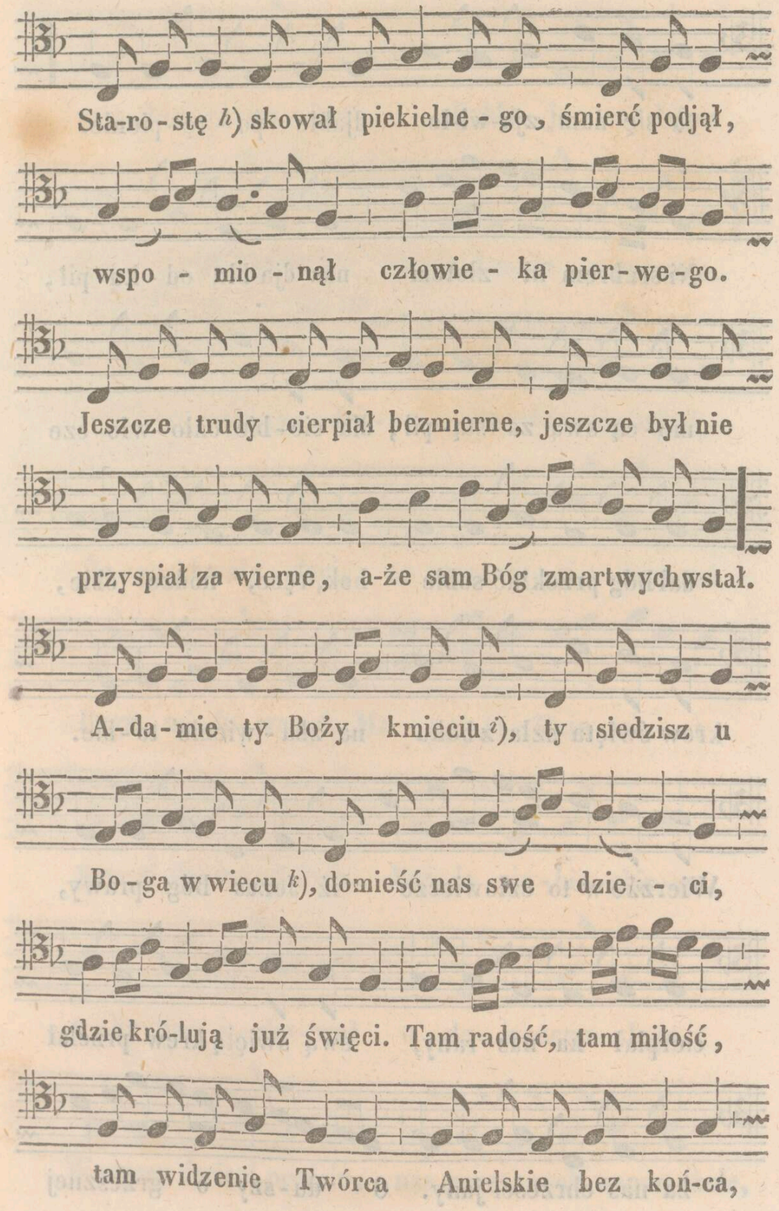
PIEŚŃ IX.

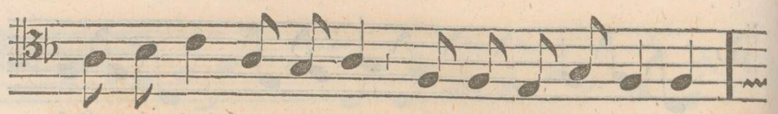
Od Ś. Wojciecha ułożona,

którą XX. Wikaryusze Kościoła Metropolitalnego Gnieznieńskiego, w każdą Niedzielę i Święta uroczyste przy grobie jego śpiewają, podług starodawnej melodyi w następujący sposób:

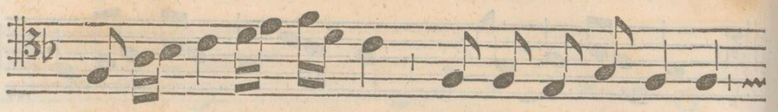



usłysz gło - sy, na-peł-nij my-śli człowiecze,
słysz mo-dli - twę, jenże e) cię prosi - my.
To dać ra - czy jegoż pro-si - - my,
daj na świe-cie zbożny po - byt, po ży-wo-cie
Raj-ski prze - byt f) Ky-ri-e e - lejson.
Na-ro-dził się dla nas Syn Boży, w to wierzy
człowiecze zbożny, iż przez trud g) Bóg swój lud
odjął djabłu z strażą. Przydał nam zdrowia wiecznego,

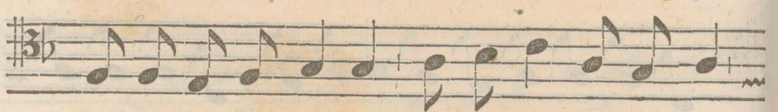

Sta-ro-stę h) skował piekielne - go, śmierć podjął,
wspo - mio - nął człowie - ka pier-we-go.
Jeszcze trudy cierpiał bezmierne, jeszcze był nie
przyspiał za wierne, a-że sam Bóg zmartwychwstał.
A-da-mie ty Boży kmieciu i), ty siedzisz u
Bo-ga w wiecu k), domieść nas swe dzie - ci,
gdzie kró-lują już święci. Tam radość, tam miłość,
tam widzenie Twórca Anielskie bez koń-ca,



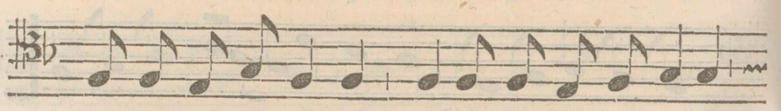
tu się nam zja-wi-ło djable po - tę - pienie.



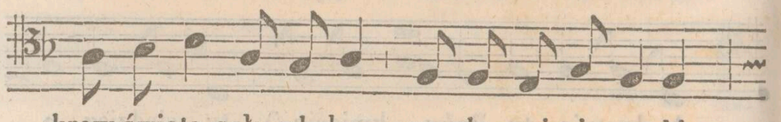
Ni srebrem ni złotem nas dja-błu od - ku - pił,



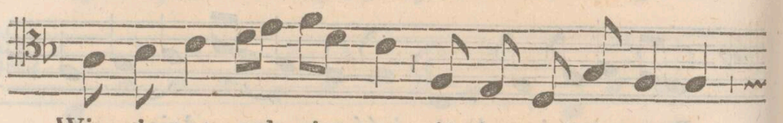
mo - cą swą za - stą - pił, dla cie - bie czło - wie - cze
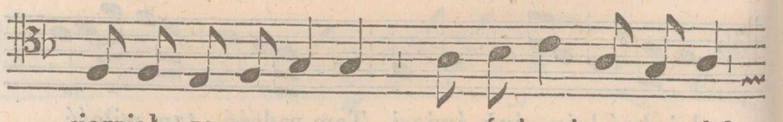


dał Bóg przekłuć sobie bok, ręce, nodze obie,



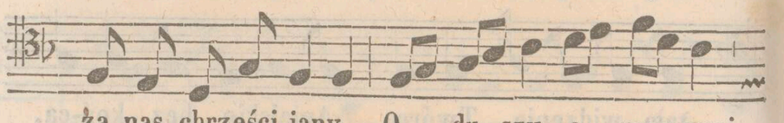
krew święta szła z boku na zba - wienie to - bie.



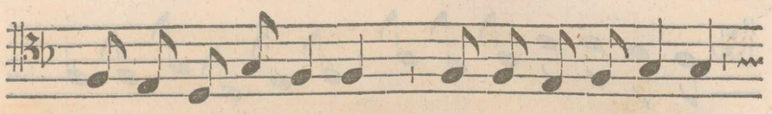
Wierzże w to człowiecze iż Jezus Bóg prawy,



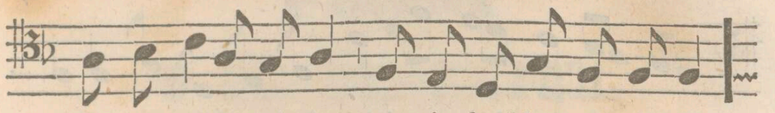
cierpiał za nas rany, swą świętą krew przelał
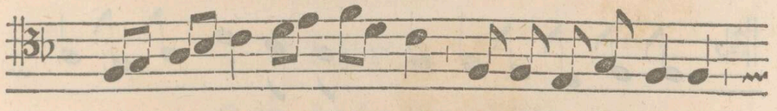


ża nas chrześci-jany. O du - szy o grzesznej



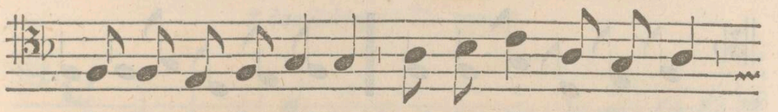
sam Bóg pieczą ima, djabłu ją o - dejma,



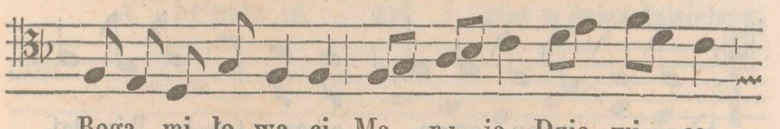
gdzie to sam kró-lu-je, tam ją ksobie przyjmuje.



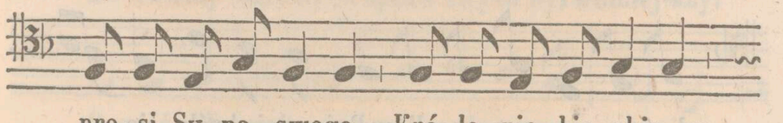
Już nam czas, go - dzi - na grzechów się kajaci,



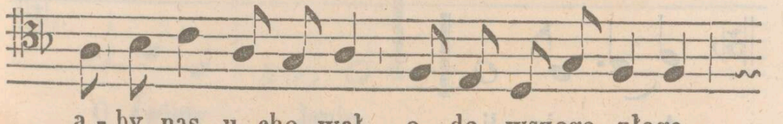
Bo - gu chwałę daci, ze wszemi si - ła - mi
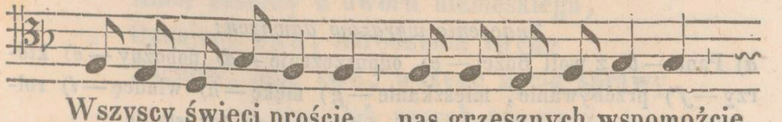


Boga mi-ło-wa-ci. Ma - ry - ja Dzie-wi - ca



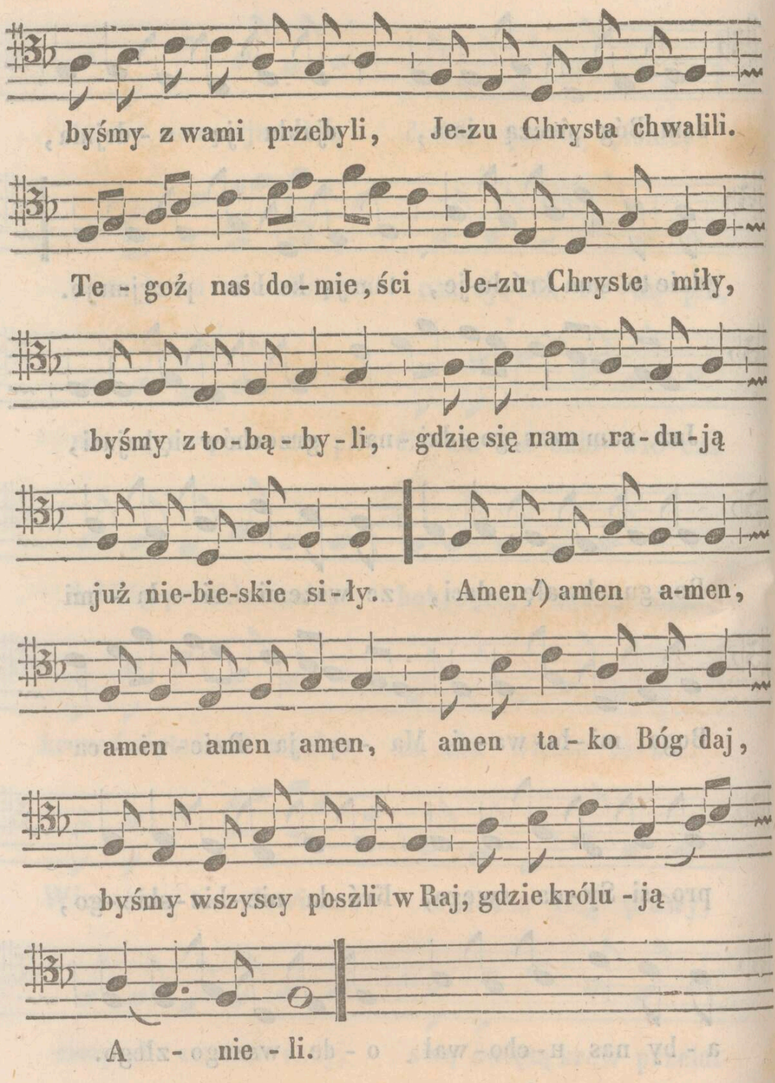
pro-si Sy-na swego, Kró-la nie-bie-skie-go,



a - by nas u-cho-wał o - de wszego złego.



Wszyscy święci proście, nas grzesznych wspomożcie,



Znaczenie wyrazów dawnych:

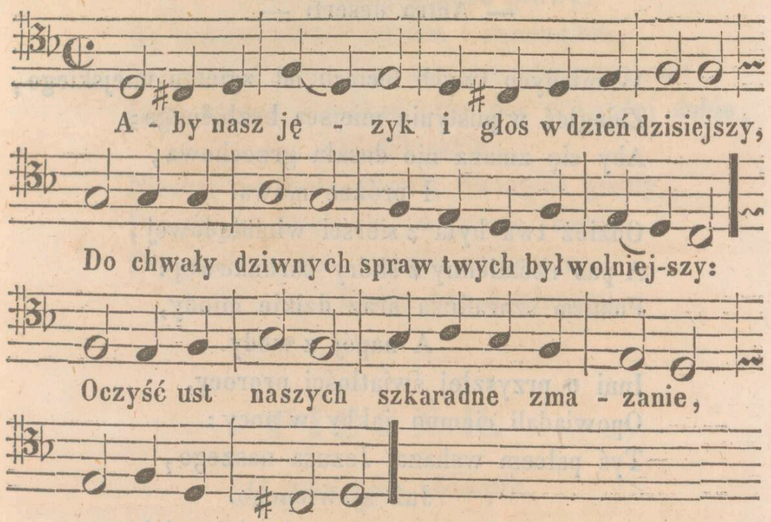
a) Pana — *b*) z woli Bożej — *c*) odpuszczenie — *d*) pobożny — *e*) którzy — *f*) przebywanie, mieszkanie — *g*) mękę — *h*) władcę — *i*) rolniku — *k*) w radzie, w wieczności — *l*) niech się tak stanie.

PIEŚNI
O ŚŚ. PAŃSKICH.

PIEŚŃ I.

O Ś. Janie Chrzcicielu.

Z łacińskiego: Ut queant.



Anioł zesłany z dworu niebieskiego,
Oznajmił Ojcu, narodzenia twego
Zacność, imie twe, wszego życia sprawy,
Jak prorok prawy.

Wątpiąc o Boskiem obiecanem słowie
Ojciec, od razu szkodował na mowie:
Aleć zleczyło jego oniemienie,
Twe narodzenie.
Jeszcześ nie wyszedł z żywota ciemnego,
Poczułeś króla w łożnicy skrytego:
Matki proroctwa nowe zaczynały,
Z was siłę brały.
Bądź Bogu Ojcu wespół i Synowi
Chwała, i tobie świętemu Duchowi,
Który w jedności z obiema społecznie,
Królujesz wiecznie.

— Antra deserti —

W młodych twych leciech od zgiełku miejskiego,
Zbiegłeś w pustynią miejsca bezludnego;
Aby cię zmaza nie doszła grzechowa,
I próżna mowa.
Odzież twa była z sierści wielbłądowej,
A pas rzemienny z skóry barankowej:
Pokarm szarańcza oraz dzikie miody,
A napój z wody.
Inni o przyszłej światłości prorocy,
Opowiadali ciemno jakby w nocy:
Tyś palcem wskazał Jezusa naszego,
Już zjawionego.
Nie był nad Jana żaden człowiek większy
Na tym okręgu ziemskim, ani świętszy:
Który był godzien chrzcić zbawcę całego
Swiata grzesznego.

Bądź Bogu Ojcu i t. d.

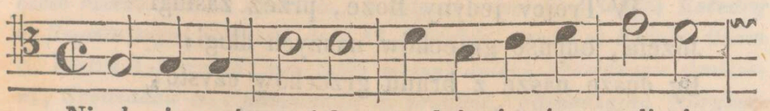
— O nimis —

Wielce szczęśliwy i zacnej godności,
Któryś nie doznał zmazy twej czystości:
Zacny Proroku, mężny Męczenniku
I Pustelniku.
Inni trzydzieste owoce wydają,
Inni w dwójnasób więcej urodzają:
Przechodzisz Janie stokroć owocami,
I koronami.
Raczże przez twoją zasługę obfitą,
Zmiękczyć serc naszych twardość nieużytą:
Wyrównaj drogi, sprostuj krzywe sprawy,
W gościnicc prawy.
By oczyszczonem sercem i sumieniem,
Nie gardził nami Pan swojem stworzeniem:
Lecz raczej mieszkać przy nas w każdej dobie,
Ulubił sobie.
Niechaj cię Boże chwalą Świętych gminy,
We trzech Osobach, w istocie jedyny:
Pokornie prosim, odpuść uniżonym,
Krwią twą kupionym.

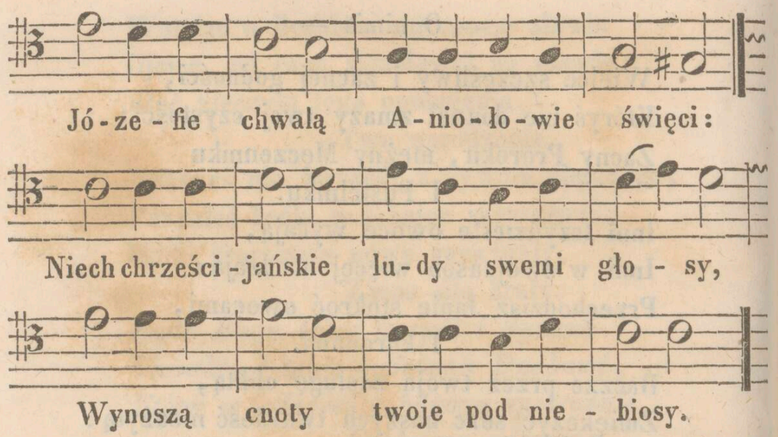
PIEŚŃ II.

O Świętym Józefie.

Z łacińskiego: Te Joseph.



Niech cię cnót twoich po-dzi-wie-niem zdięci,



Tyś czystej Panny mąż panieństwem luby,
Godnym był święte z nią poprzysiądz śluby:
Tyś z nią panieńskim ozdobiony wieńcem,
Żył wraz młodzianem i wraz oblubieńcem.
Nie wiedząc jeszcze o niebieskiej cięży,
Gdy Panny brzemię myśl twoją ciemięży,
Anioł cię uczy, że się podobało,
Bogu wziąść z czystej Panny ludzkie ciało.
Tyś na swych rękach nosił Boga człeka,
Gdy do Egiptu z Maryją ucieka:
Tyś go w Solimie szukając ze łzami,
Z radością znalazł między doktorami.
Inni się z Bogiem cieszą, gdy powieki
Zamkną, a w niebie żyć zaczną na wieki;
Tyś jeden tylko między śmiertelnemi,
W twym domu z Bogiem wraz mieszkał na ziemi.
W Trójcy jedyny Boże, przez zasługi
Józefa, odpuść grzechów naszych długi:
By dusze nasze z brudu grzechów czyste,
Wstąpiły w niebo cnotom otworzyste.

PIEŚŃ III.

O Świętym Józefie.

Z łacińskiego: Iste quem — *Melodyja jak wyżej.*
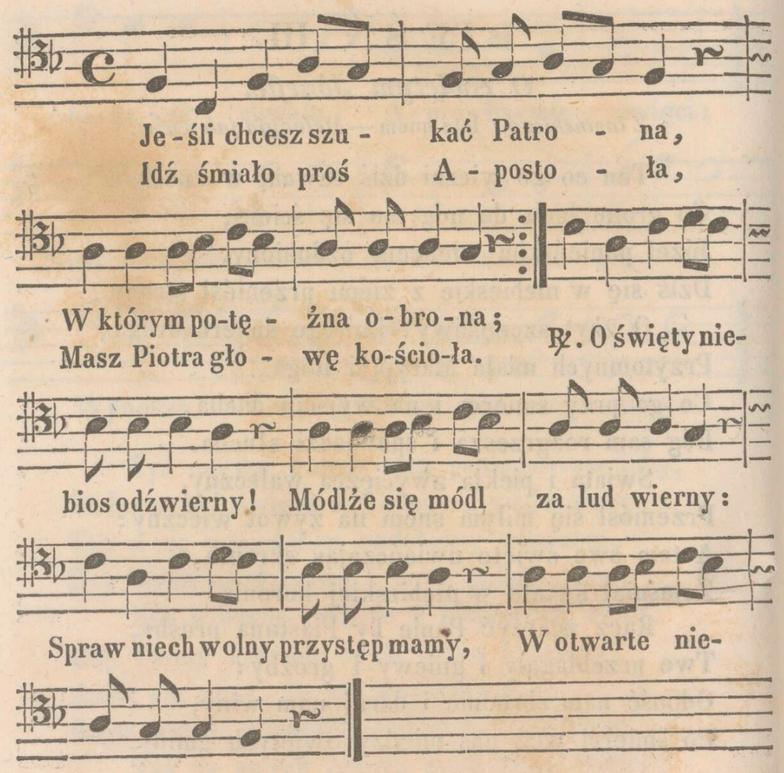
Ten co go wierni dziś chwalą w kościele,
Co grono ludu do nóg mu się ściele,
Józef panieńskim wieńcem ozdobiony,
Dziś się w niebieskie z ziemi przeniósł strony.
O zbyt szczęśliwy! którego śmierć droga,
Przytomnych miała Maryją i Boga,
Co go przy śmierci i na wyjściu ducha,
Bóg sam rozgrzesza i spowiedzi słucha.
Świata i piekła zwycięzca waleczny,
Przeniósł się miłym snem na żywot wieczny:
A tam swe święte uwieńczając skronie,
Zajaśniał światu w niebieskiej koronie.
Racz zdarzyć Panie by Piastuna prośby,
Twe przebłagały i gniewy i groźby:
Odpuść nam zbrodnie i daruj nam winy,
Po śmierci weź nas między Świętych gminy.

PIEŚŃ IV.

O Ś. Piotrze Apostole.

Z łacińskiego: Si vis Patronum.

Dla pomnożenia w wiernych nabożeństwa ku Xiążęciu Apostołów Piotrowi Ś. Pius VI. dnia 19 *Stycznia* 1782 *pozwolił wiecznemi czasy* 100 *dni Odpustu tym wszystkim, którzyby nabożnie odmawiali każdego dnia następujące* Responsorium *czyli Hymn, na cześć rzeczonego Ś. Apostoła; a Odpust zupełny w Święto Katedry w Rzymie tegoż świętego dnia* 18 *Stycznia, oraz w Święto Oków Ś. Piotra* 1 *Sierpnia, aby tylko w tych dniach prawdziwie skruszeni, Spowiadali się, Kommuniją Ś. przyjęli, odwiedzając którykolwiek Kościół lub Ołtarz tego Świętego, modlili się podług Intencyi najwyższego Biskupa.*



Jakoś ty sam pokutnemi,
Oblał grzech łzami rzewnemi;
Tak niech w moc twojej przyczyny
Nasze opłaczemy winy.
O święty niebios i t. d.
Jak na głos Anielskiej mowy,
Opadły z ciebie okowy;
Tak nas ty rozwiąż znękanych,
W tylu zbrodniach uwikłanych.
O święty niebios i t. d.

Opoko Kościoła gromna!
Podporo nigdy niezłomna!
Dodaj w wierze sił i męztwa,
Aby błąd nie brał zwycięztwa.
O święty niebios i t. d.
Rzym krwią twoją poświęcony,
Miej go z oka niespuszczony:
A lud w tobie zaufany,
Niech uwieńczy los z niebiany.
O święty niebios i t. d.
Ty strzeż narody gorliwie,
Które cię wielbią prawdziwie;
By ich jad błędu nie raził,
Ani duch niezgody kaził.
O święty niebios i t. d.
Zniszcz zasadzki które dawny
Zdrajca na nas zrządził sławny:
Zetrzyj dumne jego rogi,
By nam z klęską nie był srogi.
O święty niebios i t. d.
Gdy wściekłość wywierać pocznie
Przy zgonie, ratuj widocznie:
Byśmy w ostatniem potkaniu,
Pewni byli o wygraniu.
O święty niebios i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi,
Oraz Świętemu Duchowi:
Jak przedtem, zawsze i ninie,
Niechaj na wiek wieków słynie.
O święty niebios i t. d.

ANTYFONA. Ty jesteś Pasterzem owiec, Xiążęciem Apostołów, tobie dane są klucze Królestwa niebieskiego.

℣. Ty jesteś Opoką.
℟. I na tej Opoce zbuduję Kościół mój.

Módlmy się.

Apostolską nas prosimy cię Panie, błogosławionego Piotra Apostoła twego racz wspierać opieką: abyśmy, im ułomniejszemi jesteśmy, tem potężniejszemi siłami za przyczyną jego utrzymywani byli; a nieprzestannie Apostolską ubezpieczeni będąc obroną, nie podpadali występkom ani się dali pokonać nieszczęściom. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ V.

O Ś. Pawle Apostole.

Z łacińskiego: Pressi malorum — *Melodyja jak wyżej.*

Pius VII. dnia 23 *Stycznia* 1806 *dla pomnożenia w wiernych nabożeństwa ku Apostołowi Ś. Pawłowi Nauczycielowi narodów, pozwolił wiecznemi czasy* 100 *dni Odpustu tym, którzyby nabożnie każdego dnia odmawiali następujące* Responsorium *czyli Hymn, na cześć rzeczonego Świętego; a Odpust zupełny dnia* 25 *Stycznia w Święto jego Nawrócenia, jako też dnia* 30 *Czerwca w Święto, jego Wspomnienia: byleby w tych dniach prawdziwie skruszeni Spowiedź uczynili, Kommunią Ś. przyjęli, nawiedzili Kościół lub Ołtarz temu Apostołowi poświęcony, i tam modlili się podług pobożnych intencyj Najwyższego Biskupa.*

Wśród trosków, nieszczęść kolei,
Idźcie do Pawła w nadziei,
Zrządzi on losy odmienne,
Da z niebios dary zbawienne.

℟. O wdzięczna niebu ofiaro!
Co oświecasz ludy wiarą:
O Pawle! którego czcimy,
Bądź nam obrońcą prosimy.

Cudem do Boga zwrócony,
Swiętąś miłością znaglony,
Którycheś wprzód prześladował,
Tycheś teraz umiłował.

O wdzięczna i t. d.

Ani cię burze, więzienia,
Ni katowni zagrożenia,
Ni złość ludzka, ni śmierć sroga,
Rozłączyła od sług Boga.

O wdzięczna i t. d.

Miłość niech cię dawna nęci,
Byś nas zawsze miał w pamięci:
Niech duch cnoty osłabiony,
Będzie łaską w nas zmocniony.

O wdzięczna i t. d.

Niech za twą ważną przyczyną,
Zamachy piekła zaginą:
A nasze święte kościoły,
Niech brzmią Bogu śpiew wesoły.

O wdzięczna i t. d.

Za twojem świętem wstawieniem,
Miłość niech gore płomieniem:
Niech jej nie tłumią złe względy,
Ani swary, ani błędy.

O wdzięczna i t. d.

By bez różnicy świat cały,
W jedności wiary był stały,
Takiej nauczy się sztuki,
Z twojej przesłodkiej nauki.

O wdzięczna i t. d.

Niech prawa Boskie kochamy,
Oneż wiernie zachowamy:

Dalecy od grzechów złości,
Unikniem piekła ciemności.
O wdzięczna i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
O wdzięczna i t. d.

ANTYFONA. Ten mi jest naczyniem wybrania, aby Imie moje nosił przed Narody i króle i synów Izraela.

℣. Módl się za nami Ś. Pawle Apostole.

℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś błogosławionego Apostoła twego Pawła, coby miał czynić aby Duchem Ś. był napełniony, z Boskiego miłosierdzia nauczył: spraw przez jego oświecające nauki i wspierające zasługi, abyśmy tobie z bojaźnią i ze drżeniem służąc, niebieskich darów pociechą napełnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. ℟. Amen.

PIEŚŃ VI.

O Ś. Jędrzeju Apostole.

Melodyja jak wyżej.

Ten co najprzód z uczniów Jana,
Wezwany został od Pana,
Do grona Apostolskiego,
Chwalmy Jędrzeja świętego.
℟. O przezacny Apostole!
W Chrystusa nauczon szkole,
Jak znosić krzyże, cierpienia,
Uproś łaskę do znoszenia.

Porzucasz sieci wraz z bratem,
Dla Chrystusa gardzisz światem:
Bo w wyższej u ciebie cenie,
Własne i bliźnich zbawienie.
O przezacny i t. d.
Greckich krajów liczne ludy,
Uczysz słowy, stwierdzasz cudy:
Gdy Scytom Chrystusa głosisz,
Przodkom naszym wiarę wnosisz.
O przezacny i t. d.
Aż w Patras Achai mieście,
Widzisz kres prac twych nareszcie:
Gdzie przez złość Egeaszową,
Skazanyś na śmierć krzyżową.
O przezacny i t. d.
Spostrzegłszy śmierci narzędzie,
Z radością w świętym zapędzie
Wołasz: o krzyżu żądany!
Oddaj mnie Panu nad Pany.
O przezacny i t. d.
Nie chcesz być z niego złożony,
Raz zostawszy zawieszony:
Pragniesz tylko aby ciebie,
Jak wziął oddał Panu w niebie.
O przezacny i t. d.
Wisząc dwa dni z krzyżaś uczył,
I dwa tysiąceś nawrócił:
Tak wielkim przed samym zgonem,
Cieszysz się z pogaństwa plonem.
O przezacny i t. d.
Jędrzeju błogosławiony,
Śmiercią krzyża uwieńczony,

Spraw niechaj radość czujemy,
Gdy dla Chrystusa cierpiemy.
O przezacny i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
O przezacny i t. d.

PIEŚŃ VII.

O Ś. Jakóbie Apostole.

Melodyja jak wyżej.

Pochwalmy Boga naszego,
Który Jakóba świętego,
W pierwiastkach swego kościoła,
Powołał na Apostoła.
℣. O co już z Bogiem królujesz!
I owoców prac kosztujesz,
Jakóbie święty, za nami,
Wstawiaj się swemi prośbami.
Ty byłeś jednym z trzech owych,
Ulubieńców Chrystusowych,
Którym się na górze świętej,
Zjawił w chwale niepojętej.
O co już i t. d.
Za tobą matka i Janem,
Gdy się wstawiała przed Panem,
Śmiałoś zeznał żeś gotowy,
Spełnić kielich Chrystusowy.
O co już i t. d.
Tyś z Piotrem, Janem na stronie,
Widział jak Jezusa skronie,

Krwawy pot oblał w ogrójcu,
Gdy się modlił swemu Ojcu.
O co już i t. d.
W Ewangelicznym zawodzie,
Najprzód uczysz w swym narodzie:
Lecz Duchem świętym natchniony,
Puszczasz się w Hiszpańskie strony.
O co już i t. d.
Nie tam prac twych jest nadgroda,
Czeka cię śmierć od Heroda:
Gdyś wrócił do ziemi świętej,
Pierwszyś z Apostołów ścięty.
O co już i t. d.
Po śmierci twe święte ciało,
Kompostelli się dostało:
Gdzie grób twój z cudów swych znany,
Licznie bywa odwiedzany.
O co już i t. d.
Kiedy przy twym świętym grobie,
Nie możem czci oddać tobie:
Niech gdziekolwiek cię wzywamy,
Pomocy twej doznawamy.
O co już i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
O co już i t. d.

PIEŚŃ VIII.

O Ś. Bartłomieju Apostole.

Melodyja jak wyżej.

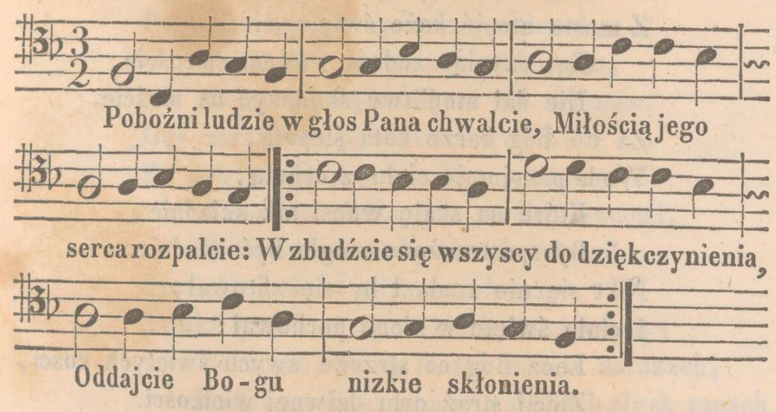
Apostolskie prace, trudy,
Głoście chrześcijańskie ludy,

W dzień Bartłomieja świętego,
Skarbiąc sobie pomoc jego.
℣. O Apostole wybrany!
Od Chrystusa powołany,
Uproś nam w tej wierze męztwo,
Za którąś poniósł męczeństwo.
Duchem świętym napełniony,
Puszczasz się w pogańskie strony:
Imie Chrystusa zanosisz,
Wiarę szczepisz, błędy znosisz.
O Apostole i t. d.
Indyje świadkiem twych bojów,
Prac i Apostolskich znojów:
Coś tam cierpiał i coś sprawił,
Bóg to swej wiedzy zostawił.
O Apostole i t. d.
Spieszysz się w Armeńskie kraje,
Męczeństwa ci nie dostaje:
Tu tyran bój z tobą wszczyna,
Skórę zdziera, głowę ścina.
O Apostole i t. d.
Tak uwieńczony w Syonie,
Siedzisz w Apostołów gronie:
Pomnij by kościół na ziemi,
Wzrost brał między niewiernemi.
O Apostole i t. d.
Wejrzyj z nieba na te kraje,
W których ci lud cześć oddaje:
Strzeż niech błąd góry nie bierze,
Wzmocnij w cnocie, utwierdź w wierze.
O Apostole i t. d.

Zapal w nas gorliwość świętą,
Z ducha miłości powziętą,
By każdy za jej natchnieniem,
Czuwał nad bliźnich zbawieniem.
O Apostole i t. d.
Przykład twój kładąc przed oczy,
Gdy nas brzemię nieszczęść tłoczy,
Lub cierpim niesprawiedliwie,
Daj niech to znosim cierpliwie.
O Apostole i t. d.
Chwała Ojcu i Synowi i t. d.
O Apostole i t. d.

PIEŚŃ IX.

O Ś. Floryjanie Męczenniku.
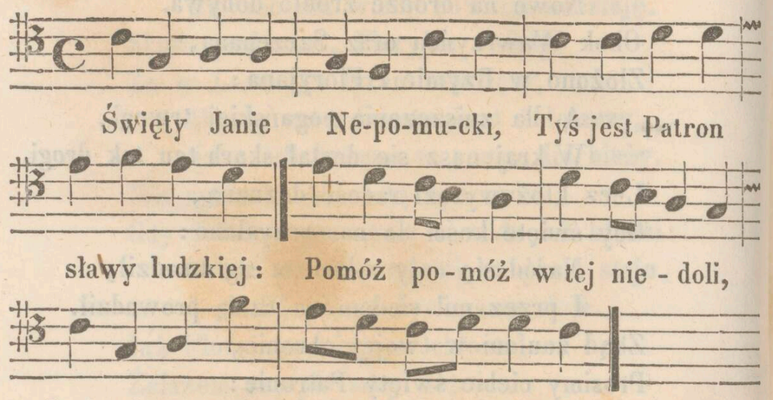


Uznajcie wielką w tem dobroć Pana,
Że nam obrońcę dał Floryjana:
Którego pewni będąc przyczyny,
Głośmy przed światem cne jego czyny.

W Tecyi mieście na świat wydany,
W trudach wojennych zahartowany:
Gdy krew męczeńska wszędzie się leje,
Umrzeć dla wiary powziął nadzieję.
Skoro posłyszał, Floryjan święty,
Że w Laureaku tyran zawzięty,
Męczy czterdziestu jego żołnierzy,
Jako ich hetman w pomoc im bieży.
Nie rycerską to cnotą być sądzi,
Gdy żołnierz w mecie a wódz ich błądzi:
Wnet z wyznawcami na placu staje,
I za Chrystusa życie swe daje.
Już Floryjana rózgami chłosta,
Żelazem szarpie srogi starosta:
Gdy to męczennik cierpliwie znosi,
Akwilin śmierci nań wyrok głosi.
W Anazie rzece przez kata swego,
Z mostu utopić każe świętego:
Kat czyniąc zadość swemu staroście,
Nie dał modlitwy skończyć na moście.
Za co Bóg karze kata ślepotą,
Woda przyjmuje ciało z ochotą,
Które na skałę wnosi tak składnie,
By spostrzeżone mogło być snadnie.
Nikt się nie znalazł by się zlitował,
I ciało święte w ziemi pochował:
Lecz Bóg co strzeże swych świętych kości,
Zlecił straż orłu dziwnej wielkości.
Sam zaś Floryjan we śnie się zjawia,
I Waleryi miejsce objawia,
Na któremby je pochować miała,
Pobożna Pani to wykonała.

A gdy bydlęta ze świętem ciałem,
W drodze ustają spiekłe upałem:
I tu Bóg łaskaw w pomoc przybywa,
Nowe na drodze źródło dobywa.
Obok Wawrzyńca oraz Szczepana,
Złożono w Rzymie i Floryjana:
A dla zniszczenia pogańskiej trwogi,
W kraj nasz się dostał skarb ten tak drogi.
Lecz któż wyrazi radość doznaną,
Gdy święte kości do nas przysłano:
Naród się cały z królem zgromadził,
I przez mil siedem ze czcią prowadził.
Zkąd zaufani w twojej obronie,
Prosimy ciebie święty Patronie:
Strzeż nas w pokoju, umacniaj w wierze,
I kto cię wzywa niech pomoc bierze.
Ty kiedy Kraków pożarem płonął,
By całkiem ogień go nie pochłonął,
Pokazałeś się gasząc widocznie,
Czego pamiątka bywa rok rocznie.
Gdy zaraźliwe powietrze trwało,
Za twą przyczyną wkrótce ustało:
A lud do ciebie gdy prośby wznosił,
Pociechę miewał, skutek odnosił.
Sprawże i teraz gdy cię błagamy,
Skutku prośb naszych niech doznawamy;
Ratuj od ognia, strzeż nas w zarazach,
Bądź nam Patronem w wszelkich złych razach.
Lecz nadewszystko chroń od zarazy
Złych obyczajów, Boga obrazy:
A niech zakwitnie starym zwyczajem,
Pobożność ojców z miłością wzajem.

PIEŚŃ X.

O Świętym Janie Nepomucenie.
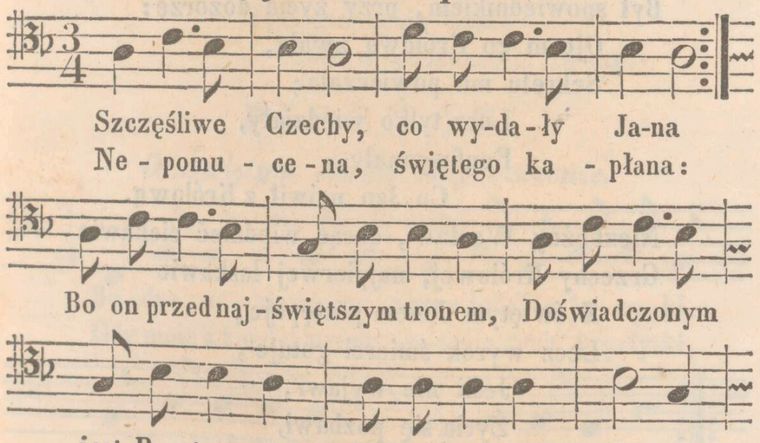


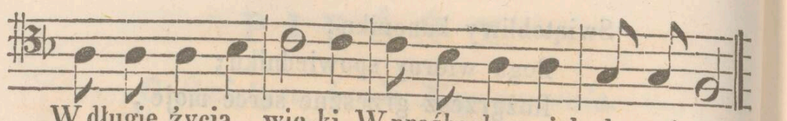
Święty Praski męczenniku,
Boga wierny miłośniku;
Podaj rękę ku pomocy,
Bom strapiony we dnie w nocy,
Ciebie gwiazdy rozsławiły,
Gdy mołdawie zaświeciły;
Jaśnie ciebie pokazały,
Boś był godzien takiej chwały.
Tyś obrońca wiary świętej,
W cudach Bożych niepojętej:
Broń żywota, broń i sławy,
Bądź pomocą świętej sprawy.
Tyś poświęcił spowiedlnice,
Gdyś zamilczał tajemnice:
Uproś i nam zamilczenie,
Kędy sława ludzka ginie.

Swiątobliwy kanoniku,
Bogu wierny spowiedniku;
Rozgrzesz grzeszne serce moje,
Niech wysławiam chwałę twoję.
Twoja sława z grobu słynie,
Kto cię uczci ten nie zginie;
Ja do ciebie ręce wznoszę,
Bym nie zginął o to proszę.
Już ty w niebiesiech panujesz,
Z Jezusem w chwale królujesz;
Usłysz prośby i skutecznie
Broń od hańby, tu i wiecznie.
Amen! Janie Nepomucki,
Tyś jest Patron sławy ludzkiej,
Nie daj, nie daj nam zaginąć,
Racz nas swym płaszczem obwinąć.

PIEŚŃ XI.

O Świętym Janie Nepomucenie.
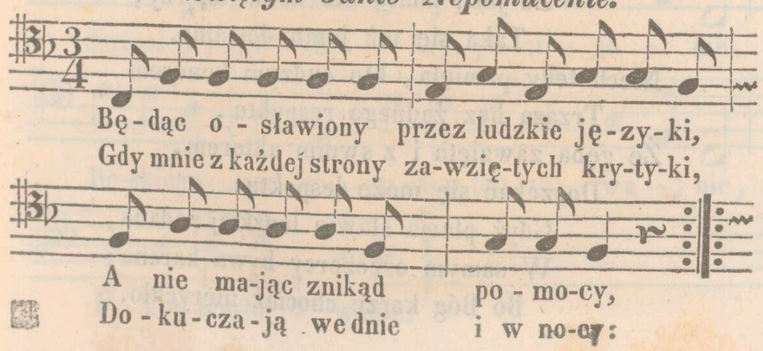




W długie życia wie-ki, W prośbach swoich doznają.

Matkito Boskiej modlitwy sprawiły,
Że go niepłodni rodzice zrodzili;
Światłość niebieska spuszczona,
Nad dziecięciem rozjaśniona,
Pewne znaki dały,
Że święte być miały
Zycie jego i cnoty.
Do lat doszedłszy bierze poświęcenie,
Zapala serce w ogniste płomienie,
Kędy ziemia Czeska cała,
Gorliwością boską pała,
Gdy z ust kaznodzieje,
Odbiera nadzieje
Łaski boskiej i nieba.
Dla zacnej chwały na królowej dworze,
Był spowiednikiem, przy życia dozorze:
Ojcem go Królowa zwała,
Sekretu mu powierzała;
Lecz tylko wiedziały,
Konfesyonały,
Co Jan mówił z Królową.
Niezbożny Wacław, chcąc wiedzieć ciekawie
Grzechy Królowej, najpierwej łaskawie
Z świętym Janem postępuje,
Lecz wyrok śmierci gotuje,
Jeśli nie wyjawi,
Życia się pozbawi,
Dla sekretu Spowiedzi.
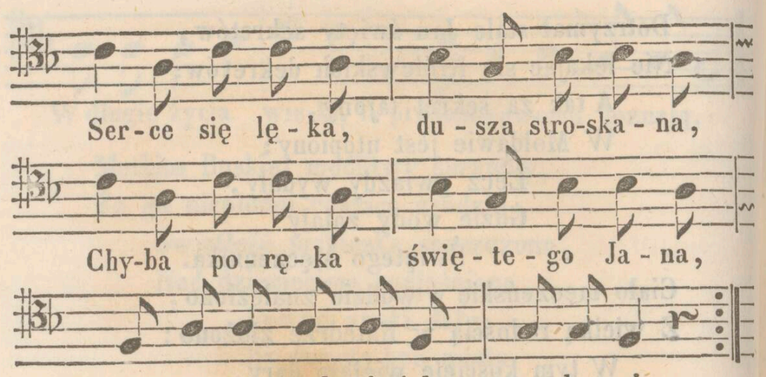
Dotrzymał stale Jan święty sekretów,
Nie lękając się Królewskich dekretów;
A tak za sekret tajony,
W Mołdawie jest utopiony:
Lecz gwiazdy wydały,
Gdzie wody zalały
Świętego Męczennika.
Ciało męczeńskie w wodzie znaleziono,
Z wielką radością w Katedrze złożono:
W tym kościele wielkie dary,
Bóg ludziom daje bez miary;
Tam skrzywdzona sława,
Patrona doznawa
Jana Nepomucena.
Święty Patronie gdy ci cześć dajemy,
Niechaj przyczyny twojej doznajemy:
I pókiśmy na tej ziemi,
Broń nas prośbami swojemi,
A z twojej opieki,
W długie życia wieki
Nie wypuszczaj o Święty.

PIEŚŃ XII.

O Świętym Janie Nepomucenie.



Bę-dąc o-sławiony przez ludzkie ję-zy-ki,
Gdy mnie z każdej strony za-wzię-tych kry-ty-ki,
A nie ma-jąc znikąd po-mo-cy,
Do-ku-cza-ją we dnie i w no-cy:
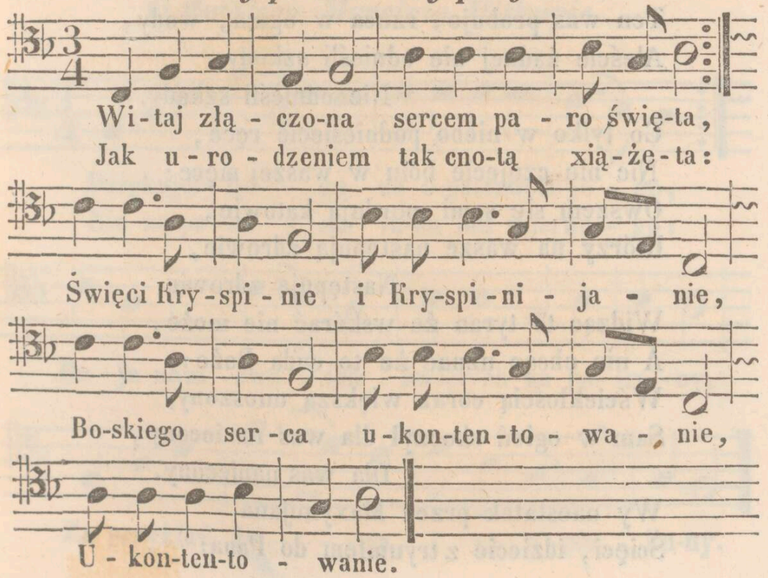


Już nie miłe życie w takowych obrotach,
Inszej folgi nie masz na serce;
Tylko płakać skrycie w codziennych kłopotach,
I modlić się za swe oszczerce:
Gdyż łez nie stanie a serce mdleje,
W cudownym Janie składam nadzieję,
Że podarty honor naprawi.
Wiem że łzy wylane przy czystem sumieniu,
Pociechą się z nieba nadgrodzą:
Potwarze rzucane ku bliźnich czernieniu,
Samemu potwarcy zaszkodzą;
Bo Chrystus mówi, każdy to wierzy,
Że jaką miarą kto komu mierzy,
Taka się też jemu dostanie.
Niech tedy pamięta, kto cudzym honorem
Trząsa bez żadnego respektu,
Że gęba zawzięta i z swoim aktorem,
Doczekać się może despektu:
Gdyż plama sławie ludzkiej zadana,
W samym oszczercy bywa karana;
Bo Bóg karze chociaż nierychło.

Przecież ja o Panie błagam twej dobroci,
Za przyczyną mego Patrona;
Daj upamiętanie, niech się zły nawróci
Co cnotliwych szarpał imiona:
I niech się jemu nigdy nie zjści,
Co on bliźniemu dla nienawiści,
Rozpożyczył na złe oddanie.
Smiało stanę teraz przy mym Protektorze,
Z łez otarłszy gorzkich powieki;
Bo gdym płakał nieraz skrzywdzony w honorze,
Zawszem doznał jego opieki:
I znów po chmurach ujrzę pogodę,
Po imposturach sławy nadgrodę,
A złe wszystko pójdzie na stronę.

PIEŚŃ XIII.

O ŚŚ. Kryspinie i Kryspinijanie MM.

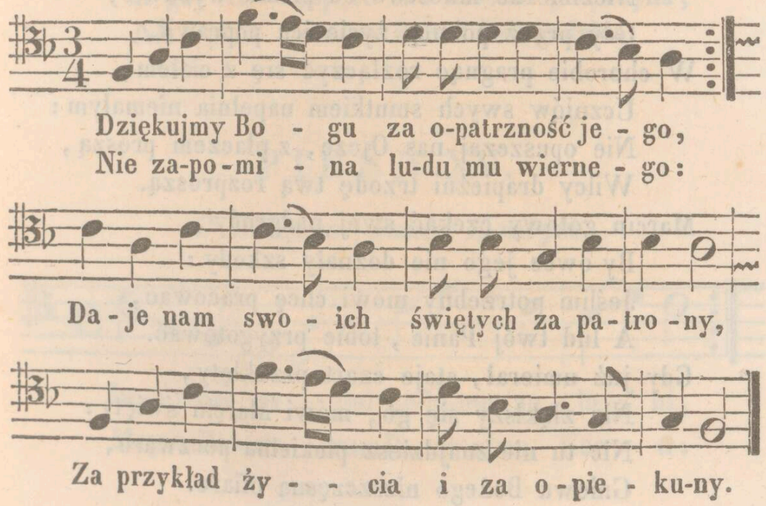


Wy w towarzystwie Kwintyna świętego,
Gardząc honorem szlachectwa świeckiego,
Porozdawawszy ubogim intraty,
Szukacie wiecznej od Boga zapłaty,
Od Boga zapłaty.
Chodząc po świecie w zimna i upały,
Boskiej jedynie pragnęliście chwały:
I na to wasza wychodziła droga,
Aby świat cały sprowadzić do Boga,
Sprowadzić do Boga.
Od xiążęcego w Państwie Rzymskiem krzesła,
Na warsztatowe poszliście rzemiosła:
Pracą rąk swoich jak kawałka chleba,
Tak się wiecznego dorabiając nieba,
Dorabiając nieba.
Zazdrości tego piekielna poczwara,
Sroży się na was przez Rykcyowara:
Ten was probuje, rzuca w ogień, wody,
Aleście żadnej nie odnieśli szkody,
Nie odnieśli szkody.
Co tylko w niebo podniesiecie ręce,
Nic nie czujecie bólu w waszej męce:
Owszem się sami mordują katowie,
Którzy na wasze następują zdrowie,
Następują zdrowie.
Widząc to tyran że wskórać nie może,
A nie chcąc uznać że to cuda Boże:
Wściekłością coraz większą unoszony,
Sam w ogień skoczył dla was naniecony,
Dla was naniecony.
Wy naostatek przez Maxymijana
Ścięci, idziecie z tryumfem do Pana:

Tu zwyciężywszy jak miecze tak wody,
Razem poszliście na wieczne ochłody,
Na wieczne ochłody.
Możecie teraz będąc z Panem w niebie,
Każdego w wszelkiej ratować potrzebie:
Podajcież tedy rękę choć zdaleka,
Niech ztamtąd wasza wspiera nas opieka,
Wspiera nas opieka.
Wszak za Patronów was dwóch obieramy,
Sprawcież to dla nas czego pożądamy:
Abyśmy waszym modeluszem żyli,
A potem z wami w niebie się cieszyli,
W niebie się cieszyli.

PIEŚŃ XIV.

O Świętym Marcinie Biskupie.
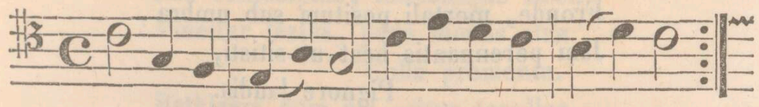


Od niego mamy Marcina świętego,
Na cny Biskupi świecznik stawionego:
Który jak niegdyś ludowi swojemu,
Tak nam ku życiu świeci pobożnemu.
W stanie żołnierskim jeszcze nieochrzczony,
Widząc żebraka iż był obnażony,
Litością zdjęty, gdy nie miał innego,
Kawałkiem płaszcza przyodział nagiego.
Nocy następnej Chrystus mu się zjawia,
I w darowanej szacie się przedstawia:
Uczynną miłość pochwala Marcina,
Cieszy, przyjmuje za swojego syna.
Zostawszy potem Biskupem Turonu,
Nauczał pilnie Bożego zakonu:
Zachęcał słowy, świecił przykładami,
Lud chodził swego pasterza śladami.
Trzech zmarłych wzbudził, co śmiercią zasnęli
Lecz takich coby na wieki zginęli,
Niezmierne mnóstwo od piekła wybawił,
Gdy przez pokutę życie ich poprawił.
W chorobie pragnąc rozłączyć się z ciałem,
Uczniów swych smutkiem napełnia niemałym:
Nie opuszczaj nas Ojcze, z płaczem proszą,
Wilcy drapieżni trzodę twą rozproszą.
Marcin gotowy czekać swej nadgrody,
By owce jego nie doznały szkody:
Jeślim potrzebny mówi chcę pracować,
A lud twój Panie, tobie przygotować.
Gdy już umierał, staje czart przeklęty,
Nie zląkłszy się go, mówi Marcin święty:
Nic tu nie znajdziesz piekielna poczwaro,
Gniewu Bożego nieszczęsną ofiaro.
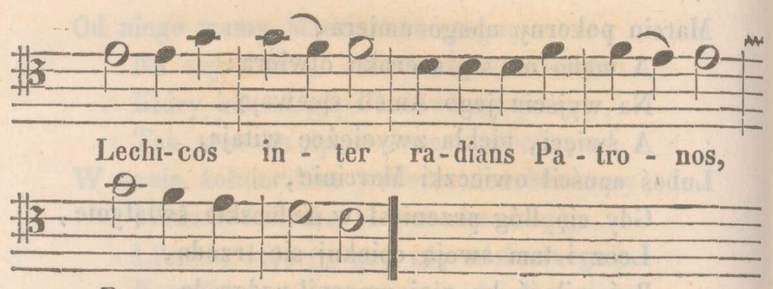
Marcin pokorny ubogo umiera,
A niebo mu się szeroko otwiera:
Na wyjściu jego Anieli śpiewają,
A święci, piekła zwycięzcę witają,
Luboś opuścił owieczki Marcinie,
Gdy cię Bóg przeniósł w niebieskie świątynie,
Lecz i tam swoją opiekuj się trzodą,
Boś miłość ku niej umocnił nadgrodą.
Przed najwyższego gdy już stoisz tronem,
Racz być i dla nas łaskawym patronem:
Płaszczem nagiemu danym nas odziewaj,
Przed gniewem boskim nas grzesznych zakrywaj.
Spraw żeby owce które pobłądziły,
Do owczarni się prawej powróciły:
Bo kto w piotrowym korabiu nie płynie,
Pewno zatonie i na wieki zginie.
Odpędzaj od nas czarta pokuszenia,
Uproś niech żyjem w czystości sumienia:
A gdy nas wesprze twa dzielna przyczyna,
Nie będzie straszna śmiertelna godzina.

PIEŚŃ XV.

O Swiętym Janie Kantym.



In-clytum re - gni co-lu-men po - lo - ni,
Magne Do - cto - rum Pa-ter alme Can - ti:



Solis ut claros rotat orbis ignes,
Sic micat nostro tua lux in Orbe:
Noctis ut Princeps superat minores,
Cynthia flammas.
Grande virtutum teneris ab annis
Te jubar cinxit, niveique dotes
Pectoris, devotaque mens profundo
Numine mersa.
Regiæ magni Jagelonis aulæ,
Diva quam Pallas, Cracidos beatis
Incolit tectis, lapis angularis,
Atque columna es.
Te Sophum mitræ, viridesque laurus,
Quas tuæ fronti nive consecrasti,
Prædicant unum: tibi de tuoque
Munere vivunt.
Terna te laurus triplici coronans
Fronde, mortali positum sub umbra,
Jam perennantis beat ut sitisti,
Pignore laudis.
Arte cœlesti, probitatis in te
Norma formata est, voluitque pingi
In tuo primum speculo, togatæ
Regula vitæ.

Asperi carnem domuêre cultus,
Cor tibi flammis amor ussit ingens:
Divitis prædæ data vestis instar
Cessit et esca.
Sæpius vestes tulit indigentum
Nuditas, quæ cor tibi lancinabat;
Quo tegis nudum, tibi Christus ipse
Reddit amictum.
Virginum Virgo, tibi destinatum
Contulit vitæ decus innocentis;
Dum tibi casta posuit virentem
Fronte coronam.
Addidit pennas tibi vis amoris,
Ad viam Sacri properans Sepulchri;
Æstuans, longè positas salutis
Curris ad undas.
Dulcis est visus tibi sudor omnis,
Arctiùs qui te superis ligabat;
Viluit mundi comitata multo
Felle voluptas.
Noctium sacras vigilesque curas,
Flammeus cordis superabat ardor:
Tanta de cœlo tibi gratiarum
Copia fluxit.
Hinc tibi sensus humiles, placentque
Ima contemptûs, tumidusque sæcli
Vincitur fastus, pede mortis atra
Colla premente.
Bethleem dum sol oritur tenellus,
Occidis sydus Lechiæ coruscum:
Fasciis carum tenuit Joannem
Te Deus infans.

Sic vetus transit rigor in beatæ
Gaudium vitæ, grave sed relictis
Vulnus hæsisset, nisi sacra nobis
Busta dedisses.
Mira quêis grati data vis odoris,
Et solum latè reficit Polumque,
Ad tuos dum tot cineres stupenda
Computat acta.
Vota quot plebis pia tot fatentur,
Luxque cis Sacrum tumulum perennis,
Quam preces semper venias petentum
Pronus ad omnes.
Ergo Lechei diadema Regni
Protege, et summos Pater alme fasces:
Regia nam te, posuit Patronum
Numen in urbe.
Vindices iras solii tremendi
Tolle placando: dabit hoc petenti
Summa majestas, redeatque cœlo
Pax bona per te.
Cracii Musis faveas Lycæi,
Magnus in Regno Lechiæ Patronus;
In tuo natos gremio, parentum
Optime serva.
Mentium lumen, sapientiæque
Impetra nobis jubar, ut beato
Lucis æternæ potiamur omnes
Te duce Regno.

PIEŚŃ XVI.

O Świętym Janie Kantym.

Z łacińskiego: Inclytum — *Melodya jak wyżej.*

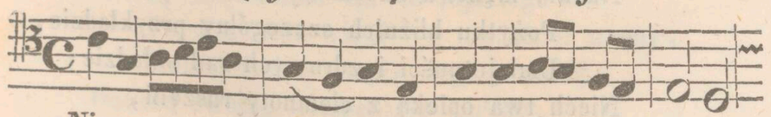
Przezacna perło w niebieskiej koronie,
Błogosławiony nasz Kanty Patronie,
Między drugiemi sławny Patronami,
Módl się za nami.
Jako w swym słońce świetne jest obrocie,
Tak ty jaśniejesz kosztowny klejnocie:
I jako xiężyc błyska między swemi,
Światły mniejszemi.
Nie tajne światu od pierwszej młodości
Twe jasne cnoty, a przy niewinności,
W Bogu swym serce z myślą utopione,
I zanurzone.
Mitry doktorskie i laury uczone,
Od czystych skroni twoich poświęcone,
Tobą się szczycą, tobie to przyznają,
Że dotąd trwają.
Trzykroć laurowym wieńcem ozdobiony,
Jeszcze w śmiertelnem ciele położony;
Nieśmiertelności do której zmierzałeś,
Zadatek miałeś.
Ciebie na przykład uczonym wydała
Ręka niebieska, gdy odmalowała
Najpierwszy w tobie wzór doskonałego,
Życia naszego.
Ciało w surowej trzymałeś ostrości,
Wszystek na sercu gorzałeś z miłości:
Miałeś to sobie, dać pokarm i szaty,
Za zysk bogaty.

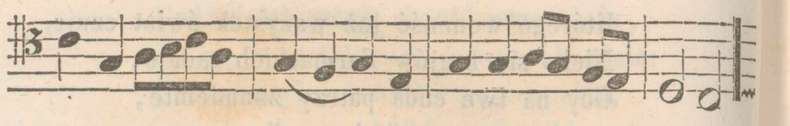
Cudzać tak serce nagość przerażała,
Że cię z szat twoich jawnie obnażała:
Szatą okryłeś żebraka w potrzebie,
A Bóg zaś ciebie.
Przeczysta Panna twej świątobliwości,
Dała świadectwo, gdy dla twej czystości,
Wieńcem zielonym skronie twe okryła,
Przyozdobiła.
Miłość gwałtownym pędem ognia swego,
Dodałać skrzydeł, do grobu Pańskiego:
Do zbawiennego zdroju w cudze strony,
Biegłeś spragniony.
Słodki trud wszelki, słodkać praca była,
Która cię z Bogiem twym ściśle łączyła:
A co świat słodzi miałeś w pogardzeniu,
I w obrzydzeniu.
Nocy strawione na bogomyślności,
Nie były żądzom twoim do sytości;
Tak hojnie łaski, gdyć się uchylało
Niebo, dawało.
A ztąd głęboką pokorą, samego
Siebie wzgardziwszy, świata wyniosłego
Zdeptałeś dumę, mając pod nogami
Śmierć z chorobami.
Słońce mistyczne gdy w jasłeczkach wschodzi,
Gwiazdo Sarmacka twe światło zachodzi:
Zwabił w pieluszkach Jezus kochanego,
Jana swojego.
Tak ostry żywot w rozkoszny zmieniłeś,
A nas tęskliwych synów zostawiłeś,
Drogi depozyt dając nam w złożenie,
Na utulenie.

Którego wonność już wszystek świat czuje,
Niebo się krajów Sarmackich raduje,
Gdy na twe cuda patrzy znamienite,
Światu odkryte.
Świadczą to wota i nieugaszone
Lampy, nad grobem twoim zawieszone;
Jako dodawasz pomocy każdemu
Przychodzącemu.
Przyjmijże tedy już naszą koronę,
Błogosławiony Kanty pod obronę:
Gdyż przy koronie jesteś położony,
Dla jej obrony.
Błagaj majestat Boski zagniewany,
Będzie przyczyną twoją ubłagany:
Przywróć nam pokój słodki z obfitemi
Dary Boskiemi.
Przybądź na pomoc cnej Akademii,
Której Patronem jesteś w Sarmacyi:
Racz wziąć pod twoją obronę swe syny,
Ojcze jedyny.
Uproś nam światło prawdziwej mądrości,
Abyśmy torem twej doskonałości,
Tam gdzie przedwieczna światłość świeci wiecznie,
Zaszli bezpiecznie.

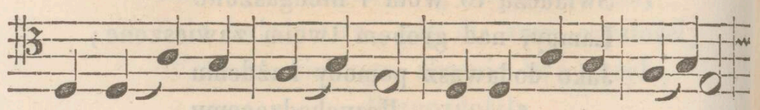
PIEŚŃ XVII.

O Świętym Józefie Kalasantym.
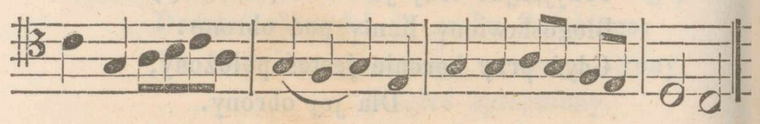




Co gardzisz du - mą a sprzyjasz po - ko-rze:



Twej ła - ski dzie - ło, Józef świata cu - dem,



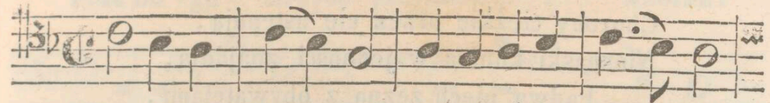
Którego w to - bie dziś wielbimy z ludem.

Wyrzuć z serc naszych tę to niemoc lichą,
Co się w pokorę zmienia będąc pychą:
Niech nas nie miesza ta burzliwa fala,
Co serce psuje a rozum obala.
Dałeś nam przykład, jak być mądrym trzeba,
Jak ciebie prosić o twe łaski z nieba:
Jak słuchać pilnie wnętrznego wołania,
By się twe przez nas działy przykazania.
Józef potrafił świat pogodzić z niebem,
Solą mądrości, już dzieląc się chlebem:
Przez nie nienawiść i błędy poznosił,
Miłość praw twoich i naukę głosił.
Pomocą z nieba kościołowi dany,
Nauki, męztwa cudem był nazwany.
Pożytku bliźnich szczególny przykładzie,
Umiejętności i zdrowych rad składzie:
Niech twą opieką z ciemnoty ruszeni,
W sercu się naszem miłość rozkorzeni,

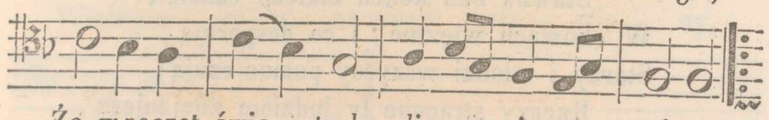
A umysł w piękne odziany ozdoby,
Poważa cnotę, a kocha osoby.
Na temeś prawie, Kościół rozprzestrzenił,
Gdyś rozkaz pański nad twe zdrowie cenił:
Niech za twą sprawą serca i rozumy,
To trwa bez złości, a tamte bez dumy.

PIEŚŃ XVIII.
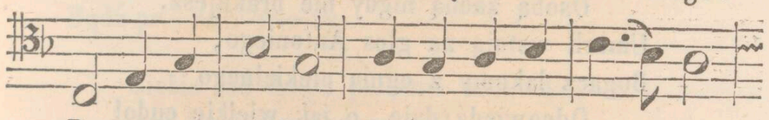
O Świętym Antonim.



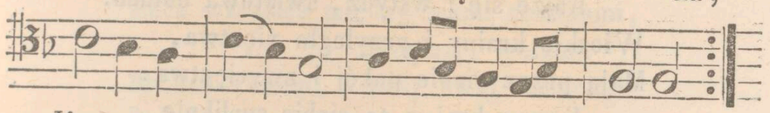
Tryumfuj nie - bo z gościa tak za - cne - go,



Że w poczet świę - tych liczysz An-to - niego:



Po wszystkim świecie niech słynie no - wi - na,



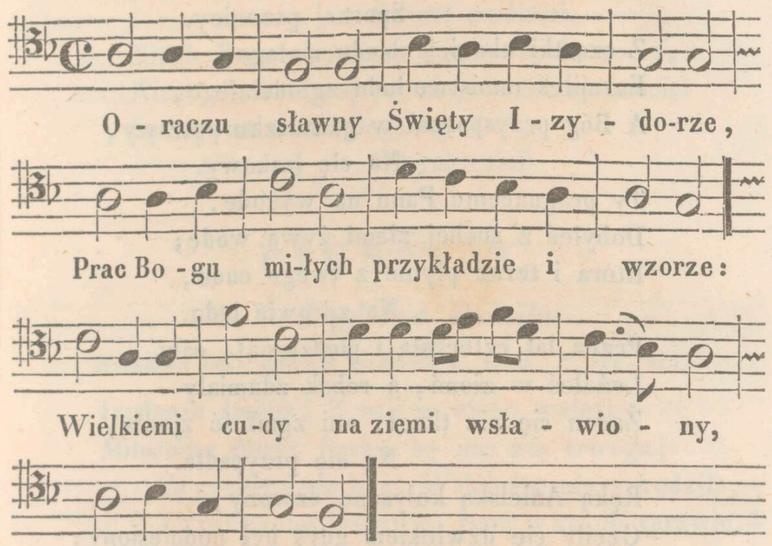
Iż grzesznym da - na pocie - cha je - dyna.

Piastunie wdzięczny Jezusa miłego,
Śliczny kwiateczku ogrodu rajskiego,
Po wszystkie wieki i w najdalsze strony,
Antoni święty! bądź błogosławiony.
Ozdobą swoją, Hiszpańskie narody,
Patronem grzeszni ludzie bez nadgrody,

Uznają ciebie, i w każdej potrzebie,
Za cudotwórcę poczytują w niebie.
Żaden nie bywa w potrzebie wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieję w Antonim:
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem biorą zdrowie bez zapłaty.
Utrapionemuś pocieszyciel stały,
I tonącemu port jest poufały,
Poganin śmiało jak do sprawcy swego,
Idzie, żądając łaski Antoniego.
Choroby ciężkie przez cię ustępują,
Niesnaski koniec w jedności znajdują,
Padwa niech zezna z obywatelami,
Sławna bez końca takiemi cudami.
W okowach więźnie, i co desperują,
Starzy i młodzi wszyscy pomoc czują;
Rzeczy stracone ty ludziom znajdujesz,
Osobą żadną nigdy nie brakujesz.
Umarli wstają na głos Antoniego,
Bogacz łakomy z ognia piekielnego
Odpowiedź daje, o jak wielkie cudo!
Kajże się i wstydź, światowa obłudo.
Włoskie krainy i przyległe xięztwa,
Mają przez ciebie pokój i zwycięztwa:
I nasz kraj o to ciebie suplikuje,
Gdy cię gotowym Patronem znajduje.
Gdyżeś takową łaską obdarzony,
Stawaj i za nas w prośbie o Antoni!
Zjednaj przy śmierci Jezusa miłego,
Dawcę czystości klejnotu drogiego.

PIEŚŃ XIX.

O Ś. Izydorze Rolniku i cudach jego.



Ciebie nie droga purpura wsławiła,
Ani bogata matka urodziła;
Lecz wzrosłeś między ziemi rolnikami,
Pługiem, wołami.
Robiłeś Panom, a przy swej robocie
Piękny postępek uczyniłeś w cnocie;
Kochając zawsze Boga Stwórcę swego,
Z serca całego.
Tyś Bogu modły czyste ofiarował,
A Anioł za cię rolę uprawował;
I bydła twego by mu wilk nie szkodził,
Strzegł, za niem chodził.

Wydatna była twa szczodrota święta,
Gdyś w zimie karmił zgłodniałe ptaszęta:
Za co zyskałeś od Boskiej prawicy,
Sporzej pszenicy.
Z cząstki ubogiej obiadu małego,
Karmiłeś mnóstwo ludu zgłodniałego,
A Bóg przysparzał w garnuszku potrawy,
Na cię łaskawy.
Ty pragnącemu Panu na wygodę,
Dobyłeś z suchej ziemi żywą wodę;
Która i teraz płynie z twego cudu,
Na zdrowie ludu.
Przez lat czterysta i pięćdziesiąt, cały
Leżałeś w ziemi, a robak zdumiały
Żaden cię nie tknął, ani zgniłość zjadła,
Na cię przypadła.
Ręką Anielską kołysane dzwony,
Czciły cię dźwiękiem gdyś był podniesiony:
A nieskażone piękną wonność ciało,
Z siebie wydało.
Z grobu twojego sam proch wzięty leczył,
Jeśli się kto w czem na zdrowiu skaleczył:
I skuteczniejsza była twa opieka,
Niźli Apteka.
Cudowne sprawy Boga wszechmocnego,
Nad chorobami ludu pobożnego,
Wielkie i częste, jakoś Bogu miły,
Głośno sławiły.
Deszcz na twą prośbę w suchy rok spuszczony;
Niewidomy wzrok odzyskał stracony,
Który gdy znagła zdrowym się być zoczył,
Wesoł wyskoczył.

Patronie święty! od Boga nam dany,
Przybądź w każdy czas na pomoc wezwany:
Ratuj znużonych różnemi pracami,
Swemi modłami.
Niech Boga chwalim, a przy czoła pocie,
Niech się kochamy w nieśmiertelnej cnocie:
Byśmy na wieki Boga oglądali,
I wychwalali.

PIEŚŃ XX.

O Ś. Izydorze Rolniku.

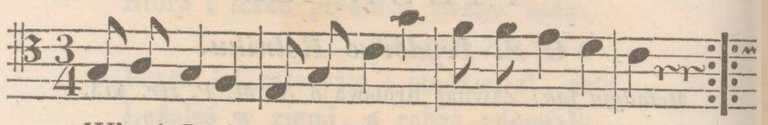
Melodyja jak: Zawitaj Królowa *o N. M. P. str.* 473.

Izydorze święty! Z roli w niebo wzięty,
Miłośniku Boga, Spraw by nas zła trwoga,
Za grzechy nie biła, W dobrem nie szkodziła,
Zwróć na nas łaskawie, Oczy w każdej sprawie. 2.
Daj upamiętanie, W cnotach zakochanie;
A twoja przyczyna, Do Boskiego Syna,
Niech nas zawsze broni, Skutecznie zasłoni
Od gniewu Boskiego, I karania jego. 2.
Niech nam mor nie szkodzi, Broń głodu, powodzi,
Broń ognia i wojny, Ziednaj czas spokojny:
Wyproś pocieszenie, Grzesznym nawrócenie,
Byśmy bogobojnie Żyli i spokojnie. 2.
Boga niech kochamy, Niech go wysławiamy,
Spraw prosimy ciebie, Co się cieszysz w niebie:
Przyjmij nas pod swoją Opiekę, a twoją
Pomoc niech poznamy, O to cię błagamy. 2.
Bądź patronem swego Ludu ubogiego,
Święty Izydorze, Przedziwnych cnót wzorze,

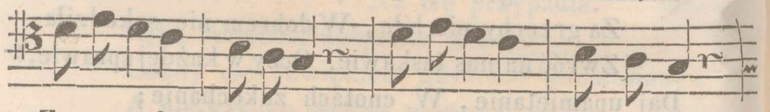
Od Boga uczczony, Chwałą ozdobiony,
I módl się za nami, Twojemi sługami. 2.
A po tym kłopocie I nędznym żywocie,
Wprowadź nas do chwały, w niebie wiecznie trwałej,
Byśmy tam dobrego Boga Stwórcę swego,
Na wieki chwalili, I z nim się cieszyli. 2.

PIEŚŃ XXI.
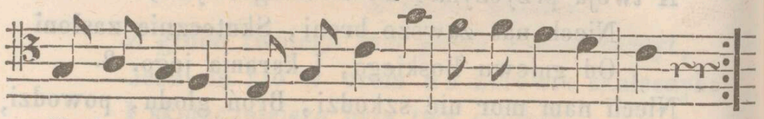
O Ś. Annie Matce N. M. P.



Wi-taj Pani, Matko Matki Je-zu-sa Pa-na,
An-no Święta, tyś od Bo-ga sierotom dana,



Za patronkę w potrzebie, By się zawsze do ciebie



U-da-wa-li, pomoc brali, O Anno świę-ta!

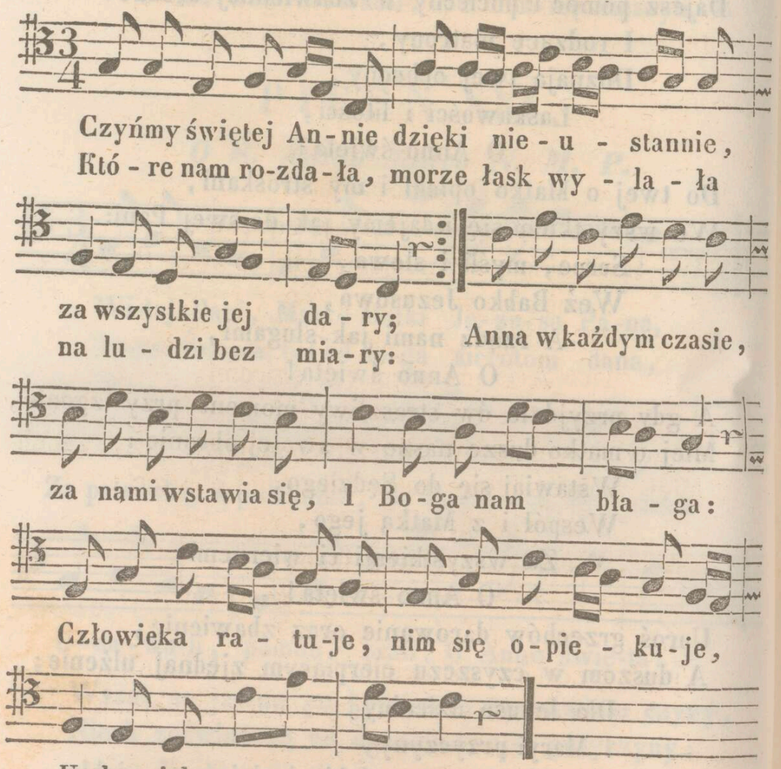
Wszak są jawne po kościołach twe święte czyny,
Niech zaświadczą co doznali twojej przyczyny:
Bo kto cię wzywa szczerze,
Pewnie skutek odbierze,
W swem żądaniu, łask doznaniu,
O Anno święta!
Anno święta, wszak u Boga ty możesz wiele,
Wyjednaj nam zgromadzonym w tym tu kościele,

U wnuczka najświętszego,
Dar miłosierdzia jego:
A Maryja niech nam sprzyja,
O Anno święta!
Ty w przygodach i nieszczęściu i w różnej trwodze,
Dajesz pomoc i pociechy w zbawiennej drodze:
I rodzące matrony,
Doznają twej ochrony,
Łaskawości i litości,
O Anno święta!
Do twej o Matko opieki i my stroskani,
We wszystkiem się udajemy jak do swej Pani:
Serce, myśli i słowa,
Weź Babko Jezusowa,
A rządź nami jak sługami,
O Anno święta!
A gdy przyjdzie ów straszliwy moment przy zgonie,
Miej o matko dusze nasze w swojej obronie:
Wstawiaj się do Sędziego,
Wespół i z Matką jego,
Za wszystkiemi ci wiernemi
O Anno święta!
Uproś grzechów darowanie oraz zbawienie,
A duszom w czyszczu cierpiącym zjednaj ulżenie;
Dla Jezusa dzieciny,
I Maryi przyczyny,
Niech przez ciebie będziem w niebie,
O Anno święta!
A potem cię z twoją córką, z jej miłym synem
Jezusem Panem, a wnukiem twoim jedynym,
Niech chwalimy na wieki,
Za skutek twej opieki,

Ze wszystkiemi wybranemi
O Anno święta!

PIEŚŃ XXII.

O Ś. Annie Matce N. M. P.



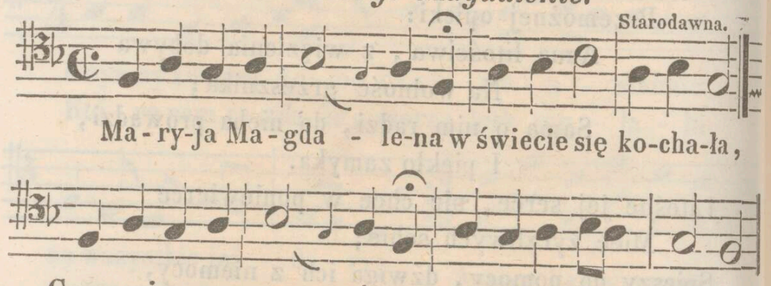
Na pomoc przybywa, z rąk śmierci wyrywa,
Przy ostatnim zgonie,
Nikt przy niej nie zginie, choć w ciężkim terminie,
Kogo ma w obronie;

Bo przed życia schyłkiem, przybywa z posiłkiem
Anielskiego chleba,
Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje,
Prowadzi do nieba.
Anna siostry, braci, skarbami bogaci,
Trwałemi na wieki;
W jej bractwie doznają, którzy jej wzywają,
Przemożnej opieki:
Anna litościwa, z więzienia dobywa
Na wolność grzesznika;
Sama o nim radzi, do nieba prowadzi,
I piekło zamyka.
Litośne jej serce, nie chce w poniewierce
Mieć życzliwych sobie;
Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy,
Wspomaga w chorobie:
Lekarką się zowie, chorym daje zdrowie,
Głuchym słuch i uszy;
Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia,
Na ciele i duszy.
Jest Patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą,
Za nami obstaje;
Od zawistnych broni, w złym razie, w złej toni,
Pomocy dodaje:
Anna w ogniu, wodzie, i w każdej przygodzie
Na ratunek spieszy;
Nagim przyodzienie, głodnym posilenie
Daje, smutnych cieszy.
I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa,
Ratuje przy zgonie:
O jak ten szczęśliwy, umarły lub żywy,
Kogo ma w obronie;

Annie czyńmy dzięki, że z jej świętej ręki,
Łaski odbieramy;
Które nam obficie, daje całe życie,
Przez nią wszystko mamy.

PIEŚŃ XXIII.

O Ś. Maryi Magdalenie.
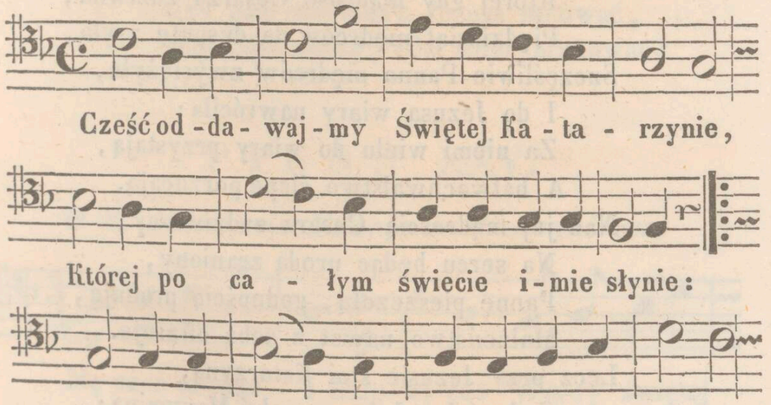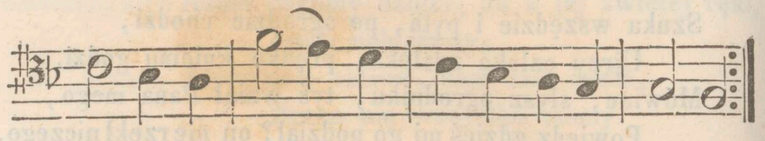


Żyła wtenczas na świecie, gdy się już narodził
Jezus Chrystus Syn Boży, w Judzkiej ziemi chodził.
Z trafunku szła w bóżnicę słuchać słowa jego,
A Pan uczył pokory, przystała do niego.
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i manele, kosztowne pokoje:
Chrysta naśladowała widząc cuda jego,
We wszystkiem usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc, krzycząc ustawnie, rzewno narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono;
I tak przez caluchną noc z bacznością strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać, nie masz Pana w grobie;
Wzięto Pana, nie masz go, lamentuje sobie.

Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka zdaleka, prędko kniemu godzi.
Mówiąc, słysz ogrodniku, tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi go podział? on nie rzekł niczego.
Znowu woła i prosi, wtem się ozwał do niej,
Poznała go po głosie, prędko zniknął od niej.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając:
Że z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny świętej pokutnice.
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno święta.
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy też mieć mogli niebieskie zbawienie.

PIEŚŃ XXIV.

O Ś. Katarzynie Pannie i Męczenniczce.



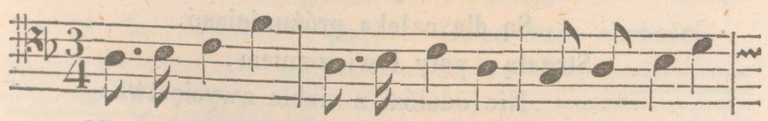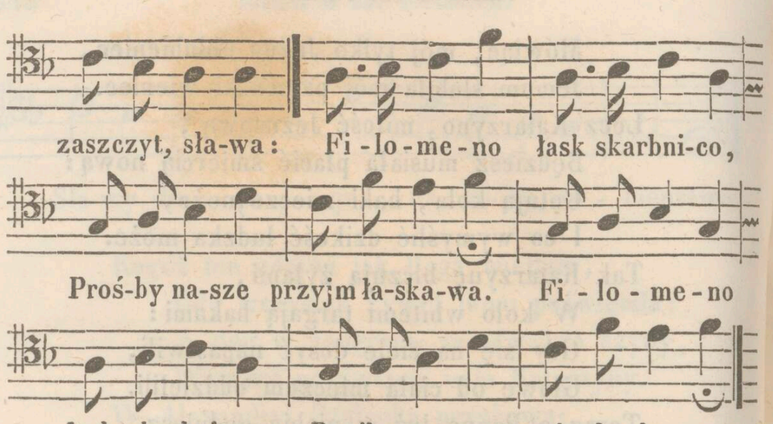


Kogóż nie zdziwi jak Boga wielbiła,
Gdy wszystek żywot jemu poświęciła:
A Bóg w nadgrodę za odważne czyny,
Wsławił po świecie imie Katarzyny.
W Alexandryi Panienka przebywa;
Przed okiem męzkiem pilnie się ukrywa:
Z samym Jezusem pieści się w skrytości,
I strzeże jemu ślubionej czystości.
Lecz gdy Maxymin kościół prześladuje,
I Chrześcijany dla wiary morduje:
Wtem Katarzyna już jawnie wychodzi,
Cześć ją Jezusa z skrytości wywodzi.
Przed Maxyminem sama śmiało staje,
I chrześcijańskiej prawdy wywód daje:
Której gdy mądrość Cesarza zdziwiła,
Pięćdziesiąt mędrców na dysputę zsyła,
Szczęśliwie Panna mędrców zwyciężyła,
I do Jezusa wiary nawróciła:
Za niemi wielu do wiary przystają,
A bałwochwalstwo ślepe porzucają.
Nad jej mądrością Cesarz zadziwiony,
Na sercu będąc urodą zraniony,
Pannę pieszczotą, godnością probuje,
Małżeństwo nawet z sobą ofiaruje.
Lecz przy Jezusie stoi Katarzyna,
Godnością, łożem gardzi Maxymina:

Mówiąc, mój tylko Jezus oblubieniec,
Jemum ślubiła mój panieński wieniec.
Lecz Katarzyno, miłość Jezusową,
Będziesz musiała płacić śmiercią nową:
Gotują koła, haki miecze, noże,
I co wymyślić dzikość ludzka może.
Tak Katarzynę biczują żyłami,
W koło wbitemi targają hakami:
Gdy się na ciele dosyć napastwili,
Głowę od ciała mieczem oddzielili.
Teraz o Panno już w niebie godujesz,
Z twym oblubieńcem wiecznie się radujesz:
Przez krótki żywot wiaryś dotrzymała,
A za to wiecznych rozkoszy dostała.
Wabią do siebie nas niebieskie gody,
Lecz nie należą do tej czystej trzody,
Tylko te dusze co się nie kalały,
Lub przez pokutę grzechy swe zmazały.
O Katarzyno! sprawże niech kochamy
Tę wielką cnotę, i niech poważamy;
Czy nam nie dosyć Jezusa miłować,
Gdy tego mamy, cóż może brakować?

PIEŚŃ XXV.

O Ś. Filomenie Pannie i Męczennicze.



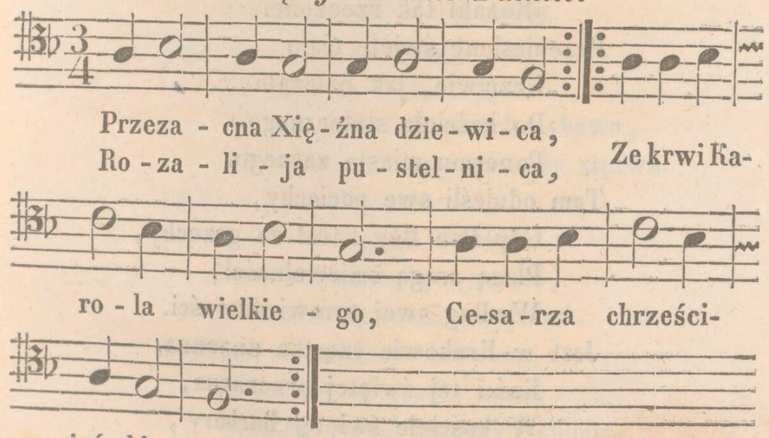


Niebieskiej córko światłości,
Rodziców wiary nadgrodo:
Oddal od nas dusz ciemności,
Co do zguby wiecznej wiodą.
Dobrześ w rannej życia porze,
Torem cnoty iść wybrała:
Nie daj błądzić nam w wyborze,
Dóbr prawdziwych duszy, ciała.
Próżno rodzice skargami,
Chęć twą świętą zmienić chcieli:
Twym przykładem, niech względami
Na złych ludzi, gardzim śmieli.
Próżno cię poganin swemi
Nęcił skarby, koronami:
Ucz nas, jako dobra ziemi,
Są dla człeka próżnościami.
Strzałą, pęty i więzieniem,
Nie odniósł z ciebie zwycięztwa:
Filomeno, twem cierpieniem,
Dar nam jednaj twego męztwa.

Tyś Męczennic palmę złotą
Z lilią Panien złączyła:
Spraw, aby z miłości cnotą,
Czystość duszy nas zdobiła.
Tyś Maryi córko luba,
Szczęsnaś była w jej obronie:
To niech nasze szczęście, chluba,
Będzie w życiu i przy zgonie.
Jaśniejąc w niebie koroną,
Widzeniem Boga szczęśliwa:
Naszą zawsze bądź obroną,
Niebo jednaj nam życzliwa.
Śpiewać będziem razem wiecznie:
Chwała Ojcu i Synowi,
W niebie, na ziemi, społecznie
Chwała świętemu Duchowi.

PIEŚŃ XXVI.

O Świętej Rozalii Pannie.



Pogardziła dostatkami,
Dworem, Państwem, pieszczotami;
Na pustynią się udała,
Mieszkaniem jej była skała.
Tam jej z Chrystusem zabawa,
Krynica, ziółka potrawa:
Towarzystwo z Aniołami,
Niebieskiemi dworzanami.
Tamże w Chrystusie zasnęła,
Tam jej pogrzeb, tam mogiła,
Snać rękami anielskiemi,
Gdyż nie mogła być ludzkiemi.
Zatajona przez czas długi,
Trafunkiem Boskiego sługi,
Gdy się nabożnie przechodził,
Wnet na to miejsce nagodził.
Oznajmij się Panno święta,
Której dusza w niebo wzięta:
«Tu moje ciało złożone,
«Rozalii tak rzeczone.
Przeniesione święte ciało
Uczciwie, jak należało,
Do kościoła stołecznego
Panormu miasta zacnego.
Tam odnieśli swe pociechy,
Gdy Pan Bóg karał za grzechy,
Plagą srogą śmiertelności,
Według swej sprawiedliwości.
Jest w Krakowie cząstka znaczna,
Kości tej świętej przezacna,
W kościele świętej Barbary,
O jak to są wielkie dary!

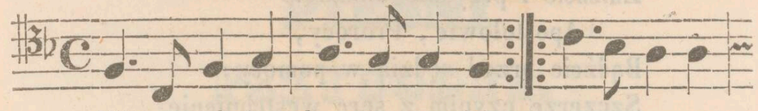
Piętnaście lat już minęło,
Gdy się już było zaczęło
Powietrze, lecz prędko zgasło,
Gdy tam ludzi z prośbą naszło.
Rozalijo pustelnico,
Chrystusa oblubienico!
Do ciebie się uciekamy,
Ratunku twego żądamy.
Ratowałaś Sycyliją,
Ratuj także Poloniją,
Od powietrza morowego,
I przypadku gwałtownego.
Oto powietrze morduje,
Nie jeden w zdrowiu szwankuje:
Pożera śmierć nieużyta,
I słowa się nie dopyta.
Miasteczka, wsie okopują,
Drzewem i strażą warują:
Nie przystępuj, wara tobie,
Niebezpieczno o tej dobie.
Palą chałupy, strzelają,
Zarażonych wyłączają:
W polu, w budach ich zabawa,
Niewczas, zimno, szczupła strawa.
Jeden się drugiego chroni,
Daleko od niego stroni:
Nawet kochany przyjaciel,
W takim razie nieprzyjaciel.
Chodząc po zapłociu krzyczą,
A prawie co gardła ryczą:
Wynieś, podaj sztuczkę chleba,
Będziesz miał zapłatę z nieba.

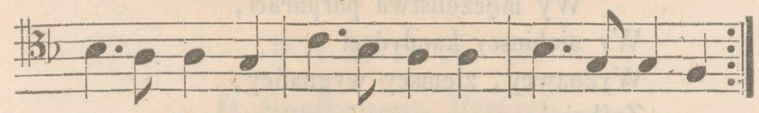
Strachem wielkim zatrwożeni,
Głodem i nędzą ściśnieni,
Jako bydło umierają,
W polach, w lasach się tułają.
Snać i pogrzebu nie mają,
Ciała zwierze pożerają:
Alboli też osękami
Ciągną w dół, także żerdziami.
Jakie serce przyjacieli,
Pobożnych obywateli,
Patrząc na takie szarpanie
Ciała, członków rozrywanie.
A choć ciało na to przyjdzie,
O duszę strach wieczny idzie,
Bo bez świętych Sakramentów,
Schodzi wielu tych momentów.
Spowiedzi, napominania,
Ktoby czynił rozważania,
Na onę drogę daleką,
Nie masz ktoby żegnał ręką.
Ani świece, ni passyi,
Ani żadnej aspersyi:
Chryste Jezu racz być z niemi,
By nie byli potępieni.
Przyczyna Panny Maryi,
Także świętej Rozalii,
Niech nas od powietrza broni,
Od gniewu twego zasłoni.
Amen z płaczem rzeczmy wszyscy,
Pomarli sąsiedzi blizcy;
Aby się w niebo dostali,
Z Bogiem wiecznie królowali.

PIEŚŃ XXVII.

O Świętej Rozalii Pannie.

Melodyja w miejsce tej, która jest w Śpiewniku.



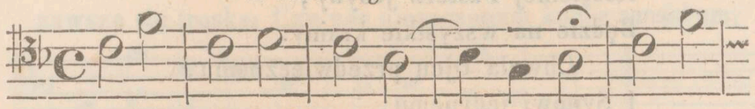


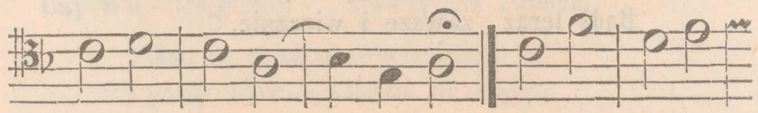
Widząc w zwierciadle i t. d. *jak na str.* 244.

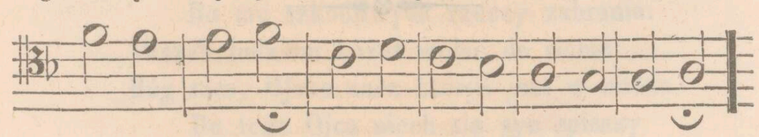
PIEŚŃ XXVIII.

O Wszystkich Świętych.

Z łacińskiego: Placare.





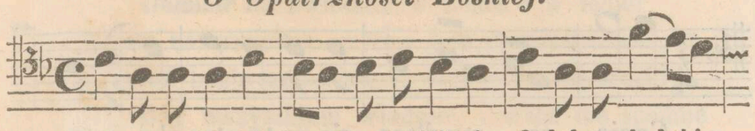


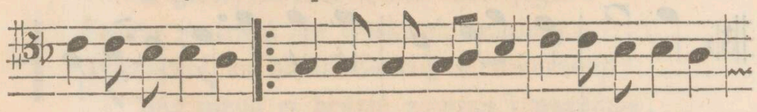
Wy też niebiescy Duchowie,
Wszystkich chorów Aniołowie,
Przeszłe grzechy i przytomne
Znieście i przyszłe ułomne.
Apostołowie, Prorocy,
Bądźcie przed sędzią w pomocy:
Szczerze czynim z serc westchnienie,
Niechaj mamy odpuszczenie.
Wy męczeństwa purpuraci,
Wy niebiescy kandydaci
Wyznawcy, ziemscy wygnańcy,
Zróbcież nas swemi mieszkańcy.
Wy chory czyste dziewicze,
I gromady pustelnicze,
Was Bóg niebieską ozdobą
Uczcił, weźcież i nas z sobą.
Znieście niewierne narody
W naszych krajach, niechaj trzody
Kościelnej Pasterz jedyny,
Będzie na wszystkie krainy.
Chwała Ojcu przedwiecznemu,
I Synowi jedynemu,
Wraz z Duchem świętym społecznie,
Bądź teraz, zawsze i wiecznie.

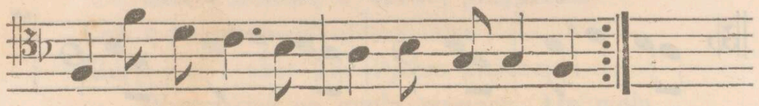
PIEŚNI PRZYGODNE.

PIEŚN I.

O Opatrzności Boskiej.
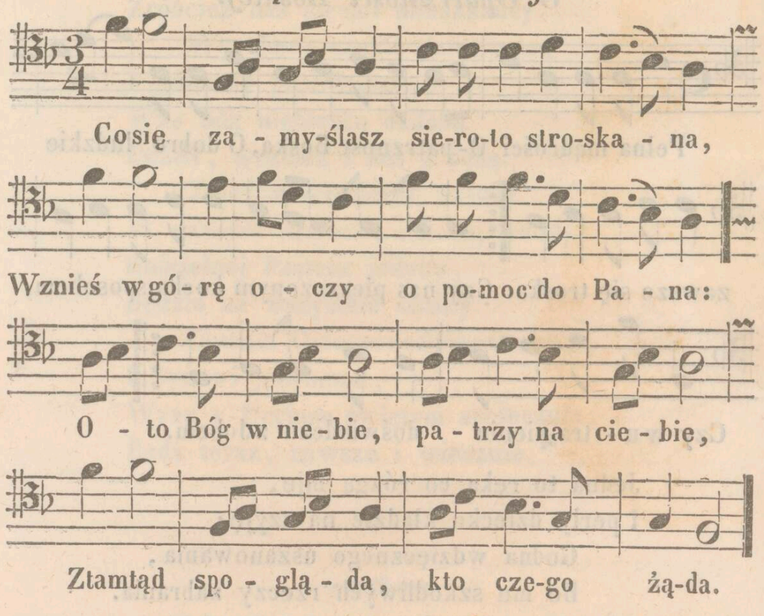






Jedna to ręka co rózgą bije,
I perły dziecku kładzie na szyję;
Godna wdzięcznego uszanowania,
Bo mu szkodliwych rzeczy zabrania.
Wszak ludziom kazał wołać do siebie
Bóg sam, Ojcze nasz któryś jest w niebie:
Do tego Ojca niech się syn spieszy
Choć marnotrawny, on go pocieszy.

Nie gardźże synu Ojca rozkazem,
Pomniąc że jesteś boskim obrazem:
Krwawemi łzami niechaj ten ślocha,
Kto Boga jako Ojca nie kocha.
Skrusz Ojcze serca twardego skałę,
Wzbudź większą twego imienia chwałę:
O Boże święty! w Trójcy jedyny,
Pragnę cię kochać i żyć bez winy.

PIEŚŃ II.

O Opatrzności Boskiej.



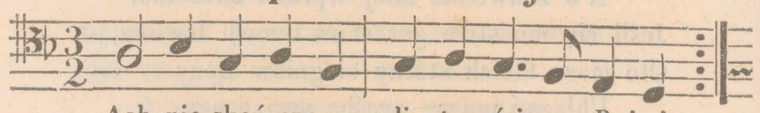
Opatrzność jego, na wszelkie stworzenie
Oka swojego ma pilne baczenie:
A ręka święta, same zwierzęta,
Mnoży i żywi, któż się nie zdziwi?

Każde stworzenie świadkiem jego pieczy,
Żadną nie gardzi które stworzył rzeczy:
Kwiecia na polach, zboża na rolach,
Zkądże to mają, że tak wzrastają?
W polnej lilii zkąd ta barwa szumna,
Ptastwo kto żywi choć nie mają gumna,
Któż to te dziwy czyni, że niwy
Okrywa trawa, czyjaż to sprawa?
Któż to rybami pozasadzał wody,
Deszcze kto daje, rosę, mróz, pogody;
Słowem kto wszelkich, sprawcą tak wielkich
Odmian na świecie, w zimie i w lecie?
A gdy na wszelkie rzeczy jest wzgląd Boski,
Czemuż brnie człowiek w ciężkie o się troski:
Bóg wszystkiem władnie, i włos nie spadnie
Z głowy żadnego, bez woli jego.
Przeto postrzeż się troskami strapiony,
Wszakżeś na obraz Boski jest stworzony:
Bóg niech ci będzie zawsze i wszędzie,
Celem ufności w każdej przykrości.
Cóż cię odraża od ufania temu,
Który jest i chce być Ojcem każdemu:
Wszystkich on zgoła wspiera, kto woła
By się zmiłował, w nędzy ratował.
Masz błagające ołtarza ofiary,
Nad które Bogu nie są milsze dary:
Ofiaruj siebie, w każdej potrzebie,
A o zbawienie miej wprzód baczenie.
Jeśli cię mnóstwo grzechów twoich trwoży,
Oto masz takich którzy ci gniew Boży
Ubłagać mogą, prośbą swą drogą
W każdej potrzebie, masz takich w niebie.

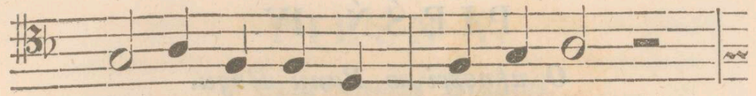
Masz tam Maryją Matkę Jezusową,
Znajdziesz w potrzebach pomoc jej gotową:
Gdyż tej dziewicy, Bogarodzicy,
Ważna przyczyna u Boga Syna.
W sidłach czartowskich Michał cię obroni,
W szkodzie dóbr ziemskich pocieszy Antoni:
W błędach Wincenty, w bólach Walenty,
Józef w złej dobie przybędzie tobie.
Franciszka prośba uskramia powodzi,
Floryjan w pomoc od ognia przychodzi:
Przez Izydora mocna podpora,
W polnej robocie przy jego cnocie.
Idzi bydełką gospodarzom strzeże,
Iwo sieroty sprawę na się bierze:
Panienek w cnocie, Mikołaj w złocie
Posag wystawia, za mąż wyprawia.
Z Nepomucena w niesławie obrona,
W powietrznym morze Rocha masz Patrona:
Nawet na mary, pomoc Barbary
Świętym cię włoży, i cóż cię trwoży?
Jan Kanty patron nauk jest wyborem,
Kazimierz królewicz czystej drogi torem.
Gdy tyle w niebie widzisz dla siebie
Wsparcia, ratunku, przestań frasunku.

PIEŚŃ III.

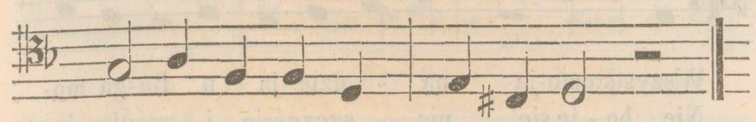
O Opatrzności Boskiej.



Ach nie-skoń-czony li - to - ści-wy Boże!
Któż mnie w nieszczęściu mojem zapo - może?



O - patrzność Bo - ga mo - je - go,



Tyl - ko się u - dam do nie - go.

Ktokolwiek w ludziach nadzieję pokłada,
Lub kto w dostatkach szczęście swe zakłada,
Jak jedno, drugie zawiedzie,
Pozna w nieszczęściu lub biedzie.

Ale kto ufa Boskiej opatrzności,
Bóg wszystkiem władny dla swej łaskawości,
Prędko pocieszy w kłopocie,
I poda rękę sierocie.
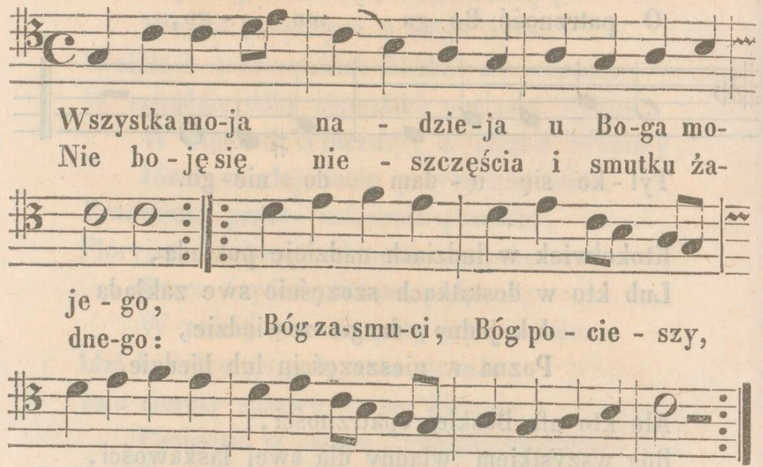
Każdy i zawsze w Bogu ufność miewaj,
Litości jego na swą pomoc wzywaj:
Choćby w największym frasunku,
Doda ci swego ratunku.

Mam tę nadzieję w miłosierdziu Boga,
Że choć nastąpi na mnie jaka trwoga,
Opatrzność Boska to sprawi,
Że mnie z nieszczęścia wybawi.

Tobie się tedy polecam o Boże,
Twoja mnie łaska zawsze wspomódz może:
Nie wypuszczaj mnie na wieki,
Z twojej najświętszej opieki.

PIEŚŃ IV.
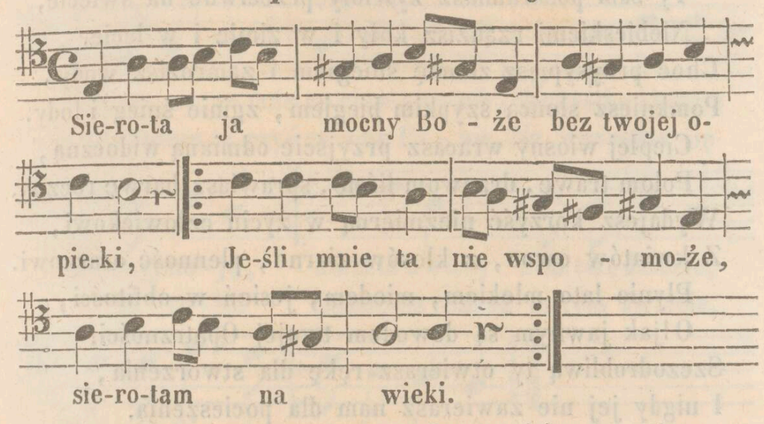
O ufności w Panu Bogu.
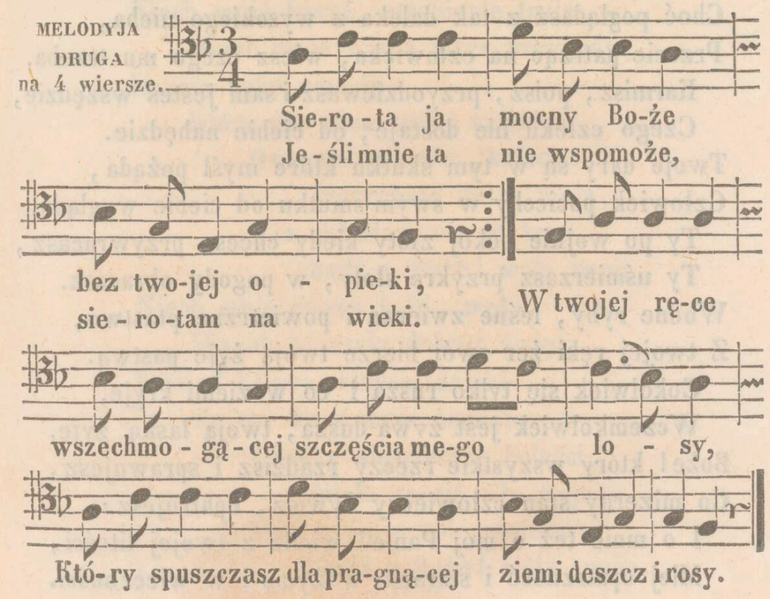


Bóg ma o mnie staranie i wie co mi trzeba,
Bóg się mną opiekuje z wysokiego nieba:
Ufam w miłosierdziu jego,
Że mnie pocieszy grzesznego,
Mam w nim nadzieję.
Ucierpiał za nas rany Zbawiciel kochany,
Na krzyżu był rozpięty, ach mój Jezus święty:
Przez niewinną mękę twoję,
Odpuść Jezu grzechy moje,
Pokornie proszę.
Jam stworzenie wyrodne, mój najświętszy Panie,
Niech twoje miłosierdzie dziś się ze mną stanie:
Odpuść Jezu moją winę,
Dodaj łaski niech nie ginę,
Grzesznik, niegodny.

PIEŚŃ V.

O Opatrzności Boskiej.



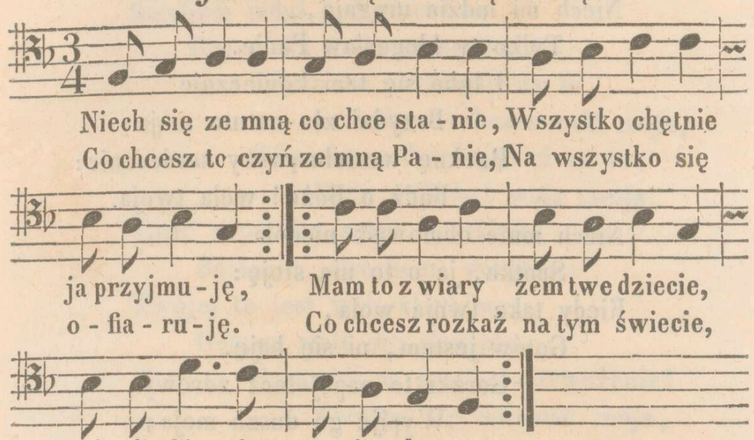
W twojej ręce wszechmogącej szczęścia mego losy,
Który spuszczasz dla pragnącej ziemi deszcz i rosy.



Dajesz na dzień jasność słońca i jego promienie,
I oświecasz przez miesiąca świetność, nocne cienie.
Ty sam poskramiasz żywioły przeciwne na świecie,
Niebieskiemi rządzisz koły i w zimie i w lecie.
Choć przysypiesz ziemię śniegiem i zamrozisz wody,
Pomkniesz słońca szypkim biegiem, zginie śnieg i lody.
Ciepłej wiosny wracasz przyjście odmianą widoczną,
Polom trawę, drzewom liście, sprawiasz barwę roczną.
Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi,
Z kwiatów owoc, z kłosów ziarno, plenność oraczowi.
Płynie lato mlekiem, miodem, jesień w obfitości,
O! jak jawnym są dowodem twojej Opatrzności.
Szczodrobliwą ty otwierasz rękę dla stworzenia,
I nigdy jej nie zawierasz nam dla pocieszenia.
Sypiesz manny, mnożysz chleby, dajesz wody w suszy,
Opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.
Choć poglądasz z tak daleka z wysokiego nieba,
Przecie patrząc na człowieka, wiesz czego mu trzeba.
Karmisz, poisz, przyodziewasz i sam jesteś wszędzie,
Czego człeku nie dostaje, od ciebie nabędzie.
Twoje dary są w tym skutku które myśl pożąda,
Człowiek pociechy w swym smutku od ciebie wygląda.
Ty po wojnie pokój złoty kiedy chcesz przywracasz,
Ty uśmierzasz przykre słoty, w pogody obracasz.
Wodne ryby, leśne zwierze i powietrzne ptastwo,
Z twojej ręki żer swój bierze twoją żyje pastwą.
Cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje,
Wczemkolwiek jest żywa dusza, twoją łaską żyje.
Boże! który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz,
Co mizerny stan człowieczy żywisz, opatrujesz:
I o mnie też o mój Panie! wiedz z twojej litości,
Miej opatrzność i staranie w życiu i w wieczności.

PIEŚŃ VI.

O zgadzaniu się z wolą Bożą.



Niech mnie krzyż, strapienie truje,
Niech mnie ścisną wsze przygody,
Ja twą rękę ucałuję,
Która nie chce mojej szkody:
Owszem pożytku, którego
Potrzebuje dusza moja,
I ja skłaniam się do tego,
Bądź o Boże! wola twoja.
Niech mnie ścisną bole, męki,
Wszak to zsyła dobroć święta
Twoja? której składam dzięki
Za to, że o mnie pamięta.
Choćby największe boleści,
Miała znosić siła moja;
Miłe będą w tej powieści:
Bądź o Boże! wola twoja.

Z burzy deszcze niech spadają,
Grzmoty, grady i błyskanie,
Niech mi ludzie urągają,
Tylko ty błogosław Panie.
I lubo się tem koniecznie
Brzydzi zła natura moja,
Rzeknę westchnąwszy serdecznie:
Bądź o Boże! wola twoja.
Niech mnie obmowisk niedola
Spotka, ja o to nie stoję:
Kiedy taka twoja wola,
Gotów jestem, ni się boję.
Gorzki to napój lecz zdrowy,
Wypije go dusza moja;
Osłodziwszy temi słowy:
Bądź o Boże! wola twoja.
Sprobuj nędzą, doświadcz głodem,
I z tego się nie wymawiam;
Wszystko mi się staje miodem,
Dobroć twą i w tem wysławiam:
Tylko stań przy moim boku,
Który jesteś żywność moja,
Nie ustąpię ani kroku.
Bądź o Boże! wola twoja.
Niech źli ludzie moją sławę
Czernią, i szydzą z stąpienia:
Twojej woli zdam tę sprawę,
Dosyć dla mnie pocieszenia:
Byleś ty był przyjacielem,
Który jesteś ufność moja;
Westchnę z płaczem i weselem,
Bądź o Boże! wola twoja.

Chcesz abym był zapomniony,
Póki żyję w nikczemności,
Bylebym mógł być zbawiony,
Dosyć dla mnie szczęśliwości:
Wiem że zasłużyły na to,
Grzechy i nikczemność moja,
Westchnę, dziękując ci za to,
Bądź o Boże! wola twoja.
Choć napełnisz serce smutkiem,
Bojaźnią, strachem, goryczą;
Twojej to jest woli skutkiem,
Gorycz staje się słodyczą.
Sprawisz w sumieniu trwożenie?
Kwiląca się tkliwość moja,
Przyjmie to za napomnienie,
Bądź o Boże! wola twoja.
Niech mi krewni umierają,
Rodzice i przyjaciele,
Dobrodzieje opuszczają,
Ja i o to nie dbam wiele:
Tyś sam Ojcem, siostrą, bratem,
Ty pociecha jesteś moja;
Ty chcesz tak, więc dosyć na tem,
Bądź o Boże! wola twoja.
Czy mnie dotkniesz rózgą gniewu,
W ostatniej życia godzinie;
Siecz choćby do krwi wylewu,
Niech mnie tylko piekło minie.
Aż do grobowej mogiły,
Nie ustanie dusza moja
Wołać, wzdychać z wszystkiej siły,
Bądź o Boże! wola twoja.

Wiara mi cierpliwość daje,
W obietnicy twojej Boże:
Ta mi zaręczeniem staje,
Ta mnie omylić nie może.
Wszystko razem niech zniszczeje,
Nie ustanie ufność moja;
Co chcesz niech się ze mną dzieje,
Bądź o Boże! wola twoja.
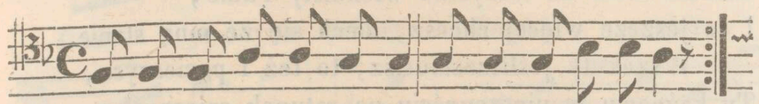
Krzyża mierzyć wiem nie trzeba,
Tylko jaki ześlesz przyjąć;
Krzyż twój kluczem jest do nieba,
Którego ja nie chcę minąć.
Sił pod krzyżem gdy zbrakuje,
Medycyna będzie moja;
Spojrzę w niebo, krzyż całuję,
Bądź o Boże! wola twoja.

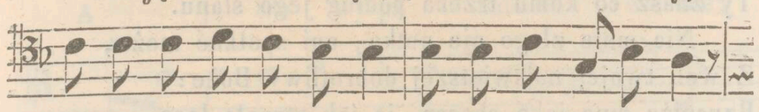
Bym się poddał twojej woli,
Wszystkobym sobie osłodził;
Ciesząc się rzekłbym w niedoli:
Szczęśliwym żem się narodził.
Rzucę ziarno cnót co żywo,
Które zbierze dusza moja,
Przez obfite w niebie żniwo,
Bądź o Boże! wola twoja.
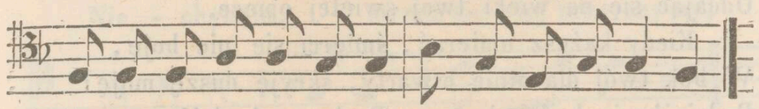
Jużem gotów, więc o Panie!
Mojej woli dodaj mocy;
Chcę na twoje rozkazanie,
Cierpieć krzyże we dnie w nocy.
Ty wprzód idziesz z krzyżem twoim,
Zapatrując się na ciebie,
Wślad za tobą pójdę z moim,
Odpoczniemy razem w niebie.

PIEŚŃ VII.

O zgadzaniu się z wolą Boską.







Stałeś mu się posłusznym do śmierci krzyżowej,
W nadgrodę nieposłusznej woli Adamowej:
Nie mam ci czem odwdzięczyć tak wielkiej miłości,
Darujęć wolę moją teraz i w wieczności.

Chcę tobie być we wszystkiem posłuszne stworzenie,
Odrzucam moje własne chcenie i niechcenie:
Wola twoja najświętsza niech we mnie panuje,
W miłych, w przeciwnych rzeczach zawsze kontentuje.

Chcesz ażebym chorował, albo też był zdrowy,
Ja z miłości ku tobie na wszystko gotowy:
Chcesz wrzodami obsypać jak Joba drugiego,
Proszę cię o cierpliwość jaka była jego.

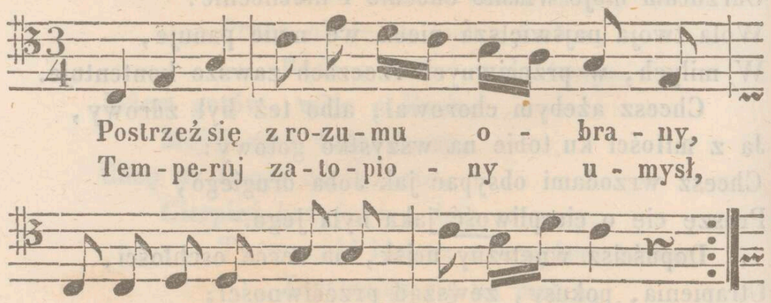
Dopuścisz wnętrzny ucisk, na serce oschłości,
Utrapienia, pokusy, zewsząd przeciwności;
A w tem nie dasz pociechy, ni z ziemi ni z nieba,
Wyznam: żem nie jest godzien Ojcowskiego chleba.

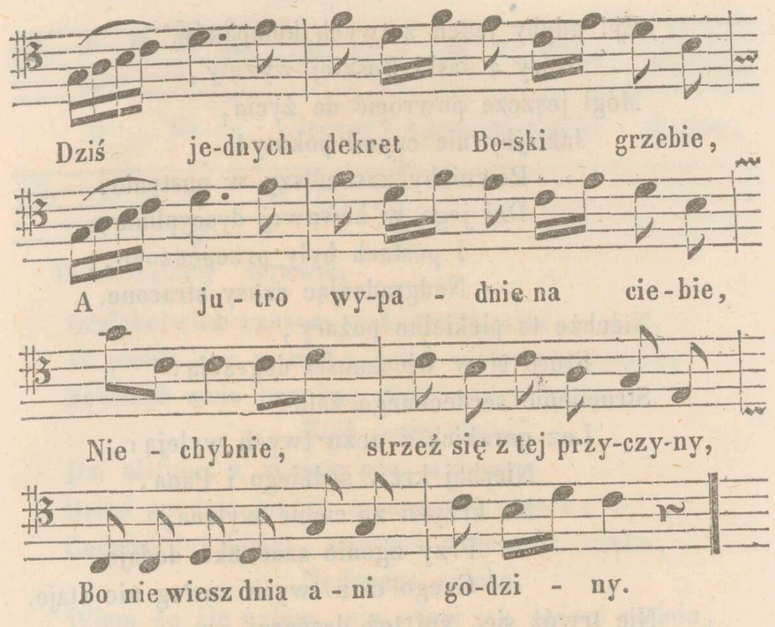
Wsadzisz na stół albo też wrzucisz mnie pod ławę,
W oczach ludzkich poniżysz i odbierzesz sławę;
Chwała tobie za wszystko wiekuisty Panie,
I co jeszcze więcej chcesz, niech się ze mną stanie.
Wszak ty jeśli zasmucisz, to też i pocieszysz,
Ty każdemu w nieszczęściu na ratunek spieszysz:
Ty dajesz, ty odbierasz, wolno ci jak Panu,
Ty znasz co komu trzeba podług jego stanu.
Nic mnie złego nie potka, ani spotkać może,
Z woli twojej najświętszej dobrotliwy Boże:
Rzucajże mną jako chcesz, ja jak strzała lecę,
Oddając się na wieki twej świętej opiece.
Kiedy każesz umierać, śmierci się nie boję,
W bok twój dla mnie otwarty, skryję duszę moję:
Podzicjże ją kędy chcesz o Boska mądrości!
Bylem cię zawsze kochał, teraz i w wieczności.

PIEŚŃ VIII.

O marności świata.

Śpiewana bywa powracając z Cmentarza.



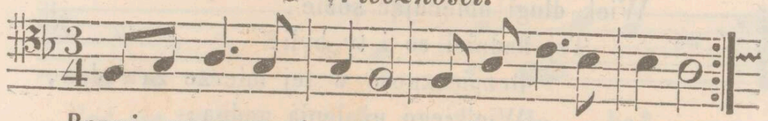


Dziś twój dzień i szczęśliwe żniwo,
Pracuj przy zbawiennej pogodzie;
Niepewne jutrzejsze zbawienie,
Cóż ci żal pomoże po szkodzie?
Masz jutro piekło zalać łzami,
Lepiej dziś kilką kropelkami,
Które są w tej u Boga cenie,
Żeć mogą przywrócić zbawienie.
Posłuchaj innych narzekania,
Którzy tutaj rozwięźle żyli;
Wiek długi obiecując sobie,
Tej nadziei co i ty byli:
Bezpieczność w tej mierze zawodna,
Wielkiego użalenia godna;
Bo znagła ta przypadła trwoga,
Że nie przyszło wspomnieć na Boga.

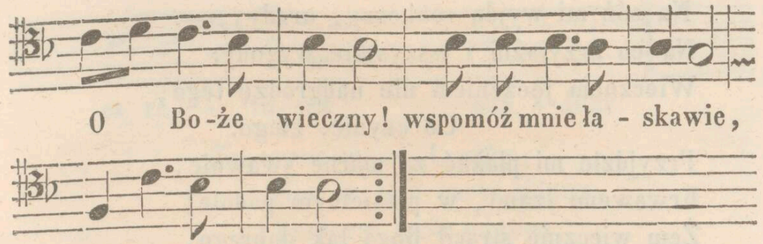
Ej! gdyby jeden z twych kompanów
Który z łaski Boskiej wyzuty,
Mógł jeszcze powrócić do życia,
Jakiejby nie czynił pokuty!
Pewnieby zaszedłszy w pustynie,
Dni jego w krwawej dyscyplinie,
I postach były przepędzone,
Nadgradzając czasy stracone.
Niechże te piekielne pożary,
Które ci w wieczności dogrzeją,
Strumienie serdecznego żalu
Łez gorzkich z oczu twych wyleją:
Niechaj krew sędziego i Pana,
Na krzyżu za ciebie wylana,
Przy zgonie szacunku dodaje,
Czego ci z twych zasług nie staje.
Nie trwóż się, ani też desperuj,
Że w grzechowej jesteś malignie:
Oddaj się w opiekę Maryi,
Ona cię z tej toni wydźwignie.
Wiesz dobrze że jej nie nowina,
Za nami błagać swego Syna:
Najwięksi grzesznicy doznali,
Którzy jej na pomoc wzywali.

PIEŚŃ IX.

O Wieczności.



Brzmi w ser-cu trwoga, my-ślę i tru - chleję,
Gdy wieczne la - ta u-ważam drę - twie-ję:
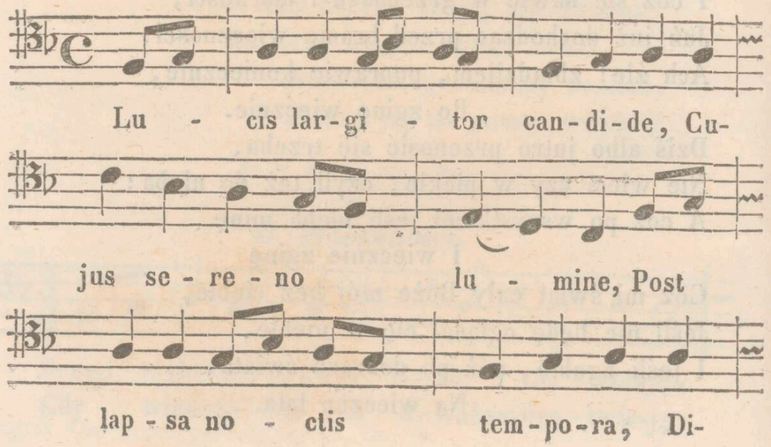


O Bo-że wieczny! wspomóż mnie ła - skawie,
W tak ważnej sprawie.
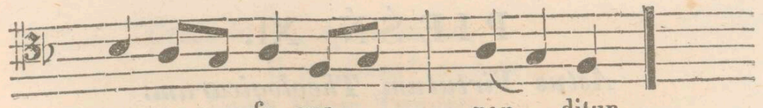
Gdziekolwiek rzucam ciekawością oka,
W piekło czy w niebo, ach! wieczność szeroka
Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni,
Któż mnie obroni.
Dni ulatują, z życiem czas upływa,
Dzień po dniu bieży, momentów ubywa:
Codzień już bliżej, straszna wieczność czeka,
Nędznego człeka.
Wiem że źle żyłem, nie wiem jak śmierć padnie,
Po tak złem życiu zginąć mogę snadnie:
A gdy raz zginę, już nie odżałuję,
Nie powetuję.
I cóż się bawię w grzechach i marności,
Już już dochodząc przed bramę wieczności:
Ach źle! zbłądziłem, poprawię koniecznie,
Bo zginę wiecznie.
Dziś albo jutro przenosić się trzeba,
Nie wiem czy w piekło, czyli też do nieba:
A cóż po wszystkiem jeśli nieba minę
I wiecznie zginę
Cóż mi świat cały Boże mój bez ciebie,
Jeśli nie będę oglądał cię w niebie,
I jeśli zgubię, cóż po dobrach świata,
Na wieczne lata.

Na cóż mi wyjdą rozkoszy, urody,
Na co przyjaźni i wszystkie wygody:
Wiecznem jęczeniem nie nadgrodzę tego,
Co czynię, złego.
Przyjdzie mi płakać za marne swawole,
Krwawemi łzami, w piekielnym padole;
Żem wiecznie stracił Boga tak dobrego,
Dla grzechu mego.
Więc teraz, teraz, we łzy płyńcie oczy,
Póki was z śmiercią wieczność nie zaskoczy:
Tam już nie rychło serce krajać w żale,
W wiecznym upale.
Ach! podaj rękę Boże miłosierny,
W twe miłosierdzie rzucam się mizerny:
Wyrwij mnie z piekła a niech kocham ciebie,
Na wieki w niebie.

PIEŚŃ X.

Hymnus S. Hilarii Pictav.

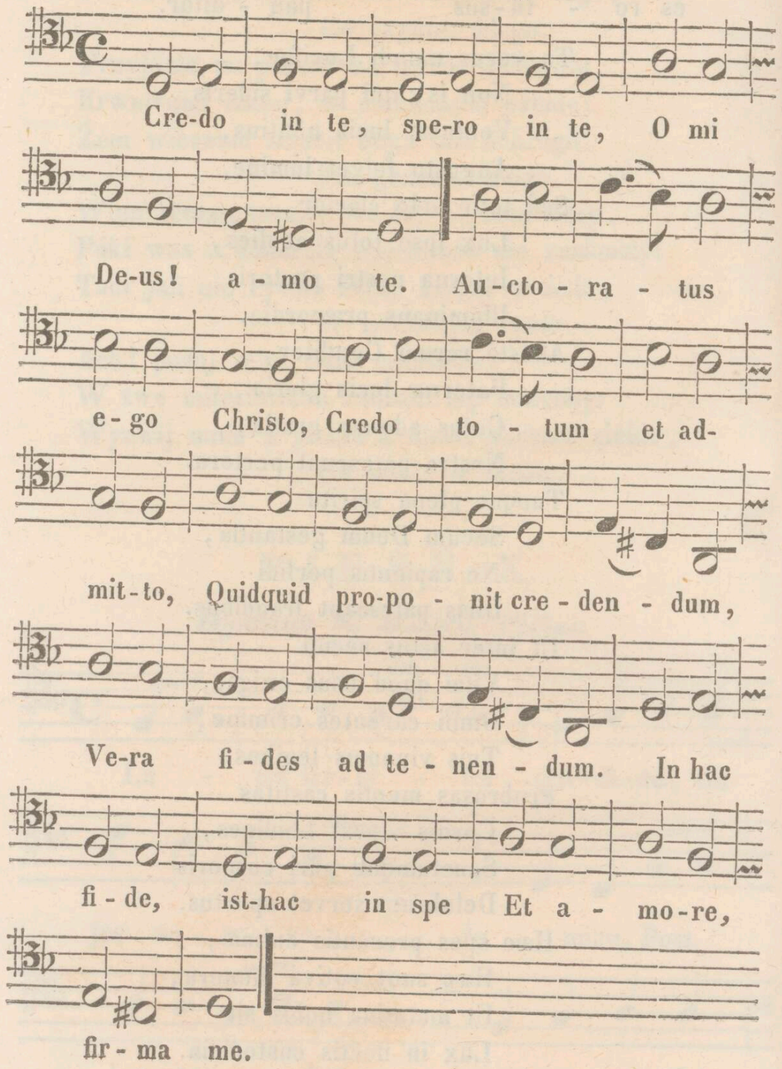




Tu verus mundi Lucifer,
Non is, qui parvi sideris
Venturæ lucis nuntius,
Angusto fulget lumine.
Sed toto cœlo clarior,
Lux ipse totus et dies,
Interna nostri pectoris
Illuminans præcordia.
Adesto rerum Conditor,
Paternæ lucis gloria,
Cujus admota gratia,
Nostra patescunt pectora.
Tuoque plena spiritu
Secum Deum gestantia,
Ne rapientis perfidi
Diris patescant fraudibus.
Ut inter actus seculi
Vitæ quod usus exigat,
Omni carentes crimine,
Tuis vivamus legibus.
Probrosas mentis castitas
Carnis vincat libidines,
Sanctumque puri corporis
Delubrum servet spiritus.
Hæc spes precantis animæ,
Hæc sunt votiva munera,
Ut matutina nobis sit
Lux in noctis custodiam.

PIEŚŃ XI.

Actus Virtutum Theologicarum.



Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te.
Unum Deum Trinitate,
Trinitatem unitate
Comprehensam, sanctè colo,
In hoc cultu mori volo.
In hac fide etc.

Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te.
Æquus vindex es malorum,
Remunerator bonorum,
Omnipotens, omniscius,
Cuncta librans, verè pius.
In hac fide etc.

Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te.
Humi natum, incarnatum,
Credo pro me morti datum,
Ut me infirmum sanares,
Dirè vinctum liberares.
In hac fide etc.

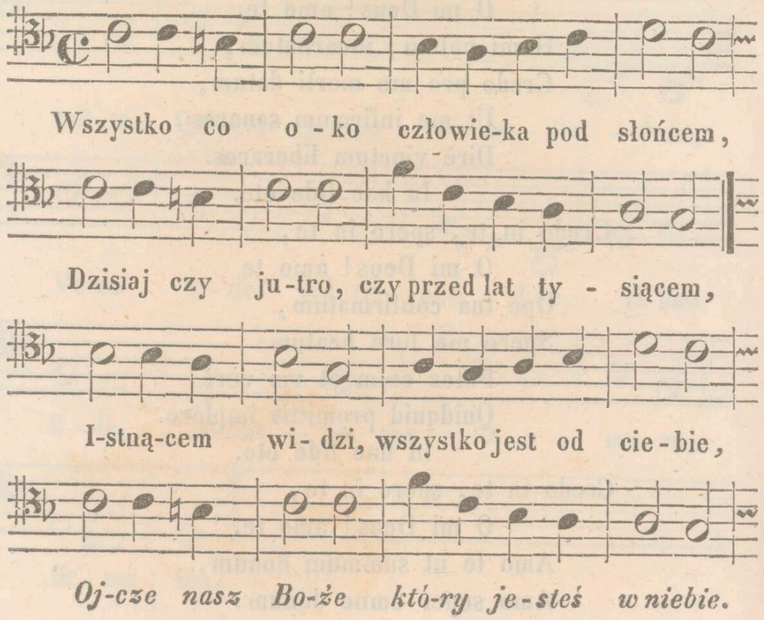
Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te
Ope tua confirmatum,
Spero me fore beatum:
Potes enim et vis verè
Quidquid promittis implere.
In hac fide etc.
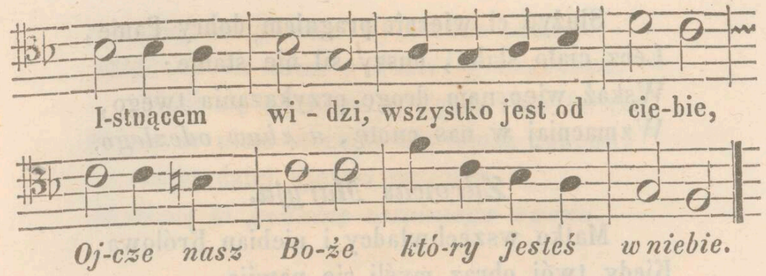
Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te.
Amo te ut summum bonum,
Amo super omne donum:

O si possem sat effari,
Quod te amem, sat testari.
In hac fide etc.
Credo in te, spero in te,
O mi Deus! amo te.
Doleo ob te offensum;
En contriti cordis sensum:
Malo mori quam peccare,
Aut te posthac irritare.
In hac fide etc.

PIEŚŃ XII.

Ojcze nasz.





Człowiek śmiertelny twej potęgi Panie,
Ni piórem skreślić, ni wymówić w stanie;
Czemże nadgrodzi nieudolność swoję?
Oto wołając: *Święć się Imie twoje.*
Widzisz o Panie, jak przez żywot cały
Dążę do ciebie, tęschnię do twej chwały,
I codzień stwierdzam to pragnienie moje,
Owemi słowy: *Przyjdź królestwo twoje.*
Choć mię dotyka twa prawica w życiu,
Na zdrowiu, sławie, fortunie i byciu;
Słodko mi wyrzec ze sprawiedliwemi:
Bądź wola twoja w niebie i na ziemi.
Hojną twą rękę uznajemy Panie,
Z której gdy sypiesz, wszystkim się dostanie;
Z ufnością tylko wołać nam potrzeba:
Dajże nam dzisiaj powszedniego chleba.
Ciężarem grzechów jęczym przywaleni,
Nie prędzej wszakże będziem uwolnieni,
Aż wejrzyć raczysz Panie na twe syny,
Odpuścić jak my odpuszczamy winy.
Świat, czart i ciało, swojemi ponęty,
Wtrącić nas pragną w piekielne odmęty:
Miej litość Boże na twoje stworzenie,
A odwiedź od nas złego pokuszenie.

Służyć ci wiernie pragniem dobry Panie,
Lecz ciało słabe, duszy sił nie stanie:
Wskaż więc nam drogę przykazania twego,
Wzmacniaj w nas cnotę, *a zbaw odezłego.*

Zdrowaś Maryja.
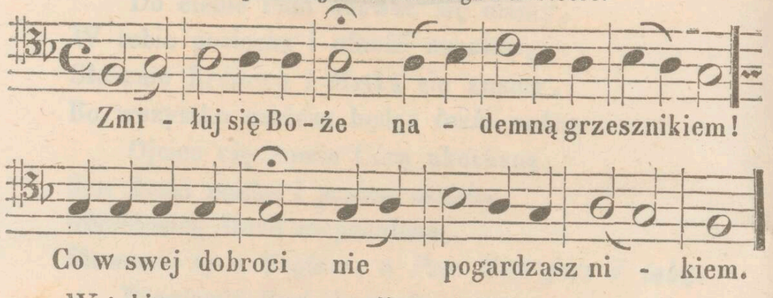
Matko wszechwładcy i niebian Królowa,
Kiedy twój obraz myśli się nawija,
Z słodkiem uczuciem powtarzamy słowa,
Posłańca niebios: *Zdrowaś bądź Maryja.*
Do ciebie Pani udawać się mamy,
W tobie pociecha i ufność zupełna,
Słusznie Królową i Matką cię znamy,
Bo wszystko możesz będąc *łaski pełna.*
Ojciec cię zowie Córą ukochaną,
Syn Boski matką i panien ozdobą,
Oblubienicą Duch niepokalaną,
Słowem, ty z Bogiem, a *Pan Bóg jest z tobą.*
Drogiemiś Pani dary zbogacona,
Podobnej nie ma między ziemianami,
I nad Cheruby jesteś wywyższona,
Błogosławionaś między niewiastami.
Źródło łask wszelkich, Panno uwielbiona!
Wydałaś światu, bo Syna Boskiego:
Świętą też jesteś od narodów czczona,
Świętym jest owoc żywota twojego.
Gdy mnie nędznego tułacza tej ziemi,
Dręczy frasunek, albo miesza trwoga;
Wspieraj mnie silnie modłami twojemi,
Święta Maryja Matko mego Boga.
Potomki słabej natury Adama,
Ubodzy w cnoty, w złość obfitujemy,

Ty z synów gniewu wyłączona sama,
Módl się za nami o Pani! grzesznemi.
Módl się za nami w życiu Pani święta,
Byśmy w niem strzegli Chrystusa zakonu,
Ale najbardziej litością przejęta,
Módl się w godzinę ostatniego zgonu.

PIEŚNI
ZA UMARŁYCH.

PIEŚŃ.

Psalm pokutny z łacińskiego: Miserere.



W tobie mam samym tylko zaufanie,
Według twojego miłosierdzia Panie.
I według mnóstwa twych Boskich litości,
Zmiłuj się i zgładź moje nieprawości.
O więcej żebrzę, okaż łaskę twoją,
Oczyść mnie z grzechów, obmyj zbrodnię moją.
Już serce moje smutkiem napełnione,
Czuje błąd i zna zbrodnie popełnione.
Zbrodnie okropne co mnie pokrywają,
Wszędzie są ze mną, wszędzie mnie ścigają.
Przeciwko tobie samemu zgrzeszyłem,
I ciebie Boga mego obraziłem.
W wyrokach twoich luboś sprawiedliwy,
Karząc mnie jednak zawsześ litościwy.

Wiem o tem dobrze że już pierwej byłem
W grzechach zmazany, nim się narodziłem.
Żem był poczęty w grzechach, i zrodziła
W grzechach mnie matka, i w grzechach powiła.
Ale ty Boże, co tylko w cnotliwych
Sercach chcesz mieszkać, zawsze sprawiedliwych;
Tyś mnie nauczył z dobroci twej świętej,
Jak mam mądrości szukać niepojętej.
Skrop mnie hyzopem Panie dobroczynny,
I obmyj duszę abym był niewinny.
Abym Aniołom zrównał w niewinności,
I białość śniegu przewyższył w czystości.
Jeśli twa dobroć wysłucha mnie Panie,
Mieć będę serca ukontentowanie.
Skruszone długim smutkiem kości moje,
Wnet odzyskają pierwszą żywość swoję.
Nie chciej już na me występki spoglądać,
Które nie mogą tylko gniewu żądać.
Nie patrz na zbrodnie które popełniłem,
Zapomnij o tem czem cię obraziłem.
Ducha czystego racz we mnie utworzyć,
I w sercu mojem gorliwość założyć.
Niech mnie ożywi Duch twój i uzdrowi,
Niech miłość we mnie ku tobie odnowi.
Od twarzy twojej nie rzucaj mnie Boże,
Łaska twa owszem niech mi dopomoże
Powstać z występków, niech z błędów ocala,
Duch twój odemnie niech się nie oddala.
Pociecha twoja o którą cię proszę,
Niechaj osłodzi smutek który znoszę.
W mem utrapieniu niechaj słabość moją,
Duch twój umacnia Boską mocą swoją.

Na drogi twoje wprowadź mnie łaskawie,
A mym przykładem to w niezbożnych sprawię:
Iż się poddawać będą sami siebie,
I dobrowolnie powracać do ciebie.
Przeciwko tobie Boże mój powstałem,
O zemstę woła krew którą przelałem.
Jeśli otrzymam winy darowanie,
Język mój wielbić ciebie nie przestanie.
Otwórz już Panie usta me zamknięte,
Które bojaźnią twą były przejęte;
A pienia moje rozniosą twą wszędzie
Chwałę, gdy język ogłaszać cię będzie.
Całopaloną złożyłbym ofiarę,
Gdybyś jej żądał za winę i karę:
Ale krwi zwierząt twa świętość nie bierze,
Już ci nie może dana być w ofierze.
Ofiara miła tobie uczyniona,
Jest skrucha duszy z pokorą złączona.
Serca w pokucie skruszone przyjmujesz,
To jest o Boże! co tylko szacujesz.
Już mi więc Panie daruj grzesznikowi,
Okaż i twemu łaskę Syonowi.
Miasto twe wierne, twą chwałą nadęte,
Wynieś w swych murach Jeruzalem święte.
Wtenczas twój Ołtarz będzie napełniony
Wielością zwierząt, i krwią ich skropiony.
Wtenczas ci złoży lud twój sprawiedliwą
Tobie przyjemną ofiarę i żywą.

PIEŚNI

W CERKWIACH DYECEZYI CHEŁMSKIEJ

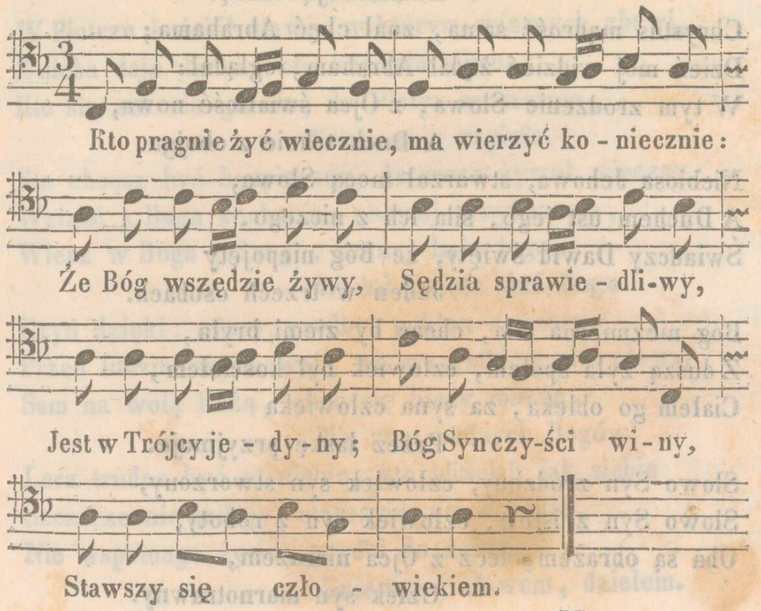
OBRZĄDKU GRECKO-KATOLICKIEGO

UŻYWANE.

Pieśni o Tajemnicach Pańskich.

PIEŚŃ I.

O wszystkich Tajemnicach Wiary.



Ojciec, Syn, Duch święty, Bóg w Trójcy zamknięty;
Ten Bóg: Duch z istoty, z wszystkiemi przymioty,
Ojciec miłosierny, Pan oddawca wierny,
Jeden w trzech osobach.

Bóg w którym żyjemy, choć go nie widzimy,
Obraz swój wyraża, w duszy, którą stwarza,
A w niej trzy sposoby, by tak trzy osoby,
W jednym Bogu czciła.

Rozum Słowo rodzi, jak z słońca dzień wschodzi,
Rozumu i Słowa, Duch wola gotowa,
Choć się z nich nie rodzi, lecz z obu pochodzi,
Jak ciepło dnia, z słońca.

Słońce Ojca znaczy, dzień Syna tłómaczy,
Ciepło pozostałe, znaczy Ducha chwałę;
Choć jedno są razem, a Trójcy obrazem
Znamionują duszę.

Chrystus mądrość sama, znał chęć Abrahama;
Dzień mój widzieć żądał Abraham, oglądał:
W tym zrodzenie Słowa, z Ojca światłość nowa,
A Duch tchnie z obojga.

Niebiosa Jehowa, stwarzał mocą Słowa,
A Duchem ust jego, siła ich z niczego,
Świadczy Dawid święty, że Bóg niepojęty
Jeden w trzech osobach.

Bóg niezmierna siła, chcąc by ziemi bryła,
Z duszą żyła społem, człowiek był kościołem,
Ciałem go obleka, za syna człowieka
Przez łaskę przyjmuje.

Słowo Syn zrodzony, człowiek syn stworzony,
Słowo Syn z istoty, człowiek syn z roboty,
Oba są obrazem, lecz z Ojca nierazem,
Człek syn marnotrawny.

Chciwość panowania, z raju nas wygania,
Wąż jabłkiem w grzech truje, śmierć piekło gotuje,
Ta zguby przyczyna, stworzonego syna:
Że odstąpił Boga.

Bóg Syn się użalił, żeby nas ocalił,
Sam stał się człowiekiem, z Panny karmion mlekiem,
Dwie natury mieści, żył z ludźmi trzydzieści
I trzy lat jak człowiek.

Uczył wiary z cudem, modlił się za ludem,
Uzdrawiał choroby, poożywiał groby,
Wysłał Apostoły, aby świat z Anioły
Chwalił Boga w Trójcy.

Lecz by niebo kupił, z czego nas grzech złupił,
Sam za nas umiera, krzyżem raj otwiera,
W trzech dniach zmartwychwstaje, w Sakramentach daje
Łaskę poświęcenia.

W Piotrze kościół stawi, w którym wiernych zbawi,
Z nieba daje ducha, kto kościoła słucha;
Kto się zaś nie garnie, do Piotra owczarnie,
Koniecznie zaginie.

Kto chcesz być bezpieczny, że masz żywot wieczny
Wziąść z Boga kochania, chowaj przykazania,
Wierz w Boga jednego, szanuj Imie jego,
W dni święte służ Bogu.

Czyń dzięki, ofiary, prośby, pokłon z wiary,
Przed ludźmi wyznawaj, we wszystkiem się zdawaj
Sam na wolą Bożą, choć się biedy mnożą,
Nie znaj cudzych Bogów.

Lecz trudno być w niebie, kto bliźnich jak siebie
Szczerze nie miłuje, starszych nie szanuje,
Nie wspomaga życia, prędki do zabicia:
Gniewem, słowem, dziełem.

Kto też cudzołoży, gwałcąc kościół Boży,
Heretyków czyta, co cudzego chwyta,
Myśli pożądliwie, lub świadczy fałszywie,
Krzywdzi cudzą sławę:
Lub kto prawdę tłumi, grzech za śmiech rozumi,
O wiarę nie stoi, piekła się nie boi,
Po śmierci nic więcej, jak koniec bydlęcy,
Za nic waży duszę:
Bo tylko jadł żyje, nie by żył jje, pije,
Postu, Mszy nie lubi, z majątków się chlubi,
Nic spowiedź dla duszy, a od sądu uszy
Sobie pozatykał:
Ten się każdy zmyli, w czas śmiertelnej chwili,
Gdy duch zrzuci szatę, nagi po zapłatę,
Pójdzie przed sąd Boga, gdzie go przejmie trwoga,
Za bezbożne życie.
Kto jak żył na świecie, dłużnik czyli dziecię,
Wzgardziciel uparty, co miał zmowę z czarty,
Śmierć w księgach ukaże, tych wpisze, tych zmaże
Na sąd ostateczny.
Kto Boga jak dziecię kochał, żyjąc w świecie;
Bóg przyjmie na łono, z niebieską koroną,
Da mu raj wesoły, mieszkanie z Anioły,
Z nim radość bez końca.
Kto się być grzesznikiem znał Boskim dłużnikiem,
Choć grzechem był struty, lecz czynił pokuty,
Spowiedź, post, jałmużny; a wreszcie wczem dłużny,
To w czyszczu wypłaca.
Ta zaś dusza biedna, co się nie pojedna
Przy skonaniu z Bogiem, zginie z złym nałogiem:
Bo za wszystkie wzgardy, nieprzyjaciel hardy,
Porwie ją jak swoją.

Gdy dobrych rachuba, złych się spełni zguba,
Z nieba zagrzmi trwoga, sąd żywego Boga,
Przez trąbę Anioła, umarłych zawoła:
Wstańcie na sąd Boży;
Wtedy wszystkie kości, do swojej całości,
Zniosą mocne duchy, a grzesznych w łańcuchy
Czart przeklęty zwiąże, jak ciemności Xiąże
Postawi przed sądem.
Świętych z nieba lice, jako gołębice,
Do swych kostek gniazda, pospieszy się każda,
Rzecze: przyjacielu! wstań, żyjmy w weselu,
Przed Ojcem światłości.
Niebo o nas pyta, wieczność nieprzeżyta,
Chce nam cnoty płacić, a grzechy zatracić;
Już z sądnej doliny, w niebieskie krainy,
Chrystus nas wprowadzi.
Gdy sędzia z obłoku, wyda głos wyroku:
Rozłączcie Anieli, tych co tylko mieli
Imie chrześcijańskie, a życie pogańskie:
Rzućcie w ogień wieczny.
Jaki tam płacz będzie, i rozłąka wszędzie,
Skryjcie nas pagórki, rzekną syny, córki,
Niech nie widzim matki, z tej piekielnej klatki,
Która nas przeklęła.
Ojciec zbrzydzi syna, mąż żonę przeklina,
Sąsiad klnię sąsiada, wszystkim wieczna biada:
Pan skarży na sługi, że przez nich wpadł w długi
Ubogich zdzierając.
Tam się widzieć zdarzy, u każdego z twarzy,
Co się w sercu kryje, gdy tu łza nie zmyje,
Tajemne zabawki, godne wstydu sprawki
Z wieczną zgubą sławy.

Słońce się zawstydzi, i ziemia się zbrzydzi,
Wyrzuci z mogiły, gnaty które gniły,
By złośliwe dusze, wlokły je w katusze,
Za krótkie rozkoszy.

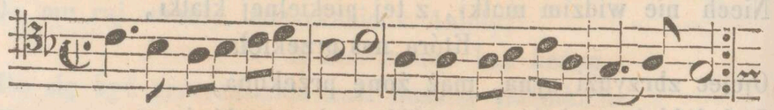
Ach dokąd się uda, ta zginiona trzoda,
Dokąd się powlecze? gdy się jej Bóg zrzecze:
Rzuci piorun z ręki, odda ich na męki,
Idźcie w ogień wieczny.

Dziś nie zna lud ciemny, że Bóg stróż tajemny,
Wszystkie kroki mierzy; lecz wtenczas uwierzy,
Gdy w przepaści wpadnie, i oprze się na dnie,
W piekielnych tarasach.

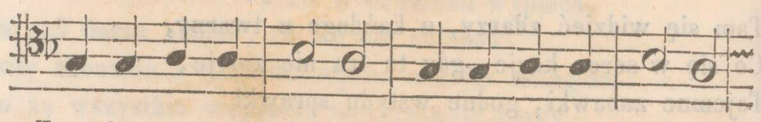
O duszo wątpliwa, wieczność nieszczęśliwa,
Oczy ci otworzy, wtenczas gdy Syn Boży,
Grzechy twe wyliczy, a trup twój zaryczy:
Zginąłem na wieki.

PIEŚŃ II.

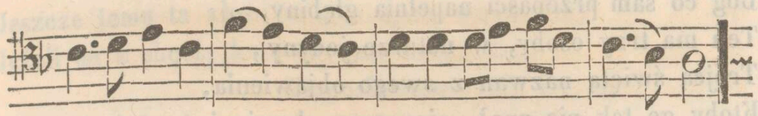
O Trójcy Przenajświętszej.
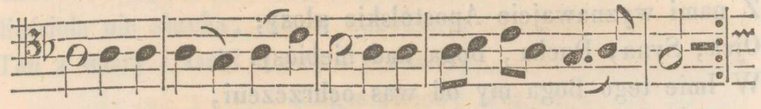


Z na-mi dziś nie - biosa Stwórcę wysła - wiaj - cie,
Z na-mi A - nio - łowie po - kłon Trójcy daj - cie;
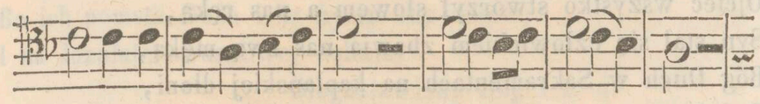


Z nami zie-mia, mo-rze, ptastwo, zwierze, drzewa,



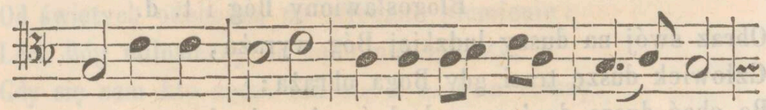
I co tylko ży - je, niechaj tę pieśń śpie - wa:



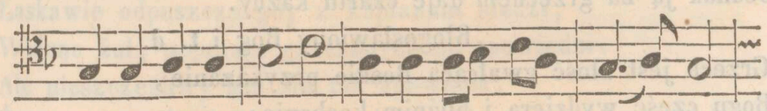
Bło-go-sławio - ny Bóg Ojciec nasz Stwo-rzy - ciel!
Bło-go-sławio - ny Syn świata od - ku - pi - ciel!



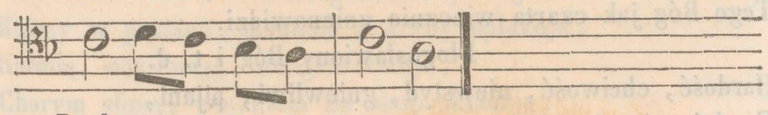
Bło-go-sławio - ny Duch święty po - cieszy - ciel!



We trzech O - sobach, Bóg nasz jest je - dy - ny,



Ojciec wszystkich żywi, a Syn gła - dzi wi - ny,



Duch ser - ca u - czy.

Do nas święci z nieba na ten głos pospieszcie,
Z nami dusze w czyszczu tą się pieśnią cieszcie;
Narody niewierne, głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tem słysząc na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Bóg co sam przepaści napełnia głębiny,
Ten ma trzy osoby, w naturze jedyny,
Trójcą świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Z nami wyznawajcie Apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad niebiosy:
W Imie tego Boga my od was ochrzczeni,
W Imie tejże Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Ojciec wszystko stworzył słowem a nas ręką,
Syn stał się człowiekiem zbawia nas swą męką,
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiej dłoni,
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Obraz swój na duszy ludzkiej Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci gdy Boga obraża:
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera i bliźnim kochanie:
Kto grzech czyni albo grzechem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie znienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Hardość, chciwość, niewstyd, gniewliwi, pijani,
Gnuśni, nieochrzczeni, są czartu poddani:
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d,

Kto zgorszy, obmówi, lub zmyśli, posądzi,
Źle poradzi, skrzywdzi, pobłaży, pobłądzi,

Jeszcze jemu ta złość w tem życiu zaszkodzi,
Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nadgrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Kto klnie lub nieczysty, gardzi rzeczy święte,
Cudze rzeczy tai, ma życie przeklęte,
Kościoła nie słucha, ufa w zabobony,
Ten z wiary i łaski Bożej wyrzucony.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy Boga nie chcą poznać ani siebie,
W grzechach swoich pomrą i nie będą w niebie;
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,
I na Jozafata straszliwej dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

W życiu tracą łaskę, po śmierci zbawienie,
Od świętych odchodzą na wieczne płomienie:
Lecz Bóg miłosierny do sądu nie spieszy,
Gdy się sam kto sądzi ten się z niebem cieszy.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Łaskawie odpuszcza gdy z kapłanem siedzi,
Widząc żal, poprawę grzesznych po spowiedzi:
Ale nieszczęśliwy kto się tak spowiada,
Że swe grzechy tai, albo znów w nie wpada.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Którzy w postach, modłach grzechy opłakują,
Karmią, odziewają, ubogich ratują,
Chorym służą, więźniom na okup składają,
Z nich umarłych dusze w czyszczu pomoc mają.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Domy Boskie zdobią, ołtarze, obrazy,
Kości świętych wielbią bez wiary urazy,
Jednej są posłuszni cnej kościoła głowie,
Odpust biorąc nad swe przekładają zdrowie.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Takich gdy chce karać Ojciec zagniewany,
Bóg Syn na ołtarzu stawi krew swą, rany:
Ciało, krew swą Jezus wraz z kapłanem święci,
Samym sobą karmi, by nam był w pamięci.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca:
Tu kazania, spowiedź, są do nieba drogą,
Po śmierci łzy krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Teraz świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia, zjedna Boga Syna:
Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionemi zawyje z mogiły.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nużeż z płaczem w niebo oczy swe podnośmy,
Trójcy przenajświętszej odpuszczenia prośmy:
Przedwieczny nasz Boże, daj nam gniew swój minąć,
I nie daj nam dziełom rąk swoich zaginąć.
Błogosławiony Bóg i t. d.

PIEŚŃ III.

O Narodzeniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Góry Syońskie, domie wiecznej chwały,
Gminy Aniołów, czyliście widziały:
Jak nowa gwiazda biegła gdzie Baranek,
Z którego słońce bierze swój zaranek,
Wymknął się z Tronu z Panienką do szopki,
Gdzie mu świat cały ściele się pod stopki.

Sześcio-skrzydlaści nucą Serafiny:
Panie tyś widok kochania jedyny!
W sześciu dniach świata, sześć skrzydeł rodzina,
Prócz ciebie Słowa, nie zna z Panny syna.
Cóż cię uniosło miłości upałem,
Żeś swój majestat ukrył ludzkiem ciałem.
Czemuś się stęschnił niebianów kochanie!
Że już z bydlęty obierasz mieszkanie:
W krainie śmierci Pasterz nędznej trzodki,
Chcesz mieć za bracią niewdzięczne wyrodki,
Którzy o Bogu żywym zapomnieli,
Tak, że ich wzbudzić nie mogli Anieli.
Mówiłeś Panie: rozkoszy jedyne
Z syny ludzkiemi pomieszkać zgodzinę,
Wlać im to życie, którem w niebie żyją,
Niech z mej słodkości grzesznicy też piją;
Podobno człowiek jak skosztuje powie:
Jest z nami Bóg nasz, życie nasze, zdrowie.
Tyś był u Ojca wprzód niż świat poczęty,
Tyś w każdej rzeczy jest lecz niezamknięty,
Świat cię nie widział będąc w twojej ręce,
Dziś cię powija w pieluszki dziecięce;
Bo będąc Boskim Synem, dziś człowieka
Bierzesz za matkę, z Panny prosisz mleka.
Cherubinowie wielooczni, cudem
Tym ustraszeni, krzyczą: z ziemskim ludem
Bóg się spokrewnił, w ubóstwie się grzebie
Maluchne dziecię. Ten w rządzie i w niebie
Troiste czyni Bóg-słowo rodziny:
Z Ojca Bóg, z Panny człowiek, z ludzi Syny.
Trony zastępów w gwiazdolitem kole,
Cóż dziś widzicie na ziemskim padole?

Że wprzód pastuszków, a gwiazdarzów potem
Z mirą, z kadzidłem, ciągniecie ze złotem
Tam do jaskini, za powodem gwiazdy,
Tu do ołtarza spieszy naród każdy.
Xięstwa, Mocarstwa, Państwa oraz Siły,
Wyświadczcie jak dziś naród ludzki miły;
Gdy Król Aniołów zostaje człowiekiem,
Gdy się jak dziecię z Panny karmi mlekiem:
Przemieszkał w Pannie przez dziewięć miesięcy,
Ten sam dziś bywa w sercach sta tysięcy.
Archaniołowie i Anielskie duchy,
Co się cieszycie z ludzi grzesznych skruchy;
Wy w niebie chwałę ogłaszacie godnie,
Na ziemi pokój, zapalcież pochodnie
Miłości w sercach oziębłego ludu,
Niech dozna grzesznik miłosierdzia cudu.

PIEŚŃ IV.

O Narodzeniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Słodka nowina, dziś Bóg dla Syna sprawuje gody;
Z niebios Anieli, budzą weseli pasterzów z trzody:
Spieszcie się, cieszcie się, już w Betleemie,
Bóg z ręki Panienki zstąpił na ziemię.
Jakaż to córa ludzka natura dla tego Pana?
Od łez krynice w oblubienicę, dusza przybrana:
Tej żąda, wygląda, Bóg dziecię z Panny,
Król święty, przyjęty, za łzy da manny.
Abraham sługę w podróże długie po to wysyła,
By dla dziedzica, zasług dziewica wybrana była:

Niech czeka Rebeka sług Abrahama,
Nas zwiedza, uprzedza, Bóg miłość sama.
Nie Izaaka, lecz Jedynaka swego Bóg daje,
Wysyła z ślubem, aby z Jakubem szedł w nasze kraje:
Za trony, dwie strony Liją, Rachelę,
Wysłuży w podróży dusz owiec wiele.
Rachel jest świetna, ale bezdzietna, ta niebo znaczy;
Lija niemodna, lecz w dziatki płodna, ziemię tłomaczy:
Racheli Anieli z nieba drabiny
Wzór dają, że mają wnijść ludzkie syny.
Lija gromadna, z duszy nieskładna, ma dziatek wiele;
Lecz zaprzedane, z bydłem zmieszane, zbestwione w ciele:
Tej czarci uparci bez krwi wylania,
Nie puszczą z jej tłuszczą, w niebios mieszkania.
Lecz czas przychodzi kiedy się rodzi dusz oblubieniec,
Ten swą krew leje, okup, nadzieje, że wezmą wieniec
Te duchy w łańcuchy związanej Lii,
Co wściekło brnąć w piekło chciały do szyi.
Józef przedany, bierze w zamiany z cór Faraona,
Za czystość cnoty, Króla pieszczoty, gdy Egipt kona,
Gdy snopki do szopki przez sen znoszone,
Wraz woły z stodoły spasłe, schudzone.
Jezus dziś w szopie przy pszennym snopie bawi się z wołem,
Sam chce być chlebem dusz ludzkich niebem łącząc się społem,
Spokrewnia, upewnia jak swoich braci,
Że szczerze przymierze sprawi, opłaci.

PIEŚŃ V.

O Narodzeniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Źródło Istności, zwierciadło przeczyste,
Mistrzu Proroków, serc dozorco Chryste:

W twych dłoniach wieki i czasów wymiary,
Mojżesz wyczytał i Tobijasz stary.
Mojżesz znalezion w koszyku na wodzie,
Miał okup sprawić w żydowskim narodzie:
Gdy go z Egiptu wywodzi przez morze,
Od ciebie bierze przykazania Boże.
Mannę od ciebie ludziom ściąga z nieba,
By człowiek żądał Anielskiego chleba:
Mieszkanie Boga z ludźmi im przyrzeka,
Messyjasz przyjdzie którego świat czeka.
Ciebie samego dziś Emmanuela,
Nie już Mojżesza świat pełen wesela
Wita w Jasełkach, bo ty do swobody
Z niewoli piekła, uwalniasz narody:
A zamiast manny, dasz jeść z swego ciała,
Do końca świata, z nami twoja chwała
Przebywać będzie, jak niegdyś z Proroki,
Podniesiesz serca nasze nad obłoki.
Tobijasz stary gdy cierpiał ślepotę,
Anielską przyjął w usługach ochotę:
Za to że więźniom i umarłym służy,
Dany mu Rafał dla Syna w podróży.
Ten Tobijasza od ryby oszczędza,
Wątrobą czarty od Sary odpędza:
Żółcią otwiera syn ślepemu oczy,
Ojciec przejrzawszy wydał głos proroczy:
Wszystkie narody porzucą swe Bogi,
Królowie złożą korony pod nogi,
Gdy ujrzą Króla z gwiazdą w Izraelu,
Szczęśliwy kto ma być przy tem weselu.
Dziś dla starego Bóg spełnia Kościoła,
Posyła Syna swego nie Anioła:

Ten się prawdziwym bratem naszym rodzi,
Z młodszym Kościołem w pokrewieństwo wchodzi
Ten zamiast rybki wziął z Panny wątroby,
Uzdrawia Sarę a ożywia groby:
Sara od czartów Raguela córa
Wolna, wyraża że ludzka natura
Już uwolniona od mocy szatana,
Dziś w ludzkiem ciele wita Stwórcę, Pana.
Ślepemu światu wtenczas głos proroczy,
Żółcią od krzyża pootwiera oczy;
Kiedy cyrograf wypłaci Gabela,
Adam się wróci z dziećmi do wesela.
Dziś już narody zdeptały swe bożki,
Dziś Balaama osioł gromi wróżki:
Dziś Izaijasz wita Syna z Panny,
Jeremijasza ucichł płacz poranny;
Dziś Danijela góra przewidziana,
Małym kamykiem skruszyła bałwana.
Już bałwochwalstwo w całym świecie ginie,
Gdy Syn Panieński prawym Bogiem słynie:
Ten chcąc ratować świat jako Niniwe,
Nowy tu Jonasz przyszło słowo żywe.
Za miastem czeka pod szopką popsutą,
Rychłoli świat się obudzi pokutą:
Lecz próżno Panie, ocknie się on chyba,
Gdy ty jak Jonasz z brzucha wieloryba
Wyjdziesz; lecz z jego wprzód polężesz ręki,
Po trzech dniach z grobu wyjdziesz jak z paszczęki;
Wprzód też Elijasz nowy z wodą Janek
Chrzciciel ogłosi: żeś Boski kochanek;
Że grzechy świata swoją śmiercią zgładzisz,
Że od bram piekła w niebo nas wprowadzisz.

Pokutujących on zmywał w Jordanie,
Ty świat obmywasz krwią swą i chrztem Panie.
Próżno Prorocy mówili do duszy:
Nawróć się, gdyż się sam kamień nie ruszy;
Śmiertelne usta nie wzbudzą niczyje,
Sam Chryste przemów, a grzesznik ożyje.

PIEŚŃ VI.

O Obrzezaniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Z głębiny wieków pierwszy January,
Ze krwi Panieńskiej czyni dwie ofiary:
Gdy panieństwo i męczeństwo,
Znoszą palmy, nucą psalmy,
Oddając Stwórcy miłości wymiary.
Abel niewinny z niemowląt gromadą,
Krew za fundament męczennikom kładą:
Gdy Baranek swój zaranek
Krwią rumieni, Chrystus ceni
Przy obrzezaniu krew z przedwieczną radą.
Panieńską białość, wonny kwiat lilija,
Z różą męczeństwa, czci gwiazda Maryja:
Dziś lilije trują żmije,
Róże krwawe, dziatek sławę
Do Raju wnoszą, gdy im Chrystus sprzyja.
Rozumne kwiatki młodzieńce, panienki,
Dają, co mają życie z Boskiej ręki:
Ta danina Boga Syna
Tak pobudzi, że dla ludzi,
Chcąc ich ratować, ścierpi wszystkie męki.

Dziś nowe lato ale żniwo krwawe,
Ziemię poświęca Bóg słowo łaskawe:
Zkąd panienki jak jutrzenki,
Wieńcem chwały zajaśniały,
Z któremi Chrystus ma słodką zabawę.
Dziś przy Maryi kwitnie wiek młodzieńczy,
Czystość, małżonki, wdowy, panny wieńczy:
Już te drzewa, które Ewa
Piekłu rodzi, starzy, młodzi
Rajem się staną, Chrystus za nich ręczy.

PIEŚŃ VII.

O Chrzcie Chrystusowym.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Światłości miła Anielskiemu oku,
Jezu w dwunastym lud uczący roku:
Dziś dzień twój wieczny, nasz dom serdeczny
Oświecać poczyna;
Już mądrość sama, uczy Adama,
Przez Maryi Syna.
W rozkwitłym raju znali Aniołowie,
Ze wlana była mądrość ludzkiej głowie:
Lecz przez grzech zgasła, gdy człowiek jasła
Jak bydle obiera;
Za radą węża już zacność męża,
Głupstwem Ewa ściera.
Sercem zbłąkani już od Boskiej twarzy,
W ślepocie duszy i młodzi i starzy:
Egipskie cienie ślepią sumienie,
Już człowiek jak zwierze,

Rozkoszą syty, czci apetyty,
Brzuch za Boga bierze.
Giną bez liczby, a dwa razy giną,
Duch czartu łupem, ciało niknie z śliną:
Próżno Anioły czynią im szkoły,
Pracują Prorocy;
Gdyż ludzie Bogi z ciała podżogi
Czynią, chodząc w nocy.
Lecz mądrość wieczna dziś w młodzieńskim wieku,
Widząc ciemności zamknięte w człowieku,
Przynosi kluczy, pyta i uczy,
Nowe wzbudza szkoły;
W trzydziestym roku, głos był z obłoku,
Zbiera Apostoły.
Gdy Syn w Jordanie chrzczony był od Jana,
Ducha zaś postać w gołębiu widziana;
Głos z Ojca siły, ten mój Syn miły,
Tego wy słuchajcie;
Chrztem się obmyjcie, tak jak on żyjcie,
W niebo powracajcie.
Dwunasto-liczne Apostolskie grona,
Jak morzonośne woły Salomona,
Usłużcie Panu, z rzeki Jordanu
Roznoście chrztu wody;
Kto się obmyje, niebu ożyje,
Uczcie tak narody.
Piotrze, któremu Ojciec z nieba zjawił,
Że twój mistrz Bóg jest, by przez cię świat zbawił:
Tyś świata głową, wiary osnową,
Kościoła opoką;
Masz nieba klucze, zmyj gniazdo krucze,
Judeę szeroką.

Ruś i Tatary czekają Jędrzeja,
Ormiańska ziemia żąda Bartłomieja:
Filipa Scyty, ciebie obfity
Egipt chce Szymonie;
Macieja Czechy, Węgry i Lechy,
Przyjmą z chrztem na łonie.
Mezopotami pragną Tadeusza,
Murzyn Tomasza, Pawła wszelka dusza:
Ten świata końce, obiegł jak słońce,
By Jezusa Imie
Wszędzie poznano, wszelkie kolano
Miało go w estymie.
Ocuć się ziemio, mińcie sieci morze,
Dziś już Rybitwy, jaśnieją jak zorze:
Światłość roznoszą, Jezusa głoszą,
Zrodzonego z Panny;
Z tego imienia już dzień zbawienia,
Zaświtał poranny.
Apostołowie odrodzonych dzieci,
Nie zapomnijcie rybek z waszych sieci:
Niech chrztu rodziny, córy i syny,
Przed Chrystusa stawią;
Niech świat otruty, w Jordan pokuty,
Modły wasze pławią.

PIEŚŃ VIII.

O Ofiarowaniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Niebo się dziś odzywa: kąpiel światu zrobię,
Oczyszczenie Maryi przypomnę gromniczne,

Czas jest w Lutym to sprawić, bo pewnie w tej dobie
I ziemia z kajdan wolna, z serc wody kryniczne.
Dziś słusznie palmorodne ludzkich dziatek gminy,
Z matkami chcąc się czyścić, szukają kąpieli;
Lecz sumienia czarniejsze nad same murzyny,
Nikt lepiej prócz Maryi w świecie nie wybieli.
Garniec smolny jest grzesznik, jak go Prorok widzi,
Niedość wody na zmycie, trzeba mu gromnicę;
Jeśli się nim Maryja do końca nie zbrzydzi,
Wypali ogniem plamę, przetrze mu źrenice.
Lecz wprzód niech Luty wbłoto zepchnie pyszne głowy,
Śmierć Februar jak febrą strachem kości wzruszy;
By się poznał być chorym kto był choro-zdrowy,
Potem niech go płacz zmyje, gromnica osuszy.
Matki które w przeklęctwie Adamowem rodzą,
Póki się dni nie spełnią, obietnic nie zyszczą;
Znając plamę z dwojga ciał, w dom Boski nie wchodzą,
Aż gołąbków dwóch ogniem zamiast dwóch dusz zniszczą.
Insze na rzeź baranka przynoszą bez zmazy,
By jego krew bezwinna obmyła Rodzice;
Insze widząc że trzeba umierać dwa razy,
Znoszą na rzeź za swój grzech dwie synogarlice.
Tak to rozkosz cielesna śmiercią się odzywa,
Gdy przez nią każda dusza przeklęctwem związana;
A nad każdem dziecięciem śmierć prawa nabywa,
Chcąc wygładzić z żyjących przypłodek szatana.
Słusznie dziś oczyszczenia spełniać muszą matki,
Wiedząc że pożądliwość ciała ich zbestwiła;
Bo inaczej od grzesznych nie rodzą się dziatki,
Ażby świętą niewinność zmaza wprzód zabiła.
Atoli gdy świat przyszedł do takiej rozpusty,
Iż już świętą wstydliwość stawi sprosnym łupem;

W tym to Lutym błotnistym w żarłoczne zapusty,
Oczyszczenie Maryi, stawia się z okupem.
Ta Panna nie zna męża, z Boga rodzi Syna,
Słońcem Bóstwa odziana z wieczności głębiny,
Z Ducha świętego bierze moc, Stwórcę poczyna,
Rodzi dziecię, a Panny nie psują rodziny.
W ogniu ten krzak Mojżeszów rosa bóstwa chłodzi,
Wszechmocną ręką Boską ta zamknięta brama,
Przez nią dziecię jak słońce przez kryształ przechodzi,
Nie zna żądzy cielesnej, rodzi Panna sama.
Lecz że jej Syn panieński, chce mieć z ludzi braci,
Więc Panna stać się musi matką wielu dziatek,
Pokorą swą za wszystkie dziatki dziś popłaci,
Sprawi też oczyszczenie z grzechu wielu matek.
Kąpiel też i dla ciebie dziś Maryja czyni,
Ktokolwiek tejże Panny żądasz być dziecięciem;
Tak Symeon jak Anna świadczy prorokini,
Gdy swe myśli odkryjesz z serca przedsiewzięciem.
Oto ten na powstanie, na upadek wielu
Położony, którego Maryja przynosi;
Powstaną, którzy spowiedź czynią w Izraelu,
Upadną, których grzechy straszny sąd ogłosi.
Miecz boleści i teraz Maryją przenika,
Według mowy onego starca Symeona,
Gdy posłyszy że piekło pożera grzesznika,
Za którego na krzyżu Jezus Syn jej kona.
Przeto jak Rachel mówi do Benijamina,
Do każdego grzesznika: synu mych boleści
Czemu giniesz? ja ciebie od chrztu mam za syna,
Czemu czas oczyszczenia w tobie się nie mieści?
Wiele brudów zgromadzasz na wieczne płomienie,
Chociaż ci życia przeciąg nie pewny w ten Luty;

Dopełniasz miarki grzechów zawodząc sumienie,
Ach widzę że chcesz zginąć nie czyniąc pokuty.
Jam cię od pomsty kryła, broniąc od plag wiela,
Czekając twej spowiedzi, poprawy zaczęcia:
Lecz że nie chcesz, ja też jak Agar Izmaela,
I nie spojrzę na zgubę tak złego dziecięcia.
Jam rękę zagniewane Boskie utrzymała,
Jam cię od nagłych śmierci tylekroć broniła,
Ilekroć grzech śmiertelny przeszył cię jak strzała,
Dawnoby twoja pościel była ci mogiła.
Ach! dziecię mych boleści każda grzeszna duszo,
Dni twego oczyszczenia już prędko przeminą:
Łzy mojeż, krew Jezusa potępić cię muszą,
Że gardzisz niemi jak ci, którzy wiecznie zginą.
Niżeli oczy zgasną proszę weź gromnicę,
Post, jałmużny i spowiedź, poprzedzaj skonanie;
A ujrzysz z Symeonem mnie Bogarodzicę,
Rzeczesz: dziś mnie wypuszczasz sługę twego Panie.

PIEŚŃ IX.

O Pustyni Chrystusowej.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Swięta Pustyni! cichości odludna!
Złych ludzi w dobrych tyś odmiana cudna:
Tyś ziemskim rajem dusz świętych nazwana,
Od chrztu z Jordanu znasz An'ołów Pana.
Tam klucz do raju post dla wiernych dany,
By Adam z dziećmi powrócił wygnany:
Tam zwyciężona trojako pokusa,
Postem, ubóstwem, modlitwą Chrystusa.

Gdy czart z kamieni radził czynić chleby,
Chrystus zalecał bardziej post z potrzeby:
Nie samym chlebem człowiek każdy żyje,
Gdyż dusza ludzka słowem Boskiem tyje.
Gdy czart bogactwa chciał dawać do tronu,
Napierając się Boskiego pokłonu:
Chrystus ubóstwo szczęśliwsze zaleci,
Samemu Bogu kłaniają się dzieci.
Gdy czart nakoniec, rzuć się na dół radzi,
Bo straż Anielska ztamtąd wyprowadzi;
Chrystus modlić się a nie kusić Boga
Każe, gdyż ludziom nie skrzydła lecz noga.
Gdy już dni postu skończyły się długie,
Przyszli Anieli czyniąc mu usługę:
Post gdy pokorny, nie zna co jest chluba,
Widzi z Anioły drabinę Jakóba.
Troje pacholąt post w ogniu ośmiela,
Post między lwami strzeże Danijela:
Post Mojżeszowi mówić z Bogiem daje,
Post Elijasza wiezie w górne kraje.
Post i modlitwa złych duchów wypędza,
Post czyści grzechy a cnoty oszczędza:
Post rozmaitym dowcipem obdarza,
Post wszystkie dobra w domostwie pomnaża.
Post źródło zdrowia, post życia przedłuży,
Przez post zwierz dziki człowiekowi służy:
Boskie karanie post z miasta oddala,
Post w wielorybie Jonasza ocala.
Strzedz się sytości nie szukając smaku,
Bać się pijaństwa czartowskiego znaku,
Jeść tylko w swój czas aby się posilić,
Ust swych pilnować by się nie pomylić,

Cicho rozważać czym kto jest, czym będzie;
Kto tak zwykł pościć ten w raju osiędzie.

PIEŚŃ X.

O Męce Pańskiej.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Któż z ziemnorodnych, przez wieki odbyte
Przyjął to w uszy, lub komu odkryte
Ramię jest Pańskie z wieczności głębiny,
By nagie widzieć mogły ludzkie syny,
Ramię wszechmocne, co niebo w obłoki,
Ziemię w kwiat żywy, ocean w opoki
Stroi przedziwnie, na dłoniach swych mieści,
Co tylko żyje w swej dobroci pieści.
Ach! ach! o święty Syonie!
Dziś, dziś, król twój we łzach tonie:
Pot krwawy w ogrójcu, ofiaruje Ojcu,
Za naród zginiony, chce być obwiniony
Na śmierć przed Piłatem, dziś się żegna z światem.
Trzydziestoletnie skończywszy prac drogi,
Krwią ścieszki broczy, uczniom zmywszy nogi,
Za upominek serce swe w pszenicy,
Krew dał za wino, pot olej w tęsknicy:
Pada na ziemię za świat czyniąc dzięki,
Ojcu ścieląc się gotowy na męki,
Widząc że grzesznik samochcąc w złem ginie,
Prosi: niech Ojcze ten mnie kielich minie.
Ach! ach! Ach Ojcze łaskawy!
Patrz, patrz, na ten pot mój krwawy.

Ludzkich grzechów brzemię, tłoczy mnie na ziemię,
Lecz widzę Anioła, ten z kielichem woła:
Gdy Syn nie wypije, już świat nie ożyje.
Wstań, wstań nadziejo wszech dziatek Adama,
Wypij ten kielich, w którymci śmierć sama;
Jeśli nie przyjmiesz za grzeszników śmierci,
Owce twe wilcy rozszarpią na ćwierci:
Bo któż ich wyrwie w skonaniu od zwierza,
Gdy opuszczone zbłądzą od Pasterza.
Pasterzu dobry! co kładziesz swą duszę
Za grzesznych ludzi, wyrwij ich z katusze.
Ach! ach! jeśli być nie może,
Już, już, bądź wola twa Boże.
Ja Adama sługi sam popłacę długi,
Krwi mojej monetą, lecz niewdzięczni przeto
Na sądzie zawyją, gdy grzechów nie zmyją.
Xiąże ciemności co świat pojmał łupem,
Widząc że Jezus grzesznych jest okupem,
Herszta swych złości łakomstwem Judasza,
By Pana przedał z obłudą zaprasza:
Z pocałowaniem zbliżyć się nie wstyda,
Aż krew niewinną w ręce katom wyda,
Którzy zazdrością na jego śmierć dyszą,
Że za nim cały świat pójdzie, gdy słyszą.
Ten, ten, jak Józef przedany,
Samson, w powrozy związany:
Idzie już na męki, gdzie z niebożnej ręki,
W najpierwszej ofierze, policzek odbierze:
Patrz Stwórco coś zlepił, jak to grzech oślepił.
Jak tylko poznał świata gospodarza,
Że Jezus z grobu ożywia Łazarza,
Wraz zły duch wzruszył wszystko swe naczynie,

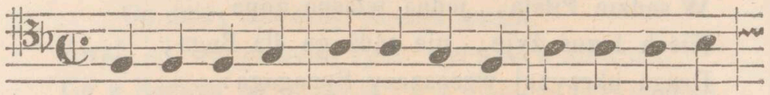
Hardych, łakomych, nieczystych przy winie,
Fałszywe świadki, zazdrosne, morderce,
Chcąc tak odrazić Jezusowe serce,
By nie chciał cierpieć dla swego stworzenia,
By na świat wydał dekret potępienia.
Ach! ach! dobroć niepojęta,
Krzywd, krzywd, swoich nie pamięta:
Znosi już cierpliwie, chociaż go zelżywie
Annasz z Malchem wita, gdzie są ucznie pyta:
Kaifasz rad w ćwierci rwać, że godzien śmierci.
Lecz co czynicie ulepki znikome,
Gdy życia dawcę, słowo niewidome,
Na śmierć sądzicie, by ten z waszej ręki,
Co was uzdrawia śmierć podjął i męki.
Podjął się mówią nasze płacić winy,
Umrze jak człowiek Syn Boży jedyny.
Lecz niesłychana tą niewdzięczność serca,
By wykupiony, pierwszy był morderca.
Ach! ach! co się dzieje z światem,
On dziś, Stwórcy swemu katem.
Zważ jak serce boli, tych wyrwać z niewoli,
Co z Bogiem nieszczerze, a z djabłem przymierze,
Czynią przez swe grzechy złym duchom pociechy.
Józef do studni od braci wrzucony,
Jezus król chwały w ciemnicy zamkniony,
Cierpi tam nocleg w smrodliwej kątuszy,
By tych wprzód wyrwał co w grzechach po uszy
W skrytości leżą, zawaleni w studnie,
Za czystych ludzi mając się obłudnie:
Widząc to bydło tuczone do targu,
Jezus w ciemnicy budzi ich z letargu.

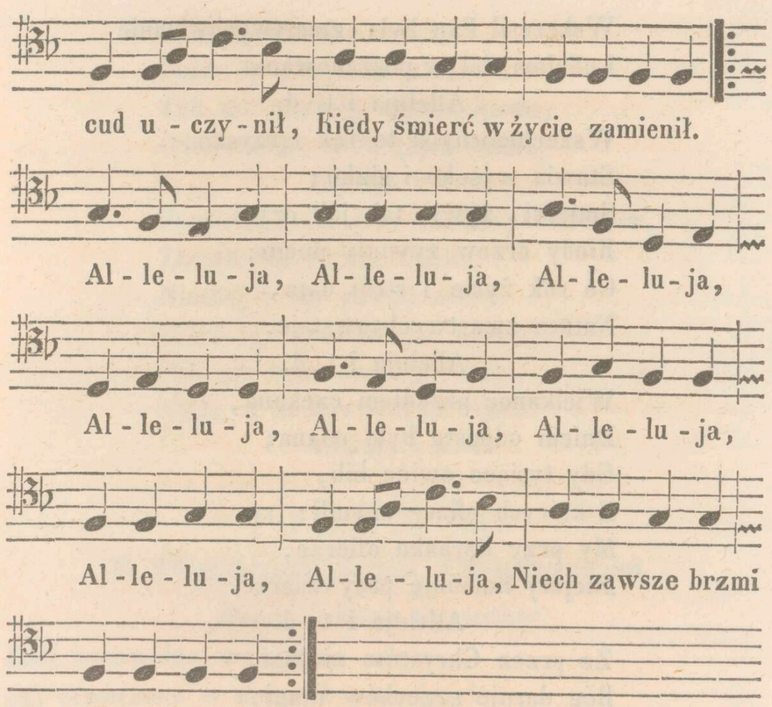
Ach! ach! porzućcie to łoże,
Już, już, czarci ostrzą noże,
By z was tłuste ćwierci, na potrawę śmierci
Czynili z igrzyskiem, dla piekła pastwiskiem;
Wzywa was z ciemnicy Jezus Syn Dziewicy.
Już też zaświtał ów krwawy zaranek,
Gdy od Mojżesza znaczony baranek,
Zabit za przejście przez czerwone morze,
Krwią swą lud bronił o północnej porze.
Dziś już Jezusa, przed Piłata wleką,
Jako baranka, nie strzygą lecz sieką:
Już Herod wyśmiał, potem wieńczą w ciernie,
Zbiwszy ukrzyżuj wołają, sądź wiernie.
Ach! ach! Sędzio sprawiedliwy,
Któż, któż, widział takie dziwy:
By niewinność święta na krzyżu rozpięta,
Zgasła światłość nasza, a złość Barabbasza
Sama w świecie żyła, niewinnych gubiła.
Dwie strony krzyczą jak na Salomona
W sądzie Piłata, jedna własna żona,
Niech Jezus żyje, nie sądź go dla Boga,
Druga ukrzyżuj wrzeszczy Synagoga:
Krew jego na nas i na nasze syny,
Gdy go wypuścisz, nie będziesz bez winy.
Zmyłem był mówi ręce gdy to słyszę,
Przez wzgląd cesarski wam dekret podpiszę.
Ach! ach! niewinność umiera,
Krzyż, krzyż, za łóżko obiera:
Jezus na nim spocznie, po pracach widocznie,
Raj odda Łotrowi, a Matkę Janowi,
Ojcu w ręce ducha, wszystkim skłoni ucha.

Już skłonił głowę, oczy z krwią zamrużył,
Ten co trzydzieści lat nam wiernie służył.
Tak to po pracach, Boga i człowieka,
Skonać za miastem złość ludzka wywleka.
Niech pozna niebo, kto śmierci przyczyna,
Niech widzi Ojciec zabitego syna:
Syn za grzeszników prosi gdy przewinią:
Odpuść im Ojcze, nie wiedzą co czynią.
Ach! ach! wy słońce, obłoki,
Skryjcie, w rozpadłe opoki
Krew moją i rany, by tych zagniewany
Ojciec nie uderzył, kto we mnie uwierzył,
Ja im z mego boku, wydam światłość oku.

PIEŚŃ XI.

O Zmartwychwstaniu Chrystusowem.





Elizeuszowe kości,
Tak cudownej mocy były,
Dla samej z trupem styczności
Do życia go przywróciły,
Dając dowód zmartwychwstania,
Wszystkim wiernym do poznania.
Alleluja i t. d.
Sam Pan był ten cud czyniący,
Z snu śmiertelności budzący
Córkę xięcia Jairego,
Łazarza także, którego

Wskrzesił Pan był, zmartwychwstanie
Ludziom dał w poszanowanie.
Alleluja i t. d.
Wszechmocnych to rąk igrzysko,
Stawia wysoko i nizko;
Śmierci, żywi, tak jak czyni
Kiedy drzew żywioły mieni:
Co rok życie i strój daje,
Natura zmartwychpowstaje.
Alleluja i t. d.
Wielkanoc przedtem czekana,
Dniem odpustu była miana;
Gdy tysiące owiec bili,
Z których ofiary czynili:
My przy Baranka ofierze,
Miejmy nadzieję przy wierze.
Alleluja i t. d.
Że przez Chrystusa zasługi,
Bóg daruje grzechów długi,
Które pierwsi zaciągnęli
Rodzice, my przyczynili:
To wszystko Baranek znosi,
W tryumfie gdy się wynosi.
Alleluja i t. d.
Joas gdy Amazyasza
Króla Judy wojsko znasza,
Rzuca mur Jerozolimy,
Tak z Ojcami będziem i my:
Wnijścia w niebo Pan pozwala,
Szatańskie mury rozwala.
Alleluja i t. d.
Jak Jozyasz Paschę sprawił,
By Izraela Bóg zbawił;

Obrzydliwości odrzucił:
Bałwany z wysoka zrzucił:
Tak my grzechy chrześcijanie,
Odrzucajmy w świętym stanie.
Alleluja i t. d.
Przez twe Chryste zmartwychwstanie,
Zbawicielu świata Panie;
Niechaj i my powstaniemy,
W letargu grzechu nie śpiemy,
Tak jak uczniowie powstali,
Kiedy w niedowiarstwie spali.
Alleluja i t. d.

PIEŚŃ XII.

O Wniebowstąpieniu Chrystusowem.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

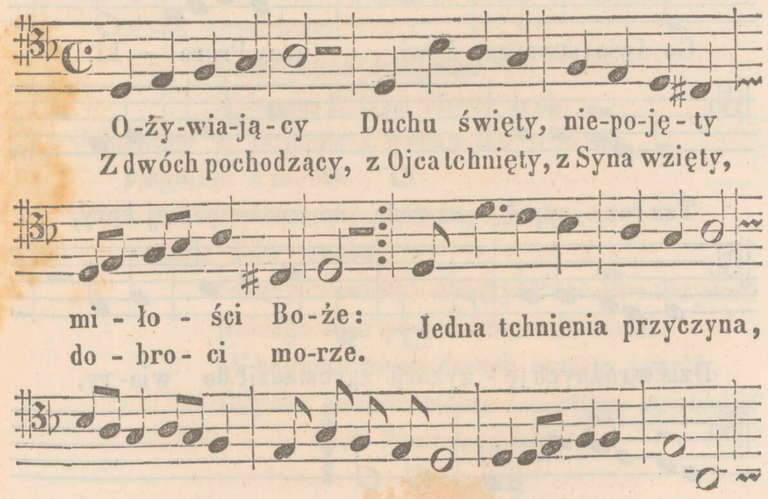
Dziś bogowidne wzlatujcie orlęta,
Już otworzona w niebie brama święta:
Król poprzedza i wyśledza
Orła drogi, Bóg nad Bogi.
Za nim, za nim spiesz się Adamowe plemię.
Droga wężowa przytrudna na skale,
Dziś ułatwiona w Jezusowej chwale:
Ciało zdziera a otwiera
Widok śliczny, zbiór dziedziczny,
Dom wiecznej radości, dla swych ziemskich gości.
Okręt szczęśliwie ocean przemija,
Z mnóstwem dusz świętych do lądu zawija:
Dróg nie zetrze, ni powietrze,
Ni nurt wody, bo narody
Dojdą za tym Królem, ziemi obiecanej.

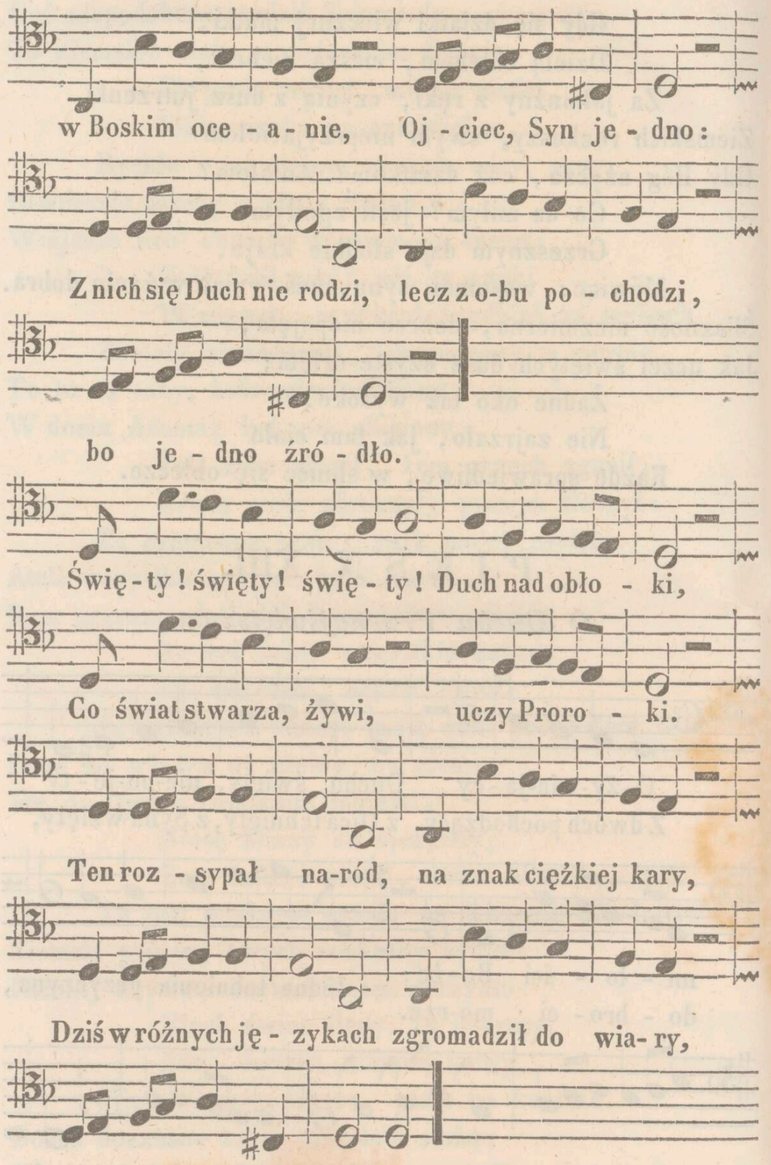
Coś niepodobnem sądził Salomonie,
To ziemskie ciało w niebieskim Syonie
Chrystus mieści, miłość pieści,
Niebo czeka na człowieka,
Rychło z tej niziny, przyjdą córy, syny.
Otwórzcie bramy xiążęta Syonu,
Wnijdzie Król chwały w posessyją tronu:
Któż król taki? cóż te znaki
W nogach, w rękach? gdzieś na mękach
Zbolały niezmiernie, uwieńczony w ciernie.
Te to są rany, któremim zraniony
W domu Adama; lud mój ulubiony
Tak mnie zranił, żem grzech zganił,
Krwią mnie zbroczył, prasęm tłoczył:
Te czerwone szaty, znak mojej zapłaty.
Atoli wszystko cierpieć było trzeba,
Bym grzesznych ludzi domieścił do nieba:
By sąd ścisły wszystkie zmysły
Ich oczyścił, dekret zjścił;
Ja zaś przez śmierć moją miał potomstwo wieczne.
Dana mi władza na niebie, na ziemi,
Idę do Ojca z dziatkami mojemi;
Niosę blizny do ojczyzny,
Żem śmierć złupił, świat okupił:
To jest wiernym prawo na wieczne dziedzictwo.
Ziemski padole, twych rozkoszy bydło
Niechaj używa, co niebianom zbrzydło:
Niech świat ślepy, za czerepy,
Nici, barwy, strojne larwy,
Niedowiarków dusze, pasie na katusze.
Dobra doczesne które zmysłom służą,
Nie są ojczyzną świętym, lecz podróżą;

Gdy się dziatki wiecznej matki,
Dzielą chlebem, cieszą niebem,
Za jałmużny z ręki, czynią z dusz jutrzenki.
Ziemskich rozkoszy, swym nieprzyjaciołom
Gdy Bóg użycza, cóż dziatkom? Aniołom?
Co da miłym? jeśli zgniłym
Grzesznym daje słodkie kraje,
Mówiąc: wspomnij synu, żeś wziął w życiu dobra.
Ślicznosć niezmierna, dobroć niepojęta,
Jak uczci świętych dusz czyste orlęta;
Żadne oko tak wysoko,
Nie zajrzało, jak tam ciało
Każde sprawiedliwe, w słońce się oblecze.

PIEŚŃ XIII.

O Duchu Przenajświętszym.
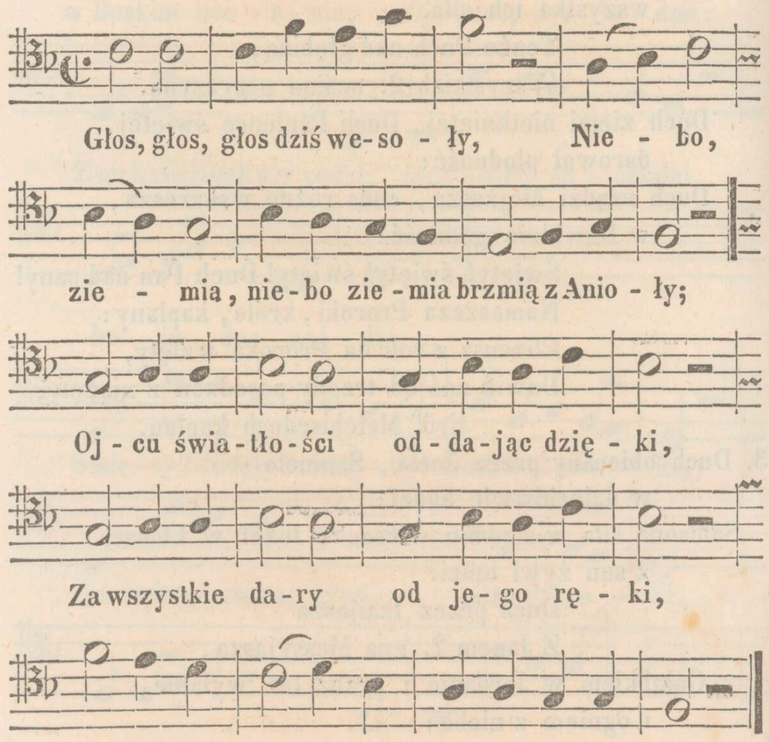




2. Słowem Jehowa są niebiosa, ziemia, rosa,
i światłość miła
Wraz poczynione, a Duchem świętym ust jego,
wszystka ich siła.
Tenże Duch nad głębiną,
Wszystkich 2. nasion przyczyną.
Duch ziemi nietkniętej, Duch Panience świętej,
darował płodność:
Duch rządzi Mojżesza, cuda różne wskrzesza,
w Dawidzie godność:
Święty! święty! święty! Duch Pan nad pany!
Namaszcza Proroki, króle, kapłany:
Elizeusz z roli na Proroka wzięty,
Dawid zaś od trzody posadzon z xiążęty,
Król Melchisedech kapłan.

3. Duch obiecany przez Joela, Samuela
w dzieciństwie budzi:
Samsona siła w siedmiu włosach, Józef w kłosach
z snu żywi ludzi.
Duch przez Izaijasza
Z Janem 2. zna Messyjasza,
Gołąbkiem w Jordanie i przez łez wylanie
i ogniem z nieba:
Gołąb miłość znaczy, łza prośbę tłomaczy,
z ognia słów trzeba.
Święty! święty! święty! Duch Pocieszyciel!
Którego nam posłał Jezus zbawiciel:
W bogomyślnych darach ogniste języki,
Gdy na Boskie słowa łez płyną strumyki!
Saul Pawłem zostaje.

PIEŚŃ XIV.

Na Boże Ciało.
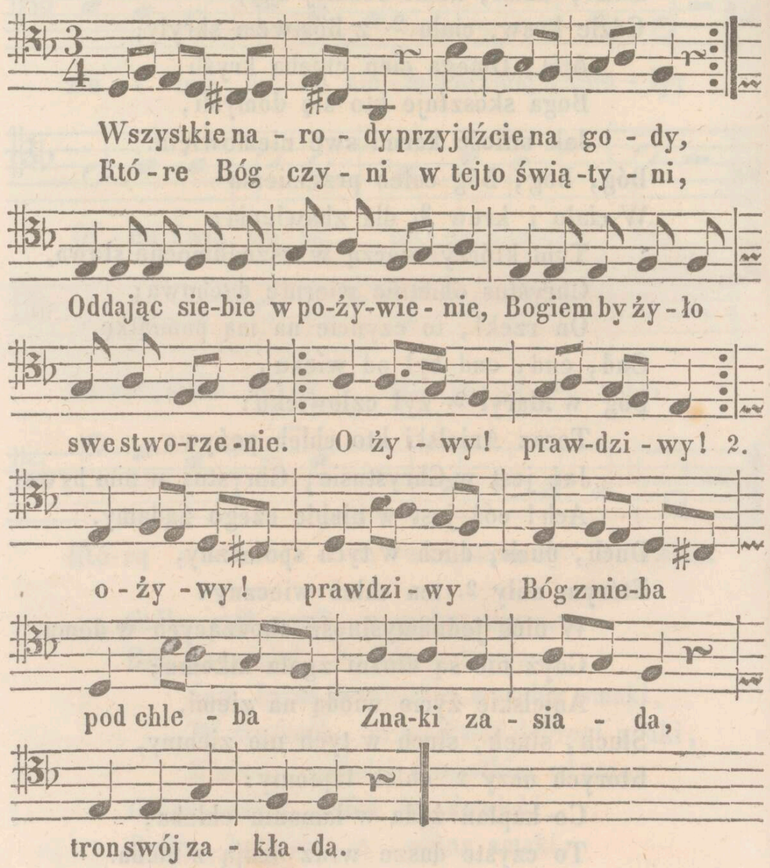


Stół, stół, stół, z nieba stawa,
Bóg karmiciel, 2. Bóg potrawa:
Sam Jezus wszystkie wyrabia smaki,
W ziarkach, kropelkach dobroci znaki,
Z swojej miłości wszystkim użycza.
Chleb, chleb, chleb dał dwojaki,
Bydłu, ludziom w różne smaki:

Niech sobie bydle co widzi bierze,
Ja to przyjmuję co sercem wierzę:
Im Bóg karmiciel, a mnie zbawiciel.
Zmysł, zmysł, zmysł nasz cielesny,
Z ziarka pokarm 2. zna doczesny:
Lecz gdy przystąpi słowo przedwieczne,
Ziarko się zmieni w smaki serdeczne,
Zna kto całuje list przyjaciela.
Znak, znak, znak Boskiej siły,
Gdzie krew, ciało 2. z Bóstwem skryły;
Alfa, Omega cień chleba kryśli,
Boga skosztuje kto się domyśli,
Jak miłość karmi swe niemowlęta.
Bóg, Bóg, Bóg chleb przemienia
W ciało i krew 2. dla zbawienia:
Tym którzy wierzą w wszechmocne słowa,
Chrystus obietnic wiernie dochowa;
On rzekł, to czyńcie na mą pamiątkę.
Cud, cud, cud był od wieku,
Bóg w Maryi 2. żył człowieku:
Teraz Anielski kto chleb pożywa,
Już jest w Chrystusie, Chrystus w nim bywa.
Ach! cóż jest w niebie czego żądamy.
Duch, duch, duch w tych społeczny,
Którym miły 2. ten chleb wieczny:
W nich jednomyślność chodzących w domu,
Gdyż nie są dłużni zgoła nikomu;
Anielskie życie wiodą na ziemi.
Słuch, słuch, słuch w tych nie ziemny,
Których uczy 2. chleb tajemny:
Co kapłan żąda w łamaniu chleba,
To czyste dusze wraz czują z nieba.
O ludu święty! czegóż wam trzeba.

Gdzie, gdzie, gdzie dwóch się zgodzą,
Mówi Chrystus 2. ze mną chodzą:
Jeśli nademnie nic nie miłują,
Serce pokorne mieć usiłują,
Ci w tym Anielskim chlebie smakują.

PIEŚŃ XV.

Na Boże Ciało.



Ten chleb Anieli, widzieć nie śmieli,
Bo trudno oku w tymto obłoku,
Oglądać światłość niepojętą,
Pożywać Boga, mannę świętą.
O płomień! o promień! 3 *razy*.
Miłości, światłości:
W małej iskierce, rozpalasz serce.
Tym ogniem dyszą, gdy miłość słyszą
W sercach kapłani, bo ich to rani
Pragnienie wielkie Boskiej chwały,
Że na ich dłoniach jest Bóg cały.
O pieniądz! chleb mieniąc 3.
Nam płacisz, grzech tracisz
W jednym momencie, w tym Sakramencie.
Ogień był pasza dla Elijasza,
Gdy miłość święta przez ogień wzięta,
Płomieniem jawnie go karmiła,
Tu w Sakramencie się ukryła:
Gdzie życie, obficie, 3.
Bóg słowo, swą mową
Dał w chlebnym znaku, wiecznego smaku.
To jest toż ciało które wisiało,
Z Maryi wzięte na krzyż rozpięte,
W przemienionym ołtarza chlebie:
Jest z nami, jest na tronie w niebie.
O Boże! któż może 3.
Nie wierzyć lub zmierzyć
Wszechmocność twoją, ze zgubą swoją.
Ach któż poznaje, jak się to staje,
Że całość drzewa w ziarko się zlewa:
Że ogień biorąc nie rozbierze,
Cały się daje, cały w mierze:

Znać trudniej, bo cudniej 3.
Tu żywa przebywa
Istota ciała i Bóstwa chwała.
Bóg w słowach wierny, w darach niezmierny,
Skrył się w dziecięciu, cud to w pojęciu:
W żywocie ludzkim, był robakiem,
Być nie przykrzy pod chleba znakiem,
Chce tyle, żyć mile 3.
W pamięciach i w chęciach,
Biorących ciało jego, cnót chwałą.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

PIEŚŃ I.

O Niepokalanem Poczęciu N. Maryi Panny.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Dziś ludu Maryjański Stwórcy obietnicę
Wspomnij, która cieszyła najpierwsze Rodzice:
Że wpośród wszystkich wieków jednej Panny oko,
Z głębin swojej pokory, spojrzy tak wysoko;
Iż Stwórcę swego miłem przywabi wejrzeniem,
Tak, że się Bóg niezmierny złączy z swem stworzeniem.
O szczęśliwyś Adamie! że z twych piersi góra
Wyższa wyjdzie, niż orle mogą dopiąć piora.
Czy z twego serca proszek Bóg zachował sobie,
Czy z głowy złoty kruszec w łez pokutnych probie,
Czy oko twe zrodziło perłorodne morze,
Kiedyś się za grzech płacząc zatapiał w pokorze?

Czy uszy twe gliniane tej perły macice,
Któremiś Stwórcy swego słyszał obietnice?
Wiem że zmysły szlachetne oko i słuch ucha;
Wszystkie inne bydlęce, nie poznają ducha.
Lecz wszystkich Ojców Ojcze, i sił naszych ramię,
Maryja czy twa córka? czy matka Adamie?
Ciebie Słowo stworzyło, ta Słowo zrodziła,
Zdaje się pierwsza ta jest święta ziemi bryła.
Niezmierne wieki jedną są u Boga chwilą,
U nas są miary czasów u Boga dziś tylo:
Ożywiająca dobroć, pierwej na swem łonie
Maryją formowała, niźli ją w Syonie
Z obfitością swych darów, zamknęła w kropelce
Krwi naszej, jak przystało Boskiej Rodzicielce.
Długo zaś ziemia nasza miała być orana,
Ażby ta Bogonośna była manna wsiana.
Siedemkroć srebro ogniem serc ojczystych lane,
Niż wyszło na świat oko to niepokalane:
Kąpał się Adam we łzach, myła w płaczu Ewa,
Z tej plamy którą na nich, wąż był wylał z drzewa.
Lecz to mało, choćby się myć gorzkim hyzopem,
Trzeba było czterdzieści dni świat myć potopem:
Po tej wodzie i ognia siarczystego mało,
Którym się winno było czyścić wszelkie ciało.
Jeszcze i to niedosyć przepalić się razem,
Abrahamowem trzeba rznąć ciało żelazem.
Nie tu koniec omycia krew się z bydląt toczy,
Którą Mojżesz, Aaron stawili przed oczy.
Mało tej krwi bydlęcej i ludzkiej krwi mało,
Bo nie mogło oczyścić grzech nieczyste ciało:
Najczystszej trzeba było poszukać kropelki,
Którąby się mógł omyć grzech świata tak wielki.

Ta kropelka ze wszystkich cnót ma być spojona,
I od wszystkich narodów serc błogosławiona.
Abraham wiarę, Izaak krwi swojej ofiary,
Jakób miłość a czystość Józef, Noe dary:
Dawid świętość; moc, mądrość Samson z Salomonem;
Job trwałość, Mojżesz cichość, wraz z Prorockiem gronem
Składają w jedno serce, które miłość żarzy,
Rozliczne wdzięki czyniąc w Maryjańskiej twarzy.
O! szczęśliwaś kropelko, gdy w tobie te dary
Jaśnieją, owszem sam Bóg napełnia bez miary:
Lecz cóż to Patryarchów, co Proroków chwała,
Apostołów gorliwość, gdyś się Matką stała
Tego Boga, co wszystko słowem swojem stwarza,
Matką jesteś i Panną, chlebem Gospodarza.
Z twoich rąk będzie prosić ten Bóg pożywienia,
Do którego o pokarm wołają stworzenia.
Ten którego wszechmocność wszystko nosi wszędzie,
Na twojem się Panieńskiem łonie mieścić będzie.
O! Matko Adamowych synów i Adama,
Matką jesteś i Panną, córka matki sama.
Winszując wszystkie nieba i Ewine plemię,
Żeś Boga z ludźmi, z niebem spokrewniła ziemię:
O stolico mądrości! Cherubinów oczy
Dusza twa mając, wszystek świat w drogi twe tłoczy.
Ożyjcie serca ludzkie, kości zakwitnijcie,
Oto dla was w Maryi Bosko-ludzkie życie:
Wydajcie głos mogiły Archanielskie słowa,
Bez zmazy dziś poczętej: Bądź Maryja zdrowa.

PIEŚŃ II.

O Narodzeniu N. Maryi Panny.

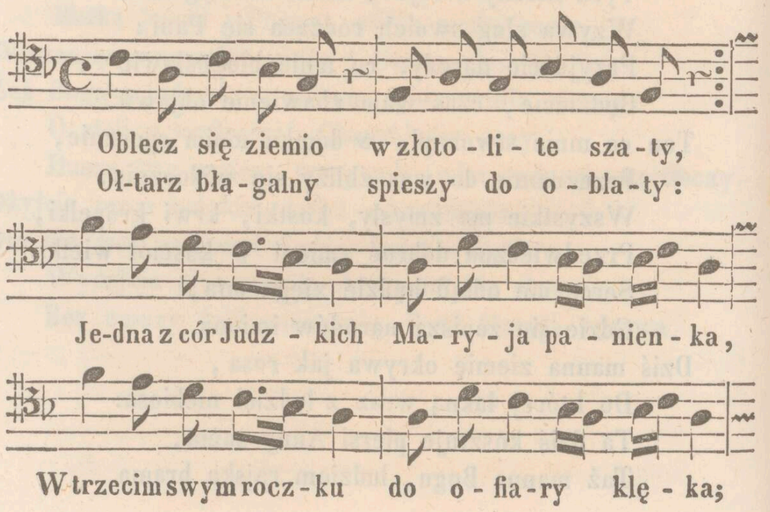
Melodyja jeszcze niewiadoma.

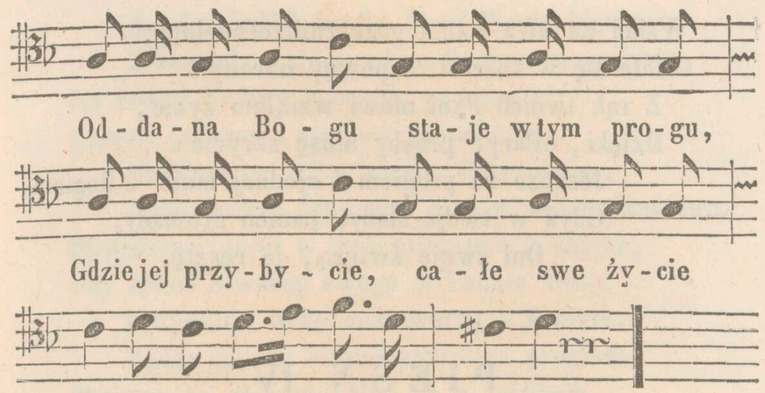
Z gór wiekuistych, z Patryarchów łona,
Świta jutrzenka Maryja zrodzona;
Wynika źródło co ożywia ziemię,
Leczy od chorób z grzechu ludzkie plemię:
Ta w piersiach Ewy, znana Boskiem okiem
Matką żyjących, walczyć będzie z smokiem.
Myśli Prorockie, co Ducha głębiny
Widząc, znaliście tej Panny rodziny;
Cieszcie się teraz, wasze obietnice
Spełniło niebo, przez Bogarodzicę.
Już swoją Panią świat z Anną powija,
Gdy świata końce dziedziczy Maryja.
Dziś żywe niebo, dom Emmanuela,
Przybytek Stwórcy, wzywa do wesela
Tych którzy z raju z Adamem wygnani,
Wzywa sług swoich rodząca się Pani:
Przyjdźcie narody, co mnie błogosławić
Będziecie, czas wam zbawienie objawić.
Ten co mnie stworzył, w domku moim spocznie,
Przezemnie do was zbliży się widocznie:
Wszystkie me zmysły, kostki, krwi kropelki,
Przedwieczna dobroć zmieni w kościół wielki.
Serce me odtąd będzie xięga ona,
Gdzie się zapiszą narodów imiona.
Dziś manna ziemię okrywa jak rosa,
Do której łakną wraz z ludźmi niebiosa:
Ta dziś kosztuje piersi Anny sama,
Taż manna Bogu, ludziom rajska brama.

Patrzcież narody na to małe dziecię,
Stańcie się dziećmi, do raju wnijdziecie.
Odgłos szczęśliwy, cóż to jest za dziecię?
Widok Aniołów, cud największy w świecie.
Ojciec światłości pogląda na Córę,
Bóg Syn z niej ludzką chce przyjąć naturę;
Bóg Duch tę Pannę zna oblubienicą,
Niebo i ziemia czci Bogarodzicą.
Zaczynaj życie, serc świętych kochanie,
Matko i dziecię i Boskie mieszkanie:
Dzień twych narodzin, dla nas odrodziny
Sprawi, bo nasze lata, dni, godziny,
Przez cię do morza wieczności popłyną,
My ożyjemy za twoją przyczyną.

PIEŚŃ III.

O Ofiarowaniu N. Maryi Panny.





Izrael niegdyś, przez dekret Aswera
Gdy miał zaginąć, wybrana Estera
Mówi do króla: daruj mi mą duszę,
Gdyż ja z narodem moim ginąć muszę.
Król dekre zmienia, w los wybawienia,
Ester ośmiela lud Izraela,
Ze gniew królewski zmieniła.
Straszliwszej pomsty wszystkie świata strony
Czekały, gdy świat cały obwiniony,
Pana zastępów rozgniewał na wieki,
Nie dbał na potop, czekał z piekła rzeki:
Żadne ofiary wiszącej kary,
Nie mogły zmienić, ni krzywd ocenić
Krwią wszystkich bydląt i ludzi.
Dziś jest odmiana najwyższej prawicy,
Gdy niebo widzi serce tej dziewicy,
Co niesie dzięki, prośby i daniny
Za przewinione córki, ludzkie syny:
W ratunku świata, wszystkie swe lata
Święci w ofierze, aby przymierze
Bóg zagniewany miał z ludem.

Wślad za swą Panią grzesznik ośmielony,
Ciśnie się w kościół iż pewny obrony:
Z rąk twoich Pani mówi wziąłem życie,
Dzięki, ofiary, prośby niosę skrycie:
Jeszcze za progiem, zjednaj mnie z Bogiem,
Gdyż w twoje ślady, panien gromady,
Dni swoje święcą, ja resztę.

PIEŚŃ IV.

O Zaślubieniu N. Maryi Panny.

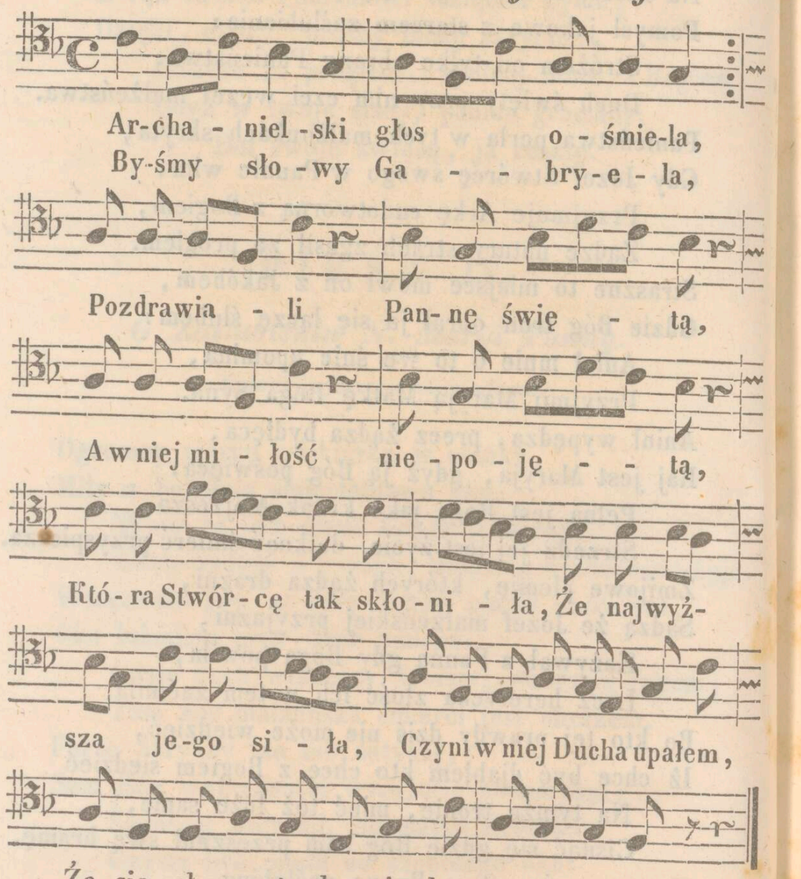
Melodyja jeszcze niewiadoma.

Ogromny piorun z iskierką w obłoku,
Miły z bojaźnią śmiertelnemu oku:
Wzór to jest ślubu Józefa z Maryją,
Gdzie miłość z trwogą, zmysł z wiecznością żyją.
Wieczność gdy w oczy zajrzy zmysł rozdziera,
Oko lubieżne przy Arce umiera:
Gdzie duch władnący życiem, śmiercią razem,
Tam noc małżeńska śmierci jest obrazem.
Farao Sary by się nie dotykał,
Sam Bóg wnętrzności wszystkie pozamykał:
Śmiercią zagroził, bo matka Proroka,
Czystą być miała od szpetnego oka.
Straż śmierci dana Tobijasza Sarze,
Taż siedmiu mężów nagłą śmiercią karze;
By jej czystości żaden nie obnażył,
Kto tylko żądzą bydlęcą się smażył.
Ruben że wstąpił na Ojcowskie łoże,
Na wieki w szczęściu podrastać nie może:

Ach! z jakąż myślą Józef Pannę bierze
Z kościoła, która ma z Bogiem przymierze.
Na której Bóstwa spoczęły promienie,
Pomyśl jakowe z starcem zaślubienie:
Stróżem on tylko obrany Panieństwa,
Duch święty przy nim czci węzeł małżeństwa.
Panieństwa perła w tych małżonkach skryta,
Gdy Józef Stwórcę swego w Pannie wita:
Przyjmuje Arkę cudotworną z Bogiem,
Żądze natury strach zgasił za progiem.
Straszne to miejsce mówi on z Jakóbem,
Gdzie Bóg tron obrał ja się łączę ślubem:
Anioł mnie o to we śnie upomina,
Przyjmij Maryją Matkę Boga Syna.
Anioł wypędza, precz żądza bydlęca,
Raj jest Maryja, gdyż ją Bóg poświęca:
Pełna jest Boga jako krzak Mojżesza,
Strzedz jej jest życie, dotknąć śmierć przyspiesza.
Żmijowe plemię, których żądza drażni,
Sądzą że Józef małżeńskiej przyjaźni,
Zażywał z Panną gdy Boga powiła,
Lecz heretycka złość ich w tem zaćmiła.
Bo kto tej prawdy dziś nie może wiedzieć,
Iż chce być djabłem kto chce z Bogiem siedzieć
Na tymże tronie, mieć toż łoże same,
Cisnąć się gdzie Bóg sam przeszedł swą bramę.
My twe najczystsza Panno zaślubiny
Z Józefem czcimy, wielbiąc cię bez winy:
Józef był stróżem twej niewinnej sławy,
Ty z nim wyjednaj dla nas sąd łaskawy.

PIEŚŃ V.

O Zwiastowaniu N. Maryi Panny.



Cud nad cuda w tem się zdarza,
Bóg na nowo świat przetwarza:
To Panience Anioł wieści,
Że którego świat nie zmieści,

Ten w panieńskie krwi kropelki,
Zamyka się dziś Bóg wielki:
Zkąd się niebo z ziemią toczy
Z swym początkiem nam przed oczy.
Rozważ duszo, weź na szale,
Góry, rzeki, morskie fale:
Policz krople w oceanie
Pierwej niż swe zaczniesz zdanie
O Maryi głosić w pieniu,
Która matką jest stworzeniu,
Panią świata, żywem niebem,
Manną ludziom, Bogu chlebem.
Rozmierz pola beznasienne,
Spytaj jak zostały plenne;
Jak niesiane ani zryte,
Zrodziły żniwo obfite.
Ziemia wszystka panną była,
Gdy jej Stwórcy moc zaćmiła,
Gdy się Duch Boski nad wodą
Unosił i wiał pogodą.
Związek natur dziś zwycięża
Panna, która nie zna męża;
Bo wieczności w niej głębina,
Ludzkiem ciałem Boga Syna
Sprawą Ducha przyobleka,
Poczyna Boga-człowieka:
Którego się widzieć lęka,
By nie umarł świat uklęka.
Poznaj jaką jest głębiną,
Z której natur źródła płyną;
W dwóch naturach wraz powija,
Boga Syna, cud Maryja.

Więc chcąc głosić cześć tej Panny,
Pierwszy nieba dzień poranny!
Trzeba Aniołów uprzedzić,
Wszystkich natur moc wyśledzić.
Trzeba wzlecić w górne kraje,
Gdzie w zwierzyńcu słońce staje,
Niebo dzieląc w różne pasy,
Pędem planet mierząc czasy.
Trzeba pytać zkąd osnowę
Panna bierze, gdy swą głowę
Boga rodzi, Bóg świat stwarza,
Domek nosi gospodarza.
Przyzna niebo że jest małe,
Objąć Bóstwa wieczną chwałę:
Przyzna ziemia że jest wązka,
Z której zrosła ta gałązka,
Co z swych piersi słodkie grono,
Stawi Stwórcy, za tron łono.
Więc ztąd poznać że świat cały,
Dla Maryi stworzon chwały:
Gdyż w umyśle Boskim była,
Gdy na dzieła rąk patrzyła,
Gdy krąg świata Syn jej snował,
W miesiąc... w którym jej zwiastował
Anioł świata przetworzenie,
Widząc Stwórcy w niej wcielenie:
Marzec matka czy Maryja,
Powiedz świecie kto ci sprzyja?
Nam ztąd szczęście, że z Anioły,
Póki w śmiertelne popioły,
Nie rozsypią się języki,
Pozdrawiać będziem w okrzyki:

Zdrowaś Maryja! Pan z tobą,
Łaskiś pełna, dusz ozdobo.
Niech w całem życiu to pienie
Brzmi, a w śmierci da zbawienie.

PIEŚŃ VI.

O Nawiedzeniu N. Maryi Panny.

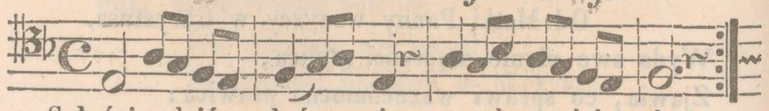
Melodyja jeszcze niewiadoma.

Ocuć się ziemio! Nieba Gospodyni
Przyjąwszy Stwórcę, Processyją czyni:
Spieszy odwiedzić Elżbietę, w niej Jana,
Poświęcić dziecię przez Aniołów Pana.
Patrzcie wy obłoki, policzcie te kroki,
W takowej podróży, gdzie dziw Pani służy,
Pana zastępów niosąc w żywocie.
Cieszcie się pola, srebro-rośne niwy,
Arki przymierza widząc obraz żywy:
Ta sama spieszy w dom Obededoma,
Jana ucieszy przez to słowo co ma;
Elżbieta też powie, witaj moje zdrowie,
Tam Jan dla tych gości, wyskoczy z radości,
Głos powitania słysząc w żywocie.
Składa swe szaty jak święte Szkaplerze,
Powijać Jana a z nim chrzczonych w wierze:
By chrześcijańskie tak odziane dziatki,
Do Chrystusowej należały Matki;
Gdyż Paweł nam radzi, ten szkaplerz czeladzi:
Wy którzy ochrzczeni, bądźcie obleczeni,
Od Matki Panny wszyscy w Chrystusa.
Wyda swe pienie mądrości stolica,
Zjawia, co sprawi wszechmocna prawica:
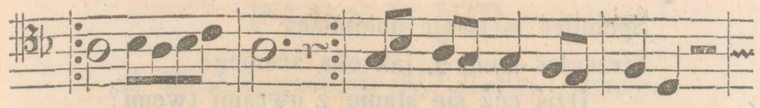
Uwielbiaj dzisiaj duszo moja Pana,
Któremu jestem za matkę obrana,
Niech się duch raduje w Bogu gdy go czuje,
W niepłodnej Elżbiecie Jan cudowne dziecię,
Za przyjściem mojem dziś poświęcony.
Jak tylko wejrzał z najwyższej stolice,
Pan na pokorę swojej służebnice,
Tak odtąd wiecznie przyobiecał sprawić,
Że mnie narody będą błogosławić:
Te dla mnie on sprawił, w miłosierdziu zjawił
Rzeczy niepojęte; Imie jego święte
Bądź od narodu, aż do narodu.
Wzbudził potęgę w najwyższem ramieniu,
Rozproszył pysznych myślą w ich sumieniu,
Wyniósł pokorne, mocne z tronu złożył,
Nędznych zbogacił, bogaczów zubożył.
Przyjął Izraela dziecię z między wiela,
Wspomniał obietnicę, co mieli rodzice
Abraham wierny w swojem nasieniu.
Skończyła pienie Maryja w gościnie,
Powraca w dom swój, a głos onej słynie
W tysiączne lata pomiędzy narody.
Gościnność tedy bierze te nadgrody:
Że gdy kto z miłości, rad przyjmuje gości,
Tam los Abrahama; gość Maryja sama
Szczęście zagnieździć przyobiecuje.

PIEŚŃ VII.
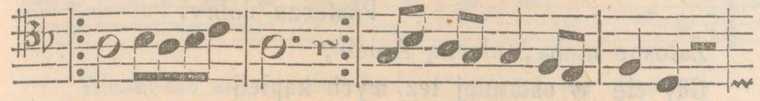
O Boleściach N. Maryi Panny.
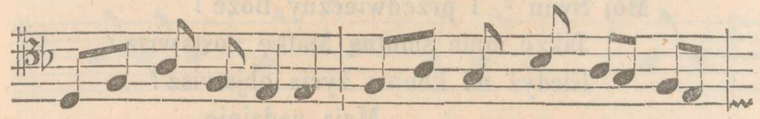


Spłyńcie dziś spłyń - cie wszech matek ża - le,
Uśmierz - cie świa - ta burzli - we fa - le:
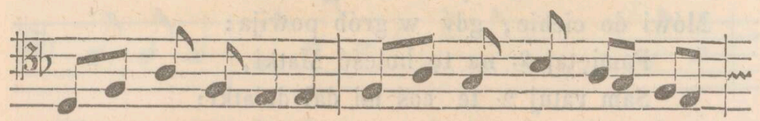


Nieste - - ty! 2. w mo - rzu smutków tonie
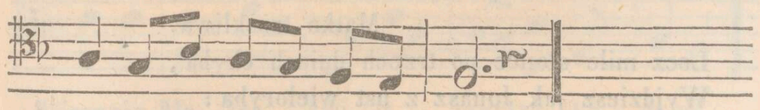


Mary - - ja, 2. co ra - dość w Sy - o - nie



Za - czę - ła, rodząc Em - ma - nu - e - la,



Tej dziś śmierć czyni ko - niec we - se - la,
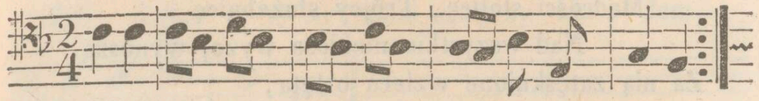


Gdy Sy - na grze - bie.

Ach! gdzież ta radość? co Anioł wieścił,
Gdyś się mój Stwórco w mem sercu mieścił.
Niestety! 2. to panieńskie ciało,
Na krzyżu 2. oko me widziało,
Którem ty byłeś ze mnie odziany,
Dziś któż cię oblekł w tak gęste rany?
Miłość grzesznika.
Dziś siedmioliczny miecz rani duszę,
Gdy cię w tym grobie już złożyć muszę:
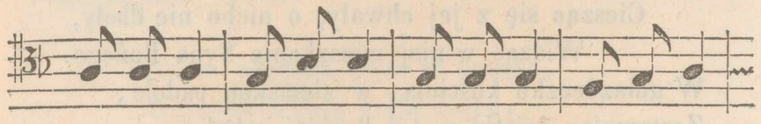
Spełniłeś 2. twoje obietnice,
Strzegłeś mnie 2. jak oka źrenicę:
Dziś cóż się stanie z owcami twemi?
Gdy sam polężesz w tem sercu ziemi,
Pasterzu dobry.
Żałosne nieba, płaczą Anieli,
Gdy cię w ostatniej łez mych kąpieli
Omywam, 2. na śmiertelne łoże,
Mój Synu 2. i przedwieczny Boże!
Jakże mnie smutną Matkę zostawisz?
Kiedyż mi koniec życia objawisz?
Moja nadziejo,
Miła światłości, Synu! Maryja
Mówi do ciebie, gdy w grób powija:
Pamiętaj 2. na tę boleść Matki,
Sam ratuj 2. te coś mi dał dziatki:
Bo kiedyż kiedyż już cię oglądam?
Ach moje życie! z dziatkami żądam
Matka troskliwa.
Lecz miłe słońce po trzech dniach chyba,
Wyjdziesz jak Jonasz z ust wieloryba:
Pozwól mi 2. z sobą iść do piekła,
Niech widzę 2. czy też tam złość wściekła,
Oszczędzać będzie Emmanuela,
Jak w jamie niegdyś lwy Danijela:
Weź, weź mnie z sobą.
Jużem odpoczął mówisz w sobotę,
Skończywszy krwawą kupna robotę:
Nie płacz mnie 2. już pofolguj sobie,
O Matko! 2. widząc mnie w tym grobie;
Gdyż ja powstanę, będę wsławiony,
Twoim za współpłacz chwalcom korony
Wieczne zgotuję.

PIEŚN VIII.

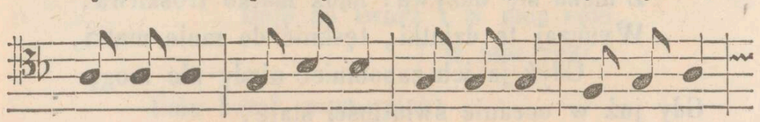
O Wniebowzięciu N. Maryi Panny.
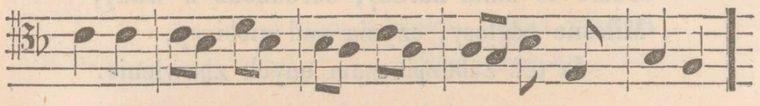


Wesel-cie się nie - ba! pię-kno - ści morza,
Gdzie Matka świa-tło - ści wschodzi jak zo-rza:



Wy-cho-dzi z pu-sty-ni świata go - spo-dy-ni,



W zasłu - gi ob - fi - ta, gdy ją A - nioł wi - ta:



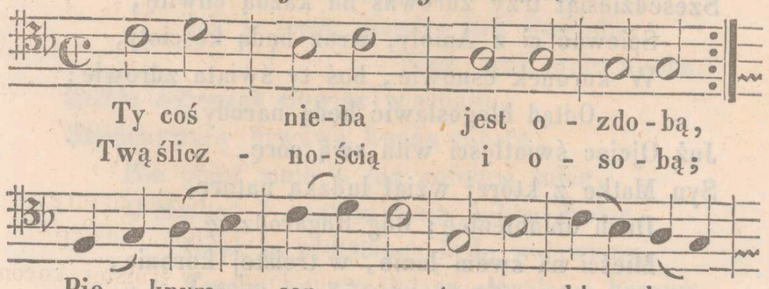
Spiesz się Ma - tko kró - la przyjąć ko - ro-ny.

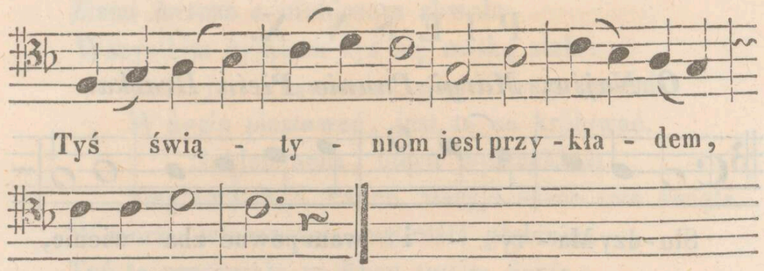
Ile słońce liczy lat, koron tyle,
Sześćdziesiąt trzy zdrowaś na każdą chwilę,
Śpiewać ci z Anioły, wraz będą kościoły,
W koronek osnowie, boś ty świata zdrowie:
Odtąd błogosławić będą narody.
Już Ojciec światłości wita swą córę,
Syn Matkę z której wziął ludzką naturę,
Duch oblubienicę; Bóg Bogarodzicę
Mieści na swem łonie, w troistej koronie,
Słońcem przyodzianą swoją świątynię.

Dziś dwór Empirejski, Aniołów gminy,
Przyjmują w obłokach Panią z niziny:
Bramy otwierają, do stóp upadają,
Mądrości stolicę, Trójcy służebnicę
Nad wszystkie niebiosa wyżej wynoszą.
Za nią zatęsknione wzlecą orlęta,
Dusze bogowidne, gdzie matka wzięta:
Gdyż póki ta z niemi, mieszkała na ziemi,
Ciesząc się z jej chwały, o niebo nie dbały,
Widząc w niej mieszkanie Syna Bożego.
W gniazdeczku kościoła, w ziemskim padole,
Zostawując dziatki w tej Boskiej szkole,
Z nieba się odzywa: bądź matko troskliwa,
Wyuczaj te dziatki, tęsknić do mnie matki,
Gdyż ja ich zapomnieć nigdy nie mogę.
Gdy już w oceanie światłości staję,
Niezmroczonem okiem patrzę w te kraje,
Gdzie do mnie narody, odrodzone z wody,
Miłosne odgłosy, czynią pod niebiosy,
Ja też zabezpieczam onych zbawienie.

PIEŚŃ IX.

O Najśw. Maryi Pannie.





Tobie wieczna myśl w figurze,
Najwspanialszej króla córze,
Źródło cudów, wszystkie wdzięki
Daje na twarz i w moc ręki,
I w moc ręki.

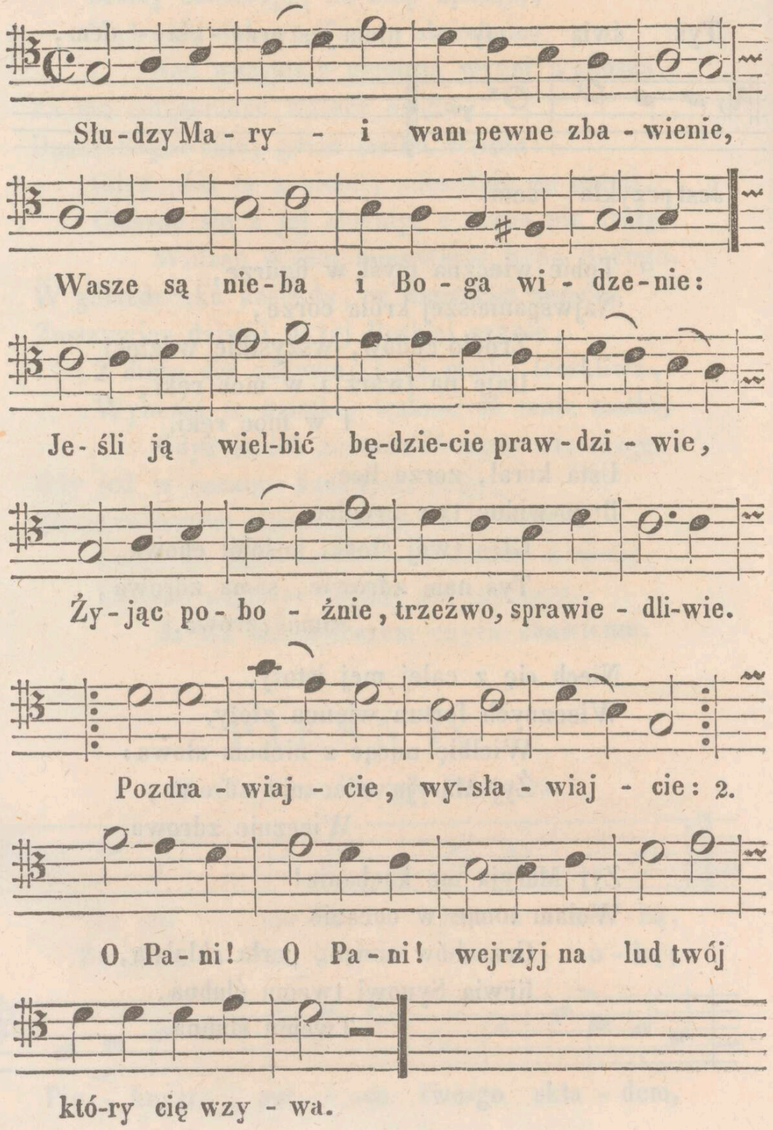
Usta koral, zorze lice,
Bogo-widne twe źrenice,
Głos twój słodki kościół chowa,
Tyś nam zdrowie, sama zdrowa,
Sama zdrowa.

Niech cię z całej mej istoty,
Wiecznych fortun wieńcu złoty,
Wielbię nucąc z niebem słowa:
Żyj Maryja wiecznie zdrowa,
Wiecznie zdrowa.

Zyj Maryja me kochanie!
Wołam tonąc w oceanie
Grzechów moich, perło chlubna,
Krwią Synowi twemu ślubna,
Twemu ślubna.

PIEŚN X.

O Najśw. Maryi Pannie Pieśń Bracka.



Ziemi fortuna a niebiosom chwała,
Wszystkim żyjącym tyś się matką stała:
Znak jest zbawienia, cześć twego imienia
W życiu piastować, jest to co królować.
Nakłoń ucha, niech wysłucha 2.
Sług twoich 2. Panno Maryja serce twe święte.
W morzu wieczności, mądrości głębinie,
Tyś to przejrzała w Bogu twoim Synie:
Że błogosławić będą cię narody,
Które się z ducha odrodzą i z wody.
W lat tysiące, świata końce 2.
Wołają 2. sercem i usty: Zdrowaś Maryja.
Ty żywe niebo w boskim oceanie,
W tobie nasz Stwórca ma swoje mieszkanie:
Ztąd się do ciebie garnie ludzkie plemię,
Żeś zjednoczyła z niebem naszą ziemię,
Ztąd korony, królów trony, 2.
Ordery 2. xiążęta, ścielą pod twoje stopy.
Słońcem odziana na niebieskim dworze,
Aniołom dziwna w głębokiej pokorze,
Między gwiazdami zbawienia jutrzenko,
Świtasz w Poczęciu bez zmazy Panienko.
Serafini, Cherubini, 2.
Wołają: 2. już źródło zdrowia wynika światu.
Świat zdrowie bierze z twych obrazów cienia,
Cuda rozliczne, dla matki Imienia
Bóg Syn twój czyni, w którym wszystko widzisz,
Świętych i grzesznych prośbą się nie brzydzisz.
Świętych cieszysz, grzesznym spieszysz 2.
Na pomoc, 2. gdy na ratunek ciebie wzywają.
Bądź, już już srogi dekret Bóg wydaje,
Kiedy się dusza z ciałem swem rozstaje,

Już do ciemności piekielnych jej droga,
Że się źle żyło nie kochając Boga:
Czarci krzyczą, zguby życzą, 2.
Oddawaj 2. każdemu Boże według spraw jego.
Jednak kto w życiu był Maryi sługą,
A pokutował szczerze choć niedługo,
Krzywdy nadgradzał, odpuszczał urazy,
Modlił się, pościł, spowiadał się z zmazy:
Ten na wieki, z jej opieki 2.
Nie wypadł, 2. w xięgach żywota jest imie jego.
Szczęśliwe dusze, czyste niemowlęta,
O których Matka światłości pamięta;
Szczęśliwsza młodzież której życie całe,
Codzień pomnaża Matki Boskiej chwałę:
Najszczęśliwszy, kto życzliwszy 2.
Do końca 2. przy dobrem życiu ma w niej nadzieję.
Lud Maryjański trzeźwy i pobożny,
Czysty, pokorny, a w zmysłach ostrożny,
Żyjąc w miłości i w przyjaźni świętej,
Dla swojej Pani bez zmazy poczętej:
Ci codziennie, nieodmiennie 2.
Z Anioły 2. obraz jej w domach swoich witają.
Wesel się Pani czystych serc kochanie,
Że cię narody chwalą w każdym stanie:
Spojrzyj na miasta tak wielkie jak małe,
W których xiążęta z ludem dając chwałę.
Do mogiły, nasze siły 2.
Niech tobie 2. służą z wnukami prawnuki wnuków.

Pieśni o Świętych Pańskich.

PIEŚŃ I.

O Świętych Aniołach.
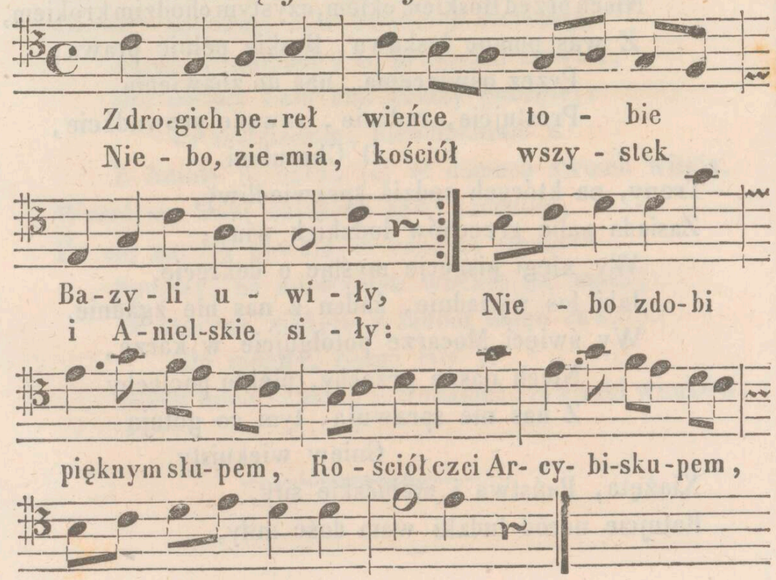
Melodyja jeszcze niewiadoma.

Zbiór Serafinów przeczyste źrenice,
Wam wieczną radość czyni Boskie lice:
Wy przy słodkiem pieniu, żyjecie w strumieniu
Niezmiernej Istoty, mając pokój złoty;
Wy nas święte zorze, rządźcie w każdej porze,
Niech z Serafiny Adama syny,
Śpiewają wiecznie, służą serdecznie
Stwórcy swojemu.
O jaśniejące mądrością Cheruby!
Nas, wielooczni stróże brońcie zguby:
Rozum nasz oświećcie, bojaźń Boską wzniećcie,
Niech przed Boskiem okiem, czystym chodzim krokiem,
Z was pomoc łaskawa, Boskie pełnić prawa;
Przez oświecenia, nas do zbawienia
Prostujcie, radźcie, zawsze prowadźcie,
O Cherubini.
Trony, na których sędzia sprawiedliwy,
Zasiada palić grzechów ludzkich winy;
Wy xięgi piszecie myśląc o dekrecie,
Jaki los wypadnie, żaden z nas nie zgadnie.
Wy święci Mocarze pofolgujcie w karze,
Niech nasze grzechy, piekłu pociechy
Z nas nie sprawują, tym co gotują
Gniew wiekuisty.
Xiążęta, Państwa i niebieskie siły,
Ratujcie naród ludzki wam dość miły,

Od straszliwej kary, za nasze przywary,
Niech nie mówią śmiele dusz nieprzyjaciele,
Bóg już was odstąpił, litości uskąpił,
Boście wzgardzili, przy każdej chwili,
Boskie wyroki, smucąc obłoki
Życiem sromotnem.
Archaniołowie i święci Anieli,
Coście w opiekę nas od piersi wzięli;
Wam słodkie pieszczoty, w nas formować cnoty,
Prowadzić do stanu, ofiarować Panu
Dobre nasze sprawy, modlitwy, zabawy:
Wy w życiu brońcie, od strzał zasłońcie,
Niech przy skonaniu w waszem kochaniu,
Śmiele zaśniemy.

PIEŚŃ II.

O Swiętym Bazylim Wielkim.



Słup w obłoku, Mojżesz drugi, Bazyli wódz ludu,
Mądrość jego i gorliwość Efrem wyznał z cudu:
Jak Elijasz gromi śmiele,
Paweł w słowach, Chrystus w dziele,
Dawid w modłach drugi.
Mojżesz zakon przez kamienne wziął z nieba tablice,
Bazyli wziął z rąk Maryi mądrości stolicę,
Dla wszystkich zakonów księgę,
I na trzy śluby przysięgę,
Chór i wzór ofiary.
Na wschód słońca kościół niebem sam Bazyli czyni,
Gdy Anielski sposób życia sprowadza z pustyni:
Pospiesz się ludu wybrany,
Chwal z Anioły na przemiany,
Wraz Ojca światłości.
Dni czterdzieści Chrystus w postach na pustyni bawił,
Lat trzydzieści służył, a trzy na uczeniu strawił:
Więc którzy go miłujecie,
Uczcie, czyńcie, cierpcie w świecie,
Odrodzeni w duchu.
Apostolskie wzbudźcie trudy o missyonarze!
Wzywa was z pustyń Bazyli, gdy Walensów karze:
Wszystkich nauk wzbudza szkoły,
Głosem otwiera kościoły,
Kyrie elejson.
Grono panien Chrystusowi zaślubia w kościele,
Grzesznych czartom z rąk wydziera zapisanych śmiele:
Dla chorych szpitale zdarza,
Śmierć odkłada, chrzci lekarza,
Z trumny grzech odpuszcza.
O Bazyli w postach, modłach, w jałmużnach cnót wzorze!
Pustelników, Apostołów i Panien splendorze:

Nie zapomnij nas swych dziatek,
Synów, córek i ich matek,
We wszelkim narodzie.

PIEŚŃ III.

O Świętym Janie Damascenie.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Wynijdź serc rozumnych święty obłoku,
Daj się dziś oglądać naszemu oku:
Ciesz źrenicę spuść prawicę z krwawym pierścieniem,
Zlecz krainy naszej winy, z nieba wejrzeniem.

Tyś nam w żywe niebo, zmienił świątnice,
Gdy w obrazach wielbim dusz świętych lice:
Gdy ich cnoty i wiek złoty czytamy z twarzy,
Bierze zdrowie kto przyzowie tych świętych straży.

Tyś xięga mądrości, posil rozumy,
Tyś obrazobórców pogromił tłumy:
Niech się wstydzą którzy szydzą święte obrazy,
Nam w zaszczycie święte życie uproś bez skazy.

Tyś w Syońskie pieśni, zdobił kościoły,
Z filozofów czynił ziemskie Anioły:
Ludzkie syny w Cherubiny zmieniasz w modlitwie,
Czcią jaśnieją gdy umieją trwać w tej gonitwie.

Mężu pełen chwały, złączony z niebem,
Posilaj malutkich Anielskim chlebem:
Przez twe cnoty pokój złoty lud ma za prace,
Niech mozoły z twojej szkoły wiodą w pałace.

PIEŚŃ IV.

O Świętym Onufrym.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Witaj wodzu pustelników, pełen świątobliwości,
Społeczniku zakonników, kolumno stateczności.
Ojcze Patryarchów dawnych, sprawiedliwości wzorze,
Chwało proroków przesławnych, prawej pokory torze.
O! Ewangelistów jota, obraz Chrystusa żywy,
Chorągwi męczeńska złota, Onufry Job cierpliwy.
Kwiatku panienek wstydliwych niewinności przykładzie,
Źródło wyznawców wód żywych bądź nam grzesznym w zakładzie.

PIEŚŃ V.

O Świętym Wincentym a Paulo.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Ożyjcie upłynione wieki,
Wspomnijcie dla sierot opieki,
Które kapłan święty, a Paulo Wincenty,
Rozsiał w świata końce, ratując tysiące
Na duszy, na ciele, w nauce i w dziele.
O święta miłości! gdzieżeś teraz,
Świat cię już nie widząc, jęczy nieraz.
Rok tysiąc pięćset siedmdziesiąt szósty,
Otworzył jałmużny upusty,
Bertrandzie Gwillomu, gdy w ich nędznym domu,
Wincenty się rodzi jałmużnik, i wschodzi
Miłościwe lato z stokrotną zapłatą.
Otwórzcie się dłonie na jałmużny,
Uwolni się grzesznik piekłu dłużny.

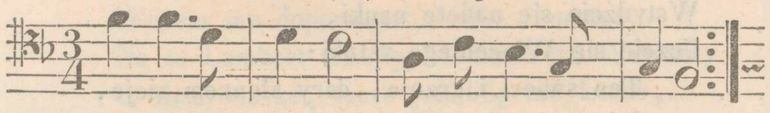
O! perło przedziwnej natury,
Którą nam Pirenejskie góry
Z podcieniu wydały, umiesz kruszyć skały,
Miękczysz dyjamenty, twym głosem Wincenty,
Wzbudzasz wszystkie stany, króle i kapłany;
Francyja się cieszy z twego gniazda,
Tyś Polski nie minął świata gwiazda.
W powietrzu za dni Kazimierza,
Lud polski z niebem chciał przymierza,
Wczem mu dopomaga Ludwika Gonzaga,
Na to Lambert wzięty, idźcie rzekł Wincenty
O Missyonarze, niech już Bóg nie karze,
Pojednajcie z Bogiem w te momenta,
Uczcie Bogowidne swe orlęta.
Bóg miłość mieszka w ludzkiem ciele,
Jej służyć Panny mogą śmiele;
Gdy chorych boleści, Chrystus w sercach mieści,
Choć piękność urody zgniłe czyści wrzody,
Chorych flegmy, poty, nie skalają cnoty:
Weselcie się serca w tem panience,
Że Chrystus poświęca wasze ręce.
W lat tysiąc na zachodzie echo,
Odbiera wschód słońca z pociechą;
Gdy Wincenty w chwale, zagęszczasz szpitale,
Dla chorych usługi, jak Bazyli drugi,
Oświecasz przykładnie z kapłany gromadnie:
Niechże świat oświeca twa nauka,
Z którą miłosierdzie bliźnich szuka.
Umilkły Tebaidzkie knieje,
Gdy miłość wioski, miasta grzeje:
Słońca jasność złota, nie wzdryga się błota,
Czystość miłosierna, Chrystusowi wierna,
W pannach chorym służy, bez skazy w podróży

Zawstydźcie się fórty, straż i kraty,
Jeśli w was godowej nie ma szaty.
Wincenty, już wioski ubogie
Wołają, ratuj dusze drogie:
Nie mając promienia, przez ciemność sumienia,
Grzesznych trzoda błądzi, gdzie rozpusta rządzi,
Klucz umienia bierze, dusz nie wzmacnia w wierze.
O xięgo Chrystusa! wydaj swój głos,
Obudź stróżów spiących, zwróć śmierci cios.
Wstydźcie się nadęte nauki,
Uczcie się Wincentego sztuki:
Ten świeci i grzeje, dary słońcem sieje,
Jak słońce i gwiazdy, tak dom jego każdy
Nauk nie przedaje, a ożywia kraje.
Ocućcie się pyszne już rozumy,
Wołają was na sąd ludu tłumy.
Ten kapłan obraz Boga Syna,
Wincenty, pokory głębina,
Wprzód jak Dawid trzody, potem pasł narody,
Jak Józef przedany, nawracał swe pany,
Z nim jak z Jobem rosło, litości rzemiosło:
Miłosierne dzieła nad wymowy,
Rozsiał ten Apostół w świecie nowy.
Powróćcież darów Boskich rzeki,
Czekają nędzarze, kaleki:
Niech wznijdzie w obłoku, wraz stanie przy boku
Każdemu Wincenty, nędznym lekarz święty,
Anioł w ziemskiem ciele, dusz smutnych wesele.
O serce litości! czas teraz, czas,
Giną nędzne dusze, wspomnij na nas.
Żyjący w Boskim oceanie,
Wincenty, usłysz to wołanie:

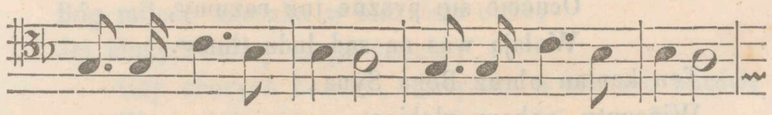
Niech ożywia ziemię, twe duchowne plemię,
A w niem Bóg łaskawy, miłosierdzia sprawy
Rozszerzy na wieki, dla nędznych opieki.
O! miła jutrzenko miłosiernych,
Nie chciej zapominać dziatek wiernych.

PIEŚŃ VI.
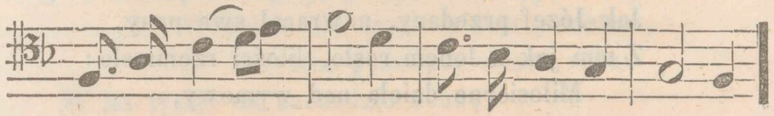
O Świętej Makrynie.



Ma-kry-no świę-ta! per-ło-ro-dne morze,
Ra-ju cnót świętych, cnych panien splen-dorze:



We-sel się Sy-o-nie, gdy twe wieńczą skronie



Zewsząd gwiazdy liczne, dusz zbiory dzie-dziczne.

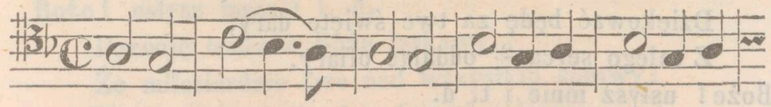
Koncha ubóstwa z twą codzienną pracą,
Gdy ci pierścieniem Boskim czystość płacą;
Łez twoich potoki, gołąb nad obłoki
Chce zanieść Makryno, dla Aniołów wino.
Ogród rozkwitły lecz zewsząd zamknięty
Zakon twój, w którym ma Baranek święty
Pasze lilijowe, gdzie strumyki zdrowe
Modlitwy i cnoty, czynią potok złoty.

Tyś Bazylemu wieczność nieprzeżytą,
W serce wraziła, zkąd reguły ryto,
Aby jak Anieli ludzie żyć poczęli,
Tyś swoją przyczyną sprawiła Makryno.
Przed niedostępnym Boga majestatem,
Stań z jaśniejącą kolumną swym Bratem:
Niech z Syońskiej góry spojrzy na twe córy,
Bazyli na syny wspomni dla Makryny.
Tysiąc czterysta lat, jak słońce wita
Córy twe, w które pustynia obfita:
O święte dziewice! Makryny źrenice,
Rozświećcie nam cienie, na Boga widzenie.

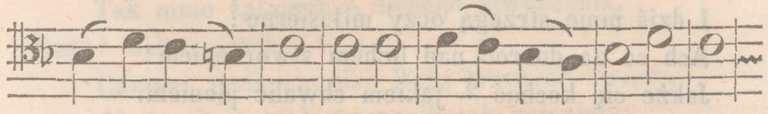
Pieśni Przygodne.

PIEŚŃ I.
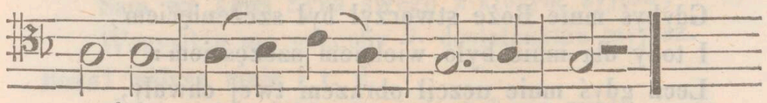
O Miłości Boskiej.



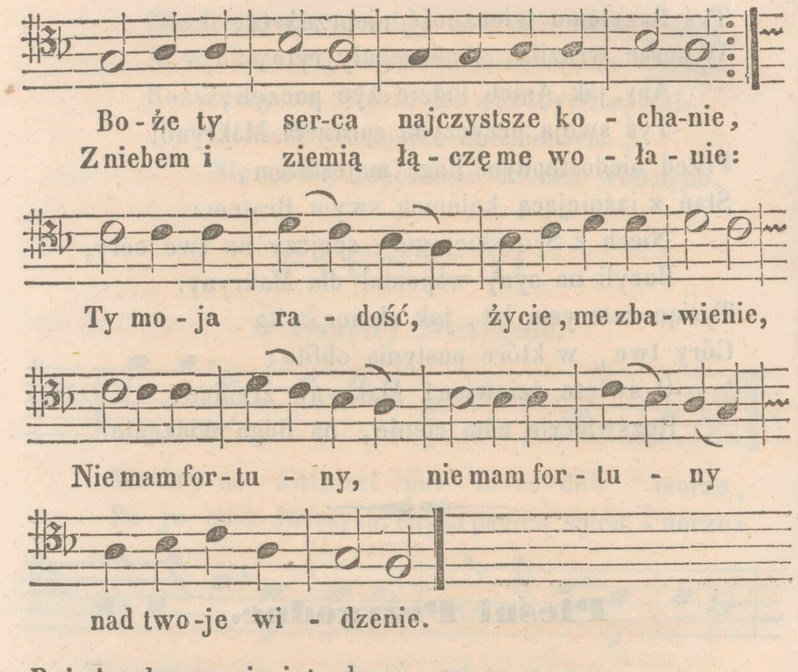
Bo-że! u--słysz mnie, pragnę ja, pragnę ja



chwa-lić cię, z Anio-ła-mi śpiewać ci,



i z Świę-te-mi słu-żyć ci.



Boże! usłysz mnie i t. d.
Wszechmocność, mądrość, dobroć twoja Boże,
Jak cię mam kochać niechaj mnie wspomoże:
Dziękować będę za twe święte dary,
Z całego serca 2. oddając ofiary.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Tyś o mnie myślił przez czasy niezmierne,
I dziś mnie strzegą oczy miłosierne:
Ach co za dobroć nad lichem stworzeniem!
Jakże cię kochać 2. jakiem chwalić pieniem.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Gdybyś mnie Boże stworzył był szczenięciem,
I toby dla mnie było wielkiem szczęściem:
Lecz gdyś mnie uczcił obrazem twej chwały,
Synem światłości 2. wieki mnie nazwały.

Boże! usłysz mnie i t. d.
Chciałeś me serce wynieść tak wysoko,
Jak żadne dojrzyć nie potrafi oko:
I w temby szczęściu dusza moja była,
Gdyby o tobie 2. codziennie myśliła.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Lecz w bólu serca, wyznaję z Dawidem
Żem cię nie kochał, z hańbą i ze wstydem;
Alem to czynił czego nienawidzisz,
Bo się ty grzechem 2. i grzesznikiem brzydzisz.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Cóż jest mój Panie, że mnie nie karałeś,
Po tylu grzechach pokuty czekałeś:
Wszak Ananijasz nie tak prawo złamał,
A nagle umarł 2. skoro tylko skłamał.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Cóżem lepszego jest nad Abirona,
Że go pożarła ziemia otworzona:
Jedno zuchwalstwo on zgubą przypłacił,
A mnieś za większe 2. grzechy nie zatracił.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Poznaję teraz o Boże łaskawy,
Że miłosierdzie twe nad wszystkie sprawy:
Kogo chcesz tylko bronisz od zginienia,
Tak mnie żałujesz 2. lichego stworzenia.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Czemuż mnie cierpisz Boże trzykroć święty,
Abym nie zginął grzesznik tak zawzięty:
Sam we krwi Syna swego z którym żyjesz,
Wszystkie me grzechy 2. dostatecznie myjesz.
Boże! usłysz mnie i t. d.
Prawa, by piekło do mnie już nie miało,
Dajesz mi twoje w Sakramencie ciało:

Aniołom każesz pilnować cierpliwie,
Chociem znieważył 2. onych niewstydliwie.
Boże! usłysz mnie i t. d.

Któż dobrodziejstwa twoje już określi,
Co w rzeczach, słowach dajesz i przez myśli:
Wszystko od ciebie, wszystko twoje Panie,
Com miał, co dajesz 2. co się ze mną stanie.
Boże! usłysz mnie i t. d.

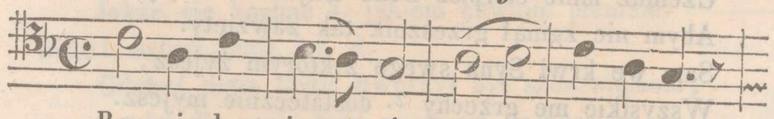
Co to za szczęście być u Boga synem!
Co przez twą łaskę być chrześcijaninem!
Toś mi wyświadczył z tysiąca jednemu,
Lecz tysiąc razy 2. biada niewdzięcznemu.
Boże! usłysz mnie i t. d.

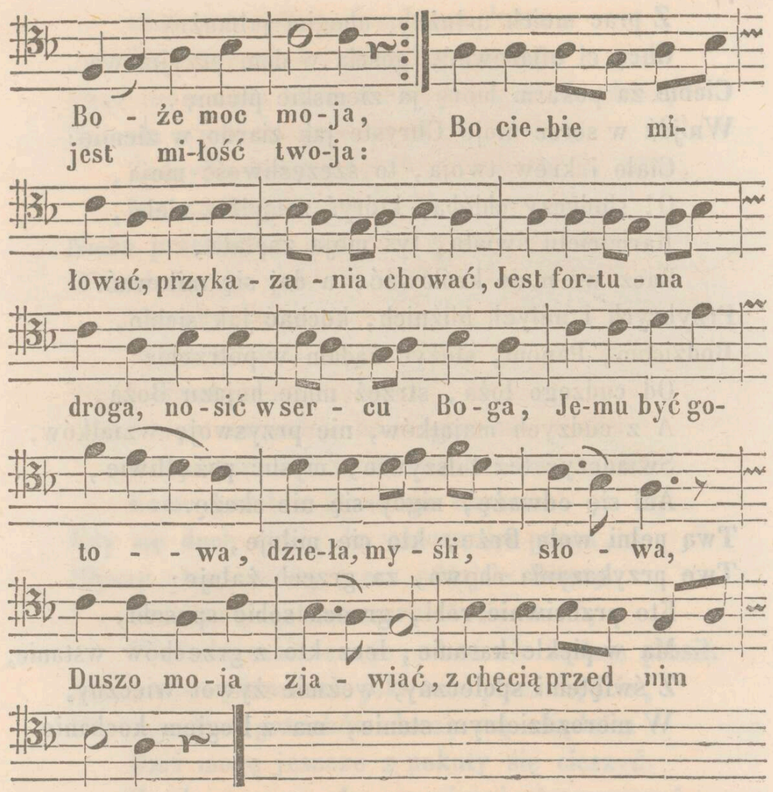
Niebo i ziemia w tem mnie upomina,
Ej kochaj Boga, Bóg cię ma za syna:
Dziękuj, ofiaruj, a czcij święte sądy,
W szczęściu, nieszczęściu, 2. przyjmuj Boskie rządy.
Boże! usłysz mnie i t. d.

Płyńcież już płyńcie z oczu łzy serdeczne,
Abym przebłagał ztąd na wieki wieczne
Ojca światłości, za me wszystkie zbrodnie,
Abym już odtąd 2. służył jemu godnie.

PIEŚŃ II.

O Miłości Boskiej.





Innego Boga nie znam, ciebie wyznaję,
Tobie samemu służę, pokłon oddaję:
Tobie dzięk śpiewanie, życia mego Panie,
Wszystko daję społem, co od ciebie wziąłem,
Ty bądź do ostatka, sam mi Ojciec, Matka,
Wprzód niż cię zapomnę, weź życie ułomne.
Imie twe Panie sławić będę z ochotą,
Modły pokornie wznosić, chociażem błoto:
W dzień święty zabawy, do życia poprawy,
W duszy ci i w ciele, poświęcę w kościele;

Z prac moich usłużny, ubogim jałmużny
Chcę ci ofiarować, gościa w dom przyjmować.
Ciebie za pokarm biorę ja ziemskie plemię,
Wnijdź w serce moje Chryste jak ziarno w ziemię:
Ciało i krew twoja, to szczęśliwość moja,
O! słodyczy chleba, któryś zstąpił z nieba,
Karmicielu świata, tyś moja zapłata,
Racz we mnie królować, a daj się miłować.
Przykrych i miłych bliźnich, kochać jak siebie,
Rodzicom, Panom, służyć żądam w potrzebie:
Od cudzego łoża, strzeż mnie bojazń Boża,
A z cudzych majątków, nie przyswoję wziątków,
Swiadczyć też fałszywie, myślić pożądliwie,
Ani się odważę, nigdy się nie skażę.
Twą pełni wolą Boże, kto cię miłuje,
Twe przykazania chowa, za grzech żałuje:
Kto przeciwnie robi, grzech sobie sposobi,
Ma w piekle karanie; lecz kto z grzechów wstanie,
Z świętemi społeczny, weźmie żywot wieczny,
W nierozdzielnym stanie, ma z Bogiem kochanie.

PIEŚŃ III.

O Nadziei.

Melodyja jeszcze niewiadoma.
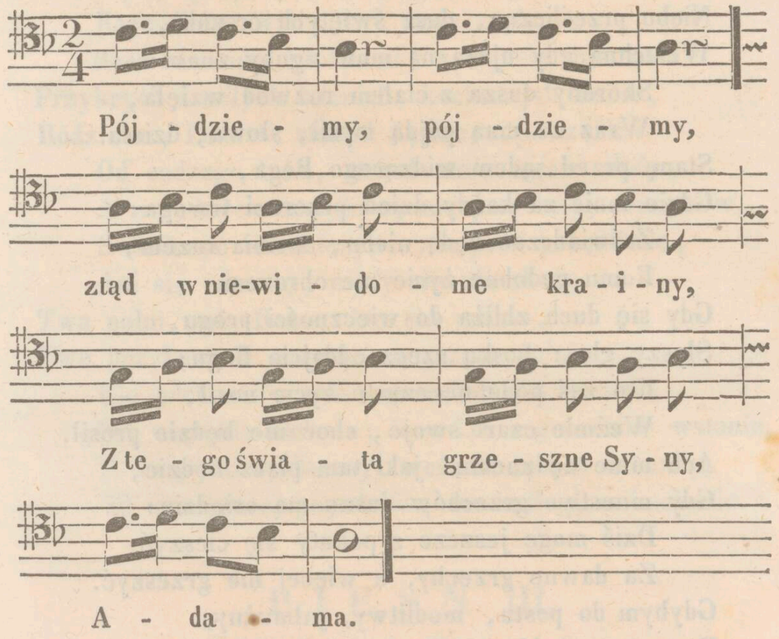
Od piersi matki mam w tobie nadzieję,
O Synu Boży! choć serce truchleje,
Gdy mi złe życie na pamięć przychodzi,
Od czasu gdy mnie matka w grzechu rodzi.
Ty znałeś moją niemoc od żywota,
Jak we mnie cnoty nie masz tylko psota:

Ciało me robak, osądzona dusza,
Na którą czeka piekielna katusza.
Zkąd nie śmiem oczu mych podnieść do nieba,
Bo całe wieki za grzech płakać trzeba:
Żadnych dzieł dobrych ni bliźnim ni sobie,
Nie zaskarbiłem w życia mego dobie.
Niebo prześliczne, dusz świętych orszaki,
Westchną gdy ujrzą na mnie zguby znaki:
Skoroby dusza z ciałem rozwód wzięła,
Wraz ze mną pójdą myśli, słowa, dzieła.
Stanę przed sądem widzącego Boga,
Gdzie mnie za każdy dzień przerazi trwoga:
Zaświadczać będą niebo, ziemia razem,
Komu podobne życie me obrazem.
Gdy się duch zbliża do wieczności progu,
Słyszy głos: boską rzecz oddajcie Bogu;
Kto zaś podobne czartu życie nosił,
Weźmie czart swoje, choć nie będzie prosił.
Ach mnie nędznemu! jaki tam płacz będzie,
Gdy mnostwo grzechów duszę mą osiędzie:
Dziś mogę jeszcze z pokuty się cieszyć
Za dawne grzechy, a więcej nie grzeszyć.
Gdybym do postu, modlitwy, jałmużny,
Przez spowiedź wrócił, i com komu dłużny;
Zapewne Chrystus zmieni dekret srogi,
Widząc łzy moje, powrót od złej drogi.
Że się odrywam od złego zwyczaju,
Rzecze: nie zginiesz, będziesz ze mną w raju;
Krew moja głos tak, jak na krzyżu wznowi,
Ojcze odpuść grzech błędnemu synowi.
Ten sercem jęczy opłakując stratę,
Oblecz go proszę już w zbawienia szatę:

Sam wejrzyj na łzy, daj mu o co prosi,
Gdyż za nim ręce Matka moja wznosi.

PIEŚŃ IV.

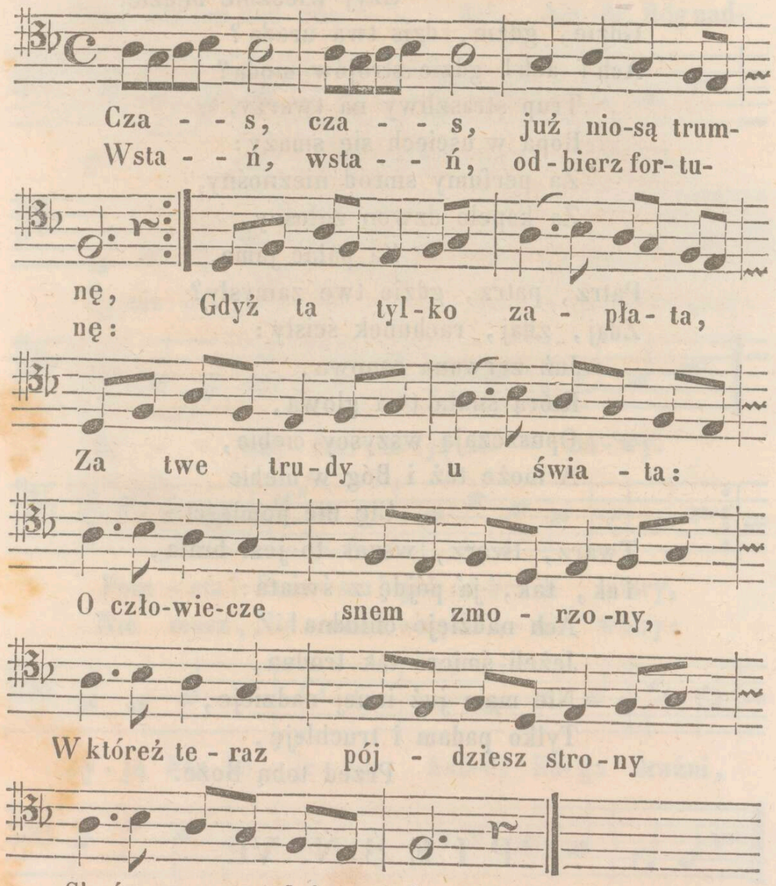
O rzeczach ostatecznych.



Znajdziemy 2. tam zginione nasze lata,
Gdzie wszystkich czeka zapłata, — za sprawy.
Drzymiemy, 2. płynąc w nieprzeżyte wieki,
Z babilońskiej pijąc rzeki, — obłudę.
Staniemy 2. przed straszliwym Boga sądem,
Obsypani grzechów trądem, — na jawie.
Weźmiemy 2. Raj czyli piekło ze wstydem,
Z Judaszem czyli z Dawidem, — nie wiemy.

PIEŚŃ V.

O Śmierci.

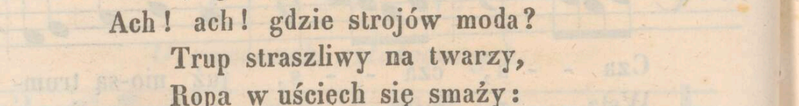


Spisz, spisz, w głuchym letargu,
Duch, duch twój już na targu,
Stoi smutny u sądu,
Że nie trafił do lądu:
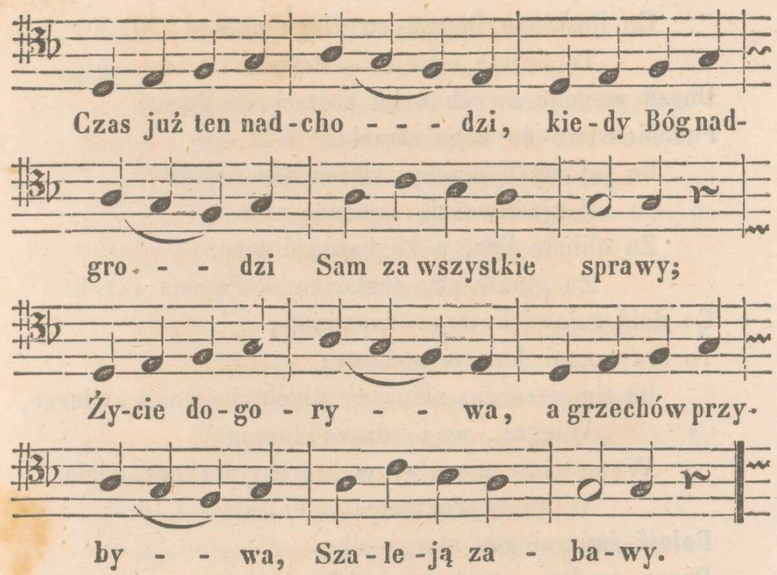
Już rzucają czarci losy,
Zewsząd słychać sprzeczne głosy,
Czyj wiecznie będzie.
Gdzie, gdzie, dziś twa uroda?
Ach! ach! gdzie strojów moda?
Trup straszliwy na twarzy,
Ropa w uściech się smaży:
Za perfumy smród nieznośny,
Za kapele dzwon żałosny,
Za pałac jama.
Patrz, patrz, gdzie twe zamysły?
Zdaj, zdaj, rachunek ścisły:
Już zerwana osnowa,
Którą snuła twa głowa,
Opuszczają wszyscy ciebie,
A może też i Bóg w niebie
Cię nie pomieści.
Twarz, twarz, wszak to jest brata,
Tak, tak, ja pójdę z świata:
Ach nadziejo obłudna!
Jeżeli śmierć tak trudna,
Nie mam już innej nadzieje,
Tylko padam i truchleję,
Przed tobą Boże.

PIEŚŃ VI.
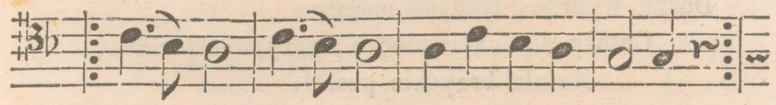
O Sądzie.



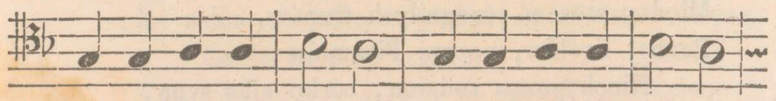
Słu-chaj zie-mio! słyszcie mo-gi - ły!
Trąb A - nielskich niebie-skiej si - ły:
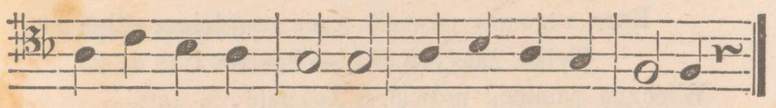


Czas już ten nad-cho - - - dzi, kie-dy Bóg nad-
gro - - - dzi Sam za wszystkie sprawy;
Ży-cie do-go - ry - - wa, a grzechów przy-
by - - wa, Sza-le-ją za - ba-wy.



Pom - sta! Pom - sta! już do-bra-li miary,
Nie masz, Nie masz wstydu a - ni wiary:



Zy-ją bez bo - ja-źni, każ-dy Bo-ga drażni,



Wo-ła-ją stwo - rze-nia: nie traćcie zba-wienia.

Sąd dla duszy wraz przy zaśnieniu,
Bóg przytomny sprawi w sumieniu,
Zkąd życie wyczyta, gdy Aniołów spyta,
Czyj obraz, zwyczaje?

Co Boskiego Bogu, co złego nałogu,
To czartu oddaje. — Pomsta i t. d.
Dusza weźmie swych dzieł postaci,
Podobieństwo do Boga straci:
Bo jej myśli muchy, słowa zaś ropuchy,
Z zjadliwością smoczą;
Za obłudę lisy, a za hardość bisy,
Za gniew psy obskoczą. — Pomsta i. t. d.
Co dziś człowiek wraz zapomina,
To przypomni śmierci godzina:
Bo się wtenczas zbierze, złych chciwości zwierze,
Wieprz, wąż; dusza dumna
Wypędzona z ciała, w którem rozkosz miała,
Wyje bezrozumna. — Pomsta i t. d.
Boleść śmierci gdy starga siły,
Duszę wydrze, trup do mogiły
Cztery deszczki wlecze, przyjaciel uciecze,
Z ciała brzydkie pustki;
Mól już tylko w ciele, robactwo w popiele,
I przegniłe chustki. — Pomsta i t. d.
Między stosem przegniłych trupów,
Poznaj Królów, poznaj Biskupów:
Niech pozna rodzina, córkę albo syna,
Poznaj żono męża;
Rusz z trumny powieka, nie znajdziesz człowieka,
Tylko żaby, węża. — Pomsta i t. d.
Wieczna pamięć! mówią w kościele,
Kiedy trupa grzebią w popiele:
Lecz któż ją pamięta, gdy dusza przeklęta
Nie ma żadnej cnoty;
Nie znał ją ubogi, ni kościelne progi,
Szpital, ni sieroty. — Pomsta i t. d.

Chrystus z krzyża uszy zatyka,
Gdy głos dzwonów niebo przenika:
Miłosierdzie wielkie! spuść jedną kropelkę
Dla tych mąk pozbycia,
Wołają kapłani; krzyczą też szatani,
Miał rozkosz za życia. — Pomsta i t. d.
Postaw duszo w myśli zwierciadło,
Gdzie twe ciało wycięte padło:
Gdzie zabawne chwile, tuzy i panfile,
Obrazki fortuny;
Jak twarzy ozdoby, i szpetne choroby,
Zagarniesz do trumny. — Pomsta i t. d.
Gromadź chciwy człecze intraty,
Bądź wielmożny, bądź też bogaty:
To twoje łakomstwo, rozproszy potomstwo,
Wnuk pójdzie w żebraki;
Twój zbiór biednych złupił, tobie piekło kupił,
Grób, mole, robaki. — Pomsta i t. d.
Jest gospodarz między zwierzęty,
Nad rybami i nad ptaszęty,
Że sobie nie szkodzą, choć się głodne schodzą,
Czują że Bóg rządzi;
Człowiek gdy to psuje, co sam Bóg buduje,
Nie zna kto go sądzi. — Pomsta i t. d.
Bydle psując lęka się kary,
Choć rozumu nie ma ni wiary:
Głos go ludzki trwoży, ty sobie gniew Boży
Za bajki poczytasz;
Choć wiesz żeś to psował, co sam Bóg budował,
Sumienia nie pytasz. — Pomsta i t. d.
Ach! czy będzie grzesznik bez kary,
Nie przypomniż Bóg praw i wiary:

Że co się przewlecze, podobno uciecze,
Myśli złość zawzięta;
Wszak Bóg włosy zliczył, dni, godzin użyczył,
Czyż on nie pamięta. — Pomsta i t. d.

Kto dał rozum, czyż nie rozumie?
Grzechy cudze lud karać umie:
Sądzą się narody i karzą za szkody,
Psują oczy, uszy;
Ciało rąbiąc w sztuki, nie psują nauki,
Nie rozetną duszy. — Pomsta i t. d.

Kto dał oczy, czyż sam nie widzi?
Skrył wstyd bydłu, sam sięż nie brzydzi
Cielesną sromotą, bezwstydną pieszczotą,
Haniebną od wieku?
Ta ślepotę mnoży, dla której Duch Boży,
Nie zmieszka w człowieku. — Pomsta i t. d.

Grzesznik gdy już zabrnie głęboko,
Gardzi czego nie widzi oko:
Że piekła nie widzi, grzechem się nie brzydzi,
O duszę nie stoi;
O zgubo człowieka! czemuż go Bóg czeka,
Dopókądże broi. — Pomsta i t. d.

Wnijdziesz duszo w piekielne straży,
Odrzucona od Boskiej twarzy:
Trup twój w smrodach leży nagi bez odzieży,
Na sąd ostateczny;
Przeklęctwem niech dyszy, póki nie usłyszy:
Idźcie w ogień wieczny. — Pomsta i t. d.

PIEŚŃ VII.

O Piekle.

Melodyja jeszcze niewiadoma.

Wszystko widzący Boże sprawiedliwy,
Daj poznać dokąd grzesznik nieszczęśliwy,
Sam, sam rwie się 2. od twojego oka,
By go wieczność 2. pożarła głęboka;
Tam gdzie ogień pomsty co nigdy nie gaśnie,
Gdzie robak gryzący na wieki nie zaśnie:
Już zginęła nadzieja.

Studnio przepaści! piekielna głębino,
Z wieczną rozłąką ciemności kraino;
Ej niestety! 2. jak dusz milijony
Ty pożerasz 2. z każdej świata strony:
Idą, ryczą, wyją, gołe trzody w jamy,
Rozbrat z niebem czynią, a w piekielne bramy
Niosą grzechów tłomoki.

Ziemia, gdzie nigdy nie zabłyśnie słońce,
Zkąd grzech roznosi smok na świata końce:
Ach niestety! 2. kogo się Bóg zrzecze,
Dokądże ten 2. grzesznik się powlecze?
Gdy okrzykną czarci, już twój czas przeminął,
Już się nie oglądaj na niebo, boś zginął:
Śpiewaj już wieczne biada.

Mawiałeś, nieżal dla tej to urody,
Po smacznym kąsku cierpieć wieczne głody:
Nużeż teraz 2. zapłać te uciechy,
Wszakże słodkie 2. były twoje grzechy.
Patrz jak cię Dalila tu w żądzach wypieści,
Wyda Filistynom na wieczne boleści,
Oczy ci wyłupiwszy.

Tu twe biesłady, zbytki i napoje,
Pyszne znamiona i strojne pokoje,
Zamienią się 2. w ogniste jezioro,
Bo tu wszyscy 2. złoczyńcy się zbiorą:
Kaim bratobójca, i Ezaw obżerca,
Farao zawzięty, Antyjoch bluźnierca,
Z niemi Giezy, Judasz.
Płaczcież bogacze, na te nędze wasze,
Co przyjdą na was, za rozkoszne pasze:
Już się wam z rąk 2. dostatki wyślizły,
Gdy rdza złoto, 2. szaty mole zgryzły;
A wy sobie za to, pomsty naskarbili,
Gdyście za rozkoszy wieczny gniew kupili,
Tak woła Jakób święty.

PIEŚŃ VIII.

O Niebie.
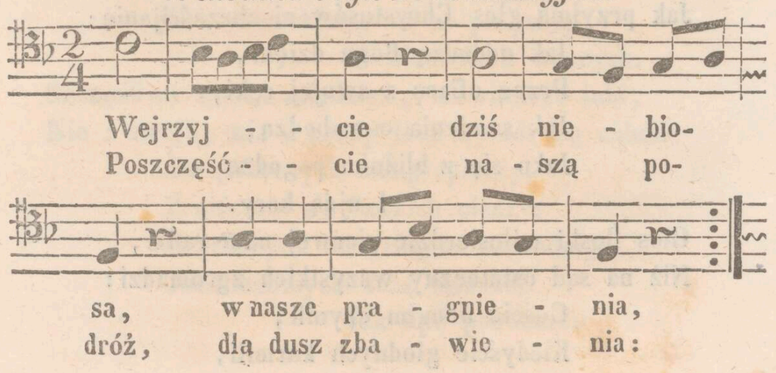
Melodyja jeszcze niewiadoma.

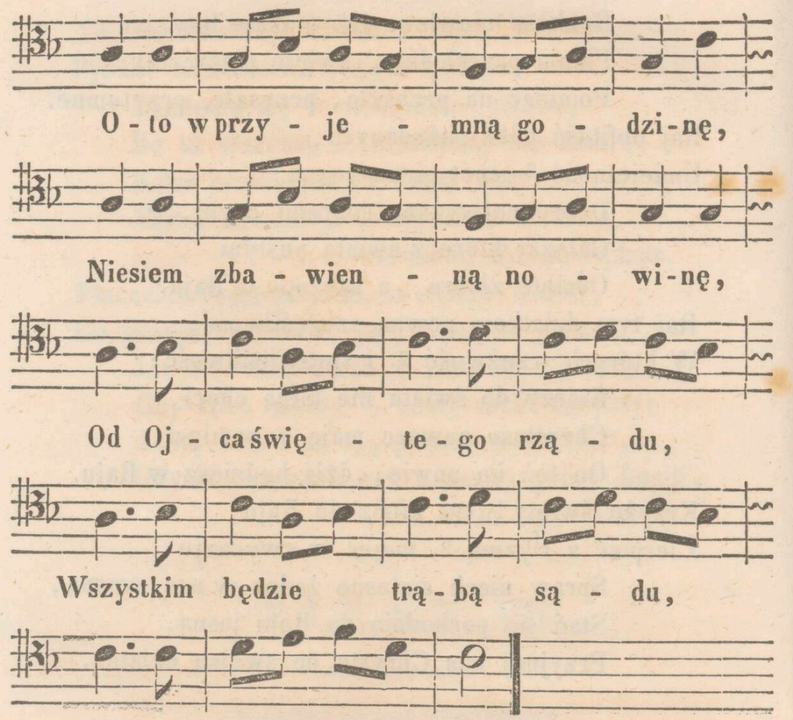
Raj nam jest ten Syon wesoły,
W którym życie 2. z Bogiem, z Anioły:
Ziemia żyjących, świateł kraina,
Serc jednomyślnych miłość jedyna,
Ogród rozkwitły, wszystkich cnót pole.
Raj czystych dusz, radość bez końca,
Gdzie dzień nie zna 2. zachodu słońca:
Wiosna kwitnąca młodość odnawia,
Z morza mądrości śliczność objawia,
Do słodkich piersi Bóg dziatki tuli.
Raj bezpieczność w Ojcowskiem łonie,
Pokój słodki 2. zdrowie w Syonie:

Rozkosz niewinna jak ptasząt loty,
Pienia przesłodkie, święte pieszczoty,
Pomniąc na przeszłe, przyszłe, przytomne.
Raj obfitość dóbr pożądanych,
Umiejętność 2. cnót nieumianych:
Dobro najwyższe dobremi czyni,
Gałązki które z świata pustyni
Odcięte zbiera, a szczepi w Raju.
Raj tym dziatkom pewna szczęśliwość,
W których trzeźwość 2. i sprawiedliwość:
Którzy do świata nie kleją chęci,
Chrystusa zawsze mają w pamięci,
On też im powie: dziś będziesz w Raju.
Krzyżu święty! tyś klucz do Raju,
Cierpieć z Dyzmą 2. mając w zwyczaju:
Spraw niech cielesne żądze w nas zgasną,
Stań się pochodnią do Raju jasną,
Przyjmij nas Chryste do swoich dziatek.

PIEŚŃ IX.

Wchodnia czyli Przedmissyjna.
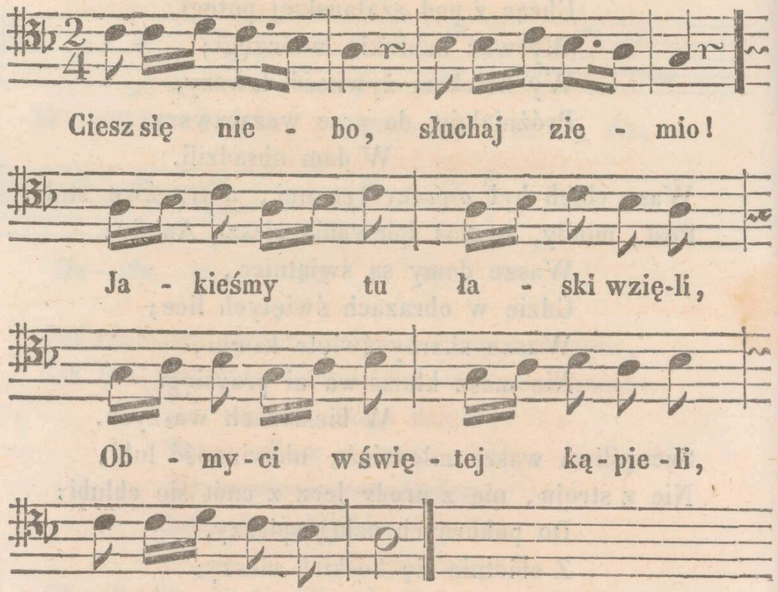




Poświadczcie słońce, miesiąc i wy niebianie,
Jak przyjmą głos Chrystusów ci chrześcijanie:
Jak oddadzą Bogu dzięki,
Przez ofiarę z swojej ręki;
Jak sumienia oswobodzą,
Jako się z bliźnim pogodzą
I ujdą kary.
Głos Boski miłosierdzie pierwej nam radzi,
Niż na sąd ostateczny wszystkich zgromadzi:
Coście ubogim czynili,
Kiedyście głodnych karmili,

Gdyście nagich odziewali,
Chorym też usługiwali,
Mnieście to dali.
Byłem gość rzecze Chrystus, wyście przyjęli,
Więźniem też, wy na okup dali co mieli:
U was przychodnie, sieroty,
Nie tułały się pod płoty,
Wy jak swe dziatki kochali,
Ojcem, matką im się stali,
Dla mnie Chrystusa.
Malutkich, moje członki, wyście uczyli
Mej wiary i prac ręcznych, by dobrze żyli:
Chcąc z pod szatańskiej potęgi
Wyrwać żebraki, włóczęgi;
Wy kalekom żywność dawszy,
Próżniaków do prac wezwawszy,
W dom obsadzili.
Wasz chleb był z pracy ręcznej, a trzeźwe stoły,
Post, modły, w głos śpiewania cieszą Anioły:
Wasze domy są świątnice,
Gdzie w obrazach świętych lice;
Wasze skarby święte księgi,
Nie masz kłamstwa ni przysięgi
W biesiadach waszych.
Szczęśliwa wasza młodzież, niewinność lubi,
Nie z stroju, nie z urody lecz z cnót się chlubi:
Do pokornych usług spieszy,
Z obietnic się boskich cieszy;
Grzesznych od grzechu odwodzi,
Niewiadomych uczą młodzi,
Jak żyć pobożnie.

Wesel się już Syonie na te widoki,
Przyjmij lud chrześcijański w jasne obłoki:
Pójdźcie, pójdźcie do mych sieni,
Od wieku błogosławieni,
Osiągnijcie swe zbawienie,
Miłe z Bogiem zjednoczenie,
W wiecznej radości.

PIEŚŃ X.

Rozchodnia czyli Pomissyjna.



Jąk Naaman z swego trądu;
Zmył się siedemkroć w Jordanie:

My byliśmy w gorszym stanie,
Dziś uzdrowieni.
On był wdzięcznym za swe zdrowie,
Brał ziemię z pod nóg proroka:
My prosimy by z wysoka,
Sam Bóg nadgrodził.
Lecz z dziesięciu trędowatych
Gdy ich Syn Boży uzdrowił,
Idźcie do kapłanów mówił,
Jeden był wdzięczny.
Jak sadzawka Syloańska,
Gdzie Anioł wodę łez wzrusza,
By z missyi każda dusza,
Zdrowie swe brała,
Niewdzięcznika zmyć nie może:
Mówi że nie ma człowieka,
Którego sumienie czeka,
Wczas do poprawy.
Otóż Chrystus sam się zbliżył,
Podając wszystkim sposoby,
Aby powstali z choroby,
Od złości swoich.
Aniołowie nas wzbudzili,
Idźcie, idźcie każdy z domu,
By nie przyszło zginąć komu,
Gdy ten czas minie.
Ja odchodzę, rzecze Chrystus,
Wy w grzechach swoich pomrzecie,
Gdy pokutować nie chcecie,
Za swe złe życie.
Gnij do końca w sprosnem życiu,
Choćbyś sto lat co dzień grzeszył,

Pomsty sobie nie przyspieszył,
Dłuższa jest wieczność.
Lecz te łaski, które teraz
Kończy zbawienna godzina,
Wspomni śmiertelna nowina
Czemuś je stracił.
My dziękujmy wznosząc ręce,
Gdyż znamy światłość prawdziwą,
Znaleźliśmy wiarę żywą,
A w niej zbawienie.
Już się wróćmy do swych domów,
Niosąc gałązki oliwne,
Sławiąc miłosierdzie dziwne
Boskie nad nami.

PIEŚŃ XI.

O Opatrzności Boskiej.
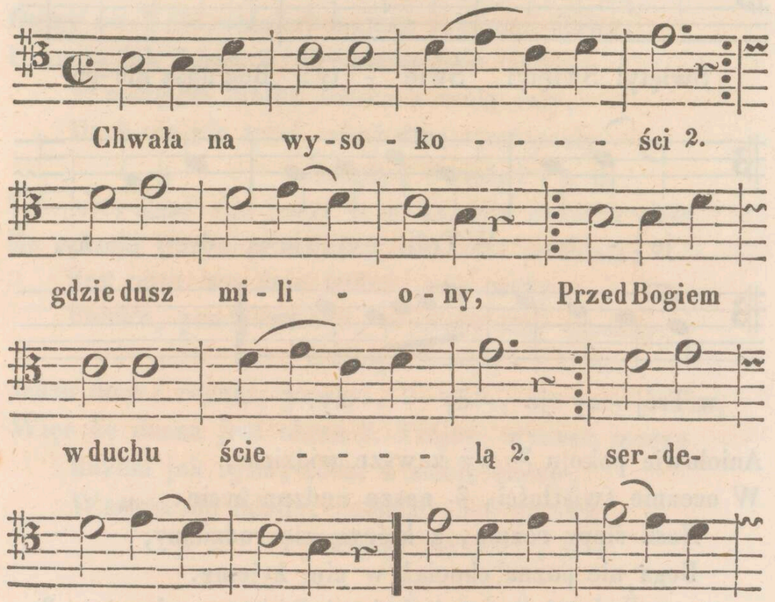
Melodyja jeszcze niewiadoma.

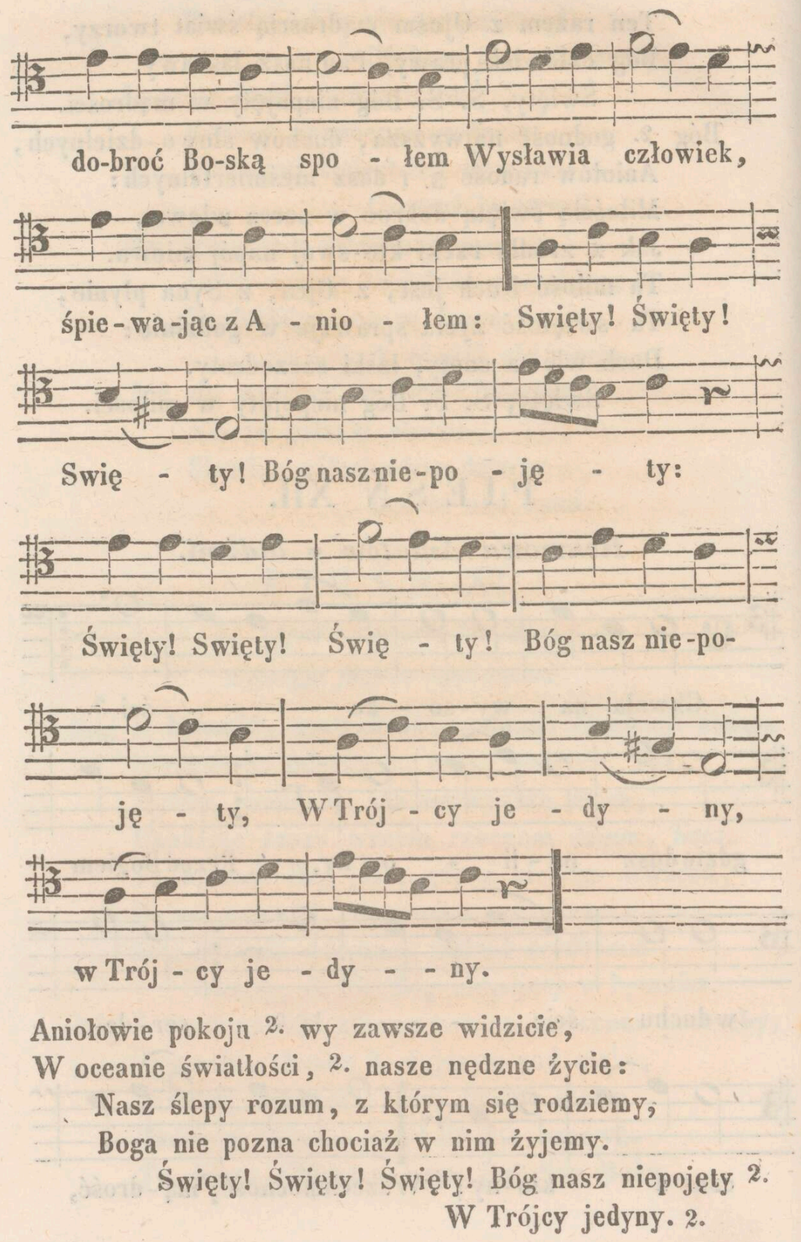
Bóg 2. bytność, opatrzność, godność Stwórcy świata
Niezmierna mierzy 3. czas, godziny, lata,
Myślną pamięcią, jak najwyższą mocą,
Rozdając czasy wszem rzeczom dniem, nocą.
Ta bytność Bóg jest, gdy z niczego stwarza,
Dając początki, Ojca nam wyraża:
Bóg bytność wieczna, miłość serdeczna.
Święty, S. Ś. Bóg niepojęty w bytności.
Bóg 2. opatrzność, zdarza wszem rzeczom potrzeby,
Żywność, obronę 3. żyjącym pod nieby,
Miłością wieczną, która Boskie słowo
Rodzi w istocie, przed świata osnową.
To słowo Chrystus Jezus jest Syn Boży,

Ten razem z Ojcem mądrością świat tworzy,
Bóg człowiek prawy, Pan nasz łaskawy.
Święty, Ś. Ś. Bóg niepojęty w mądrości.
Bóg 2. godność najwyższa, duchów słowo-dzielnych,
Aniołów radość 3. i dusz nieśmiertelnych:
Miłością świętą dobroć w serca wlewa,
Jak z źródła rzeki kto swój napój miewa.
Ta miłość Duch jest, z Ojca, z Syna płynie,
Ta świętość życia sprawuje w godzinie:
Duch wlewa cnoty, łaski szczodroty.
Święty, Ś. Ś. Bóg niepojęty w miłości.

PIEŚŃ XII.

Rozmowa Aniołów z ludźmi.





Aniołowie pokoju 2. wy zawsze widzicie,
W oceanie światłości, 2. nasze nędzne życie:
Nasz ślepy rozum, z którym się rodziemy,
Boga nie pozna chociaż w nim żyjemy.
Święty! Święty! Święty! Bóg nasz niepojęty 2.
W Trójcy jedyny. 2.

Luboś potrawa śmierci 2. o miły człowiecze,
Mając czas miłosierdzia 2. póki nie uciecze,
Możesz przez wiarę, w Trójcy poznać Boga,
Jeśli znać nie chcesz, zginie dusza droga.
Święty! Święty! i t. d.
Poznać Boga jak dzieci 2. poznają z kochaniem
Ojca, lub słudzy Pana 2. rozkazów słuchaniem,
Trudno nam, gdyśmy cielesne bydlęta,
My nie pomnimy, Bóg o nas pamięta.
Święty! Święty! i t. d.
Nie trudno temu wierzyć 2. kto ma żywą wiarę,
Pokornie słucha prawdy, 2. z spraw czyni ofiarę:
Kto zna swą duszę w ciele nieśmiertelną,
Z niej pozna Boga Trójcę nierozdzielną.
Święty! Święty! i t. d.
Duszy swej nie widzimy 2. lecz rozumne słowa,
Ukazują jak dusza 2. nieśmiertelność chowa:
W obciętem ciałku rozum z wolą cały,
Duch nic nie traci, choć dom spustoszały.
Święty! Swięty! i t. d.
Tak jest, duch siła jedna 2. w każdym członku ciała,
Że członki tracąc przecież 2. nie traci co miała:
Bez oczu we śnie widzi, zna osoby;
Rozum, pamięć, chęć, w duszy trzy sposoby.
Święty! Święty! i t. d.
Jeden duch: rozum, pamięć, 2. wola, nie trzy dusze,
Więc że dusza jest obraz 2. Trójcy, wyznać muszę.
Rozum jak syna, rodzi z siebie słowo,
Wzajem się lubiąc, natchną chęć gotową.
Swięty! Święty! i t. d.

Któż tę duszę człowiecze 2. w twoje ciało wraził,
Wszakże Bóg Trójca którąś 2. grzechami obraził;
Ten Duch najwyższy, Bóg siła niezmierna,
Bytność, opatrzność, godność miłosierna.
Święty! Święty! i t. d.

Ten Bóg we wszystkich rzeczach 2. ale niezamknięty,
Jest też około wszystkich 2. ale niewypchnięty:
Znamy że ten Bóg, Bóg niezmierna siła,
Wktórym trwa cała świata tego bryła.
Święty! Święty! i t. d.

Moc Ojca, mądrość Syna, 2. Ducha miłość święta,
Jeden Bóg, jedna Istność, 2. nigdy niepojęta:
Rozum Pan, słowem Synem wszystko stwarza,
Duchem ust miarę, liczbę, wagę wraża.
Święty! Święty! i t. d.

Jeden duch a w nim razem 2. inszy sposób bycia,
Inszy Ojciec, inszy Syn, 2. inszy duch współ-życia:
Nie co inszego jednak te sposoby,
Bo jedno Bóstwo mają trzy osoby.
Święty! Święty! i t. d.

Ojciec będąc początkiem 2. rodzi obraz Syna,
Sam się Ojciec nie rodzi 2. nizkąd nie poczyna:
Ten Syn zrodzony jest przedwieczne słowo,
W Ojcu przebywa przed świata osnową.
Święty! Święty! i t. d.

Przedwieczny rozum Ojciec 2. gdy Syn jego słowo,
Więc rozum Syn jest Ojca 2. przez moc jednakową:
Rozum bez matki, rodzi a nie stwarza,
Ma w sobie słowo, choć go innym wraża.
Święty! Święty! i t. d.

Gdzie jest Ojciec tam i Syn 2. bo jest jedna siła,
Choćby co w nowy sposób 2. na ziemi czyniła.
Syn Ojca obraz z natury zrodzony,
Chciał ludzki rozum mieć obraz stworzony.
Święty! Święty! i t. d.

Toż i my ziemiolepki 2. synami Bożemi,
Gdyż mamy obraz Boski 2. duszę w sercu ziemi:
Lecz nie Bogami, bo ten obraz wtóry,
Bóg z łaski stwarza, nie rodzi z natury.
Święty! Święty! i t. d.

Prawda że człowiek święty 2. ten obraz pomnoży,
Przeto go tak ukochał 2. od wieku Syn Boży;
Iż gdyby zginął człowiek za swe długi,
Gotów Syn Boży wziąć był postać sługi.
Swięty! Swięty! i t. d.

Dobroć, w kochaniu miłość 2. jest w Bogu niezmierna,
Ojcu, Synowi równa 2. Duch chęć miłosierna,
Trzecia osoba Trójcy ta pochodzi
Z Ojca i Syna Duch, lecz się nie rodzi.
Święty! Święty! i t. d.

Człowieka, Bóg Duch święty 2. kochając bez miary,
Przez myśli święte wlewa 2. w ludzkie serca dary:
Lecz człowiek wolny, choć go Bóg Duch żywi,
Jeśli mieć nie chce łaskom się sprzeciwi.
Święty! Święty! i t. d.

Zkądże ta nasza zguba 2. od czego zaczęta,
Że w nas mieszkać nie może 2. godnie Trójca święta?
Podobno żeśmy usłuchać nie chcieli
Boga, a zwyczaj bestyjalski wzięli.
Święty! Święty! i t. d.

Człowiecze gdyś znieważył 2. Stwórcę swego Pana,
Stałeś się w cielsku bydle, 2. duch więzień tyrana:
Wygnanyś z raju na głupstwa skaranie,
Żeś jedząc zgwałcił Boskie przykazanie.
Święty! Święty! i t. d.

Ciało nas wtenczas zwiodło 2. przez podejście węża,
Ewa się struła jabłkiem 2. i Adama męża:
My strute ciało, rodząc się bierzemy,
Znamy grzech wszyscy, nie wszyscy wierzemy.
Święty! Święty! i t. d.

Wszyscy ludzie otruci 2. w rodzicach jak w głowie,
Jedna zdrowa niteczka, 2. skryta w tej osnowie:
Cały kłęb ciała Adam zaprzepaścił,
Lecz Bóg Maryją wprzód zdrowiem namaścił.
Święty! Święty! i t. d.

Ewa nas na śmierć rodzi 2. pożądliwym brzuchem,
Lecz Maryja odrodzi 2. chrztem świętym i Duchem:
Bóg ją za matkę wziął Anielską mową,
Z niej w nasze ciało oblókł się Bóg słowo.
Święty! Święty! i t. d.

Dług człowieka tak ciężki 2. którego wypłacić
Nie można, choćby przyszło 2. wszystkich ludzi stracić;
Bo nikt czci równej Bogu dać nie może,
Jedyne tylko w ciele słowo Boże.
Święty! Święty! i t. d.

Otóż nasz dług wypłacił 2. wschód słońca zaranny,
Gdy Syn Boży zrodził się 2. człowiekiem już z Panny:
Ukrył majestat, przyjął postać sługi,
Po pracach podjął śmierć za nasze długi.
Święty! Święty! i t. d.

Trzydzieści lat ten Pasterz 2. i trzy z wami bawił,
W Piotrze kościół, w kościele 2. serce swe zostawił:
Siedm źródeł łaski znakami przeplata,
Przyrzekł, ja z wami do skończenia świata.
Święty! Święty! i t. d.

Ułomność nasza grzechy, 2. natura otruta,
Choć dla niej jest lekarstwem 2. prawdziwa pokuta:
Atoli ciężko psu odwyknąć jatek,
Mając już w smaku grzechowy zadatek.
Święty! Święty! i t. d.

Waszą ciężkość sam Jezus 2. łaską swą zwycięża,
Macie w krzyżu, w ołtarzu, 2. w postach trzy oręża:
Bo w cierpliwości jest wasze zbawienie,
Bez posłuszeństwa pewne potępienie.
Święty! Święty! i t. d.

Boskie prawo jest wieczne 2. jego przeznaczenie,
By go ludzie pilnując 2. mogli mieć zbawienie:
W pełnieniu prawa by tego nie psować,
Co w duszach, w ciałach, Bóg raczył zbudować.
Święty! Święty! i t. d.

Jak słońce wszystkie rzeczy 2. ściga promieniami,
Tak Chrystus w Sakramencie 2. rządzi serc myślami:
Niepsując słońce szkła rzecz w ogień zmienia,
Silniejsze słowo Boskie z chlebów cienia.
Święty! Święty! i t. d.

Dla tegoż my wierzymy 2. że Bóg nas przemieni,
Łaską swą zatajoną 2. w Sakramentów cieni:
Bydło co widzi wraz z człowiekiem bierze,
Im Bóg karmiciel, nam zbawiciel w wierze.
Święty! Święty! i t. d.

Alfa początek czworgran 2. koniec krąg Omega,
Od wschodu do zachodu 2. chleb Anielski biega:
Słowo tam zmienia ziarno nie robotę,
Chrystus na pokarm daje swą istotę.
Święty! Święty! i t. d.

Alfa, Omega Chrystus 2. rzekł człowiek Bóg słowo,
Jam jest początek, koniec, 2. z ziarka czytaj głowo:
Kończy Omega Paschę na opłatku,
Wszczyna królestwo swe w kwasu zadatku.
Święty! Święty! i t. d.

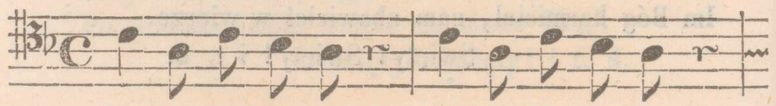
Jedno serce Chrystusa 2. dziatkom piersi daje,
Alfą wschodnim, zachodnim 2. Omegą się staje:
Piotr jedna głowa, dwóch oczu używa,
Lud dwu obrządków, do Chrystusa wzywa.
Święty! Święty! i t. d.

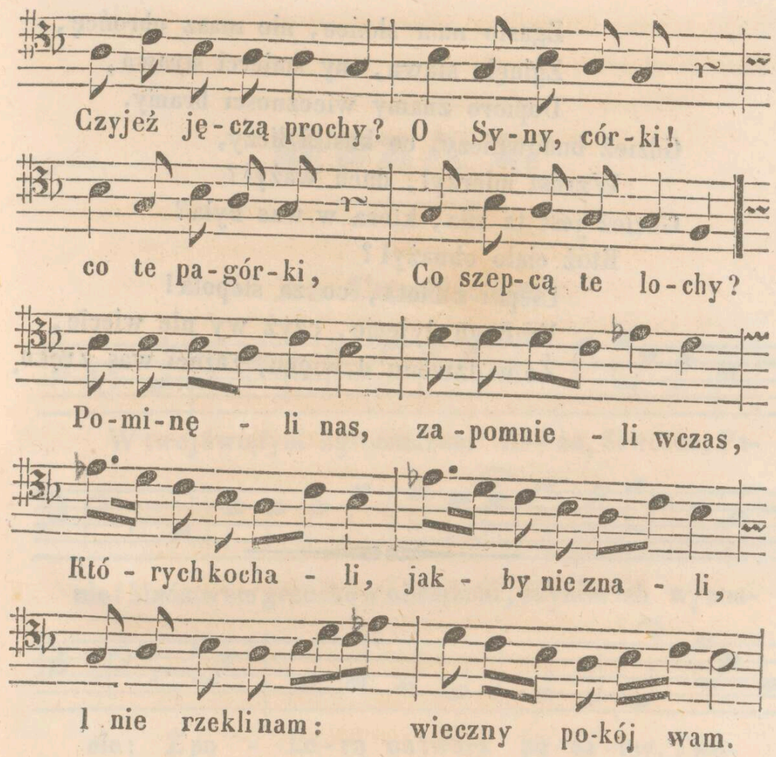
Święta jedności w Trójcy 2. Boskim oceanie,
W jedną owczarnią zgromadź 2. twych owiec zebranie:
Niech jeden Pasterz wszystkim światem włada,
Wszelka mu trzoda Amen odpowiada.
Święty! Święty! i t. d.

Pieśni za Umarłych.

PIEŚŃ I.

Rozmowa z umarłemi.



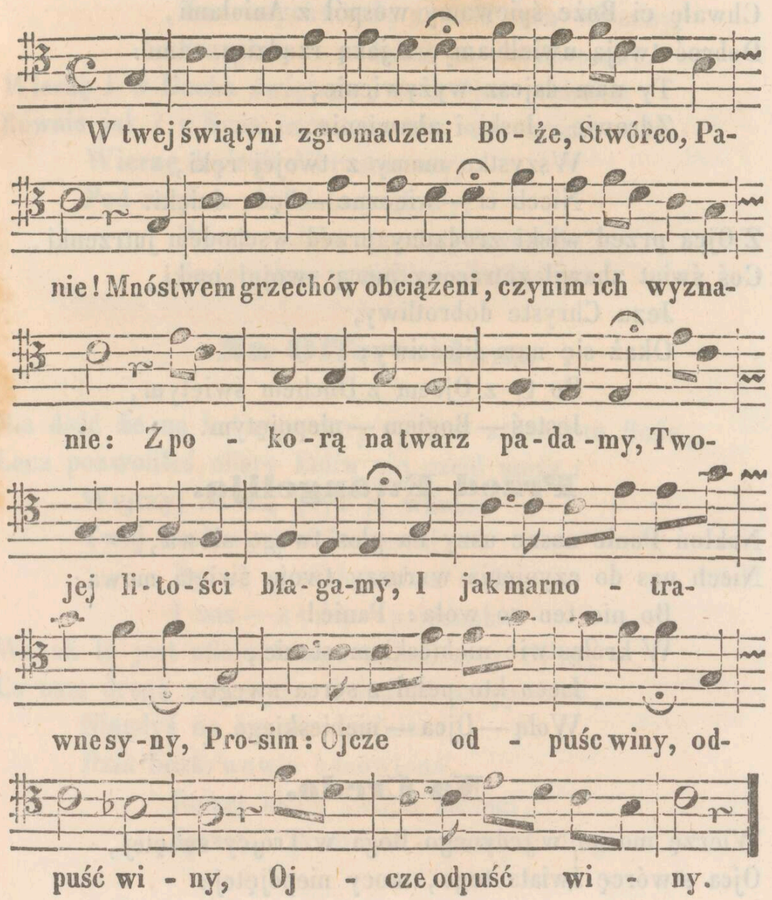


Czyjeż to groby, jakie osoby
W tych jamach dziedziczą?
Ogryzłe głowy, gnatów połowy
Skarb robactwa liczą?
Czyż nas nie znacie, siostro i bracie,
Spimy głęboko, już nasze oko
Nie ogląda was, chyba w sądny czas.
Odezwijcie się, upomnijcie się,
Smutne z kostek jatki!
Nie zna was cudzy, krewni ni słudzy,
Nie znają też dziatki.

Zgasło nam słońce, nie masz obrońcę,
Zginęła sława, my śmierci strawa,
Dopiero znamy wieczności bramy.
Gdzież budowniczy, co kostki liczy,
Wzrost mierzył, duch ważył?
Gdzież jest ta siła, która w was była?
Któż ciało obnażył?
Ulepki z błota, co za ślepota!
W Bogu żyjecie, czyż wy nie wiecie,
Że w dzwonu dźwięku, zrzuci was z ręku.

MSZA I.

Na Confiteor.



Niech w moc tej świętej ofiary która się zaczyna,
Gdzie ci niesiem dar nad dary najmilszego Syna,
Otrzymamy przebłaganie,
Grzechów naszych darowanie,
Byśmy cię czystem sumieniem,
Mogli — wielbić — świętem pieniem.

Na Gloria.

Chwałę ci Boże śpiewamy wespół z Aniołami,
Dobroć twoją uwielbiamy, z jaką rządzisz nami:
Ty nam dajesz wyżywienie,
Zdrowie, łaski i zbawienie,
Wszystko mamy z twojej ręki,
Niech ci — wieczne — będą dzięki.
Z Ojca przed wieki zrodzony przed wschodem jutrzenki,
Coś świat zbawił zatracony mocą swojej męki,
Jezu Chryste dobrotliwy,
Okaż się nam litościwy;
Bo ty z Ojcem z Duchem świętym,
Jesteś — Bogiem — niepojętym.

Przed Ewangelią.

Nakłoń Panie nasze uszy na głos twego słowa,
Niech nas do czynienia wzruszy twoja święta mowa:
Bo nie ten co woła: Panie!
W królestwie niebieskiem stanie,
Lecz kto pełni z serca swego,
Wolą — Ojca — niebieskiego.

Na Credo.

Wierzę mocno, w jedynego Boga w Trójcy świętej,
Ojca stwórcę świata tego, mocy niepojętej:

Wierzę i w Syna Bożego,
Ojcu we wszystkiem równego,
Co chcąc zbawić ludzkie plemię,
Zstąpił — z nieba — na tę ziemię.
Z Ducha świętego wcielony bez bóstwa odmiany,
Z Maryi Panny zrodzony, Jezusem nazwany: } Inaczej.
Przelał za nas krew swą drogą,
Odkupił nas śmiercią srogą;
Zmartwychwstał, zasiadł tron wieczny,
Przyjdzie — w dzień on — ostateczny.
Wierzę i w Ducha świętego, co z Ojca pochodzi
Równie jak i z Syna jego, co nas we chrzcie rodzi:
Wierzę kościół Chrystusowy,
Pod rządem widzialnej głowy,
Wierzę ciała zmartwychwstanie,
Świętych — w niebie — królowanie.

Na Offertorium.

Nie dość że na lud swe dary sypiesz szczodrze Boże,
Lecz pozwoliłeś ofiary którą cię czcić może:
Wejrzyj na nią gdyż ją wznosi
Twój kapłan, i ciebie prosi,
By się przebłaganiem stała,
I nas — z tobą — pojednała.
Wszak to jest ofiara twego najmilszego Syna,
Co nam drogą mękę jego i śmierć przypomina,
Niegdyś na krzyżu spełniona,
Dziś bezkrwawie odnowiona,
Której niech święte zasługi,
Spłacą — grzechów — naszych długi.

Na Sanctus.

Tobie Boże z serc wzniesieniem na wzór z nieba wzięty,
Śpiewamy Anielskiem pieniem: Święty! Święty! Święty!
Gdyż niebo i z ziemią całą,
Przepełnione jest twą chwałą,
A majestat nieskończony,
Żadną — myślą — niezgłębiony.

Po Podniesieniu.

Zstąpcie tu z nieba chorami, święci Aniołowie,
I oddajcie pokłon z nami niebiescy duchowie:
Witajcie Boskiego Syna,
Pod znakami chleba, wina;
Śpiewajcie: Błogosławiony,
Któryś — przyszedł — w ziemskie strony.

Na Agnus.

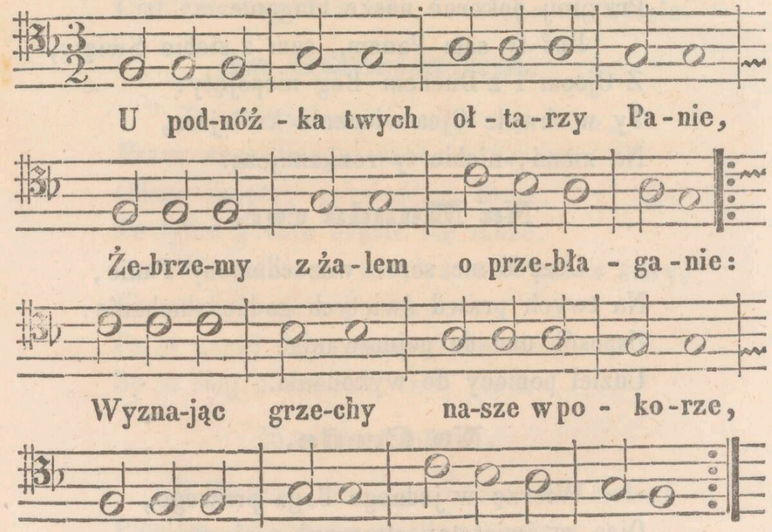
Baranku niepokalany, tyś za ludzkie syny
Na krzyżu ofiarowany, byś ich zgładził winy:
My głos do ciebie wznosimy,
I o to tylko prosimy:
Odpuść winy, daruj kary,
Bo twa — dobroć — jest bez miary.
Ty nam nadto dajesz siebie, któż to pojąć zdoła?
Kto z setnikiem zanim ciebie przyjmie, nie zawoła:
Ach nie jestem godzien Panie,
Byś wstąpił w moje mieszkanie,
Rzeknij raczej słowo twoje,
A tem — zbawisz — duszę moję.

Na przeżegnanie.

Oto kapłan ręce wznosi do zastępów Pana,
O błogosławieństwo prosi, zegnijmy kolana:
Niechaj krzyżem świętej wiary,
Zleje na nas niebios dary,
I cokolwiek w modłach życzy,
Tego — niech nam — Bóg użyczy.

MSZA II.

Na Confiteor.



Boga Rodzico! święty Michale,
Janie chrzcicielu, Piotrze i Pawle,
I wszyscy święci, za nasze winy,
Prosim do Boga waszej przyczyny.

Na Gloria.

Chwała ci Boże niech będzie w niebie,
A pokój ludziom, co chwalą ciebie:
Niechaj go trwale z łaski twej mają,
Którzy swą wolą z twoją zgadzają.
Wielbimy ciebie, błogosławimy,
Pokłon oddajem, dzięki czynimy,
Dla wielkiej chwały którą masz z siebie,
Ojcze wszechmocny, Królu na niebie!
Jezu nasz Chryste, Synu jedyny,
Baranku Boży, co gładzisz winy:
Pokaż nad nami twe zlitowanie,
Przyjmij pokorne nasze błaganie.
Boś ty sam Panem, sam z siebie Swięty,
Z Ojcem i z Duchem Bóg niepojęty:
Ty w chwale Ojca wiecznie królujesz,
Na ziemi, niebie ty rozkazujesz.

Na Munda cor.

Oczyść me serce wszechmocny Panie,
Na twych prawd świętych godne słuchanie:
Usposób ono do pojmowania,
Udziel pomocy do wykonania.

Na Credo.

Wierzę w jednego Boga prawego,
Ojca co świat ten stworzył z niczego,

I wszystko co się na nim znajduje,
Rządzi opatrznie i zachowuje.
Wierzę w Jezusa Syna Bożego,
Przed wieki z Ojca narodzonego,
Który by ludzkich zniósł grzechów brzemię,
Z chwały Ojcowskiej zstąpił na ziemię.
Z Ducha świętego został wcielony,
Z Maryi Panny jest narodzony:
Tak Boską z ludzką natury obie,
Połączył w jednej Boskiej osobie. } Klęczą.
Umarł na krzyżu, w grobie złożony,
A dnia trzeciego wstał uwielbiony:
Wstąpił do nieba zasiadł tron chwały,
I ztamtąd przyjdzie sądzić świat cały.
Wierzę zarówno w Ducha świętego,
Od Ojca, Syna pochodzącego:
Kościół powszechny, w nim win gładzenie,
Ciał zmartwychwstanie, wieczne zbawienie.

Na Offertorium.

Za najwyższego znając cię Pana,
Przez ręce twego wznosim kapłana
Ofiarę świętą, przyjmij ją Boże,
Ta tylko godnie uczcić cię może.
Wszystkie co niegdyś miał zakon stary,
Figurą były naszej ofiary:
Ta ci cześć daje, nam gładzi winy,
Bo w niej ofiarą Syn twój jedyny.

Na Sanctus.

O Swięty! Święty! Święty na niebie!
Pieniem Anielskiem wielbimy ciebie

Boże zastępów! którego chwały,
Pełne są nieba, pełen świat cały.

Po Podniesieniu.

Coś utajony w tym Sakramencie,
Nad wszelki rozum i nad pojęcie,
Boże nasz Jezu! bądź uwielbiony,
Tobie padając dajem pokłony.

Na Agnus.
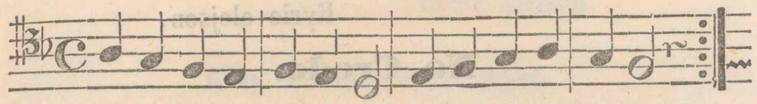
Na krzyżu za nas ofiarowany,
Za grzechy nasze zamordowany,
Ojca wiecznego Synu jedyny!
Baranku Boży! odpuść nam winy.
Zasłużyliśmy ciężkie karanie,
Lecz wypłacić się nie będąc w stanie,
Błagamy ciebie przez tę ofiarę,
Baranku Boży! daruj nam karę.
Co się nam dajesz w postaci chleba,
Jako zadatek pewny do nieba:
Daj zawsze godnie przyjmować ciebie
Baranku Boży! i widzieć w niebie.

Na Przeżegnanie.

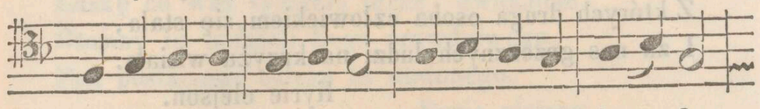
Ojcze i Synu i Duchu święty,
Boże w osobach trzech niepojęty:
Pobłogosław nas, a z twej opieki
Nie racz wypuszczać tu i na wieki.

MSZA III.
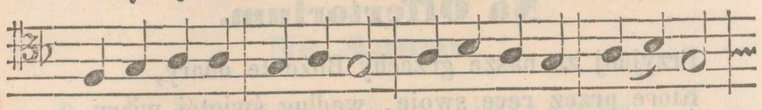
Na Introit.



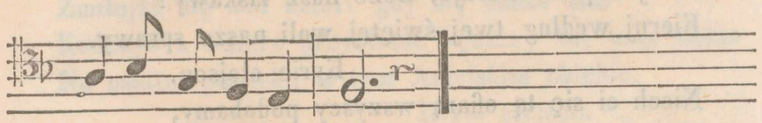
Nuż wszyscy prawowierni Bo-ga wychwalajmy,
Mszy świętej z nabożeństwem wielkiem posłuchajmy:



A-by się ta o-fia-ra Bo-gu po-do-ba - ła,



Jak nas na-u-cza wiara, niech mu będzie chwa - ła.



Ky-ri-e e-lej-son.

Któż pojmie twoją miłość najsłodszy Jezusie,
Którąś nas umiłował najmilszy Chrystusie,
Gdyś Sakrament przed śmiercią swoją postanowił,
Któryś po tyle razy przy Mszy świętej wznowił.
Kyrie elejson.
Niechże ci za tę łaskę dzięki nieskończone
Przez całą wieczność śpiewa, co tylko stworzone:

My krwią twą odkupieni, dzięki oddajemy,
I śpiewać bez przestanku chwałę twą pragniemy.
Kyrie elejson.

Na Gloria.

Chwała na wysokości Bogu wszechmocnemu,
A pokój tu na ziemi niech będzie każdemu
Co tylko dobrej woli, prawdziwie miłuje,
Zawsze więcej miłować Boga usiłuje.
Kyrie elejson.

Na Credo.

Jednego w trzech osobach Boga wyznawajmy,
Ojca, Syna i Ducha wiarę wychwalajmy:
Z których druga osoba człowiekiem się stała,
I za nas grzesznych ludzi na krzyżu wisiała.
Kyrie elejson.

Na Offertorium.

Przyjmij za nasze grzechy Boże te ofiary,
Które przez ręce swoje, według świętej wiary
Twój kapłan ofiaruje, Boże nasz łaskawy!
Kieruj według twej świętej woli nasze sprawy.
Kyrie elejson.
Niech ci się tą ofiarą wszyscy podobamy,
Wszak w męce twej nadzieję naszą pokładamy:
W przyczynie też najświętszej Matki twej ufamy,
Niech jej i świętych twoich przyczyny doznamy.
Kyrie elejson.
Trzymaj nas Boże w twojej świętej opatrzności,
Daj co nam tu potrzeba do naszej żyzności:
Udzielaj nam pogody, a spuszczaj deszcz z nieba,

Ile razy rodzajom ziemskim go potrzeba.
Kyrie elejson.

Na Sanctus.

Trzy razy Swięty, Święty, Święty zaśpiewajmy,
Pana Boga zastępów wespół wychwalajmy:
Niech mu wszystko stworzenie bez ustanku śpiewa,
Co tylko czy na niebie czy na ziemi ziewa.
Kyrie elejson.

Po Podniesieniu.

Od wielkiej się radości dusze rozpływajcie,
Łaskę co was spotkała teraz, uważajcie:
Otośmy tu widzieli Boga prawdziwego,
Pod postaciami chleba tu utajonego.
Kyrie elejson.

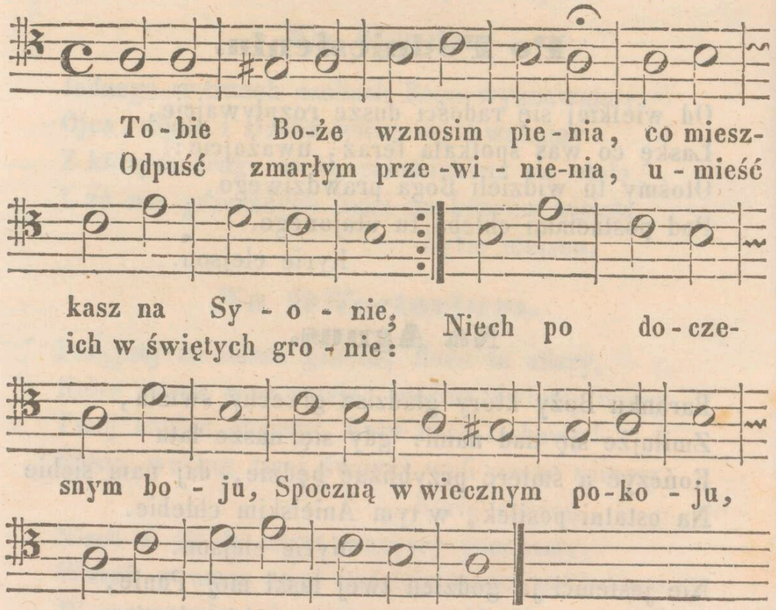
Na Agnus.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata,
Zmiłujże się nad nami: gdy się nasze lata
Kończyć a śmierć przybliżać będzie, daj nam siebie
Na ostatni posiłek, w tym Anielskim chlebie.
Kyrie elejson.
Nie jestemci ja godzien twej łaski mój Panie,
Abyś ty wszedł pod serca mojego mieszkanie:
Ale ty z niegodnego uczyń godnym ciebie,
Abym mieszkańcem Boga mógł mieć dziś u siebie.
Kyrie elejson.

MSZA IV.

ZA UMARŁYCH.

Na Introit.



Boże tyś pełen litości, użal się nad więźniami,
Którzy twej sprawiedliwości, płacą długi mękami:
Wszak to twe dzieci Panie,
Okaż im zlitowanie. 2.

Na Graduał.

Dobry Jezu! kto w cię wierzy, ten nie umrze na wieki,
Choć biegu życia domierzy, chociaż zawrze powieki:
Boś ty żywot, wskrzeszenie,
A śmierć tylko zaśnienie. 2.

Kiedy w on dzień ostateczny jako sędzia surowy,
Poślesz złych na ogień wieczny, nas pociesz temi słowy:
Pójdźcie błogosławieni,
Do chwały przeznaczeni. 2.

Na Offertorium.

Zmiękcz się Boże tą ofiarą, którą ci tu złożono,
Przyjmij dusze zeszłe z wiarą, na Abrahama łono:
Niech w skutek tej ofiary,
Wolne będą od kary. 2.

Nam zaś nim moment rozstania przyjdzie Jezu łaskawy!
Użycz łaski do powstania z grzechów i do poprawy:
Daj abyśmy czuwali,
I na śmierć pamiętali. 2.

Na Sanctus.

Boże któremu tysiące duchów świętych cześć dają,
Wyzwól z mąk dusze cierpiące niech wraz z niemi śpiewają:
Święty, święty, o święty!
Boże nasz niepojęty. 2.

Po Podniesieniu.

Zbawicielu utajony w znakach chleba i wina,
Tyś był za nas umęczony, w tobie ufność jedyna:
Przyjmij od nas cześć, dzięki,
A wyzwól dusze z męki. 2.

Na Agnus.

Coś na okup świata dany, Baranku Boży, Panie!
Pomnij na twą mękę, rany, daruj zmarłym karanie:
Ugaś czyszcza upały,
Wprowadź ich do swej chwały. 2.

Wszak podług twej żyli wiary, pełniąc onej ustawy,
Daruj im ostatek kary, nadgrodź ich dobre sprawy:
Niech przez cię odkupieni,
Przez cię będą zbawieni. 2.

Tyś ich swojem karmił ciałem by żywot wieczny mieli,
I aby cię w szczęściu trwałem po swej śmierci widzieli:
Umieśćże już ich w niebie,
Niech wiecznie widzą ciebie. 2.

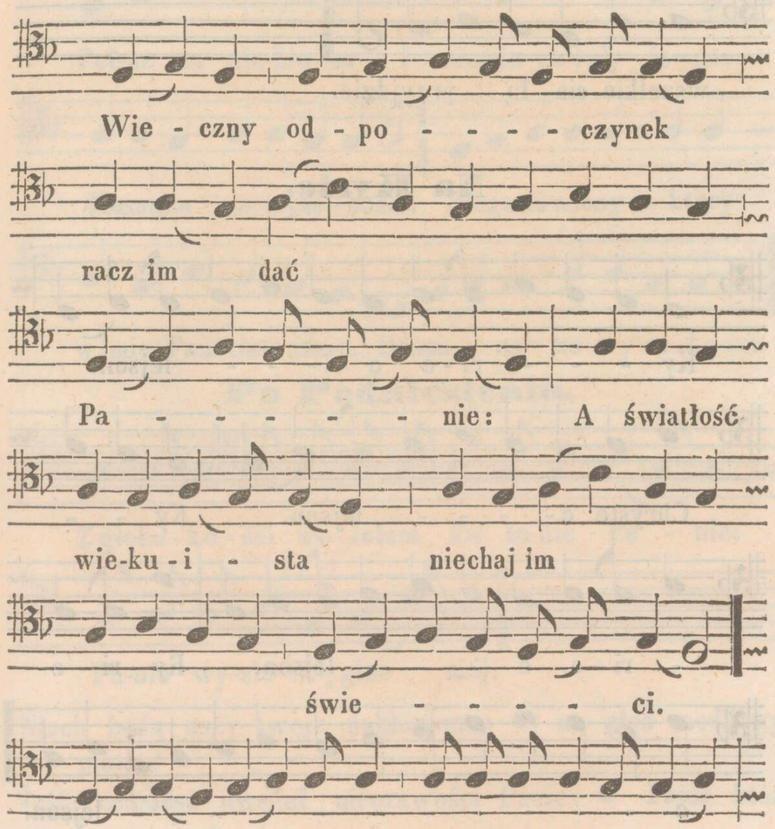
Po Requiescant.

Pieśń, Witaj Królowa nieba, *str.* 186.

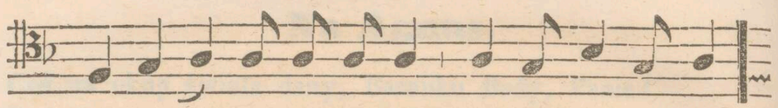
MSZA V.

ZA UMARŁYCH.

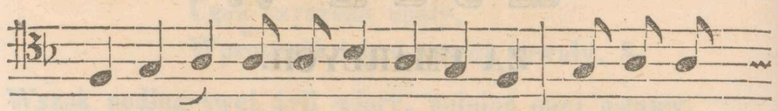
Na Introit.
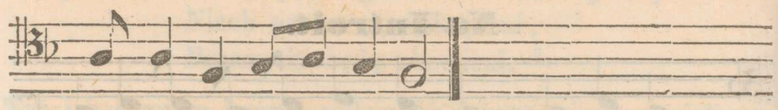


Ps. To - bie przy - sto - i pieśń Boże w Sy-o - nie:



i to - bie od-da-dzą ślub w Je-ru-za-lem.

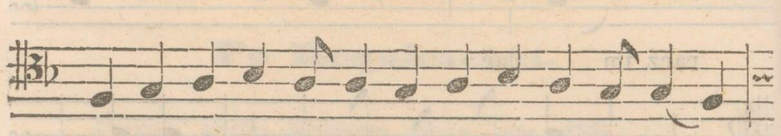


Wy-słu - chaj mo-dli-twę moją: do cie-bie

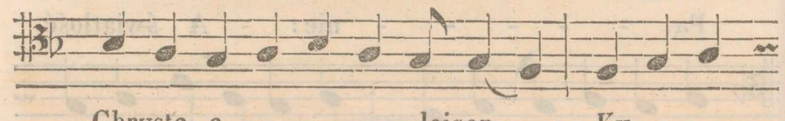


wszelkie cia-ło przyjdzie.

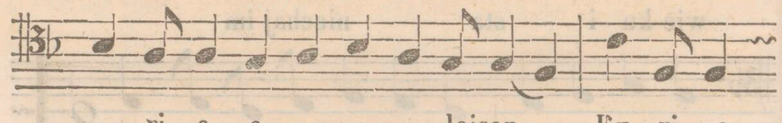
Na Kyrie.



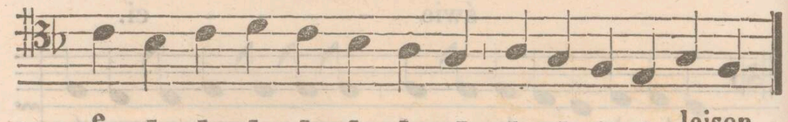
Ky - - - ri-e e - - - lejson.



Chryste e- - - - lejson. Ky - -



- ri-e e - - - lejson. Ky-ri-e

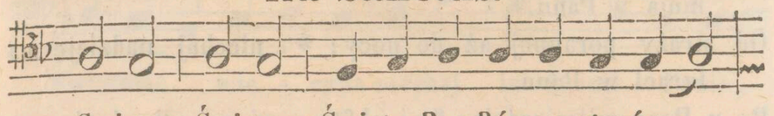


e - - - - - - - - - - - - - lejson.

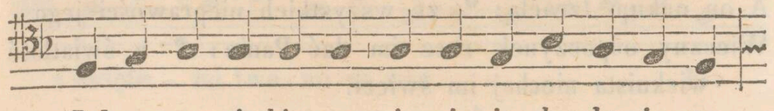
Na Graduał i Offertorium.

Śpiewa się Proza: Dzień on, *str.* 287.

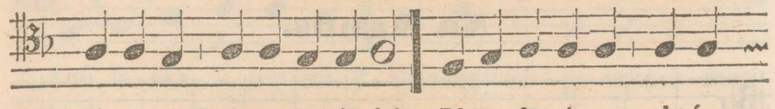
Na Sanctus.



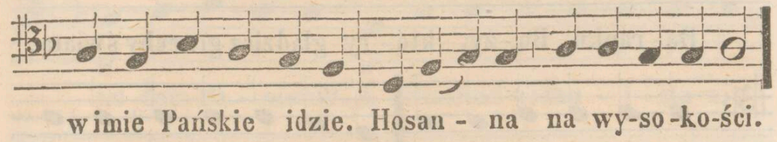
Swięty, Święty, Święty Pan Bóg za-stępów.



Peł-ne są nie-bio-sa i ziemia chwały je-go.

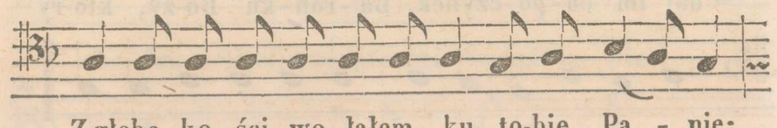


Hosanna na wyso-kości. Błogosławiony który

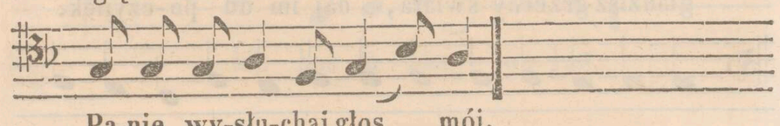


wimie Pańskie idzie. Hosan - na na wy-so-ko-ści.

Po Podniesieniu.



Zgłębo-ko-ści wo-łałem ku to-bie Pa - nie:



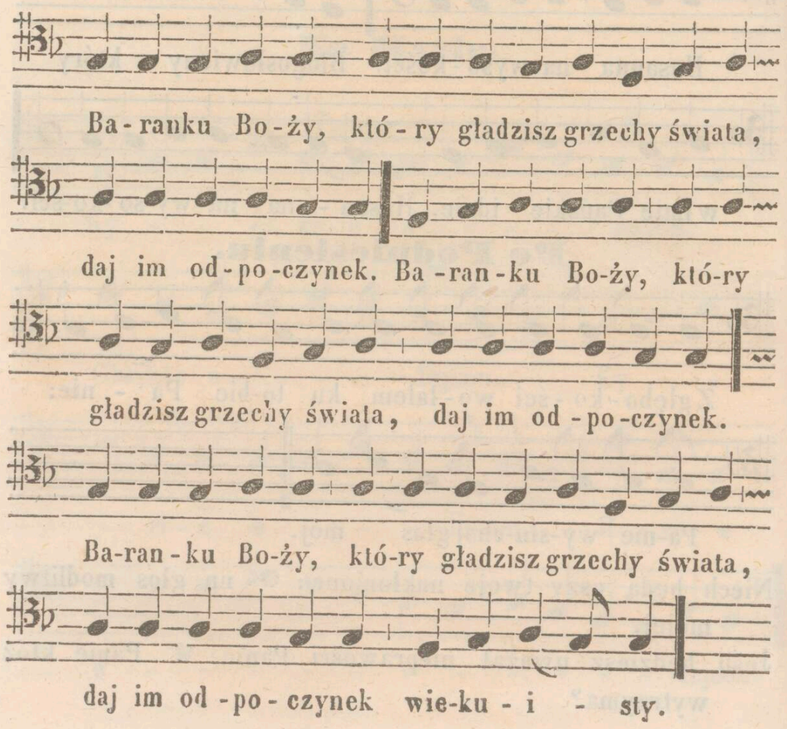
Pa-nie wy-słu-chaj głos mój.

Niech będą uszy twoje nakłonione: ✻ na głos modlitwy mojej.

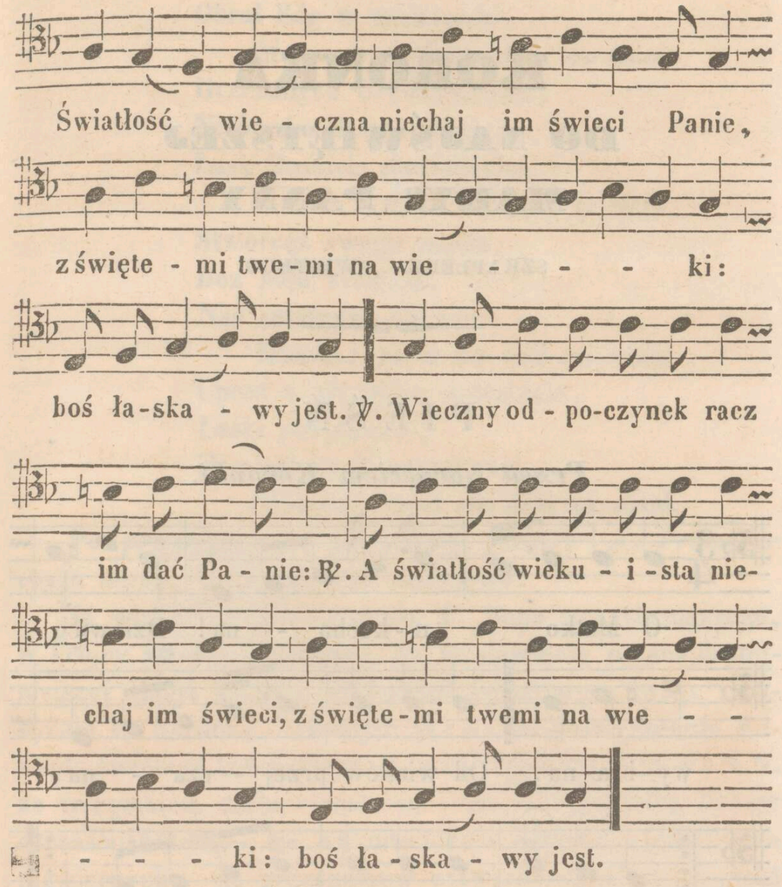
Jeśli będziesz uważał nieprawości Panie: ✻ Panie któż wytrzyma?

Albowiem u ciebie jest ubłaganie: * i dla zakonu twego czekałem cię Panie.
Czekała dusza moja na słowo jego: * nadzieję miała dusza moja w Panu.
Od straży porannej aż do nocy: * niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.
Bo u Pana miłosierdzie: * i obfite u niego odkupienie.
A on odkupi Izraela: * ze wszystkich nieprawości jego.
Wieczny odpoczynek racz im dać Panie: * a światłość wiekuista niechaj im świeci.

Na Agnus.
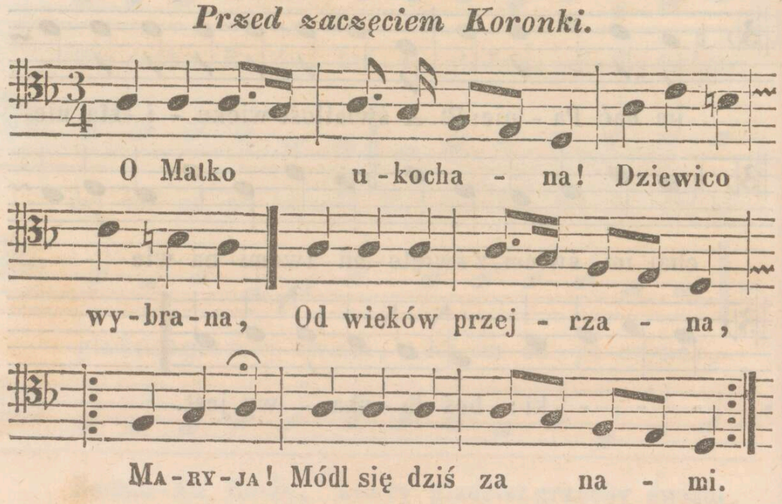


Na Komunią.



KORONKA
DO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY
SZKAPLERZA ŚWIĘTEGO.

PIEŚŃ
Przed zaczęciem Koronki.



Ciebie nad Sarafiny,
Bez zmazy Ewiny,
Chciał mieć Bóg jedyny,
Maryja! módl się dziś za nami.

Ciebie przy niewinności,
Panną przy płodności,
Obrał Bóg w wieczności,
Maryja! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko,
Niebieska dziedziczko,
Łask Boskich skarbniczko,
Maryja! módl się dziś za nami.
Stwórcęś swego nosiła,
Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła,
Maryja! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie,
Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie,
Maryja! módl się dziś za nami.

Po prześpiewaniu powyższej pieśni, X. Promotor czyta wgłos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego — za najwyższego Pasterza N.N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności zaś (*tu wymienić intencyją szczególną*). Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.

2. Za braci i siostry Szkaplerza ś. tak żyjących jako i um.
3. Za Rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów.

O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

Uwaga. Antyfona, Ojcze nasz, Zdrowaś Maryja, i t. d. *tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy ś.*

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.
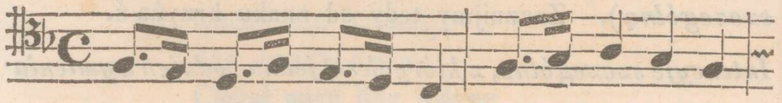
Antyfona.

Racz przyjść Duchu święty a serca wiernych twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości twojej racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jedności wiary. ℟. Amen.

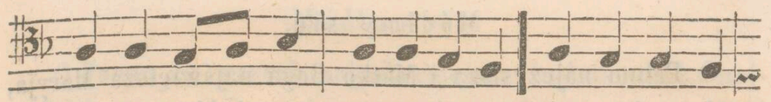
---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę wylania krwi P. Jezusa przy obrzezaniu jego.*
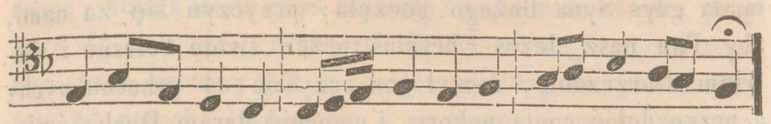
Hymn.



Je - zu świa - ta Zba - wi-cie-lu,



Dusz naszych Od - ku-pi-cie-lu: Przez twe święte



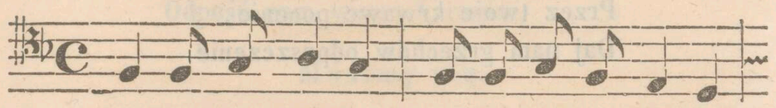
Obrze - zanie, Od - dal od nas złe kocha-nic.

Módlmy się.

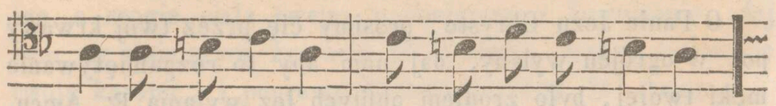
O Panie Jezu Chryste, przez twoją boleść którąś miał przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. ℟. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. przy zwiastowaniu Wcielenia Syna Bożego.*

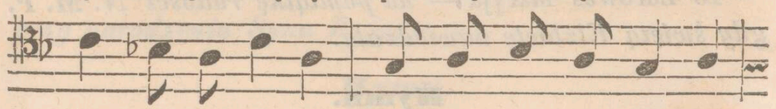
Hymn.



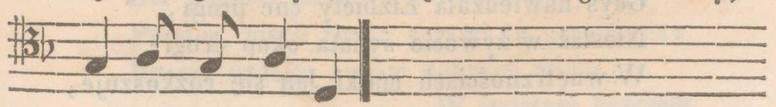
Naj-świętsza Ma-tko w niezmiernych radościach,



Gdyś Bo - ga w czystych po - czę-ła wnętrznościach:



Daj w Bo-gu liczyć szczę-śli-we go-dzi-ny,



Z twojej przy-czy-ny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga najświętsza Maryja, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Syna Bożego poczęła: przyczyń się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne Obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy a przyozdobić cnotą pokory, i umocnić darem Ducha świętego bojaźni Pańskiej. ℟. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w ogrójcu.*

Hymn.

Jezu źródło wszech słodkości,
Jedyna nasza miłości;
Przez twoje krwawe pocenie,
Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, prosimy cię przez twój krwawy pot w ogrójcu wylany, daj nam aby to rozpamiętywanie męki twojej, było źródłem obfitych łez wylania. ℟. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy świętą Elżbietę nawiedzała.*

Hymn.

Gdyś nawiedzała Elżbiety one progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi:
W wnętrznościach matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Elżbietę świętą nawiedzała; przyczyń się za nami grzesznemi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w ogrójcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha świętego pobożności. ℟. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę Ubiczowania P. Jezusa.*

Hymn.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
Nad pełny miesiąc piękniejszy;
Przez twe srogie biczowanie,
Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez okrutne a srogie ciała twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie twoje karanie, i poprawę żywota naszego. ℟. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. przy narodzeniu Syna Bożego.*

Hymn.

Dla pociech Matko z narodzenia Syna,
Prosim, niech twoja sprawi to przyczyna:
By się rodziło synów dobrych wiele,
W świętym kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyń się za nami grzesznemi, aby jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości, i przyozdobić cnotą świętej czystości, a umocnić darem Ducha świętego wstrzemięźliwości. ℟. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę cierniem ukoronowania P. Jezusa.*

Hymn.

Jezu królu Panie miły,
Świata, piekła, ciała siły,
Tyś starł przez twe cierniowanie,
Daj nam z tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, prosimy cię przez okrutne na Głowę twoją korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki twojej rozmyślanie. ℟. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy trzej Królowie dary P. Jezusowi ofiarowali.*

Hymn.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała:
Niech twa opieka włada nad królami,
Chrześcijanami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdy się trzej królowie Synowi twemu kłaniali i dary mu ofiarowali; przyczyń się za nami grzesznemi, aby bolesne jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskawości, i umocnić darem Ducha świętego umiejętności. ℟. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.*

Hymn.

Jezu prawdziwa światłości,
Żywe źródło, dusz jasności:
Przez sromotne obnażenie,
Daj nam świata pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity; daj nam grzesznym złe namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swej własnej woli zaprzeli. ℟. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. gdy Syna swego w kościele znalazła.*

Hymn.

Z znalezionego jaka radość Syna
Tobie o Matko! twoja też przyczyna
Niech kościołowi wróci zdrożne syny,
Z niemi cnót czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyń się aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, i umocnić darem Ducha świętego prawdy. Ry. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę przybicia do krzyża P. Jezusa.*

Hymn.

Krzyż krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zbroczył:
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez twe Jezu odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego i odkupicielu świata, przez srogie ciała twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abyśmy one pospołu z duszą naszą w miłości chowali. Ry. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. z Zmartwychwstania Pańskiego.*

Hymn.

Przez tę pociechę którąś w Zmartwychwstanie
Boga człowieka miała, o zjednanie
Prosim cię matko, byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza, prosimy cię przez oną niewymowną radość twoją, którąś miała gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyń się za nami grzesznemi, aby przez jego okrutne krzyżowanie, byliśmy oczyszczeni z gniewu a przyodziani darem Ducha świętego stateczności. Ry. Amen.

---

1 Ojcze nasz — *na pamiątkę otworzenia boku P. Jezusa.*

Hymn.

Serce! zkąd krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie:
Niech w tym sercu zatopiony
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, przez przebicie boku i serca twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące ciebie miłowanie. Ry. Amen.

10 Zdrowaś Maryja — *na pamiątkę radości N. M. P. przy swojem Wniebowzięciu.*

Hymn.

Królowa świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas prosimy sług twoich do siebie:
Niech z tobą Pani staniem po prawicy,
My służebnicy.

A my cię za to Panno nad Pannami,
Wychwalać będziem, sercem i ustami:
Gdzie Ojciec z Synem i Duchem społecznie,
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza, prosimy cię przez oną radość twoją, którąś miała gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyń się za nami grzesznemi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha świętego mądrości. Ꝟ. Amen.

1 Wierzę w Boga i t. d. *potem*

3 *razy*: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie: a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

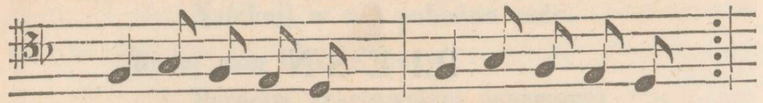
Polecenie Koronki.

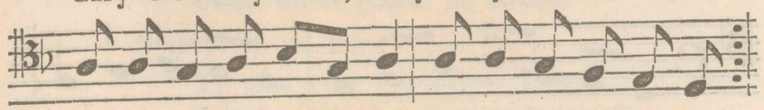
Racz przyjąć od nas niegodnych Panie Boże Wszechmogący w Trójcy ś. jedyny tę koronkę, którąć niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia twego świętego, i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna twego: także na pamiątkę siedmiu radości Panny Przenajświętszej; na cześć ś. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci ś. Eliasza i Elizeusza, ś. Szymona Stokcyusza, ś. Wojciecha, ś. Anioła męczennika, ś. Eufrozyny i ś. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich świętych twoich. Raczże też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za kościół ś. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjacioły,

za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy świętej jedyny. Ꝟ. Amen.

LITANIJA

Do Najświętszej Maryi Panny.





Synu Odkupicielu i t. d. *jak na str.* 350, *dodawszy przed Baranku Boży*: Orędowniczko Szkaplerza S.
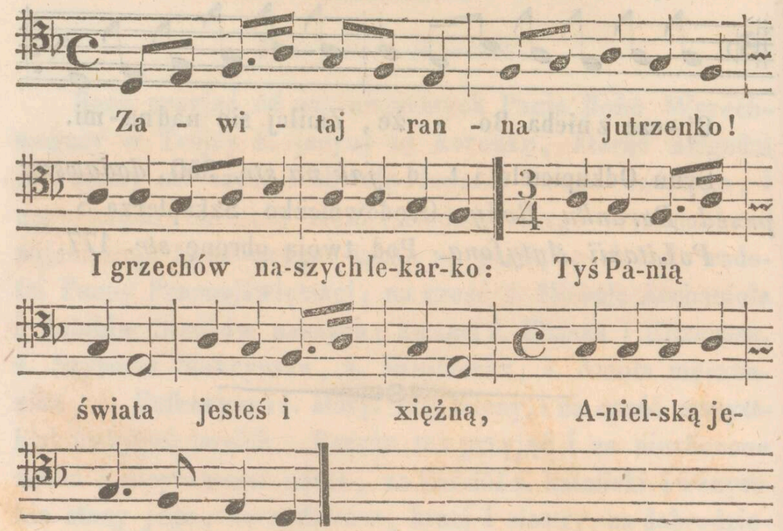
PoLitanii Antyfona. Pod twoją obronę *str.* 177.

RÓŻANIEC

O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem Różańca w Niedziele i Święta.



Tyś Panią sama nazwana,
Naprzeciw strzałom szatana:
Obroń nas ręką niezwyciężoną,
Prosim, stań się nam ochroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia,
Mocą twojego Imienia:
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych,
Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się nieba królową,
Bądź nam obroną gotową:
Wyniszcz z serc naszych grzechowe wady,
Natchnij w nie pobożne rady.

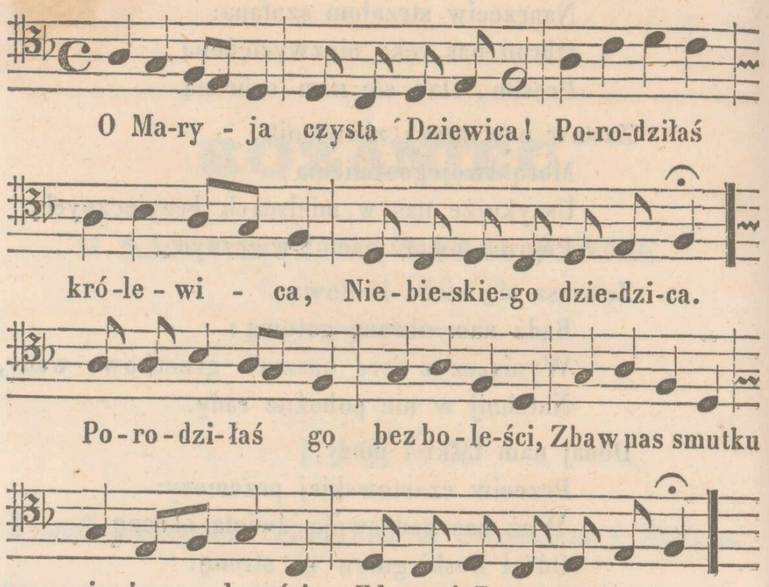
Dodaj nam łaski i mocy,
Przeciw czartowskiej przemocy:
Weź nas pod swoją świętą obronę,
Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga!
Ty nam racz być prosta droga
Dotąd, gdzie żywot jest doskonały;
Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostołów,
Męczenników i wyznawców;
W godzinę śmierci wstaw się za nami,
Do ciebie się uciekamy.

O Panienko nad Pannami!
Ty się racz modlić za nami,
Do Syna twego najmilejszego,
Jezusa Pana naszego.

Zamiast powyższej pieśni, w dni powszednie śpiewa się:



Antyfona.

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy synowie Ewy, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc, na tym padole łez. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a Jezusa, błogosławiony owoc żywota twego, po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawa! o litościwa! o słodka Panno Maryja.

To skończywszy, X. Promotor czyta wgłos Intencyją jak następuje:

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przenajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie Pierwszą (*albo* drugą, *lub* trzecią) cząstkę Różańca o Najświętszej Maryi Pannie, ofiarując ją: — za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego — za najwyższego Pasterza N. N. ze wszystkiem duchowieństwem — za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich — za wykorzenienie błędów i nawrócenie niewiernych — za grzeszników zatwardziałych i pokutować niechcących — nareszcie, za wszystkich wiernych żywych i umarłych. W szczególności zaś (*tu wymienić intencyją szczególną*). Zacznijmy tedy od znaku krzyża ś.

Intencyje szczególne, z których się jedna codzień wymienia.

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Różańca ś. tak żyjących jako i um.
3. Za Rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju — deszczu — pogody — urodzajów.

O odwrócenie chorób — pomoru — głodu, i t. p. lub za szczególnego umarłego.

Sposób śpiewania Różańca.

Trzeba najprzód wiedzieć że dwa są Różańce, jeden o Najśw. Maryi Pannie, drugi o Imieniu Jezus. Każdy obejmuje 15 Tajemnic odkupienia naszego, i podzielony jest na trzy części, z których pierwsza iż zawiera Tajemnice wesołe, nazwana jest Wesoła, druga Żałosna, trzecia Chwalebna.

Różaniec śpiewany bywa albo dwa razy codziennie, co już rzecz rzadka — albo raz, co pospolitsza — albo tylko w Niedziele i święta uroczyste, jak zwykle po wielu parafijach.

I. W Kościołach w których go dwa razy codzień śpiewają, *śpiewa się rano o N. M. P. a po południu o Imieniu Jezus część jedna, która z porządku następuje, jako to: w Poniedziałek Część I. we Wtorek II. we Srodę III. we Czwartek znów I.* i t. d. *a w Niedzielę III. Wyłącza się od tego Adwent, Post Wielki i czas Wielkanocny, gdzie każdodziennie taż sama się część powtarza, stósowna do czasu.*

II. W Kościołach zaś w których raz tylko codziennie śpiewany bywa, *taki się zachowuje porządek:*

1. *Od Soboty przed Niedzielą I. Adwentu począwszy, aż do N. M. P. Gromnicznej włącznie, śpiewa się codziennie Część Iwsza tylko, to jest: w Poniedziałek o Im. Jezus, we Wtorek o N. M. P. we Srodę o Im. Jezus, we Czwartek o N. M. P.* i t. d. *na przemian; a w Niedzielę: z rana o N. M. P. po południu o Im. Jezus.*
2. *Od Niedzieli zapustnej włącznie aż do Wielkanocy, Część II. porządkiem jak wyżej.*
3. *Od Wielkanocy aż do S. Trójcy, Część III. na przemian jak wyżej.*
4. *Od S. Trójcy zaś aż do Soboty przed Niedzielą I. Adwentu, i po N. M. P. Gromnicznej aż do Niedzieli zapustnej, śpiewa się przez tydzień, cały Różaniec tak o Im. Jezus jak i o N. M. P. tym porządkiem:*
   w Poniedź. Cz. I. o Im. Jezus — we Wtorek Cz. I. o N. M. P. we Srodę Cz. III. o Im. Jezus — we Czwart. Cz. II. o N. M. P. w Piątek Cz. II. o Im. Jezus — w Sobotę Cz. III. o N. M. P. w Niedź. rano Cz. III. o N. M. P. — po połud. Cz. III. o Im. Jezus.

Od powyższego porządku następujące są wyjątki:

1. *Przez Oktawy Nawiedzenia i Narodz. N. M. P. śpiewa się tylko Cz. I. codziennie naprzemian, tak o Im. Jezus jak i o N. M. P.*
2. *Przez Oktawę Wniebowzięcia N. M. P. śpiewa się tylko Cz. III. codziennie na przemian, tak o Im. Jezus jak i o N. M. P.*
3. *W dzień Zwiastowania N. M. P. czy w poście czy po Wielkanocy przypadnie, śpiewa się Cz. I. rano o N. M. P. po południu o Im. Jezus.*

4. *W dzień Ofiarowania N. M. P. choćby we Srodę lub w Sobotę przypadło, śpiewa się Cz. I.*
5. *Przez Oktawę N. M. P. Różańcowej śpiewa się codziennie zrana o N. M. P. po południu o Im. Jezus Część jedna, która z porządku następuje.*

III. W Kościołach nareszcie, w których nie codzień lecz tylko w Niedziele i Święta uroczyste śpiewany bywa, *śpiewa się tym porządkiem, i to tylko o N. M. P.*

1. *Od pierwszej Niedzieli Adwentu aż do N. M. P. Gromn. Cz. I.*
2. *Przez Post Wielki, Część II.*
3. *Od Wielkanocy aż do Ś. Trójcy, Część III.*
4. *Od S. Trójcy zaś aż do Adwentu i po N. M. P. Gromnicznej aż do Postu, śpiewają się wszystkie Części porządkiem, co Niedziela Część inna.*

Melodyje Różańcowe.

Począwszy od S. Trójcy aż do Adwentu i od N. M. P. Gromnicznej aż do Wielkiego Postu, Tajemnice *w trzech częściach Różańca tak o N. M. P. jak o Im. Jezus, śpiewają się podług pospolitej i zwyczajnej każdemu z nich melodyi; w inne zaś czasy zmieniają, I tak:*

1. *Część I. o N. M. P. w Adwencie śpiewa się jak:* Tobie nad pomysł. — *a od Bożego Narodzenia jak:* Raduj się ziemio. *Część I. o Im. Jezus w Adwencie jak:* Głos wdzięczny, *lub* Urząd zbawienia, — *a od Bożego Narodz. jak:* Pójdźmy wszyscy, *lub* O błogosławiony.
2. *Część II. o N. M. P. w Poście jak:* Rozmyślajmy dziś, *lub* Boska dobroci. *Część II. o Im. Jezus w Poście jak:* O duszo wszelka.
3. *Część III. o N. M. P. wczasie Wielkan. jak:* Zwycięzca śmierci. *Część III. o Im. Jezus w tymże czasie jak:* Wesoły nam.

Hymny *czyli Pieśni na początku każdej Części Różańca położone, śpiewają się podług własnej ich melodyi. W Adwencie zaś, w Poście i na Wielkanoc, stosownie do czasu.*

Wiersze, Antyfony, Ojcze nasz, i t. d. *jak w Koronce o Swiętej Trójcy.*

CZĘŚĆ PIERWSZA

WESOŁA.
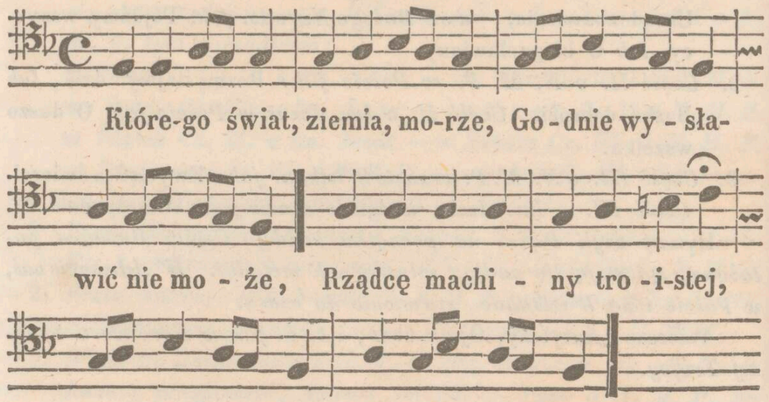
† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen.

Uwaga. *Jeżeli Różaniec odprawia się za umarłych, to wszędzie zamiast* ℣. Chwała Ojcu, *śpiewa się:*

℣. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.
℟. A światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki.

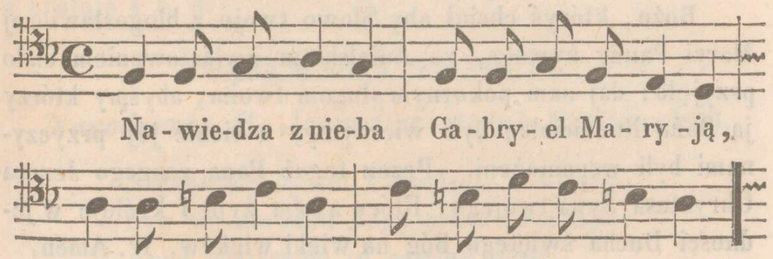
Hymn.

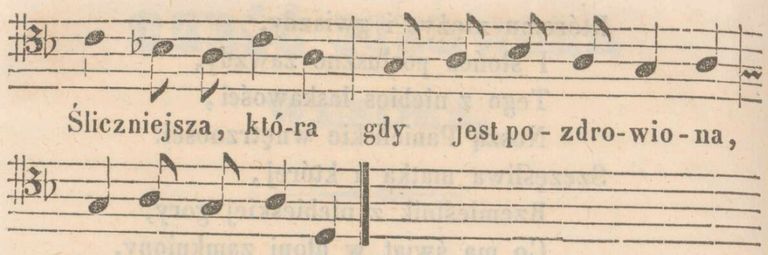


Któremu xiężyc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawzdy,
Tego z niebios łaskawości,
Noszą Panieńskie wnętrzności.
Szczęśliwa matka u której,
Rzemieślnik z niebieskiej góry,
Co ma świat w dłoni zamkniony,
W żywocie jest zatajony.
Godna posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha świętego;
Od narodów pożądany,
Przez jej żywot jest wydany.
Maryja matko miłości,
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu,
Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zwiastowanie Wcielenia Syna Bożego.





Potem się śpiewa:

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja i 1 ℣. Chwała Ojcu i t. d. — *jeżeli zaś za umarłych to* ℣. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Posłany jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego któremu imie Nazaret, do Panny poślubionej mężowi któremu imie było Józef z domu Dawidowego, a imie Panny, Maryja.

℣. Anioł pański zwiastował Pannie Maryi.
℟. I poczęła z Ducha świętego.
℣. Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
℟. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, któryś chciał aby Słowo twoje z błogosławionej Maryi Panny żywota, za Anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło: daj nam pokornym sługom twoim, abyśmy którzy ją Bożą Rodzicielką być wierzymy, u ciebie jej przyczynami byli wspomożeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twojego: Który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

Uwaga. *Tym sposobem i inne kończą się modlitwy.*

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedz. Elżbiety ś. przez Najśw. Maryją Pannę.

Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony:
Niepłodna Syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrow. Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Powstawszy tedy Maryja w dni one, poszła w górną krainę z skwapliwością do miasta Judzkiego, i weszła w dom Zacharyaszów i pozdrowiła Elżbietę.

℣. Błogosławionaś ty między niewiastami.
℟. I błogosławion owoc żywota twojego.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, Majestatu twego pokornie prosimy: aby jakoś jednorodzonego Syna twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki jego, dziecięciu w żywocie zamknionemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby tejże Rodzicielki, racz go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki nań patrzyć. Który z tobą żyje i króluje i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie P. Jezusa w stajni Betleemskiej.

Szczęśliwy żywot Panieński, z którego
Syn się narodził Boga przedwiecznego:
Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdr. Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków: i tegoż króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba.

℣. A słowo stało się ciałem.
℟. I mieszkało między nami.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś zbawienia wiecznego dobro, za płodnością Panieństwa błogosławionej Maryi ludzkiemu rodzajowi darował: spraw prosimy cię, abyśmy jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy sprawcę żywota przyjąć Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna twego: Który z tobą żyje i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Dni się spełniły, dziecię do Kościoła
Niosą; Symeon od radości woła,
Wesół iż Boga oglądał na ziemi,
Oczyma swemi.

1 Ojcze nasz. 10 Zdr. Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy wprowadzili dziecię Pana Jezusa Rodzice jego do kościoła; wziął go Symeon na ręce swoje i błogosławił Pana Boga mówiąc: Teraz wypuść sługę twego Panie w pokoju.

℣. Po porodzeniu Pannąś nienaruszoną została.
℟. Święta Boża Rodzicielko módl się za nami.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz sprawić w nas prosimy miły Panie doskonałą łaskę twoją, którąś oczekiwaniem Symeona sprawiedliwego wypełnić raczył: abyśmy jako on nie oglądał śmierci aż pierwej Chrystusa Pana oglądać zasłużył, także i nam racz dać abyśmy żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele Jerozolimskim.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,
Między Doktory od niej znaleziony:
Lud się zdumiewa, że w młodej dziecinie
Nauka słynie.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Panna Maryja i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele, siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego: zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom jego, a widząc to dziwowali się.

℣. Synu! czemuś nam to uczynił?
℟. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach które są Ojca mego potrzeba i mnie być?
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Daj nam pokornym sługom twoim prosimy cię miły Panie, zdrowie duszy i ciała: a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Maryja Panna Syna swego Pana naszego znalazła w kościele między Doktorami, tak też i my tegoż Pana Jezusa ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego znaleść mogli. Który z tobą żyje i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 1wszej.

Najzacniejsza Odkupiciela Matko, która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską: racz podźwignąć lud upadający który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem z podziwieniem wszystkiego stworzenia, twego świętego Rodziciela, Panno przedtem i potem. Ty któraś przez usta Anioła Gabryela przyjęła ono pozdrowienie, racz się zmiłować nad grzesznikami.
℣. A słowo stało się ciałem.
℟. I mieszkało między nami.

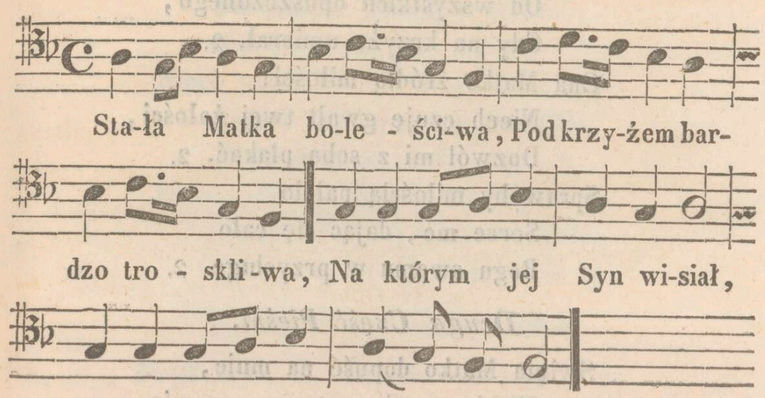
Módlmy się.

Łaskę twoją prosimy Panie racz wlać w serca nasze: aby którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiem Chrystusa Syna twego wcielenie poznali, przez mękę jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego i t. d.
Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ DRUGA
ŻAŁOSNA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.
℣. Boże ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

Hymn.



Której duszę tak strapioną,
Wielkim żalem obciążoną,
Miecz boleści przenikał. 2.
O! jak smutna i strapiona,
Matka ta błogosławiona,
Dla męki Syna swego. 2.
Która płakała i łkała,
Z żalu drżała, gdy widziała
Mękę Syna miłego. 2.

Któż jest serca tak twardego,
By dziś z Matką Pana swego,
Bardzo rzewno nie płakał? 2.
Któżby się nie wzruszył w sobie,
Pomniąc o ciężkiej żałobie,
Matki z Synem jedynym? 2.
Dla złości ludu swojego,
Widziała tak zmęczonego,
Jezusa Syna swego. 2.
Widziała kochanka swego,
Od wszystkich opuszczonego,
Gdy na krzyżu umierał. 2.
Cna Matko źródło miłości!
Niech czuję gwałt twej żałości,
Dozwól mi z sobą płakać. 2.
Spraw by miłością pałało
Serce me, dając się cało
Bogu swemu w przysługę. 2.

Druga Część Pieśni.

Swięta Matko dopuść na mnie,
Niech ran Syna twego znamię,
Mam w sercu mym wyryte. 2.
Twego Syna zranionego,
Tak bardzo dla mnie zbitego,
Ze mną mękę podzielaj. 2.
Niech z tobą płaczę rzewliwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Dokąd duch z ciałem żyje. 2.
Pragnę stać pod krzyżem z tobą,
Dzielić się z twoją osobą,
Tak surowym płaczem twym. 2.

Ze wszech panien panno zacna,
Bądź tak proszę na mnie baczna:
Daj się z sobą napłakać. 2.
Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
Krzyż i rany jego, proszę
Niech na sercu uważam. 2.
Niech mnie zranią rany jego,
Niech znam moc krzyża świętego,
Przez miłość Chrystusową. 2.
Jego zapał niech mam w sobie,
Poruczenie Panno w tobie,
Niechaj mam dnia sądnego. 2.
Niech mnie ten krzyż pański broni,
Śmierć Chrystusowa ochroni:
Niech wspiera łaska jego. 2.
Kiedy ciało pójdzie w ziemię,
Niech dusza niebieskie plemię,
Wiecznej chwały nie traci. 2.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.

Klęczy w Ogrójcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje,
Że następuje.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużej się modlił: i stał się pot jego jak krople krwi zbiegającej na ziemię.
V. Na miejsce tego coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali.
℟. A jam się wtedy modlił.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam dać najłaskawszy Ojcze, przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa: abyśmy zawsze obfitowali w dobre uczynki, i bez żadnej przeszkody do ciebie który jesteś prawdziwą drogą, prawdą i żywotem przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie P. Jezusa u słupa.

Ten co okrywa świat, z szat obnażony:
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnej rany,
Tak skatowany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Mężowie którzy trzymali Pana Jezusa, najgrawali się z niego bijąc, i zakryli twarz jego i oblicze jego, a słudzy go biczowali.

V. Byłem biczowany przez cały dzień.
℟. A karanie moje czasu jutrzennego.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom twoim, abyśmy przez to biczowanie, najgrawanie, policzkowanie i pośmiewiska Syna twego zbawiciela naszego tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjść mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,
Na twarz spluwają.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Tedy żołnierze starosty wziąwszy Pana Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystką rotę; a zwlokłszy go włożyli nań płaszcz szkarłatny, i uplotłszy koronę z ciernia włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego, a kłaniając się przed nim najgrawali się mówiąc: Bądź pozdrowiony królu żydowski!

℣. Wynijdźcie córki Syońskie, a oglądajcie króla Salomona.
℟. W koronie którą go ukoronowała matka jego.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz prostować Panie Boże sprawy nasze w upodobaniu twojem: abyśmy przez pamiątkę cierniowej korony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, mogli zasłużyć żebyśmy tej głowie naszej zawsze byli podobni, a nigdy się od świętej woli jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie Krzyża na górę Kalwaryi.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,

Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli go: a niosąc krzyż sobie wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryją albo trupią głową a po żydowsku Golgota.

V. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy.
℟. Przedłużyli nieprawości swoje.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz wysłuchać miły Panie prośby nasze a racz nam dać: aby przez ten krzyż który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego nosić raczył na ramionach swoich, mogliśmy tenże krzyż na sercu i ciele naszém nosić, i abyśmy za jego pomocą wolni byli od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany:
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu,
Synowi swemu.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony królu nasz, któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia, pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebiony jesteś: zmiłuj się nad nami grzesznemi.

V. Własnemu Synowi swemu Bóg nie przepuścił.
℟. Ale go wydał dla nas wszystkich grzesznych.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz posłać prosimy cię miły Panie, wspomożenie ludowi twemu ze świątnicy twojej, a racz nam dać na przykład męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu jego, zastosować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 2giej.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca, i mękę Syna swego opłakująca nieba i ziemi Królowa! wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjęłaś i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj o przeczysta Panno Maryja! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś: wesel się o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

℣. Módl się za nami święta Boża rodzicielko!
℟. Abyśmy się stali godnemi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni prosimy cię Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości

twojej błogosławiona Panna Maryja matka twoja, której przenajświętszą duszę w godzinę męki twojej miecz boleści przeniknął. Przez ciebie Panie Jezu Chryste, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego na wieki wieków. ℟. Amen.

Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ TRZECIA
CHWALEBNA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

Hymn.

Melodyja jak: Którego świat.

O Pani czcią ozdobiona!
Nad niebiosa wywyższona:
Stwórca twój z przejrzenia swego,
Sam żyje z pokarmu twego.
Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła:
Dla człowieka straconego,
Tyś oknem domu wiecznego.
Tyś fórtą króla zacnego,
Tyś bramą światła jasnego:
Niechaj narody śpiewają,
Iż przez Pannę żywot mają.

Maryja matko miłości!
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogiego,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.
Bądź Chwała Panu naszemu,
Z dziewicy narodzonemu,
Ojcu, Duchowi świętemu,
Wiekuistej czci godnemu.

TAJEMNICA PIERWSZA.
Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego:
Więźnie wyzwolił, otchłań już złupiona,
Śmierć pohańbiona.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Królowa niebieska wesel się, Alleluja. Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja. Już Zmartwychwstał jako powiedział, Alleluja. Módl się za nami do Boga, Alleluja.

V. Wesel się i raduj Panno Maryja, Alleluja.
℟. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, czeladkę twoją uweselić raczył: racz nam to dać prosimy cię, abyśmy przez jego Rodzicielkę Pannę Maryją mogli otrzymać wesele żywota wiecznego. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Czterdziestego dnia Pan w niebo wstępuje,
Chór mu anielski drogę zastępuje:
Obłok się spuszcza, bierze stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potem jako mówił do nich, wzięty jest do nieba i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)
V. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego. (Alleluja)
℟. Boga mego i Boga waszego. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Racz nam to dać wszechmogący Boże, abyśmy którzy wierzymy, że jednorodzony Syn twój Odkupiciel nasz do nieba wstąpił, z nim także sercem naszem mieszkać mogli w niebie. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Duch Ś. w ogniu zszedł na ucznie jego,
Dając im język narodu wszelkiego:
Którego z wielkiem weselem przyjęli,
Naukę wzięli.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Racz przyjść Duchu święty, a serca wiernych twoich racz napełnić, i w nich ogień miłości twojej racz zapalić. (Alleluja)

V. Spuść Ducha twego a będą stworzone. (Alleluja)
℟. A odnowisz oblicze ziemi. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, racz nam dać niegodnym sługom twoim łaskę onę Ducha twego przenajświętszego, którąś uczniom twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Już jesteś Panno w niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona:
Nadgrodził ci Syn prace twoje wielkie,
I trudy wszelkie.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wywyższona jesteś święta Boża Rodzicielko, nad wszystkie chóry Anielskie do królestwa niebieskiego. (Allel.)
V. Wybrał ją Bóg i nad inne obrał. (Allel.)
℟. I dał jej mieszkanie w przybytku swoim. (Allel.)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś wybrał sobie pałac zacny z błogosławionej Panny Maryi, w którym raczyłeś mieszkać: raczże nam dać prosimy cię, abyśmy obroną twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jej pamiątkę odprawować. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w niebie.

Koronowana już jest Panna w niebie,
Odziana słońcem, siedzi wedle ciebie
Jezu, tyś rzucił pod jej święte nogi,
Księżyc dwurogi.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu:
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.
I Matce Syna bez zmazy poczętej,
Panience świętej.

1 Ojcze nasz. 10 Zdrowaś Maryja. ℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pójdźże Oblubienico moja! pójdź z Libanu: będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa odziana słońcem a księżyc pod nogami jej, a na głowie jej korona ze dwunastu gwiazd. (Allel.)
V. Korona złota na głowie jej. (Allel.)
℟. Wyrażona znakiem świątobliwości. (Allel.)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Boże któryś błogosławioną Pannę Maryją Syna twego Rodzicielkę, wiecznem i szczęśliwem weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz nam to dać miłościwy Panie; abyśmy do onego niewymównego wesela do którego ona jest wzięta, za prośbami i zasługami jej przyjść sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 3ciej.

Bądź pozdrowiona królowa niebieska: bądź pozdrowiona o Pani Anielska. Zawitaj matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie panny najozdobniejsza. O najśliczniejsza nad Aniołami, do Syna swego módl się za nami.
V. Racz nam dać Ś. Panno abyśmy cię godnie chwalili.
℟. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.

Módlmy się.

Racz dać miłosierny Boże ratunek nieudolności naszej: abyśmy którzy świętej Bożej Rodzicielki w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za pomocą wstawienia się jej za nami, od naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. — I w Jezusa Chrystusa Syna jego jedynego, Pana naszego. — Który się począł z Ducha świętego, narodził się z Maryi Panny. — Umęczon pod Pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion. — Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. — Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego. — Ztamtąd przyjdzie, sądzić żywych i umarłych. — Wierzę w Ducha świętego, święty kościół powszechny. — Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie. — Ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny, Amen.

Litanija o Najśw. Maryi Pannie, *jak na str.* 349, *dodawszy przed* Baranku Boży: Orędowniczko Różańca świętego. *Potem:*

Antyfona.

Pod twoją obronę uciekamy się święta Boża rodziciel-

ko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona. O Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi nas oddawaj.

V. Bądź pozdrowiona Maryja Matko pobożności.

℟. I Trójcy przenajświętszej szlachetny przybytku.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże, któryś chwalebnej Matki Panny Maryi ciało i duszę aby była godnym przybytkiem Syna twego, za sprawą Ducha świętego przygotował: racz dać, abyśmy którzy przyjście jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy, za przyczyną tejże błogosławionej Matki i Panny, od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnemi. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Polecenie siebie Najśw. Maryi Pannie.

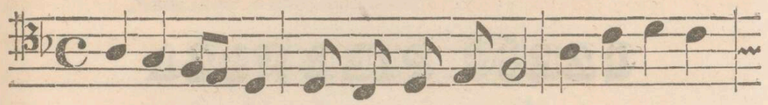
O Pani moja święta Maryja! ja twej łasce i osobliwszej straży i wnętrznościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia i w godzinę zejścia mego, duszę moją i ciało moje polecam: wszystkie nadzieje i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego tobie poruczam: aby przez twoją najdostojniejszą przyczynę i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone, według przenajświętszej twojej i Syna twego woli, Amen.

RÓŻANIEC

O NAJŚWIĘTSZEM IMIENIU JEZUS.

PIEŚŃ

Przed zaczęciem Różańca.



Antyfona.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca

przedwiecznego, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do ciebie wołamy wygnane Adama potomstwo, do ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc na tym padole łez. Nuż tedy opiekunie nasz! one twoje miłosierne oczy obróć do nas; a zasługi męki twej przenajdroższej, które są błogosławionym owocem życia twego na świecie, po tem wygnaniu racz nam pokazać: o łaskawy! o litościwy! o słodki Panie Jezu Chryste Synu Maryi, zmiłuj się nad nami.
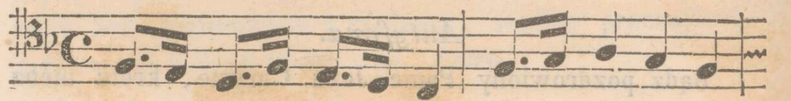
Tu zapowiada się Intencyja, *jak w Różańcu o N. M. P. na str.* 712.

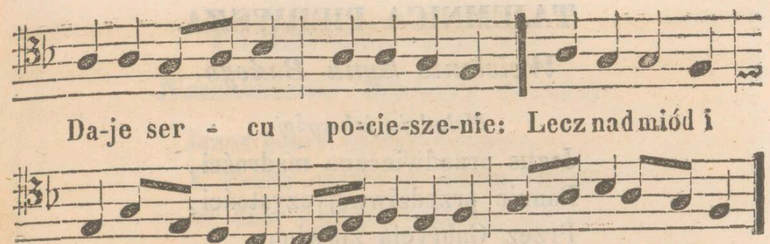
CZĘŚĆ PIERWSZA
WESOŁA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj.
℟. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
℣. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.
℟. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków, Amen. — *Za umarłych zaś mówi się*:
V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Hymn Ś. Bernarda.





Nic się śpiewać wdzięczniejszego,
Nic słyszeć może milszego,
Nic w myśl nie wchodzi lepszego,
Jak Jezus Syn Boga mego.
Nadziejo pokutujących!
Jezu ucieczko proszących!
Jakoś dobry szukającym,
A cóż ciebie znajdującym?
Jezu serdeczna słodkości!
Źródło żywe, dusz jasności!
Przewyższasz wszelkie radości,
Wszelkie żądze i lubości.
Ani język to wymówić,
Ni pismo może wysłowić:
Ten powie, co mógł sprobować,
Co jest Jezusa miłować.
Jezu królu dziwnej chwały,
I zwycięzco okazały!
Słodkości niewymówiona,
Miłości nienasycona.
Zostań Jezu! mieszkaj z nami,
Świeć nam twemi promieniami:
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj swej słodkości.

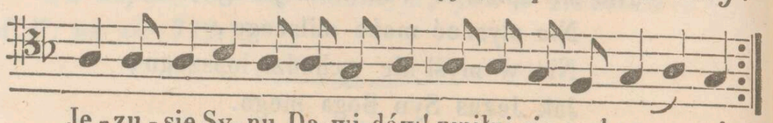
TAJEMNICA PIERWSZA.

Wcielenie Syna Bożego.

Melodyja jak wyżej.

Jezus przedwieczna mądrości,
Pannie przedziwnej czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja, *a potem* 10 *razy*:



Je-zu-sie Sy-nu Da-wi-dów! zmiłuj się nad na - mi.

V. Chwała Ojcu i t. d., — *a jeżeli za umarłych to*
V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Józefie Synu Dawidów, nie bój się wziąść sobie Maryją za małżonkę, bo co się w niej poczęło, z Ducha świętego jest: porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imie jego Jezus.
V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Zbawicielu nasz, któryś nie z potrzeby twojej, ale z użalenia człowieka straconego w żywot panieński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewypowiedzianej jedności wiecznie przyjął: prosimy cię wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno z tobą, żeby się od ciebie nigdy nie odłączały: Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha świętego Bóg na wieki wieków. ℟. Amen.

TAJEMNICA DRUGA.

Nawiedzenie Elżbiety Świętej.

Jezus dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górną stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjściem swojem cieszy.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie narody: albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy, ten który możny jest i święte Imie jego.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze w żywocie Matki swojej zamkniony, mocą Bóstwa twego zaczął sprawować zbawienie nasze: wejrzyj na nas w ciemnościach grzechów zamknionych, a przez nieograniczoną moc swoją, jako drugiego Jana nawiedź nas, oświeć i wzbudź; abyśmy cię znali i radowali się na przyjście twoje: Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Narodzenie Syna Bożego.

Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystej Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech królów przyjmuje dary.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, aby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imie jego Jezus.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w podłej stajni między bydlętami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu krew swoją wylać raczył: prosimy cię obmyj serca nasze tą krwią przenajdroższą i oczyść od wszelkich grzechów, abyśmy mogli tobie czystem sercem służyć, i przenajświętsze Imie twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Ofiarowanie P. Jezusa w Kościele.

Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele:
Matce o nim prorokuje
Symeon, gdy go piastuje.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko Pana Jezusa do kościoła, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego: Symeon też wziął je na ręce swoje i błogosławił Pana.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas śmierci wiecznej godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony: racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby tobie Panu i Bogu naszemu ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele.

Jezus między Doktorami,
Słodkiemi gdy ich ustami
Uczy: przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Dawidów.
℣. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryją i z Józefem do Nazaret i był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi.
℣. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
℣. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste, któryś w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił aby cię Matka twoja najmilsza przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką radością w kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my ciebie przez grzechy nasze nie utracamy; a jeżelibyśmy kiedy utracili, daj nam się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleść. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 1wszej.

Chwalcie Imie jego bo jest wdzięczny Pan: na wieki miłosierdzie jego, a od rodzaju do rodzaju prawda jego.
V. Niech ufają w tobie którzy znają Imie twoje.
℟. Albowiem nie opuszczasz szukających ciebie Panie.

Módlmy się.

Świętego Imienia twego Panie Jezu Chryste bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuistą: ponieważ twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu twojem postanawiasz. Który żyjesz i królujesz i t. d.

Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ DRUGA ŻAŁOSNA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

Hymn Ś. Bernarda.

Melodyja jak w I. Części.

Jezusowa miłość słodka,
Wdzięczna, trwała a nie krótka:
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,
Niźli język czyj wyrazi.

Męka jego pokazuje,
Toż wylana krew probuje:
Przez co nam jest odkupienie,
I Bóg daje swe zbawienie.
Jezusa wszyscy poznajmy,
Miłości jego żądajmy:
Jezusa chciwie szukajmy,
Szukając nie ustawajmy.
Miłującego miłujmy,
Miłość miłością wetujmy:
Za tą miłością biegajmy,
A chęć chęcią oddawajmy.
Jezu sprawco łaskawości,
Nadziejo wszelkiej radości:
Źródło łaski i pociechy,
Prawdziwe serca uciechy.
Jezu dobry niech uczuję,
Jak twa miłość obfituje:
Daj mi kiedy w obecności,
Zażyć chwały twej w radości.
Zostań Jezu! mieszkaj z nami,
Świeć nam twemi promieniami:
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj swej słodkości.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Pojmanie P. Jezusa w Ogrójcu.

Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany:
Bóg związany od stworzenia,
Srogie cierpi obelżenia.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja, *a potem* 10 *razy*: Jezusie Nazareński królu Żydowski! zmiłuj się nad nami.
℣. Chwała Ojcu i t. d. — *a jeżeli za umarłych to*
℣. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał żydom ten znak mówiąc: kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie go.
V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione.
℟. Teraz i na wieki wieków.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych uczniów swoich opuszczony: nie opuszczaj nas słodki Panie, i w ręce tych którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Biczowanie P. Jezusa u słupa.

Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony;
Ciało szarpią, rwą sztukami,
Krew się leje strumieniami.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Piłata, tedy Piłat wziął Pana Jezusa i ubiczował go.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia jako niewinny baranek był związany, naśmiewany, obelżony, upoliczkowany, a naostatek u słupa sromotnie i niemiłosiernie ubiczowany i skatowany: racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Koronowanie P. Jezusa cierniową koroną.

Jezus zelżywej korony
Cierniem okrutnie zraniony;
Król nad królmi jest wyśmiany,
W podłą purpurę przybrany.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusię Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Piłata, niosąc na głowie swojej cierniową koronę a szarłatną szatę na sobie.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów, któryś na większą wzgardę zamiast szaty i laski królewskiej, w suknią szarłatną obleczony w ręku trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony ostrą cierniową na głowie nosił: odpuść nam grzechy a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Niesienie krzyża na górę Kalwaryi.

Jezus baranek prawdziwy,
Przez dekret niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż pada zemdlony.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa aby był ukrzyżowany, i wzięli go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryją.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego niż łotr Barabbasz był rozumiany i niesprawiedliwym dekretem na śmierć osądzony, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim krzyż sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,
Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Nazareński.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce które zwano Kalwaryją tam go ukrzyżowali, i łotrów dwóch jednego po prawej a drugiego po lewej stronie.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a smrody, urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy za nas na krzyżu umarł: racz się zmiłować nad nami grzesznemi. Który żyjesz i t. d.

Antyfona na zakończenie Części 2giej.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej: przeto też go Bóg wywyższył i darował mu Imie, które jest nad wszystkie imiona.
V. Kłaniamyć się Chryste i błogosławimy tobie.
R. Albowiem przez święty krzyż twój odkupiłeś świat.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, połóż mękę, krzyż i śmierć twoją między sądem twoim a duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszej: a racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umarłym grzechów odpuszczenie, kościołowi twojemu pokój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną. Który żyjesz i t. d.

Potem Wierzę w Boga — Litanija i t. d. *patrz po III. Cz.*

CZĘŚĆ TRZECIA
CHWALEBNA.

† W Imie Ojca i Syna i Ducha świętego, Amen.

℣. Boże ku wspomożeniu i t. d. *jak w I. Części.*

Hymn Ś. Bernarda.

Melodyja jak: w I. Części.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości,
Milszy nad wszystkie miłości.
Tyś mej duszy jest kochanie,
Tyś miłości wykonanie,
Tyś ma chwała; tyś me mienie,
O Jezu! światło, zbawienie.
Z tobą chcę być gdzie ty będziesz,
Nigdy Jezu mnie nie zbędziesz,
Kiedyś już wziął serce moje,
Weź i mnie ostatki twoje.
Jezu Królu cnót i chwały,
Królu zwycięztwem wspaniały,
Jezu wszech odpustów sprawco,
I niebieskiej chwały dawco.
Tyś źródło wszelkiej litości,
Tyś jasność wiecznej jasności,
Odpędź obłoki ciemności,
Daj chwałę duszy w jasności.

Jezus w pokoju króluje,
Który nad wszystko celuje;
Tego dusza moja żąda,
Jego pokoju wygląda.
Jezus do Ojca wrócony,
Niebieskiej Panem korony;
Mnie też serce odbieżało,
Za Jezusem się udało.
Idźmy za nim wszyscy z chwałą,
I z modlitwą doskonałą,
Prosząc by nas wziął do siebie,
I dał nam żyć z sobą w niebie.

TAJEMNICA PIERWSZA.

Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Jezus od zmarłych powstawszy,
Śmierć i piekło zwojowawszy,
Pokazał się pożądanym,
Matce i uczniom kochanym.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja, *a potem* 10 *razy*:
Jezusie Synu Boga żywego, zmiłuj się nad nami.
V. Chwała Ojcu i t. d. — *a jeżeli za umarłych to*
V. Wieczny odpoczynek i t. d.

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryjom mówiąc: Jezusa ukrzyżowanego szukacie, już zmartwychwstał jako powiedział. (Alleluja)
V. Niech będzie Imie Pańskie błogosławione. (Alleluja)
℟. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja)
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś mocą Bóstwa swego więźnie z otchłani wywiódł i śmierć zwyciężywszy trzeciego dnia od umarłych powstał: racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc tobie samemu służyli. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA DRUGA.

Wniebowstąpienie P. Jezusa.

Jezus w niebo gdy wstępuje,
Łaskę swoją obiecuje:
Przy Boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznej chwały dziedziczy.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potem jako mówił do nich, wzięty jest do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. (Alleluja)
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, któryś w nieśmiertelność i chwałę przybrany wielką mocą do nieba wstąpił, i usiadł na prawicy Ojcowskiej jako król prawdziwy nieba i ziemi: prosimy, pociągnij nas tą mocą twoją, aby się około omylnych rozkoszy świata tego nie błąkało serce nasze, ale za tobą ustawicznie tęskniąc, przy tobie się gorącem rozmyślaniem w niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA TRZECIA.

Zesłanie Ducha świętego na Apostołów.

Jezus uczniów serca czyste,
Przez łaski z nieba ogniste,
Darami Ducha świętego
Napełnił, za przyjściem jego.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem świętym, i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie. (Alleluja)
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś z Majestatu chwały twojej Ducha świętego Apostołom zesłał, który i onych i kościół twój udarował, wielkiemi z nieprzebranej skarbnicy Trójcy przenajświętszej upominkami: spuść w oziębłe i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha świętego, aby nas grzesznych oświecił i tak rozpalił, żebyśmy z tobą jednym w nierozerwanej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA CZWARTA.

Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,

Wziętą w niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Maryja do nieba, weselą się Anieli i wychwalając błogosławią Pana. (Alleluja)
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony Panie Jezu Chryste, żeś najświętszą Matkę twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził, i do królestwa twego przeniósł: daj nam się i tu i w niebie z chwały jej weselić. Który żyjesz i t. d.

TAJEMNICA PIĄTA.

Koronowanie Najśw. Maryi Panny w Niebie.

Jezus w niebieskim Syonie
I na wiecznej chwały tronie,
Matkę swoją koronuje,
Gdzie z nim na wieki króluje.

1 Ojcze nasz. 1 Zdrowaś Maryja. 10 Jezusie Synu Boga.
V. Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Umiłował ją król więcej nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę jej koronę królestwa swojego. (Alleluja)
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.
V. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste królu wiecznej chwały, któryś zasługi najświętszej Matki twojej koroną królestwa wiecznego nadgrodził: racz nas też uczestnikami tej korony uczynić, którzyśmy się tobie i matce twojej na służbę wieczną oddali: z którą niech ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. ℟. Amen.

Antyfona na zakończenie Części 3ciej.

Na Imie Pana Jezusa niech klęka wszelkie kolano, niebieskie, ziemskie i piekielne: i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca. (Allel.)
V. Wszystkie narody któreśkolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed tobą kłaniały.
℟. I będą wielbiły Imie twoje.

Módlmy się.

Boże, któryś najchwalebniejsze Imie Jezusa Chrystusa Syna twego Pana naszego, sprawił wiernym twoim chucią najświętszej przytomności ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe: daj nam to z łaski twojej, aby wszyscy którzy je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela i nieograniczonego błogosławieństwa dostąpić mogli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa i t. d.

Wierzę w Boga i t. d. — Litanija o Imieniu Jezus, *jak na str.* 347 *potem:*

Antyfona.

Wszelki któryby wzywał Imienia Pańskiego zbawion będzie.
V. Niech będzie Imie Pańskie i t. d.

Módlmy się.

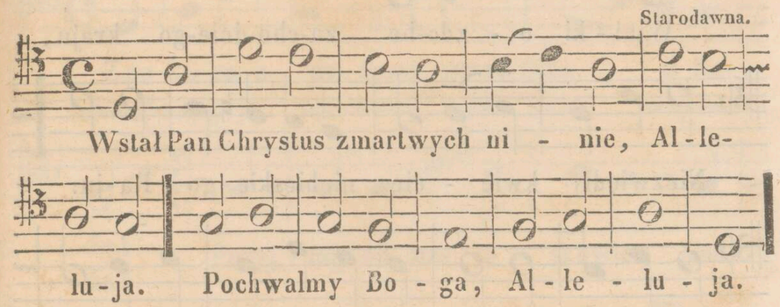
Wszechmogący Boże, któryś chwalebnem i przedziwnem Imieniem Jezus, najmilszego jedynego Syna twego Odkupiciela naszego mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z nim w niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuiście zażywać. Który z tobą żyje i króluje i t. d.

Polecenie siebie samych Panu Jezusowi.
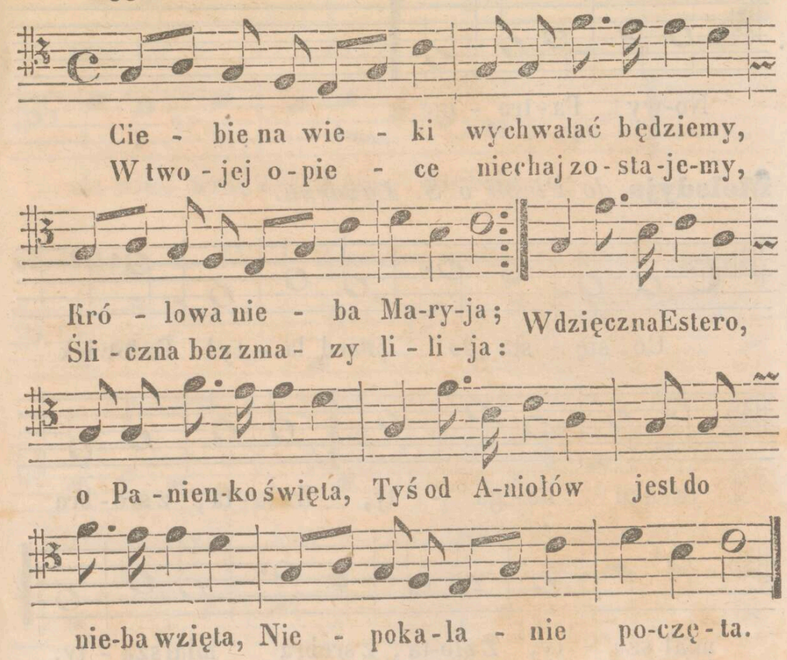
O Panie Jezu Chryste! polecamy się twojej najświętszej opiece, pokaż twą litość nad nami. O najłaskawszy, o najmiłosierniejszy Odkupicielu nasz, o nadziejo nasza i zbawienie nasze jedyne, o najdobrotliwszy Jezu, kochanku nasz najmilszy, o wszystka miłości nasza, słodkości serca naszego, żywocie duszy naszej, o najjaśniejsza światłości nasza, największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy, o bogactwo nasze najwyższe, dobroci nasza, doskonałości nasza, o raju wszelkiej rozkoszy Panie Boże nasz, przybądź nam na pomoc: prosimy odpuszczenia wszystkich grzechów naszych, prosimy ducha dobrego, prosimy łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas: dajże nam najsłodszy Jezu, abyśmy cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiej duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali: niech ci będzie cześć i chwała nasz drogi Odkupicielu, teraz i na wieki wieków Amen.

Melodyje dodatkowe.

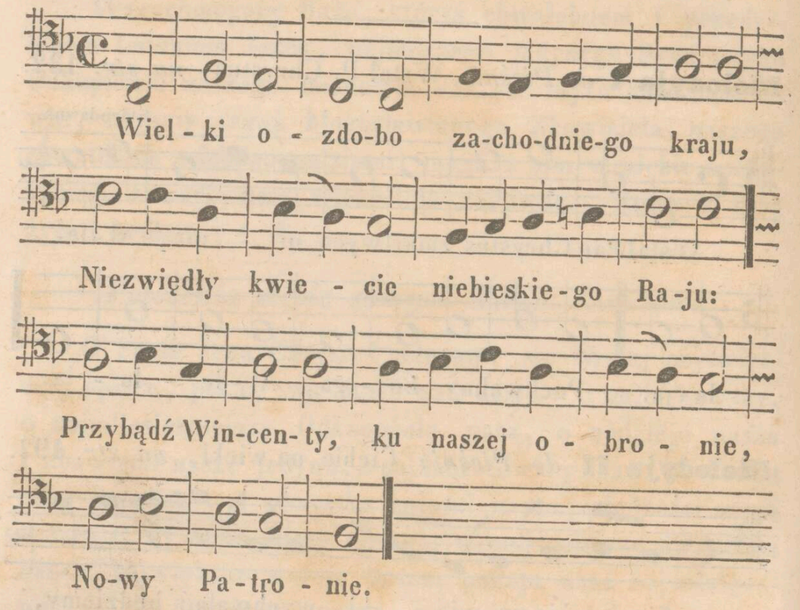
Melodyja I *do Pieśni:* Wstał P. Chrystus, *na str.* 132.



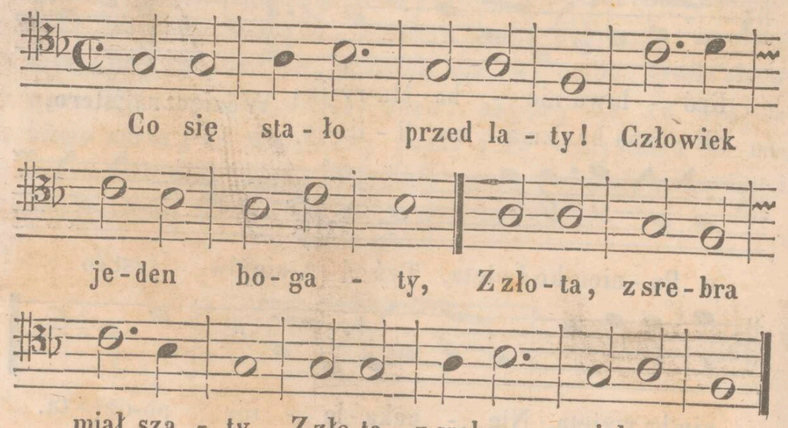
Melodyja II *do Pieśni:* Ciebie na wieki, *na str.* 192.



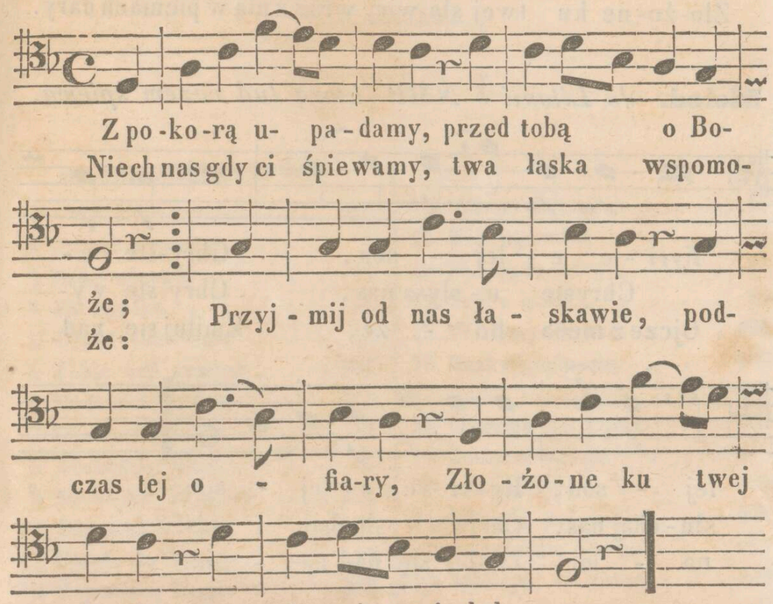
Melod. II *do Pieśni o Ś. Winc.* Wielki ozdobo, *na str.* 237.
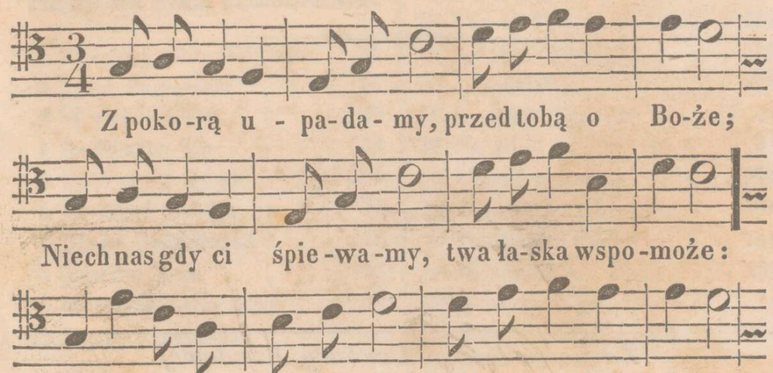


Melodyja *do Pieśni o Ś. Łazarzu.*
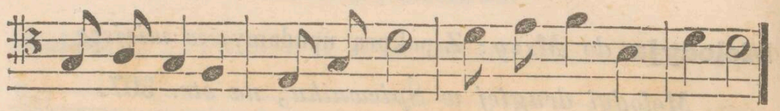


Melodyja *do Mszy:* Z pokorą upadamy, *w miejsce Melodyi drugiej w Śpiewniku, na str.* 307.
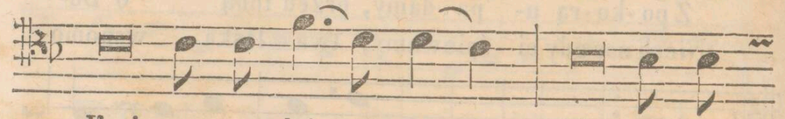


Melodyja *do Mszy:* Z pokorą upadamy, *na str.* 307.
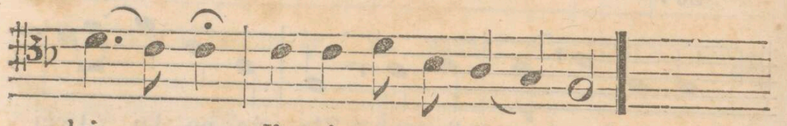




Zło-żo-ne ku twej sła-wie, wraz z nią w pieniach dary.

Melod. *do Litanii o NMP. którą lud razem śpiewa.*



Kyri - e e - lej - son, Chry-ste e-
Chryste u - słysz nas, Chry-ste wy-
Ojcze z nieba Bo - że, Zmiłuj się nad



lej - son, Ky-ri - e e - lej - son.
słu - chaj nas, Chryste wysłuchaj nas.
na - mi, Zmiłuj się nad na - mi.
i t. d. i t. d. Módl się za na - mi.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

SPIS PIEŚNI OGOLNY.

CZĘŚĆ I.

PIEŚNI ADWENTOWE.

		Str.
1	Hejnał wszyscy	9
2	Boże wieczny	11
3	Po upadku	12
4	Urząd zbawienia	13
5	Tobie nad pomysł	387
6	Mądrości! która	388
7	Głos wdzięczny	15
8	Archanioł Boży	17
9	Mittit ad Virginem	390
10	Zdrowaś bądź	20
11	Posyła do Panny	22
12	Z pomocą Boga	393
13	Chwalmy Boga	395
14	Spuśćcie nam	23

PIEŚNI NA BOŻE NARODZENIE.

		Str.
1	Nużeśmy Chrześcijanie	26
2	Anioł Pasterzom	28
3	W żłobie leży	30
4	Dzieciątko się	33
5	Któż o tej dobie	399
6	W dzień Bożego	34
7	Kiedy Król Herod	36
8	Zawitaj Jezu	39
9	Messyjasz przyszedł	40
10	Mamy przyjaciela	41
11	Wiwat dzisiaj	43
12	Bóg się rodzi	45
13	Niepojęte dary	47
14	Pan z nieba	50
15	Witajmy Jezusa	400
16	Rozkwitnęła się	402
17	Raduj się ziemio	404
18	Cieszmy się i pod	405
19	Betleem święte	407
20	Ach witajże	408
21	Witajże dzieciątko	410
22	Narodzenie Chryst.	412
23	Alleluja! Chwalmy	416
24	O błogosławiony	417
25	Pójdźmy wszyscy	419
26	Bóg się rodzi, gwiaz.	421
27	Boże i królu	423
28	Bóg w Trójcy ś.	424
29	Infinitæ bonitatis	51
30	Wspaniałości	426
31	In natali Domini	53
32	Na Boże narodzenie	55
33	Słyszę z nieba	428
34	Zgińcie z oczu	430
35	Pasterze bieżeli	431
36	Z narodzenia Pana	433
37	A czemuż mój Jezus	56
38	Jezu śliczny kwiecie	434

PIEŚNI POSTNE.

Nabożeństwo Passyjne.

		Str.
1	Gorzkie żale	59
2	Żal duszę ściska	60
3	Jezu na zabicie	61
4	Ach ja Matka	63
5	Przypatrz się duszo	64
6	Jezu od żydostwa	65
7	Ach widzę Syna	67
8	Duszo oziębła	69
9	Jezu od pospólstwa	70
10	Ach mnie Matce	71

Obchody Drogi Krzyżowej.

16	Boska dobroci	437

1	Jezu Chryste	73
2	Wisi na krzyżu	74
3	Rozmyślajmy dziś	75
4	O duszo wszelka	77
5	Wspominajmy	79
6	O jak srodze	443
7	Daj nam Chryste	443
8	Wysłuchaj Stwórco	445
9	Ojcze Boże	81
10	Krzyżu święty	88
11	Zawitaj ukrzyżowany	91
12	Zbliżam się ktobie	93
13	Ludu mój ludu	446
14	Już Chrystus życie	94
15	Płaczcie Anieli	96
16	Dobranoc głowo ś.	100
17	Płacz, płacz kto żyw	447
18	Płaczże dzisiaj	449
19	Uważ pobożny	451
20	Patris sapientia	101
21	Jezus mądrość	103
22	Confusus hæreo	455
23	Ogrodzie oliwny	104
24	Będąc przestraszony	112
25	Ach mój Jezu	116
26	Lament serdeczny	117
27	Stała Matka	119
28	Już cię żegnam	121
29	Ty któryś gorzko	126

PIEŚNI WIELKANOCNE.

1	Przez twoje święte	128
2	Chrystus Zmartwychw.	129
3	Wesoły nam dziś	130
4	Wstał Pan Chrystus	132
5	Chrystus Pan zmartw.	133
6	Zwycięzca śmierci	458
7	Złóżcie troski	459
8	Wesoły nam dzień	463
9	Witaj dniu święty	134
10	Ofiarujmy chwałę	135
11	Dziś Chrystus Król	137
12	Dziś nam nastał	138
13	Wysławiajmy Chrysta	140
14	Alleluja! Jezus	464

PIEŚNI NA ZIEL. ŚWIĄTKI.

1	Veni Creator	142
2	Przybądź Duchu	143
3	Veni sancte Spiritus	144
4	Zstąp Duchu	146

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO.

1	O Przenajśw. Hostyja	148
2	Przed tak wielkim	149
3	Twoja cześć, chwała	150
4	Zróbcie mu miejsce	466
5	Kłaniam się tobie	151
6	Rzućmy się wszyscy	152
7	U drzwi twoich	154
8	Idzie, idzie Bóg	155
9	Niebo, ziemia	156
10	Chwalmy niewysł.	157
11	Witam cię witam	158
12	Witaj Boże utajony	467
13	Jesu dulcis	469
14	Jezusa słodkie	160
15	Sław języku	161
16	W Sakramencie	470
17	Lauda Sion	163
18	Chwal Syonie	165
19	Boże kocham cię	168
20	Nieskończona	171
21	Bądź pozdrowione	174
22	Witaj krynico	175
23	Każda żyjąca	471

PIEŚNI O NAJŚW. M. P.

1	Pod twoją obronę	177
2	W pierwszym mom.	179
3	Z wyroków nieba	180
4	Anioł Gabryel	181
5	Maryja Panna	183
6	Czystsza nad słońce	184
7	Wzięta do nieba	185
8	Witaj Królowa nieba	186
9	O Gospodze uwiel.	186
10	Gwiazdo morza	188
11	Witaj święta i pocz.	189
12	Witaj nieba i nad	191
13	Ciebie na wieki	192
14	Zawitaj Córko	194
15	Perło droga	196
16	Salve Regina! zawit.	198
17	Zawitaj Królowa	473
18	Dopókąd na świecie	474
19	Matko niebieskiego	199
20	Matko Szkaplerza ś.	200
21	Matko Różańca ś.	201
22	Maryja bądź	476
23	Swięta Panno	480
24	Kto chce Pannie M.	482
25	Serdeczna Matko	486
26	O pełna litości	487
27	Wzmocnij usta	489
28	Omni die	202
29	Dnia każdego	207
30	O Maryja Matko	212
31	Ty któraś pięknie	214
32	Boga Rodzica	491

PIEŚNI O ŚŚ. PAŃSKICH.

1	*O ś. Mich.* - Xiąże nieb.	217
2	*O ś. Gabr.* - Wesołem	218
3	*O ś. Rafale* - Rafale ś.	219
4	*O ś. Aniele str.* - Cześć win.	221
5	*O śś. Anioł.* - Zawitaj woj.	222
6	*O ś. Ja. Chrz.* - Aby nasz	497
7	*O ś. Józefie* - Szczęśliwy	224
8	*O ś. Józefie* - Niech cię	499
9	*O ś. Józefie* - Ten co go	501
10	*O ś. Piotrze* - Jeśli chcesz	502
11	*O ś. Pawle* - Wśród trosk	504
12	*O ś. Jędrz.* - Ten co naj.	506
13	*O ś. Jakóbie* - Pochwal	508
14	*O ś. Bartł.* - Apostol.	509
15	*O ś. Wawrz.* - Sławny lm.	226
16	*O ś. Wawrz.* - Różo z ogr.	228
17	*O ś. Floryja.* - Pobożni	511
18	*O ś. Ja. Nep.* - Witaj Janie	229
19	*O ś. Ja. Nep.* - Swięty Ja.	514
20	*O ś. Ja. Nep.* - Szczęśliwe	515
21	*O ś. Ja. Nep.* - Będąc osła.	517
22	*O śś. Krysp.* - Witaj złącz.	519
23	*O ś. Marcinie* - Dziękujmy	521

		Str.
24	*O ś. Mikołaju*-Niech będz.	232
25	*O ś. Ja. Kan.* - Osobliwy	233
26	*O ś. Ja. Kan.* - Inclytum	523
27	*O ś. Ja. Kan.* - Przezacna	527
28	*O ś. Win. a P.*-Ojcze ubo.	235
29	*O ś. Win. a P.*-Wiel. ozd.	237
30	*O ś. Józ. Kal.*-Nieogarn.	529
31	*O ś. Win. Fer.*-Anioł W.	239
32	*O ś. Anton.* - Tryumfuj	531
33	*O ś. Izydor.* - Oraczu	533
34	*O ś. Izydor.* - Izydorze	535
35	*O ś. Annie* - Witaj Pani	536
36	*O ś. Annie* - Czyńmy	538
37	*O ś. M. Magd.*-Maryja M.	540
38	*O ś. Katarz.*-Cześć oddaw.	541
39	*O ś. Barb.*-Barbaro św.	240
40	*O ś. Barb.*-Barbaro św.	242
41	*O ś. Filom.*-Męczennicz.	543
42	*O ś. Rózalii* - Przezacna	545
43	*O ś. Rózalii* - Witaj różo	549
44	*O Wszyst. śś.* - Racz być	549

PIEŚNI PRZYGODNE.

1	Trójca Bóg Ojciec	246
2	Do ciebie Panie	249
3	Boże w dobroci	250
4	Straszliwego	251
5	Jeden w naturze	253
6	Po całym świecie	255
7	Kto się w opiekę	257
8	Wszechmocna mego	258
9	Ach nieskończony Boże	261
10	Szczęśliwy kogo	263
11	Pełna mądrości	551
12	Co się zamyślasz	552
13	Ach nieskoń. litościwy	554
14	Wszystka moja	556
15	Sierota ja	557
16	Niech się ze mną	559
17	O bezdenna miłości	563
18	Będę cię wielbił	265
19	Któż mnie pocieszy	267
20	Postrzeż się z rozumu	564
21	Brzmi w sercu	566
22	Jezu związany	268
22	Niech Jezus Chrystus	270
24	Kiedy ranne	271
25	Wszystkie nasze	272
26	Boże z twoich rąk	272
27	Lucis largitor	568
28	Credo in te	570
29	Potężny Boże	273
30	O który jesteś	275
31	Ojcze modlim się	276
32	Wszystko co oko	572
33	Ciebie Boże chwalimy	279

PIEŚNI ZA UMARŁYCH.

1	Jezu w Ogrójcu	282
2	Przez czyszczowe	284
3	Zmiłuj się Boże	576
4	Z głębi mojego	286
5	Processyja na dzień zad.	287

PIEŚNI CERKIEWNE.

Pieśni na urocz. Tajem. Pańs.

1	*O wszyst. Taje.*-Kto prag.	579
2	*O Trójcy ś.* - Znami	584
3	*O Nar. Chr.* - Góry Syon.	588
4	*O Nar. Chr.* - Słodka now.	590
5	*O Nar. Chr.* - Źródło	591
6	*O Obrz. Chr.* - Z głębiny	594
7	*O Chrzcie Chr.*-Swiatłości	595
8	*O Ofiar. Chr.* - Niebo się	597
9	*O Pust. Chr.*-Swięta pust.	600
10	*O Męce Pań.*-Któż z ziem.	602
11	*O Zmartw.* - Te są cuda	606
12	*O Wniebow.* - Dziś bogo.	609
13	*O Duchu ś.* - Ożywiają	611
14	*Na Boże Ciało*-Głos, głos	614
15	*Na Boże Ciało*-Wszystkie	616

Pieśni o Najśw. M. P.

1	*O Niep. Pocz.*-Dziś ludu	618
2	*O Nar. NMP.*-Z gór	621
3	*O Ofiar. NMP.*-Oblecz	622
4	*O Zaśl. NMP.*-Ogromny	624
5	*O Zwia. NMP.*-Archan.	626
6	*O Naw. NMP.*-Ocuć się	629
7	*O Bol. NMP.*-Spłyńcie	630
8	*O Wnieb. NMP.*-Weselc.	633
9	*O Najśw. M. P.*-Ty coś	634
10	*Bracha* - Słudzy	636

Pieśni o śś. Pańskich.

1	*O śś. Anioł.* - Zbiór Sc.	639
2	*O ś. Bazylim* - Z drogich	640
3	*O ś. Ja. Dam.*-Wynijdź	642
4	*O ś. Onufrym*-Witaj wo.	643
5	*O ś. Win. a P.*-Ożyjcie	643
6	*O ś. Makryn.*-Makryno	646

Pieśni Przygodne.

1	*O Miłości B.*-Boże usł.	647
2	*O Miłości B.*-Rozmiłuję	650
3	*O Nadziei*-Od piersi	652
4	*O rze. ostat.*-Pójdziemy	654
5	*O Śmierci*-Czas, czas	655
6	*O Sądzie*-Słuchaj	656
7	*O Piekle*-Wszystko	661
8	*O Niebie*-Raj nam	662
9	*Wchodnia*-Wejrzyjcie	663
10	*Rozchodnia*-Ciesz się	666
11	*O Opatrz. B.*-Bóg	668
12	*Rozmowna*-Chwała	669

Pieśń za Umarłych.

1	Zatrzymajcie się	676

CZĘŚĆ II.

MSZE.

1	Zacznijcie usta	295
2	Z pokorą upadamy	307
3	Boże Stwórco	313
4	Prosternimur	318
5	Nieogarniony	323
6	Co nam nakazuje	327
7	W twej świątyni	679
8	U podnóżka twych	683
9	Nuż wszyscy	687
10	Boże Sędzio	332
11	Tobie Boże	690
12	Wieczny odpoczynek	693

NIESZPORY.

1	Psalmy	336
2	Hymn	340
3	Magnificat	341
4	Salve Regina	342

SUPLIKACYJE.

	Str.
1 Przed oczy twoje . .	343
2 Królu nieba	345
3 Daj nam miły	346
4 Swięty Boże	346

LITANIJE.

1 Lit. do Pana Jezusa . .	347
2 Lit. do N. M. Panny . .	349
3 Lit. do Wszyst. śś. . .	351
4 Melodyje do Litanij . .	356

KORONKI.

	Str.
1 O Trójcy Przenajśw.. .	357
2 O Najśw. M. P. Szkapl. .	698

RÓŻAŃCE.

1 O Najśw. Maryi Pannie	710
2 O Najśw. Imieniu Jezus .	737

GODZINKI.

1 O Niepok. Pocz. N. M. P.	372
Melodyje dodatkowe . .	757

OMYŁKI DRUKU.

Str.	422	*wiersz*	12	*zamiast:*	Melchiori	*czytaj:*	Melchior i
—	435	—	7	*opuszczony:*	Nie na miękkiej poduszeczce ,		
—	456	—	10	*zamiast:*	Barrabæ	*czytaj:*	Barabbæ
—	457	—	15	—	Quid	—	Qui
—	469	—	ostat.	—	Jusum	—	Jesum
—	582	—	9	—	Bo	—	By
—	698	—	4	*od dołu*	Sarafiny	—	Serafiny

W DRUKARNI STANISŁAWA GIESZKOWSKIEGO 1842 r.

BUŁ 2000000896487

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
W ŁODZI

M 13349/1

TYLKO NA MIEJSCU

ŚPIEWNIKA
KOŚCIELNEGO Z MELODYJAMI
I WRAZ Z DODATKIEM

nabyć można u XX. Missyonarzy w Warszawie,
w Krakowie i po Księgarniach.

Cena Exemplarza wraz z Dodatkiem Złp. **20.**

1176931

ŚPIEWNIK KOŚCIELNY

CZYLI

PI

Z M

W KOŚ

KO

X. M

W DRUKA